

Zrządopisma do Dziejow Anii.



Część druga.

Oddział pierwszy.

Digitized by the Internet Archive
in 2010 with funding from
University of Toronto



Źródłopismo do Dziejom Unii.







Przedmowa

Do Dziejow Unii

Korony Polskiej

i

W. Księstwa Litewskiego

DRUKIEM OGŁOSIL

A. T. HR. z KOSCIELCA WOJEWODZIC DZIAŁYNSKI.

W POZNANIU, CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.

1856.



ROMETHTAFELNEN DRUK. A. PILLISCHKE W. PARTZEL. 1855.

Lit. Barouesse.



SIGISMUNDVS
GRATIA REX
AVGVSTVS DEI
POLONIAE, MA-
gnus Dux Lituaniae, Rusſie, Pruſſie, Mazonie, Sa-
mogitie, Kiouie, Podluſſie, Volinie, &c.
DOMINVS & HAERES.

Szodłopisma do Dziejom Anii
Korony Polskiej i W. X. Litewskiego.

Część II.

Oddział I.



DRUKIEM OGŁOSIŁ A. T. HR. z KOŚCIELCA WOJEWODZIC DZIAŁYŃSKI

W POZNANIU, CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.

1861.





Anni Domini 1562.

Piotrkowski Szem.

Sejm Walni Koronni

Słożon iesth oth K. J. M. Sigmunttha Augusta Caska Bożą Krolią Polskiego, wielkiego Krzyżaczia Wythewskiego, Raskiego, Pruskiego, Mazowieckiego y Inflanckiego, do Piotrkowa na dzień XXij Miesyaczja Listopadu, kthori przypadał na Niedzielą pierwszą po Ś. Chłbieccie, Roku Bożego Chisycznego, pięcsethuego, sześćdziesyathuego y wthorego.

Krol J. M. przyjechał do Piotrkowa w Sobotę przed naznaczoną Niedzielą i oczekiwał na Senatory Koronne i Posły Ziemskie tydzień. Aż

W Niedzielę

Msza była o Duchu Świętym, na której mało Senatorów, Rad świeckich było, XXIX. No-
uembris.

Posłowie tego dnia zszedłszy się, obrali między sobą Marszałka, Pana Rafała Leszczyńskiego, Starostę Radziejowskiego, Posła Województwa Poznańskiego, a tamże witanie namawiali jemuż poruczywszy.

W Poniedziałek dzień Ś. Andrzeja.

Za obwieszczeniem królewskim szli witać Króla i propozycyi Sejmowej słuchać. Ultima
1. Novembris.



Wzrostanie Rosselskie R. I. M.

Iż Pan Bóg w swej mocy W. K. M. zacność na stolicy własnej królewskiej, na stolecu sądu a obrony ku naprawieniu praw, swobód koronnych, w tak dobrem jako widzimy zdrowiu posadzić jest raczył, Pana Boga z tego chwalimy.

Żeś też W. K. Zacność nas wierne poddane swe, nasz lud Boży, sobie od Boga w porządku szafunek zwierzony, bez swej sprawiedliwości i obrony tak długi czas zostawione, jeszcze wzdram tak cale zastać raczył, i ztąd niemniej Pana Boga chwalimy.

Bo zaiste nie żadna piecza ani opatrność ludzka, ale tylko sama moc prawice Bożej tej Korony od nagotowanego upadku tak długi czas strzegła a obroniła. Gdyż ci którym rzecz pospolita zwierzyła pracy, wezwania swego im należącej zaniedbawają.

Lecz iż Pan Bóg jako Pisma Ś. o tem świadectwa dawają, jeszcze od wieków wnet po stworzeniu pierwszego człowieka, pożądał tego od wszęgo narodu ludzkiego, poczynszy od nawyższych Królów aż do naniższych i naubożniejszych ogrodników, aby każdy na swem miejscu zostawując wezwania swego statecznie wykonywał; zda być się za rzecz potrzebną, grunty na których R. P. Polska zawisła a zbudowana jest, krótkimi słowy tu na tem miejscu przypomnieć.

Oni mądrzy, stateczni a mężni Polacy, które przodkami swemi zowieimy, widząc wolą Bożą być takową, że tego Pan Bóg z człowieka potrzebuje, aby w bojaźni Jego żyjąc, w porządku wiek swój na świecie wykonał, zdobywszy tak wielkiej szerokości ziemię zwolili sobie króla, któremu wszystkę onę wielkość kraju w dożywotny szafunek są poddali; nie więcej powinności na króla swego nie włożyli, tylko aby im prawa ich, do których go wezwali, dzierzał, wewnętrzną sprawiedliwość czynił, a bronił od potocznego nieprzyjaciela, a iżby to tem doskonalej Pan ich iścił, przysięgą obowiązali onego.

Przeglądając dalsze niebezpieczeństwa, obawiając się tego, aby kiedy on król ich, gdyż też krewkości człowieczej poddan był, abo z strony gniewu a passyi jakiej, abo też za radą jakich cielesnych rozkoszy, nie chciał zaniedbywać onego na się włożonego powinowactwa iścić, posadzili podle boków jego tak wielki poczet rad koronnych, na których ramiona tę pieczę a straż włożyli, aby Monarcha ich z powinności swej nie wykaczał, prawa przyjęte statecznie a cale zachował, sąd pilnie a sprawiedliwie czynił, granicznego nieprzyjaciela mocnie opierał. A iżby i ci też swą na nie włożoną powinność cale iścili, przysięgą także byli obowiązani.

Pojrzeli jeszcze i dalej, obawiając się też i tego, aby kiedy ono tak wielkie zebranie ich, którego za ciężką pracą i przelaniem krwi swojej zdobyli, niebyło jakim sprośnym nieporządkiem rosproszono, dali do tego osobnych dwu stróżów, którym pieczęci koronnych zwierzyli.

A iżby też ci listów żadnych prawu pospolitemu przeciwnych, ani donący z swych kancelaryi nie wydawali, osobnym statutem to opatrzyli.

Ale żeby też te dwa stany R. P. w takim opisanu porządku całe zostali, postanowili też i to, aby na każdy rok, na miejscu pewnem i uprzywilejowanem zgromadzenie bywało, na któreby Rycerstwo będąc trzecim stanem R. P. pewny poczet osób z pośrodku siebie, ze wszystkich części koronnych, wyprawowali, którzy jeśliby w której rzeczy, albo w którym kącie Korony, jakie ubliżenie w prawie pospolitem obaczyli, tam naprawy się napominali, a tak nie inaczej, jako by na każdy rok pewne rewidowanie a przeglądanie praw działo się.

O! pięknie zaiste ci zacni starcy tę R. P. w swych stopniach byli postanowili, która z najprzedniejszą na świecie mogła być porównana, bo każdego stanu powinność w niej zamknęli. A cóż po tem, gdy my, potomstwo ich będąc, tak porządnie rzeczy postanowionej, nam na piśmie przez ręce podanej, w tej szczerości a całości zachować nieumieliśmy.

Niechże to każdy obaczy, komu należy, a pilnie niech sam w sobie i w sumieniu swem uważy, jeśli w całe zostawa na swem miejscu, w swem powołaniu, albo całe li prace wezwania swego wykonywa; jeźliż, mówię, przodkiem z osoby W. K. Z. jako od najwyższej zwierzchności nam od Boga danej, dosyć się dzieje prawu pospolitemu i powinności królewskiej.

Zaiste M. K. krew, która w Polsce obficie przez kaźni przelewana bywa, woła o pomstę do Boga.

Iżaż się nie rozbieżało swowolenstwo ludzkie przez niedzierzenie sądów W. K. Z. tak dalece, że też już żaden i dziatek swych własnych przespieczeń nie jest, bo mali kto dziewczkę, i tej w pokoju zachować nie może, czeka tego, rychłoli przyjedzie możniejszy a weźmie mu onę.

Nie wspominam tych, którzy słabszemi będąc od możniejszych uciśnieni bywają; nie wspominam wdów, których prawo Boże i wszelkie prawa w obronę zwierzchności podawają, których lzy i niebronienie od krzywdy nieba przenikają; — nie wspominam też i inszych złych spraw i zwyczajów, w których niebaczni nad uczciwość i powinność chrześciańską bezpiecznie mieszkają. Nie słyhać, by kto skaran był, albo i na ostatek też i zaklęt, bo tylko o snopy kłąć zwyczaj już na ten czas nastał. Pojrzymy też na obronę graniczną, jaka jest; rzecz pewna, by jeden tysiąc koni do Korony wtargnął, mógłby ją skrzyżować; nie ujrzałby przeciw sobie miecza dobytego, czego się niedawno przykład okazał, ku ubliżeniu sławy Narodu Polskiego, że małe wojsko, ledwo kilka set koni wielką część państw W. K. Z. przejechało, śląc jeszcze przed sobą mandaty, i ogniem i mieczem grożąc, którzyby chcieli w onem będącem przedsięwzięciu hamować.

Zaprawdę M. K. wielki niedostatek tu na tem miejscu; o którym jeśli rady nie będzie, actum est de nobis. Raczcież M. Panowie to też obaczyć, dosyćli się też z miejsc W. M. powinowactwa prawu pospolitemu dzieje, takieli z W. M. napominanie pańskie jest, jakie być ma; tak jeśli zastawiają się i odpieranie złemu, jakiego prawa i przysięgą uczą. I to zaiste, znajdzie się niedostatek, aby kto na to popatrzeć chciał, to znając chciał sądzić, coby Pan Bóg za takowe postęпки tej Koronie obiecał. Zaiste, to są znaki gniewu Bożego, znak zginienia a upadku, bo wszystkie te Królestwa, które już upadek

swój podstały, wszystkie te znaki przed upadkiem swoim widzieli, które w Polsce już się wypełniły.

Z tej strony smutek a żal, widzieć upadek przed oczyma swemi, widzieć upadek któremu by zabezpieczyć się mogło, a zabezpieczyć temu żaden nie umie. A cóż to inszego jest, jedno to, że Pan Bóg rozum odjął, bo tak zawdy zwykł czynić; kogo chce skarać, z rozumem go pierwszej rozłącza.

Muszę to drugi raz powtórzyć, że z tej strony smutek i żal, ale z drugiej strony zostawa część nadziei dobrej. A to iż Pan Bóg wszechmogący dał to serce W. K. Zaczności, że chcesz naprawę uczynić skażonym a zaniedbałym prawom naszym.

Tegoż ciało a krew w sercu W. K. Z. nie uczyniło, ale sam tylko duch Boży. Choć jest pocieszna nadzieja, będzili od nas wdzięcznie przyjęta, a nie będzie zaniedbana. Toć jest znak, że Pan Bóg nie żąda zginienia naszego, ale chce naprawę, ale chce obrócenia naszego ku sobie i pokuty.

Nic w tem nie wątpimy Najjaśniejszy a M. Królu, że to, co W. K. Z. przez posły i listy swe po wszystkiej Koronie rozesłać, a wszemu Rycerstwu swemu zwiastować raczył, że już to nie słowy, ani listownemi obietnicami, którychśmy się długi czas napiastowali, wypełnić i uścić będziesz raczył. Pewniśmy tego, bośmy uwierzyli doskonale obietnicom zacnego a krześcijańskiego Króla, któremu po Bożych obietnicach nawyższa wiara ma być dana. I natośmy przyjechali, abyśmy już w skutku samą rzecz do braciej swej odnieśli, bo nas po to posłali, a w nic inszego wstępować miano, to zagrozili.

O! wzrusze w sobie Najjaśniejszy a M. Królu serce miłosiernego Króla, a zrzuc ten szkodliwy pień z drogi, który zawadza do dobrego, który jest przyczyną do upadku a zrzucić go ani zepchnąć żaden inszy z ludzi niemoże, okromia osoby W. K. Z.

O! zlituj się W. K. Z., ulecz to chore ciało, którego sam głową raczysz być, bo zaginieli ciało zdrowe, i głowa w swej całości nie zostanie. Powinieneś W. K. Z. tym poddanym swym łaskę a miłość. Powinieneś W. K. Z. Polakom dobrze chcieć, dobrze życzyć; bo W. K. Z. nie królujesz Narodowi Polskiemu przez moc miecza; nie spadła korona na W. K. Z. prawem przyrodzonym ani successją żadną —; nie przyniósł W. K. Z. praw swoich Polakom, aleśmy Cię za Pana a za Króla sobie obrali, z miłości a z dowierności tej, którąśmy ku przodkom W. K. Z. mieli, zwierzyliśmy W. K. M. tego, co u nas po zbawieniu najdroższego było, praw i swobód i poczciwości swych, które nad bogactwa złota u nas wyżej ważone są, a za wszystko złoto zleby przedane były.

Nie nowinać to Polakom miłować Pany swe. Iżaż to kiedy słychana rzecz jest, albo jeźliż to kroniki świadczą, żeby kiedy który Król Polski był w bitwie pojman, albo jeźliż który był ranion? A cóż to inszego czyniło, jeno miłość tego narodu przeciwko Panom swym, że to przed oczyma Pana swego pokazowali nad nieprzyjacielem jego, co się nie innemu narodowi godziło pokazywać, wydawając ciała i żywoty swe wszelkiemu niebezpieczeństwu, strzegąc, aby na Pana ich zła przygoda nie przypadła, czego jasną pamiątką czyny, ono jasne zwycięztwo pradziada W. K. Z., które nad mocnym narodem Niemieckim otrzymał, nad nadzieję wszystkich ludzi na świecie. Tam Polacy pokazali miłość prze-

ciwko Panu swemu, tam krew swą przed oczyma jego przelewali. Otóż, czy to jest potomstwo tych ludzi M. K.? Otóż, też serca i poczeiwość, które gotowe są pokazać zawždy przed oczyma W. K. Z.; tylko racz W. K. Z. obrócić łaskawe oko, coś W. K. Z. powiniem i coś poprzysiągł.

Z tem tedy błogosławieństwem W. K. Z. Naszego Miłościwego Pana witamy, aby Pan Bóg wszechmogący to zaczęte naczynie i ogień w sercu W. K. Z. zaczęty pomnożyć a ku dobremu końcu przywieść raczył, aby wzdám kiedy tej tragedii koniec był; ażebyśmy już nie w obietnicach ale w skutku braciej swej przynieśli, czegośmy tak długi czas prosili a żebrali. A potrzebać tego, żeby się to działo w miłości; bo waśni cóż kiedy dobrego w której Rzeczy Pospolitej uczyniły?

Niech tedy sam Pan Bóg wszechmogący i sam jedyny Syn Boży, który sam nam tę miłość rozkazał, w sercach wszystkich do tego należących przez Ducha Ś. to sprawi. A niech to uczyni Bóg Ojciec dla zasługi Syna swego, którego dał na ten świat aby kto weń uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Było to witanie wdzięcznie multorum cum admiratione słuchane, bo i sensus malorum, które wyczytane były, omnes monebat, nonnullis etiam lachrimas excutiebat, i osoba tego to, na którą się wszyscy oglądali, attentos czyniła; bo i sam przykładem omnibus in Senatu był, gdy będąc w Radzie Koronnej Wojewodą nieposledniejszym Brzeskim, za upomnieniem Posłów, nie oczekiwając srogości statutu, który o takowych Dignitarzach i Urzędnikach nieosiadłych jest: Sigismundus Piotrcouiae. 1538., Województwo in Senatus ac Nunciorum facie K. J. M. puścił, acz od innych wielu zacnych Senatorów hamowany i zawściągan pilno był 1550 w Piotrkowie na Sejmie, co wdzięcznie i z chwałą od niego wtenczas Posłowie et caeteri przyjęli, Senatus non item. I przetoż zawždy potem gdy go in coetu Poselskiem widzieli, na osobnej pieczy mieć musieli.

Województwo spuścił pan starosta Radziejowski.

Po takowem witaniu Posłowie szli do ręki Królewskiej, którą go priuotim nie witali.

Azatem była Propositio Sejmowa u parasz Odpowiedz na witanie Poselskie. Przysz; Xięzpa Biskupa Krakowskiego, Podkanclerzego koronnego Philipa Padniewskiego.

In eum sensum:

Ztego witania któreście ku K. J. M. uczynili, okazuje się stateczna wiara W. M. przeciw dobremu R. P. i osobie K. J. M., z napominania chuć dobra ku stnowieniu porządnemu. Co wszystko K. J. M. wdzięcznie przyjmuje i tak się czuje, że

na osobie J. K. M. nic nie zchodziło nigdy, i zawsze to rozumiał, że jest naprzód powinien Koronie tej, ale iż różność państw potrzebuje tego, aby indziej za potrzebą przemieszkował; wszakże ostawuje po sobie urzędy któremi i roszkuje i rządu dogląda. Acz to zna, że po odjechaniu J. K. M. wiele się złego przyczyniło; dla czego nie litował prace swej i zjechał do Łomży roku przeszłego, bo dalej od Księstwa Litewskiego odjechać nie była rzecz bezpieczna, a tam do siebie Panów Rad Koronnych zwołał, z nimi radził i zabiegając niesprawiedliwościom ludzkim Sejm był złożył, ku opatrzeniu sprawiedliwości ludzkiej; który iż niektórym nie zdał się być potrzebnym, a owszem wypawieni są z Nowego Miasta Posłowie z Małej Polski do Wilna, dając sprawę, iż innego Sejmu przy bytności Króla J. M. potrzebują, aczby był wołał K. J. M. to widzieć, aby się tam na miejsce naznaczone Sejmowi przeszłemu wszyscy byli zjechali, tak z Małej jako i z Wielkiej Polski, a zgodnie się namawiali wszyscy, nie jedna tylko część Korony, wszakże żądanie to i proźby, które Posłowie ci od nich czynili, wdzięcznie przyjmawszy i dołożywszy się rad koronnych, acz w wielkiem niebezpieczeństwie odjechał Księstwa Wielkiego Litewskiego, na którym i Koronie tej i K. J. M. wiele należy, Sejm tu złożył i nań zjechał z tą chucią, aby dobry rząd i sprawę Korony tej postanowił, a naprzód aby prawom i wolnościom koronnym wszech stanów exekucją uczynił, której się z dawna K. J. M. upominanie i do której zawsze był gotów, rozumiejąc temu dobrze, że póki się ten pień z drogi nie zwali, trudno się ma co o porządku jakim mówić, i przetoż uniwersalnymi swemi to obwołał po wszech państwach i oznaczył, iż exekucją czynić chce, z której aby się niewiadomością kto nie wymawiał, opisano, z czego tej exekucyji potrzeba, i na Sejmy także powiatowe rozkazał, czegoby już powtarzać teraz mało potrzeba, a wszakoż na krótko przypominać J. K. M. rozkazał. A iż wiele na tem należy, aby naprzód Stolica Królewska była tak opatrzona jako przystoi, a pożytków swych nie traciła, przetoż rozkazał J. K. M. aby wszyscy z listy i przywilejami swemi byli, któreby jedno kto miał na zamki przedniejsze przeciw Statutowi Kazimierza Króla, albo na dobra należące do wielkich rządów przeciw Statutowi Władysława Króla, a także darowizny jakie wieczyste, albo zastawy na dobra Królewskie i na wydzierżenie summ przeciw Statutowi Króla Alexandra. I nadto rozkazał J. K. M., aby wszyscy tu stanęli, którzyby Incompatibilia, Urzędy, Dostojeństwa trzymali, albo dożywocia solida, myta, cła mieli i z niemi się tu pokazali, i na składy także.

Inne wszystkie potrzeby koronne i sprawy tego Sejmu wyliczał ksiądz Biskup, tym obowiązkiem i sposobem, jako i na powiatowych Sejmiech opowiadano, około sądów, obrony etc. Przeto tu tego nie wypisuję, iż to poselstwo, które było na Sejmy powiatowe, jest wyżej już wypisane przed aktem Sejmu Walnego, z którego łatwie każdy kolidować może ostatek tejto propozycyi, bo nie nadto nie przyczyniono ani odmieniono, okrom tego słowa, gdzie w poselstwie powiatowem stoi *wiele spiknienia*, tedy ksiądz Biskup mianował *jawne konspiracye*.

Wte Wtorek.

Panowie Ich Mość Rady Koronne wotowali na propozycją sejmową przed Królem J. M. przy Poslech Koronnych, a naprzód jako Primas Regni

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI, JACOBUS UCHAŃSKI.

In eum sensum:

Iż przyszło ktemu że o rzeczach ważnych, pilnych i bardzo potrzebnych ma być mówiono, trzeba było, ktoby w to mędrszy i bywalszy ugodził niż ja, bo to na się znam, zem nie bywał dalej Wisły a Wiliej, a wszakoż to co Pan Bóg dał, mówić będę. Naprzód godzi się o poprawie prawdy Bożej mówić i naprawie R. P.

To napilniejsza jest, abyś W. K. M. prawa Koronne wszystkim jednako trzymał, tak temu stanowi jako i drugiemu, bo do nich wszysecy należą i przeto im tytuł dano Commune Regni Priuilegium, bo do tych praw albo statutów stawienia zjeżdżali Królowie, Rady i Posłowie, nietylko od stanu szlacheckiego, ale i od kapituł; a ktemu włożono to jest na Króla Controuersias spiritualium et secularium componere.

I bywało to, że też w niebytności Królewskiej Gubernatorowie bywali, doglądając, aby sprawiedliwość każdemu była i rząd w Koronie, jako za Władysława Króla było, bo to znać z przywileju, który się tak poczyną: Nos Principes Senatores et Spirituales etc. — A gdzieby kto jakie innouaciones wczynął, tedy contra talem insurgemus, i przeto starsi Panowie tego strzegli, aby nie przyszło ad bella ciuilia.

Tegoż trzeba i teraz, aby wedle prawa wszystko szło, bo sędzia nie ma skazować, jedno jako prawo uczy.

I my jako to nas zowią Duchownymi, na jednychże liścicach jako i Swieccy mamy prawa, jednako nam je każdy Król poprzysięga trzymać.

Tuśmy się też jako i inni porodzili, zarówno nam prawa wolności trzymane być mają, bo jeścić się prawa in partes złamią, tedyć się łamać muszą et in toto. Abowiem to zawsze bywało, że na Seymiech radzili; radzili Księża, radzili i Panowie, przeto to jest napotrzebniejsza, abyśmy się wszysecy usprawiedliwili Rzeczy Pospolicie.

Exekucją począwszy od W. K. M., od głowy, aż też do inszych członków, jakoż się z tego W. K. M. wymawiać nie raczysz, bo to dałeś znać i przy witaniu, gdyśmy W. K. M. witali, i potem do nas wszystkich rzecz swą uczyniwszy, opowiedziałeś się, że ją czynić chcesz. A wszakoż aby też co było, tedy mamy to skromnie znosić a prozbani używać; a wszakoż i z tego napominania stan rycerski ma być pochwalon.

Trzebać wiele poprawiać, boć nietylko rozdaniem Królestwa wiele odchodzi dóbr mensae Regiae, ale i granicami niemniej.

Sprawiedliwości też wszystkim trzeba, aby sądy były, bo się wszystkie sprawy sądowe zatrzymały, a jest ich tak wiele, że niepodobno, aby się tu odprawić mogły, potrzeba szukać obyczajju odsądzenia zastarzałym rzeczam, boć płacz sierot, wdów, na nas Turki przywiedzie, boć i tak przekazują sądy powiatowe ludzie swawolni.

Obrony też potrzeba ze wszystkich stron, a powinniśmy wszyscy o niej radzić, jakoż tego są i spiski tak panów jako i Szlachty.

Około Uniej wiemy to dobrze, że się W. K. M. starał, a podobno będą i Posłowie; a tak wtenczas o niej mówić będziemy, gdy nam co W. K. M. powiesz, albo Posłowie.

O Pactach też niejakich słyhać, przeto mi się zda, aby listy tak od W. K. M. jako i od nas Rad były dane wyświadczające, że my o takich pactach nie nie wiemy; a na potem, jeśliby się kto z czem przeciw Koronie wyrwać chciał, żeby też świadectwo było na nie, kto tego doczeka, iż my o tych pactach nie wiemy. Ażeby się wżdy już co w exekucyje z nas zaczęło za listy te, którycheśmy się W. K. M. z przeszłego Sejmu zwie-rzyli, które mam, i z bracią swą na imiona Królewskie wracam W. K. M., abyś z nich, jeśliże będą przeciw prawu, exekucyą uczynił. Co się listów dotyczy w mej Capitule, tedy o nich nie wiem, a zgola nie rozumiem, aby co kiedy niesłusznego otrzymać mieli. A iż prawa nierówno były używane, bo je naciągali jako kto chciał, Panowie inaczej a drudzy także inaczej, potrzeba aby osoby na to zrównanie praw delegowane były, boć to pospolicie bywa, gdy kto co ma wolą uczynić, tedy naprzód ono pierwiej wymierzy, wymodeluje; tak że potrzeba naprosić pierwiej krzywość praw.

Ku exekucyje gdy listy będą śledzone, aby były spisowane jakie są, a potem aby były rewidowane, a tak aby była acqualitas każdemu in executione; a tam gdy się obaczy, że kto winien będzie prawu, tedy o tej srogości prawnej na potem mówić będą, boć i tak dosyć pericula, a osobliwe intestina odia, stanów zwaśnienia, rozumienia jeden o drugim dosyć, a także o W. K. M., jakobyś miał zaniedbawać Korony i powinności swej pańskiej. A jakoż to W. K. M. ma być miło, a zwłaszcza, gdyś niewinien tego, boś dał chuć swą znać uniwersałmi, instrukcyami na powiatowe sejmy.

BISKUP KRAKOWSKI, PHILIPPUS PADNIEWSKI.

Mało na tem, żeśmy się tu zjechali, jeśli nie będziemy w zobopólnej miłości o wszystkim radzić, tak, jakoby każdy stan i każda osoba przy swem prawie ostala, gdyż widzimy to na oko, co za licentia już urosła, która ucisnęła tak religią jako i prawa, bo to dziś już napilniejsza nastała. Starosta, nie czyni exekucyje, Sędzia, nie sądzi, Księżę niepozywaj; ano nie jest prawo, gdzie się co gwałtem dzieje, ale tam, gdzie możny uboższego nie ściska. Exekucya około praw, około sprawiedliwości, daj Boże aby była, o czem nie trzebaby wiele mówić, ale już wypełniać a opatrzyć, aby się już stała; wątpliwość żadna w prawiech każdego być nie może, boć co się raz postanowiło, gdzie byli posłowie tak od Rycerstwa jako od Capituli i od Miast, to się już winno trzymać. A koby to chciał psować albo innowacyje jakie wszczynać, tedy na takiego przywilej który kaptur zową, zwolili wszyscy sobie; przeto około usprawiedliwienia się wszystkiemu, aby spólnie w miłości było radzono. Prawda jest, iż wiele się wykroczyło, bo wiele odchodzi R. P. tak granicami jako zastawami i dożywociem. Trzebaby na wszystko parsimoniam.

Około Sprawiedliwości sądzić, co może być odsądzono.

Około obrony łatwa mowa, kiedy będzie zgoda.

BISKUP KUJAWSKI, NICOLAUS WOLSKI.

Dosyć czynić temu, na co się zjechało, naprawić z czego się wykroczyło, a dalej nie czekać zginienia i już czynić wszystko skutkiem niezalecanym, bo tego jedno zawždy dosyć jest, iż się obicujemy a zalecamy, ale już poczniemy sami od siebie.

Naprzód usprawiedliwimy się każdy, w czem winien R. P., bo trudnoć, i nie mamy sądzić, pókiśmy sami krzywi, a póki się sami nie sądzimy.

BISKUP CHEŁMSKI, ALBERTUS STAROŻREBSKI.

Służąc dawno Królowi J. M. i bywając przy sprawach R. P. przypatrywałem się im, tym postępkom, iż dawno o exekucyey mówią, alem się tego nauczyć nie mógł: co to jest exekucya i na czem należy? Przetobym się rad nauczył pierwszej onej, a potym mówił, bo widzę Korony Polskiej licentiosam R. Publicam magis quam liberam, co się uskromi, gdy W. K. M. sądzić będziesz, i okaże się.

KASZTELAN KRAKOWSKI, MARTINUS ZBOROWSKI.

Nie dziw jest, iż w Koronie Polskiej taki jest, jako widziny nierząd, bo W. K. M. z nami nie mieszkasz, a prawie nas opuściwszy, zamieszkawasz się w Litwie. Pamiętam ci ja przodki W. K. M., trzech Królów: Olbrachta, Alexandra i Zygmunta, którzy acz mieszkawali w Litwie, jenak się to nie trafowało, aby tak długo o Polskę niedbać mieli; a W. K. M. piętnaście lat nam królujesz, a nie się dobrego jeszcze nie sprawiło.

I nie dziw, iż nas inne stany, jako są Posłowie od Rycerstwa, upominają, wszyscy na nas narzekają, bo mają o co, i rozkazują im to, zowią nas stróżmi R. P., a my nie strzeżemy; zaczęło mało winuje i K. J. M., bo my sami wszystkiego tego co się dzieje pozwalamy a powinowactwu swemu nie czynimy dosyć, jedno tak z daleka patrzymy; żaden się nie opowie, anoby trzeba we wszystko sprawiedliwie wejrzeć, karać, ale prawem nie gwałtem, bo to ostateczny kres, co się już z srogością dzieje. Pamiętam ja, co za Król był Alexander, niedbały Pan o nas, i było gorzej jeszcze wszystko za niego, rozbojstwa po drogach, gościńcach, bywały morderstwa jawne, tak, że trudno kto przejechać miał, aby kogo zamordowanego na drodze nie znalazł.

Teraz, acz wielkie jest omieszkanie sprawiedliwości, jednak się cnotą ludzie sprawują, a ztąd obacz W. K. M. wierne poddane swe, iż chocia niewolą cierpią i omieszkanie sprawiedliwości swej mają, nie jednak takowego przed się nie biorą, aczci je in odium przywodzą, o sediciach jakichś powiadają, ale to ci czynią, którzy sami krzywi R. P.

Boć się niemniejszy błąd dzieje rozdawaniem listów wolnościom przeciwnych; i ten winien, kto je rozdaje, i chciałby ten błąd swój hamować srogością czyją.

Zygnunt Król, ojciec W. K. M., sławny Król był, a wszedł na państwa trudne, wielkimi walkami zabawiony, dłużyl się, zastawiał, i myśny wielkie podatki dawali, ale skromnie to wszyscy przyjmowali, bo walczył, spokoil Koronę, nie sobie folgował, ale R. P.

W. K. M. wstąpiłeś na spokojne po nim państwo; potrzeby żadnej nie było, nie walczyłeś, a wždy utrata się dzieje wielka, niezem innem, jedno rozdawaniem nad prawo dóbr królewskich, którego mieli dojrzeć Kanclerze; ano sami na takowe rozdawanie listy

wydawali. Raczże jeno W. K. M. zasię w porządek wstąpić, sprawiedliwości dojrzec a z nami mieszkać, będziesz sławnym i bogatym Panem. Aleć nam trzeba wszystkim czynić już, nie mówić o tem tylko, bo wszyscy jedno dobrze mówimy, i na zjeździech i przed Posły na Sejmiech. Prosiłem tak cztery lata, abyśmy się wszyscy R. P. usprawiedliwili, i W. K. M. exekucją prawem uczynił, sprawiedliwości ludzkiej dojrzał. I teraz proszę: (powstał, to mówiąc, i inny Senatus wszytek z nim) abyś już W. K. M. skutkiem exekucją czynił, sam od siebie począwszy, urzędy koronne rozdał. (Potem siadł Pan Krakowski i inni za Królewskiem upomnieniem, który na nie kiwał, aby siedli.) Ja nie mam co W. K. M. wracać, bo mi nic nie dano i nicem też nie brał. Summy niektóre mam, ale nie nowo dane, bo drugie są od dwu set lat, i te W. K. M. pokażę, bo ja pamiętam dawne Kanclerze; Szydłowiecki, ten nie dał i jednego zagonu na wieczność i dożywocia żadnego nikomu.

WOJEWODA KRAKOWSKI, SPITEK JORDAN z MELSZTYNA.

Znać to każdy musi, żeś W. K. M. do tego, acz teraz najwiętsza gra idzie, z powinowactwa i z urodzonej cnoty i z potrzeby, chciałeś zawždy. Specyfikować rzeczy, na któreśmy się zjechali, nie potrzeba, bo i teraz nasłuchałem się, że nie tylko in genere, ale też in specie o wszystkim mówią, o co i ja z osoby swej upominać się nie dam i wierzę, że mi tego za złe nie będzie poczytał nikt, a takież, aby to ex rancore szło. Naprzód sprawiedliwości potrzeba, której się ludzie z rozsądku W. K. M. nie strzegą, a owszem o nią proszą. U tyrana strzegą się pospolicie aby nie sądził, nie karał; ale my świadomi będąc dobrośliwej natury W. K. M., prosimy, abyś sądził, abyś w kolejną wszystko wprowadził, a to ich oczekawanie i napominanie godzi się W. K. M. wdzięcznie przyjąć. Aczem ja nietylko teraz, ale i będąc u W. K. M. w Wilnie, znał to; i o czem jeno mówił, radził i prosił, wszystkiego się skutek dzieje. Jeno już racz W. K. M. namawiać, jako się ma w tę exekucją wstąpić? Naprzód od osoby W. K. M., potem z nas i z innych, abowiem będzieli się mieszało, tedy trudno co ma być; a trzeba też, aby się wszystko tak rozbierało, jakoby przy sprawiedliwości swojej każdy ostał; tymże też sposobem o to, iż stół W. K. M. jest oskubion, gdyż to najwięcej ludzi obraża i dotyczy to podobno też kogo. Ja się znam, że nie jest takim desperatem, abym nie umiał uważać sobie pocziwego, pożytecznego, acz to wszystko dobre; a wszakoż jedno wiele przed drugim ma i na baczeniu być musi.

Przetoż i ja to co rozumiem przy sobie być, coby miało obrażać prawo pospolite, oddawam W. K. M., aczem nie wiele za posługi swe miał, jenak i to W. K. M. wracam.

Zatem powstawszy, list Królowi J. M. na ławę położył.

WOJEWODA POZNAŃSKI, JANUSZ KOŚCIELECKI.

Wszyscy za jednym cyrografem praw pospolitych siedzimy, za przywilejami koronemi, których kto jeno pilnować, abo się im przypatrować chciał, lepiej było nie brać, coby potem wracać miał. Ale gdy już do tego przyszło, że to, co kto jeno wziął, wracać się R. P. ma, tedy naprzód od sprawiedliwości pospolitej owo się zacząć ma, a potem,

aby się modus znalazł około exekucyjei, by lepak zamięszanie jakie nie urosło, bo już się (te około dóbr Królewskich) wiele zatrudniło. Zaś tego mało, gdzie bracia, a niejedno potomstwo, działa sobie czyniąc, ostawali na Królestwie, czego się upominając działów teraz, trudności wielkie być muszą i odia intestina. Przeto trzeba tak to leczyć, by się bardziej nie popsowało.

Jesteś tak, iż się W. K. M. oddawać tego wieczystym obyczajem nie mógł; bo iż i sam nie jesteś wieczystym, jedno dożywotnym Panem, przetoż też innym prawem nikomu dawać nie możesz, bo nie jest wieczyste Królestwo W. K. M.

Jać też mam nadania przodków swych, którzy dostawali tego z pożytkiem stołu Królewskiego, bo się to pokazać może, iż przodkowie moi odpuścili summy wielkie, które na Królewskie mieli, około 50,000 złotych. A wszakoż i te listy które mi są od W. K. M. Sejmu przeszłego zwierzone, acz je rozumiem nie być przeciwne prawu, gotówem położyć, mali co dobrego z tego być; ale iżem się tego teraz niespodziewał, nie wziąłem ich tu z sobą; jużem jednak posłał po nie.

I potem, gdy mu były przyniesione, oddał je Królowi.

WOJEWODA SANDOMIERSKI, STANISLAUS A TARNOW.

Tak zawždy jako pamiętam, o tej exekucyjei mówiny, aleby już nie trzeba wiele mówić, ale wiele czynić. A naprzód usprawiedliwić się Bogu i sumnieniu swemu i R. P., radem się tego Sejmu doczekał, bom sumnienia nie był dobrego, dokądbym się R. P. nie usprawiedliwił i W. K. M. niemiałbys ze mnie stróża dobrego. Ale z dobrą nadzieją przyjechał, to słysząc o dobrej chuci W. K. M.; i czekać z tem dłużej nie będę. Wracam W. K. M. listy na dobra, którem za wysługę swą miał; ale mi jej nic nie żal ku dobremu R. P., o której swobodnie z dobrem sumnieniem radzić mogę, gdy się jej w tem usprawiedliwię.

Zatem listy powstawszy oddał.

O obronie i innych sprawach czas mówić będzie, gdy się naprzód R. P. obroniny, że na nas skarżyć sprawiedliwie nie będzie mogła.

WOJEWODA SIERADZKI. STAROSTA WIELKIEJ POLSKI GENERALNY KOŚCIELECKI.

Raczyłeś się W. K. M. popisać dobrym Panem, gdy to obmyślasz, co jest R. P. potrzebnego, co się pokazuje z uniwersałów i z poselstw Sejmów powiatowych, iż exekucyą prawom pospolitym czynić chcesz, która jest z dawna opisana w recesiech Sejmowych i naznaczona, iż się od głowy płacić ma.

A iż widzę, że się inni R. P. usprawiedliwiają, i ja posledniejszym być nie chcę w tem co mam z łaski W. K. M.

I podał listy swe na dobra Królewskie.

Ale iż się od W. K. M. jako od głowy wszystko zacząć ma, trzebaby mówić o sprawiedliwości, która się tak omieszkała, że trudno temu dawnym sposobem sądów dosyć

uczynić. A iżby inny sposób sądów nalezion był*). Obrona także powinna wszystkim jest; wojna która iż zawždy być nie może, trzebaby inną potoczną wynaleźć.

WOJEWODA BRZESKI, SŁUŻEWSKI.

Dawno o tej exekucyey zmianka jest, ale widzę, że o początek, zkądby się zacząć miała, zawdy gra szła; aż wždy teraz te uniwersały W. K. M. pokazały sposób jej. I to mi się zda principale, co w uniwersalech stoi opisano. A iż k'temu przychodzi, aby się każdy osądził, jeśli by był w czem R. P. niepraw, tedy ja, aczbym mógł sprawiedliwie i Przodków swych i swoje zasługi przeciw W. K. M. przypomnieć, już teraz nie sobie tych zasług nie biorąc, oddawam to W. K. M. co jest przy mnie przeciw prawu popolitemu.

Położył list na wieczność dóbr Królewskich.

O sprawiedliwości mówić mało co potrzeba, bo statut jest, wedle którego gdy W. K. M. sądzić będziesz, mogłoby się co odprawić, acz na odsądzenie wszystkich spraw trzebaby innego sposobu.

WOJEWODA PODOLSKI, JOANNES STARZECZOWSKI.

Wszyscy to baczą, że się wiele z prawa popolitego i z przywilejów dawnych wykroczyło, co trzeba naprawić, i to exekucją zowią.

A iż ja też od W. K. M. za służbami swemi wiernemi mam nieco opatrzenia, a wszakoż nie tego żalować nie będę ku dobremu R. P. A iżem się nie spodziewał, aby się to teraz odprawować około tych danin W. K. M. miało, listówem tu nie przyniósł, jednak je jutro przyniosę i oddam, bo i swego własnego, co mi ojciec mój zostawił, żalować nie będę dla R. P., bo wolę w rządzie potomstwu swemu mało ostawić, aniż ze wszystkim w nierządzie zginąć.

Mam też listy od W. K. M. na sołtystwo, ale nie wiem, aby to obrażać miało prawo popolite.

O obronie trzeba radzić, bo nietylko z Wołoch albo od Tatar niebezpieczeństwa się wiele pokazuje, ale i z Węgier, bo najazdy czynią, domy wybierają, pustoszą, jako się teraz działo w Sanockiej ziemi.

WOJEWODA LUBELSKI, JOANNES FIRLEJ DE DĄBROWICA.

Gdyż za łaską Bożą do tego przychodzi, iż W. K. M. za tak sławnem rozgłoszeniem Sejmu tego prawom popolitym dosyć czynić masz, racz już czynić a na dalej nie odwracać, tak żebyśmy wszyscy począwszy od W. K. M. powinności swej dosyć czynili. Ja rad z siebie sprawiedliwość uczynię; przyniosę też i oddam to, co mam z wysługi od W. K. M., bo dla rządu udzieliłbym i chudoby swej.

WOJEWODA PŁOCKI, ARNOLFUS UCHAŃSKI.

List na wieczność Królewską oddał a o popolitą sprawiedliwość prosił.

*) w rękopiśmie opuszczone jest to miejsce.

WOJEWODA RAWSKI.

Obiecał też list wrócić.

KASZTELAN KALISKI, KONARSKI.

Z dawnas W. K. M. obiecowal tę exekucyą; chwała Bogu, że się wždy k'niej ma. A to już peremptorie każdy stanąć winien za uniwersalem W. K. M. i usprawiedliwić się R. P.

Ja nie mam co wracać, boś mi nie W. K. M. nie dał.

Za panowania W. K. M. ojca mieliśmy sprawiedliwość, aż gdy już laty szedł, tedyśmy panowania W. K. M. żądali, prosili, bośmy dla tego w młodych latach W. K. M. za Pana sobie obrali, a oczekawaliśmy sprawiedliwości. Proszę, abys ją czynił.

KASZTELAN WOJNICKI.

JOANNES CHRISTOPHORUS COMES IN TARNOW.

Acz są świadome zasługi przodków moich i niedawno zeszłego ojca mego przeciw Koronie Polskiej i W. K. M., bo je zawždy znał nieprzyjaciel Koronny; co z jakimym nakładem było zawždy ojca mego, jest rzecz wiadoma. A wszakoż nie chcę ja sobie na pomoc brać zasług jego i szczyć się jemi przeciw R. P., i aby się mną jej dobie nie-omieszkiwało do rządu, rad wracam W. K. M., co ojciec mój dobrze wysłużył.

I położył na Starostwo Sandomierskie arendę i dożywocie, położył wieczność na kilka wsi ku Tarnopolu i inne daniuy Królewskie, aż też i na dwór swój, który ma w Piotrkowie.

Ruszyła ta rzecz inne wszystkie, gdy znali sławne i świeże zasługi ojca jego, a on ich odstępując ochotnie Królowi wrócił wszystkę wysługę ojca swego a maximo ad minimum pro bono Rei Publicae.

KASZTELAN BELZKI, ANDREAS DEMBOWSKI.

Iżeśmy się doczekali fortunnego przyjazdu W. K. M., tak długo go pożądając, Panu Bogu bądź z tego chwała, bo za takim wielkim nieładem mieszkamy, trudno się czego dobrego sobie spodziewać możemy. Ale już dali-bóg! za przyjazdem W. K. M. tu na Sejm, lepszej nadzieje być mozem, gdy exekucyą prawom pospolitym czynić będziesz raczył. Jakoż i ja nie czekając żadnego w tem napominania, rad się usprawiedliwić R. P., jeśliby co przy mnie ku krzywdzie jej było; ale nie znajduję nic takowego u siebie etc.

O sprawiedliwość ludzie wołają, bo wiele mordów.

KASZTELAN PŁOCKI.

Chwalił zgodnie innych Panów, o wszystkim mówienie a zwłaszcza o exekucyjej praw. Powiedział, iż nie ma co R. P. wracać, bo nie ma nic od Króla, jeno Kasztelanią.

KASZTELAN RAWSKI, LUTHOMIERSKI.

Dawno o tej exekucyjej mówiąc, różnie ją wykładali, tak in genere jako in specie, o czem i teraz słyszę. Przetoby mi mało o tem mówić trzeba, i spominać nie będę, com

od innych przed sobą słyszał, jedno to na pamięć przywiodę, o czem jeszcze zminka nie była.

Posłowie zawdy o toż prosili z dawna, jako jeno im wolności nadano, aby się im w nich dosyć stało; ale do tego jeszcze nigdy nie przychodziło, aby egzekucja w nich była.

Było dosyć Królów bez prawa, za których żadnego prawa nie było, aż dopiero Kazimierz Wielki począł prawa Polakom dawać; potem Ludwik (*Loysz*) prawa nadał i wolności wielkie, Jagiełło potem, gdy na Królestwo był bran, obiecanie tylko uczynił. Od tego czasu zawdy proźb dosyć bywało i obietnic przodków W. K. M. Ale teraz, gdy się im dosyć ma dzieć za złożeniem Sejmu tego przez W. K. M., Pan Bóg się prawie zmiłował, że wždy nas wywiedziesz W. K. M. z tych labiryntów i zawaśnienia spólnego.

Proszę, abyś ją W. K. M. czynił od deszczki do deszczki, jakoś z dawna W. K. M. obiecował, i jako się na przeszłym Sejmie poczęło, ordine statut rewidować i prawa sobie przeciwne porównać, a potem dopiero listy każdego opatrywać, jeśli wedle prawa opisanego komu są wydane, albo przeciw prawu. Jakożbym i swoje przyniósł był, alem nie wiedział, aby je dziś kto kłaść miał, i gdy W. K. M. naznaczysz czas rewidowania ich, tedy ja też swe pokażę.

Co się tycze sprawiedliwości pospolitej, abyś je W. K. M. uczynić dosyć miał, a tak zastarzałe sprawy osądzić, to jest rzecz niepodobna; potrzeba im innego sposobu szukać.

KASZTELAN SANDECKI, VALENTINUS DEMBIENSKI, PODSKARBI KORONNY.

Dawnom się temu przysłuchał i Posłem jeszcze bywając, iż o naprawieniu praw pospolitych mówią i proszą; nigdyśmy się doprosić nie mogli, nietylko u Króla, Pana swego, ale i u Rad Koronnych, aby nam do tego pomogli. Teraz iż słyszę J. M. wszyscy spólnie się na to zgadzając i prosząc, aby się ten pień o którym dawno mówią, iż do wszystkiego zawadza, zepchnął, a tem rychlej do egzekucyj praw przyszło, Pana Boga z tego chwale, awa się już rząd w Polsce zaczyna, który nie za nas się popsował. Próżno nas w tem winują, bo jako jeno pamiętać mogę, tedy się go upominają. A terazby już nie mówić o nim ale go zacząć i czynić tak, jako się o nim w recessiech Sejmów przeszłych opisało, iż ma być egzekucja wszystkiemu non in parte tylko, jako teraz uniwersały są rozesłane, które tylko artykułów kilka obmawiają, i to, nie żeby o nich namawianie teraz być miało, ale już dekret na nie uczyniono, co jest rzecz nowa, bo dekretów żadnych W. K. M. czynić nie możesz z Radami swemi. A na tym uniwersale dekret już postanowion na nas imo wiadomość naszą Rad Koronnych, zsyła to na Litewską Radę, zsyła i na sekretarzy którzy przy W. K. M. byli, dekreta na Rady Koronne stawić. A ktemu uniwersał ten jest przeciw recessom Sejmowym, których trudno odstępować. I owszem, przy nim stoję, aby się przy sprawiedliwości swej każdy ostał, a wedle prawa i sprawiedliwości egzekucją począwszy, od starszych aż do młodszych czynić, aby rząd był, którego u nas nie masz, przeto, iż W. K. M. z nami nie mieszkasz, sprawiedliwości nie czynisz; anoby się tem egzekucja wypełniła, gdybyś W. K. M. sądził każdego, prawa był pilen. Tamci się exe-

kucya znajdzie, gdy jeden drugiemu praw będzie, acz i sami się próżno wymawiać mamy, bo ztąd to wszystko idzie, iż my, którzyśmy powinni wszystkiego przestrzegać, W. K. M. nie upominamy wedle powinowactwa, nie prosimy i nie zabiegamy temu, abys stolicę swą wcale zachował ku czci swej, która tak jest ogoloną, tak rozszarpaną, boś W. K. M. tak wiele rozdał, że ledwo samemu chleba dostaje; nietylko, abys miał zkąd obronę potoczną pociągnąć, której potrzebuje ustawicznie Korona od najazdów nieprzyjacielskich; bo acz od nawalnego nieprzyjaciela ciż są, którzy z dawna bronić powinni ruszeniem pospolitem, ale jeno tę obronę potrzeba na granicach ustawić, której nie masz zkąd pociągnąć. A iż powiadają że ta exekucya do wszystkiego przekaża, więc ją czynić, począwszy od W. K. M. aż do Wojewód i Dignitarzów, potem też do innych.

A iż widzę że Ich Mość Panowie listy swe tu kładą na wieczności od W. K. M. nadane, jam się tego teraz niespodziewał. Mam też list jeden, który rad przyniosę i oddam.

KASZTELAN WISLICKI, SEBASTIAN MIELIECZKI.

KASZTELAN ZAWICHOSTSKI, MIKOŁAJ LUTOMIERSKI.

Trzeba Statutu tego Alexandrowego poprawić de bonis mensae Regiae, bo nigdy nie był in usu, zaniechano go. Równy jako kiedy chłop siekierę kupi, jeszcze nie jest siekiera in usu, aż gdy ją na toporzysko wprawi, tedy już robić nią może: także i ten Statut był uczynion, ale in usu nie był, jak zdechły, a dopieroby ji odżywiać, tedy nie może, jeno ad futura a nie ad preterita, i to go mitygować, boć to ciężki węzeł: Perdet honorem et pecuniam. I wielka by to niesprawiedliwość, aby ten, kto niedawno pieniędzy na Królestwo dał, po Alexandrze miał je tracić, a ten co dawno dał i pożytku się nabrał, i już pieniądze swoje wybrał, nie ma tracić. Niechaj raczej ten puszcza, co się już nabrał, i tenci mało krzyw kto teraz dał, bo się nie domyślił, aby to zle, gdyż o tym Statucie nie wiedział, bo go nie używano; ale winni urzędnicy, iż na to listy albo kommissye wydawali, gdyż widzieli, iż to przeciwko prawu jest.

KASZTELAN ŁĘCZYCKI, SIRAKOWSKI.

Potrzebne zaczęcie Sejmu tego statecznie trzeba stanowić, bo na nim wszystko należy, bo by się tu dosyć wszystkiemu, nacz złożon jest, stać nie miało, jużby to nasza ostatnia; a kto jedno miłuje R. P. tu się pokazać ma. I nie dziw mnie temu, iż widzę, jako J. M. przedniejsze Rady od siebie exekucją poczęły, bo zawdy na to koło wszystkie narzekali, żeby się inn ku dobremu rozchodzić miało. Ja też mam od W. K. M. wysługi swej nieco, którą pokażę i listy przyniosę na rewizyą i na rozsądek ich W. K. M. podam, bo tego jest w prawach naszych potrzeba, żeby nważenie a baczny rozsądek był, gdyż przodków naszych szczerłość i prosta mowa tak stanowiła rzeczy, jako szczerze rozumieli, nie sadząc się na misternych wykładziech. Chlubimy się temi wolnościami, które nam zostawili, ale ja ich nie baczę, bo się wszystko wyciągnęło na swawolą, żaden powinowactwa swego nie pilnuje, i ja z miejscem swem nie wiem, co rzec, bo nietylko jest

postawiono, aby ja albo kto inny na niem tylko siedział, ale żeby powinności swej, jako i drudzy w Radzie, dosyć czynił, opponere se, jeśli by co szkodliwego baczył w R. P. Cośmy opuścili, i nie dziw, iż nas winują, powiadają, że winni stróżowie, bo nie czynimy temu dosyć, co stróżom należy.

O obronie mówić, to jest powinna wszystkim z Królem.

O sprawiedliwości trzeba obyczaju szukać, aby się odprawowała, bo starym zwyczajem nigdy się nie odprawi prze zadzierzenie tak długie sądów, i zdałoby mi się, aby od drobnych rzeczy appellacya była zahamowana, bo lada ocz appellują.

KASZTELAN PRZEMĘCKI, OPALIŃSKI.

Obiecał też listy przynieść, które na daninę Królewską miał.

KASZTELAN KAMIENSKI.

KASZTELAN PRZEMYSKI, BARZI, STAROSTA LWOWSKI.

KASZTELAN KRZYWIŃSKI, RUSIECZKI.

Po mądrych, zda mi się, abym milczał.

KASZTELAN NAKIELSKI, KASPAR ZEBRZYDOWSKI.

KASZTELAN BRZEZIŃSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Powiedział, iż na każdą exekucyą praw zwala prze dobre R. P. i nie litowałby się też jako inny popisać, aby co wieczności przeciw prawu miał. Ale iż nietylko w tem na-prawy R. P. potrzebuje, aby stolicy Królewskiej było wrócono, co jej rozebrano, ale też i w tem aby Dostojeństwa wedle prawa każdy trzymał, a ja czując się w tem, iż kasztelaną nad prawo mam (bo nie jestem w onym kraju osiadły et indigena), przeto ją W. K. M. wracam.

To wymówiwszy, wstał z miejsca swego i szedł ku posłom. Tam stanął.

KASZTELAN WARSZAWSKI, WARSZEWICKI.

KASZTELAN SANTOCKI, SPŁAWSKI.

KASZTELAN RAZCIEŃSKI, DRZEWICKI.

Totus in universum Senatus zgodnie o exekucyey, aby ją Król czynił, mówili, prosili, tak, że ne unus quidem repugnabat omnium cum admiratione.

KANCLERZ KORONNY, JOANNES OCZIESKI.

Ludzie wszyscy na świecie z przodku na samem przyrodzonym prawie ostawali, rządząc się przyrodzeniem, aby jeden drugiemu nie życzył, czegoby sam nie rad miał. Aż za pomnożeniem ludzkim i skażonej natury człowieczej, która na przyrodzonym prawie przestawać nie chciała, jeśli sobie ludzie prawa pisane stawieć, i nadawali je Cesarze, Królowie, aby rozeznanie było inter meum et tuum, czem stoi politicus ordo. Sami też ciż

Cesarze, Królowie na się prawa stawili, obronę i sprawiedliwości dozor. Przy tem wszystkim ostawać, jest ostawać przy Panu Bogu, który się w tem wszystkim kocha; nie chcieć, albo nie pragnąć tego, jest zgody ludzkiej i Boga nie pragnąć. Przodkowie nasi, ludzie pobożni, starali się także, aby prawa między sobą mieli, a potem o wolności się starali. I naprzód prawa im dane są od Loisa, potem wolności od Władysława w Koszycach; a kto się im przypatrzeć chce? nie oglądali się na nic więcej, jeno na miłość spólną i uczciwość jeden przeciw drugiemu, tak, że też i miecza dobytec ogrozili przy ludziach uczciwych, przestrzegli bezpieczeństwa sądów, ktoby do nich catervatim przyjsć śmiał; przestrzegli swobody domowej srogo, także innych spraw swych. A cóż potem, iż prawa są, ale ich nie trzymamy, i jeden Statut nie jest w exekucyje, i próżno się prawy swemi chlubimy, bo ich nie mamy, gdy ich nie używamy.

Zaczem winszujemy sobie zginienia, a sprawiedliwie, bośmy odstąpili intencyje przodków swych, a uchowaj Boże, byśmy na innego Pana w tym nierządzie przyjsć mieli, wymawiałyby się praw naszych trzymać i rzekłby, że ich nie mamy, bo ich nigdy nie używaliśmy, a onby za potrzebą, jaka jest stolice Królewskiej teraz, o prawach naszych wiedzieć nie chciał a szukaćby musiał opatrzenia stanu swego od nas, nie oglądając się na prawa, których używania nie zastał. A mam to sprawiedliwie zeznać, że to koło przedniejsze Rad Koronnych mało na to się ogląda, by nie tamto drugie poselskie, którzy z dawna na to wołają, proszą, klękają. Myśmy wszyscy winni; jest prawo: nie bierz nic od stołu Królewskiego, nie dawaj żadnych pieniędzy na dobra Królewskie. A cóż po tem? I W. K. M. dawałeś, i myśmy brali i zeznać to muszę: żeś nie zawždy rad dawał, aleśmy tego u W. K. M. dotyskowali.

Co się dotyczy listów wydawania, znam się do tego, że i ja wydawał, bo tego nikt nie hamował. Rozdawał wolno dobra swe Loisi, rozdawał i Kazimierz, ich przykładem rozdawałeś i W. K. M., bo się temu nikt nie sprzeciwił, aż dopiero przypatrzysz się temu, koło tamto braciej naszej młodszej upominać w tem poczęli. Ja z urzędu swego nie wydawałbym był, by byli inni, którzy przedemną byli, nie dawali. Ale iż przedemną dawano i takem zastał, dawałem i ja, bo też nie widzę w prawie pokuty na Pieczętarze, którzy listy wydają, ale na te, którzy biorą co. A iżem ja też nieprzystojnie wziął, odstepuję tego wszystkiego rad.

Tu listy wzięwszy recytował, co mu jeno było dano na wieczność, na Dobrzyce, na Ruskie wsi i na inne.

A iż ich odstepuję, nie czekając rozsądku W. K. M., ani rewizyje jakiej listów tych, oto je drę i odstepuję danin tych.

I jał zarazem listy scripturałem rzezać od wierzchu aż do końca.

Mam też inne, na których summy stare są; te na rozsadek W. K. M. przypuszczę.

Dalej nie wiem, bym nad prawo co miał, coby exekucyje należało, chyba iżby kto z wynysłów swych a nie wedle prawa chciał ją rozumieć. Alećby to nie była exekucya, jeno łupieża. To co sprawuję, rozumiem być przeciw prawu, atom odstąpił, podarł;

Kancelarz
Oczieski po-
rządził listy
daniny Kró-
lewskiej.

a już podarte listy te kładę nie na stół W. K. M. ani na ławę podle boku W. K. M., ale oto rzucam je pod stół, jako niegodne miejsca innego.

Powstawszy rzucił je pod stół ku nogom Królewskim.

Około sprawiedliwości ludzkiej, ta należy na sądziech W. K. M., którym dosyć nie uczynisz, ani tego zdrowie W. K. M., wycierpi. Potrzeba innego sposobu szukać.

O o b r o n i e.

Nie nowina też to już między nami i częsta zminka o Pactach, jakoby miały być które około Królestwa Polskiego z Domem Rakuzkim, jako i teraz spominano jest. Ja też muszę powiedzieć.

Jestem z tego przestrzeżon od przyjaciół swych, którebym i tu pokazać mógł, że jest niejakej suspicye u ludzi, jakobym ja też o nich miał wiedzieć, a to ztąd iż gdy w Proszowicach zminka była o nich, powiedziałem: że już podobno ten w ziemi jest, kto by je czynił, jeżeli je czyniono. I ztąd rozumieją niektórzy, abym to na nieboszczyka księdza Arcybiskupa Przerębskiego, Podkanclerzego, dawał znać albo rozumieć, o którym nic takowego nie wiem ani rozumiem, żeby co o nich wiedział. Sam o sobie też tę sprawę daję, iż ani mi się śniło, ani wiem, aby kto o jakich Pactach na sukcesyą w Królestwo Polskie po zejściu W. K. M. (które bodaj najdłużej nie przyszło) stanowić miał, bo by co takowego było, wiedziałbyś o tem W. K. M. Ale aniś W. K. M. na to kiedyś zamyslał, nierzekając stanowić miał, ani ja o żadnych wiem, acz mię w tem ludzie niektórzy pokątnie przy piwie a łojowem słońcu dotykają. To jest miejsce tego przed Majestatem W. K. M. i Senatu Koronnego, i tego sławnego Koła Szlacheckiego. Jeżliż kto co wie, niech tu wystąpi a mówi, jako cnotliwemu przystoi; ale rozumiem, iż tak śmiały nie będzie, bo prawdziwie — nie może mi nic takowego zadać. A W. K. M. mój M. P., jeśli co takowego kiedy o mnie dowiedzieć się możesz, każesz naprzód oto tego (syna swego za sobą stojącego stawil), któremu tu z sobą wziął, nie aby w radzie, tu gdzie wiek i kondycya jego nie niesie, siedzieć darmo miał. na pal wbić i drugiego który jeszcze u piersi matczynych jest, odjąć, a takżeż na drugi pal wbić, (haec cum lachrimis erant) abym się ich tak napatrzył, a potem mnie samego na trzeci pal podle nich, abyś tak sprawiedliwą pomstę nademną i potomstwem mojem uczynił, in perpetuum rei memoriam. A jeżliż też to prawda nie jest, jakoż się nigdy niepokaze, proszę W. K. M. mego Miłościwego Pana, niechajże ten, kto o mnie pokątnie przy łojowem słońcu wieści roznosi, przyskowan będzie.

Jeżliż jakie Pacta będą, nie wiem; ale to wiem, że i u onych tam ludzi zminka bywa z dobrą jakąś otuchą, żeby nigdy jednego Pana z nani albo my z nimi mieć mieli. Temu zabezpieć wierę nie listy albo spiski tutecznemi naszymi, ale czem innem trzeba: gotowością naszą domową. Bo jeśli, Boże uchowaj, do tegoby przyjść miało, żeby się dopierać u nas czego chciano, nie pójść listkami na nas, ale czem inszem, mocniejszym. Przetoby nam na to też nie listków albo spisków trzeba, ale obrony statecznej. Bądźmyż jedno

doma rządu a gotowi, tedyć się rychlej od wszystkiego powściągną, i my im groźniejsi będziemy.

Tak się ten akt dnia tego dokonał, magna cum admiratione omnium, iż Senatus, a zwłaszcza ci których się nie nadziewali, tak ochotnie ku exekucyjej się mieli, listy wracając, drąc; mało ich którzy innej cognicyi chcieli, kasztelanie puszczając, etc. Aż i Biskup Krakowski, gdy się już Senatus ruszał, przystąpił ku Posłom, obiecując pieczęć Podkanclerską puścić.

Wszyscy bona ominabantur z tak ochotnego zaczątku.

Powiedziano k'temu od K. J. M., iż jutro na sprawiedliwości ludzkiej Sądy zaczynając zasiędzie, a tak aby Posłowie w te dni Sądom opisanych niczem nie inturbowali.

Druku.

II. Decembris.

Król sądził i dał dobrą otuchę o sprawiedliwości swej, bo i prokuratorom którzy akcyę zatrudniali zagrożono, aby nie śmieli nic nad kontrowersyę już spisane wtaczać, sub poena turris, i Pany napominal, aby disparitate votorum albo partis actiami nie zatrudniali.

Posłowie namawiali na propozycyą Królowi z dobrej otuchy i Panom z dobrego zaczątku dziękować a prosić, aby już ulterius postępować raczyli i oglądęli się, jeśli na miejscach swych powinny wedle prawa zasiedli; sami też z listy swemi, jakie kto miał, przeciw Statutowi kłaść jutro zezwolili.

Czwartek.

III. Decembris.

Gdy Posłowie przyszli do Króla in Senatum, nim mówić zaczęli, Pan Krakowski naprzód ukazywał listy swe, które ma na sumny stare, powiadając: że ich przeciw prawu ku krzywdzie R. P. nie ma.

Po nim Wojewoda Podolski oddał listy które miał na wieczności kilka wsi Królewskich, z tym dokładem i żalem, że to teraz wraca, co wygardłował.

Wojewoda potem Lubelski także listy na wieczności wysłużone położył, a wszakoż o rewizyą i deklaracyą ich prosił.

Potem Pan Sandecki, Podskarbi, listów nie kładąc przed Króla, podarł je.

Inni potem Senatorowie, mało nie wszytcey co ich było, listy oddawali. Niektórzy zgoła ich już odstępując, niektórzy rewizyę na nie żądając, drudzy też obiecując, jako inni się R. P. usprawiedliwić.

Kasztelan Krzywiński Rusiecki kasztelanią puścił.
Był znowu między Pany nie mały ruch.

Potim Pastowie rzer; uczynili przez J. Mikołaja Śienickiego, Pośta Chelmskiego.

In eum sensum:

Najjaśniejszy Królu a nam Miłościwy Panie! Pan Bóg przy stawieniu wszech rzeczy, mądrość swą nigdy nikomu niepoścignioną przekazywając, dał tę też napośledniyszemu stworzeniu naturę, że się każde z niewoli ciśnie, do swobody garnie, — tem więcej człowiekowi, którego nad innemi sprawami rąk swoich przełożył, to przyrodzenie wlał: iż się zawždy o swobodny a wolny żywot stara. Lecz mając grzechem skażoną naturę, skłonięszą zawždy ku złemu, by snadź ta wolność w swą wolą się nie obracała, prawa sobie ludzie stawiają, i wolności (jako narodowi któremu z Boskiego przejrzenia przypadać mogą) dobywają, bądź to od Panów swych wysługując, bądź to za uczynności swe przeciw im biorąc. Takowe my od przodków swych mając, cieszyliśmy się jemi, lecz iż się z nich wiele nam za czasem wypożyło, znać to musimy, że nietylko za panowania W. K. M. nie przestawaliśmy jednak i ojca W. K. M., sławnej panięci Pana, i - Waszą K. M. Naszego Pana pilno o to prosić, aby nam w swój porządek powinny wprawione były, bez którego wszystka wolność nasza w wielką swą wolą obróciła się; czego się często W. K. M. nasłuchiwasz i od nas nieco onegdą przypominano było: jakowe mordy, najazdy, gwałty się dzieją, bez każdej pomsty, tak, że Koronę Polską może każdy jako i ono miasto w Narodzie Żydowskim naprzód ku chwale Boskiej postawione, nazwać Ciuitatem meretricem, z którą wolno każdemu czynić co chce, wolno w Polsce każdego złočystwa się ważyć bez pomsty, wolno o nie każdemu targować, wolno ją też najmniejszemu nieprzyjacielowi z małym przejechać poczem bez którego hamowania, co się nie dawnych czasów pokazało; z czego jako my i u innych narodów nam przyległych, i u nadalszych pogańskich ludzi źle słyszymy, nie jest to żadną nowiną, bo nie tajnie o tem mówią, którzy z nich przyjeżdżają. A to się wszystko dzieje, i tem więcej pomnaża za panowania W. K. M. Acz znamy i to, żeś nam W. K. M. łaskawą a miłościwą otuchę zawždy do tego dawał, a obietnicami listów swoich z Sejmu do Sejmu powtarzał, żeś wždy kiedy wyiść te prawa nasze miał i sprawiedliwości dojrzeć, i o rząd się starać, co iż tak długi czas od zaccęcia panowania W. K. M. skutku wziąć nie mogło, a tylko obietnice obietnicami zasadzono, wszysejśny się z przeszłego Sejmu z niedobrem sercem rozjechali, na poły większe zwątpisz, aby co z tego kiedy być mogło. Ale gdyś W. K. M. naprzód Pośłom Rycerstwa swego, które ku W. K. M. do Wilna ślali, miłościwą otuchę dać raczył, którą oni nam odnieśli, a potem złożeniem Sejmu tego walnego i Poselstwy na Sejmy powiatowe miłościwą chęć swoją opowiedzieć, a universalni po wszech państwach panowania swego obwołać nie omieszkali, nietylko już otuchę dobrą dając, ale i owszem wolą wszyt-

kim czyniąc, aby się ku usprawiedliwieniu R. P. nie omieszkiwali tu stawić; czem wždy ludzkie serca nieco otrzeźwiała, a tem więcej, gdy na wstępku Sejmu tego i zaczęciem spraw tych, dla którychęś Rady swe Koronne i nas poddane swe wierne zwołać raczył, chwalebny początek baczmy z uprzejmą chucią W. K. M. Nie możemy tego nikomu innemu przyczytać, jedno sprawie miłego P. Boga, który dając znać, że o nas o swe obmyśliwać raczy, a nie już zaraz za wielkie przestępki, któremi Korona Polska panowania W. K. M. zobficiała, karać, serce W. K. M., którem on sam włada, ku temu nachylić. Bądźże przeto miłemu Panu Bogu z tego chwala wieczna, iż tak chue W. K. M. zbudzać i prowadzić raczy, a W. K. M. swemu Miłościwemu Panu, nie swem tylko, ale i tych którychęśmy są posłańcy, wiernych poddanych W. K. M. imieniem, wielce dziękujemy z tak miłościwego a chwalebnego początku spraw tych pospolitych. Ale iż to dobrze znamy, żebyś W. K. M. sam bez tych którzy są około boku W. K. M. posadzeni, Radami Koronnemi nazwani i tak hojnie od R. P. uprzywilejowani, że bez nich nie czynić nie możesz, trudno w to ugodził, przypatrujemy się i dnia onegdajszego. Teraz tu przyszedszy z jakowem każdy z miejsca swego ofiarowaniem, ku dobremu R. P. to, co rozumieli zawadą być do statecznego porządku spraw pospolitych, dobrowolnie opuszczali, przywileje swe W. K. M. oddawali, niektórzy nie sobie na pomoc zasług swych i przodków swych sławnych (które drugie jeszcze świeże są w oczach naszych. bo je nie tylko my ale wszyscy inne narody baczyl, a nieprzyjaciel każdy Koronny znać i poczuć je musiał) nie biorąc, woleli wysług ich odstąpić, aniż się jemi przeciw dobremu R. P. szczyścić. Niek którzy doma się osadziwszy, listy a przywileje swe, nie czekając żadnego rozsądku onych, darli, pod nogi W. K. M. mitali, znając je być niegodne, aby miały przekraczać dobro pospolite, co bacząc zamilzeć tego nie możemy ani chcemy, abychmy tu przed Panem Bogiem i Majestatem W. K. M. dziękować J. M. nie mieli. Jakoż Miłościwi Panowie a bracia nasi starsi, zeznać naprzód to musimy, że teraz baczmy W. M. i doznawamy na stolicach sławnych przodków waszych miłośników i stróżów dobrych R. P. właśnie zaisiadłe, — i W. M. Panom, braciej a starszym swym dziękujemy, że tak ochotną twarzą pilnem staraniem i radami swemi do J. K. M. przyczyniać się raczyacie o dobre R. P., a nam i innym wszem przykładem być do usprawiedliwienia się R. P. — Jakoż i my, Najaśniejszy, Miłościwy Królu, ochotne J. M. zaczęcie pochwalając, przyszlchmy z tem wszystkim, cośmy jedno między sobą znaleźć mogli ku exekucyey należącego, i nie sobie uszczerbienia majątności swych ku dobremu R. P. nie litując, prze którąśmy i zdrowie swe do ostatecznej krwi powiuni, to wszystko W. K. M. oddawamy, abyś to wszystko tem rychlej przejrzeć a uznać raczył, a z nich exekucyą prawom pospolitym uczynić i już artykuł ten, de donationibus — ku exekucyey naterminować, na wszystkie Państwa Koronne, Pruskie, Szląskie, które jeno pod jedną łaską i pieczęcią Koronną są, a ku przezieraniu listów takowych z pocztu J. M. Panów Rad Koronnych wysadzić, do których i my także z pośrodka siebie naznaczyć pewny peczet posłów jestechmy gotowi, jeśli to jest wola W. K. M. a rada J. M. Panów. A W. K. M., swego Miłościwego Pana, pokornie prosimy: abyś już to tak chwalebnie zaczawszy, ten artykuł: De Donationibus — natermino-

wawszy, dalej ku exekucyj praw pospolitych postępować raczył, wejrząwszy na uniwersał swój; a naprzód obejrzyć się na to sławne koło Senatorów Korony swej: jeźliże każdy na miejscu swem wedle prawa opisanego zasiadł; jeźliże urzędy koronne zpełna są, bez których i tu rząd przy tak sławnych sprawach a mnóstwie ludzi i indziej wszędzie być nie może; albo jeśli ich kto nad prawo sobie nie usurpował, a tych które wakują rozdać raczył, aby nic do chwalebnego zaczątku kończenia nie przekazało — a owszem, wszystko się w powinna rezę wstawiło, co się jedno z niej wykroczyło ku krzywdzie R. P. Znać to musiny, Najaśniejszy, Miłościwy Królu, że się to wszystko nie za panowania W. K. M. kazić poczęło, ale jednak za czasem nie mało się wszystkiego przyczyniło; a to co się z dawna psuje, zaraz naprawione prędko być nie może. Czasu to nie małego potrzebuje. Nie tęskniź sobie jeno w tem W. K. M. nasz Miłościwy Pan, boć na tem samein już zawisła salus Reipublicae i sława panowania W. K. M. Bo jeśliż u nas w wiecznej pamięci są przodkowie W. K. M., którzy nam prawa, wolności nadali, nie w mniejszej W. K. M. będziesz, gdy je nam upadłe wydzwigniesz, pokazane naprawić raczysz, bohomostwo sobie u nas zjednasz, panowanie swe do potomnych ludzi w wieczną pamięć oddasz, serca wszech ku posługom swoim wzbudzisz, zaczem i doma wdzięcznym Panem u poddanych swych ostaniesz, tak że Cię Patrem patriae wyznawać wszyscy będą, inszym nieprzyjaciołom groźnym ostaniesz. A uchowaj Panie Boże, abys W. K. M. tak chwalebnie zacząwszy, dokonać tego wszystkiego nie miał, w porządek powinny wstawić zaniedbał; wszystkoby się to opacznie obrócić ku wielkiemu zesławieniu panowania W. K. M. musiało, a serca ludzkie upaść, tak, że bys też W. K. M. potem za najwięszymi obietnicami iść się chciał, Sejmów nawięcej składał, trudnoby się do tego ludzie przywieść mieli, żeby się spodziewać mogli jakiego fortunniejszego postanowienia, aniż je teraz potkać może. A tak W. M. Mciwi Panowie prosimy, jako braciej a starszych swych, abyście W. M. w przedsięwzięciu swem chwalebnein ustawać nie raczyli, radami swemi J. K. M. wspierać, aby się dosyć stało prawom pospolitym, a rząd stanowiąc być mógł; gdyż W. M. i privatim, gdy się jeno komu z W. M. trafiaje być, i publice, na zjeżdżiezich spółnych, doznawacie tego, że ludzie wszyscy takowem pomieszaniein wolności swych a praw pospolitych zaniedbaniein obrażeni są, tak, że też już sami przedsiębrać muszą jawne obmyślawanie swe, jakoby wždy videntes et scientes nie zginęli. Raczciez W. M. jako stróżowie wierni R. P., temu teraz spółnemi radami zabiegać, jakoby się wszystko ku dobremu końcowi przywieść mogło, a my za to W. M. z bracią swą dziękowali, — co Pan Bóg W. K. M. Naszemu M. Panu i Wciam także M. Panowie niech szczęście raczy.

Po takowej przemowie Posłowie oddawali Listy na Donacye, na myta etc., na dignitarstwa.

Księża Biskupa Krakowskiego tego dnia w Radzie nie było, co w podziwieniu n ludzi było, bo obiecał był pierzeć pascie.

Dana odpowiedź od Króla przez P. Kancelerza, iż Król J. M. doznawszy tego, iż potrzeba rządu a sprawy dobrej w Koronie, złożył Sejm i nań przyjechać raczył, aby wszystko naprawił, o to się starać będzie, ile jeno na osobie jego należy. A już to, co się dnia wczorajszego zaczęło, terminowano będzie, acz czy sam uniwersał to dobrze opatruje. Podoba się to J. K. M. aby wysadzeni byli z Rady Koronnej i także z pocztu W. M. ku rewidowaniu listów, i także, aby wszystkie ta exekucya dobiegła; jakoż będzie się na to J. K. M. z J. M. pany Radami namawiał. Panowie J. M. także uczynili to z dobrą chucią, iż wszystko co rozumieli być prawu przeciwnego, dobrowolnie oddali, a nadto nie rozumieją, aby który z J. M. miejsca swego przeciw prawu zasiadł.

Była Rada po odejściu Posłom.

Piątek.

IV. Decem-
bris.

Król sądził pilno, czem wielu ludzi przywiódł, że się jednali, gdy baczyl, że się Król J. M. ku sądzeniu miał.

Posłowie namowy mieli o exekucyę, bo niektórzy, a zwłaszcza z Ruskich, Podolskich ziem, rozsądku listów chcieli i baczenia na zasługi ludzi onych krajów. Drudzy lepak, acz zapłaty zasług nie zbraniali, ale takim rozdaniem dóbr Królewskich przebaczywali ogolenie stołu Królewskiego, tak, że Król ani ma o czem sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć ani czem bronić. A gdyby na liściech co należeć miało, tedy jednako wszystkim, tak zasłużonym jako niezasłużonym pisano: iż za służby ich im dano; ano wszyscy wiedzą, iż największą dobrze połowicę nie zasłużonym dawano i przedawano.

Sobota.

V. Decem-
bris.

Posłowie vocati do Króla in Senatum. Tam naprzód Biskup Krakowski pieczęć Królowi solenniter spuścił i oddał, multorum cum admiratione.

Posłowie potem powtórzyli onegdajszą szwec rzecz, i więcej przidalę przez P. Philipawskiego, Posła Czarawskiego ziemię.

Gdyż Pan Bóg wszechmogący z wiecznej Łaski swej tak szczęśliwie a fortunnie W. K. M. Naszego M. Pana, nam od nie małego czasu oczekującym i pragnącym do Korony, a tu na to miejsce w dobrym zdrowiu przyprowadzić raczył, z kąd wszystka Korona, a w niej poddani W. K. M. wszystkiego dobra a naprawy w niej oczekiwają, nie jeden

croć ale często, i owszem ustawicznie winniśmy za to Pana Boga chwalić i Jego Świętej Miłości o to żądać: aby On wszej Koronie a nam poddanym W. K. M. Naszego M. Pana, długo i w dobrem zdrowiu chować i na wszem błogosławić raczył. A jako tym chwalebny a zacnym początkom raczył już okazać pomoc swą świętą, aby im dalej, tem obkwiście raczył dać temu swe ś. pożegnanie, ku czci a chwale swej świętej i sławie, szczęśliwemu panowaniu W. K. M. a dobremu wszej pospolitej Rzeczy. A iż już Najjaśniejszy Królu a Nasz Miłościwy Panie, ten jeden artykuł opisany w uniwersale — de donationibus — wedle Alexandrowego Statutu, zgodnemi wotami Ich Mości Panów, wszech Rad Koronnych jest approbowan przed osobą W. K. M. a nami wszemi, też rzeczą, kładzeniem listów, po dwakroć jest utwierdzone, od jednych, okrom wszelakich excepcyey, a od drugich z tą wymienką: aby cognitia była listów ich, sąli prawu temu przeciwnie. A także od nas poddanych W. K. M. Naszego Miłościwego Pana Posłów Koronnych, tymże sposobem jednomyslnie uznano i też kładzeniem listów które rozumieli być temu to Statutowi przeciwnie, pod nogi W. K. M., poświadczone jest, tak, że jednych bez wymienki a drugich z cognitią, tak, że też już wątpliwości żadnej nie masz, że donacye po Alexandrze są złe, a jako prawu pospolitemu przeciwnie, są kassowane a w niwecz obrócone. A przeto W. K. M. prosimy, aby już w Imię Pana Boga wszechmogącego a na wieczną sławę i pamiątkę W. K. M. sławnego panowania Naszego M. Pana, raczyłeś rozkazać, ten artykuł nateterminować, jako odpawiony ku konkluzyey, gdy inne rzeczy także za łaską milego Pana Boga dokonane będą, aby i ta z nimi wespół konkludowana była, aby do niej wracanie nie było żadne dalej, a iżby już do tych artykułów które w universale stoją, obróciło się a dalej postępowało. A gdyż się to baczysz, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że na kognicyey listów tych wiele należeć ma, prosimy: abyś W. K. M. Nasz Miłościwy P. z tego koła swego pańskiego, pewne osoby na to wysadzić raczył, a nam też tego z miłościwą pańską łaską swoją pozwolić raczył: abyśmy też z pośrzedka siebie pewne osoby przysadzić ku J. M. do tej sprawy mogli.

Też M. Królu przypominam, znając być rzecz tą słuszną i sprawiedliwą, że poddani W. K. M. a bracia nasi z państwa Mazowieckiego, temu to Statutowi Alexandrowemu nie podlegli, są równo z państwem innemi W. K. M. jedno od tego czasu jako do Korony przystali, aby ubliżenia jakiego w tem nie mieli; W. K. M. o to prosimy.

Ich Mci Panów jako i pierwej, także i teraz prosimy, aby tak, jako raczyli zacząć szczęśliwie, aby to we wszem konać raczyli do końca, i w tem się też raczyli dobrze opatrzeć, jeśli Ich M. dobrze raczyli miejsca swe przy W. K. M. Naszym M. Panie obśięść wszyscy. A jeśli który nie przeciw prawu sędzie, rozumiejąc być to za rzecz nam być powinna i też potrzebną, Ich M. w tem napominać.

Prosililiśmy o wakancye, aby urzędy były rozdane, opowiadając wielką tego potrzebę i dla rządu Marszałkowego, którego nie masz w tak wielkim zjeździe ludzi.

Dana potim odpowiedź od Króla y na onegdajszą i na terażniejszą poselskie przemowę.

Iż ten artykuł „De donationibus“ już konkludować Król J. M. raczy, iż wszystkie donacje po Statucie Alexandrowym kasowane być mają i już się kasują, jako prawu przeciwne, a ten artykuł naterminowan będzie ku konstytucyey pospolitej, a k'temu wszystkie koronne kraje podległy mają, i Pruskie i Szląskie, gdyż pod jedną pieczęcią i łaską koronną są, jako i inne państwa, a ku rewidowaniu listów Król J. M. Rady Koronne wysadził. Posłowie też aby między sobą deputowali z większych Województw po dwu a z mniejszych po jednemu; a wszakoż wszyscy praesentes byli.

Zatem Król J. M. z Rady wyszedł, aby spokojnie deputatorowie się namawiali.

Tam naprzód była rozrywka, bo niektórzy chcieli rozumieć, żeby to wysadzenie miało być na rewidowanie listów tylko, a drudzy na interpretacyą Statutu; aż potem o Statucie jęli mówić.

A naprzód Arcybiskup, Alexandrów Statut Petricoviae anno 1504. fol. ex iiij^o De bonis mensae Regiae non donandis, obligandis etc., interpretował, iż się nie ściąga jedno na dobra, któreby po tym Statucie były exempta, ant quovis modo devoluta, ale nie na te, które były na on czas wolne, albo huc usque non exempta.

Huc sententiae contradicebatur a singulis, chcąc wszystkie pod ten Statut inkludować. A zwłaszcza Pan Krakowski dowodził tego, iż żadna necessitas Reip. nie była takowa, któraby miała ogalać bona mensae Regiae, bo acz potrzeby wielkie bywały z Prussy, z Moskwą, ale ojcowie nasi i my nigdyśmy z podatków, rok podle roku nie wyprzágali; a naostatek i pogłówne było. Woleliśmy bowiem sami to zastępować, aniżby się stolica Królewska ogolić miała tak, jako za Alexandra było.

Sic ea die discessum est.

Niedziela. VII et VIII Decembris, Poniedziałek y Wtorek.

VII. et VIII
Decembris.

Posłowie z Pany się zeszli ku namawianiu artykułów, i znowu była zminka o Alexandrowym Statucie jako i w Sobotę. Toż też powtarzał Pan Krakowski o potrzebie R. P. i o podatkach ziemskich. Namawiali potem wedle unwersału o Statucie Kazimierzowym — De non obligandis terris et castris principalibus. Także o Statucie Władysłai Jagiello — De bonis magnae procurationis, Anno 1440. fol. 84.

O Alexandrowym Statucie o którym wielka była rozrywka między Pany i Posły.

A to wszystko toties iteratum est, i jako się potem zamknęło, niżej wypisano jest.

Mroda.

IX. Decembris.

Król sądził, et incusserat terrorem multis, tak, że się ich wiele jednało, bo niedopuszczał i prokuratorom zabawienia u sądów, i Pany często napominał, aby opuściwszy partyzanię, zgadzali się ku prawu.

Miedzy Posły była wielka alteracya o Statucie Alexandrowym, iż Ruscy i Podolscy Posłowie rewizyej listów odstępować nie chcieli.

O Summach także nowych rozmowa była, w których obligabantur bona Mensae Regiae po Statucie Alexandrowym aby kassowane były.

X. Decem-
bris.

Czwartek.

Posłowie do Króla in Senatum vocati, naprzód prosili, aby to co namowiono jest z Pany, już konkludować raczył, zachowując rewizyą listów, ktoby jej chciał.

Czego Król pozwolił i deputował zasię paną na namowe innych Artyków.

Določono tego od Króla, iż Panom Radom Pruskim w Radę zasięć rozkaże, skoro się wszysey zjadą.

A z Zatorskiego i Oświęcimskiego Xięstwa od szlachty posłowie przed Królem J. M. byli, żądając od szlachty onych krajów, aby jednako i spólnie onera Regni nosili i spólnie z szlachtą koronną o nich radzili, zachowawszy wolno, modum iudiciorum onych krajów starożytny. Jakoż byli posłowie osoby zacne: Pan Zygmunt Myszkowski, Pan Jan Pali-czewski, Pan Jan Gorski, prosząc, aby już byli jednego prawa, sub iis conditionibus.

Posłom Xięstwa Oświęcimskiego y Zatorskiego do Króla J. M. Mzi pos-
selsztwa.

Naprzód abyśmy przy swych prawach i przywilejach i liściech tak pospolitych, jako i osobliwych, które mamy na majątności swe, zostawieni byli.

Item. Abyśmy byli przyłączeni ku Województwu Krakowskiemu, jako ku przyległemu, a wszakoż abychmy urząd sądowy w swym powiecie mieli, i ziemski i grodzki, a tego sądu urzędnicy wszytcy tak ziemscy jako i grodzcy, aby osiedli byli i rodzici indigenae.

Item. Obieranie sędziego, podsędka i pisarza, gdyż należy J. M. Panu Wojewodzie Krakowskiemu, gdyż J. M. będzie opowiedziano aby się przez J. M. do czterech niedziel wykonywało. A jeśliby J. M. będąc zatrudniony w tym czasie tego wykonać nie mógł, tedy z poruczenia J. M. aby tego J. M. Pan Oświęcimski kasztelan sprawił; dla obmieszkania sprawiedliwości ludzkiej a obrony, sędzia, podsędek, pisarz, J. K. M. ma być ofiarowan.

Tym czasem aby ci Panowie terazniejsi sędziowie byli tym obyczajem, kiedy będą roki sądzone w Oświęcimiu, aby sędzia Oświęcimski siedział na swem miejscu, a przy nim sędzia Zatorski za podsędka. A gdy roki będą w Zatorze, tedy sędzia Zatorski swe miejsce zasiędzie, a Oświęcimski za podsędka. A będąci przez starość swoje chcieli spu-
ścić urzędy te, to aby im wolno było.

Item. Roki aby były alternatą sądzone dwa kroć do roku w Oświęcimiu, to jest: w tydzień po trzech Królach, a drugie w tydzień po Ś. Janie Chrzcicielu; a w Zatorze też dwa kroć do roku: jedni w Czwartek w Suche dni postne, a drugie we Czwartek w Suche dni przed Ś. Michałem.

Item. Ci sąsiedzi nasi, którzy są już wzięci pierwaj do koronnego prawa, aby do powiatu naszego przywróćeni byli.

Item. Akcy wszystkie które są zaczęte w onem prawie, aby też onem prawem się kończyły, a J. M. Pan Starosta będzie je powinien władzą dawnego urzędu swego szlacheckiego exequować i potwierdzać.

Item. Aby kwity z inszych powiatów nie miały żadnej mocy, jedno kwit w swym powiecie uczyniony aby dzierzan był.

Item. Iż jest Statutów Koronnych wielki niedostatek, aby to J. K. M. opatrzyć raczył, a jeśliby i polskim językiem być mógł, J. K. M. prosimy, a iżby polskim językiem w księgi, dekrety i wszelakie zapisy, także i pozwy etc. w prawa pisano było.

Item. Gród abychmy jeden mieli w swym powiecie, albo w Oświęcimiu, albo w Zatorzu, wedle wolej J. K. M.

Item. Listy rękojmskie, aby nam w mocności zachowane były bez wszelakiego na urząd wkładania, jedno mocą listów swoich sprawiedliwości dochodzić.

Item. Od cel wodnych Szlachta obojga Xięstwa aby wolna była, jako i z dawna.

Item. Gdy J. K. M. Sejmy przed Walnym Sejmem powiatowe będzie raczył składać, aby nas raczył listy Sejmowemi obsyłać, iżbychmy obrawszy w Zatorze albo w Oświęcimiu posła jednego, odsyłali do Proszowic ku posłom w Proszowicach obranym, a z tymi i do Nowego Miasta, a potem na Walny Sejm. A ten poseł aby z łaski J. K. M. był opatrowan na żywność, obaczając być dalszy powiat Oświęcimski i Zatorski, niżeli insze koronne powiaty.

Item. A gdyby była wojna uradzona, tę będziemy służyć. A gdy podatek będzie uradzony z osiadłego, tedy go też damy, gdyż u nas starych kwitacyi nie masz; ale z pierwszych wszelakich podatków i brzemion Szlaskich, abychmy i potomkowie i poddani nasi na wieczne czasy wolni byli.

Item. Aby Ich Mśc Panowie Duchowni nad nami żadnej jurysdykcyi nie mieli prawy swemi duchownymi albo rzymskimi, bo to nigdy nie bywało — i byłaby nam rzecz obciążliwa, dwojga się prawa uczyć, a snadź i wiele panów mieć, ale aby oni nam i my im prawi bywali, a prawem jednym koronnem abychmy się sobie usprawiedliwiali.

Z poddaności i powolności naszej przeciwko J. K. M. to jest podanie nasze imieniem braciej naszej, które jeśli się J. K. M. widzi być niesłuszne, tedy my go zaniechawszy, pokornymi a uniżonemi prozbami naszemi prosimy, abychmy przy swych prawach a wolnościach i przywilejach starodawnych zostawieni byli. Wszakóż gdy tak przy swem prawie zostawieni będziemy, tedy jednak na Sejmy tak walne i powiatowe słać i obronę wojenną, także i podatek, jako się z wierzchu pisze, postępować będziemy, nie nie wątpić, iż nas J. K. M., przykładem sławnej pamięci Królów J. M., przodków J. K. M. przy tem,

co nam przysięgą i przywilejem potwierdził raczył, zachować raczy, co aby z łaską J. K. M. od nas wiernych a życzliwych poddanych swych prz yjąć raczył, uniżonemi prozbami prosimy, jakoż to nas wszech Miłościwego Pana etc.

Księża Biskupi tego pozwolić nie chcieli, aby jurisdikcyej swej nad nimi mieć nie mieli, gdyż do prawa koronnego przystępują.

Oni też poddać się jej nie chcieli, gdyż nigdy przedtem jej nad nimi nie mieli.

XI. Decem-
bris.

Niątek.

Król sądził.

Posłowie na podanie Czwartkowe Królewskie namawiali.

O sędziach też assessorskich zminka była.

O poslech szlaskich, dając im miejsce między sobą.

Iterum — Pany upomnieć De Incompatilibus namówili.

XII. Decem-
bris.

Nieboża.

Posłowie do Króla in Senatum przyszli, od których mówił Pan HIERONIM PHILIPOWSKI.

In eum sensum:

Jakoś nam W. K. M. nasz Miłościwy Pan rozkazać raczył, abyśmy inne artykuły namawiali, tedy te się już czyni, a to podług natenczas tego, które są opisane w uniwersaliach; ale że widzimy być potrzeba cogniciej ku temu, co prawom tym przeciwnego ma być rozumiano, i które exekucyjej podlegają a które nie, — a przeto przeczemy, jakoś W. K. M. nasz M. Pan z miłościwej łaski pańskiej swojej raczył nam pozwolić z pośrodka siebie pewne osoby wybrać a przysądzić do Ich M. panów Senatu z tego koła k'temu wysadzonych na tę cognicią, do czego też i my już pewne osoby z pośrodka siebie są nagotowali. A tak prosimy, abys W. K. M. raczył rozkazać, na tem już zasięść, aby się mogło już dalej postępować.

Rozumując powinność być tę naszą, że rzeczy które rozumiemy być użyteczne Rzeczy Pospolitej, a temu to czasowi przynależące, tak sami jako i przez inną bracią, którzy do naszego koła takie rzeczy przynoszą, ony też odnosić do W. K. M. i do tego koła Rad Koronnych, — to jest: że znamy być, za nie małą obciążliwość poddanych W. K. M. sąd assessorski który jest piątą instancją prawa po sobie nie mając, przez którą akcyje nie mało się zatrudniają, bo znowu na nich controversii długich przybywa, a rzadko aby nie appellował kto od nich — a tak giin jednak przed W. K. W. być wszystkiem zawsze.

A to wszystko tylko mają ludzie, co na prokuratory nakładają a rzeczy się zatrudniają, I prze te przyczyny W. K. M. prosimy, aby ta piąta instancya asesorska dalej nie była jako prawu przeciwna, którą z nie małą ciężkością i szkodą ludzie niosą. Tymże sposobem prosimy W. K. M., aby tak, jako i to bywało na sejmiech, o porządne sądzenie akcyi.

Też podług rozkazania W. K. M. panom posłom z Oświęcimskiego i z Zatorskiego Xięstwa, miejsceśmy już między sobą namówili, kiedykolwiek będą posłani między nas od W. K. M., tedy będą od nas przyjęci tak jako bracia nasza, enotliwie. Jakośmy pierwiej prosili przed W. K. M. Swym Panem, Ich M. panów Rad od vszej braciej swej, aby się raczyli obejrzec na to dobrze, jeźliż wszytcy z Ich M. dobrze miejsca swe tu w tem kole zasiedli. A jeźli który przeciw prawom koronnym w tem nie wykroczył, także i teraz rozumiejąc być tę rzecz potrzebną ku naprawie w Rzeczy Pospolitej, a nam być to za powiną, prosimy Ich Mości wszech przed W. K. M. Swym Miłościwym Panem, aby Ich M. pilniej jeszcze w to wejrzeć raczyli, tak żebyśmy nie musieli wyliczać i dotycać niektórych z Ich Mości za przymuszeniem tej powinności od braciej, od nas włożonej i zwierzonej.

Niedziela. XIV Decembris, Poniedziałek.

XIII. et XIV
Decembris.

Posłowie z pany namawiali zasię około donacyej, frymarków, dożywocia i solida. Wielka była rozrywka, rozmowy tumultuosae parvo cum decoro, bo się Panowie zaparli o dożywocia.

XV. De-
cembris.

Sądy.

XVI. De-
cembris.

Czwartek.

XVII. De-
cembris.

Posłowie sami się o temże rozmawiali jako i z Pany

Piątek. Sądy. XIX Decembris Szabota.

XVIII. et XIX
Decembris.

Posłowie do Króla szli in Senatam i tam rozumienie swe o dożywociach powiedzieli przez Marszałka, o czem potem i spiszek podali niżej.

XX. et XXI.
Decembris.

Niedziela. XXI Decembris, Poniedziałek.

Król J. M. namawiał się z Pany o dożywociach i zgodzić się Panowie nie mogli, bo niektórzy chcieli, aby każde dożywocie, jakiegokolwiek jest, było trzymano, drudzy lepak powiedali, że nie może być jedno jednej osobie dane, bo jeżeli dwiema spólnie będzie dano, tedy jest solidum, a to przeciwko prawu, bo solida, to jest: spólne dzierzenia stać nie mogą. Jeśli też synowi z ojcem, tedy syn ojcowskiej śmierci czekając, expectans jest dożywocia swego, a expectatywy być nie mogą, bo ich prawo zabrania. Diversi diversa sentiebant. Aż potem prosili Króla, aby się z Posły o tem namawiali, czego Król J. M. dozwolił i wyszedł z Rady a po Posły posłano, którzy gdy przyszli:

Pan Kanclerz a Senatu rzecz uczynił, a wszakoż z tą wymienką, iż drudzy osobno zdanie swe powiedzą, — i wywodził, żeby to było łamanie prawa, gdyby się dożywocia łamać miały, które jawny Statut po sobie mają; iż advitalitatum literae per nos concessae secundum earum tenorem per omnia a nobis observabuntur, co potem i K. J. M. dzisiaj to potwierdził. A takby res mali exempli, jutro drugie etc., wywodził to satis loculenter.

A gdy Pan Kanclerz dokonał, książdz Arcybiskup zdanie swe i niektórych, qui idem sentiebant, jako brat jego, Wojewoda Płocki, Pan Kaliski, Pan Chełmski wywodził: iż naprzód Statut Alexandrów każdych inscriptiones zabrania, któreby extenuationes w sobie nie miały, a dożywocia inscriptia jest. Król Zygmunt powiada:*) Advitalitates in robore relinquimus, quae juri communi sunt contraria. A takowe inscriptiae, które non sunt cum extenuatione, sunt juri contrariae; przeto nie rozumiem, aby dożywocia takowe stać mogły.

Podali potem Panowie spisek o artykułach namówionych, nieco przyczyniwszy i wyjąwszy.

XXII. De-
cembris.

Wtorek.

Posłowie namowy mieli o dożywociach, niektórzy Statut Zygmunta Starego Króla allegując, niektórzy zaśię Alexandrów Statut, iż inscriptio żadna bonorum mensae Regiae, absque consensu Consiliariorum et in se pro necessitate R. P. być nie może. Niektórzy Króla dzisiajszego statut za sobą brali, iż tylko confirmował dożywocia któreby prawu pospolitemu przeciwne nie były, a takowe dożywocia są prawu przeciwne, bo odjęły te

*) Advitalitates per nos concessae observabuntur, a nie mowi: per nos concedendae. Przeto Statut nie może się ściągać, jedno na te, które już był dał przedtym Statutem, nie na te, które potem dawał; i on i Król J. M. tak zaśię potwierdził ten Statut.

prouenty, które są nadane Królowi non solum pro persona illius, sed etiam pro tuitione Regni, wedle Statutu Casimiri Tertii in Nieszowa 1454, fol. XCIII^o, których Król nie może niczem uwiezić, bo by z nich tuitio być nie mogła, jako i teraz nie może prze dożywotne arendy.

Tego tedy dnia i drugiego namowy mieli, tak o dożywociach, jako o artykułach ^{XXIII. Decembris.} poprawionych i od panów podanych.

Aż we Czwartek, w wigilią Bożego Narodzenia szli ku Królowi in Senatum, a tam ^{XXIV. Decembris.} przez Marszałka wywodzili uszkodzenie R. P. z dożywotnych arend, iż prze nie tuitio Regni być nie może — i drugie które sapiunt vim expectatarum i solidorum stać nie mogą.

Tak się na Święta rozeszli a niektórzy z Senatorów rozjechali, jako: Pan Krakowski Pan Wojewoda Sendomirski, Pan Wojnicki etc. etc. i posłów nieco.

Piątek. Festum natalis Domini. Śpiobotha.

XXV. et XXVI.
Decembris.

Posła Wołoskiego K. J. M. na Bugaju słuchał.

Niedziela. Poniedziałek.

XXVII. et XXVIII.
Decembris

Posłowie się zeszli, spisali dożywocia które rozumieli być złe a które dobre.

Wtorek.

XXIX. De-
cembris.

Posłowie szli ku Królowi in Senatum i podali spiszek około dożywoć takowy.

¶ Dożywoć dobrych i złych.

Dożywocia na starej summie, to jest, która jest przed statutem Króla Alexandra, ojców i z dziećmi gdzieby było, a chocia też gdzieby nie byli mianowani expresse, a ociec przed tym sejmem żeby już umarł a dzieci in possessione zostały; tedy jednemu dożywocie ma zostać, bo nie jest expectativa ani solidum, jeżeli je ma przed statutem de solidis, Anni 1550.

Dożywocie braciej dane, bądź dwiema bądź więcej, gdzie każdy pro suo interesse używa go, to jest rozdzielną majątność, już gdy z nich umrze który, tedy oni drudzy już nie w dożywocie sukcedują tylko w summę. Także ona część umarłego jest na skupnie, chocia

w nim to tak expresse nie stoi, nie jest solidum ani expectativa. A jezli nie masz summy na takim imieniu, tedy także ma być rozumiano.

Dożywocie ojcowi a z synem dane, gdzie ociec synowi possessionem puścił przed ni-niejszym sejmem, nie jest expectativa, exceptis sądowych miejsc, gdyż statut jest: że officia sądowe mają być dawane; aetate, intelligentia, prudentia, bene vigentibus; a tak na to ma być baczność, z takowem ustępowaniem, aby był prudentia et aetate legitima habitus, gdyż statut de praesenti statu personae mówi; et non de futuro.

Dożywocie dwiema braciej dane, conjunctim et separatim, gdy jeden drugiemu tego chociaż ex nunc ustępuje, nie jest solidum ani expectativa, jezli je spuścił przed tym sejmem.

Dożywocie mężowi z żoną dane, gdy jeden z nich umrze, nie jest solidum, ani expectativa, oprócz na sądowych miejscach.

Gdyż dożywocia wyżej mianowane stać mogą, ale iż dóbr Reipublicae prze ogolenie dochodów jej, nie może być tuitio Regni, wedle statutu Casimiri, przeto okazujemy to Królowi JMści, że pożytki R. P. dożywocia zabrały. A gdyż nam nie godzi się ani możemy przed kazaniem braciej naszej o tem zamilczać, ale owszem prosimy, aby dochody R. P. wolne były propter tuitionem, a Król JMśc z radami Koronnemi i z nami posły rycerstwa swego aby szukał takiego modum, jakoby Rzecz Pospolita nie była z swej obrony i innych potrzeb defraudata, — takowemi dożywociami, gdyż tu jest syem dla tego, aby się dobro R. P. totius obmysliwało.

XXX. Decembris.

1700.

Deliberatia panów była przy Królu na spisek poselski około dożywocia, a pośledniejszemu paragrafowi nie chcieli rozumieć, aby dochody R. P. propter tuitionem były wolne, które dożywocia zabrały. Przeto aż k' wieczoru przysłali P. Wapowskiego Stanisława, sekretarza, aby posłowie lucidius deklarowali suam sententiam, co i uczynili, bo nazajutrz we CZWARTEK spisali posłowie intencją swoją o dożywociach na pożytki koronne, to jest na arendy, i szli in senatum, acz naprzód była między nimi contentio, iż w tej cedula było napisano: saluis legibus; obawiali się niektórzy, by tego Panowie nie chcieli ciągnąć ad sua jura privata, to jest: na dożywotne arendy. Ale potem non expectatis caeterorum sententiis Pan OSSOLIŃSKI HIERONIM powstał a za nim inni, i szli ku Królowi, podali ten spisek takowy z uczciwą naprzód przemową Pana Ossolińskiego.

Podanie o Dożywotnich Arendach y Grimarkach.

To okazujemy W. K. M., że niektóre dożywocia pożytki R. P. za sobą ciągną, a gdyż nam nie godzi się, ani możemy przed zakazaniem braciej naszej o tem zamilczawać, ale owszem prosimy, aby były dochody R. P. wolne propter tuitionem, a W. K. M. abyś

z Radami Koronnemi i z nami Posły Rycerstwa swego, szukał takiego modum, jakoby salvis legibus R. P. nie była z swej obrony defraudata takowemi dożywociami i stolica W. K. M. ogolona, gdyż ten Sejm dla tego jest złożon, aby dobra totius R. P. były obmyśliwane. A takowe dożywocia rozumimy być te, to jest: jurgelty i płaty, które są dane do śmierci każdego na dochodach R. P., też i k' temu arendy dożywotne niesłuszne a małe, które są.

Frymarki wszystkie które były szkodą R. P., mają się nazad cofnąć, boby takowe frymarki były cum defraudatione R. P. Ale iż takowe frymarki któreby były szkodą R. P. a któreby też były bez szkody i owszem z pożytkiem, nie mogą tu być rozeznane, dla tego prosimy, aby teraz vigore conuentus były deputowane w każdej ziemi pewne osoby, które żeby oglądały i popisywały wielkość i dobroć tych imion, które i Królowi JMści dane, i Król JMśc dał, — a takowe spiski aby były na przyszły Sejm zniesione. A tam dopiero z takowych spisków łatwie rozeznąć i rozsądzić będzie, na których miejscach R. P. była oszukana, a dopiero takowe oszukania R. P. w tych frymarkach mają być kassowane i retraktowane. A wszakoż, jeźliby się teraz to przez P. posły mogło pokazać, iżby na którym miejscu tak szkodliwy frymark R. P. stał się, tedy tu ma być uznano.

Posłowie o artykułach które Panowie corrigowali, namowę mieli, aż Król J. Mśc. przystał odkładając wszystko do Śoboty.

Piątek. Festum Circumcisionis. Śoboty.

I. et II. Januarii.

Panowie Jch Mśc Rady Koronne rozumiejąc, iż o to gra szła, aby arendami dożywotnemi małemi, których dosyć było na Starostwach i Dzierżawach. a z drugich i wielu ich nie dawano, nie była ogolona Stolica Królewska, (bo to i na przedniejszych Sejmiech Król JMśc zeznawał i na tym powtarzał: iż nie ma o czem w Polsce mieszkać, sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć). A k' temu posłowie urgebant, że wedle Statutu z tych dochodów Królewskich ma być tuitio Regni, to jest: obrona potoczna, (acz o tej mało namyślali, bo ją zawżdy na podatek ziemski referowali) jeli consultacją mieć o opatrzeniu Mensae Regiae, a to chwyciwszy się onego słówka — salvis legibus — za którym dożywocia swoje chcieli mieć wcale, ale się nie zgodzili tego dnia.

Posłowie też namowy mieli o dalszych artykułach w Universale opisanych.

Poniedziałek. Poniedziałek.

III. et IV. Januarii.

Panowie za się namawiali obyczaj opatrzenia Stolicy Królewskiej, a to folgując arendom swym dożywotnim.

Był z przodku Król JMśc przy paniech w Radzie, — i gdy się oni zjawiali, spisowali modos, chodził po izbie, aż potem odjechał od nich.

A oni przysławszy po posły dali na karcie modos przez Pana Kanclerza cum oratione comendatitia ejus verbi, Saluis legibus, które były w podaniu Poselskiem.

Modi per Dominos Consiliarios quæsit, quibus status Mitis. R. et Rei Publicæ augeri interim possit, saluis legibus.

PORADLNE alias podymne aby było dawano ze wszystkich wsi, tak Królewskich jako duchownych i świeckich w Koronie leżących, z osiadłości każdy kmięć który z rolej Panu czynsz daje i dzień robi po 2 groszy, tak w starych jako w nowych osiadłych wsiach.

WSZYSTKIE wolności od ceł nadane miastom i miasteczkom, tak K. JMści jako duchownym i świeckim mają być ex nunc uchwałą niniejszą do dziesięci lat podniesione, tak jakoby nikt nie uległ, aby skarb JKMści rozmnożon był; a cokolwiek przybędzie pożytku tem podniesieniem wolności, to już nie do rąk Starościch którzy cła ku Starostwom należące dzierżą w arędzie pospołu z Starostwem, ale do skarbu JKMści ma być obrócono.

TAKIEŻ i o arendziech celniczych ma być rozumiano, co trwać ma do dziesięci lat.

WIELKIE RZĄDY mają być wolne in toto cum omnibus ex antiquo pertinentiis.

W DZIERZAWACH albo w imionach JKMści Ruskich, ma każdy kmięć w pięci lat dać wołu na kuchnię JKMści, a to się na takowe kraje ściągać ma, gdzie staradawna, Panowie albo Szlachta, wybierali powołoszczyznę w imionach swych, — i już się teraz ma po stanowić porządek, jako i odkąd mają być te woły wydane.

W IMIONACH albo Starostwach JKMści, w których staradawna dają barany i wieprze, każdy kmięć barana we trzech lat, czwartego roku wieprza do kuchni JKMści ad decennium.

DOCHODY które przypadają, po dacie każdej arendy ze wsi nowo osiadłych, po wyjściu woliej mają być ku stołu JKMści obracane, i liczba ma być z nich czyniona.

WE WSZYSTKICH imionach JKMści, Polskich i Kujawskich, każdy kmięć nad staradawny popłatek ma dawać w rok, na dzień Ś. Marcina po korcu owsa, po dwu kuru, po jednej gęsi, a liczbę każdy Starosta ma z tego czynić, bo się to w arędę zamykać nie może jako nowy podatek.

W MIEŚCIECH, w miasteczkach, gdziekolwiek Król JMśc osobą swą przyjechać będzie raczył, każdy achteł piwa ma być taniej dawany na potrzebę JKMści dwiema groszoma.

OD KUFY MAŁMAZIEJ nad dawne cło ma być na granicach płacono po złotemu, a od pół kufku wina po groszy 12.

KAŻDA BYDGOSKA beczka soli Ruskiej ma być droższa wierdunkiem, przeto iż drwa i wszelaki nakład wysoko się podnosi.

ÓWIERTNIA SOLI w żupach Królewskich po groszy 15; centnar w Bochni Nobilibus po groszy 10, Mercatoribus autem po groszy 12. Centnar w żupach Wielickich Nobilibus po groszy 8, Mercatoribus po groszy 10.

BYŁO TO CCZENIE od Posłów impatientissime słuchane i domawianie przykre na Pany, aż też ad tumultum res spectabat. Nie chcieli i karty tej, z której Pan Kanclerz czytał i Posłom ją podawał, wziąć, a wszakoż ją niektórzy wzięli cum ea adnotatione, że ją na świadectwo do braciej swej biorą, aby okazali, jako oni rozebrawszy dobra Rzeczy Pospolitej, chcą to nagradzać ludzi pospolitych niewinnych zubożeniem i zniewoleniem.

Wtorek.

V. Januarii.

POSŁOWIE namawiali na modos, od Panów podane i obaczywali, iż oni per indirectum ciągnęli je do tego, co w Statucie Alexandrowym 1506 fol: CXIII stoi: deficientibus bonis mensae Regiae necessario Status Mtis Regiae publicis auxiliis deberet sustentari, i chcieli to nałatać Królowi nowemi podatki pospolitemi, co sami jemu rozebrali przeciw temuż Statutowi Alexandrowemu. Były wielkie amarulentiae i inwestiwy na Pany, przeto uradzili iść do Króla a prosić, aby universalowi czynił dosyć, a exekucją prawom czynił, nikomu nie folgując.

Froda. Festum trium Regum.

VI. Januarii.

Kasztelan Gnieźnieński, Mikołaj Trzebuchowski, Starosta Bełzki, Leliowski, Brzeski, umarł tam.

Czwartek.

VII. Januarii.

POSŁOWIE in Senatum ku Królowi szli z swą deliberacją wtorkową, ad modos od Panów podanych, a tam rzecz uczynili przez P. MIKOŁAJA SIENNICKIEGO, in eum sensum:

Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Chwalebne zaczęcie spraw tych pospolitych Korony Polskiej, panowania W. K. M. dla którychś zjechać tu z onych dalszych krajów panowania także swego sam raczył, Senat Koronny i nas, posły rycerstwa swego zwołać, serca wszem obywatelom, in tam desperatis casibus R. P., w którychśmy z przeszłych Sejmów nic potrzebom Koronnym nieużytecznych a owszem ku upadku się nachylając przychadzali, dodawać musieli; gdyśmy baczyli naprzód dobrą chuć W. K. M. i otuchę

Ich M. Panów a Senatorów, gdy każdy z Ich M. nie tylko to ofiarował rad ku dobremu R. P. coby jej własnego przy sobie zatrzymał, albo ku ukrzywdzeniu dochodów stolicy Królewskiej sobie odzierał, ale swe własne majątności, a naostatek krwie przelanie ku dobremu porządku jej hojnie obiecywał.

Lecz gdy o tem dalej się namawia, słabiej i trudniej z wielką przewłoką się wszystko dzieje, a onegdajsze Ich Mści Panów podanie, którem Ich Mśc opatrują stolicę W. K. M., wątpienie nam przynosi, aby nacz dobrego wynisć miało, i z jakąwą żałością my tego używamy, Pan Bóg świadek jest, gdy tego doznawamy, iż tak słabo a niedbale Ich Mśc te potrzeby R. P. opatrują, nietylko z tak lekkim uważeniem ogolenia Majestatu W. K. M., który do tego zubożenia przyszedł, że o czem sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć i nam obrony, trzymać i powinnościom swym innym Królewskim czynić dosyć nie masz. Ale i przebaczywszy one obietnice swe, które nam tak na zjeżdżiech pospolitych, jako na zaczęciu Sejmu tego przy W. K. M. ofiarowali, za cośmy Ich M. tu przed Panem Bogiem i Majestatem W. K. M. dziękowali. Nie toć był sens podania naszego i prośby naszej ku W. K. Mści, aby Ich M. novis modis opatrzenia szukali stolicę W. K. M, ale aby o tem radzili i modum szukali, jakoby dochody R. P. wolne były, które dożywotne arendy, frymarki, jurgielty, od stolicy W. K. Mści zabrali, a to aby było salvis legibus. Podan jest nowy jakiś obyczaj opatrywania stolicy Królewskiej, zubożeniem poddanych W. K. Mści Koronnych, przeciw wolnościom pospolitym, bo nowe jakieś podatki, cła, myta, powołoszczyzny, danie kur, baranów, gęsi; etc. etc. czego stolica W. K. Mści niepotrzebuje, bo wiemy my, że jest dobrze opatrzona, gdyby spełna swe miała, ale tego potrzebuje i otośmy my prosili, aby wolne dochody swe miała. A tak, gdyż my baczymy, że Ich Miłość to tak słabo za nie małym już czasem obmyślając, a my to pewne w niektórych Województwach poruczenie mamy, abyśmy darmo czasu nie tracili, prosimy, abys W. K. Mśc wedle universalu swego i potrzeby R. P. exekucyą prawu czynić raczył, a o tem stanowić z Radą Ich M. i wiadomością naszą, jakoby się dosyć stało podaniu naszemu ku W. K. Mści, a dochody stolicy Królewskiej wolne były, i dla opatrzenia osoby W. K. Mści, ku dojrzaniu rządu i sprawiedliwości pospolitej, et propter tuitionem Regni, salvis legibus publicis; a nie privatis juribus.

TA POSELSKA prośba i Króla zbudziła, że liberius z Pany mówił i Panowie sami bacząc ich dotyskiwanie na Króla, aliam rationem namawiali i namówiwszy posłom podali nazajutrz.

Tego dnia Pan Stanisław Lasocki, rzywiek chrześcijański umarł.

VIII. Ja-
nuarii.

Niątek.

Panowie Ich M. Posłom in Senatu podali skrypt takowy:

PANOWIE Ich M. nie chcąc się wdąć w długą interpretacyą legum, jedno z uprzejmej

chuci i miłości swej, szukając, aby było wychowanie stanu J. K. M. i obrona R. P. przyzwalają dobrowolnie na podniesienie arend albo na czynienie liczby starostw i dzierżaw J. K. M., ostając mocno przy dożywociach nadanych, które z umocnienia statutu i spólnego nie dawnego zwolenia Ich M. z Pany Posły mają być mocno dzierżane, gdyż są Statutem umocnione.

Jeżeli by też która zamiana rewizji potrzebowała, i tego Ich M. pozwalają, to opatrzywszy, aby nikomu *deteriori conditione* nie były imiona, niż *natenczas* były, kiedy zamianę czynił, *wracane*.

Co się tycze gołego dożywocia, na których summy nie było albo i teraz nie masz, albo bywszy upadły, takie też mają mocno zostać *ad vitam, ad praesens possidentis*, jedno liczba z nich ma być czyniona do skarbu Jego Królewskiej Mści.

A iżby na potem Statut Króla Alexandrów *in disputationem* albo *in ambiguitatem* nie przyszedł, zkądby się miłość spólna targać miała, zda się Ich Mści potrzebna o tem namowa, jakoby to teraz we spółek z Pany Posły *in posterum* opatrzyć a temu się zabezpieczyć mogło.

 *zobothę.*

IX. Januarii.

POSŁOWIE namówili dziękować Panom, iż ku dobremu R. P. arend odstąpili.

Prosimi, aby radzili o tem, jakoby z tych dochodów Koronnych obrona potoczna była. O tem wszystkiem skrypt podali, tak ku Królowi jako ku Panom zaraz.

ALE NAPRZÓD jeszcze Pany *de incompatilibus* upomnęli Króla Jgo Mści prosili, aby Panowie Pruscy w Radzie zasiedli a spólnie radzili.

Ⓢ tem obajgu naprzód mówił Pan Hieronim Philipowski *in eum sensum*:

Wiedząc Najaśniejszy Królu a nasz Miłościwy Panie, że wszystkie rzeczy które idą z Pana Boga a z miłości się sprawują, te same tylko mają być nazwane, dobre a użyteczne; a gdzie się co dzieje nie z miłością, by też się i co najlepszego sprawiło, tedy dobrem nie może być nazwane, abowiem długoby trwać nie mogło. A tak Najaśniejszy Miłościwy Królu, Panowie Posłowie mając to na dobrej baczności a tego żądając, aby się wszystko w miłości sprawowało, tyle ile najwięcej mogą bez ubliżenia R. P., radziby to w każdym postępku zachowali, jakoż do tych czasów za to się mają, także i teraz z powinności swojej którą na sobie niosą one rzeczy, które ku naprawie R. P. należą na cedula przed W. K. Mścią, naszego Miłościwego Pana są przynieśli. A wszakże przed podaniem ceduły ten jeden artykuł *de incompatilibus*, który należy do uniwersału, tak wspominają i tę zminke przed osobą W. K. M., tak jako i pierwej czynią.

Prosząc Ich M. Panów Rad Koronnych wszystkich i każdego z osobna, tak jako i pierwej po kilka kroć te prośby czynili, i teraz W. M. swych M. Panów prosimy, aby W. M.

raczyli pilnie w to wejrzeć, jeśli W. M. wszyscy dobrze miejsca swe zasiedli a nie przeciw prawu.

A także jeśli urzędy wszystkie które W. M. trzymacie, nie przeciw prawom Koronnym, aby W. M. raczyli się usprawiedliwić do końca, z chuci a miłości R. P., w czym W. M. na ten czas prośbami swemi pokornymi prosimy swych M. Panów.

Gdyż tę powinność na sobie nosimy, abychmy we wszem naprawy przestrzegali, zabiegając temu, abychmy nie musieli W. M. osób dotykać a mianować, abowiem ten artykuł przed podaniem tej ceduły już miał ustanąć, wszakże W. M. łasce a miłości folgując, tedy tę rzecz bierzemy sobie do poniedziałku, na to oczekiwając, aby się to z osób W. M. samych wykonać mogło, a potem się W. K. M. naszemu M. Panu opowiedamy, iż my tego artykułu nie przestępujemy, ani chcemy zaniechać.

Druga Najjaśniejszy a M. K. W. K. M. swego M. Pana pokornie prosimy, aby Panowie Rady Pruskie na miejscach swych zasiedli, tak jako to przedtym bywało a to dla tego, aby kto potem nie rzekł, gdzieby którego doległa exekucya, potem wiedzieć nie miał, aźby mu się jakie ubliżenie stać miało, przestrzegając w tem zobopólnej miłości.

Tą cedułą W. K. M. swemu M. Panu, Panowie Posłowie podają namowy swoje, które uczynili na podania M. Panów.

Potem rednuto ta rzeczona biała.

Gdyż za pomocą Bożą też i pilnem staraniem W. K. M. k' temu za łaskawą radą i pomocą W. M. Miłościwi Panowie, artykuły wszystkie w uniwersale są namówione spólnie, około nawrócenia dochodów a pożytków, skarbów Jego K. M. i Rzeczy Pospolitej, za co my przodkiem Panu Bogu dziękujemy. Dziękujemy też za pilne staranie i prace W. K. M. naszemu Miłościwemu Panu, dziękujemy też i W. Mościom Miłościwi Panowie, żeście W. Mościowie w tej części naprawy praw Koronnych z miłości przeciw R. P. nam wiernie pomagali. Ale iż to wszystko dla dwu przyczyn w prawiech naszych opisanych działo się, to jest: aby Jego K. Mśc już tę naprawę w skarbie swym mając, czynił to co prawa polskie Królom za powinność być ukazują w czynieniu sprawiedliwości i trzymaniu obrony pospolitej potocznej; prosimy już tedy abyśmy już w skutku tego pewni byli, czegośmy się tak długi czas wszystko nadziewali, — prosimy uniżenie W. K. M., prosimy też W. Mściów Miłościwi Panowie, abyście już W. M. o tem namawiać raczyli jakiej obrony pogranicznej już pewni być mamy, a która już nieodmiennie rok podle roku byłaby dzierzana.

Iż też dwa obyczaje nam w cedule od W. K. M. i Ich M. Panów Rad Koronnych są podane, około arend podniesienia albo Starostw, czynieniu liczby zostawiamy; ale iż liczby czynienie nie może być gruntowne, aźby były pierwej ex R. P. wszystkich Starostw inwentarze szczynione, prosimy W. K. M. aby już autoritate conventus praesentis, byli pewni ekonomowie ex R. P. we wszystkich częściach Korony postanowieni, którzyby spisawszy inwentarze i dochody, także do skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej przywiedli.

O dożywociach tak rozumimy, jakośmy na cedule W. K. M. podali, i przy niej stojąc nadziewamy się, że też W. K. M. toż w onem piśmie nam podanem W. K. M. i Ich M. Panowie rozumieją, to jest: że dożywocia prawu przeciwne stać nie mogą, któreśmy tam w naszej cedule szerzej objaśnili.

O jurgielciech któreśmy też równo z arendami być szkodliwe skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej rozumieli, żadnejśmy odpowiedzi nie wzięli. Prosimy, aby też i te jako szkodliwe dochodom R. P. były podniesione.

Było też to między Pany Posły namawiano, że tego widzą wielką być potrzebą, aby zamki pograniczne tak Ukraine od Tatar, jako od granice Węgierskiej i Szląskiej były działy, prochy i spiżą opatrzone, k' temu na takowe Starosty osobliwe baczenie było, gdyż oni na takowych zamkach więcej sług niż na inszych chować potrzebują. Prosimy, aby też i to tu u W. K. M. namawiano było.

O Statucie Króla Alexandra zda się Panom Posłom, że już namów mało potrzeba jest, bo się w pierwszych artykułach już aprobował i poczwierdził; rozumienie jego, jako słowa same w sobie brzmią tego Statutu, ku wykładu postanowili.

Frymarki wszystkie któreby się tu na tym Sejmie teraz nie mogły mianować ciz ekonomowie którzy teraz będą postanowieni, muszą się ich pilnie wywiadować, a wywiedziawszy się ich, mają spisać obojga: imienia dochody i ważność, a na przyszły Sejm to tu za się znieść mają.

Od Króla dano odpowiedź, iż się nawódmuszę i panę, odpowię.

Panowie iterum powiedzieli, że nie przy sobie nie czują, co by przeciw prawu trzymać albo miejsca swe osieść mieli.

Niedziela. Poniedziałek.

X. et XI. Januarii.

Posłowie in Senatu Króla Jego M. przez marszałka swego, Pana Starostę Radziejewskiego prosili, gdyż już dochody swe Król Jego M. spełna mieć będzie, aby też raczył powinności swej czynić dosyć, to jest, sprawiedliwości dojrzeć a sądzić, a k' temu obronę trzymać.

Przypomnieli też, aby jurgielty były podniesione.

K' temu aby też fundacye kościelne, któreby po Statucie Alexandrowym były, kasowane były, gdyż Statut zamknął rękę Królom „dare, donare, inscribere bona mensae Regiae, nisi pro necessitate R. P.” (*Łaski fol. CXIII*).

Gdyż Panowie Ich M. tak się rozumieją, iż nie nad prawo nie dzierżą, tedy już nam nie lża jeno to co rozumimy, W. K. M. oznajmić.

A naprzód Statut jest Ladisłai Jagiełło in Jedlna, obmawia, iż dignitates tam seculares quam spirituales, nie mają być dawane, nisi nobili bene merito, terrigenae illius

terrae, in qua dignitas hujusmodi vacaverit, videlicet terrigenae Cracoviensi, dignitatem terrae Cracoviensis, Sandomiriensi Sandomiriensem et sic de caetris. (*Łaski fol. L*).

Niechaj Księża Biskupi Jch. M. obaczą, jeśli wedle tego Statutu Arcybiskupstwa, Biskupstwa i inne prelatury dzierżą.

Panowie też Ich M. niech się sami obaczą i osądzą, jakośmy po kilkakroć prosili, jakoż już niektóre w tem mianować musimy, i podali kartkę niektóre mianując.

A potem ten skrypt podali.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan nie może być Starostą loci illius, oprócz Starosty Krakowskiego, któremu to jest Statutem dopuszczono, (*Łaski*) fol: XCII^o tytuł in Capitaneos, — k' temu też iż Starostwie onych Województw, w których więcę sądzą, przysłuchają do więców jako o tem Statut (*Łaski*) fol. XC^o tit: de his qui pertinent ad colloquia. A takby na jednej osobie dwoje votum było, i z Kasztelaniej i z Starostwa, coby było ku ubliżeniu ludzkiej sprawiedliwości. A jeśli by był w inszem Województwie Starosta onego Województwa, niżej siedzieć i pośledziej wotować, coby było zelżywością Pańską, aby Rady które są jako członkowie Rady Pańskiej, mieli niżej niżli drugie Rady siedzieć, bo taki ktoby przekładał pożytek poczeiwości, nie słusznie by to czynił. Jakożby taki dla pożytku Starostwa musiałby użej siedzieć, a jeśli by wyżej siadł, tedyby uczynił ubliżenie miescu drugich urzędników. A k' temu gdyby na jeden czas w których Województwach były więcę, tedy z urzędów na swych miescach być mają, a zasadzić takich miejsc nie godzi, jeno za przyczynami w tym Statucie opisanemi, (*Łaski f. XC*) to jest: gdy kto nie mocen, albo jest w poselstwie, to jest: na służbie Rzeczy Pospolitej. Żadny Sędzia nie może być Starostą, jako o tem jest napisano w przywileju Jagiellowym u Czerwieńska (*Łaski*) fol: XL^o et VIII^o §. Cum ex hoc. A takież i Podkomorzy, bo też jest Sędzia; bo Sędzia sądzi o.... i o długi i o inne krzywdy, a Podkomorzy o imionach sądzi i o gruntach. A Statut allegowany mówi: Nolumus aliquem iudicem illum, terrae illi Capitaneum praepone, in qua iudicii obtinet potestatem.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan, ani Podkomorzy, ani Chorąży, ani Miecznik być nie może Burgrabią ani Wojskim, bo Wojewodowie i Kasztelanowie są na wojnie Rotmistrzami a wodzami i sprawcami hufów, jako o tem w Statucie nowym (*Statua Serenissimi Domini Sigismundi etc. Constitutiones conventus Pyotrkov: a. d. 1510*) fol: IX^o De progressu ad bellum, et (*Constitutiones conventus Bydgosciensis 1520*) fol. XXV^o tit: Motio generalis. A Podkomorzowie mają doglądać, aby drudzy od hufów nie stronili, pod swą chorągwią stawali, z straży wojska nie znikali, osobno nie stawali, jako o tem jest Statut (*Łaski*) fol: VIII^o tit: De eo quod quilibet in bello sub certo vexillo se locare teneatur. Chorągiew gdyż chorągiew nosić musi; Miecznik też tam być musi, bo na wojnie bywają kolby, pasowania na rycerstwo, a tak ten miecznik musi być pilen urzędu swego. A Wojski i Burgrabiowie muszą być na swych miescach — a tak na dwoje nie mogą swej powinności dosyć uczynić.

Żadny Wojewoda ani Kasztelan nie może być Podskarbin, Podkomorzym, Cześnikiem, Stolicznikiem ani żadnym urzędnikiem ziemskim, bo ku sądzeniu wieców wszyscy urzędnicy ziemscy przysługują jako o tem Statut (*Łaski*) fol: XC° tit: De iis qui pertinent ad colloquia, szYROKO obmawia.

A takby jedna osoba dwoje votum na sobie nosiła i dwoje miejsca zasiadła, jako o Starościach wypisano, coby było ku ubliżeniu ludzkiej sprawiedliwości. A k' temu iż szlachta nie może wywodzić kommissarzów na granice, prze małość dignitarzów i urzędników, których dla tego jest mało, iż jeden dwoje a drugi troje ma. Capitanei et Succamerarii insimul incompatibiles quia sunt iudices. Capitaneus certorum articulorum similium et succamerarius suorum iudex est.

Żadny nie ma dwojga Starostwa dzierżyć dla umniejszenia służby ziemskiej, bo każdy Starosta z jednego Starostwa tak dobrze wyjedzie na wojnę, jako dziś drugi ze trzech Starostw jedzie. A k' temu iżby się słudzy więcej, (których jest dosyć a nie mają komu służyć) łaską Pańską podzielać mogli, aby byli ztąd wszyscy ku służbie Pańskiej tem chutliwsi. A zwłaszcza iżby sądowe Starostwa nie były społu dzierżane, bo jeden nie może dwoim sądom dosyć uczynić, ut (*Łaski*) XCVII° fol. continetur; a k' temu aby w Starostwach sądzili et malos coerceant wedle Statutu. O mieszkaniu każdego sędziego w ziemi, (*Łaski*) fol: CV° et fol. CIX°, gdyż oni są sędziami swych artykułów, a k' temu aby malos coercent, wedle Statutu nowego, (*Statua Sigismundi etc.*) fol. XXIX° i wedle drugiego, Anni 1532, Capite: in petitione facta de exequendis offitiis, — i tamże w trzecim Capitulum: In eo quod petitum est.

Cła, myta wodne i ziemskie, mostowe, grobelne, po Władzisławie Królu nadane, są przeciwko prawu, i przeto prosimy, aby były zniesione wedle Statutu Alexandrowego.

Posłowie Wielkiej Polski prosili, aby generał Starosta wedle dawnego zwyczaju na miastach opisanych sądy swe odprawował, a nie w Poznaniu tylko, gdzie kilka powiatów złączono było nowo. A k' temu aby per se wedle Statutu wszędzie sądził.

Prosimy też, aby po kopie od wzdania nie brał.

Nato Pan Wojewoda Sieradzki, Starosta Wielkiej Polskiej generał odpowiedział: iż za prośbą Posłów Wielkiej Polskiej postanowiono jest, aby w Poznaniu tamte powiaty były sądzone.

A o kopę powiedział, że ten zwyczaj dawny jest, czego i w aktach zmienka wszędzie jest „soluta sexagena.“

Wtharek.

XII. Januarii.

*

Król z Pany na podanie poselskie, namawiał.

Posłowie iterum — De incompatibilibus mówili.

Mroda.

XIII. Januarii.

Dana odpowiedź Posłom od K. J. M. in eum sensum:

Pomni zawždy dobrze K. J. M. powinność swoje i Panu Bogu i ludziom, iż dozór sprawiedliwości i rozsądek na nim samym zależy, i ile jeno najwięcej może, czyni mu dosyć, bo dni Statutem opisanych sądzi, to jest: dwa dni w tydzień. A okrom tych, gdy jeno nie jest zabawion sprawami sejmowemi, tedy offitii causas odprawuje i już ich nie mało odprawił.

Druga też powinność J. K. M. jest obroną; tę jakową i kiedy powinien, wiedzieć raczy Jego K. M. Ale iż o potocznej zmince W. M. czynicie, potrzeba jaśniej powiedzieć, bo się tak J. K. M. czuje, iż gdy pospolita obrona jest, powinien J. K. M. działać, prochy, draby opatrzyć, a nie innego, bo i straży przy takowym wojsku nie jest powinien, gdyż inne wielkie onera na sobie niesie, chowając wedle potrzeby i przystojności stan swój i sióstr swych, koronacye, wesela odprawiać, tak że tych prowentów J. K. M., które ma, nie dostawa ad sufferenda onera.

Coście podali około revisorów ku ogiądaniu dochodów Stolicy Królewskiej, tedy na to Król Jego M. zezwala.

Toż też rozumieć raczy o jurgielciech na dobrach Królewskich, bądź to w żupach, bądź to o miejscach i o fundacyach kościelnych, jeśliby które były po Statucie Alexandrowym, jako i o darowiznach wieczystych i o summach po nim nadanych, iż wszystko to ostać się nie może.

To domówiwszy P. Kanclerz, siadł i uczynił milczenie, aby wszytscy słuchali, bo ktoś zacniejszy będzie mówił aniż ja.

Etatem silentium było, aż K. J. M. począł sam mówić.

Iż ten zawždy obyczaj był i jest, że Królowie polscy od tego mają tły które pieczętarmi nazywają, aby odpowiedzi z namów naszych i Rad naszych dawali, ale że na ten czas widzimy być potrzebną, abyśmy sami tu teraz nieco mówili przed W. M. wszemni. Jestem w tem rozumieniu u niektórych, jakoby ja to co czynię około tej exekucyje, ku swemu pożytku tylko chciał czynić, a nie R. P., i tak mówią. I nie wiedzie mnie do tego żaden mój pożytek własny, ale iżbym rad w tej Koronie rząd widział, do którego radbym się przyłożył, acz jako J. M. Pan Kanclerz teraz powiedział, mam co z sobą czynić, opatrując oboście swe wedle dostojenstwa i chowanie sióstr naszych, k'temu Posłów domowych i postronnych opatrzenie. Wiem, że to niektórzy wymawiają, jakoby nad potrzebę około siebie nakład wiódł, ale kto chce przedniejszym a dzisiejszym czasom i potrzebom przypatrzeć, obaczy to, iż jako może być, nie jakoby potrzeba, stan swój wiodę, a wszakoż i w tem się ja nie wedle swej dumy ale jako się W. M. widzieć będzie, opatrzę, byle było ku dobremu tej R. P., dla której ja nietylko majetność ale i to (ukazawszy na gardło) gotów ważyć. Opatrzcież wždy jedno stan mój i potrzeby które przypadają na wychowanie sióstr i odprawy Posłów, tedy ja ostatka ku R. P. litować nie będę, i wszystkiego tego co na powinowactwie mojem należy, nie radbym omieszkiał, a zwłaszcza około sprawiedliwości pospolitej; jakoż W. M. widzicie, że sądzę wedle dni opisanych, jako napilniej mogę, nie folgując w tem wezasowi. A tak jeśliby mnie kto inaczej rozumiał albo

przed W. M. popisywać chciał, proszę, abym inaczej nie był rozumian, jedno tak, jakoście mnie W. M. słyszeli, a że nie szukam swego pożytku ale dobrego pospolitego pragnę bo czuję — da Pan Bóg — powinność swą, na co mnie Pan Bóg powołać raczył; a tak folgować sobie nie chcę w niczem. A kto by inaczej o mnie rozumiał albo wiedział, niech mówi, — a to tu siedzę i powtóre przypominam, niech kto chce wystąpi a mówi, jeśli co innego o mnie rozumie, a niech mnie inaczej postronnie nie popisuje, przyczytając mi to, czego ja — da Pan Bóg — nie winien.

To skoro Król J. M. domówił, Panowie po sobie poglądali, aż Pan Krakowski powstał i wszytek Senatus z nim, dziękując z tej łaski, że nietylko majątność swą Pańską ale i zdrowie swe ku potrzebie Korony tej miłościwie ofiarował, ofiarując też i majątności i gardła swe ku zasługam jego.

Posłowie także przez marszałka swego powolnie dziękowali, a naprzód rzecznie upomnieli Księż Biskupy, jeśli miejsca swe zasiedli wedle Statutu in Jedlna Jagiellowego. (cf. p. 42).

Podanie Bosselskie De Incompatilibus.

Ale iż już jest wyżej die XI^a Januarii położony, przeto
go tu nie pisał, bo nie jest niwczem odnieniony ten skrypt.

Potem Arcybiskup. Iż napomnienie od Posłów było około osiadłości et indigenatu eorum wedle Statutu, mówił, deklarując Statut Jagiellów in Jedlna, że ten Statut pośledniejszym kilkiem jest skazon, bo tylko im jest warowano, aby extraneis Biskupstwa dawane nie były, jedno nobilibus narodu polskiego. Ja się też wiem być Polakiem, a k'temu ten Statut nie rozumie się jedno — de dignitatibus et officiis secularibus, jak potem interpretują pośledniejsze Statuta, Kazimiri, Alexandri i Zygmuntowe. Aby też dobrze o duchownych się rozumieć miał, tedy non sequitur, aby kto jest Arcybiskupem Gnieźnieńskim, musiał być osiadłym w Gnieźnieńskim powiecie, gdyż się jurysdykcyja jego nietylko na ten powiat ale i na wszystkę Polskę mniejszą, na Mazowsze zkądem ja narodem jest, ściąga; a teżby to zła sequella, aby się ludzie godni, zasłużeńi R. P. nie mieli tem podzielać. Nadto mam po sobie Statut de secretario majori, który dozwała królowi Jego Mści opatrować takowe sekretarze dignitatibus proxime vacaturis.

Biskup Krakowski in eundem sensum, tylko tego dolożył, że Statut ma po sobie który jest o Kanclerzach i Podkanclerzach, że oni sunt primi expectantes praelaturarum Episcopatumque proxime vacaturorum. (*Łaski CXIII*).

Biskup Kujawski okazać chce każdemu, że ma osiadłość w Kujawach.

Biskup Płocki Noszkowski. Gallileus sum, nam et loquella mea manifestum me facit.

Potem inni Panowie obmawiali się, a zwłaszcza Pan Rawski o dwoje Starostwo sądowe wywoził, że o tem prawa pisanego nie masz, aby kto dwojga sądowego Starostwa nie mógł trzymać, gdy ma osiadłego podstarościę, od którego nie do Starosty ale do Króla appellacyja idzie. A też jeśli by urzędowi swemu dosyć nie czynił, jest poena contra negligentes capitaneos. (*Statuta Sigismundi etc. fol. III*).

Pan Kanclerz powiedział, że napomienion jest, iż dzierży podkomorstwo i starostwo, wywodził że o tem żadnego Statutu *expresse* nie masz o Podkomorzym, jedno tylko *de iudice in capitaneum non sufficiente*; a to słowo *iudex* nie może się ściągać na Podkomorzego, bo jest *officialis*. (*Łaski f. XLVIII*).

Napomienion też o Zator, Oświęcim; ale iż tamte Starostwa w Szląskiem prawie są, nie w Polskiem, przeto nie podległe są Statutowi Polskiemu.

O Sambor powiedział, że sądowe nie jest Starostwo, jedno dzierżawa Królewska, którą prawo dopuszcza Królowi dawać trzymać etiam *hospitibus*. A też mam w ziemi Chełmskiej osiadłość, która jest w Województwie Ruskim jako i Sambor.

Potem tegoż dnia podan jest reskrypt na *Incompatibilia*, które Posłowie byli mianowali.

Na artykuły od Panów Posłów podane respons.

1. Aby żaden Wojewoda ani Kasztelan nie był Starostą dla zniżenia miejsca swego, gdyby w innem Województwie wotował niżej siedząc.

Zda się Ich Mściom rzecz nie cała, ponieważ o tem pisanego prawa nie masz.

2. Aby sędzia ani Podkomorzy nie był Starostą w onej ziemi.

O sędziach widzą Ich M. prawo pisane — *nullus iudex debet esse capitaneus*; ale o Podkomorzym mianowicie pisania nie masz. Wszakóż zda li się na potem poprawić, musi być albo osobną *constitutią* albo mianowicie opisano, iżby na potem to słowo *iudex* referowało się właśnie i na Podkomorzego i na insze urzędniki ziemskie, w jednej ziemi będące.

3. Aby żaden Wojewoda ani Kasztelan ani Starosta ani Chorąży ani Miecznik nie był Burgrabią ani Wojskim.

Zda się Ich M. słuszo acz w prawie nie objaśniono wszakoż proszą Ich Mśc z łaski Jego K. Mści, aby z łaski swej raczył do żywota zostawić, *praesentes possessores*.

4. Żaden Wojewoda ani Kasztelan nie może być Podskarbin, Podkomorzym, Cześnikiem, ani urzędnikiem ziemskim.

Ich M. takiego żadnego nie widzą i tak rozumieją, iż słusznie być nie mają.

5. Żaden Wojewoda nie ma sądowego Starostwa dzierżyć dla siadania na sądziech.

Gdyż Statut dozwala Podstarościech i sędziów Grodzkich w Starostwach sądowych i nie bywa ruszenie od sędziów Grodzkich do Starosty, ale prosto na wiece albo na sejm, nie zda się Ich Mści łamać tego Statutu ani folgi Starostwom sądowym w prawie uczynionem, a też o tem nie masz jaśnie prawa pisanego, aby jeden dwojga Starostwa sądowego nie miał dzierżyć, i k'temu jest wina w prawie *contra negligentes Capitaneos* opisana. Dzierżawy, w których sądów nie masz, w rękę Jego K. Mści wedle przywileju Władysławowego zostawiają.

6. Co się tycze ceł Królewskich, raczył już Jego K. M. przedtem wolne od nich uczynić stan rycerski, tylko na stanie kupieckim ony zostawić. A gdyż staranie terazniejsze

jest wszystkich stanów, aby skarb J. K. M. rozmnożon był, wieleby ztąd ubyło skarbowi J. K. M., gdyby Król J. M. miał opuścić rzecz dawną i wielką, która w niwczem stanu rycerskiego nie obraża.

7. O grobelne, o mostowe, któreby się z rewizorów od J. K. Mści danych okazały szkodliwe i przeciwko prawu, mają być podniesione, a które się okazały być potrzebne ani prawu przeciwne, mają być dla angariej dalekiej okoliczności urządnie postawione, wszakoż każdemu z rycerskiego stanu wolno będzie drogę prostować, tylko stan kupiecki powinien będzie chodzić i jeździć gościńcami staradawna wyłożonemi.
8. Napominanie o księżej Ich M. uczynione de indigenatu et possessionibus, zda się Jego K. Mści i Ich M. wszem, iż słusznie miejsca mieć nie mają, ani się Ich M. Księżdom Biskupom de indigenatu albo osiadłości w tej mierze wywodzić trzeba, gdyż ani prawo ani zwyczaj w Koronie inakszy nigdy się pokazać nie może nad ten, który do tego czasu chowan był, zwłaszcza iż mało nad pamięć ludzką podawanie Biskupów przeszło w szafunek J. K. M. któremi Kapituły przed tem, mając wolną elekcya, szafowały.
9. Nie wątpią Ich M. też Panowie świeccy, iż Ich Mści Panowie Posłowie z miłości brackiej i za sprawiedliwemi i gruntownemi i prawdziwemi wywody będą raczyli na tem przestać i miejsce u siebie dać, aby tego znak jaśniejszy został, iż się dalibóg — wszystko zgodnie wedle miłości brackiej sprawuje i sprawować będzie ku dobru R. P., i ku zgodzie dla wewnętrznej miłości, a indigenę nie mogą Ich M. rozumieć inaczej jedno kto ma osiadłość w tem Województwie w którym trzyma urząd albo dostojęństwo.

Wtorok.

XIV. Januarii.

Posłowie namówili dziękować Królowi Jego Mści publice za miłościwe ofiarowanie.

A iż chciał, aby Posłowie otworzyćście powiedzieli o potocznej obronie, tedy stojąc przy Statucie, który obmawia, że bona mensae Regiae non solum pro persona ejus, sed et pro tuitione a principio sunt ordinata (*Łaski XCIII*); prosili, aby te dochody tak rozdzielił, jako ten Statut chce, połowicę na wychowanie stanu swego, ostawiwszy połowicę drugą, aby dał w szafunek pospolity na obronę potoczną.

Prosić k'temu, aby serio et diligentius sądów pilnować raczył, i tak stósować, jakoby osądził wszystkie cansy.

Proda.

XV. Januarii

Król sądził Xieżnę Ostrowską (*sic*) z Panem z Górki, Wojewodą Kaliskim.

Posłowie na odpowiedź de incompatilibus, podaną od Panów, namawiali.

Czwartek.

Pan Starosta Radziejowski, Marszałek poselski, uczynił znowu dziękowanie Królowi za onegdajsze łaskawe ofiarowanie R. P.

Potem prosił, aby na obronę połowicę dochodów raczył wydzielić i ukazać na pewnych dobrach; o sprawiedliwości dowód pilniejszy.

Na to za radą która potem była, dana tegoż dnia odpowiedź na piśmie.

Odpowiedź Panom Posłom na artykuły od nich na piśmie podane.

Wdzięcznie naprzód przyjął Jego K. Mść, od Panów posłów dziękowanie, które uczynili za ustne ofiarowanie Jego K. Mści, co Jego K. M. rad uczynił, znając potrzebę Rzeczy Pospolitej.

Na wtóry artykuł który w sobie ma prośbę o potoczną obronę, jakoby mogła być pewna, nieomylna i obecna rok podle roku, przeciw wtargnieniu nieprzyjacielskiemu, aby onę na sobie Jego K. M. dzierżeć raczył, albo połowicę dochodów swych na nie dać, wedle Statutu Kazimierzowego.

Odpowiedź. Jaka obrona jest wyrażona w Statucie Koronnym, dobrze Jego K. M. wiedzieć raczy, takież i powinność swą do niej, w której nieby się z strony Jego K. Mści nie omieszkalo ani omieszka. Ale o potocznej mówiąc, któraby rok podle roku trwała, nie widzi J. K. M. jakoby dostateczną a pewną odpowiedź dać mógł, póki nie raczy wiedzieć pewnej intraty, generaliter ze wszystkich dochodów stołu swego Królewskiego, z przyjechania rewizorów i ekonomów, a przeto trzy condicie podawać raczy Jego K. Mść.

Pierwszą bierze sobie Jego K. Mść do przyszłego Poniedziałku, dla wyrozumienia od urzędników swoich, jakiej summy potrzebowacby raczył Jego K. Mść necessarie na roczną ordynarią stanu swego. Przesłanie J. K. M. na tem rad i przyzwoli, jakoż ex nunc przyzwala, aby ostatek intraty albo dochodów obracane były ad sumptus extraordinarios, które też na piśmie będą okazane, i bez których trudno każdy rok być ma, a potem quidquid supererit, obrócić wszystko na służebne.

Druga condicia, gdy się pokażą spełna wszystkie dochody stołu Jego K. Mści, jakieby rok podle roku chybić nie mogły, a obaczy Jego K. Mść, iż będzie mógł wychować swój stan połowicą tych dochodów, pozwoili rad, iż druga połowica dochodów generaliter wszystkich Koronnych obrócona będzie na oniera Rzeczy Pospolitej potrzebne.

Trzecia condicia, aby pierwiej zniesione były inwentarze od rewizorów i ekonomów wszystkich Koronnych dochodów, będzieli to mogło znieść wychowanie stanu Jego K. Mści, rad J. K. Mść da sto tysięcy złotych każdy rok na służebne.

Drugi artykuł, iż Panowie Posłowie proszą, aby Jego K. M. pilnie sądzić raczył, nie brzydząc się sądy, ale przykładem ojca swego, cobykolwiek czasu ostawało nad dwa dni sądowe w Statucie opisane, żeby Jego K. M. raczył na sądziech trawić.

Odpowiedź. Od zaczęcia Sejmu pokazać się może, iż Jego K. M. żadnego dnia nie próżnował; wszyscy dni sądowe krom jednego, który namowami na artykuły od Panów Posłów podane strawion jest, sądy są odprawione; inne dni wszystkie albo odprawowaniem Posłów postronnych albo ziemskich, dosiadając pospolicie do wieczornych godzin. Wszakóż jeśli się sprawy ułacnią, rad Jego K. Mśc wszystkie inne dni ileby ich kolwiek stawało, na sądy obróci bez wszej tęskliwości, by jedno Pan Bóg zdrowia użyzyć raczył, na którem, tak Jego K. Mość często słyszawa od wszech W. Mści, miałyby nie mało należeć Rze- czy Pospolitej; ale iż się tak wiele zbiegło spraw ludzkich, iż podobieństwo nie niesie, aby Jego K. M. odprawić je mógł, snadźby lepiej obrać causy criminales i inne id genus, które aby Jego K. Mśc odprawował, a na inne, aby się obyczaj szukał; natenczas pokaże to Jego K. M. iż odprawować będzie raczył wszystkie bez troskliwości, acz czyby nie wadziło obyczaju szukać, jakoby się pro hac vice i tylko na jeden czas tanta causarum moles, od wiele lat zachowana, odprawićby się mogła, bo jużby potem snadnie odpra- wowane wszystkie causy być mogły.

Niedziela. Dwuniedziątek.

XVIIetXVIII
Januarii.

Posłowie mieli z sobą interlocutorią o tem podaniu Królewskiem, iż tylko obiecował, jeśli co nad jego wychowanie ostanie, ostatek na obronę, — i ślali do Króla po interpre- tacyą, która także powtórzona.

A tedyż Król odpowiedział, iż na wychowanie swe, ad sumptus ordinarios, potrze- buje na każdy rok półtrzecia kroć sta tysięcy złotych, okrom extraordinarios sumptus, na które potem uczyni scrutinium.

Posłowie bacząc, iż to wielka intrata, zwolili, aby sto tysięcy złotych upewnił, i podali we

Wtorek

XIX. Ja-
nuarii.

Taki spisek in senatu Królowi.

Dziękujemy W. K. W., swemu Miłościwemu Panu, że we wszystkich sprawach tych około tej exekucyje, o którą zdawna prosiłiśmy, jeszcze za przodków W. K. M. i już też od W. K. M. naszego Miłościwego Pana znamy łaskę wielką i pilność wielką W. K. Mści, za co i Panu Bogu dziękujemy, że takie serce W. K. M. on sam dać i sposobić raczył, i pokornymi prośbami Jego Świętej Miłości prosimy, aby tak, jako w tej sprawie, tak we wszystkich innych, Duchem swym Św. rządzić i błogosławić W. K. Mści raczył, ku wiel- kiej sławie W. K. M. i naszemu dobremu. A iż szczodrobliwą łaskę też nam od W. K. Mści, naszego Mciwego Pana w onegdajszem piśmie podanem objaśnioną znamy, za co

i dziękowaliśmy pokornie i dziś dziękujemy i dziękować wiecznie z potomstwem swem żeśmy powinni, tedy dla tego, abyśmy braciej swej mogli już skutecznie tę pociechę odnieść, już skutkiem a nie słowy, o co dawno prosimy, tedy tak od W. K. M. naszego M. Pana pokornie prosimy, abys W.^o K. M. raczył już, ex nunc okazać na pewnych dochodziech, na których by się mogło ukazać pewnej intraty sto tysięcy złotych, które W. K. M. obiecać raczył dać na służebne.

A iżby osoby te, którzy tym intratom są przełożeni, oddał je już ku respondowaniu, z tego R. P. iżby już nikomu inszemu respondować nie byli powinni, jedno tym osobom które tu będą na to wybrani, i już aby ex nunc Statut był uczynion, jakoby ci i pozyczani i karani być mieli, jeśliżby niesłusznie respondowali tym obranym osobom R. P.

Item. Prosimy pokornie, abys W. K. M. też ex nunc już dzień pewny Sejmowi złożyć raczył przysłemu, na który chociażby też W. K. M. osobą swą prze jakie zatrudnienie być nie mógł, aby sie Panowie, Rady i Posłowie zjechać byli powinni, także też i ci rewizorowie, którzy teraz będą ad conscribendos totius corporis R. P. proventus rozესłani, iżby też zjechać się byli powinni. A tam, Panowie i Posły, a będzieli W. K. Mśc, co Panie Boże racz dać, tedy z W. K. Mścią naprzód aby rewidowane były te dochody, a potem aby tam rozdzielone były fideliter dwie części tak pro ordinariis jako extraordinariis sumptibus W. K. M., a trzecia na obecne żołnierów chowanie, co aby wszystko tak było umocnione za radą Ich M. Panów Rad i z przyzwoleniem Posłów wedle staradawnych wolności naszych. O to pokornie prosimy, jakoby to już wszystko, co zaczęto jest, tu pewno wykonano było, a my już tego skutecznie z W. K. Mścią i z Ich Mości Pany Radami, z łaski miłego Pana Boga dokończywszy, postępować będziemy dalej wedle opisanego uniwersału, i w tem wszystkim, w czem byśmy rozumieli wedle praw i wolności naszych R. P. potrzebnych.

Już tak publice i privatim częstośmy upominali i upominamy Ich Mści Pany Rady a stróże R. P. i naszej wolności, aby W. K. M. i radzili i prosili, abys W. K. M. Radom Pruskim zasięść przy osobie W. K. M. i z Ich M. rozkazać raczył, tak jakoś W. K. M. o to proszon był i odpowiadać raczył, że bywali wzywani a przyjechać nie chcieli. Tedy iż je tu w Piotrkowie widzimy a przedsię miejsce swoich nie zasiedli, dziwujemy się temu, iż ich nie masz, a że w to się radami tak i prośbami swemi nie włożą Ich Mści Rady Koronne, aby to już wedle przywilejów i praw naszych, i wedle obietnice W. K. Mści skutek swój wzięło, jakoż o to W. K. M. żądamy i W. K. M. prosimy, aby W. K. M. miejsca swe onym w Radzie dać i zasięść kazał.

Była na to in Senatu namowa, iż prosili Posłowie, aby pewnym osobom była podana ku wybieraniu ta summa, którą K. Jego M. obiecał na obronę potoczną.

Podskarbi Koronny domawiał się tego, aby inny nikt stawion nie był, do kogoby dochody Koronne oddawać miano, jedno do niego jako do Urzędnika Koronnego, jako zawsze bywało, chocia też i pobory bywały. I stanęli na tem Panowie, aby z skarbu tej summy u Podskarbiego szukano, czego i Posłowie po tem nie odmawiali, a wszakoż za

pewnem uiszczeniem sobie Podskarbiego, aby temi pieniędzmi nie indziej szafował, jedno na żołnierze. O czem niżej.

 ródka.

XX. Januarii.

Dana Posłom od K. J. M. taka odpowiedź in Śenatu na piśmie.

Nie raczy Je° K. M. odmieniać ani odstępować, od onegdajszego rozdziału dochodów stołu swego na trzy części uczynionego, w którym iż między innemi condiciami jest też podano sto tysięcy złotych rocznych na obronę, pokazaćby je raczył ex nunc, gdyby z rewizyey okazane były wszystkie dochody totius Corporis Regni, i aby to tem pewniej stać się mogło, będzie raczył obrać Je° K. Mśc i naznaczyć rewizory ex nunc, jedne z swej strony, drugie z Panów Rad, trzecie z niższego koła, iżby w inwentowaniu omieszkanie nie było. A okazeli się z inwentarzów, iż nad wychowanie J. K. Mści et supra extraordinarios sumptus, zostanie sto tysięcy złotych, tedy Jego K. M. mocą terazniejszej uchwały, ukazuje to sto tysięcy złotych zarazem w skarbie Koronnym na służebne, a jeśliby rychło inwentarze zniesione nie były, jednak pod tą uchwałą pokaże J. K. M. i ziści mianowane sto tysięcy złotych.

Iż też napominają Panowie Posłowie Pany Rady i proszą o przyczynę ku J. K. Mści, aby Pruskim Radom przy osobie swej zasięść w Radę rozkazać raczył, rozkaże Je° K. M., aby zasiedli w przyszły czwartek.

Proszą też Panowie Posłowie, aby Je° K. M. też ex nunc dzień pewny Sejmowi przyszłemu złożyć raczył, na którym jeśliże by sam być nie mógł, aby Panowie Rady i Posłowie, także też i Rewizorowie zjechać się byli powinni, dla oddzielenia dochodów totius R. P. dwu części, na wychowanie ordinarii i extraordinarii K. J. M., a trzeciej na obecne służebnych chowanie, ponieważ Panowie Posłowie obrali już sobie sto tysięcy złotych i na cedule swej o nie proszą, a Je° K. M. też mocą uchwały terazniejszej ukazować je raczy w skarbie Koronnym, jeśli się nad wychowanie ordinariej i extraordinariej z inwentarzów pokażą, tedy już ten rozdział na trzy części mało potrzebny się widzi.

A co się Sejmu dotyczy, pozwala J. K. M. aby o tym przyszłym Sejmie tu teraz namowa była, na któryby czas złożon miał być.

Podania tego, iż było jeszcze wątpliwe, bo obiecywać raczył J. K. M. sto tysięcy złotych, jeśliby co ostało supra sumptus ordinarios et extraordinarios, nie przyjęli, ale wyprawili prosząc, aby ostawić je raczył przy ich prośbie wczorajszej. Na co.



Dana odpowiedź taka przesył. N. Cancellierja

In haec verba:

To co mówić będę, jeśli bym czego omieszkiał za niesposobnem zdrowia swego w tak ważnych rzeczach, proszę, abyś W. K. M. upomnieć, a Wasza M. Miłościwi Panowie, dołożyć raczyli.

Za podaniem W. Mści pierwszym, któreście żądali, aby K. J. M. na obronę potoczną dochodów swych udzielić raczył, podał K. J. M. na spisku był trzy condycye, pozwalając sta tysięcy złotych corocznie, jeśli by się pokazały nad wychowanie Stolicy Królewskiej sumptibus ordinariis i extraordinariis. Podaliście W. M. na to prosząc, aby na pewnych dochodach K. Je° M. ukazał ex nunc sto tysięcy złotych na obronę, a gdyby się ukazały już z inwentarzów pewne dochody totius corporis regni na stolicę J. K. M. należące, aby dał trzecią część dochodów na żołnierze.

Nie baczycie K. J. M., z czego by miał dać te sto tysięcy złotych ex nunc, gdyż ich w skarbie nie ma, — i jeśli by to już ordinaria miała być na każdy rok takowej summy nie odstrzela się J. K. Mśc od podania swego, iż gdy się pokażą dochody a opatrzycie wychowanie Je° K. Mści sumptibus ordinariis et extraordinariis; jeśliż nad to zostanie sto tysięcy złotych, tedy je K. J. M. da na obronę i ukaże je na pewnych dochodach. — A tak nim się z rewizji pokażą, pewnie być mianowane nie mogą. Przeto chce K. J. M. wiedzieć to ex nunc mianowanie tego sta tysięcy złotych. Acz wie, jaką obronę K. J. M. powinien wedle Prawa i Statutu, że nie inną, jedno, gdy ją wszyscy na sobie niosą; tedy K. J. M. także ani się może z statutu pokazać, aby tam K. J. M. inakszą, albo tę potoczną powinien był, i z przodków swych nie ma tego, aby ją na sobie kiedy nosili. Ale chcąc pokazać, że to co jedno J. K. M. czyni, ku dobremu R. P. czyni, a nie sobie tylko, z dobroci swej Pańskiej, nie z jakiego powinowactwa Statutowego, i k' temu ułaniając tym sprawom, które się zaczęły około exekucyje, pozwała J. K. Mśc raczy czwartą część dochodu stolicy swej, którekolwiek są totius corporis regni, tam private, jako publice na żołnierze, a trzy części ostawować sobie raczy na ordinarios et extraordinarios sumptus, jako na opatrzenie wychowania swego Pańskiego i nakładów, które przypadają, opatrywania Posłów ziemskich i cudzoziemskich, a także na oprowanie zamków Koronnych i opatrzenie ich działmi, prochy etc., etc. A czwartą, tę na żołnierze tylko oddzielić raczy. Ale do tych czasów, nim się ta rewizja dochodów J. K. Mści wykona i rozdział takowy uczyni, tedy na obronę tegoroczną trzeba opatrzenia, którego K. J. M. nie odmawia z poddanych swych, gdy też W. M. swoich co postąpić, jako zawsze bywało. A Sejm ku zniesieniu rewizji dochodów wszystkich ku takiemu rozdziału złożyć będzie raczył, jako się z Ich M. Pany Radami swemi i wiadomością Waszą namówi, im narychlej będzie mogło być.

O Pany Pruskie, iż ich tu nie masz, przeto jest, iż je Król J. M. tą sprawą zaba-
wił; nie było czasu po nie teraz posłać. Ale ty rzeczy pierwszej postanowiwszy, roskaze
im do gotowego przyjść i zasięść miejsca swe w sobotę albo w poniedziałek.

Piątek.

XXII. Ja-
nuarii.

Król sądził. Posłowie namawiali o tej czwartej części, o której tak podali na piśmie
do Króla:

Sobotę.

XXIII. Ja-
nuarii.

Posłowie in Senatu oddali zdanie swe o czwartej części.

Gdyż się tak W. K. Mości i Radom Koronnym zdało, że z dochodów stolice swej, którekolwiek są totius corporis regni, udzielić czwartą część raczył na obronę krajów Koronnych ludziom żołnierskim, a trzy części na wychowanie osoby swej Pańskiej, sumptibus ordinariis et extraordinariis k' temu na naprawę zamków Koronnych i opatrzenie ich ostawić raczył, wielce za to W. K. M., swemu M. Panu dziękujemy, a pokornie prosimy, abyś to nam i potomkom naszym ugiścić raczył, żebyśmy tego za panowania W. K. M. już zawsze rocznie pewni byli, i potomkowie nasi u potomków W. K. M. wiecznie, a my do braciej swej których też nie pomału ta exekucya doleż musi, nie z POLLICEMUR dawnym, ale skutkiem odjechać mogli. Prosimy tedy, aby W. K. Mś pokazać i mianować raczył pewne dochody imion stolice swej Królewskiej, na któreby się ta czwarta część dochodów rozciągnąć mogła. — A iżby osoby, którzy tym intratom są przełożeni, poddani byli ku respondowaniu R. P., iżby już nikomu inszemu respondować nie byli powinni, jedno tym osobom które tu będą wybrane, i już ex nunc Statut aby był uczynion, jakoby i pozywani i karani być mieli, jeśli by nie słusznie albo nieposłusznie respondowali tym obranym osobom na jeden pewny czas, który tu już mianowan być ma; okromia tego żeby nad tę czwartą część, skoro się mianowicie okaże z inwentarzów, byli winni co W. K. M. oddawać.

A iż takowe pożytki Koronnych dochodów za czasem bywają pomnażane, albo też na drugą stronę prze jakie nieszczęście umniejsza się ich, dla tego tedy prosimy: aby w pięć a w pięć lat była lustracya takowych wszystkich dochodów totius corporis regni, bobyśmy tego Panu swemu nie życzyli, aby tem obciążony być miał, jeśli by co ubyło pożytków Koronnych; a takżeż Res Publ: uszkodzona, jeśli by ich przybywało.

A iż to jest z łaski W. K. M. i Ich M. Panów Rad Koronnych za prośbami naszemi już postanowiono: iż ku rewidowaniu dochodów dóbr totius corporis regni, rewizorowie

pewni posłani być mają, tedy już prosimy (gdyż to non patitur moram), aby już rychło teraz po kilku osób, do każdej ziemie Województw Koronnych, Ruskich, Pruskich, do ziem: Zatorskiej i Oświęcimskiej byli wyprawieni, aby tem rychlej rewizye takowe odprawione być mogły. A iżby już za Konstytucyą wszyscy starostwie i dzierżawcy wszelakich dóbr W. K. M. byli powinni tym rewizorom podać w posłuszeństwo, ad hunc solum actum, tak pisarze, wójtzy albo włóдарze, albo inne takie sługi, którzyby pożytki onych dóbr na ten czas w swojej sprawie mieli, aby rewizorowie za ich instrukcyą i okazaniem pożytków, dostateczne inwentarze poczynić mogli, a potem już z dostatecznie uczynionemi rejestry przyjechać byli powinni, na dokonanie tego Sejmu, jako najrychlej to będzie mogło być; jakoż prosimy, aby co rychlej, a mogli być, na ten przyszły Śty Wojciech. A interea temporis, nim się ci rewizorowie w Starostwach, o których nulla est ambiguitas odprawią, racz W. K. M. listy na inne dobra mensae suae rewidować sprawiedliwie z Radami Koronnemi i wiadomością naszą, a już tak osądzone, naznaczone, za rewizormi posyłać, aby oni już pewnie wiedzieli, które-są bona mensae Regiae? A nim się ta rewizya wykona, prosimy: abyś W. K. M. już tę powinniejszą exekucyą wykonywać raczył, to jest — sądzić; a my do tego czasu niżli tę rewizyą zniosą, niczem W. K. M. bawić nie będziemy, dokończywszy tylko artykułów w uniwersale opisanych. A te wszystkie dobra, któreby się kolwiek okazały, bądź z kładzenia listów i z rozsądku ich, bądź też te, których już dobrowolnie odstąpili, nie wdając się na rewizyą listów swoich, bądź też tych którzyby się z niemi tu nie pokazali a dekretem Sejmowym byli też już wedle uniwersału osądzeni; tedy generalnie wszystkie dobra takowe ostać mają przy dzisiejszych dzierżawcach aż do zniesienia rewizyi na czas mianowany i dokonania Sejmu. A wszakoż oni z prowentów tegorocznych respondować będą powinni na tenże czas, już nie jako possesores, ale jako urzędnicy R. P. wedle inwentarzów od rewizorów podanych.

XXIV.etXXV
Januarii.

Niedziela. **P**oniedziałek.

· Xiężnę sądził Król Je° Mśc.

XXVI. Ja-
nuarii.

Wtorek.

· Posłów Margrabskich słuchano.

XXVII. Ja-
nuarii.

Sroda.

· Sądy były.



Dana odpowiedź Posłom od Króla Je° Mści słownie przez P. Kanclerza, ale potem za żądaniem Posłów in scripto podana.

Odpowiedź Króla J. Mzi na podanie Bosselskie.

1. Po dziękowaniu za pozwolenie czwartej części od Je° K. Mści prosiliście, aby Je° K. Mśc potomkom naszym uiścić raczył, żeby tego za panowania Je° K. Mści zawsze rocznie pewni byli potomkowie ich od potomków Je° K. Mści, prosząc o mianowanie pewnych imion, na którychby się ta czwarta część rozciągnąć mogła. Je° K. Mśc nie wie pewniejszej istoty, jedno gdy to już będzie konstytucją niniejszą Sejmową opatrzone, której Je° K. M. już podledz będzie raczył.

Czwartej części nie może pewnie mianować ani pokazać, póki z rewizyi spełna się nie okażą te wszystkie cztery części, które gdy zniesione będą, tedy ta czwarta część będzie zawsze dawana na obronę potoczną.

2. Aby była lustratio w pięci a w pięci laty etc. Na cokolwiek będzie zgodna społeczna namowa, przestanie na tem Jego K. Mśc.
3. Aby ku rewidowaniu bonorum totius corporis R. P. pewni rewizorowie byli już rychło ku rewidowaniu posłani do każdej ziemie.

Będzie raczył Je° K. Mśc ex nunc obrać i mianować jednego od osoby swej, drugiego od Panów Rad, trzeciego z pośrodku Panów Posłów, w pięciorko, to jest: jeden do Wielkiej Polskiej, drugie do Mazowsza, trzecie do Małej Polskiej, czwarte do Rusi, piąte do Pruss.

4. Aby interea temporis, niż się ci rewizorowie w Starostwach odprawia, raczył Je° K. Mśc odprawować listy na insze dobra swe Mensae Regiae z Radami Koronnemi i z wiadomością Posłów. Gdy Je° K. Mśc siedzieć będzie osobą swą z Pany Radami na rewizji takowych listów, nie jest zwyczajna bywać Panom Posłom przy takowej sessji; ale gdy będą Panowie Rady wysadzone bez Króla Je° Mści, tedy deputatom od Panów Posłów będzie wolno przy tem bywać.
5. O posyłanie za rewizorni cogniciei bonorum Regalium etc., — tedy się dziać musi, jako Panowie Posłowie w tej mierze proszą.

Skoro to słownie Pan Kanclerz wymówił był, zaraz zmianę uczynił do K. Je° Mści o sędziach, aby ad leviores actus, inna instancya sądów szukana była, bo za taką wielkością caus, rzecz ani podobna ani można, aby K. Je° Mśc sam dosyć sądom uczynić miał, i zdrowie by Je° K. M. nie zniosło.

O Prusach też powiedział, iż swe miejsca zasięda, gdy jedno co zgodnego między nami będzie postanowiono.

Tego tak P. Kanclerz dokonawszy, odszedł na swe miejsce i uczynił milczenie opowiadając, że ktoś zacniejszy będzie mówić.

Zatem K. Je° Mśc sam ku Panom i Posłom rzecz uczynił, opowiadając, iż folgując sprawom Koronnym, odjechał w wielkiem niebezpieczeństwie Xięstwa Litewskiego, acz się nie nadziewał tak wielkiego; ale już pewne pisanie ma, że nieprzyjaciel w Litwę wciągnął z wojskiem. A mam za to, że mi to i oni ztamtąd pewnie piszą i ja pewnie powiadam, chociaż drudzy podobno temu nie wierzą, a to ja pewnie wiem i powiadam. Przeto bacząc gwałtowne niebezpieczeństwo państwa onego, i rozumiejąc, że też Koronie na onem państwie wiele należy, zdało mi się W. M. wszech żądać, jakoż i żądam, (tu zjął Król czapeczkę) abyście radzić raczyli, jakoby się ratunek dał onemu państwu, boć jego złe nie może być z dobrem Korony tej, o które się zawždy przodkowie W. M. starali i obmyślawali: — i ja nie wątpię, że też W. M. przykładem przodków swych do tegoż się przychylicie. Nie omieszkaliby oni sami z onego państwa tu Posłów swych ku W. M. przysłać, ale niebezpieczeństwo odjazdu każdemu nie dopuszcza, bo pilniejsza każdemu im się tam tak możnemu nieprzyjacielowi bronić, jako może być, aniż tu odjeżdżać, któremu jeśliby się poszczęszczać miało, wie to Bóg, kędyby się oparł. (Haec cum lachrimis) A też w tem nie wątpię, że żądaniem mem raczycie to W. M. uczynić, co przodkowie nasi działali, a w czas o tem radzić, jakoby się ratunek dał onemu państwu. Drugi raz czapeczkę zjął.

Patim bello silentium tak od Panow iako i od Poslow.

Posłowie potem prosili, aby według uniwersału kazał kłaść listy miastom na składy i P. Duchownym, któreby przeciw prawom Koronnym otrzymać mieli. A zwłaszcza przecy iure communi nie chcą być kontenti, ale inne prawo swe stanowią i do niego ludzie ciągną swemi tytułmi ad sua tribunalia. Sołtysi także skupili i pogubili sołtystwa, z których nie mała pomoc była R. P. ku wojnie, bó ich osobny i nie mały poczet bywał.

Obiecał Arcybiskup okazać wolności od tego.

XXIX. Januarii. **P**iątek.

Król sądził a Posłowie na podanie wczorajsze namawiali.

XXX. Januarii. **S**obota.

Wzewani Posłowie ku Królowi in senatum i dana sprawa o Pruskich Panach przez Pana Kanclerza, iż napominał Król Je° M. Pany Rady Pruskie, i rozkazywano im, aby miejsca swe zasiedli w Radzie Koronnej, gdyż są corpus Regni, pod jedną pieczęcią i laską Koronną. Długo się tego zbraniiali, aż do tego od Króla J. M. przyciśnieni są, aby racye dali, przecy tego uczynić nie chcą, które gdy allegowali, nie zdały się Królowi J. M. i Panom słuszne, gdyż pamięć tego świeża jest, że za panowania Króla starego, ojca J. K. M.

siadali — i już za panowania K. J. M. Przeto już z tego się wymówić nie mogąc, zbraniać się z tego nie chcą, jedno proszą, aby zupełnie wedle praw swoich zasiedli, to jest: z miasty Pruskiemi, z Posły miejskimi ziem Pruskich, bez których oni radzić nie zwykli. — A owszem prawa na to są, iż spólnie z Radami Panowie i szlachta i miasta o wszystkim radzić mają; jakoż i za Króla starego tak siadali, gdy o Pruskich rzeczach sprawy bywały. Co Ich M. Panowie przy Królu J. M. tu rozważali, jeśliżby się tem prawu pospolitemu Koronnemu nie ubliżyło, które obnawia i waruje tego, (*Łaski L.*) że żaden *ex plebeio ordine* narodu nieszlacheckiego, choćby Polakiem był, nie ma być bran ani dopuszczon, a tem więcej plebejus cudzego narodu. Teraz gdy oni, tak jako prawa mają, spólnie radzić mieli być przypuszczeni, ubliżyłoby się prawu Koronnemu, a oni raz będąc przypuszczeni, nie chcieliby potem z Rady wychodzić, bo ani też zwyczaj jest, aby kogo z tego koła Rady Królewskiej raz przyjąwszy go, potem wyganiać miano, chyba prze jaki zły jego uczynek, oniby słuszną przyczynę mieli nie wychodzić, a owszem powinneby cierpieni być musieli. A iż tu radzono być musi o wszelakich potrzebach Koronnych, nie tylko domowych ale i postronnych, trzeba się na to oglądać, jeśliżby to było R. P. bezpiecznie ten stan i naród do tego przypuścić, którego jakosmy są pewni, okazało się to experientią nie raz. Zataićby się podobno żadna sprawa Koronna nie mogła, gdyż oni z wielkimi postronnemi Królestwy i Królmi swe handle wiedzą, przeto się na tem Ich M. wahali i W. M. oznajmić to chcieli. Raczcież się też W. M. na to naradzić i namówić, a potem zdanie swe Ich M. powiedzieć.

Indziela.

XXXI. Januari.

Król Je° Mśc in domo consulari po obiedzie hora 19 cum Senatu in praesentia Posłów, którym na to kazano się tamże zejść, et in maxima frequentia hominum słuchał Posłów Inflantskich, od Arcybiskupa Rigensi, od Książęcia a Civibusque Rigensibus a nobilitate Liuoniae. Posłów tych było 14 osób; ci przyszedłszy oddali literas crediti, na których tytuł dawali Królowi „Livoniae“ podpisy na nich, jako „a Vasallis et subditis.“ Summa orationis była, iż za przyjęciem swem in fide regis et corpus regni, przysłani są od Panów swych opowiedzieć niebezpieczeństwo wielkie i okrucieństwo, które a crudelissimo hoste, od Moskiewskiego, cierpią. Przeto przysłani tu są na Sejm Koronny, aby tak, jako posłuszeństwo i poddaństwo swe certis pactis et conditionibus, przez Illustrem D. Radziwiłł, ducem in Ołyka wyznali i Królowi Je° Mści podali, była im dana obrona przeciw możnemu nieprzyjacielowi Moskiewskiemu, który usadził się na to, aby je opanował i zniewolił; jakoż już wiele zamków i dicionos państwa onego posiadał, ku wielkiemu niebezpieczeństwu państwa Korony tej.

Była to supplex oratio et exaggerativa wielkiej niewoli ich, ob metum hostis crudelissimi, prosząc, aby z dobrą otuchą a pewną obroną tem rychlej odprawieni byli ad metissimam patriam suam.

I. Februarii.

Poniedziałek.

Posłowie podali na piśmie Królowi odpis o konkludowaniu artykułów namówionych a wysłaniu rewizorów i o Prussach etc.

Przez Marszałka.

Gdyż już za łaską a podpomoczeniem Bożem, też za miłościwem staraniem W. K. M. Naszego M. Pana, k' temu za pracą i wierną radą Ich M. Panów Rad Koronnych, tak dalece ten Sejm w tej zaczętej exekucyjej wstępku swój wziął, że też artykuły wszystkie w uniwersale napisane R. P. wielce potrzebne, wspólnie a zgodnie i conclusive namówione są, a zwłaszcza, gdy też na naszą prośbę ku W. K. M. uczynioną na ostateczne artykuły kładzenia przywilejów Panów Duchownych dotykające się, od W. K. M. odpowiedź weźmiemy, też gdy już Rady Pruskie, wedle potrzeby Koronnej wezwani na ten Sejm miejsca swe według swych przywilejów, jako część Korony, zasięda: już tedy na ten czas Najjaśniejszy Miłościwy Królu jest tego potrzeba, aby to co się namowiło zgodnie, w dalszy postępek weszło. A iż Panowie Rady, miłością R. P. przywiedzieni, nie bacząc nic na korzyści swoje, tego wszystkiego wdzięcznie i mile odstąpili, cóżkolwiek skarbu W. K. M. i Rzeczy Pospolitej obnażenie czyniło. Już tedy na tem zawisło, aby ci rewizorowie, którzychś W. K. M. na nasze prośby we spółek z Ich Mości Pany Radami, ku popisowaniu wszystkich dochodów ciała Koronnego postąpić raczył, mianowani byli, i ku sprawie tak nie małej, tem rychlej wyjechali. Ale iż rychlej wyjechać nie mogą, ażby pierwszej te wszystkie artykuły zgodnie namówione Konstytucją utwierdzone były, prosimy W. K. M., aby już te wszystkie artykuły spółnie a zgodnie namówione, nam ku oglądaniu były podane; aby za spółnem zwoleniem, już w Konstytucją tego sejmu, wstawione i zapieczętowane tak były, jako się na to zgodzimy, dla tego, aby już tem upewnieniem ci rewizorowie W. K. M. i R. P. odjechać, a te dochody W. K. M. i R. P. spisować mogli. A gdy już rewizorowie się wyprawia, prosimy uniżenie W. K. M., aby już ostatek exekucyjej, tak na osobie W. K. Mści należącej, jako też i te artykuły w prawiech naszych postawione, których uniwersał w sobie nie ma, dalej i namawiane i w exekucją przywiedzione były. A gdy rewizorowie z inwentarzmi przyjdą, gdy też ostatek exekucyi także zgodnie za pomocą Bożą namówion będzie, dopiero generaliter wszystkę exekucją i wszystkę tę sprawę całą, Konstytucją W. K. M. zamknąć będziesz raczył, a teraz już wyprawivszy tym sposobem rewizory, prosimy: abyś W. K. M. we spółek z Pany Ich M. przy bytności naszej na rewizyjej listów a przywilejów, zasięść miłościwie raczył.

Tedyż dali odpowiedź o Rady Pruskie.

☉ rządził Pruskich P. Posłom podanie.

Gdyż ta była wola a rozkazanie W. K. Mści, abyśmy sentencyą naszą około zasiedzenia Rad Pruskich ławicę Rady Koronnej przed W. K. M. przynieśli, a iż tę różnicę z mowy na on czas od W. K. M. ku nam czynionej obaczyliśmy być przodkiem, że tego rzecz i potrzeba okazuje, aby przywileje ziem Pruskich, z którymi do korony są przyjęci, wcale zachowane były, aby też z drugiej strony Senat Koronny, który jest pewnym Statutem, żeby plebei w tym to Senacie Koronnym nie siadali, utwierdzon. Lecz iżby te dwie rzeczy sobie przeciwne, mogły być w zgodę przywiedzione, a wtaką zgodę, jakoby i przywileje Pruskie słusznie otrzymane, to jest, te któreby przed Koronnemi zostaćby się mogły, wcale pozostały, jakoby też i Senat Koronny tem zasiedzeniem Rad od miast głównych, nie wziął jakiego uszczerbku w swej opisanej wolności: tak w tej mierze sentencyą naszą deklarujemy.

Wiemy, iż to przywileje Pruskie w sobie mają aby Rady tylko przerzeczonych ziem, podle zdawna ich opisanego porządku, o rzeczach a sprawach tych to ziem, wyżej opisanych dotykające się zasiedli; wiemy też to z drugiej strony że już te ziemie zdawna przez Króle Polskie in corpus regni przyjęte, z ich opisanym porządkiem. A gdyby tego potrzeba okazowała, aby, gdy z potrzeby Koronnej o sprawach i rzeczach tylko ziem Pruskich w Senacie Koronnym radzono było, aby vocati ad generalem conventionem regni, w całym swym porządku w Senat Koronny, ku radzeniu tylko tych rzeczy, które się ziem Pruskich dotykają niejsza swe zasiedli.

Prosimy tedy W. K. M. abyś W. K. M. pro hac vice quoad hunc praesentem actum, tym to Radam Pruskiem cale zasieść rozkazał, gdyż tego executia potrzebuje, aby też ziemie Pruskie, jako częśćka ciała Koronnego na się tę exekucyą przyjęli, bo bez nich na nie nic radzić się nie godzi, to ich przywileje w nasze prawo włożone obnawiają.

De Incompatilibus.

Iż się nam nie dosyć stało de incompatilibus — na podanie nasze, przetoż i teraz znowu opowiedamy je W. K. M.

Podałę rzednę która była tamże rzedona.

O sprawiedliwości powiedzieli, że się niektórym niezda o innym sędzie mówić, jedno o dawniej opisanym. Niektórzy wielkość spraw zawiedzionych widząc i płacz ludzki słysząc, mówić się nie wzbraniają, gdyby jeno od W. K. M. i od Rad Koronnych wiedzieli, jakimby to sposobem miało być.

ZATEM P. WOJEWODA SANDOMIRSKI powstał i uczynił rzecz ku Królowi — in eum sensum.

Że po te czasy za pilnemi potrzebami swemi tu nie był, i acz się na początku Sejmu tego nie dał ubieżyć do usprawiedliwienia się R. P. w tem, w czem wedle Statutu ubliżenie rozumiał i w drugich jeszcze rzeczach dał się na rozsądek Królewski, a to około dwojga Starostw, jeśliby dzierżenie ich obrażało wolność prawa pospolitego i nie folgując sobie w tem, nie chce obierać to, albo owo przy sobie ostawić, jedno któreby Król

J. M. mianować raczył. Ale iż tu teraz słyszy zmianę o dożywociach i arendach, aby miały być zrucone, a prawa o tem nie widzi, aby ich hamować miało, a miasto tego liczby czynienie postawiono. K' temu nie był przy tych namowach, gdy to teraz stawiono było; zaczem jemu praeiudicium ferre non potest cudze zwoleńie i radzenie. Protestował się, iż o tem nie wiedzieć nie chce, ani temu być poddan; a owszem nie wąpi w tem, że mu prawo będzie trzymano, które jasne jest o dożywociach.

PAN WOJEWODA KRAKOWSKI powiedział, iż nigdy nie radził na to, aby dożywocie i arendy były każone, i owszem się opowiadał, że na to nie zwał jedno na podniesienie arend dla potrzeby R. P., — ale cóż czynić miał, gdy pisano co chciano.

POTEM WOJEWODA PODOLSKI I LUBELSKI, także się oświadczały z innymi, iż na to nie radzili.

PAN KANCLERZ uczyniwszy sobie milczenie powiedział: że ta karta o dożywociach i czynieniu liczby tu wpośrodku Rady przy Królu Je^o Mści jest pisana, ani u mnie przez noc była, bo zarazem Posłom odesłana i pierwaj tu czytana po kilka kroć. To Królem i Senatem poświadczał.

PRZYSZŁO POTEM WOTOWAĆ P. PODSKARBIEMU. Ten powiedział, iż tak pomni, że się na to byli zgodzili i odstąpili arend ku dobremu R. P., ale widzi, że privata wszystko przekaza. I aczbym nie chciał od tego, co się raz podało, odstępować, ale gdy się inni z tem opowiadają, nie chciałby tego na sobie tylko nosić ku pośmiewowi innym, gdyż baczę że ta privata wszystko przekazać ma, i ten początek spraw Sejmowych zepsować i wszystkie nas pogubić.

Przekazywali mu tę rzecz Wojewoda Krakowski i Sandomierski, powiadając: tak o nas rozumiej, jako i o sobie.

Posłowie stantes dziękowali mu.

A potem ku Królowi rzecz uczynili, żeć-by to res była mali exempli, aby to, co się namówi, postanowi in Concilio, miało być zruszane zasię od tych, którzy odjeżdżając dla potrzeb swych privatas, nie byli przy tem, boby się tak nigdy nie ku końcowi przywieść nie mogło, gdyby jeden albo dwa zruszać mieli to, co wszyscy postanowią. A o tych namowach arend dożywotnich, o czynieniu liczby wielka zminka była i nam jednostajnie z koła tego podana, za cośmy już przy bytności Senatorów publice Ich M. dziękowali i W. K. M. prosili po kilka kroć, aby to już confirmatum było. Żaden się temu nie sprzeciwiał ani opowiadał, aby na to nie radził. Przetoż my tego nie odstępujemy, co już raz postanowiono jest, a prosimy, aby już to konkludowano było.

Była potem nie mała Panów z Posły interlocutoria, zwłaszcza od Pana Krakowskiego, który na to domawiał, że wszystko na sobie stawić chcecie, imo nas Rady etc.

Potem Panowie singuli czynili obmówki na incompatibilia, w których byli examinowali.

Asz thesz X. Arzbiskup do Posłów rzez uczinił:

Panowie Posłowie, bracia mili! Jakom się i onegda od Ich Mości X. Biskupów opowiadał, żeśmy temu gotowi dosyć uczynić, okazać listy, które rozumieją niektórzy ku

szkodzie R. P., albo jako universal obmawia, quas nonnulli asserunt iuri contrarias; i sły-
szalem to na innych Sejmiech, żeście W. M. upominali o liście, który był dan X. Dzierz-
gowskiemu, Arcybiskupowi. Tenem ja tu przyniósł; i był tu przed K. J. M. czytan,
i przed W. M. jeśli trzeba, czytan będzie, a okaże się, że nic nowego w nim nie jest,
jedno potwierdzenie dawnych praw duchownych i Capituli Gnieźnieńskiej.

Ani rozumiemy, abyśmy byli winni inne jakie listy albo przywileje swe kłaść na
imiona nadane swe, chyba iżbyście też W. M. wszytcy kładli przywileje i listy na imiona
swe dziedziczne.

O Sołtysiech też naszych pokazać też możemy, za jakim prawem swem są, i także
wolni jako i my.

Posłowie tłumie odpowiadzieli przez P. Oszołińskiego:

Że nie o tym tylko liście rozumiemy, ale o wszystkich innych, które są przeciw wolno-
ściom Koronnym, jako universal mianuje, o które zawždy przodkowie nasi i my czynili,
upominali się, bo to wiemy, że ich sobie Ich Mość imo wiadomości Rad Koronnych ku
krzywdzie prawu pospolitemu dosyć nawyprawiali, o co i u Lwowa na onej wojnie Ojca
W. K. M. zminka wielka i zacna była, i obiecać był raczył Ociec W. K. M. rozkazać je
kłaść Xiężej, Ich M: na przyszłym Sejmie, i ledwo się tem ludzie ukoili. Jednak ich
Xięża Ich Mość nie kładli, o cośmy my zawždy się upominali, bo nie wiemy, przecz Ich
Mść iurisdikcyą swą nad nami chcą rozciągać, prawa sobie inne stawiać, imo prawo Ko-
ronne; gdyż my to jasnie widzimy, że jedno tylko prawo nam przodkowie nasi od przod-
ków W. K. M. nadane ostawili, i na nie się spólnie z Ich Mościami spisali. Nie wiemy
priecz tak wiele osiadłości ziemskiej posiadłszy, od wojny chcą być wolni, przeciw prawu
pospolitemu i zwyczajowi dawnemu; gdyż się to pokazać może, iż za Kazimierza i za in-
nych Królów wojnę służyli i na niej byli i stanowiska swe w wojsku mieli. I pokazać
się to może z niektórych fundacyi, że mianowicie wojenna służba jest na nich wyrażona,
jako ją mieli służyć ci, którzyby dobra nadane dzierżyli. Takowe my listy, jeśli je mają,
rozumiemy być prawu pospolitemu przeciwne, i prosimy, aby je kładli, a W. K. M. z Se-
natorami uznawał, jeśli je dobrze otrzymali a nie są przeciwne prawu pospolitemu. Jeśliż
ich nie mają Ich Mość ani pokażą, prosimy, aby w jednym prawie z nami zachowali się,
jedną głowę sobie jako i my W. K. M., wyznawając, jednaką powinność z nami nieśli.

Wthorek. Festum Purificationis.

II. Februari

Mroda.

III. Februari.

Król sądził. A Posłowie sopiebant inter se turbas, quarum frequens erat numerus, ita ut
vix ulla dies restabat, quae ad tumultum non spectaret. Bywały między nimi pozywania się, jeden

na drugiego i słowy i do kordów, acz wždy do ostrza nie przyszło, ale się za nie ujmowali. Bo wiele ich było nowych, którzy dawniejszym i już zaprawionym ustępować nie chcieli. Consilio aliorum stare, res illis videbatur non satis decora cum ipsi minus saperent — tak, iż podobno w Polsce Sejm nie był między stanem tym posselskim tumultuosior nigdy, i bodaj nie bywał taki: acz jednak sola providentia Dei et patientia oculationum, przywodziły się rzeczy ku dobremu stanowieniu.

Senatus k' temu był exacerbatu na koło posselskie i urągania przeciw niemu wielkie Caetera alii non fatebunt.

V. Februarii.

Czwartek.

Dana Posłom odpowiedź od Króla na poniedziałkowe podania ich.

Dziękowanie któreście uczynili za staranie Je^o K. M., wdzięcznie to J. K. M. przyjmuję etc.

Iż się W. M. upominacie, aby Xięża Ich Mość kładli listy swe, któreby jako W. M. rozumiecie, były im nadane contra libertates publicas, tedy Ich M. Xięża chcą wiedzieć mianowicie od W. M., które to są libertates, przeciw którym byśmy listy ukazywać mieli, abyście im to na spisku ochrzcili.

O rewizory, tak jako K. J. M. postanowił, tedy tego nie odmieni i będą posłani. Ale iżeście W. M. prosili, aby artykuły namienione były pierwszej konkludowane i listy rewidowane, przeto J. K. M. składa na tę sobotę przyszlą: iż artykuły te namawiane będą finaliter, ku konkludowaniu przy W. M. i bytności K. Je^o M.

Prusacy, iż się złożyli opisany zwyczajem swym około zasiadania swego w Radzie Koronnej z miast zaraz Pruskiemi, posłał J. K. M. do skarbu Koronnego po listy spiszków Pruskich, które podobno będą na niedzielę przyniesione, na co Je^o K. M. oczekawa bo się z nich okaże to, do czego się oni odzywają. Iż też W. M. chcecie wiedzieć od Ich Mości Panów modum iudiciorum, jakiby rozumieli być potrzebny ku odsądzeniu sądów zatrzymanych, i to w rzeczach tych mniejszych, wdzięcznie to K. J. M. i Panowie Ich Mść przyjmują, iż o tak potrzebnych rzeczach mówić i stanowić chcecie. Ich Mość będą w tem namawiać, i to co się im zdać będzie, podadzą na piśmie W. M., abyście corigowali, co się W. M. zdać będzie.

De incompatibilibus dali Ich Mość tu już onegdą przy W. M. sprawę i wywód, którzy tu praesentes są a których nie masz tu, dadzą także quietationes pro se.

Infantscy Posłowie prosili, aby audiencyą mieli u Ich M. Rad Koronnych i przy bytności W. M. koła poselskiego, abo jako oni nazywają coram statibus Regni, bez bytności K. J. M. Przeto raczcie W. M. tu się zejść o czternastej w niedzielę do Ich Mści Panów ku słuchaniu poselstwa ich, a Panowie Ich M. też tu będą.

Piątek.

V. Februarii.

Król sądził. Panowie potem przysłali modum iudiciorum do Posłów, który iż był nieraz poprawian, przeto go teraz nie piszę, aż suo loco.

Posłowie spisowali Xiężej oznajmić, w czym są prawu pospolitemu winni.

Ślali tedyż do Króla prosząc, aby przy konkludowaniu artykułów jutro Prussowie byli.

W sobotę.

VI. Februarii.

Posłowie in Senatu oddali K. J. M. spisek o Xiężej, który tedyż czytan jest.

A nunciis oblatum de spiritualium Futu.

Gdy się tu ma dziać uiszczenie prawom a wolnościom Koronnym pospolitym, tedy my, znając wielkie ubliżenie ich od stanów duchownych, o co zawždy czynili przodkowie nasi, a k' temu i universal Sejmowy tego chce, aby Xięża Ich Mość kładli listy, które contra libertatem publicam emanarunt. Prosimy W. K. M., aby Xięża Ich Mość temu dosyć uczynili, bo widzimy w prawicach naszych, że jednem prawem obywatele wszytey Koronni sądzić się mają. A Xięża Ich Mość między deszczki Statutu naszego, w którym prawa Koronne są opisane, też ustawy swe i listy privatim uproszone, etiam sub inter-regno wtrącili, ktoremi nam czynią angarią. A naprzód w tem, gdyż my mamy prawo u Kazimierza Wielkiego, (*Laski*) folio XXXII, które tak mówi: Cum sub uno principe et capite eadem gens iura diversa habere non debeat ne sit tanquam monstrum etc.

Nie wiemy, przecz Xięża Ich Mość do innego cudzego nas prawa ciągną i zawždy się o to starali, aby nas mieli sub iugo suo, a rozdzielili się swą zwierzelnością nad nami z Królini a Pany naszymi — i chcąc tego swobodniej użyć i bezpieczniej, włożyli te swoje ustawy i swoje te privatim uproszone listy, ku naszemu polanbieniu a zniewoleniu między główne przywileje nasze, mając za to, żeby Panowie a Królowie nasi, mieli im nie prawa tylko legitime emanata z nami pospołu poprzysięgać, ale żeby i to wszystko, co w tych deszczkach stoi, potwierdzać się miało, co jako jest contra rationem, każdy łatwo obaczy. Bo w tych deszczkach stoją historie ustaw Hiszpanskich, Żydowskie prawa etc., Cottfyczii, Raymundi, Bulle et id genus, do czego żadna powinność ani nasza, nietylko Panów a Królów naszych nie ściąga się. I owszem samże Król Alexander, który te Statuta zebrać Xiędzu Łaskiemu kazał, tak w potwierdzeniu na końcu mówi: Privilegia indulta, munimenta Statuta etc. Per Magnificos praedecessores nostros, principes, reges, reginas etc. iuste et legitime emanatas, confirmamus. A iż widzimy, że od żadnego króla a Pana

naszego, nie Ich M. iuste et legitime nie jest datum, przeto tu tego w naszym Statucie nie confirmatum ani roboratum nie mają, jakoż i prosimy, aby nie mieli, gdyżby to było przeciw wolnościom naszym, abowiem swobody nasze na trzech najwięcej (okrom wolnej elekcyey Króla) a bardzo krótkich artykułach należą.

Pierwszy powiada: Neminem captivabimus nisi iure victum (*Łaski XCII*) neque vindictam pro aliquo excessu seu culpa in ipso faciemus, nisi rationabiliter in iudicio convictus fuerit, et ad manus nostras vel nostrorum Capitaneorum per iudices eiusdem terrae, in qua idem terrigena residet praesentatus fuerit. (*Łaski LI Ladislaus in Jedlna constituit.*) Ich M. Xiężej przodkowie ułożyli też przeciw jemu takowy: Ubi clericus ordinatus, vel praesbyter esset occisus vulneratus, captus, vel detentus, in eisdem locis, divinum non debet celebrari officium, quousque malefactor domino episcopo tradatur. (*Łaski LIIII Jaroslaus Gnesnensis Archiepiscopus constituit.*)

Drugi artykuł naszej swobody tak powiada: Promittimus quod nunquam alicuius subditi nostri bona haereditaria capiemus confiscabimus, recipi vel confiscari faciemus nec se de eis per nos vel officiales nostros, vel alios quoscunque homines intromitemus vel intromitti faciemus pro quibuscunque excessibus aut culpis, nisi prius super hoc precedat iudicium nostrum. (*Łaski XLVIII Wladisl. Jagello propre Czerwieńsko.*) Ich M. Xiężej przodkowie ułożyli też swój przeciw temu. Dum aliquis indigena Regni nostri cuiuscunque status, et condicionis excistat, propter raptum decimarum aut ratione excessuum quorumcunque sententia excommunicationis iuste fuerit innodatus, omnia bona eiusdem excommunicati mobilia et immobilia, quae tunc possederit debent recipi per locorum capitaneos quibus subiacent. (*Łaski LXVII Wladisl. Jagello Cracoviae constituit, Kasimirus III Jagellonis Pyotrzkowie confirmavit 1458.*)

Trzeci artykuł naszej wolności tak mówi: Nihil novi statuemus absque communi Consiliariorum et nunciorum terrestrium consensu, quod fieret in praeiudicium gravamenque Reipublicae et damnum atque incommodum uniuscuique privatum, ad innovationemque iuris communis et publicae libertatis. (*Łaski CXV*) Ich Mość Xięża częstokroć się ważyli obruszać ten stopień wolności naszych, upraszając sobie osobliwe listy, mandaty, edicty, ku ściśnieniu praw i swobód naszych czego mogłoby się wiele przykładów okazać. Ale tylko niektóre przypomniemy, jako Ich M. za naszego wieku zjednali byli sobie za Ojca W. K. M. sławnej pamięci, list, na którym stoi: żeby żaden z nas nie śmiał synów swoich do Niemiec na naukę wysyłać, i już chcąc k' temu uczynić większą i wieczniejszą władzę, pozwali niektóre osoby o to. Co iż autentice przed wolnościami naszemi zostać się nie mogło, musiało upaść.

Potem też już u W. K. M. naszego M. Pana zjednali sobie list na koronacyę Królewę J. M. Barbary, na którym stoi, żeś go W. K. M. na proźbę Xiędza Dzierzkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego wydać raczył, którego acz nie używają J. M. jeszcze, ale iż za naszemi częstemi ku W. K. M. oto skargami i proźbami, nie chcą go wydać albo zepsować; tedy podobno dla tego chowają, aby się także zastarzał, iżby go też potomstwu naszemu ozdobiwszy antiquitate (czego ich Boże uchowaj) lepiej udali.

Zjednali też na Warszawskim Sejmie Ich M. byli u W. K. M. jakiś dekret, który

w sobie ma nowe ustawy, o których iż wiemy, że na nas bez nas, stawić się nie mogą: zarazem tedy osłyszawszy się o nim, przyszlismy do W. K. M. prosząc, aby się w tem nam przecz prawie nie działo, i pytaliśmy też Panów a Rad Koronnych, każdy swych Województw osobliwie, jeżeli taki dekret z Ich M. radą jest uczynion, do czego się Ich M. na ten czas znać się nie raczyli, o czem też i teraz nadzieję mamy, aczby to nie wolnościom naszym nie szkodziło, gdyż nie Ich M. sami przy W. K. M., ale też ze zwoleniem Posłów ziemskich ustawy nowe czynić mogą. Jakoż wiedząc tę naszą wolność, z której i spanowania W. K. M. naszego M. Pana jesteśmy zachowani, opowiadaliśmy się tam zarazem w Warszawie W. K. M., że żadnym obyczajem tego dekretu posłuszni być nie chcemy ani możemy, na któryśmy nie zwalali ani zwalamy. I z tymże do braciej naszej odjechawszy, nie nadziewaliśmy się tego, aby Ich M. Panowie duchowni bracia nasi dzisiejsi mieli się tak chutliwymi okazać ku złamaniu naszych swobód, aby mieli czego używać chcieć, coby od nas zwolono nie było. Gdyż żadnego przywileju pożyteczniejszego nie mamy nad ten, który tego przestrzega, aby kiedy Król a Pan nasz który; nie czynił takiej ustawy, któraby mogła takie wolności stare nasze, abo przełomić albo zwętlić. Ale gdy już teraz widzimy, że Capitula Gnieźnieńska ku temu pozywa, już się ocucić musimy, i tę tak wielką Angarią z innemi wprzód opisanemi W. K. M. naszemu M. Panu a opiekunowi wolności naszych oznajmujemy, a o wszystko razem prosimy, abyś wedla powinności obietnice swojej, raczył z nas zjąć i takowe Angarias i praecangarias, które nieznośne cierpieliśmy do tych czasów. Bo to nie cierpiana krzywda, że Ich M. nie tylko, że nam panować sami absolutna potestate chcą, ale nakoniec i wolności nasze psować abo wętlić się pokuszają etc.

A już to abyś za pokorną prozbą naszą W. K. M. raczył z Radami swemi dostatecznie opatrzyć a postanowić, aby to nie i potomkom naszym nie szkodziło, gdyż wszystkie swe ustawy, abo wyprasane listy przeciw swobodam naszym, tym fortelem na nas utwierdzają sobie, że się im pierwej doma uleżeć dadzą w pokoju, tuż potem, kiedy sobie podstarzeją, dopiero ich na nas wywierają, jako się i w on czas w Krasnym Stawie, gdyś tam W. K. M., nasz M. Pan siedzieć raczył, jeden też zastarzały dobrze otworzył, który dosyć długi czas leżał między Bullami Papiezkimi, że ktoby w kłatwie był, repellatur a Juditio. Prosimy tedy W. K. M., abyśmy do tego wszystkiego skutek według wolności naszych odzierać mogli.

Też nie przez przyczynę, dawno tak u Ojca W. K. M. jako i W. K. M. naszego M. P. prosiliśmy, aby Ich M. Xięża ukazali prawa, za któremi mają za to, że są wolni od służby wojennej, co było na wojnie Anni Domini 1537 we Lwowie od Króla J. M. objecano, i na inszych Sejmniech, że Ich M. mieli byli na Sejmie od W. K. M. obesłani i obwieszczeni być, aby kładli takowe listy, które ut nonnulli asserunt, adversus libertatem publicam emanarunt. Abowiem my mamy tego dobre znaki, tak z rejestrow Wielkiego Kazimierza, na których jest wypisano o wszech tak duchownych jako i świeckich, ku ciągnienu wojennemu; takież z niektórych przywilejów nadania beneficii, że to z nami społu Ich Mśc powinni, a tak prosimy, aby już teraz wedle powinności swej to okazali.

Acz Ich M. w ustawie swej Synodowej, Anni 1542 tu w Piotrkowie uczynionej napisali, aby nie były okazywane nisi urgens subesset causa, przeto iż teraz jest urgens causa, gdy wszystko rycerstwo tego się upomina, a Ociec W. K. M. to był na wojnie we Lwowie obiecać raczył, że Ich M. to był rozkazać miał. Acz jako to Ich M. przystało, takie Sejmy przeciwko W. K. M. zwierzchności czynić, abo takowe ustawy, tego się Ich Mość sami niechaj sprawują. Ale to daleko gorsza, że Ich M. na tymże swym Synodzie przeciwko zwierzchności W. K. M. i ustawie Sejmowej, nietylko Anni 1538 i innych, ale też już przeciw ustawie W. K. M. naszego M. P. dekret a konstytucyą jakąś uczynili, która tak mówi: pierwszej powiedziawszy, że nie ukazać listów wolnych od wojny, tak jakośmy wyżej napisali. Dalej powiada: Idem de Privilegiis scultetorum intelligendum est, ad quod Reverendissimus dominus Archiepiscopus et Episcopi libere consenserunt, et nihil ea in re absque Sinodi provincialis consensu innovare promiserunt, et ne ecclesiasticorum sculteti ad bellum proficiscantur, id se graviter et strenue deffensuros polliciti sunt, cum instaret clerus et facilitatem Domini Archiepiscopi et Episcoporum argueret, quod in commitiis Pub: facile consenserint in Synodum Provinciale celebrandum propter contributiones et alia onera in clerum imponenda, żkąd W. K. M. nasz M. Pan, wyrozumieć raczysz, jakież to poddane w ziemi swej ubogacić raczysz a z jaką też my bracią i sąsiady w Koronie tej siedzimy. A tak, pokornemi prozbami W. K. M., N. M. P. prosimy, abyś już nie raczył lekce tego przedsiębrać, a nas ex hoc intollerabili iugo, z potomstwem naszym wedle wolności naszych wyswobodzić raczył, żkąd W. K. M. od nas bohomolstwo, a od wszystkich stanów ochotniejsze poddaństwo odzierać będziesz raczył.

Na to Arcybiskup powiedział i od innych Biskupów,

Ześmy my nie powinni dawać sprawy, nikomu, o wolnościach swych, ani o innych mówić chcemy; ale na ten spiszek, gdy się mu lepiej przypatrzymy, damy odpowiedź, albo także odpiszemy.

Wojtów Jan Ranczlersz powiedział oth K. J. M.

Iż namawiał K. J. M. z Pany Radami Koronnemi, jeśliż teraz do tego aktu namawiania artykułów po Prussy posłać mają, zdało się Ich M., abyście się pierwszej sami z Ich M. na te artykuły zgodzili i namówili, a potem do gotowych po Prussaki posłać, by się przy tych namowach jakiej niezgodzie nie dziwowali.

Na to Posłowie przed izbę Królewską wyszedłszy, namawiali się, i zdało się im non satis cautum bez Prussów, na które też extendować się exekucya ma, namawiać konkluzyą artykułów, by potem wymówki nie mieli contradicentes, iż też bez nich na nie stawiono, a małe periculum to rozumieli, iżby praesentes byli, gdyż o każdej niezgodzie, jeśliby która była, tak się łatwo w gospodzie będąc dowiedzą, jako i tu praesentes będąc; acz też się żadnej niezgody nie nadziewają z Ich M. Pany, gdyż już te artykuły zgodne są namawiane i spisane.

Cho przysiedszy przed Króla powiedzieli.

Król J. M. Panów ku sobie wezwał i namowy krótko mieli, stojąc; aż potem przystąpili Panowie ku Posłom, napominali, aby po Prussy teraz nie ślać, aż się pierwszej sami

zgodzimy. Król też J. M. dawał znać, że się tego periculum obawiać nie trzeba, które Posłowie przedsiębrali, aby Prussowie mieli się wymawiać z exekucją, chociaż tu teraz nie będą, gdyż o zgodne tylko namówienie Panów z Posły idzie. Posłowie wahając się na tem, wyszli po drugi raz przed izbę Królewską i namawiali się, pozwolili teraz po Prussy nie słać, a o artykułach z Pany namawiać, a wszakoż z taką protestacją, iż o namówionych artykułach żadnej już controversie mieć nie chcą, jedno jako są naterminowane z spólnych namów i zezwolenia Panów i przez W. K. M. approbowane a ku konkludowaniu zachowane.

Potem artykuły były czytane, aż gdy przyszło o donacyach od Alexandra, zatem Wojewoda Lubelski powstał powiadając, że żadnej approbacji W. K. M. nie czyniłeś na to, ani być mogła, bośmy się na rewidowanie listów swych odzywali niektórzy; a to nie ma być prawom Executia, ma być uznano, jeśli przeciw prawu a Statutowi co komu dano, albo wedle prawa.

Tak że za nim kilka drugich Panów powiedzieli.

Posłowie tamże stojąc przez Marszałka powiedzieli, żeście się W. M. na to wszyscy przy namawianiu naprzód tego artykułu zwolili, że żadna necessitas R. P. nie była takowa, któraby takowego rozdania bonorum mensae Regiae potrzebowała, bo przodkowie nasi, za Ojca W. K. M. podatki częstemi, a na ostatek i pogłównem, te potrzeby R. P. odprawowali. I takżeście W. M. z nami namówili i concludowali, że donacye po Alexandrowym Statucie miejsca mieć nie mogą; teraz zaś W. M. in dubium vocatis, a do interpretacji listów się odzywacie, za którą toż ogolenie stołu Królewskiego będzie, boć każdemu na jego daninie napisano: „pro necessitate R. P. cum Consilio Consiliarium in conventionem.“ Przetożby miejsce takowe by miał mieć „gdyż potrzeba żadna R. P. nie była.“

Powiedział Pan Krakowski, że listów interpretacji mieć chce, bo może być, że komu źle dano, non merita, ale też to okazać się może, że drugiemu dobrze dano, jako ja pamiętam, iż Panu Firlejowi hetmanowi dano na Sejmie na przyczynę wszech Rad Koronnych, zasłużonemu R. P., bo czterem Królom służył i hetmanem znacznym był.

Odpowiedzieli Posłowie, że też i drudzy bywali tak zasłużeni, jako oto i nieboszczyk Pan Krakowski Tarnowski, a wzdry żadnych zasług jego nie bierze sobie na pamięć Pan Wojnicki, syn jego przeciw R. P., — powiedzieli: to wolno każdemu, kto chce.

Była interlocutoria nie mała między Pany Posły, aż rozkazano milczeć i Panom na to votować; począł Arcybiskup, potem Biskup Krakowski, Chełmski, Pan Krakowski, Wojewoda Poznański, którzy wszytey, acz zezwolenia nie przyjęli, ale jednak ku interpretacji listów i respectum meritorum ciągnęli. Co Posłowie słysząc, nie oczekiwając innych Panów votowania, powiedzieli przez Marszałka swego K. J. M., że nie ku temu onegdajszą odpowiedzią W. K. M., sąśmy tu wezwani, aby znowu jaka namowa miała być o artykułach już postanowionych, jedno ku concludowaniu ich, boćby tak nullus finis sequetur, gdyby to, co już się raz nawoła i postanowi, po drugie miało być zruszane, i nie chcielibyśmy tego przysłuchiwać, aby się in dubium vocować miały. Raczej pójdziem precz.

Acclamaverunt caeteri: widzimy, iż tu nic nie sprawimy; prosimy, złóż nam W. K. M. wojnę.

Zatem Król ku sobie Senatam wezwał, i była tam przed Królem długa namowa.

Dana pothim odpawirdj:

Że Ich Mość Panowie wiedzą ten dawny zwyczaj Koronny, iż za potrzebą nie raz, ale ile jeno trzeba, zwykli radzić a votować; toż i teraz czynią. Czego, jeżeli przysłuchiwać nie chcecie, tedy możecie do izby swej odejść, a tam poczekać, aż po W. M. posłą i oznajmią namowy swe, a chćecieli też nie odchodząc słuchać, Ich M. votować będą.

Posłowie zatem odeszli, i nie dana tego dnia odpowiedź, bo było disturbium in Senatu.

Arcybiskup, Wojewoda Brzeski, Pan Kaliski, P. Podskarbi, P. Rogoziński, P. Kanclerz powiedzieli: że nie przystoi bonis viris wracać się od tego, co raz postanowią. Inni wsztycy contradicebant.

VII. Febru-
arii.

Niedziela.

Posłów Inflantskich słuchali Panowie i Posłowie, którzy takową rzecz uczynili in haec verba:

Reverendissimi, Reverendi, Pracsules, Spectabiles, Magnifici ac Generosi Domini, Domini clementissimi et observandi. Intellexerunt paternitates, spectabiles, magnificae ac generosae Dominationes Vestrae haud dubie, quae nuper nomine Illustrissimorum Principum nostrorum et totius Livoniae S. R. Majestati, Domino nostro clementissimo exposuerimus: Haec ut suffragiis suis et suo calculo approbent reverendissimae Paternitates et Dominationes vestrae iussi sumus eas simul omnes aut unanquemque seorsim, ut occasio tulerit compellare et orare. Cum autem indies speremus clemens S. R. Majestatis responsum, videtur tamen, rem ipsam ex parte nostri Principis et Regiorum in Livonia subditorum exposcere, ut de rebus omnibus in Livonia actis prius Paternitatibus et magnificis Dominationibus vestris brevem declarationem exhibeamus. Quod certe nulla facimus curiositate aut levitate, sed quod in privato colloquio a quibusdam magni nominis viris intelleximus, illis parum aut nihil de professa subiectione nostri principis et eius partis, quae quondam Magistris ordinis paruit, constare. Ne itaque duplici onerentur labore, rogamus, qua nos decet, observantia, ut brevem harum declarationem, in optimam accipere a nobis partem dignentur. — Dubium nobis neque toti provinciae Livoniae nullum est, quin Reverenditatibus Paternitatibus, spectabilibus, magnificis et generosis Dominationibus vestris et singulis constet, quam arcto non solum vicinitatis vinculo sed Pozwołanis novissime initis transactionibus, Livonia amplissimo Regno Poloniae, Magno Ducatui Lythvaniae, et omnibus S. R. M. ditionibus devincta sit, adeo ut ab eo tempore Livonibus vigore

illarum integrum non fuerit, pacem ullam inire aut bellum Moscho movere, nisi hoc consensu, voluntate et approbatione S. R. Maiestatis, domini nostri clementissimi, fiat. Eam transactionem constantissime noster princeps hactenus servavit servareque decrevit. Unde factum ut inusitato maiorum suorum exemplo S. R. M. domini nostri clementissimi protectionem et defensionem, cum ea opus esset, consilio subditorum, caeterorum vicinorum Regum amicitiae anteposuerit. Hocque nomine ante quadriennium in persona propria Sacram R. Maiestatem Cracoviae cum pleno mandatu omnium, qui imperium Magistri agnoscebant, accesserit, expositurus pericula et discrimina in quibus Livonia tunc versabatur, quae cum de die in diem augerentur et ne ea aliquando vicina S. R. Maiestatis invaderent dominia, ad commune quasi incendium restinguendum submisissime S. R. Maiestatis et statuum Regni imploraverat defensionem et auxilia. Ac ne inconsideranter in ea re aliquid a principe nostro fieret quod Sacratissimae Caesareae Maiestati et statibus Romani Imperii esset adversum, Sacraque M. R. maiore cum fiducia impetratam defensionem praestaret, consilio eiusdem S. R. Maiestatis non solum Caesaream Maiestatem Viennae accessit, non minus et illi expositurus periculi magnitudinem, et ne ad aliena auxilia confugere cogatur siquidem nulla a Caesarea Maiestate et statibus Romani Imperii, quamvis saepius petita et quaesita, praestarentur: sed et cum Sacra Caesarea Maiestas se ad comitia Augustana recepisset, consilii sui ex necessitate suscepti causas et rationes per oratores suos in comitiis imperialibus luculenter exponi curavit. Cumque iussus esset stato et dicto die ad Sacram R. M. redire, in quo tractatus Cracoviae ex Consilio Senatorum Regni de defendenda Livonia incepti Vilnamque remissi finirentur, paruit non solum princeps, sed et tantisper apud Sacram R. M. commoratus est, quoad omnia conclusa et utrinque praestitis iuramentis confirmata fuerint. Non autem istos tractatus princeps noster clementissimus, aut subditi in eum acceperunt finem, quod Livonia a defensione Magni Ducatus pendere solum modo debuerit, sed coniunctis incliti Regni et non divisis viribus, defensionem susceptam esse intellexerint. Quam opinionem illorum etiam pactorum Vilnensium formula in hanc sententiam scripta comprobabat, quae verba ut recitentur necesse erit: Nos Sigismundus Augustus etc. Etsi cum Consiliariis nostris Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae perpendebamus, quanta pericula nobis in defendenda Livonia adversus Moschos adeunda essent, quantique sumptus in id bellum faciendi, tum et illud veniebat in mentem, foedus nobis cum Moschis intercedere atque obstare, quominus Livones adversus Moschos iuvare possemus. Tamen cum et conditiones quibus iureiurando fideque hosti data soluti esse possemus nobis proponerentur, et praeterea multa adducerentur in medium, quamobrem Livoniae periclitanti ferri a nobis subsidium oportuit, post multos tandem variosque tractatus ultro retroque habitos, miserati vicem atque cladem coniunctae nobis provinciae, ita cum Reverendo magistro statuimus, atque eiusmodi pactionem fecimus, primo quidem ut soluti iureiurando atque foedere licite contra Moschos pro Livonibus arma sumere videri possemus: contulit se memoratus Magister cum ordine suo in fidem atque clientelam nostram traditis istis praefecturis atque arcibus etc. Nos autem vicissim promittimus pro nobis et successoribus nostris, quod manentibus istis pactis me-

moratum Magistrum et Livoniam totam adversus omnem vim impetumque Moschorum armis, viribus et copiis nostris tuebimur et defendemus successoresque nostri tuebuntur et defendent quamdiu Livoniae ipsi pax restituta fuerit. — Haec verba cum protectionem ex consilio et consensu tam Regni, quam magni Ducatus Lithuaniae susceptam liquido indicent, non sperabat Princeps noster aliud quam defensionem coniunctis Regni et non divisis viribus susceptam fore. Et licet S. R. Maiestas cum statibus Magni Ducatus Lithuaniae coniunctis, sed fractis Livonum viribus toto triennio varia fortuna tamen in ipsa Livonia cum hoste Moseho conflictata sit, tamen cum nihil auxilium aut parvum porro Livoniae adferre posset, prorsusque nunc neglecta a Romano imperio videretur, ac indies alii emergerent hostes, qui difficiliorem S. R. Maiestati reddebant defensionem: maluit princeps cum subditis ad ea confugere consilia, quibus auxilia incliti Regni ad susceptam defensionem adducerentur, magis, quam sub virium propriarum imbecillitate cum tota interire Provincia, hostique Moseho aut in praedam obicere reliquam aut ferre ut ex ea ab aliis de quibus promeritus non esset, exterminaretur. Consilium itaque quod ex tempore capiendum fuit, nullum vidit praestantius quam ut re bene deliberata subditum se profiteretur S. R. Maiestatis una cum ea Provinciae parte, quae a maioribus et praedecessoribus illi relicta esset. Quae subiectio ne imaginaria alicui, aut etiam suspecta, quumquidem ea, praesente Illustrissimo principe Palatino Vilnensi a Sacra Regia M. Rigam misso, deliberata et vobis omnibus comprobata sit, videri posset, neque princeps noster, aut quisquis alius insimulandus, quod sui honoris compendii et emolumenti causa, et non potius ex dignitate et utilitate S. R. Maiestatis, Regni, dominiorumque Regionum omnium sit acta atque adeo, ut eo citius incliti Regni auxilia ad necessariam defensionem, adduci possent, non solum princeps noster Vilnae se et re et corpore S. R. Maiestati commisit, sed etiam directum et utile dominium eius Livoniae partis, quae quondam magistris paruit ordinis, et a Moscho nondum debellata erat in Sacram R. M. transtulit. Cuius Provinciae amplitudinem ne quis forte extenuet, aut iniquam divisionis condicionem a principe nostro Sacrae R. M. oblatam existimet, longitudinem ad nonaginta milliaria, latitudinem vero ad triginta et ultra protendere sciat. Cui si Curonia et Semigallia quas tamen integras princeps noster non possidet, annumerentur, quarum longitudo quadraginta, latitudo vero aliquibus in locis 6, 7, 8, ubi vero maxima 30 est milliariorum: deprehendet magnam Provinciae partem Sacrae R. M. pariter utile et directum agnoscere dominium. De Archidioecesi enim nos nihil dicimus, quae non minus Maiestatis R. agnoscit dominium, tantum de Curonia et Semigallia in quibus nulla civitas, sed perpaucae hae arces nempe: Widaw, Grobin, Goldingen, Hasenpot, Durben, Schründen, Alswangen, Candaw, Zabel, Frawenburgk, Nöuenburgk, Doblin, Tuckem, Mittaw, Bausco, Selburgk sitae sunt. Ad quas tamen perpauca bona spectant, quae aut a Moscho et aliis devastata, aut aere alieno gravata, aut in dominos ordinis seniores ad vitam, aut in alias personas de R. P. bene meritas erogata non sint. Et ut tandem etiam reverendissimae et amplissimae Paternitates, spectabiles, magnificae ac generosae Dominationes vestrae sciant, quaenam arces et civitates contra potentes sint factae Maiestatis R.: eas omnes esse intelligent, quae trans Dunam sitae sunt,

quemadmodum tractatus cum principe nostro elementissimo initi hoc ipsum plenius docebunt, nempe arx et civitas Rigensis cum omni iure quod princeps et maiores eius quocumque modo in ea habuerunt. Deinde Dunemunda arx firmissima, totius Livoniae propugnaculum ad oram Dunae ubi mare Balticum intrat, sita. Civitas et arx in ea tertia Pernowia, Weyssenstena, graviter a Moscho ante biennium ad spacium binestre obsessa et tormentis bellicis quassata. Karchusia arx et praefectura celeberrima. Helmeta, Rugia, Burthneta, Segewalta, Duneburga, Rosita Lucza. Ermesta, Trikata, arces; Wolmaria civitas et arx, Venda civitas cum arce in qua sedem Magistri hactenus habuerunt; Arries arx, Ascheroda arx, Kiercholma arx, quae omnes servatae sunt. His annumerari possunt arces et civitates, quae stante hac suscepta protectione, a Moscho occupatae, ex quarum numero sunt: civitas et arx Welina, in qua captus dominus Magister Furstenbergius. cuius captivitatem Deus omnipotens leniat, et amissa praecipua ordinis tormenta bellica. Onerpala arx. Ternesta arx ex qua Illustrissimus Princeps Palatinus Trocensis Moschum expulit. et muros discussit, quae tum a Moscho reaedificabantur, Marienburga, Adsellia arces. Tacemus nunc alias arces et civitates a Moscho ante susceptam protectionem occupatas, quales sunt civitas et arx Narva Maritima, Nova arx, ad lacum Pebes sita, Leyeza arx ad eundem lacum sita, Weissenburga arx, Tylsburga arx, Talkhoff arx. Hae enim omnes si recuperatae fuerint S. R. Maiestatis agnoscent imperium. Quibus etiam addendae sunt eae, quae a Moscho plane conflagrae et in dominos ordinis et bene de R. P. Livonica meritos, et ob saevitiam Moscicam a suis fortunis exulantes personas a principe ante illud tempus, partim et in hac actione a S. R. Maiestate ex mera et singulari gratia collatae sunt. Eae sunt Nouamola Nithaw, Schugen, Lenburgk. Juriensburgk, Rodenpens. Quae tamen omnes subsunt in ceteris ditioni S. R. Maiestatis possessoresque illarum subditi regii. Haec omnia cum ita se habeant, hanc declarationem necessariam fore in futuris Regiis deliberationibus arbitrati sumus, non quod curiosos nos esse debeat in aliena R. P. neque ut videamur docere nos velle eos. qui usu rerum et experientia ita alios antecellunt, ut ab illis merito doceri debeamus, nobisque accidat iuxta proverbium „Sus Minervam.“ Sed ut melius Paternitates, magnificae ac generosae Dominationes vestrae se ex hisce negotiis explicare, eoque citius ea, ut quae ardua quidem et operosa sunt, faciliorem ad conclusionem deducere queant, maxime vero ex hac declaratione amplissimus Senatus Regni intelligat, semper nostrum Principem aequae ad Regnum, quam alia S. R. Maiestatis haereditaria Domina respexisse, illud nunquam suo honore aut commodo defraudasse, quod et inde quoque liquidius constabit, quod ad hanc professam subiectionem statim amplissimi Regni consensum impetrare per suos oratores, tam in conventu Masovitico Lomzae, quam etiam hisce comitiis non sit gravatus. Deinde docebitur ex diplomate tractatum cum S. R. Maiestate initorum, annulo Regio et nullo alio sigillo consignato. ne magnum Ducatum, amplissimo Regno Princeps noster praetulisse et in illum plus fidei contulisse videri possit. Quibus rite, dextre et diligenter consideratis et perpensis, speramus amplissimum Senatum ad defendendam Livoniam tanquam Maiestatis Regiae propriam et haereditariam alacriorem fore, quum non pro sociis, amicis et vicinis, sed foco fratribusque ac unius corporis membris

arma se sumere, modo iustis honestis et aequis conditionibus pax, quam si turpitudinis nihil habeat, omnibus triumphis anteponendam censemus, restitui, et ademptorum recuperatio fieri queat, intelliget.

Reverendissimarum, illustrium, spectabilium, magnificarum, generosarumque Dominationum vestrarum

Obsequentissimi

Curoniae et Semigalliae

domini oratoros.

Audiencya ta była parwo Senatu, caeteris absentibus — aż Posłowie ziemscy zasiadać loca Senatus vacua musieli, ne raritas conspiceretur. Amaricowali niektórzy privatim, zwłaszcza z Posłów na to, iż powiedzieli: susceptos se esse ad corpus Regni, o czym nikt nie wiedział, a wszakoż publice nihil actum dictumve est.

VIII. Februarii.

Poniedziałek.

Przysłano zasię po Posły, którzy gdy przyszli, czytane były artykuły naterminowane, praesente Rege i niektóre poprawiane, aż gdy przyszło o dożywociach i arendach, Senatores niektórzy, a zwłaszcza Pan Krakowski powiadał: iż przy tem nie był, kiedy to pisano, ani na to zwał, boby to każenie prawa było, gdyż de advitalitatibus Statut jest, arend też prawo żadne, aby być nie miały, nie broni. Wojewoda Krakowski powiedział, że był, kiedy to pisano, ale na to nie zwał, a owszem, contradicował cum protestatione acz nie przed Posły, ale przed Królem in Senatu; Wojewoda Ruski, Podolski, Lubelski także, — i niemało Kasztelanów.

Posłowie dowodzili cedułami pisanemi, które do nich od Panów podawano, że już opuszczając arendy, zwolili na czynienie liczby. I była czytana nie raz ta Ich M. ceduła, i druga taka z kancellariej, która własną ręką P. Kanclerzową pisana była, i prosili Posłowie, aby wedle tych spisków decizia była, gdyż tej cedule nikt nie contradicował, ani gdy była Posłom publice a toto Senatu podawana, ani gdy za nią Królowi i Radom semel atque iterum dziękowali et pro concluso przyjęli.

Panowie repugnabant, iż nie jest z wolą ich pisana. Zatem Pan Kanclerz dał sprawę, że jej nie gdzie indziej, jeno pisano przy K. J. M. i Radach; ani jej też i przez noc u siebie miał, bo zaraz ztąd Posłom podano.

Pan Wojewoda Krakowski powiedział, że jest tu pisaną, ale illo inuito, i poświadczal, że na nią nie radził.

Rady P. Kanclerz nie odmawiał jego, ale probował, że tu pisaną była.

Posłowie wywodzili z tych spisków, że oni non hoc volebant suo scripto, aby arendy i dożywocia być nie miały, jeno aby modus był znalezion, żeby wždy takowe dożywotne arendy pożytków mensae Regiae in fraudem R. P. nie zabawiali. I czytano podanie o tem

poselskie. Ale gdy Ich M. dobrowolnie tego odstąpili, co świadczy odpisanie Ich, które iterum było czytano, tedyśmy my prosili, abys W. K. M. obroną potoczną Koronę opatrzyć raczył, i w nadzieję Ich M. takiego pozwolenia, puściłeś W. K. M. na obronę potoczną, czwartą część dochodów swych Koronnych, zacośmy już W. K. M. podziękowali, i pro rato ac firmo przyjęli. Temuż jeźliby się stać Ich M. obietnicam nie miało dosyć, i obronyby potocznej musiało nie być, i wszytek akt Sejmowy obrócić, coby była res mali exempli, aby prze niebytność jednego albo dwu, co reliquus Senatus z Królem i z Posły postanowi, miało być irritum et inane.

Panowie omnibus iis contradicebant, a zwłaszcza Pan Krakowski, allegując iurium violationem, a niebytność swą, caeteri illi applaudebant, tak, że in Senatu tumultus był z Posły, którzy się im upominali obietnic Sejmowych powiatowych, promiscue domawiania, oświadczenia, porywania się Senatorum, summa cum indignitate Regis ac Senatus, — aż się tak rozeszli exacerbat.

Eo die, gdy było czytano o zastawach dóbr Królewskich, iż tam tylko excipowano zastawy, które były w Pruską walkę, jeli Panowie przyszeptywać, iż się potem nie mało przez K. J. M. zastawiło.

Obaczwszy to Król, powiedział głosem: i co tego tać mam? Niech wszytcy sły-szą. Zastawiałem, bom nie miał co jeść, tak mi wszytko rozebrano.

Wtorrek.

IX. Februarii.

Król in Senatu exortacją uczynił do Rad z takowych ich postępków, i potem od nich odszedł, a oni się sami namawiali.

Posłowie także między sobą invehebantur na Pany, a wszakoż deliberato consilio posłali do Panów upominając i prosząc dla Boga, aby propter haec parva commoda privata, nie hamowali rzeczy pilnych a potrzebnych R. Publicae, o czem mówił do nich Pan Mi-kołaj Siennicki i słuchan attente, i powiadali nonnulli in Senatu, żeby już było od pięci niedziel po Sejmie, by tak z nimi się obchodzono. Dana odpowiedź od Rad przez Arcy-biskupa, wdzięcznie napominanie i prozbę, jako od braciej przyjmując. Sed quid inde secutum est, videbimus.

Wrodna.

X. Februarii.

Przyszli a Senatu do Posłów: P. Wojewoda Brzeski, P. Podskarbi, P. Rogoziński, oświadczać chuc wszech Senatorów, żeby radzi na zdaniu Posłów przestali, by nie ba-czyli że się prawo łamaćby musiało in malam sequellam ruinae libertatum. Przeto prosili, aby inne media podali do opatrzenia Stolicy Pańskiej i obrony potocznej, któreby prawa nie gwał-

ciły nikomu, ale każdy pro suo interesse uczynią radzi, co nawięcej mogą, gdyż na inne absentes stawić nic nie mogą.

Posłowie rozmówiwszy się szli tegoż dnia ku Panom, wywodząc to, iż nie chcą, aby się prawa łamać miały, ale tego proszą, aby się Statutowi stało dosyć, który chce mieć wolne dochody mensae Regiae, dla opatrzenia stanu Królewskiego i obrony potocznej.

O tem wywodnie mówił Marszałek i prosił, aby zaczętych spraw nie przekazywali.

Tam Pan Krakowski mówił długo, wywodząc, że gdyby się dożywocia komu na arendach łamać miały, tedyby się prawo łamało, bo dożywocia Statutem utwierdzono.

Posłowie iterum repetebant, że Statut o dożywociach mówi: quae iuri communi non sint contraria, (*Statutum a: 1550 Piotrk.*) a iżby takowe, które dochody mensae Regiae zabawiają ad certa munia destinata, były iuri contraria.

Na to odmowy P. Krakowski nie dał, jeno że tak bywało przed tem, iż arendy Królowie i na nie dożywocia dawali zawždy.

Et sic discussum est.

IX Februarii.

Środa.

A Senatu do Posłów przyszli: P. Wojewoda Podolski, Wojewoda Lubelski, Kasztelan Lwowski, opowiadając, iż się trudno tu może co statecznie stawić, bo i Prussowie nie chcą się do tego dać przywieść, aby z nami exekucją podjąć mieli, a na ostatek i o zasiedzenie z nami w Radzie wielka z nimi burda.

Przeto się zda Panom, jeśliżbyście W. M. na to zwoić chcieli, aby Sejm inny był złożon, albo ten na dalej odłożon, a Sejmiki powiatowe złożone, żeby o tem co się tu dzieje teraz, deliberacya wszystkich była.

A interim nimby Sejm złożony teraz doszedł, aby radzili teraz za spólnemi rozmowami, jakoby i Król J. M. stolice swej opatrzenie do tego czasu miał i obrona potoczna była.

Prosili nomine Senatus, aby ich do tego nie wiedli, żeby się prawa dożywotne łamać miały, bo jeżeli się teraz to złamanie, złamanie się potem i drugie.

To Posłowie acerbę tulerunt, iż oni sami rozebrawszy dobra Królewskie, kazali się wszystkim składać na żywność Królowi i na obronę, podatki z nich wyciągając, przeto warując tego, co w Statucie stoi Alexandrowym, iż deficientibus proventibus Regiis, necessario ex communibus contributionibus esset providendus Status Regius etc. (*Łaski CXIV*)

Na to się namówiwszy Posłowie, ku Królowi szli tegoż dnia, do którego in Senatu mówił Starosta Marszałek

In eum sensum:

Jeszcze na wstępku a początku tego Sejmu, przyjaźnie Nas M. Królu, Panowie Posłowie Koronni iścili to doskonale sobie, aby w tej sprawie exekuciej Ich M. Panowie a Rady Koronne, także też wszytcy w obec ludzie, którychbykolwiek exekucya dotykała,

w łasce a chrześcijańskiej miłości, przez której w każdym Królestwie nie trwałego stanowiono być nie może. Wszystkie postęпки w tej to exekucji Panów Posłów, nikogo nie obrazi, gdyż Panowie Posłowie widzieli i baczyli to dobrze, że w tej sprawie exekucji miały na takowe rzeczy na plac przychodzić, że w człowieku exekucji podległemu, miały wszystkich wnętrzności człowieczeńskie wzruszyć, a nie inaczej, jako żrenice, która nie nie cierpi, dotykać się. Lecz iż nad nadzieję Panów Posłów, i snadź wielu ludzi w Polsce Ich M. Panowie a Rady Koronne hnet zarazem, na wstępku tego Sejmu, też skoro po propozycji rozumieli to być za napotrzebniejszy artykuł R. P., aby niżby co radzić mieli o dobrem jej, sami z osób swych usprawiedliwili się R. P., i tam nietylko inowami swemi, ale też kładzeniem danin wiecznych po Statucie Króla Alexandra otrzymanych bez wszelakiego żądania sądu, sami uznawszy je prawu pospolitemu być przeciwne, przed W. K. M. Naszego M. Pana, jako przed nawyższą zwierzchność nam od Boga zrzadzoną, przy bytności koła trzeciego kładli i we wszystkim odstępowali; co Panowie Posłowie bacząc, przodkiem Panu Bogu, potem też i ich M. Panom Radom Koronnym wdzięcznie dziękowali. A gdy już Panowie Posłowie widzieli Ich M. chuć być tak przeciwko R. P. zapaloną, sami też z koła swego toż uczyniwszy, dalszy w tej exekucji postępek uczynili, choć ta Ich M. takowa sprawa nie podle porządku artykułów w universale spisanych szła, nie tego przed się nie brali. Gdy już tedy Najaśniejszy M. Królu, przyszło do tego artykułu, aby o dożywociach, które prawu pospolitemu są przeciwne, było mówiono — i w tem Panowie Posłowie sententią swą na piśmie przed W. K. M. i Pany Rady Koronne są przynieśli, na którą takową odpowiedź W. K. M. i Ich M. Rad Koronnych, Panowie Posłowie wzięli, że nietylko to, czego żądali, ale też jeszcze i więcej nad żądanie Panów Posłów, Ich M. Panowie a Rady Koronne miłością ku R. P. przywiedzeni, to jest: iż nie odstępując dożywocia swoich, podniesienia arend na Starostwach, albo czynienia liczby hojnie postąpili, uczyniwszy jeszcze ten przydatek nad żądanie nasze, że dożywoć de plano albo gołych, jako je zowią, nad zwyż jeszcze są postąpili; co Panowie Posłowie widząc, za tak Ich M. łaskawą odpowiedź, bacząc że już Ich M. w tej mierze więcej wodze niż ostróg potrzeba, tem pilniej dziękowali. I już tedy teraz do tego przyszło, Najaśniejszy a M. Królu, że te rzeczy, któreśmy już za zgodzie namówione mieli, Ich M. nazad to zasię wzruszają, a nam to przyczytają, jakobyśmy my byli przyczyną jakiego ich łamania praw albo każenia dożywoć, czego my w postępku naszym nie znajdujemy, i na traktaty tego Sejmu, które na piśmie tu przed W. K. M. pokazujemy i odwoływamy się; które nie inszego w sobie nie pokażą, jeno żeśmy przez wszytek postępek tego Sejmu u W. K. M. i ich M. Rad Koronnych prosili, coby prawu naszemu pospolitemu podporę a nie uszczerbek niosło. A jeśliżby co takowego było od nas otrzymano około tych dożywoć, że to z hojnego Ich M. pozwolenia a nie z naszego żądania szło, bo wszystkie nasze żądania od sznuru prawa pospolitego nigdy się nie odchyłali, i takeśmy to rozumieli, że to miało być z więtszą Ich M. sławą. Co się od arend i gołych dożywoć od Ich M. postąpiło, chuci J. M. a nie powinności prawa miało być przypisano. Ale gdy teraz to już widzimy, że Ich M. na prawo pospolite się odwoływają, nie zwątpiliśmy je-

szcze w tem nic, że to prawem jasnie pokazać możemy, że takowe gołe dożywocia, które za sobą pożytek R. P. ciągną, także też i arendy zostać się nie będą mogły, gdyż tuitio Regni, która jest od początku na każdego Króla Polskiego za brzemie włożona, dla takowych dożywoci dźiać się nie może. A iż to jasnie w prawie naszym widzimy, że żaden Król Polski bez tego brzemienia na swej stolicy siedzieć nie może, co Statut Króla Kazimierza każdemu Królowi za powinność około obrony potocznej być okazuje, nic tedy w tem nie wąpimy, N. M. K., że żaden przywilej, gdyż jest ius privatum, nie może być tak mocny, żeby ułomek prawu pospolitemu jaki nieść miał, gdyż nam rozum a nietylko prawo pokazuje: że żaden i własnego swego imienia nie może inaczej nikomu dać, jedno z tem brzemieniem, z jakim sam dzierżał i miał. Gdyż tedy każdy Król Polski do praw tego narodu Polskiego bywa obieran i te poprzysięga, a nie swemi prawy Polskiemu narodowi królować przychodzi, tedy też żadnych dóbr stołu swego nie może inaczej alienować, jeno z tem brzemieniem, jako samemu od R. P. te dobra podane były. Nie wąpimy tedy nic w tem, N. a M. Królu, że tej tuiciej, którą nam prawo pospolite na dobrach stołu Królewskiego pokazało, żadne dożywocie odejmować nie może, bo od początku prawa nasze dwoje obronę nam być Polsce pokazują: jedną pieniężną, którą potoczną zowiemy, która na dochodziech stołu Królewskiego jest pokazana; druga walną, którą ruszeniem pospolitem nazywamy. Słusznie się tedy tego u tych wszystkich, którzy dzierżą dobra nie zastawne stolice W. K. M., upominamy, aby, biorąc pożytki z tych dóbr, też brzemiona tuitiej, które z temi dobry są od początku nie rozdzielnie złączone, na sobie nieśli, bo wszelkie dożywocia takowe być za dobre prawa pospolite pokazują, które temuż to prawu pospolitemu nic są przeciwne, jako o tem Statut Anni 1550 świadczy. A iżby to były takowe dożywocia bardzo przeciwne prawu pospolitemu, które sub pretextu albo pod przykryciem dożywocia, pożytek wszytek dóbr W. K. M. R. P. odejmują, bo natura każdego dożywocia nie może być inaksza, jedno gdy Król obiecuje kogo z dobrej, a przed Statuty zastawnej summy nie wykupować; druga, gdy Król obiecuje kogo w jakim starostwie albo urzędzie do śmierci zachować. Ale, gdzieby już dożywocia inakszym sposobem otrzymane były, o jakich tu słychamy, iż nietylko z dobrych a starych summ Król obiecuje nie wykupować, ale też wolne starostwa i posessye bez wszej płacej K. J. M. od stołu swego i R. P. odejmując, dawa pewnym osobom do śmierci, albo też za płacą nazbyt małą. Takowe nie mają być słusznemi a dobrymi dożywociami zwane, ale przeciwne prawu pospolitemu, gdyż za sobą ten pożytek R. P. ciągną a on odejmują, który pożytek pierwiej temże prawem pospolitem jest na obronę okazan, i z tem brzemieniem, jako o tem pierwiej wyżej pisano, każdy Król Polski takowe dobra w dożywozny swój szafunek od R. P. przyjmuje.

(Grzmienie i łyskanie strasliwe w nocy było.)



Król był w Radzie. Posłowie stali do niego, prosząc, aby już namienionym artykułom conclusią uczynił.

Powiedział K. J. M., iż dzisiaj temu uczyni koniec, — i była w Radzie długo consultacia, aż potem posłano po Posły, którzy gdy przyszli

Uczynił Król sam rzecz ku wszystkim — in eum sensum:

Chuć dobra i powinność moja k' temu mię zawsze ciągnęła, iżbym obmyślał rad dobre R. Pospolitej Korony tej, które ja nad wszystko przekładał i radbym je widział, i starałem się ile możności mej stawało, do czego Pana Boga samego świadka sobie biorę, i mam tę nadzieję i dufanie w Panie Bodze, w nikim innym, iż on sam mnie do tego pomoże, jakoby się wszystko ku dobremu końcowi, wspólnej miłości a zgodzie stanowiło to, co się stanowi, o co się zawsze przodkowie moi też starali, aby się wszystko w wspólnej miłości a zgodzie działo. Jakoż i ja nie chcąc się odrodzić od nich, o to się staram, jakoby wszystkim dobrze było, nie tylko tym, którzy tu są, ale i tym, którzy doma ostali, aby się wszystko w dobrym rządzie i zgodzie sprawowało. Acz na chuci nic nie zejdzie, bo Pan Bóg wie chuć moję, którą mam ku R. P., iżbym rad widział miłość i wszystko dobre; ale iż widzę, k' czemu rzeczy idą, zda mi się za potrzebną, przypomnieć nieco — i acz podobno potrzebaby szerszemi słowy to wypowiedzieć, wedle potrzeby R. P. Ale iż Pana Kanclerza tu nie masz, jednak co Pan Bóg użyczy i czas znieść, powiedzieć muszę, a Pana Boga proszę, aby tę chuć moję podpomógł, który wie, co się w sercu dzieje. Na krótkce przeto przypominam staranie swe, żem dali Pan Bóg — gotów był, aby w miłości a zgodzie dobre R. P. postanowiono było w niczem nie folgując sobie i teraz co czynię, ani sobie potrzebuje, jedno R. P., jakoby uspokojona w dobrym rządzie była, bom się o to powinien starać, gdyżem drzwiami wszedł na to Państwo w młodych latach moich, a mówię, — w młodych, bo jeszcze lata moje k' czemu inszemu skłonniejsze były, niżlibym dosyć czynić urzędowi temu, na którym siedzę z przejrzenia Bożego i łaski i dobrodziejstwa Ojcowskiego, za zwoleńiem przodków W. M., i W. M. sanych. A siedząc na tej stolicy, starałem się zawdy, jakoby wzdzy za mego panowania R. P. w dobrym rządzie postanowiona była, a to co zawadzało i przeszkadzało do dobrego, aby się zepchnąć mogło, bo pomnę dobrze, że to jedni pniami drudzy kłodami nazywali, ale i jedne kłody pogniły, a drugie zasię na toż miejsce nastąpiły, przedsię dosyć zaważ się znajduje do dobrego. Pan Bóg wie, że nie przez mię, bo i dla tegom Sejm złożył, aby się wszystkiemu w miłości a zgodzie zabieżało, R. P. posłużyło; ale widzę, że się wszczynają niszaski, i dobrzeby nie było, by się w takim rozterku rozjechać miało.

A kto przyczynę dał? jeżeli ja — niech Pan Bóg pomści, jeżeli też kto inny — to niech Pan Bóg sądzi, nie ja, iż koniec być nie może. Zatrzęsło się o arendy i gołe dożywo-

cia, i widzę, — że się jedno disputacyami zabawiacie, do których bym ja nie rad rzeczy dopuszczał. A jakom z przodku tego postąpił, nie będąc na to powinien, czwartą część dochodów swych na obronę potoczną, na co nie była powinność moja, jeno folgując temu, abyście W. M. w miłości, w zgodzie i dobrym rządzie były. Tak i teraz odstępuję pożytku swego własnego, i już te trzy części, któreby na mnie przysć miały, przyjmuję na te arendy i gołe dożywocia, by mi też samemu sobie, naciężej uczynić. Wierzę ja Panu Bogu, że mię jeszcze nie opuści, a nie da mi się potułać, iż chleb swój będę jadł, bo w tem, co jeno czynię, nie szukam pożytku swego, nie może mi tego żaden rzec, a rad-bym widział, jeźliby kto inaczej o mnie rozumiał, aby tu wystąpił a mówił i pokazał, jeżeli ja tu pożytku jakiego swego szukam, a nie R. P., bo temu więcej folguję, by się nie roztargiwała. Jakem postąpił raz, tak się od tego wstecz nie wracam i dawam czwartą część pożytków swoich wszelakich na obronę potoczną — i jakom rzekł: przyjmuję te dożywotne arendy na swoje trzy części, nic sobie nie folgując, a nie chcę szkodzić w niczem i przeszkadzać tej czwartej części, którąm pozwolił na obronę R. P., tylko tego potrzeba będzie, aby rewizya na to była przez rewizory odprawioną, aby się sprawiedliwie ta czwarta część pokazać mogła. A to odemnie W. M., co czynię dla R. P., wdzięcznie przyjmować raczcie, a o tych już arendach więcej dysputacji nie czynicie, — proszę i żądam, boć rozumiem, że nic dobrego przynieść nie mogą; już ja na tem niech szkoduję, a nie R. P. A to już tak wdzięcznie W. M. przyjąwszy, dalej postępujcie w zgodzie, a czegokolwiek jeszcze R. P. potrzebuje, spiszcie, zgodziwszy się jako nalepiej rozumiecie; wszystko uczynię rad, jeno gdy spiszecie, niech mi ukazano będzie, abym się wzdryk' temu przypatrzył, i jeżeli będzie potrzeba poprawić ku pożytkowi W. M. i R. P., której ja w tej mierze więcej folguję. Już ja swe rzeczy Panu Bogu poruczę, ale też mam nadzieję w W. Mściach, że na żądanie moje baczność mieć będziecie, a o nich też którychem ja dla W. M. w wielkiem niebezpieczeństwie odjechał — i wie to Pan Bóg, co się do tego czasu z nimi dzieje, ratunkiem swym nie opuścicie.

Bila tja mowa Pańska ; własnych jego nstj attente słuchana, i commonit
sercja ludzkie.

Z Senatorów żaden za to nie podziękował, jeno Arcybiskup. A Wojewoda Ruski i Podolski powstali też, dziękując, iż je przy arendach ostawił.

Posłowie na krótkce tamże przez Marszałka swego podziękowali.

A wszakoż i zszedłszy się spólnie, namówili jeszcze solenniter jutro Panu podziękować, co i uczynili.

XIII. Fe-
bruarii.

 sobotha.

Posłowie szli do Króla in Senatum, a tam naprzód Mikołaj Siennicki dziękowanie uczynił,

In eum sensum:

Najjasniejszy a Miłościwy Królu! Nie nowa to jest w R. P. naszej, panowania W. K. M. quærimonialia, że się wszystko w niej szpetnie pomieszało, z swej miary wywiodło, szkaradzie roztargało, tak, że innego nic, jedno ostatniego zginienia wszyscy oczekiwamy, bo od dawnego czasu starając się o lepszą jej naprawę, z Sejmu na Sejm często się przejeżdżając, totos dies laborantes nihil cepimus, a owszem z przeszłego Sejmu prawiemy z nie małą desperacją odjechali, co jakowe zamieszanie w ludziach uczyniło, którzy wzdzy obmyśliwać musieli, jakoby scientes et videntes nie zginęli, nie jest to nikomu tajno. Aż wzdzy w tej desperacji trochę serca ludzie w sobie dobyli, gdyż W. K. M. chwałę swą skłonić raczył, którąś po wszech krajach panowania swego obwołał, staranie swe miłościwie objęując, że chcesz o naprawie wszystkiego tego z nami obmyśliwać, na coś tu zwołanie Senatorów swoich i nas poddanych swych uczynił, za którym gdyśiny się tu zjechali, za napierwszem zejściem spólnem okazało się coś we wszech ludziach dobrej otuchy, że się wszyscy ochotnemi ofiarowali ku naprawie R. P. i skutkiem nieco pokazowali, jakoby się jej usprawiedliwić każdy chciał, w czymby jej niepraw był, a tem do naprawy omieszkanie uczynił, ofiarując jeden każdy, nietylko pożytków, któreby z niej miał, dobrowolnie odstąpić, ale też i swego własnego, na ostatek i krwie przelania nie litować, co i my i wszyscy inni ludzie, których się tu nie mało ze wszech krajów świata naszego zjechało, Pana Boga naprzód z tego chwalili, że serce W. K. M., które on właściwiej w sprawie a opiece swej mieć się opowieda, do tego wzbudzić raczył, i innych wszech myśli skłonić. A po tem W. K. M., Panom a Senatorom dziękowali, z tą pewną nadzieją, za tak ochotnym wszech zaczęciem, że się tak dobrze wszystko kończyć miało, jako się chwalebnie zaczęło. Aż gdy już do tego przyszło, aby się rząd stanowił, bez którego żadna społeczność R. P. stać nie może, a już pożytek tych dobrych chuci skutkiem pokazał, wielkie się między Stany, którym to obmyśliwać należy, różnice, rozumienia najdować poczęli, które ku roztargnieniu wielką dawali pobudkę, zaczęm wszystka nam myśl dobra upaść musiała. Jednak, ile na powinowactwie naszym należało, staraliśmy się, naprzód namowami spólnemi, potem zrozumiewaniem się z Ich M. Pany Senatorami Koronnemi, czego świeże między sobą spiski mamy, tak, że wzdzy za tak jednostajnymi radami nie źle z przodku wszystkie rzeczy szły. Ale na ostatek nie wiemy i do tego czasu, za jakim przedsięwzięciem pod szczytem warowania prawa pospolitego, one spólne spiski in dubium reuocabantur, i wszystkie namowy, którechmy przez tak długi czas mieli, w niewiecz się obracali, ku szkodzie wielkiej R. P. i nie małemu pośmiewchowi tak sławnego zjazdu Koronnego, czego my jeszcze warując, jako nam najlepiej przystało, przyszedłszy tu w pośrodek Senatu, uniżonemi prozbami swemi, też i prze Pana Boga prosiliśmy Ich M., jako Panów a braciej swej starszej i stróżów R. P., aby oni którym to naprzód należy, obaczywszy tak urgentem necessitatem R. P., prawy swemi osobnemi, jeźliby które po sobie mieli, na czas ustąpili a spisanych rzeczy i namówionych ku dobremu R. P. nie hamowali, folgując raczej toti R. P., a niż doczesnym pożytkom swym, gdy zwłaszcza upadkowi jej zabieżeć się inaczej nie może, jeno namówionemi już i zwołonemi conditiis.

A gdy tak uniżone proźby nasze miejsca mieć nie mogły, a owszem coś innego nas potykało, co znakomitą niewolą sobą ciągnęło, bo nam kazano innych nowych obyczajów szukać, jakimiby się i stolica W. K. M. i obrona pospolita opatrzyć mogła. Cóż innego nam czynić już przystało; jeno chmy wczorajszego dnia ku W. K. M. przyszli prosząc: abyś nie co innego, jeno prawo pospolite (które na to R. P. jasne ma, na'c się dochody stolice Królewskiej obracać mają, i których się ku szafunku opisanemu R. P. zwierzyła W. K. M.) uiścić raczył, nie psując nikomu prawa osobliwego, dobrze nabytego, któregośmy tu zminę częstą słyszeli i takowy rozumiemy, że nic pierwszemu, które toti R. P. seruit, nie deroguje, a owszem chociażby kogo urgens necessitas R. P. (której i prawo ustępować zwykło,) ruszyć nie mogła; tedy oboje to prawo, za każdym baczny rozsądkiem ostać się musiało, gdyby je jedno kto in bonum et commodum R. P. (dla której zatrzymania a nie każenia prawa są stawione) wykładać chciał. Lecz W. K. M. N. M. Pan przeglądając dalej wszystkie rzeczy, obaczyłeś raczył, a dobrze, żeby to różne stanów rozumienie ku gorszemu R. P. przyjść niegdy musiało, gdyby ci, którzy spółnie o niej radzić mają w nie dobrem o sobie dufaniu rozchodzić się nieli. A co więcej rozumiejąc, żeby takowe ich różne przedsięwzięcia mogły w wielką wątpliwość prawa i swobody Koronne przywieść, gdyby rozsądku czyjego w takowem roztargnieniu kiedy potrzebowali. Raczyłeś W. K. M. voty swemi Pańskimi przypomnieć, naprzód powołanie swe od Pana Boga, za łaską Ojca W. K. M. a nam nie dawno zeszłego Pana, i za zwoleniem naszym; poświadczałeś Panem Bogiem chęć swą dobrą przeciw R. P. Korony tej; wywołałeś W. K. M. tu na plac ljednego każdego, jeźliby te chwalebne początki starania W. K. M., rozumieć chciał, dla pożytku tylko własnego W. K. M. a nie ku dobremu wszytkiej R. P. przedsię wzięte, aby wystąpił, żeś gotów dać słuszną sprawę i wywód, — a na ostatek skutkiemś to pokazać raczył, opuszczając też i powinne opatrzenie swe (które sprawiedliwie mieć masz) na stronę, byle się R. P. upadającej ratunek dać mógł, a zaczęte sprawy ku dobremu jej nie przekazywać, żadaćś raczył, aby o tem osoby twej Pańskiej i stolice Królewskiej opatrzeniu, dalsza disputacia nie była a spraw R. P. nie zatrudniała. My non victi causa, w której nietylko za sprawiedliwym rozsądkiem W. K. M. jako supremi iudicis, ale i za każdego baczny rozważaniem, ktoby jedno ku dobremu R. P. oboje to prawo wykładać słusznie chciał, upaść byśmy nie mogli, ale podziwiwszy się naprzód sprawie miłego Pana Boga (który tam narychlej moc swą pokazuje, gdzie rozumy ludzkie ustawają,) iż raczył nad nadzieję przez W. K. M., którego on serce, gdzie raczy, nachyla, do tego sprawy te nasze zaturbowane przywieść, że tak miłościwie a prawie Ojcowskie przeglądować i stanowić raczysz. Nam nie trza, jedno Panu Bogu z tego wszytkiego chwałę dać, jakoż niech Imię Jego św. wieczną cześć i chwałę ma, a W. K. M. naszemu M. Panu dziękować, jakożemy i wczora zarazem, jako jeno mogło być, dziękowali; aleśmy i teraz przy tak zacnem zejściu wielu ludzi powtórzyć tego nie chcieli omieszkąć. Jakoż W. K. M. naszemu M. Panu dziękujemy, a nie tu tylko, ale i po wszem świecie osławiać nie omieszkamy braci swej, poddanym W. K. M. tę miłościwą chęć W. K. M., aby z nami pospołu wiarą i poddanością swą W. K. M. to

wszystko zasługowali, i do potomnych ludzi w pamięć wieczną oddawali, ku wiecznej cześci a sławie W. K. M. naszego Miłościwego Pana. A my już za rozkazaniem W. K. M. w dalszą się rozmowę o tem nie wdając, przyszliśmy inszych artykułów namówionych dokonywać i ku konkluzji zgotować. Daj Panie Boże, aby i inni wszyscy przykładem W. K. M. także obmyśliali potrzeby R. P., nie oględując się na osobliwe prawa albo potrzeby swe.

Król J. M. sam thedis; na the odpowiedział.

Tak rozumiem, że to naprzędniejsza każdemu, aby się starał, żeby po sobie dobre rozumienie u ludzi ostawiał, bo wszystko inne ustać musi, sama dobra sława trwa. A k'temu jeszcze, gdy się obaczemy, mała nam tu potrzeba, moglibyśmy wszyscy na równych rzeczach przestawać, by nie ambicya w nas biła, bo ażaż wiele każdemu trzeba, jeno ziemie na trzy łokcie a jako ono mówią: trochę płótna, dobra powieść ta, ostawać musi. I ja nic w tem sobie nie folgując, jeno abym wdy pamiątkę dobrą panowania swego u Waszych M. ostawił, uczyniłem to rad, com uczynił, aby jeno wszystko szło w miłości a zgodzie między W. M., a tem to ochotniej pokażę, gdy to W. M. odemnie wdzięcznie przyjmować raczycie.

Posłowie potem prosili, aby po Prussy posłano, gdyż się już te różnice ukoili.

Dana odpowiedź, iż o tem teraz Rada jest. bo odzywali się na spiski, które mają z Koroną, i przyniesione są listy z skarbu koronnego, które teraz przeczytają, i gdy doczczone będą, co się z nich pokaże, będzie W. M. oznajmiono.

Było listów z pieczęciami kupa na stole przed Królem.

Kazano na czas Posłom odejść; odeszli i czekali, aż potem przysłano od K. J. M. z Rady do nich opowiadając: iż się jeszcze Prusowie rezerwują ad libros Cancellariae, co im pozwolono być musi, a tak K. J. M. do poniedziałku odkłada.

Wiedzieli.

XIV. Fe-
bruarii.

Posłów Tatarskich Król na Buhaju słuchał.

W poniedziałek.

XV. Fe-
bruarii.

Przyszedł od Króla do Posłów Pan Lwowski i Pan Przemyński opowiadając, iż upominał K. J. M. Rady Pruskie, aby miejsca swe zasiedli, a równo z nami o potrzebach radzili, gdyż są e corpore Regni, odzywali się na listy i spiski swe z Koroną, które gdy były przeczytane, nic się takowego nie pokazało, przeć by się zbraniać mieli ferre onera Regni z nami. I owszem to że się i dobra swe poddali in Jns Regni. I rozkazał Król J. M. aby absque ulla cunctatione zasiedli miejsca swe

w Radzie. Oni rozkazaniu K. J. M. folgując zasiędlili, ale z tą protestacją, iż tego nie powinni uczynić, nad prawa i wolności swe; prosili, aby im K. J. M. w tem krótko nie raczył czynić, gdyż jednako im wolności ich poprzysiągł trzymać, jako i koronne. Ale Posłowie od Szlachty Pruskiej, ci proszą, aby egzekucja była. Przeto K. J. M. przysłał, jeżliże za takową ich protestacją chcecie, aby się te rzeczy przy nich konali.

Posłowie zaraz szli in Senatum do Króla i prosili, aby artykuły namówione były czytane, concludowane i w constitucją pospolitą redigerentur, gdyż zwłaszcza są już ci w Radzie, których do tego potrzeba było, bo już Pruscy Panowie siedzieli, wojewodowie podle wojewód, kasztelani podle kasztelanów, a miejsca Posłowie na ławkach za nimi.

Zatem było silentium, bo Król i Panowie spodziewali się, żeby Posłowie na protestacją Prusów, którą w Radzie czynili, mówić co mieli, ale iż nie przy poslech była, nie zdało się im na nią odpowiedzi dawać. Aż potem Król J. M. Panów ku sobie zwołał, tam z nimi nieco mówiwszy, przystąpili potem do Posłów Panowie i pytali jakoby chcieli w tem postąpić, iż się Prussowie protestowali. Posłowie prosili, aby co rychłej constitucio była nateterminowana i wydana na artykuły już spisane, w których się wszystkie, i Prusowie includują. A potem, ktoby jej nie był posłuszen, listów tu wedle universału nie pokazał, aby przeciw niemu wedle universału postąpiono.

Zatim kazał K. J. M. Articuli rithari.

Czytano — przy którym czytaniu były promiscuae mowy Panów i Posłów, poprawując tego spisku, co Prussowie baczając, iż wolno wszystkie mówią, gdy usłyszeli w tym spisku, iż dokonano, że też też exekucji de donationibus et summis, podledz mają, statutowi Alexandrowemu, powstał Wojewoda Chełmiński Działynski, Wojewoda Pomorski Czema, Kasztelani i od miast Posłowie. Czynił Wojewoda Chełmiński protestacją, iż tej exekucji, ani temu statutowi Alexandrowemu podledz nie winni są, bo mają prawa swe i wolności, które Król J. M. chować im poprzysiągł, ani oni po to od innych na ten Sejm posłani są, aby im co nowego przynosić mieli, jeno aby dawnych praw a nadania przodków W. K. M. strzegli; a to by już było z wielkim ulomkiem prawa ich, aby się miały łamać nadania przodków W. K. M., i W. K. M. samego. Przeto prosił, aby to ich na ten czas za rozkazaniem K. J. M. zasiedzenie w Radzie, im nie nie derogowało etc.

Odpowiedział na to od Posłów P. Ossoliński ku Królowi J. M., przypominając, iż z dawnych czasów upominała się tego R. P., aby stany Pruskie, jako membra unius corporis Regni, które pod jedną łaską i pieczęcią koronną są, miejsca swe zasiadali, a wspólnie o pospolitem dobru namawiali i radzili. Co iż dochodzić nie mogło, a oni się jakimiś prawami swemi osobliwymi szczycili, przetoż W. K. M. Sejm ten składając, uniwersałami swemi obwołać raczył, i do tamtych krajów Pruskich na Sejm ich oznajmić, aby jako inni, tak i Pruskie ziemie z prawami swymi tu na Sejm koronny byli; a te prawa swe, jeżliby które przeciw wolnościom koronnym otrzymali, tu okazali. A jeżliby kto tego tu uczynić omieszkiał, tedy pro convicto ma być rozumiany, tak, iż już potem nie może ich sobie na pomoc brać. A tak, gdyż Panowie żadnych praw nie okazują, które-

miby byli wyjęci od praw koronnych, a k'temu Szlachta onych krajów prosi, aby jednak z nami prawu a wolnościom koronnym podlegli; prosimy, abyś W. K. M. takowym wy-mówkom miejsca dawać nie raczył, a wedle uniuersału swego postępował przeciw każdemu, ktoby się tu z listy albo prawy swemi nie pokazał.

Odpowiedział na to Wojewoda Chełmiński, iżby to była rzecz niebezpieczna, z listy a prawy swemi tak daleko się przejeżdzać, których oni tać nie chcą, i owszem gotowi je tam w ziemi swej pokazać, gdy W. K. M. rozkażesz, a tam kogo raczysz, ku prze-żrzeniu ich, z Rad swych zesłać. Powiedzieli Posłowie, że nie gdzieindziej, ale tu miejsce jest naznaczone, każdemu z prawy swemi być, jakoż i my z także dalekich i dalszych krajów koronnych tuśmy przyjechali.

Kazał Król J. M. dalej artykuły czytać — i czytano nie do końca wszystkich, bo już późno było — do jutra odłożono.

Wtorek.

XVI. Fe-
bruarii.

Przysłano po Posły i czytano artykuły, poprawowano, dokładano, ujmowano, za rozmowami Panów i Posłów.

Tam Pan Krakowski inwehował liberius, i na Arcybiskupa. Nie będzie to Kieże miły! On też nań: będzie Panie miły! etc. Aż Król je hamował, i na Posły, że to, co się jeno naprzecie, przewodzić chcecie; ano to zła, aby dwa albo trzej uparłszy się na co, mieli nad innymi przewodzić. Powiedzieli też Posłowie, jako to jest nie dobrze, aby dwa albo trzej za uporem swym przewodzić mieli, tak i to nie dobra, aby też dwa albo trzej opponowawszy się, mieli co przekazywać, nać się inni wszyscy zgodzą, by też na-lepszego co było R. P.

Po takich rozmowach, gdy doczczono tych artykułów namówionych. Posłano po Prussy, aby przy nich były przeczytane ku conclusiej; którzy gdy przyszli, uczynił Wojewoda Chełmiński Czema, rzecz ku Królowi, prosząc: aby się tu w ni wecz wdawać, i owszem protestacyą czynili, którą per Sindicum czytali in Senatu.

Protestatio Prussow.

Oblata in publico concessu Regio, Senatus ac nunciorum.

Sacra ac Serenissima Maiestas Regia, Domine noster clementissime. Quae Serenissima Maiestas Vestra Regia in frequenti inclyti huius Regni Consilio, nobis, Sacrae Maiestatis Vestrae fidelissimis subditis heri responsi nomine significari iussit, ea ac debuimus summa cum reverentia subiectioneque audivimus. Et non sine incredibili animorum nostrorum ma-
rore cognovimus, eo tandem infelicitatis iura, privilegia, ac quidquid hactenus in terris Prussiae reliquum fuit libertatis, adigi, ut nisi veluti ex improviso, Deus aliquis opein
lilis ferat, ac salutem imparciat, brevi temporis momento prorsus sit de illis actum ac

conclamatum. Quo quidem maerore hoc gravius afficimur, quod nullo vel nostro, vel illarum terrarum demerito, in eam calamitatem aut servitutem potius, protrahimur atque prosternimur. Si enim cuncti terrarum Prussiae status ac ordines, patrato nefandissimo scelere, gravissime in Maiestatem Vestram, atque in hoc inclytum Poloniae Regnum deliquissent, nullam tamen tristiore plagam ad expiandum atrocissimum delictum (quod gratia Diis immortalibus, nullum prorsus illis exprobrari potest) in eas terras decerni, ac mitti posse, nemini obscurum esse arbitramur. Neque enim hoc agi videmus quatenus bona: forte ad mensam Regiam pertinentia, a privatorum personis in Prussia perinde atque in Regno repetantur — sed potius eo spectare rem agnoscimus, ut salvis terrarum iuribus, ubique tamen statutis Regni, privatae personae terrarum Prussiae subiiciantur. Si enim constitutio Divi Alexandri Regis locum habere debet in Prutenos bona regia possidentes: iam patefactam fenestram videmus, ut Regni constitutiones simili in ordine terrarum aliis in casibus privatim postea detorqueant. Quemadmodum iam nonnullas Dominorum Regniculorum voces in eum sensum iactari summo cum dolore passim audivimus. Sunt autem per multa statutorum Regni Capita, quae cum iuribus terrarum Prussiae prorsus ex diametro pugnant. Quorum exempla plurima possumus recitari. Quare nihil infestius vel perniciosius ad omnium illarum terrarum iurium, privilegiorum, ac consuetudinum eversionem atque extirpationem excogitari posse, manifesteprehendimus.

Caeterum superioribus diebus reverenter ac summa cum fide ostendimus, ac ut speramus evidentibus documentis planum fecimus, exhibita supplicatione nostra in scriptis — ad quam nos humiliter referimus, neque ullam unionis legem novam nos inire posse, neque ad hanc quam Maiestas vestra cum regni ordinibus executionem vigore constitutionis tot annos iam molitur, ulla nos ratione vel in genere, vel in specie teneri.

Inprimis vero quam humillimo studio, plurimis gravissimis argumentis, quae hic petimus pro repetitis haberi, demonstravimus ipsam constitutionem divi Alexandri Regis, et alia Regni statuta, terras Prussiae (quippe quae suis singularibus gaudent iuribus, privilegiis ac consuetudinibus) in nullo obligare. Quemadmodum in ipsis Regni statutis ac in constitutione divi Alexandri nulla fit mentio terrarum Prussiae. Quae quidem terrae nunquam eam constitutionem consensu vel suffragio ullo suo approbaverunt — quemadmodum multa alia statutorum Regni Capita. Hanc autem nostram sententiam confirmaverunt ipsae, Serenissimae Maiestatis Vestrae evocationis literae, proximis praeteritis Graudentinis comitiis ad consiliarios illarum terrarum seorsim scriptae. Quibus Maiestas Vestra manifeste testata est se velle ut in hoc celeberrimo conventu adsimus consultandi causa de pristinis legibus ac consuetudinibus regni, quas prava hominum consuetudo opprobavit, in locum suum reponendis. Non ut terrae Prussiae neglectis ac desertis veteribus iuribus suis, privilegiis, ac libertatibus inaudita causa, absque ullo legitimo processu Regni constitutionibus sese submitterent.

Ad maiorem vero et evidentiore cautionem ne quid ex hac nostra obsequentissima comparitione et consultatione praeiudicii ad terras Prussiae dimanaret Serenissima Maiestas Vestra pro Regia sua aequitate in iisdem evocationis literis, disertis verbis clau-

sulam derogatoriam adicere dignata est, tam in literis ad maiores civitates, quam ad episcopos et palatinos, omnia fieri debere salvis iuribus, privilegiis, libertatibus, consuetudinibus, plebiscitis ac immunitatibus.

Hac potissimum unica spe status ac ordines terrarum Prussiae freti, huc nos, suos nuncios, ad Sacram Maiestatem Vestram ablegaverunt, hac certissima spe ac fiducia nos potissimum huc ablegari passi sumus non ullius disceptationis movendae vel litis causam quoque contestandi gracia, vel animo a privilegiis, libertatibus ac consuetudinibus, aut iuribus ullis nostris discedendi; sed perpetuae nostrae subiectionis fidei ac observantiae dumtaxat testificandae causa, quemadmodum superioribus diebus prolixius mandatorum nostrorum summa declaravimus, a qua quidem nobis recedere salva religione, fide ac honore nostris non modo non licet, sed ne tutum quidem est.

Hanc tam constantem et clementissimam in terras Prussiae voluntatem cum Serenissima Maiestas Vestra non sit designata, cum privatim proprio Regio verbo Suo, tum publice in hoc celeberrimo Regni concessu palam tam per magnificum dominum Regni Cancellarium, quam heri per Reverendum dominum Petrum Myszkowski maiorem Regni Secretarium declarare, se nimirum velle ut publica iura omnia in terris suis Prussiae salva ac integra sint et ut communitatibus iudiciisque sua constent iura ac consuetudines — pro qua quidem praetiosissima significatione iterum atque iterum quam humillimo studio immortales agimus gratias, in spem non dubiam venimus fore ut Serenissima Maiestas Vestra, qua est in suos subitos admirabili clementia, iustissimis nostris rationibus ac supplicationibus in privatorum iuribus conservandis locum esset datura, aut si forte aliter Maiestati Vestrae videretur, Eam tamen de nobis, non auditis terris, praesertim per duas integras septimanas ad consultationem privatam se more veteri cum Regia Maiestate Vestra suppliciter offerentibus, in his, gravius in praeiudicium vel publice vel privatim statuturam non esse. Et ut adhuc ita facere Serenissima Maiestas Vestra dignetur, vel ut in terris Prussiae per nuncios suos nobiscum agat, iterum atque iterum maiorem in modum, summa animi submissione, per viscera domini nostri Jesu Christi, perque illarum terrarum salutem humiliter supplicamus. Neque enim hoc quaerimus, ut Maiestas Vestra in quopiam defraudetur, sed ut publica ac privata iura integra conserventur.

Sin vero nullum velit Serenissima Maiestas Tua totiens iteratis supplicationibus nostris locum esse — non offendatur Seren: Maiestas V. si de eo solemniter, prout de meliori iuris forma convenit, humiliter protestemur; ut saltem apud omnes illarum terrarum ordines ac incolas constare possit, nos a finibus instructionis ac mandatorum nostrorum, quemadmodum fidei ac honoris sui tenaci homines decet, in nullo recessisse, prout hoc praesentes actu in nullo prorsus recedimus, de quo summa cum reverentia, subiectissime protestamur, ut si quae inde graviora forte incommoda — quae Deus pro sua divina misericordia clementer procul avertat, eventura sint, omnes homines intelligant nullam nostram culpam intervenire, ac nos, quemadmodum decet fidelium subditorum officio, erga Regem et principem nostrum perfunctos esse.

Cuius nostrae humillimae protestationis ex summa et inevitabili necessitate institutae,

ut, Serenissima Maiestas Vestra, cum hoc inclito Regni Senatu et ordinibus memor esse dignetur, quemadmodum magnitudo rei et causa libertatis exigat, humiliter atque officiosissime rogamus omnibusque precibus demississime obsecramus.

Eiusdem Sacrae M. V.

Earundem terrarum Prussiae fidelissimi subditi ac nuncii deputati.

Była ta finalis conclusio protestationis impacientissime słuchana od wszech, zwłaszcza iż gravia pericula niejako minabantur.

Na takową ich protestacyą za schyleniem się Panów do Króla dana na krótcie odpowiedź przez X. Myszkowskiego, bo Pan Kanclerz był zachorzał i w Radzie nie bywał.

Z podziwieniem to Król J. M. od W. M. przymuje, iż to rozumieć chcecie o J. K. M., aby on imo prawo wasze miał was ciągnąć do czego innego, gdyż to w myśli J. K. M. nigdy nie było, aby komu prawa jego ubliżać miał, i W. M. to nieraz od J. K. M. jest powiedziano, że każdego chce i one kraje Pruskie, jako Koronne w prawach i w wolnościach pospolitych trzymać, i dla tego ten sziem złożył, aby prawom exekucyą uczynił; do tego też i W. M. wezwano, ale iż się tu z protestacyą swą opowiedacie. Raczy J. K. M. brać na deliberacye do czwartku, bo jutro sądowy jest dzień.

Odmówił na to tamże Wojewoda Chełmiński, iż ja dobrej nadzieje o J. K. M., że nie raczy nikomu przez prawia czynić etc., — liberius mówił.

Nac' tamże Posłowie tem go potkali, iż on nie będąc onych krajów Pruskich patrius, a owszem, z narodu Polskiego tam właza jest, a więcej się niż inni o to spiera, imo powinność swą, którą patriae powinien — a owszem, inni onych krajów patrini szlachce o to proszą, czego on zbrania.

Powiedział na to, iż się zna, że jest Polakiem, ale iż się do Prus przeniósł, domicilio suo, powinien stać przy wolnościach Pruskich. A iż się kto, jako Posłowie od szlachty w co innego wdają, imo poruczenie swe, które na piśmie Sejmu onego mają i pokazać tego nie mogą, aby im to było poruczono.

Posłowie szlachty Pruskiej, których kilkanaście było, satis prudenter dali mu na to odpowiedź: iż to czynią, co im należy czynić, bo się o to starają, aby w niewoli, do której je oni sami ciągną, nie byli, a jurisdikcyę swę imo prawo, nad nimi nie używali.

Była interloquuntoria Posłów tych Pruskiej szlachty i Panów Pruskich, satis opportune ku rzeczy Posłów Koronnych z niejaką confusią onych Wojewód Pruskich, bo im szlachta satis opposite odpowiedziała.

Zatem się rozeszli za rozkazaniem Królewskim, aby we czwartek byli.



Przysłano po Posły in Senatum, i znowu czytano artykuły namówione.

Potem po Prusy posłano, którzy gdy przyszli, dana odpowiedź od Króla na protestacyą ich onegdajszą na piśmie, którą Xiądz Myszkowski czytał.

Responsum a Sacra Regia M. datum Consiliariis terrarum Prussiae

Ex iis quae saepe Dominationibus vestris nomine Sacrae R. M. dicta ac nunciata sunt intelligere Dominationes vestrae potuerunt, neque ea comitia quae aguntur ideo indicta, neque Dominationes vestras idcirco ad illa per Regiam Eius Maiestatem accersitas esse ut iuris, aut libertatis, aut privilegiorum, aut immunitatum legitimarum suarum iacturam ullam facerent. Semper enim hic eiusmodi animus et abfuit et per Dei gratiam aberit a Sacra Eius Maiestate ut eas res, quarum potissimum conservandarum causa hoc imperium delatum esse ad se intelligit, velit esse ulla ex parte minutas; sed ea potius de causa conventum hunc Regni indictum, ad eumque omnes, omnium terrarum ordines, publico edicto Maiestatis Eius Serenissimae adductos esse, ut quae a legum descripto deflexerunt, quaeve contra publicam omnium libertatem sensim in Rempublicam introducta sunt sive temporum inclinatione, sive hominum quorundam studiis et cupiditatibus depravatis, ea horum comiciorum decreto abrogentur et e Republica extirpentur.

Hoc ita esse cum Dominationibus vestris ex ea legatione Sacrae R. Maiestatis, quam ad illas Gradientum proximo Septembri miserat, tum omnibus in universum hominibus, qui imperio Maiestatis Illius Sacrae Serenissimae continentur, ex universalibus per omnia territoria dimissis, ac publicatis literis, copiosissime constare multo ante potuit. Hoc denique responsionibus Magnifici Domini Regni Cancellarii ac Secretarii maioris, quae Sacrae Maiestatis Huius nomine ad Dominationes vestras sunt factae, mentibus D.strarum impressum esse ac infixum debuit. Quod quum ita sit non potest sane aequo animo ferre Maiestas Illius Sacra, exortas esse Dominationes vestras, quae rem tam apertam et publicis coram tum legationibus tum literis, tum responsionibus denique consignatam, secus quam ipsa se habeat interpretari non vereantur — regiamque Illius Maiestatis Sinceritatem, suspicione onerare non dubitent, quasi ea Dominationumstrarum iura atque libertates, per summam potentiam et causa inaudita, infringere ac labefactare conaretur. Quod quidem adhuc fuit a Maiestate Eius alienissimum. Nam eo quidem responso, quod nuper Dominationibus v. Maiestatis Illius Sacrae nomine datum est, et quo se tantopere percussas esse et consternatas Dominationes vestrae professerunt, non hoc agitur, — quod sibi quosdam persuasisse, Regia Illius Maiestas magnopere demiratur — ut iura et libertates, sive statibus et ordinibus, sive collegiis, sive civitatibus Prussiae publice concessae olim et legitime attributae, in discrimen ullum veniant. Quae sane omnia Regia Illius Maiestas se esse et certe conservaturas nunc etiam firmissime pollicetur. Neque id etiam agitur ut legum, quibus hactenus subiectae sunt terrae Prussiae, earum hoc tempore fiat

ulla commutatio eiusmodi, ut homines illi alienis legibus vivere adigantur, sed agitur dumtaxat primum, ut Dominationes vestrae, quae imperio quoque et ditione Maiestatis Illius continentur in Senatu Maiestatis Illius de communibus rebus et ad universorum salutem pertinentibus consultare veniant, rogatique de iis sententiam dicant; deinde ut fructus quidam et commoda fisci Maiestatis Eius et patrimonii Reipublicae, ad paucos quosdam privatos homines redacta, ad pristinam suam integritatem iure optimo restitui possint.

Hoc si Dominationes vestrae conqueruntur, aut sive libertates suas offendi existimant, valde profecto non modo a Maiestatis ipsius opinione, sed etiam a libertate et dignitate terrarum suarum dissentiunt. Se enim id facere Regia Maiestas optima ratione et ex usu ac necessitate Reipublicae intelligit. Quae Respubl. nisi communibus consiliis administretur, publica esse et communis non potest. Praeterea autem ad dignitatem et existimationem terrarum illarum pertinere existimat non deesse in hoc communi suo Consilio amplissimos Prussiae homines, qui ad latus Maiestatis Ipsius assideant, et de rebus communibus suo loco sententiam dicant. Quod equidem dum Dominationes vestrae pertinacius a se removeant, non satis, vel levissime Maiestas Eius arbitratur, sua ipsorum bona nosse, suumque ipsorum decus intelligere videntur. Praesertim cum res quoque ipsa, cuius potissimum causa comitia haec et instituta sunt ab initio, et ad hoc usque tempus cum summo tam privatarum, quam publicarum aliarum rerum incommodo protracta. Agitur enim, ut dictum est, et quia dissimulari a multis videtur, saepius dici necesse est — ut publicum Reipublicae aerarium vehementer exinanitum ac exhaustum pristinas possessiones ac commoda sua recuperet; sine quibus, nec dignitatem suam Regia haec Maiestas tueri, nec munus ac officium suum explere potest.

Quamobrem cum neque ulla iniqua neque privata terrarum Prussiae res agatur, sed una omnium aequissima et omnibus Maiestatis Huius Regiae provinciis communissima, non debent Dominationes vestrae aut deprecari quominus agatur, aut postulare ut ea secum privatim, sive coram, sive per nuncios a Regia Ipsius Maiestate tractetur. Quin potius omnis protestationibus supervacaneis et cum sua ipsorum, tum Regiae Huius Maiestatis persona minus dignis, alienis denique a re ipsa et temporis huius condicione, debent Dominationes v. — idque illas Regia Ipsius Maiestas iterum adque iterum hortatur pro officio et auctoritate sua Regia, loca in Senatu Maiestatis Illius capere, de rebus publicis et communibus sententias dicere. De privatis, si quae erunt, quae illarum terrarum propriae esse videbuntur, privatim vestras D. Maiestas Illius convocare iubebit — deque iis rebus sententias illarum, cum opus erit, de more perquiret.

Quod si Dominationes vestrae Maiestatis Illius Regiae admonitionibus locum dare noluerint, testatum facit Sua Regia Maiestas, siquid adversi, quod procul absit, evenerit, id non sua, sed eorum potius culpa eventurum, qui privatis cupiditatibus indulgentes, consilia Maiestatis Illius pro salute Reipublicae et provinciae illius inita ac suscepta disturbare non verentur, omniaque agere non dubitant, quominus ea, quae per Maiestatem Eius ad salutem Reipublicae coepta ac inchoata sunt exitum suum consequantur. Sibi enim Regia Illius Maiestas optime est conscia, nullius privati sui compendii sed publicae omnium sa-

lutis et incolumitatis causa omnia agere, ad eumque unum scopum omnia consilia atque sua referre, ut Resp. partesque eius singulae, fidei Maiestatis Illius concreditae, salvae ac incolumes, otium et tranquillitatem cum summa qua fieri potest dignitate perpetuo tueantur.

Atque ut intelligant Dominationes vestrae, quantum id ad fidem et officium earum pertineat, recitabuntur illis literae, quibus maiores Dominationum vestrarum et omnes ordines terrarum Prussiae adstringunt fidem et subiectionem suam Regibus Poloniae, seque tam legitimum membrum Regni Poloniae, quod erat ad tempus a corpore Regni avulsum et a Cruciferis usurpatum ad gremium corporis sui, gravissimis causis adductum, redire, terrasque Prussiae cum illo, perpetuo ac indissolubili vinculo coniungere ac inviscerare. Ex quo perspicuum esse possit non modo Reges Poloniae esse communes terris Prussiae cum reliquis Regni Poloniae — sed et thesaurum communem et dignitatem ac commoda Regni communia et iura propemodum communia, salvis tamen iuribus terrarum permanentibus, quas etiam salvas integras et nulla ex parte immunitas Maiestas Sua esse vult, id quod Dominationes vestrae facilius ex ipsis litteris intelligent.

I czytano list wielki, u którego jest kilkadziesiąt pieczęci Pruskich, sub data in Thorun, feria secunda proxima post dominicam Ramis Palmarum, anno domini Millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto, którym se et terras Prussiae, in ius, sortem proprietatem et titulum Coronae Poloniae poddali, promittentes pro se et successoribus, sub fide et honore ac onere per nos prestiti iuramenti, quod illustrissimo principi, domino Kasimiro, Regi Poloniae, eiusque successoribus Regibus Poloniae, velut fideles et subiecti quemadmodum caeteri eiusdem Regni incolae parebimus, auscultabimus et obediemus fideliter et constanter perpetuo et in aevum.

Gdy listu tego doczczono, powiedział X. Myszkowski od Króla. A tak, gdyżście W. M. słyszeli z opisanja przodków swych, powinność swą, raczy to J. K. M. z Radami swemi Koronnemi najdować, iż przyczyny nie macie wyłainować się ab oneribus publicis Regni.

Odeszli na stronę Panowie Pruscy i dali odpowiedź przez Wojewodę Chełmińskiego iż listu tego nie są świadomi, acz do wszystkiego powinowactwa swego przeciw J. K. M. znamy się i czynimy dosyć, a możemy rzec: że czynimy więcej przeciw W. K. M., niż Korona.

Powieść ta jego ruszyła wszystkich. Arcybiskup wnet powstał i inni Senatorowie za nim; uczynił rzecz ku Królowi; powiadając: iż ten Pan Wojewoda, nie wiemy, jeźli od siebie tylko, czyli z wolą innych mówi, — śmiał tu przed W. K. Mścią, nam wszem to zadać, żeby oni mieli więcej przeciw Panom swym, aniż Koronni obywatele czynić, co się pokazać nigdy nie może; bo wiadoma jest Polaków wiara, stateczność przeciw Panom swoim po wszystkim świecie, za którą wiarą przodków naszych, przyszli przodkowie W. K. M. ku opanowaniu Prussów. I my wszyscy takowąż wiarę i stateczność przeciw W. K. M. okazujemy, — a to naprzód mamy jeszcze przed Prussaki, żeśmy nigdy tego od Pana swego nie słyszeli, ani da Pan Bóg — usłyszymy, co oni teraz słyszą, a mia-

sto tej uczynności, którą się zle chlubią, zdania W. K. M. i Rad Koronnych nie umieją jako powinni, uważać.

Chciał zasię na to Wojewoda mówić, ale oppressus a circumstantibus nuntiis, hamowan, acz jednak to czynienie więcej dla Króla wykładał, iż więcej dają Królowi aniż Korona.

Zathim poslowie szlachty Pruskiej na naregdajszę thej uch obicurgacie s pisma odpowiedzielę.

Najasniejszy, Miłościwy Królu! Jakośmy częstokroć ustnie i pismem swem prosili, aby W. K. M., te dwa ważne punkty ziemię Pruską dotykające, o którychmy przed Majestat W. K. M. powołani są, takowym sposobem i ku temu obyczajowi przywieść raczył, żeby nasze ziemskie przywileje, jako i insze swobody i sprawiedliwości, w najmniejszym postępkę ukrócenia abo ubliżenia jakiego nie wzięli. A tak my osobliwe winności poddaności naszej W. K. M. dziękujemy i z osobliwej, wrodzonej Królom dobrośliwości, przeszłego wtorku nam i obywatelom wszem Prusskich, przez swój sprawiedliwy wyrok, i odprawę strony exekuciej czynienia, od Statutu Alexandrowego i też innych Polskich ustaw wolnymi uczynić raczył; to my społecznie i w domiech z pozostałą bracią, W. K. M., Panu swemu Miłościwemu, zdrowiem i majątnościami swemi, tak jakośmy winni, zasługować chcemy. Co się dotyczy, iż W. K. M. dzierżawy, zamki i przedniejsze dochody, które W. K. M., abo przodkowie W. K. M. sławnej pamięci z strony porozdania ku stołu W. K. M., iż blisko przyszłych czasów uproszono ku poprawie R. P.; sprawę fisku zasię naprawić przedsięwziąć raczył, zwłaszcza, iż tego osobliwa potrzeba nakazuje, okrom wszelakiego naruszenia praw i przywilejów, swobód i wolności. Nie należy nam jako tym, którzy doliegłość ziemską wiedzieć powinni, takowego przedsięwzięcia i wysokiej opatrności W. K. M. się przeciw i poganić, abowiem to wyznawać musimy, iż słuszną a znośną repeticya dóbr W. K. M. jest potrzebna, na której ziemiam Prusskim wiele należy.

Przeto obudwu stanu Posłowie w przeszły szyem w Grudziądzu, tak trzy lata, Ich Mość Panów Rad prosili publice, aby ku W. K. M. pisać byli raczyli, aby W. K. M. przedniejsze dzierżawy i dochody swe, które uproszone są, zasię ku sobie i stołu swemu przywłaszczyć raczył, a coby przez dziedziczne zapisy z szkodą ziemie otrzymano było; zasię przez słuszne środki w całości i w klubę swą z pożytkiem ziemie k' stołu W. K. M. przywłaszczono było; iż tego tak zaniechali, W. K. M., i wszytkiej ziemie pożytku nie oznajmili; z tego Ich Mość jako Rady wymierzyć się będą umieli.

Iż Je^o Mość Pan Woiewoda Chełmiński nas w tem winować raczy, jakobyśmy niniejszem przyzwoleniem naszym inaczej się domyślali i wdawali, niżli mocy nam zleczone dopuszczają; mamy nadzieję w Bodze, iż nic innego nie czynim, jedno to, co wiernym poddanym Pana swego i prawym miłośnikom patriej swej, pozostałej braciej, i samsiadom użytecznego należy, sprawujem, gdyż żadnych pożytków swych, tylko R. P., aby rozmno-

żenie swe wzięła, o to się staramy. A iż też, o nam danej mocy i plenipotencyi jaką zminkę uczynili, jest nam Najjaśniejszy, Miłościwy Królu od braciej naszej poruczono przy Ich Mościach Paniech Rad Pruskich W. K. M. pokornie abyśmy prosili, aby prawa nasze w całości zachowane były; w czym nas W. K. M. przez przyrzeczenie i obietnice swe uścić raczył, ołomności żadnych nie czynić, co wierzym, i osobliwie z winności poddaności swej dziękujęm, i wszelacze zasługować będziemy powinni. Ale iż nam przytem o potrzeby ziemskie i o wszelakie doległości, którechmy często na Sejmiech przed Radami Ich Mościami przekładali, na cośmy żadnej odpowiedzi zasiądz nie mogli; o to teraz przed Majestatem W. K. M., naszego Miłościwego Pana się domawiamy, cośmy też tak, jako się pokazać może, u W. K. M. szukali, i miłościwej odprawy oczekowali. A iż się to tak tu z potrzeby skłoniło, iż W. K. M. zamki i dzierżawy swe z ziemi zasię repetować raczysz, z prawa fisku swego, który skazą ziemie i R. P., tylko według mocy nam danej na pożytek ziemie i R. P. się oglądać musimy, tedy takową znośną a słuszną repetycją nietylko chucią pozwolić, ale też osobliwie W. K. M. za takową ojcowską troskę i pieczętowanie, z kąd wszytka ziemia i obywatele srom, wielka skaza i ułomności napsowane poratowane będą, dziękowaćśmy winni, prosząc przytem: aby W. K. M. przy omyśliwaniu potrzeb ziemie i R. P., też i insze nasze na piśmie podane potrzeby w miłościwej opiece mieć raczył, a też społecznie przy reformaciej tej krześcijańskiej mogli się uczestnikami stać; z kądby ku wszelakim W. K. M. poruczeństwom i rozkazaniu tem chutliwsi, jakośmy winni, być mogli.

Pątek.

XIX. Fe-
bruarii.

Gdy Posłowie in Senatum przyszl, Pan Krakowski uczynił rzecz ku Królowi. Iż się rzeczy wieczne stanowią, potrzeba tego, aby się nie kwapliwie nie działo, ale przeć stać nie raz i rozmyślać się dobrze, nimby się concludować miało, bo to nie na jednym ani dwiema należy takowe rzeczy wieczne stanowić, spisować, a tak, aby to jeszcze iterum atque iterum czytano było. Dołożył Biskup Krakowski, aby i napisane nie były wwozione w consitucye, ażby Rady podpisali.

Czytano znowu wszystkie artykuły i namowy, poprawowano, wymowano.

Aż gdy przyszło o czwartą część, którą Król na obronę pòteczną pozwoilił, chcieli, aby apertius to było włożono.

Król J. M. sam declarował, iż tak dawno pozwoilił, aby rewizorowie wszystkie dochody Koronne spisali, a na Sziem przyszl znieśli. A tam naprzód ze wszytkiego opatrzyć starosty, dzierżawce tych dochodów, potem wszytko, co po opatrzeniu tych osób ostaje, rozdzielić na czworo: trzy części Królowi na opatrzenie swe, a czwarta na obronę ma być obrócona i dana do skarbu Koronnego.

Tam już przerzeczone artykuły kazano ad mundum spisać.

A od Króla opowiedziano rewizyą listów na przyszły czwartek, aby z nimi każdy gotów był, bo je rewidować będą wedle Województw.

Napominał też Król Posły, aby o sprawiedliwości, jakoby się sądy odprawić mogły, namawiali; o czem częsta bywała i przedtem od Króla zminka i między Posły namowa, ale bardzo niezgodna, bo inni nie chcieli tego z osoby Pańskiej zdejmować, drudzy też urgebant lachrimas oppressorum, i namawiali modos iudiciorum nieraz, a wszakoż nihil conclusum erat hucusque.

Prosił Posłowie; aby interim, niż rewizya czwartkowa listów przypadnie, inne rzeczy Król odprawował.

Powiedziano, że Księża Biskupi odpowiedź dadzą na podanie W. M. przeciw im.

XX. Fe-
bruarii.

Nabota.

Przysłano po Posły in Senatam.

Arcybiskup Gnieźnieński z Biskupy powstał, dając na pytanie odpowiedź, która była taka:

Odpowiadz Jch M. Księcy na Podanie Bisselskque ktora od Poslom
Hj. Februarii bela podana.

I my osobliwie się cieszymy i chwalimi Pana Boga, niedostojni służy Kościoła Jego świętego z tego, co widzimy, że się prawa, wolności, swobody Koronne po większej części przywodzą w exekucyą, i jako możemy i umiemy — da Pan Bóg — o to się wier nie staramy i przyczyniamy, i tego W. K. M., Panu naszemu Miłościwemu z innemi Pany Radami, i Panom Posłom pomagamy, Pana Boga prosząc, aby z łaski a z miłosierdzia swego wielkiego raczył tej sprawie wszytkiej i innym przedsięwziętym na tym Sejmie miłościwie pożegnać, aby się to wszytko uściło i wszytkiemu k' temu dosyć stało, czego jédno R. P. potrzebuje ku dobremu postanowieniu, pokojowi, zgodzie, sprawiedliwości, obronie i dobremu rządowi Rzeczy Pospolitej.

I przeto co się tycze okazywania naszych listów, którebyśmy u siebie wiedzieli przeciw wolności pospolitej, jako niektórzy mienia, takie, jakie według universału powinniśmy okazować, radzibyśmy okazali; ale takich żadnych jeszcze nie mamy, ani onych czujemy u siebie do tego czasu. Bo to, co Panowie Posłowie wolnością pospolitą zową, prawo świeckie, pospolita wolność nie jest, ani zwana być może, ale osobna tylko w rzeczach prawie świeckich.

Gdyż to od wieków w krześcianstwie i od nastania wiary krześcianskiej na wszytkie strony świata, i od przyjścia jej do Polski, zawždy dwoim prawem krześciany byli sądzeni: jednym — ludzkim albo świeckim, drugim — Boskiem, albo jakoż zowiemy,

duchownem. Przeto dwoją moc zawždy, i dwoi przełożeni w krześcijaństwie bywali i są i będą, duchowni i świeccy. Duchownym Pan Bóg klucze dać raczył, jako sługom a urzędnikom Kościoła swego, aby słowem Bożem otwarzali, zawierali Królestwo Niebieskie, i aby wiązali grzeszące, niepokutującym aby zatrzymywali grzechy, a pokutującym aby rozwiązywali i aby im odpuścili grzechy.

To jest jurisdikcyja przełożonych duchownych w Kościele Bożym, w każdej Rzeczy Pospolitej krześcijańskiej, która nie jest co innego, jedno moc z Nieba dana a przez Pana Zbawiciela naszego pierwaj Apostołom a przez Apostoły potem Kościołowi a w Kościele starszym, jako: Papieżowi, Patriarchom, Arcybiskupom, Biskupom i innym od nich postanowionym poruczona, nie na skazę żadną ale na naprawę a na budowanie w wierze chrześcijańskiej i w świeckich dobrych obyczajach.

Ta jurisdikcyja duchowna ma grunt w Biblii świętej, ma swój postępek i sprawę w kanonach duchownych, które na wielu miejscach prawa nasze Koronne pospolite święcą i z nich częstokroć ku pobożnemu, dobremu rządowi i ku sprawiedliwości rzeczy i słowa przywodzą, do której jurisdikcyi jako indziej w krześcijaństwie, Cesarzowie, Królowie Xiążęta i inni Panowie wolni, tak i nasi Panowie krześcijańscy, dziedzicy Polscy, Xiążęta, a potem i Królowie Polscy jeszcze tedy, kiedy mogli co chcieli czynić, dawać, i nadawać, przydawali do tej jurisdikcyi duchownych niektóre artykuły też czesnych, zwłaszcza gdzie się duchownych imienia i innych rzeczy dotykało, tak, że potem i innych wiele wolności ciż Panowie, Xiążęta, Królowie Duchownemu Stanowi nadawali, jeszcze przed wolnościami świeckim ludziom nadanemi; czego wszystkiego, tak jurisdikcyi, jako i innych wszystkich wolności zawdy Stan Duchowny też tu w Polsce był w używaniu ustawicznem spokojnie, i dziś, jakożkolwiek je gabają, przedsię prawa i wolności swych używają.

O których wolnościach i prawach wszystkich duchownych i duchownym przyłączonych, jako zowią *spiritualibus annexis*, świadczym się imieniem naszym, wszystkiego duchowieństwa naszego, Panem Bogiem; świadczymy się i W. K. M., nas wszech Miłościwym a sprawiedliwym Panem, świadczymy się Panom Radom i wszystkim innem pospolicie tu nateraz przytomnym cum solennitate quanta possumus maxima, że żadnego sądu ani praktyki około nich nie chcemy; ani nam rzecz można, jako ani godna cierpieć albo nosić; ale jako i świecki stan nie winien nigdy, i nie chce się dać o swe wolności sądzić, tak i my duchowni, powinni będąc swej wolności ostrzegać przy nich statecznie stoim, od nich odstąpić nie chcem, zachowania przy nich i obrony w nich od W. K. M., jako możem, najpokorniej prosim.

Które prawa, sądy i wolności nie są, ani rozumiane być mogą, przeciwnie naprzód wolności pospolitej; gdyż te prawa i statuta, które Panowie Posłowie wspominają w swej cedula, nie są pospolitą wolnością, jedno prawo świeckie i w rzeczach prawie tylko świeckich. Abowiem pospolita wolność każdego Państwa, każdego Królestwa, nie innego nie jest, jedno prawa, *leges et Statuta omnium ordinum*, które każdego w stanie swym w powołaniu swem, w powinności swej zachowują, *legum enim servi sumus, ut liberi esse possimus*. A tak to przeciw prawu pospolitemu nie jest, co któremukolwiek stanu,

w prawie pospolitem jest opisano, jako są prawa i wolności nasze w Statucie Koronnym opisane; a co Panowie Posłowie za to chcą mieć, aby się stan duchowny i świecki jednym prawem sądzić mieli, i przywodzą za sobą Statut Króla Kazimierza (*Łaski*) fol: XXXII. Cum sub uno principe et capite eadem gens iura diversa habere non debeat ne sit tanquam monstrum. Tedy ten Statut tam się wykłada, bo tam nie mówi o stanach ale de terris, o różnych a niezgodnych prawach obywateli Małej a Wielkiej Polski, a chce, aby we wszystkich ziemiach Korony Polskiej jednostajne prawo ziemskie było, a nie tam nie stoi o duchownych; — jakoż potem i inni Królowie, Władysław w Jedlnej, (*Łaski*) fol: LII. Item pollicemur, quod omnes terras ad unum ius et unam legem communem omnibus terris reducemus etc. Częstość, gdzie de unionibus prawo stawili i wielkocześnie obiecowali przywieść w jedno prawo ty ziemie i Xięstwa, które się różnym prawem sądzili, wszakoż jednak i duchowni o grunty i o krzywdy imienia podległego prawu ziemskiemu, jako są powinni wedle Statutu Alexandrowego, w prawie ziemskiem sądzić się, jako tam opisane są, i te takie krzywdy i uimienie dostateczne (*Łaski*) folio CXVII.

O innych rzeczach jawnie z samego prawa pospolitego to się okazuje: że w prawie świeckim Xięża duchowni prawować się nie mają, co tenże Król Alexander także świadczy i ukazuje do Statutu Króla Olbrachta, który zaś Król Olbracht, folio CVIII przyznawa jawnie prawem pospolitem, Statutem Koronnym, jurysdykcyą duchowną, gdzie mianuje causy, które podlegają sądowi duchownemu, w które zakazuje sądowi ziemskiemu, żadnym obyczajem się nie wczepiać albo nie wstępować; zkąd się jawnie okazuje: że prawem pospolitem, zwłaszcza temi dwiema Statuty, więcej się approbuje jurysdykcyą duchowną, niżliby się kazać miała, zwłaszcza, że i w przywilejach pierwszych Królów o stanowieniu między świeckimi a duchownymi, ta różnica się znajduje w sądach, że inni są duchowni a inni świeccy sędziowie, jako fol: LXV, par: in optione etc. Volumus tum esse in optione et arbitrio etc., supra damnis et iniuriis ad ecclesiasticum vel secularem iudicem pro iustitia recurrere; et in novis Sigism: folio XI par: Concordiam quae mater incrementi est. — Item, folio XXI, par: ut ordo debitus etc.

A przeto to, co mówią i Posłowie przeciw jurysdykcji duchownej, mówią też przeciw prawu pospolitemu Koronnemu, a to już przeciw wolności i swobodam pospolitym, i na wielu innych Statuciech stoi rozdział między sądem duchownym a między sądem świeckim, w Statuciech a wyzywaniu do prawa duchownego, w rzeczach prawie świeckich. Także jeszcze i dalej, mówią Panowie Posłowie sami przeciw wolności pospolitej, jako przeciw Statutom, przywilejom stanu obojga tak duchownego jako świeckiego, którymi się przez Króla, Pany nasze pierwsze, przez W. K. M. opatrzyło, cokolwiek się porządnie między stanem duchownym a między stanem świeckim stanowiło; gdyż w nastarszych prawach jakie mamy, stoi u Kazimierza Wielkiego — o kłatwie, — gdzie się jurysdykcyą duchowną przyznawa i stanowi gruntownie tem: iż kłętogo do świadectwa nie przypuszcza. A to bardzo prosta reguła, rozumna, co i żacy w szkole mówią: Qui dat mihi consequens, dat et antecedens; — bo jeżeli jest tak ważna kłątwa, tedy pewnie jurysdykcyą z której pylnie, ważna być musi. Dalej więcej przywilejów jest i Statutów nie osobi-

wych, tylko Kieżej, ale jako są i znać się mają, pospolitych, tak Kieżej jako i świeckich, któremi wedle prawa, przykładów, zwyczajów, Królowie Polscy różnicę między stanem duchownym a między świeckim stanowili, według powinności swej, prawa pospolitego, jako obmawia jasnie Kazimierzów Statut, fol: XCIII. Promittimus quod quam cito etc., jako folio LVII de secularibus non citandis ad iudicium ecclesiasticum — jawnie Statut obmawia etc.

Praeterea volumus, (*ibidem*) gdzie mówi — świeckich, w których rzeczach nie mają być wyciągani do duchownego prawa, wyjmuje sprawy duchowne, albo duchownym przyłączone, albo dług dziesięciny; a to jeszcze za Wielkiego Kazimierza ustawiono było, przed wolnościami nadanemi świeckiemu stanowi, jako i samych przywilejów, w Statucie opisanych, takich pospolitych stanowi duchownemu, i świeckiemu należących; około stanowienia i postanowienia obojgu stanów jawniej się znaczy, co iż Królowie Ich Mość z powinności Panu Bogu, i dla sprawiedliwości świętej, te takie stanowienia czynili z wolą, nie jedno duchownych ale i świeckich przełożonych i rycerstwa.

I na drugich miejscach Statuty na to czynili, i tak znali, jako to jawnie stoi w postanowieniu różnice między Królem Kazimierzem Wielkim i obywatelmi Koronnymi z jednej strony, a Bodziętą, Biskupem Krakowskim, przez Bogorią, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego z drugiej strony; także gdzie Władysław Jagiełło, Król Polski folio LXVIII wspominając ustawy Kazimierza, przodka swego, około zachowania rycerstwa czasu wojny, przeciw duchowieństwu, bacząc: jako wiele złego ztąd przychodziło, że chwalebny Statut in abusum był przyszedł, czem się Pan Bóg obrażał, etc. Tamże uchwałę potwierdzał, także i Król Kazimierz Trzeci, dziad W. K. M. ponawiając tegoż, i w te słowa to potwierdzał na Sejmie Walnym — i zasię Król Władysław Jagiełło z tejże powinności swej przykładem spokojnego Króla a Pana wszystkiego stworzenia (jako sam mówi) Kościół jego święty, i duchowne i święte, w prawach i wolnościach i w ustawach przez Ojce święte nadanych i postanowionych, chcąc zachować i obronić, przypominając prawa duchowne około dziesięcin, domów, dochodów, zamków, wsi, imienia i wszystkiego dobra, rzeczy ruchomych i nieruchomych, jakokolwiek do Kościołów i na pobożne sprawy i na miejsca zakonne należących i inne; wydzierania, łupienia broniąc, jakieby mieli winę i klątwę podledz, którzyby się tego ważyli; powiada, (*Łaski LXVI i LXVII*) że przykładem przodków swych, jako opiekownika conservator iurium, libertatum, privilegiorum in Ecclesia personarumque sibi subiectarum, exekucją prawom a wolnościom duchownym chcąc czynić, ustawił i zrządził, jakoby się miało przeciw klętemu, któryby rok w klątwie leżał, postępować; którą ustawę syn jego Kazimierz Król, dziad W. K. M., ten isty Statut w sobie chwalebny zawierając jako sam mówi: we wszystkim z wolą i przyzwoleniem wszystkich potwierdził na Sejmie Walnym Piotrkowskim — i powtóre, tenże Król Kazimierz, dziad W. K. M., mandaty dawał, kiedy z wojskiem leżał w Opatowcu, w obyczaj stanowienia różnic między duchownymi, decyzyą na prowincyały, a świeckimi. Potem Król Alexander, stryj W. K. M., przystawiając prawom duchownym Statut Gnieźnieński, napisany przez Cothwicza Archidiacona, dla nauki poddanych i świeckich, przyłożył raczył, aby wiedzieli, jakoby się

sprawować między sobą mieli. Także i drugie rzeczy, jako są i prawa miejskie i prawa żydowskie, Raymundi, Bully etc.; i wszystko to jest przez Króla Alexandra potwierdzano: co prawo jest, ku dobremu prawu należy. A przeto wszystko nie jest przeciw rozumowi, ale bardzo według rozumów i wedle sprawiedliwości, prawa i recessów Sejmowych Piotrkowskich, stoi Anni 1538, do którego się poślednie rezerwują, iż się wszystkie rzeczy mają uścić i wypełnić od deszczki do deszczki, gdzie się nic nie ujmuje.

Też to nie nowina, edicty czynić Królom Polskim między stanem duchownym a świeckim, i mandaty wydawać, które się et in ordinationibus et in consuetudinibus prawy też potwierdzają. Wszak też i Władysław Król, pradziad W. K. M. uczynił edykt, daty w Wieluniu 1424 folio LXXV około heretyków zarażonych albo podejrzanych de haeresi etc.; jako tacy, którzyby się byli znaleźli, wszystko dobre tracić mieli do fisku, ruchome i nieruchome, i ich plód, tak męski jako żeński successione careat in bona etc., ani żadnych dostojenstw dostępować i urzędu. A co powiadają Panowie Posłowie, aby duchowni sobie tych przywilejów i ustaw nakładali w prawo et sub interregno privatim upraszali, to się ukazuje z tych przywilejów, które się dotyczą obojga stanu, że nie są privatae ale publicae, a i sam Król Alexander, a nie myśmy ich ani przodkowie kładli, ale sam Król, który prawa zbierał i swe nowe stawiał; jawnie się znaczy i z początku i z końca prawa pospolitego też duchownego, jako Król Alexander sam włożyć raczył w tenże przywilej pospolity Koronny, i stare Statuta, i nowy przydać. Drugie też cudzoziemskie, na sprawie swych poddanych, a to z wolą tak duchownych jako i świeckich, i Posłów miejskich i ziemskich, i przez listy i przez wołanie wezwanych na Sejmie Walnym, którzyby byli nie zamiełzeli ani zaniechali tam natenczas, gdy ten Statut Alexandrów, jako commune Regni privilegium publikowano; aby nie mieli przeciw temu mówić, gdyby się co otrzymanego albo nieznośnego i obraźliwego stanowi świeckiemu kłaść i mieszać tam między inne prawa chciano. Ale przyjęła to Korona wszystka, i sprawowała się temi prawy i tym Statutem, i sprawuje się, aż do tych czasów. O tem tak wszystko stoi folio VII, zasię też in complemento, seu in conclusionem communis privilegii, fol: LXVI, po Raymundzie. Sam tenże Król Alexander dokłada tych przyczyn, per privilegia universa subscripta, censuram iustitiae statusque pub: perstringentia zebrał, a jako z skarbu pospolitego Koronnego i z inszych miejsc znaszane bywały, i wszystkie w jedno uprzywilejowane włożył i potem potwierdził; wszystkie te przywileje w Statucie i inne indulta, jako mówi; Munimenta, Statuta, donationes, libertates, praerogativas, immunitates et quaslibet venditionum ac donationum inscriptiones, sub quibuscunque tenorum verbis, modis, consuetudinibus atque dictis, per Illustrissimos ac Serenissimos praedecessores nostros, Principes, Reges etc., Regno Poloniae ac praedictis et aliis universis etc., dokładając też tego: Quod si aliquid contra libertates, privilegia, immunitates et iura praefata fecerimus, illud totum cassum, irritum, inane, nullumque esse volumus, ac decernimus ipso facto. I wiemy, jako się znaczy z rejestrów, spisanych listów w skarbie, że jeszcze po dziś dzień te przywileje są w skarbie.

A co powiadają o Królu Alexandrze P: Posłowie, co Alexander Król potwierdził tylko iuste et legitime emanatas literas, a że oni nie wiedzą, jako listy nasze słusznie

wychodziły, etc. Naprzód znamy to, jako widzimy, iż tak Król Alexander potwierdza prawa, i potem Ociec W. K. M. i W. K. M., sub hac vero conditione in quantum iustae et legitimae essent, ale około naszych praw, to powiadały i okazujemy jawnie W. K. M., — naprzód, iż nasze prawa, nasze wolności wszystkie i prawa duchownego stanu, jako i świeckiego, przed Królem Władzisławem, przez samego Władzisława nadane, naprzód tenże sam Król Władzisław, pradiad W. K. M. sine conditione ulla, raczył je potwierdzić, jako i świeckie, fol: XLIX, gdzie mówi: „Postremo ut subditi et indigenae Regni nostri, tam spirituales quam seculares, absque ulla ambiguitate, iuribus et privilegiis, quae dudum a nostris praedecessoribus, divinae memoriae, Regibus Poloniae, et a nobis sunt concessa securius uti possent et potiri, nec aliqua circa eorum continentiam, haesitatione, suspendi omnia et singula privilegia, iura, libertates et concessionem nostras et nostrorum praedecessorum praedictorum, (jako je tam pierwej wspomina), quas obtinent, sub quacumque forma verborum, in omnibus punctis, articulis, sententiis, conditionibus, clausulis, innovamus, approbamus, ratificamus, et robur perpetuum apponimus et addimus eisdem; a działo się in koło Campestri, stationum Exercituum, Anno 1422, — i zasię tenże Władzisław folio LI:

Praeterea promittimus singulos articulos et clausulas in privilegiis, nullo vitio falsitatis depravatis, Serenissimorum Principum, dominorum, Casimiri et Ludovici, ac omnium Regum, Ducum, ex vera successione, heredum Regni Poloniae, Ecclesiis, terrigenis et Civitatibus concessis, nostrorum praedecessorum contentas, firmiter et inviolabiliter observare perpetuis temporibus et tenere, zkąd się okazuje, że wszystkie wolności prawa, tak świeckie jako i duchowne, przed tym Królem, za tego Króla Władzisława nadane, bez wszelkiej kondiciei, sine quavis ambiguitate są potwierdzone, aby w nich żadnego wątpienia nie było, i nie stoi w tem potwierdzeniu: „iustae et legitimae“ ale „in quacunque forma verborum, et in omnibus punctis clausulis,“ etc. — A tak, Panowie Posłowie in dubium revocare naszych praw, jako i swych przywozić nie mogą, a także inszych potem nadawanych aż do Króla Alexandra, za którego to nastalo, że się tym obyczajem prawa, in clausula iuste et legitime potwierdzać poczęli, chcąc, aby o takich prawach któreby on nadawał, i po nim nadawane były, i już bywała practica et cognitio, jeśli by iuste et legitime aemanatae, abo nie, czego przed tem nie bywało, ani się okazać może etc.

A co się kthnje artykułów, na których Panowie Posłowie powiadają, aby ich wolność wszystka należała na nich, nam się zda, że skracają swej wolności. Wszakoz to już przy ich baczeniu na ten czas ostawując, powiadamy, że nie są to przeciwne rzeczy sobi, jakkolwiek są różne, a jako mówią: diversa sunt, sed non contraria — co w jednej R. P. dobrze stać może, jako i między świeckimi, insze są prawa Polskie, inne Mazowieckie, inne Pruskie, Chełmińskie, inne Miejskie Majdebskie, które są między sobą różne, ale nie mogą rzec, aby były przeciwne, bo jedno drugiego nie kazi, nie psuje ale według osób które pochodzą i które się jemi sprawują, w mocy ostają. Także i daleko więcej ma się duchowne z świeckiem, acz są różne, ale nie są sobie przeciwne, ale według osób i rzeczy, które im podlegają, a na które się ściągają, też moc swą zachowują — a też znaczy się, że nie Xieża tego de praesbitericidio et clericidio (LIIII) włożyli

w Statut, ale jeszcze Król Kazimierz Wielki je sam ustawił, chcąc jako mówi: *ut praedicta Statuta in terra Poloniae et omnibus observentur*, folio LIII. A to dobrze daleko jeszcze przed tą wolnością nadaną stanowi świeckiemu przez Króla Loyssa i Władysława jako to same daty privilegia Władzislawowego, Cracoviae feria sexta infra Octavas Epiphaniae Domini 1433 jawnie się pokazuje.

Na drugi artykuł powiadamy, że także nie są sobie przeciwne ustawy, zwłaszcza jednegoż Króla Władysława Jagiella, bo ta o której w przywileju folio XLVIII około tego, jakoby nikomu imienia brać nie miał, ani brać kazał etc., rozumie się ku rękóm Królewskim tylko; ale nie mówi tam tego, by tym, którzyby w kłótwach rok leżeli, nie miało brano być imienie za postępkim duchownym, ale owszem to mówi tenże Król a nie Xieża w przywileju, stanowienia swego między duchownymi a świeckimi, fol. LXVII że takiego kłętego imienie mają Starostowie brać i dzierżyć, aby się dosyć stało *lesis vel iniuriam passis*.

Na trzeci artykuł powiadamy, że edykty i inne stanowienia wszystkie przez Króla Ich Mość między stanem duchownym a między świeckimi, nie są przeciwne wolności pospolitej z przyczyn pierwszej przełożonych, a najwięcej, iż to jest własna rzecz samego Króla J. M. powinności, według prawa pospolitego stanowić różnicę między stanem duchownym a świeckim, jako pierwsi Królowie J. M. zwykli czynić, co się w tych stanach, przywilejach okazuje wyżej namienionych, w których stoją te słowa: „*edicimus et hoc edicto nostro*“ — z kąd się okazuje, że to nie jest nowa rzecz Królom Polskim, edykty czynić wedle potrzeby R. P., a zwłaszcza między duchownymi a świeckimi, a prawo pospolite o tych tylko ustawach obnawia, któreby nowe były, że tylko takich K. J. M. czynić nie ma, jedno na Sejmie, z przyzwoleniem Panów Rad i Posłów ziemskich; ale edykta takie, które się ściągają ku rządowi a pokojowi wewnętrznemu, aby żaden nad prawo nikomu nie nie czynił, a mocą się w ziemi spokojnej nie obchodził; może zawsze Król czynić, bo tem nie łamie się, ale więcej się utwierdza wolność pospolita, gdy każdy, *gaudet iure bono*. O liście W. K. M., na prośbę X. Dziergowskiego Arcybiskupa, do tego czasu jeszcze dowiedzieć się nie możemy, jeżeli go kiedy dostaniemy, radzi i ukażemy, acz rozumieć nie możemy, aby co innego odzierać miał u W. K. M. w tym liście, niż co-byśmy też przed tem zdawna mieli w swych prawach i wolnościach, przez przodki W. K. M. nam nadanych etc.

A iż też osobliwie wiele napisali Panowie Posłowie o edykcie W. K. M. na Sejmie Warszawskim z radami Panów Rad W. K. M., jako się w nim pisze, i przy bytności Posselskiej, nie może nikt tego przeczyć, że jawnie się stało, w Kancellariej W. K. M. na-przód drukować dano, potem pieczętowano, rozsyłano, obwołano wszędy po Koronie, który edykt jako słuszny a potrzebny jest, to każdy krześcijański człowiek, któryby się jedno Pana Boga bać chciał, baczyć może, bo w nim nie jedno nasze rzeczy duchownych, ale samego Pana Boga cześć i chwała opatrzona według powinności chrześcijańskiej, przeciw niepobożności ludzi zapamiętałych; w jawnych rzeczach i Kościoły Boże aby w prawach i w wolnościach swych zachowane były z sługami Kościelnymi, według Pana

Boga i wolności pospolitej, która jest opisana przywilejami Koronnymi, jako między innymi folio L, Król Władysław mówi, potwierdzając prawa wszystkie i przywileje, przezeń i przez insze Króle i Xiążęta, dziedzice Korony Polskiej zdawna nadane, i objaśniając to, coby się było mogło ciemno albo wątpliwie wiedzieć; naprzód wszystkie Kościoły we wszelakich ich prawach, wolnościach i swobodach, w granicach i w rozdziałach starych, których, czasów przodków Królów Polskich i Xiążąt, używali, zachował. Także dostojęństwa Kościelne w Królestwie, przy prawach, zwyczajach i wolnościach ich ostawił i opisał się, i przerzeczonych dostojęństw w niwczem unniejszać, nec etiam subfiscare nie miał, i czynszów i dochodów, które na nie przysługują, nie odejmować, gdzie każdy najprostszy widzieć to może, jako się w tem wolność pospolita obraża, gdy Kościoły, domy Boże, ludzie świeccy gwałcą, pustoszą, posiadają, łupią, ołtarze burzą, Kapłaństwo i inne sługi Kościelne wyganiają; złoto, srebro, ubiory Kościelne zabierają, heretyki do Kościołów przywodzą, Kościoły inne osadzają i wiarę powszechnego Kościoła krześcijańskiego psują, ofiarę świętą i na ostatek samego Pana Boga w Trójcy Jedyne go bluźnią, ludzie zwodzą od wiary prawdziwej, od świętych dobrych cnót przykazanych od Pana Boga odwracają, dusze na wieczne potępienie ich i swoje wiodą — a przytem też wolności pospolite duchownym ludziom, zwłaszcza nam Biskupom i inszym po nas przełożonym w Kościele każą i dochody odejmują, którzy także dignitates ecclesiasticas dzierżą w Kościołach, tak, iż zatem naprzód rzeczy duchowne giną na zniszczenie chwały Bożej, przytem też i wolności duchowne pospolite na stanie duchownym naszym łamią się, zkąd i R. P. ujma dzieje się i na duchownych jawne krzywdy, gwałty i szkody niewymowne, o któreśmy do tego czasu nie czynili i nie czynimy. Przeto W. K. M. tym edyktem Warszawskim to raczył wziąć na osobę swą, a nie Kapituła Gnieźnieńska, chcąc to mieć za swą krzywdę i za obrażenie zwierzchności władzy W. K. M., jakoś już W. K. M. niektóre raczył pozwać przed się. I pokornie, jak możemy, największymi prośbami prosimy, aby W. K. M. raczył rozkazać postępować przeciw takim ludziom, którzy się tych takich rzeczy ważyć śmieją, przeciw Bogu i przeciw W. K. M. postanowieniu i przeciw wolności pospolitej; aby W. K. M. gniew Boży od siebie i od ludu swego poddanego odwrócić mógł, bo to pewna ista rzecz, by W. K. M. według świata i wolej ludzkiej we wszystkich sprawach R. P. i swoich jako namędrzej i napilniej postępował i ludziom zgadzał, jeśli W. K. M. Pana Boga nie ubłagasz, a chwały Jego świętej nie naprawisz, Kościołów nam nie wrócisz z tem wszystkim, co z nich wybrano, sądem sprawiedliwym, ani skażesz ogromić, ani naprawić, ani nagrodzić, co się stało, że też Pan Bóg zaniedba i opuści W. K. M., i nie będzie raczył nic szczędzić, nigdy nie nadziewaj się pewnie zwycięstwa nad nieprzyjacielem, pokoju albo jakiego rządu, ani zgody, miłości między ludźmi, którąbys W. K. M. rad widział, jako o tem więc mówić raczysz, i niczego dobrego we wszystkich państwach W. K. M., ale pewnego zgnienia i upadku; bo jeśli krzywdy ludzkiej i nauboższego nie cierpi, pewna rzecz, że swej krzywdy, zwłaszcza lekkości, wzgardy tej kiedy nikt nie karze ani powściąga, bez srogiej pomsty nie ostawi. Acz też przed tem i nam W. K. M., jako da Bóg, wiernym poddanym swym i życzliwym a powolnym służebnikom, Bogomodłcom powi-

nien raczyć być, wedle przysięgi swej i potwierdzenia praw i wolności uczynionych nam, jako innym poddanym sprawiedliwości czynić, nas bronić od swej wolej, (*swawoli*) od ich mocy i gwałtu, o co i powtóre i potrzebie także, i pokornymi prośbami, jako możemy, największymi, i nawyższymi, prosimy. Dalej, iż Panowie Posłowie piszą, jako Ojca W. K. M. i W. K. M. samego proszali o kładzenie listów naszych na nasze wolności od wojny, jakoby ty listy miały być przeciw wolności pospolitej. Mogło to być, że się tego ludzie domagali, ale nie widzimy tego, abyśmy powinni kłaść takowe listy na wolności nasze, gdyż jaśnie się ukazuje z pospolitych przywilejów Koronnych, że tylko stanu świeckiego przełożeni i inne Rycerstwo powinni wojnę służyć, bo jawnie to obmawiają przywileje, iż tylko na stan świecki włożono to brzemie służby wojennej. Przeto Król Loysz nadając wolnościami, swobodami, stan tylko świecki, tę powinność służby wojennej włożył na stan świecki, i potem Król Władzisław Jagiełło i insi Królowie szerzej opisali, jakoby wojnę służyć mieli; acz za potrzebą wielką, podczas też niektórzy Duchowni, Xięża, Arcybiskupi, Biskupi pomagali Panom swym i R. P., albo ludzie słali, albo pieniądźmi składali. To czynili z dobrej wolej a nie z powinności żadnej, i za wielką potrzebą R. P. a za miłością Pana swego, i opatrowali im to oni świeccy Panowie, że to ich wolnościom i swobodam nigdy nie szkodzić nie miało, jako są tego listy Władzisława i Kazimierza, które pokazujemy, gdzie sami Królowie Ich Mśc świadczą: iż to naszej wolności od wojny (i to co czynili na on czas duchowni) nigdy szkodzić nie będzie. Ale by i tych listów nie było, tedy stoi to w pospolitym przywileju Króla Jagiełła fol. LII. „Item attendentes quod dicti Regni nostri incolae, et inhabitatores in favorem nostrae Maiestatis privilegijs ipsis per nos et praedecessores nostros concessis quique derogaverunt, eadem ipsorum privilegia nostra et praedecessorum nostrorum Regum ac Ducum, et heredum legitimorum Regni Poloniae praedicti ad statum priorem reducimus, redintegramus, restauramus, et praesentis patrocinio scripti, confirmamus, ratificamus et declaramus ipsa robur obtinere perpetuae firmitatis.“ — Co też Panowie Posłowie piszą około Synodów naszych, i też rzeczy, które się na nich dzieją, nie nowina Synodom się zbierać we wszystkim Chrześcianstwie i w Polsce od przyjścia wiary do Polskiej, za jurisdikcją duchowną od Chrystusa Pana i Apostołów podaną swą, w których co się sprawuje, nie mamy się za co sprawować, bo rzeczy powinny, przystojne, sprawujemy, tak około chwały Bożej, jako około innych rzeczy ku temu należnych, i około wolności stanu naszego i poddanych Kościelnych, cośmy powinni czynić; bo jako się na przodku powiedziało, powinniśmy strzedz, stać przy swych wolnościach, jako i świeccy Ich Mśc Panowie przy swoich stoją — i radzić o tem, jakoby najmniej w czem nie były naruszone. I prosimy W. K. M. uniżonemi a pokornymi prośbami, aby nas W. K. M. przy naszych prawach i wolnościach jako przodkowie W. K. M., Xiążęta i Królowie, własni dziedzice zachować raczył, a to i z Ich Mśc Pany Radami u siebie uważać, że się skazowania takowych listów na wolności od wojny, słusznie domawiać nie mogą, gdyż ci Assertores, jako mówią i piszą, jako i w Universale stoi: „uti nonnulli asserunt, asserere,“ nie mogą nasze listy być przeciwne libertati publicae, gdyż to co zowią wojną albo służbą, albo wy-

prawą wojenną, nie jest ani może być zwana wolnością, ale owszem przeciwna rzecz wolności; bo to są przeciwne rzeczy: służba wojenna a wolność od służby wojennej, ale dato, et non concessio, by też wolnością była, tedy jeszcze publica libertas nie mogłaby być zwana, gdy na sam tylko stan świecki wedle przywilejów Koronnych ukazuje się być włożona.

A tak W. K. Mości prosimy pokornie: aby W. K. Mość, nasz M. Pan raczył nas przy prawach i wolnościach i swobodach naszych przez przodki W. K. Mości, Króle i Xiążęta Polskie nadanych i potwierdzonych, którychśmy do tych czasów spokojnie zawsze używali, zachować i bronić, jako nasz Miłościwy Pan, mając przed oczyma przysięgę swą, którą W. K. M. Panu Bogu na ten czas uczynił, gdy W. K. M. z łaski Jego świętej, na Królestwo pomazowano i koronowano, którą się tak jako i inni Królowie i Cesarzowie chrześcijańscy między inszemi rzeczami obowiązać raczył Pontificibus praeclarum, Dei condignum et Canonicum honorem exhibere, atque ea quae ab Imperatoribus et Regibus Ecclesiis collata et reddita sunt, inviolabiliter observare. A my jako powinni Bogomodłce, W. K. M. służebnicy, Pana Boga będziemy prosić za długie, dobre zdrowie i jako naszczęśliwsze panowanie W. K. M.; jakoż ustawicznie prosimy i chcemy tę sprawiedliwość, którą nam W. K. M. będzie raczył czynić, wiecznemi czasami zasługiwać.

A o to też W. K. M. prosimy, nie racz W. K. M. o nas tego rozumieć, abyśmy chcieli Regalia W. K. Mości w czem najmniej umniejszyć albo ich sobie przywłaszczać, a Boże uchowaj, co tego W. K. M. ujmować albo i braciej naszej panować. Nie myślę, da Pan Bóg — o to, nie tylko abyśmy kiedy co takowego czynić mieli, bo nietylko sami wiemy ale i inne uczynimy z miejsca swego w Kościele Bożym, co napisał Apostoł: subiecti estote omni humanae creaturae propter Dominum sive Regi etc.; co dalej u tegoż stoi na drugim miejscu: Non dominant in clero — ale jako nasza rzecz we wszystkich rzeczach świeckich, jakośmy powinni, chcemy W. K. M. służyć a Panom braciej naszej świeckim, chcemy się zachowywać, też gim tak służąc w Kościele Bożym, jako nasza powinność niesie.

I podał tedyż zaraz Arcybiskup przepis skryptu tego Posłom.

Niedziela zapustna. **P**oniedziałek.

XXI. et XXII
Februarii.

Wtorek.

XXIII. et
bruarii.

Tych dwu dni, acz się Panowie i Posłowie zjeżdżali, a wszakoż nihil determinatum, tylko namowy były de modo Iudiciorum.

A Posłowie też gotowali respons na skrypt Xiężej.

XXIV. Fe-
bruarii.

Februarii.

Król był w Radzie z Pany traktując obyczaj sądów, który potem będzie wypisan.

K' wieczoru aż posłano po Posły, opowiadając zwolenie i namowy Panów, de Iudiciorum modo.

Posłowie tamże chcieli dać i czytać respons na skrypt Xieżej Biskupów, ale iż było późno, odłożył Król na potem.

XXV. Fe-
bruarii.

Februarii.

Połocko od
Moskiew-
skiego
wzięte.

Którego był czas naznaczon rewizyej listom, przyszła żałośna nowina, iż Moskwa wzięła Połocko, w Xięstwie Litewskim, zamek i prowincyą wielką, mocą a ogniem.

To potem jako wzięt jest, alii non negligent.

Żałościw był Król, Senatus et totus populus.

Król z Pany nawięcej o tem namawiał.

Potem i po Posły przysłano tamże na wieżę, którzy gdy przyszli, uczynił rzecz od Króla i Panów P. Kancelrz do Posłów, opowiadając żałośną nowinę wzięcia Połocka od Moskiewskiego, uważając zatem niebezpieczeństwo wszech Państw Królewskich, bo on tem zdarzeniem swem na Połocku nie będzie chciał przestać, aby się o więcej kusić nie miał a prawie Xięstwa Litewskiego posięść, gdy czuje, iż mu się kto sprzeciwić nie masz, bo wojsko Litewskie małe się zebrało, które tak wielkiem ludziem jakie z sobą nieprzyjaciela ma, odporu dać nie może. A jeśliżby tego Moskiewski dowiedział, aby miał wolno opanować, do którego powiadają, żeby ciągnąć miał, jaką by szkodę uczynił, i we wszystkim zebraniu Pańskim, i w opanowaniu Xięstwa onego obaczyć możemy, żeby i Polsce ciasno być musiało, bo i porty by odjął Koronie, gdyby Rygi i Inflantów dostał, którychby łatwo dostał, jeśli by Litwy dostał, i pewnieby się o Polskę kusił, etc. A tak raczcie to W. M. dobrze uważać, iż ci przodkowie wasi znając być potrzebne państwo Litewskie Polsce, starali się o nie, aby z nimi jeden lud był; raczcie się starać, abyście go nie utracili, które zgubiwszy i sami potem zginiemy, bo jużby i o Prussy, i o Inflanty — a potem i o Polskę gra szła. Ulitujcież się W. M. spólnego zginienia i mordów, okrucieństwa braciej swej, które nad nimi srogi a okrutny nieprzyjaciela wykonywa; użalajcież się osławy Panskiej, bo się to na wszystkie kraje, za mnóstwem tu ludzi cudzych i Posłów postronnych rozniesie, i nie rzeką, aby to Xiędzu Wielkiemu Litewskiemu, ale Królowi Polskiemu wydarto. Raczcież W. M. radzić, jakoby się co najrychlej odpor dał onemu okrutnemu nieprzyjacielowi a pomoc drugim krajom Xięstwa Litewskiego i Prussom i Inflantom, bo Moskiewski dostawszy już portu Połockiego, łatwo do Inflant i do Pruss drogę mają.

Była to rzecz Pana Kanclerzowa, exaggerativa, żałośna, tak, że wiele Senatorów, wiele Posłów, lachrimas emittebant.

Król płakał.

Permoverat ta żałośna nowina totum fere populum mirum in modum.

Po tej rzeczy P. Kanclerzowej uczynił przemowę Król sam, z częstem ocieraniem oczu swych łez pełnych.

Upominając, aby haec tanta pericula, tot incommoda statecznie przedsięwzięli, a wczas ratunkiem zabiegać nie omieszkali, i prosił, aby Senatus z Posły zaraz odeszli, a o tem spólnie radzili.

Szli zatem Panowie i Posłowie do izby Radnej i tam Panowie przez Pana Krakowskiego powiedzieli Posłom zdanie swe, że się im zda, aby o ratunku Litwie namawiali — a iż już teraz późno, do jutra odłożyli.

Piątek.

XXVI Fe
bruarii.

Panowie przy Posłach bez Króla o ratunku Litwie przeciw Moskiewskiemu namawiali, który podatkiem odprawion mógłby być, i mianowali niektórzy ratunek dwiema, albo trzema tysiącami ludzi konnych, drudzy wojennem ruszeniem i podatkiem jakim.

Et nihil erat conclusum.

Tam P. Krakowski inwehował na Posły o despecty Rad Koronnych, iżby od Posłów w małym uważeniu Senatus był, nec eorum staretur sententiae, ale nac' się Posłowie upr., wszystko przewodzić chcą.

Dawali o sobie Posłowie sprawę, iżby woleli, aby Ich Mość to, czego potrzebuje R. P. opatrywali, ale iż to zaniedbują, muszą oni mówić, radzić i urgere leges patrias, czego nikt uporem nazywać nie może, jeno powiną potrzebą.

Sobota.

XXVII. Fe
bruarii.

Posłowie i z podania Królewskiego i z deliberacją Panów rozważali imminencia pericula Lithvaniae i swe z tak okrutnym et barbaro hoste sąsiedztwa, jeśliby on opanować miał Magnum Ducatum, acz przypominali ich przeciw Koronie niestateczność, łamanie foedera, nie ziszczenie spisków spólnych, a na ostatek nieprzyjaźni znaczne, które oni Koronie w potrzebach ich, tak Wałaskich (iż gdy byli o pomoc żądani, przymierzem i pacts swemi z Wołochy wymawiali się) jako z innemi, okazowali. Jednak uchraniając upadku ich, zwolili: aby dla prędszego ogłoszenia obrony nieprzyjacielowi, ruszenie pospolite, wojna była zwolona i wici tem rychłej rozesłane. A podatek takowy pozwolili, żeby Król J. M. naprzód swe dwa grosze podymnego na obronę dał, Kmieć każdy osiadły z osia-

Wojna.
Podatek.

dłoci łanu dał cztery grosze, Pan jego z onegoż łanu sześć groszy, Xiążdz który dziesięcinę bierze, dziesięć groszy, gdyż gotowe bierze nie siejąc ani orząc. I szli z tem do Króla na wieżę in Senatum, a oddali takowy obyczaj obrony przez Pana Ossolińskiego który uczyniwszy naprzód przemowę na Królewskie żądanie, i rozważywszy imminencia pericula, podatek opowiedział, wszakoż prosił, aby zaczęte sprawy Koronne kończył, czasu sobie i nam nie tracąc.

Przyjęto to od Króla wdzięcznie i podziękowano.

XXVIII.
Febr. an.

Niedziela.

Dominica Quadagesima Innocent.

I. Martii.

Poniedziałek.

Panowie na Buhaju u Króla radzili. Do Posłów za umowieniem z Marszałkiem ich, przyszli Posłowie Xiążąt Pomorskich cum honorifica salutatione ac literis fidei, upominając, aby się pro autoritate sua starali u Króla, żeby rzeka Wartha podług starego zwyczaju navigabilis była, a tego nie przekazowali Xiążęta Margrabskie.

Potem Posłowie Xiążęcia Pruskiego także cum salutatione honorifica et literis fidei — i podali in scripto legationem, której summa była, aby mu foedera et pacta trzymane były, a miejsce swe w Radzie wolne miał.

O miejsce Xiążęcia Pruskiego w Radzie, hoc a multo tempore contravertitur, iż ma opisane, primum et proximum locum a Rege, Arcybiskup Gnieźnieński, ut Primas Regni, zawsze po prawej ręce Królowej siada, i nie chciałby imo się Xiąże puścić Pruskie, a Xiąże by po lewej stronie siadać nie chciało, gdyż ma primum et proximum locum.

Potim poslowie namawiali Articali Drugie y spissowali.

II Martii

Wtorek.

Król do Posłów przysłał żądając, aby do dworu na Buhaj przyjechali, gdyż on prze niesposobne zdrowie swe, przyjechać tu nie może.

Długo się na to Posłowie wahali, przestrzegając sequelli na potem, by im na Buhaj częściej biegać nie kazano.

Potim ichali tam etc.

Dano im iest izba wielka Drabonryka.

Interim Panowie z Królem o podatku od Posłów podanym radzili, aż potem po Posły przysłano — i dana od Króla odpowiedź. Na podanie W. M., któreście za tą nagłą potrzebą Litewską około obrony i ratunku ich podali, namawiali Ich M. A naprzód zmianę ście uczynili około ruszenia pospolitego. Król J. M. wie, co na tem zależy i umie ten klejnot dobrze chować, którego by nie chciał aż za ostatną a gwałtowną potrzebą używać, ale do tego czasu szanuje ten klejnot; przeto Ich M. Panowie niektórzy zwalają na podatek po 18 groszy, wedle starych kwitacyi, niektórzy z osiadłości, tak, jakoście W. M. podali z koła swego.

Xięża Ich M. radzi zezwółą, dać także podatek, któryście im W. M. namienili, gdy im dziesięciny będą dawane; ale teraz nie mają z czego dać, bo im dziesięcin nie wydawają. Raczcież W. M. naleźć obyczaj, jakoby ich dziesięciny były im wolne, tedy oni dadzą podatek z nich.

Tam była zmienka od Posłów o tym podatku, bo niektórzy i przeciw podaniu onegdajszemu Poselskiemu mówili, iż nie byli, gdy o nim namowa była (bo wiele ich odjeżdżało na zapust) i przeciw temu Pańskiemu.

Dana odpowiedź od Króla, że się temu dziwuje, iż między W. M. o tym podatku zgody nie masz, gdyżście gi zwolili, Królowi J. M. odniosłszy, za który już Król J. M. podziękował.

Powiedzieli, że od tego wszyscy nie są, aby podatku dać i uchwalić nie mieli, ale potrzeba, aby pierwej o domowym porządku namów dokonali i naprawę mieli. A to i w tym, który je od Xiężej Ich M. dolega.

Potim Pan Ossolicki cytał respons na pisanie Xięcy.

Respons Posselski na scripty Xięcy.

I my nie mniej z tego się cieszymy Najaśniejszy Miłościwy Królu, iż zawždy za częstem wołaniem a pokornemi prośbami naszemi, już kiedy k' temu przyszło, że W. K. M., nasz M. Pan i z Ich M. Pany Radami, temi, które Xięża Ich M. laicos zową, przysłyszeć to będziesz raczył, jako indigne trahimur pod tak srogie iugum servitutis, Panu innemu okrom osoby W. K. M. Naszego Miłościwego Pana, któregośmy dobrowolnie wszyscy za Pana a Króla sobie zwolili, boć to jest potissima causa, wybierania sobie Króla, aby persony nasze sądził, bo o obronę i o gruntów sądenie najdują ludzie inny obyczaj, ale iż Ich M. pod sąd W. K. M. nietylko osób swych, ale też i innych krzywd, które też duchownemi nazwali, nie dopuszczają. Przypatrzże się W. K. M., jacy to ludzie którzy z Polskiej krwi zrodziwszy się, i w tej ziemi, którychś W. K. M. Panem jest, hojnie będąc ubogaceni, jako rychło który czego takiego od W. K. M. dostanie, wnet nie poddanym ale kolegą się czyni. Co innego jest kolegą być, jeśli nie to, wszystki nas z W. K. M. sądzą; a sami pod sąd W. K. M. podledz nie chcą. Ale abyśmy długo słowy W. K. M. nie bawili, tę odpowiedź Xiężej Ich M. na onegdajszy skrypt przed W. K. M. dawamy.

To była żałoba nasza, iż nas Ich M. pod swą jurisdikcyą ciągną, od której już nie do Waszej Król. Mości, Króla naszego, ale do kogoś innego tylko appellować dopuszczają.

Przy tem była proźba, abysmy my wszyscy, którzy dobrodziejstwa ziem Polskich, których W. K. M. od nas Królem a Panem wolen jest, niczyjem też prawem, jedno tylko tem, które od przodków W. K. M. ziemiom tym nadane jest, sądzeni byli.

Xięża Ich Mość chcąc nam przedsię panować, okazują na swym skrypcie, że słusznie jurisdikcyą tę którą na nas kładą, cierpieć mamy, przeto, iż Ich Mościom dana jest z kluczami z Nieba, któremi otwarzać i zamykać Królestwo Niebieskie mogą. A ta moc dana pierwaj Apostołom potem Papieżom, Biskupom etc., i dokładają, że ta jurisdikcyą ma grunt w Biblii świętej.

My Naj: Miłościwy Królu o mocy nadanej z Nieba, która ma grunt w Ewangelii świętej, mówić nie chcemy na ten czas dostatecznie, aleby się okazało, że nie tym osobą, jako Ich M. mianują, ale Kościołowi świętemu ta moc jest dana, który słuchając Nauki Pawła św., obiera między sobą ludzkie ku takiej służbie godne, którym tylko tę moc Kościół porucza, użyć słowa Bożego, szafować Sakramenty świętymi, wyrzucać słowem Bożem ludzkie występne, przeciwiające się Ewangelii ś.; ale nie taka moc, jako Królom i innym ziemskim Panom, jest tylko ta dana, a nie Duchowna, o której Pan Chrystus mówić raczył: *Reges gentium dominantur eis, vos autem non sic*, — czego i sam jasny na sobie przykład zostawić raczył, iż acz Królem się być nie przał, a wszakże iż na ziemskie sprawy ukoronować Go chcieli, dopuścić albo przyjąć tego nie chciał, okazując: że nie ziemskich sądów moc mu od Ojca była polecona, ale dusznych, co i onemu jasnie okazał, który Go prosił, aby go z bratem o dziedzictwo rozsądził, mówiąc: „*Quis me constituit inter vos Iudicem*“ etc. A wszakże i Ich M., gdyby takimi sługami Kościoła ś. być chcieli, jacy byli ci, którzy od Apostołów byli postanowieni i posyłani, których są potomki Ich Mość, pewniebyśmy radzi takich kluczów; ani u tych swych przodków, z których się chlubią nie najdują takiej jurisdikcei, którą na nas wyciągają. Bo Apostoł Paweł rozkazuje wszystkim, aby Królowi byli posłuszni, którym i miecz w ręce podał. A rozumieć tego nie możemy, gdyż woła: aby *omnis creatura*, poddana była Królom, czemuż Ich M. od tego rozkazania wolni być mogli; boć pewnie na ten czas nie rozumiał Paweł ś. o innej creaturze, jako się dziś zowią. A iż gruntują tę jurisdikcyą swą na Biblii ś., iż było w Żydostwie *secerdotium Leviticum*, u których też były i sądy niektóre w ręku, ale iż *sacerdotium penitus abolitum* przez Chrystusa, tak, iż na nas nie należy, o którym też i Paweł ś. mówi: że było *umbra futurorum bonorum*; tedy nie wiemy przyczyn, przez by na nas Ich M. Żydowskiej jurisdikcei używać chcieli, gdyż już nas, nie żydowskiego kapłaństwa obrzezaniem, ale ś. Chrystusowego Misterium, przez chrzest święty poślubowaniem w Kościół święty wodzą. Gdyż już takowe sądy pospółu cum Pontifice Maximo ustały, a na miejsce tego kapłańskiego w żydostwie panowania sługi Kościołowi swemu postanowił. Pan sam mówi: *Non veni ut mihi ministretur, sed ut ministrem*. Przeto też i Apostołom swym mówi: *sicut ego facio, ita et vos faciat, et non sit discipulus contra Magistrum*. A tak, gdyżesmy dostatecznie W. K. M. naszemu

M. Panu okazali, że ani taka moc Ich M. dana z Nieba, ani w Biblii gruntu nie ma, tedy już i to ukażemy, iż Panowie a dziedzicy, Polscy Xiążęta, a potem Królowie Polscy, jeszcze tedy, kiedy mogli czynić co chcieli, nie dali do tej jurisdikcji (którą Ich M. mają z Nieba, i która ma grunt w Biblii ś.) żadnych artykułów Ich M. czesnych, zwłaszcza gdzie duchownych osób imienia i innych rzeczy dotyczyło, jako o tem szeroko Ich M. w swym skrypcie napisali. A gdzieby się słusznie a wiernie pokazało co Ich Mość napisali trudnoby przeciw temu mówić. Aleć za łaską miłego Pana Boga nic nie wątpimy, że nic takiego na nas od żadnego Pana a Króla naszego słusznie nie mają. To Ich M. przyznawamy że *excommunicatio* bywała i dziś ma być przy prawdziwych Biskupich i Ministrów Kościoła Bożego, i w prawie ją widzimy u Kazimierza Wielkiego, ale tak, jako i o co pismo ś. uczy. Ale kiedy Ich M. poczęli wynosić już od dusznych do ziemskich spraw, wmiotując się do urzędu Królewskiego, lekko jest ważona, jako ta, która mocy z Nieba nie miała, ani prawo nasze dozwalało, i okazuje się tego wiele, że nie chcąc się do ziemskich spraw uciekać, a chcąc swój trybunał postawić, używali też tylko swej kłatwy o świeckie rzeczy a nie pozwów. I kiedy Kazimierz Wielki Staroście Sandomirskiemu kazał, aby wziął złota Biskupowi Krakowskiemu, i nie pozywał przed się Starosty Biskup, ale go też *excomonikował*, jako na ten czas mieli obyczaj i innych wiele takich przykładów mogłoby się ukazać, że nigdy nie pozywali autentice Xięża Ich M. przed swój trybunał, jedno tej *excomunikacji* do jurisdikcji swej nas śrubując na to używali.

A też inaczej o jurisdikcji duchownej rozumiano słusznie być nie może, jedno, jako ś. Paweł opisuje *ad Ephē: 4 cap: Et ipse dedit, alios Apostolos, alios Prophetas, alios Evangelistas, alios autem Pastores, et Doctores, ad consumationem Sanctorum in opus ministerii, ad edificationem corporis Christi.* Duchownym tedy Pasterzom a Doctorom, Kościoła Chrystusowego budownikom, poruczona jest służba słowa Bożego i świętości szafunek prawdziwy, albo ty to klucze Królestwa Niebieskiego, jako Ich Mość napisali, aby ludzie wierne a pokutujące słowem Bożem rozwiązywali, złe a niepobożne aby zatrzymywali, a jako *jurisdikcyja civilis* albo świecka *extendować* się dalej nie może, jedno na ciełe, a rzeczach powierzchnych, jako jest pocziwość a majetność, tak też duchowna *jurisdikcyja* nie do praw ciała i temu żywotowi doczesnemu należących mieć nie może, a *processum contra inobedientes*, i miecza inszego ani kaźni dosięć nie może, jedno *fulmen excommunicationis*, to miecz Duchowny obostrzony słowa Bożego; tym serca ludzi upornych a złych przebijając a nawracać powinni ku uznaniu i ich polepszeniu, czego wszystkiego grunt i dowód pewny jest w piśmie świętem — i mogłoby się to szeroco z miejsc wielu pisma świętego pokazać, by tego czas a potrzeba była.

Jurisdictio Panów świeckich a Królów taka, jest *personam* ich właśnie od Boga przywłaszczona, tak, iż aczkolwiek hamowane bywają od ludzi zawsze prawem *populitem*: nad które czynić i występować nie się im nie godzi. A wszakże, gdy się więc trafi, że z nieobaczenia ludzkiego uczynią komu minus iuste, jednak przyjąć to zawždy musi i powinien, *propter autoritatem personae*, i już *ad ulterius* trybunał *appellować*, a *obedientiej* wzruszyć się nie godzi, bo pismo ś. mówi: *Obedite Dominis etiam discolis.*

A Jurisdictio Iepak Duchowna, jako skoro od poruczonej a zwierzonej sobie nauki słowa Bożego odstąpi, już pismo rozkazuje ich nie słuchać, mówiąc jasnie: attendite a falsis prophetis, fugite idola. A tak ty dwie jurisdikcye, jako w sobie bardzo różne są, tak zawsze confusio ich wiele złego rzeczam pospolitym przynaszala i jeszcze przynosi, zkład w Kościół chrześcijański błędy szkodliwe i rozliczne weszły, że Ich Mość Xięża nie bacząc na swą powinność duchowną, opuściwszy sprawę i opiekę około dusz ludzkich sobie zwierzonych, opuściwszy naukę słowa Bożego, rzucili się do świeckiego panowania i jurisdikcye sobie oboje przywłaszczyli, zkład też kto historję chce czytać wojny i tumulty wielkie w rzeczach P. chrześcijańskich wszczynaly się, gdy Xięża ambitione czynili sobie nie należącą jurisdikcyą nad Pany i stany świeckimi, czego nie daleko chodząc świeże mogą być przykłady. A iż Ich M. Xięża nasi do tego się biorą, że twierdzą, iż od Pana Chrystusa przodkom, potem od Apostołów, Papiężom, Patriarchom, Kardynałom, Arcybiskupom, praenominata jurisdikcyą dana jest, jest rzecz pewna, gdy kto odwodowy swej rzeczy co za sobą bierze, dowieść tego potem nie będzie mógł, że rzecz swoją onę, o którą mu idzie, utracą. Przeto gdyż jasnie opisane są sprawy Pana Chrystusowe i Apostolskie, że takowej jurisdikcei, któraby się na ludzkie majątkości a ciała extendować miała, nigdy nie uzurpowali, sequitur directissime, że Ich M. Xięża nasi, albo nie są ich własni potomkowie, jeśli cum origine sua non conveniunt, albo jeśli własnymi potomkami ich chcą być, muszą tę jurisdikcyą świata cielesnie opuścić, a do tego się zasię wrócić, aby ludzi sobie zwierzonych dusze, sprawą słowa Bożego i napominaniem a karaniem duchownem prawdziwie opatrowali; mamy tej exekuciei duchownej jasny przykład na Pawle ś. w Kościele Koryntów, gdzie ob incestum onego upornego a zapamiętałego człowieka skarać kazał i oddał go tam szatanowi, in virtute Domini nostri Jesu Christi, nie Starości albo do wieży, albo majątkość brać, jako się Ich M. upodobało. A tak żadnej innej jurisdikcei Ich M. Xiężej nie przyznawamy i cierpieć żadnej inszej nie chcemy jeno tę która im właśnie należy i od Pana Boga jest podana, aby już słowem Bożem uczyli, napominali i karali, ku sprawie dusz naszych i żywota wiecznego. I także też, i my imieniem wszytkiego Rycerstwa i Pospółstwa W. K. M. świadczymy się Panem Bogiem, świadczymy się W. K. M., nas wszech sprawiedliwym a M. Panem; świadczymy się Ich M. Panom Radom i wszytkim innym pospolicie tu na ten czas przytomnym, cum selenitate quanta possumus, maxima, że ani chcemy, ani nam rzecz można, jako ani godna cierpieć a nosić takowej jurisdikcei Ich M. a wolności swych będąc ostrzegać powinni, przy nich statecznie stojmy, od nich odstąpić nie chcemy, zachowania przy nich i obrony w nich W. K. M., jako możemy, napokorniej prosimy, a Ich M. też przed Panem Bogiem i W. K. M. naszym M. Panem prosimy pilnie, aby umiłowali barzej chwałę Bożą aniżeli świata tego, a opuściwszy ty marne świata tego pompy i powagi sobie nie należące, aby się rozmiłowali prawdy a słowa Bożego, zaprawdę — żebyśmy się nie długo między sobą swarzyli, byłaby w nich chrześcijańska zgoda, i wdzięczna i miła spólność w jedności Ducha i Ciała Chrystusowego. A iż potem w swym skrypcie Ich M. i z naszych praw jurisdikcyą swoją być pokazują, a to prawo Kazimierza Wielkiego folio (XXXII,)

któreśmy okazowali: Cum sub uno Principe et capite, eadem gens iura diversa habere non debeat, ne sit tanquam monstrum etc. Ich M. w swym skrypcie wykładają, że ten Statut nie zawiera w sobie duchownych, co widzimy, jako jest rzecz podobna, chyba żeby się Ich M. ani ku tej powinności znać chcieli, którą pismo ś., na wszystkie ludzkie chrześcijańskie kładzie, iżby w rzeczach świeckich byli poddani Panom ziemskim, ani też ku tejże z nami pospołu obrali sobie za Pana a za głowę W. K. M., naszego M. P. Bo jeśli W. K. M., jako my w ziemskich rzeczach, za głowę wyznawają, tedy pewnie się na Ich M. ściąga ten Statut, jako na inne wszystkie ludzkie, po ziemiach różnych mieszkające, jakoż to interim za panowania tertii Cezimirii dobrze się znaczy, abowiem computując czasy, tedy się znajduje, gdy te Statuta Kazimierza są wydane Anno 1347, a potem Anno 1352, tenże Kazimierz Wielki za prozbą Bodzięty Biskupa Krakowskiego, dał jego Biskupstwu przywilej, aby o dziesięciny do Sędziego ziemskiego pozywać mogli, tak i inni obywatele Koronni, a to mając respect na onę pierwszą swą ustawę, w której tak mówi: aby sub uno Principe nie byli iura diversa, aby eadem gens nie była monstrum; zkaż się znaczy, że swem prawem o nie czynić nie mogli, a przed tem za swą ambycją contenti być nie chcąc iure communi, którego inni ludzie używali, a ich też kłątwy nikt się nie bał; tedy za tą wzgardą, chociażby też już byli radzi i do ziemskiego prawa pozywali, ale nikt im odpowiadać nie chciał, przeto za prozbą od Króla Kazimierza tego dostawali, jako wyżej stoi. Potem Bodzięta, jako się okazuje z daty, napisał swe Statuta sobie A. 1369 we 22 lat po Kazimierzowym Statucie; ale nie znać, by jaką moc za niego miały, chocia to tam przypisali, że się o nie z Jarosławem Arcybiskupem zgadzał; abowiem Anno 1379 Xięzą pozwali do ziemskiego prawa o dziesięcinę, wedle tego przywileju, który od Kazimierza odzierzeli, czego mamy akt na pergaminie. Aczci w tem wątplenie, aby Statuta te za Bodzięty pisano, ale podobno, dla tego gi tak intrykowali, aby je nam ista antiquitate lepiej zalecili, abowiem napisana data tego Statutu Anno 1369, a Długosz pisze: że Bodzięta był oślnął Anno 1364, a potem umarł Anno 1366; przeto wedle wypisania daty tego Statutu a wedle opisania Długoszewego o śmierci Bodzięczynej, tedy we trzech lat po śmierci, Statuta ty na nas uczynił; ale jakożkolwiek jest, tedy tego dowiedziemy autentice, że tego pisma nie używali Xięza, ale pozywali do ziemstwa, wedle Kazimierzowego postanowienia; ale się nam tak zda, że ty Bodzięczyne Statuta były napisane później niż za Bodzięty, abowiem użytek jest wszystkiego tego Statutu, który Xięza wydali i stanowili w Kaliszu Anno 1420; abowiem, by był ten Statutek uczynion od Bodzięty za Króla Kazimierza, tedyby tak nie pisali in prohemio tego tam Kaliskiego Statutu: (cf: Statuta provincialia toti provincie Gnesnensi, Poznaniensi, Wratislaviensi etc. valencia, Mikołaja Trąby fol. I) considerantes diversa Statuta provincialia, per Reverendos Archiepiscopos Gnesnenses, et Apostolicae sedis Legatos, in multis et diversis voluminibus dispersa, ita ut propter illorum multipliciter utrum Statuta essent provincialia, aut Statutorum vim huiusmodi haberent, verisimile poterat dubitari. Gdy Papież w swojej Bulli tak pisze: (cf: tamże) Licet olim in provincia Gnesnensi, per Apostolicae sedis Legatos ac nuntios, quaedam Statuta provincialia edita, et ex tunc ut asseritur, per spatium aliquius temporis observata fuissent, illa tamen successu temporis per dissuetudinem neg-

lecta et abrogata fuerint, et licet, illa tunc forsane ecclesiis et clero praedictis iuxta cursum illorum temporum utilia esse viderentur, tamen modernis temporibus rebus alias illic dispositis seu immutatis etc. ecclesiae et clerus praefati, in spiritualibus plurima subierunt hactenus et subeunt detrimenta. A k' temu ukazujemy Statuta nasze starego wypisu Cazimiri Magni, Władisłai Jagellonis, Cazimiri Jagellonis, między któremi tego Statutu Bodzięcinego, ani tych upraszanych listów od Króla Jagiełła, ani pisma tego, którego Xiądz Łaski za Króla Alexandra był nakładł, nie masz; acz i to non caret misterio co pisze Łaski in prohemio naszych Statutów, powiada: „były prawa, ale tak były suppressa, że neminem reuera offendi in simul collectas habentem,“ — a my ich tu widzimy nie mało collectas. A tak podobno przeto, ich kolekcyą uczynił, aby te Statuta Bodzięcine i te wypressowane włożył, bo innej żadnej przyczyny nie widzimy, przecz powiada, że ich u nikogo zebranych pospołu nie widział, gdy ich dawno było dosyć i sam je wiązane miał, jako między nami ukazują, jego ręką pogłozowane; acz nie to ganimy, że je on nam podał, ale to, że między nasze pospolite, privatas literas privata autoritate nakładł, które się znaczą, że większe są konstitucyą tego Synodu Kaliskiego, których konstitucyi między sobą tak kryli natenczas, iż ustawili, aby na leńczuchu przybite tylko leżały w Kościele. A ktoby je śmiał inde asportare pro falsario reputetur. Acz też i sam Xiądz Łaski in prologo Statutorum napisał to, że między nasze prawa kładzie aliquas etiam axternas in privilegiis Apostolicis ordinariis Ecclesiasticis et imperialibus, ad optimos tamen Christianorum mores scriptas etc., nie dla tego, aby nas niemi ante sua tribunalia X. Ich M. ciągnąć mieli, ale tantum ad informandos mores, zkąd się znaczy, że onych czasów nie śmiał tego X. Łaski tak między Statuta nasze nakłaść, iżby je miał ukazać, tak sądom autentice należące, jako ty nasze.

Jest też mandat, który Ich M. w swoim skrypcie opuścili Cazimiri Magni, który potwierdzał Król Jagiełło fol: (LXIV:) w którym rozkazuje Kazimierz, aby żołnierze po wsiach nie legali a szkód nie czynili. A jeśliby kto uczynił szkodę tak świeckiej jako i duchownej osobie, tedy tak mówi (fol. LXV) „Quae damna et iniuriae per illius solius iuramentum, cui illata fuerint, quicunque ille sit, coram nobis probari debent, exceptis pontificibus, qui cum sepius ex diversis necessitatibus in remotis partibus causas agere habent, procuratores ipsorum nobis istud praestent,“ — z którego Statutu jasno widzieć, że mocno Kazimierz Wielki stoi in illo proposito suo, aby unum ius pod panowaniem jego było, aby nie byli poddani ut monstrum o dwu głowach, który mandat potem kiedy zasię potwierdzał Kazimierz III Anno 1457, tedy ten paragraf przyczynili do niego, chcąc sobie jurisdikcyą postanowić, i wypisawszy pierwaj słowo do słowa wszytek, tedy dalej w confirmatjej swej mówi do sędziów: (Łaski LXV) „Quod si vos aut aliquis vestrum in exhibenda iustitia iniurias aut damna passis, postquam per eos requisiti fueritis, negligentes aut remissi fueritis, poterint personae Ecclesiasticae contra vos et quemlibet vestrum, pro huiusmodi negligentia uti iure spirituali et per iudices Ecclesiasticos, censuris Ecclesiasticis compellere, quibus vos subicimus,“ acz też tę confirmacyą w swym skrypcie oznaczyli Ich Mość, ale nie wiemy, czemu ten paragraf któryśmy tu napisali, raczyli opuścić, a włożyli ten, który immeditate sequitur: Volumus tum etc. Podobno dla tego opuścili Ich

Mość ten paragraf, abys W. K. M. nie obaczył z niego, iż Ich Mość przed tem nikogo tak subiectum nie mieli, aż sobie w tej confirmatjej sędzie poddali, abowiem gdyby byli mieli władzę, laicos ciągnąć do swego prawa, przecz było iudices na tym paragrafie subicere potrzeba. A tak dla tego, paragrafu opuścili, iż obawiali się tego, iżby to słysząc, nie domagali się Ich M., aby jeśli tu tą confirmatią, trzeba było podać sędzie pod ich jurisdikcyą czemuby też nie było potrzeba tego, aby Ich Mość też ukazali, jako nasz wszystek stan Laików, a od kogo, jest Ich M. pod takie sądy poddan. Ale woleli napisać ten period, który już pod nim stoi: „Volumus tum esse in arbitrio damnum passi ut valeat super damnis sibi illatis ad Ecclesiasticum vel secularem iudicem recurrere“ dla tego, aby na ten sens rozumiano było, jako onegdy J. M. X. Biskup Krakowski dokładać raczył, powiadając: acz mają swój trybunał wolny, a wszakże na każdego woli, do którego chce się uciec; a ono inaczej być nie może to rozumiano, jeno tak, jako się wyżej namówiło, iż Kazimierz Wielki stojąc firmiter in illo proposito, aby było unum ius, tedy i w tej Constituciej także a nie inaczej dochodzić sprawiedliwości okazuje, to już dopiero, mając już to podanie tych Sędziów, acz to non est autenticum, do swych sądów, tedy się starali, aby mogli mieć i Exekucyą. Przeto już in decrepita aetate Króla Jagiełła, jedno rok przed jego śmiercią zjednali sobie list, albo wypisali privatim w Krakowie, też bez zwolenia wszystkich stanów, ten który stogi folio (*LXVI*) aby kogo oni osadzą Starosta imienie brał a ten list wydany per Venerabilem Stanislaum de Oporow, Decanum Cracoviensem, a podobno że nie było pieczentarza świeckiego, bo go w tym liście nie napisano. A wszakże jakożkolwiek wyszedł ten Ich M. list, nie może być tak mocny a ważny, aby przywilejom naszym co uszkodzić mógł. Abowiemśmy już mieli potwierdzone dawno pierwiej to prawo, że jednemeśmy się wszyscy prawem sędzić mieli, jakośmy wyżej mówili, które było tak in usu, jako się na dowód bierzemy, i to też prawo dostatecznie umocnioneśmy już przedtem mieli: iż o żadną rzecz ani confiscowan ani karan być, nie mógł być nikt ani miał, jeno tak, jako K. w przywileju mówi: (*Laski LI*) nisi fuerit per iudices illius terrae, in qua ille terrigena residet ad nostras manus, aut nostrorum Capitaneorum praesentatus. A też jednak i potem ten list, iż nie mógł ku pociesze i na ten czas Ich M. przodkom przyjść, co znacznie okazać z historyi wieku tego, po śmierci wnet Króla Jagiełła, abowiem za panowania Króla Władysława syna jego, wielka walka była między stany o to, jako Długosz pisze: że oni chcieli praw — jako on ich nazywa — świętych używać, (bo, już były w Kaliszu za Bullą Papieżką, jakośmy wyżej okazali, od Ich M. przodków napisane) — i tak długo trwała ta burda, aż z Consilium Bazyłejskiego Legaci, na to byli posłani do Polski, żeby te stany pojednali; jakoż i pojednali. Po którym jednaniu zjechali się wszystkie stany do Nowego Miasta Korczyna i uczynili Konfederacyą w której się przysięgli powstać przeciw tym mianowicie, którzyby in iure terrestri communi nolent contentari. A był ten zjazd Anno 1438 w pięci lat po wyjściu tego listu, który fol: (*LXVI*) i trwało to w pokoju aż do roku 1458. Abowiem po śmierci Króla Jagiełła panował nam ten Władysław 12 lat, potem był obran K. Kazimierz, i nie znaczy się, aby interim za Króla Władysława był który pieczętarz duchowny, bo podobno

był ten stan dla wydania listu tego in suspitione. Abowiem i rychło po Koronacyej Kazimierza 1451 byli oba pieczętarze świętcy. Aż potem Anno 1454 był już jeden duchowny, ale podobno prze tę zgodę, którą już był Król Kazimierz wziął na się tegoż roku, że miał minas sopire, jako Statut mówi, i sami Ich Mość w skrypcie swym spominali, co potem miasto tego, co miały być sopitae, tedy Anno 1457 przyłożyli do Kazimierzowego i do Jagiełłowego Statutu to, że Sędzie ziemskie poddaje K. pod jurisdikcyą X. Ich M., jakośmy trochę wyżej napisali. Potem wnet zasię Anno 1458 potwierdzenie tego Jagiełłowego listu wydali imieniem K. Kazimierza, a oba pieczętarze duchowni zasię byli podobno iż już za napisaniem tego Statutu: de componendis differentiis, — które był kilka lat dał przed tą confirmatją tego listu Jagiełłowego, nie strzegli się duchownego pieczętarza już tak bardzo, jako pierwiej, ale jako to nam cessit widzimy, z czego wszystkiego się znaczy jaśnie, że Ich M. zawsze to napilniejsze staranie było i jest, aby nas mieli sub iugo suo a rozdzielili się zwierzchnością nad nami z Pany a Królmi naszymi, a chcąc już tego swobodniej i bezpieczniej użyć, włożyli te swoje ustawy i te upraszane listy privatim ku naszemu pohańbieniu między nasze główne przywileje, mając za to, żeby Panowie nasi mieli im prawa tylko legitime emanata z naszymi pospołu poprzysięgać. Ale żeby i to wszystko, co w tych deszczkach stogi potwierdzać, czego Ich M. dostatecznie też w onegdajszym skrypcie dołożyli, mianując Bodzięty, Kothwicza, Raimundi, żydowskie prawa, etc., co pewnie jest contra rationem et contra mentem Króla Alexandra, który tu tak ku potwierdzeniu tego przywileja na końcu mówi: „Privilegia indulta Statuta etc. per Illustrissimos praedecessores nostros, Principes, Reges, Reginas et per nos ipsos R. P. iuste et legitime data etc. confirmamus“ etc. A iż widzimy, iż od żadnego Króla a Pana naszego nie Ich Mość iuste et legitime datum non est. Przeto też tu w naszym Statucie nie confirmatum ani roboratum nie mają, jakoż i prosimy aby nie mieli, gdyżby to było przeciw wolnościom naszym; — i o żydowskiem prawie tak Alexander mówi, iż ich non confirmando sed ad cautellam defensionis contra victos ascribi mandavit. Jakoż to widzimy, prawie że tak, bo ich i teraz nie używają i to obmianowali, że są potwierdzone przez Króla Alexandra. Iż Ich M. napisali: Olbracht folio (CVIII) approbuje jurisdikcyą duchowną, aczby i tego autentice żadną miarą uczynić nie mógł, bo gdzie gruntu nie masz, by nalepiej utwierdzone, upaść musi; przeto i ten Statut przydaćby się Ich M. nic nie mógł. A wszakże i ten Statut nie powiada, co confirmował, ale owszem nas broni od Ich M. sądów domowych: Quod deinceps spirituales ab inhibitionibus penitus cessent, exceptis causis, iuri spirituali subiectis. Toć tu nic nie confirmuje, jedno nas od Ich M. jurisdikciej broni. Nie raczyli Ich M. wspomnieć w swym skrypcie Statutu K. Alexandra, folio (CXVII) paragraf: Quamvis in antiquioribus Statutis etc. — Drugi wnet po nim paragraf spirituales pro bonis, — z których się jaśnie znaczy, że był wielki krzyk na ty sądy Ich M., jako Król J. M. tamże świadczy: że cum clamore communi impulsamur, i także też nas od tych sądów tym Statutem broni; a w drugim paragrafie ukazuje: że w ziemskim sądzie krzywd świeckich dochodzić mają Ich M. Co też Ich M. napisać raczyli Statut Króla Zygmunta, sławnej pamięci Ojca W. K. M., naszego M. Pana, jeden fol. XI: XXI., — i te nas od

takich ucisków jasnie bronią. Bo widząc Król J. M., że Ich M. chcąc umocnić sobie taką swą jurisdikcyą, sposobili sobie ludzi do swych sądów, przeto Król Zygmunt tam jedynym Statutem zakazuje, aby świeccy ludzie do Ich M. sądów się nie pozywali a drugim, gdy się wścięgnąć nie chcieli, zakładał już winy na świeckie, ktoby się do Ich M. prawa pozywać chciał albo śmiał, a Ich M. Panowie Duchowni na swym Synodzie winę na duchownego ustawić mieli, gdyby pro re mere seculari, laicum wyzwać śmiał do duchownego sądu. Potem jednak bacząc to Ich M., że żadnej krzywdy personie nie masz, ani być może takiej któraby się pod rem mere seculari nie zamykała, a iżby nie musiała być zwana res mere secularis, jako Statuta mówią a Ich M. przedsię sądzić się chciało, przeto chcąc już ty sądy sobie wzdy kiedy jako mocniej utwierdzić, aby wzdy ukazali, któreby krzywdy nazywane też być mogły mere spirituales: gdyż jeno takie Statuta Króla Olbrachta, a z pisma się tego okazać nie mogą, przeto zjednali to sobie byli na Sejmie Anno 1543, iż tam sobie ty causy spirituales szeroko opisali. Ale obaczywszy się ludzie, żeby już jurisdikcyą, na którą zawsze cum clamore omni, jako Król Alexander pisze, wołano, nieco się umocniła a utwierdziła wzdy jakkolwiek; przeto wnet ten Statut skazili, acz w nim wiele bardzo potrzebnych ustaw jest; ale woleli wszystko porzucić, aniżeli na się ani na potomstwo swe, albo takiej niewolej, albo takich burd, jako pierwiej bywały, być przyczyną. A iż Ich Mość napisali, że na tym Sejmie, kiedy ten Król Alexander ty Statuta zbierać kazał, nikt przeciw temu Statutowi nie mówił, jeśliby co złe otrzymanego było, dobrze się znaczy Najaśniejszy M. Królu, że nietylko mówiono, ale też cum maximo clamore communi wołano na to, co sam Król Alexander w swym Statucie świadczy, i temże pewnie zaniechali tego tam pisma między temi deszczkami, iż napisano, że nikt wyzywać laicum do duchownego prawa nie miał pro re mere seculari. A wiedząc, że każda, tak fundi jako personalis iniuria jest rzecz secularis, przeto za tym się byli uciszyli. A iż na to nasze podanie, na którein mówimy, że jedno takie prawa potwierdzają Królowie Polsey, które iuste et legitime sunt emanata Ich M. piszą, że za Króla Alexandra nastąpiło, takie clausuli pisać, si iuste et legitime sunt emanata, — a za innych Królów tak nie pisano; znaczy się ztąd: że pewnie wątpią Ich Mość w swych liściech, żeby iuste et legitime emanarent, przeto to ostrzegają; aleć zapomnieli Ich Mość, co byli w tym skrypcie napisali mało wyżej, iż Król Jagiełło także mówił: omnia et singula privilegia, iura, libertates et concessiones nostras et nostrorum praedecessorum etc., confirmamus; a potem (L) promittimus singulos articulos et clausulas in privilegiis, nullo vitio falsitatis depravatis, Serenissimorum Principum Dominorum: Kazimiri, Ludovici ac omnium aliorum Regum ac Ducum ex vera successione heredum antiquorum R. P. ecclesiis terrigenis et civitatibus concessis, nostrorum praedecessorum contentas; — jeszcze dołożył: praesertim commodum et profectum nostrum Regnique Poloniae et ipius incolarum concernentes, firmiter observare etc. A tak, chocia nie pisano tych słów „si iuste et legitime emanata,“ których Ich M. nie radzi widzą, ale jednak pisano, że nie inne listy, jedno któreby od Królów albo Xiążąt Polskich były wydane, i któreby nie były albo vitio falsitatis depravatae, potwierdzają Królowie nasi. A iż nie widzimy, aby tę jurisdikcyą

od Królów naszych nadaną mieli Ich M., też iż nie jest nietylko ad profectum R. P., jako Statut mówi, ale owszem ku wielkiej szkodzie, przeto pewnie wiemy, że nie tu pożytecznego sobie ku swej jurisdikcjej potwierdzonego w swych Statuciech naszych mieć nie mogą.

A iż też około Edyktu albo Mandatów, których na nas często od Królów a Panów naszych jedną sobie Ich M. podaliśmy w onym skrypcie onegdajszym naszym, prosząc: aby kassowane były, jako te, które miejsca mieć nie mogą przed naszymi wolnościami. Raczyli tak Ich M. na skrypcie swym podać, że to nie nowa rzecz, czynić Edykty Królom Polskim, między stanem duchownym a świeckim, dokładając, że to nie jest przeciw wolnościom Polskim, a chcą mieć za to, że to Królowie Polscy czynić mogą. My acz tego z żałością używamy i słuchamy od tych ludzi, którzy się porodziwszy ze krwi Polskiej, okazują się takimi żeby woleli raczej in omne discrimen libertates R. P. przywieść, aniż ut tantillum de ambitione sua opuścić, co może być żałośniejszego nad to, iż stan ten zaniedbawa tego, na czem wszystko Polskich swobód zadzierżenie należy, to jest: iż nie nowego Król a Pan nasz stanowić nie może na nas bez zwolenia wszystkich stanów; podawa tego, żeby mogły na nas także ustawy być czynione, jakieby się Ich M. zdały. Alecz my jednak poruczywszy to samemu Panu Bogu, który jest odpłatą za wszystkie sprawy ludzkie nie się tego nie lękamy, aby taka Ich M. chuć ku naszemu złemu mogła co zaszkodzić wolnościom naszym, póki W. K. M., N. M. P. widzimy na stolicy tej, Pana świętej a dobrej krwi Polskiej; póki widzimy około W. K. M. takie Rady, którzy wszyscy przypatrzli się prawom a swobodom Polskim, pewniśmy tego, że ku takowej interpretacji a ku takiej wątpliwości swobód naszych przywodzić nie będziesz raczył dopuścić. A tak prosimy, aby i ten list Arcybiskupowi Dzierżkowskiemu dany i dekret na Sejmie Warszawskim uczyniony, abyś kassować z łaski swej Królewskiej raczył, i prosimy pokornie, aby takowe Mandaty, Edykty i listy, które Ich M. imo wolności nasze upraszają, raczył w niwecz obrócić Statutem Sejmowym, aby to na potem potomstwu naszemu nie szkodziło. Gdyż tym fortilem tak się obchodzić zwykli przodkowie Ich M., że pierwiej takim rzeczom dali się czyściej domu uleżeć w pokoju, toż potem kiedy sobie podstarają, dopiero je wyzywają na nas, jako się i w Kraśnym Stawie, gdyś tam W. K. M. sądzić raczył, jeden się też Ich M. Statutek dobrze zastarzały otworzył, a to ten: iż toby w kłątwe był, repellebatur a iudicio. A iż też Ich M. na słuszne proźby nasze tak odpisali, że nie winni kłaść listów od wojny, mieniać, że tylko na stan świecki to włożono, przywodząc przywieleje Króla Loysza i Króla Jagiełła; ale Król Loysz gdy sobie dwa grossa na grunciech Ich M. i naszych zostawił, także też na tych grunciech, które Ich M. na beńeficyce nadawano, służbę wojenną zostawiono, jako ukazujemy. A jeśli to Ich M. ukaza, że Ich M. są osoby wyzwolone, ale tego trudno dowieść będą módz: aby pokazali, iżby grunty Ich M. od tego wyzwolone były, a tak że my o słuszną rzecz prosimy, aby Ich M. nam z powinności i braterstwa spółnego, i dobrodziejstwa tego, którego Ich M. hojnie z gruntu Polskiego używają, ukazali to nam przed W. K. Mością naszym Miłościwym Panem, jeśliż słusznie są od tego wyzwoleni albo nie. Zwłaszcza, gdyż my i ty powinności na grunciech duchownych, ukazujemy terminacye też listów niektórych o wy-

zwoleniu osób duchownych od wojny na czas, też Rejestr Kazimierza Wielkiego o ufiech duchownych na wojnie ukazujemy, z czego się dobrze znaczy, że tak to Ich M. są powinni, jako i my.

Iż onegdaj jakieś listy Ich M. okazali, że gdyż z swej dobrej woli jeździli, że je Król J. M. w tem tak ostrzega, iż Ich M. to in sequellam nie ma; tedy to więcej jeszcze podpiera, iż to rozumieć musimy, że Ich M. to są równo z nami powinni. Abowiem gdyż się to już znacznie okazuje, że niektórzy Biskupowie służyli wojnę, tedy już tego inaczej wykladać nie mogą, jedno, iż służyć byli powinni; a iżby się temi szczyścić chcieli, że przeto niepowinni, iż napisano, że to uczynili z dobrej wolej, a nie ma to im na potem in sequellam idź, tedy Ich M. to szczyścić nic od tego powinowactwa nie może, abowiem i między nami najdzie takich listów nie mało, iż gdy wedle potrzeby a za żądaniem Króla Pana naszego ruszyła się która ziemia sama bez wszystkich albo i bez osoby Królewskiej; tedy acz znali na sobie powinność wojenną, ale aby to takowe ruszenie bez wszystkich albo bez osoby K. in sequellam nie weszło, jednali sobie takie też listy. A także też i Biskupi, iż się ruszali nie ze wszystkimi, jako listy obmawiają; przeto też tymże obyczajem sobie takie listy nie dla tego jednali, aby się od powinności zaszczycili, ale, aby samym bez drugich ruszać się nie kazano. A iż na tym skrypcie nic nie odpowiedzieli, cośmy byli przed W. K. M., przełożyli, że Ich M. na swym Synodzie przeciw temu stanowią, co tu społu z W. K. M. na Sejmiech radzą, jedno jakieś zalecanie napisali spraw swoich synodalskich; przeto musimy znowu tego przed W. K. M. dołożyć, jako nietylko listów takowych, któreby na wolność od służby wojennej byli ukazować zakazali dekretem a Statutem swym, ale też przeciw Statutom 1538 et 1550, Statut swój tamże na tymże Synodzie w Piotrkowie uczynili. Idem de privilegiis scultetorum intelligendum est, ad quod D. Archiepiscopus et Episcopi liberaliter consenserunt et nihil ea in re absque Synodi provincialis consensu innovari promiserunt, et ne ecclesiastici sculteti ad bellum proficiscantur, id se graviter et strenue defensuros polliciti sunt, cum instaret clerus et facilitatem domini Archiepiscopi et Episcoporum argueret, quae in comitiis publicis facile consenserunt, Synodum provinciale celebrandum propter contributiones talia onera in clerum imponenda.

A iż też w swym skrypcie raczyli nas Ich M. nietylko heretyki ale i łupieżcy nazywać, grożąc nam, że dobra nasze konfiskowane być mają, i potem ani zasię succedere in bona, ani żadnych dostojęstw i urzędów dostępować nie możemy, ale też na koniec i przyczytając nam bluźnierstwo Pana Boga w Trójcy Jedynego, co iż są największe, najsrozsze crimina; potrzeba nam tego Najaśniejszy a M. Królu nie zamilezeć, i musin tu one słowa Pańskie powiedzieć, nie swe, aby się nie gniewali: Si ex Deo essetis, verba Dei audiretis; ostatka Ich M. niechaj sobie dołożą. Abowiem, gdyż my zawsze to pokazujem jasnie, że od zostawionego i danego nam przez Proroki i Ewangelisty słowa Bożego, w niwczem w sprawach i obrzędziech duchownych odstąpić nie możemy ani chcemy, już nie nam, ale scripturis sacris to crimen i tę calumnią niepobożną Ich M. zadawają; jakoż wiemy to od nich i w sprawach swoich to ukazują, że większej ważności u nich ludzkie

stanowienie i tytuł Kościoła Rzymskiego, aniż jasne świadectwa Pisma świętego, na które, gdy się ubodzy ludzie od nich odzywamy, brać ich nam sobie na pomoc nie dadzą, powiedając: że potrzeba interpretacji, a sami do nich wykład sobie, jaki chcą zostawić. Ale my widząc jasne słowa Chrystusowe, których interpretować nie potrzeba, mając też obietnicę Jego pewną a nieodmienną, i w obec zgromadzeniu wiernemu, iż dary swe święte ducha swego obiecać raczył i każdemu z osobna, ktoby jedno z uprzejmem sercem a na-bożnem tego szukał a prosił.

Żadną miarą tego Ich M. nie pozwolimy, aby oni nas opuściwszy, privilegia Dei et Christi, wedle swego zdania a kanonów swych sądzić mieli, bo jeśli Ich M. pewnie tak prawa swe być rozumieją, że W. K. M. zwierzchnemu Panu na rozsądek ich przypuścić nie chcą, co jako się słusznie od nich dzieje, W. K. M. uznawać należy. My daleko pewniejsze a nieodmienne przywileje słowa Bożego mając, in dubium ich vocare przed Xięzją sąd nie będziem, tylko prosimy pokornie W. K. M., gdyż crimen blasphemiae i ty wszystkie których nam dosyć w swym skrypcie nadali, etiam a Magistratu civili karane bywają, żebyś nam W. K. M. z tylni co to nam niesłusznie zadawają, sprawę do tego i czas wolniejszy złożyć raczył, aby się teraz rzeczy Sejmowe zaczęte tem nie zahamowali, cierpieć najsroższe karanie, jeśli nas Ich M. Xięża w tem być winne pokażą, o czem pewną nadzieję mamy, że tego nie dowiodą nigdy, a to co nam zadali, przy nich samych zostanie, jakoż i jest. Bo gdy tego czas a miejsce będzie, docebimus legitime, że w Kościele Rzymskim jest jasna idolatria, za którą i blasphemia necessario sequitur, i pokornie jako możemy, najwiętszemi prośbami prosimy, abys W. K. M. raczył nam dopuścić postępować przeciw takim ludziom, którzy się tych takowych rzeczy nam zadawać ważyły śmieją, przeciw Bogu i przeciw prawdzie słowa Jego ś., abys W. K. M. gniew Boży od siebie i od ludu swego poddanego odwrócić mógł. Bo to pewna ista rzecz, by W. K. M. według świata i wolej ludzkiej we wszystkich sprawach Rzeczy Pospolitej i swoich jako najmędrzej, najpilniej postępował i ludziom zgadzał. Jeśli W. K. M. Pana Boga nie ubla-gasz a chwały Jego świętej nie naprawisz, Kościołów od idolatrii nie reformujesz przy-kładem Oziasha, Króla świętego, że też Pan Bóg zaniedba i opuści W. K. M. i nie będzie raczył szczęście nic, nigdzie nie da pewnie zwycięstwa nad nieprzyjacielem pokoju, albo jakiego rządu, albo zgody, miłości między ludźmi, którąbys W. K. M. rad widział, jako o tem często mawiać raczysz, i niczego dobrego w Koronie i we wszystkich państwach u W. K. M. spodziewać się nie trzeba, ale pewnego zginienia i upadku. Bo Pan Bóg i krzywdy ludzkiej i nauboższego nie cierpi. Pewna rzecz — że swej krzywdy, zwłaszcza lekkości, zgardy, gdy tego nikt nie karze ani powściąga, bez srogiej pomsty nie ostawi.

Nież dana na to żadna odpowiedź, i gdy Arcybiskup chciał ten spiszek wziąć, Posłowie nie chcieli mu go dać, jeno Królowi do P. Kanclerza podali.

Mroda.

III. Martii.

Miedzy Posly bylo niejake disturbium, iz w pismie ktore czytali wczora, byla zmienka Idolatriae, przeto ci qui sequuntur Romanistas uciżali, iz i o Biskupiech i o Kościelech ich to rozumieją, aby oni idolatrae być mieli. Dan im jest wywod, iz pierwzej Xięza nazwali nas blasphemos, hereticos, przeto się tego nie oddać, non erat bonorum virorum; a też nie mianowali, jedno prosili Króla, aby ab idolatria Kościoły purgował.

Allegowali zasię, iz niekazano się im z Xiężą wdawać in controversias religionis, co im wszyscy przyznali i opowiedzieli, że non de religione agitur, ale o ich jurisdikcyą, którą oni nas niewolą ad sua iudicia et tribunalia, gdyż my unum ius, unum dominum wedle spisków przodków naszych mamy. I potem zezwoliwszy się wyprawili do Króla na Bugaj, opowiadając: iz o podatku konkludować nie będą, aż pierwzej artykuły namówione w konstytucyą wprawione będą — a jurisdikcyą Xięza z nich zjęta.

Tamże Król deputował Pany, aby z Posły namawiali de modo iudiciorum i konstytucyą formowali.

Czwartek.

IV. Martii.

Panowie e Senatu delecti na spisowanie modum iudiciorum: Pan Krakowski, Pan Wojewoda Krakowski, Pan Wojewoda Sieradzki, Pan Wojewoda Mazowiecki, Pan Kasztelan Rogoziński, Kasztelan Łędzki, Posłów kilkanaście, modum iudiciorum namawiali i spisowali.

Drudzy o potrzebach pospolitych, któreby miały być konstytucyą warowane, spisowali, jako Pan Ossoliński.

I z tem obojgiem nazajutrz jeździli Posłowie na Bugaj, i tam Pan Ossoliński czytał.

Piątek.

V. Martii.

Iż już i czasu się wiele strawiło i inne też niebezpieczne czasy przychodzą, że już potrzeba, aby już nie na mowach albo traktacjach, ale już czyniąc co potrzebnego, tak w sprawach wewnętrznych jako też i w obronie, coby wzdy się sprawowało. Przeto, jeśliż W. K. M. chcesz rychło już ze wszystkim się rozprawić, tedy tak uczynić racz, a wnet koniec będzie.

1. Naprzód rozdaj W. K. M. urzędy, bo ich Statut neque augere neque diminuere uczy etc.
2. Incompatibilia abys W. K. M. wedle podania naszego skutkiem już kassować raczył etc.
3. Tym obyczajem jako podawamy, uczyni W. K. M. nam ugiszczenie około dóbr tych stołu Królewskiego, tak, iż jako teraz wedle rewiziej listów wróca się do stołu W. K. M., zasię aby już nie inaczej szafowane były, jeno tak, jako podajemy.
4. Aby po zniesieniu Inwentarzów przez ty rewizory, które po rewiziej listów W. K. M. rozesłać masz, był uczyniony pewny oddział tej czwartej części na żołnierze, także z takim uiszczeniem, jako podajemy, z taką cautellą, jako tam stogi.
5. Włóż W. K. M. w konstitucyą, aby na dzień ś. Marcina zawždy Sejm był, iżby już innych Sejmowych listów czekać nie trzeba, rozpisawszy Sejmiki powiatowe przed nim, jako jest obyczaj przed Walnym Sejmem, jedno tak, aby kilkiem dni jedne po drugich bywały; a potem tu listy rewidować, i które się najdą być przeciwnie tej terażniejszej ustawie i prawu pospolitemu, tedy je nateterminować i te terminacye rewizorom podać, aby oni wiedzieli, do których dóbr jechać będą mieć.
6. A potem, kiedy się za łaską miłego Pana Boga na ś. Marcin na Sejm zjedziemy i ten oddział wedle inwentarzów postanowimy, tedy już takie listy pewną konstitucyą kassowane być mają.
7. Sprawiedliwość już tak postanowić racz, aby już sędzić poczęto, a ty causy które osobie W. K. M. są wyjęte, aby już nas odprawiwszy niczem innem się nie bawiąc odsędzić raczył.
8. Starostom, gdyż im progres prawa koronnego pewny postępек ukazuje, jako rem iudicatum exekwować powinni, abys konstitucyą pewną zakazać raczył, aby ad confiscandum dóbr naszych inaczej nie procedowali, jedno tak, jako obowiązek jest W. K. M. w przywileju Jagiellowym: (*Łaski LI*) Nisi fuerit per iudices illius terrae, in qua terrigena ille residet convictus, et ad manus nostras, vel nostrorum capitaneorum praesentatus, gdyż inakszego confirmowania przeciw prawu naszemu żadną miarą dopuścić nie możemy ani chcemy.
9. Abyś W. K. M. Panom Duchownym na służbę wojenną, z gruntów ziemskich wyprawę z nami wojenną w Statucie wypisać raczył, gdyż nietylko że ukazujemy, że grunty Ich M. są onerowane takąż powinnością jako i nasze, ale też i sami Ich M. ukazują, że niektórzy Biskupi jeźdzali albo wyprawowali, i teraz, gdyż już taki gwałt i potrzeba przed rękoma, bo nietylko na Budzynie Turek, gdzie bywał za tych czasów, kiedy Ich M. wyprawowali, albo konfederatus albo brat Królów Polskich, ale też już bliżej na Soczawie, Wołoszech, już możny nieprzyjaciel, kędy na on czas poddany siedział; w Litwie tak możny nieprzyjaciel, który wtenczas daleko kędyś za lasy obscurissimus siedział; — nakoniec i od Niemiec nas tak złe wiatry zalatują, że i na tamtę stronę się bardzo oglądać trzeba, gdzie pierwiej strictissimae amicitiae bywali. A tak jeśliż na on czas Ich M. przodkowie byli takimi miłowniki Ojczyzny swej

i osoby Królewskiej, iż chociażby też tychże wymówek mogli byli używać, jako Ich M. teraz, ale widząc, że gi bezpieczniejsz tak być mogło Ojczyźnie, bo mówią, *virtus unita fortior* i miłość spólna lepiej się zachować mogła, bez której i na ziemi źle i do Nieba nie puszcza. Przeto nie oględali się na swe powagi, nie oględali się na swe pożytki albo nakłady, okazowali się prawymi miłownikami osoby Królewskiej i R. P., chocia tak niebezpieczne czasy nie byli, — przeczby teraz Ich M. w tak wielkich niebezpieczeństwach nie mieli się dać k' temuż przywieść, ku czemu oni dawali pierwaj, gdyż widzą dobrze, że trudno się oni mają oprzeć, jeśli my upadniem. A jeśli się Ich M. na ten czas chować chcieli, kiedyby już nagła, próżnoby to; trzeba się obawiać, aby się tak nie trafiło, jako w Konstantynopolu, iż dopiero wtenczas kładli przed nogi Cesarzowi srebro i złoto, kiedy już trudno za nie było ludzi dostać; ale lepiej, aby za czasu tego, błogosławieństwa były z nami Ich M. participes, o którym powiadają, że *felix civitas, quae tempore pacis tractat bella*. A tak, iż widzimy, że to jest i Ich M. społu W. K. M. i z nami salutare, przeto ani nam, a owszem W. K. M. jako Ojcu nie trzeba się oglądać, iż tego teraz Ich M. niewdzięcznie przyjmują, a tego się bronią, ale czynić przystoi jako dobrego Ojca albo Matka z dziećmi, która by najwięcej dziecię płakało, broniąc sobie przykładając jakiego lekarstwa, przedsię jednak iż widzi, że bez przyłożenia zdrowie jego byłoby w niebezpieczeństwie, acz z żałością, dierży mu rączki a przykładając przedsię, które potem, gdy ku rozumowi przyjdzie, i dziękuje i zasługuje taką pracą i opatrnością, która się około jego dzieła. Także też jako mówimy W. K. M., jako Ojcu mądremu i dobremu uczynić należy, a nie dbać ani patrzeć ni nacz innego, jedno ad salutem communem, kiedy da li Bóg — za łaską Bożą ujrzymy około siebie lepsze bezpieczeństwo, nietylko że wszyscy dziękować, ale wiecznie patrem patriae sławić będą.

A tak już W. K. M. tego też dokonywać racz we spółek i o sołtysiech, jako Statuta uczą, tedy wszystkie rzeczy rychło kończyć się będą.

10. Podawamy W. K. M. prośby i żądania nasze, jakoby się nam bezpiecznie widziało, iżby zadzierżywane mogły być in officio urzędy Województw i Starostw, na których wszystek rząd w R. P. należy.
11. Podawamy W. K. M. jakoby się nam zdało, około porządku, naprawy i zadzierżywanie jej około szkoły Krakowskiej i Poznańskiej, też i w Połtowsku, gdyż to jest Seminarium R. P.

O Collegiorum reformationem.

- O co wszystko prosimy, abys nas W. K. M., nasz Miłościwy Pan wysłuchać raczył, a to tak w konstitucjach ze zwoleniem Sejmowem, na wieczne czasy wydać.
12. Prosimy abys W. K. M., nasz M. Pan wedle podania naszego w onym skrypcie naszym, ty listy i dekrety które obrażają wolności pospolite, na wieczne czasy kassować raczył.
13. Abyś na poprawie praw, tak jakośmy podali na prośbie swej przy obyczaju sądów wysądzić raczył, i aby Polskim językiem wedle tej poprawy napisane były.

- Na Miasto.** 14. A iż około ustaw, tak rzemieślnikom roboty ich, tak też kupcom kupy ich, trudność się wielka dzieje, że i my wielkie angariae cierpimy, i Panowie Wojewodowie od nas wiele niemiłości i niechuci o to znają; przeto zda się nam to do tego wielka pomoc, aby ziemia zawarta była, a potem aby jaśniej nauka około ustanowienia takiego, opisana tu była, aby się wszystko tak rationabiliter napisało, iżby już nie tylko Ich M. Panom Wojewodom łącznie to sprawować było, ale też abyśmy i my mogli lepiej wyrozumiewać, jako się w czym sprawować będziemy móż, gdyż przez ty wszystkie czasy jedno pismo na papierze widzimy, a skutku z pożytkiem nie czynimy, ku naszej wielkiej nie tylko szkodzi, ale też i lekkości a osławie u ludzi postronnych.
- Miasta aby nie niszczały.** 15. Iż miasta non postrema pars jest R. P., a im będą możniejsze, tem ich z większą czcią i pożytkiem R. P. używać może — i bywało to za Ojca W. K. M., iż na potrzeby Bonar nabywał, za dzień, za dwa, i po stu tysięcy złotych w Krakowie; przeto tego skarbu wielkaby szkoda niszczyć dla takowych i wiele innych potrzeb R. P. A iż wielką szkodę a niszczenie im Włosi, ci którzy gospodami mieszkają, przynoszą, którzy im wszystkie handle odjąwszy wolności jakieś sobie wyjednawszy, wielkie skarby do Włoch wysyłają, a lud pospolity Krakowski niszczą; przeto pokornie prosimy, aby albo już się tu osadzili ku mieszkaniu, wprawivszy się w jedno z innemi prawo, albo aby ich kupiom miasto wypowiedziano było, nadale do świętego Jana.
- Włosi.** 16. A iż też Żydowie nie mało szkody im przynoszą, także prosimy, aby tak postanowieni byli, jakoby szukanie ich żywności nie było ku szkodzie wszystkim miastom Koronnym; myt, ceł, żup, najmów żadnych aby nie trzymali, jako o tem Statut uczy.
- Intaje.** 17. Prosimy, aby Statut Króla Olbrachta, fol. XCIX był w exekucyą przywiedzion: „de laicis annuatim non servientibus,” — acz innych Statutów jest nie mało około tegoż, ale to najlepszy, gdyż też ukazuje, że nie mają przyjmowani być do miast i do miasteczek, absque literis testimonialibus; jednoby trzeba W. K. M. to opatrzyć, aby się in posterum lepsza exekucya przez Ich M. Pany Starosty temu działa, aniż dziś jest. Abowiem i Ich M. bawie się tem nie chcą, jako wielcy Panowie, i nakładu też na to nie uczynią, aby kogo takiego na to w swem Starostwie postavili, jako na się powinność przyjęli, bo Statuta uczą, że Capitanei curabunt, providebunt etc., a przed się żadnej prowizyej ani curii takiej nie masz, aby się in aliqua vel minima parte to dziać miało. A tak opuść wzdy nas kiedy W. K. M. do domu z efektem a nie z pismem tylko, boć już tak wiele złego, prze to się zaniedbanie Panów Starostw Ich M. naczyniło, że już gorzej być nie może; złodziejstwa i innego łotrstwa pełno, kmieci, sług, robotników bardzo skąpo, że każdy stan w takowych folwarkowych sługach wielkie penuriae, i ze szkodą wielką cierpi. A tak prosimy, aby to tak było postanowiono, aby u każdego urzędu była na to ustawiona od Starosty za pewnym pieniężnym płatem taka osoba, któryby na się przyjął tę powinność, wywiadować się po mieściech, po miasteczkach, takowych ludzi, którzyby służby nie mając w mieściech mieszkali, i którzyby też tam bez listów świadectwa na służby przyjmowani byli, jako o tem wszystkiem dostatecznie
- Contra Capitaneos non exequentes.**

Króla Olbrachta Statut uczy. A gdzieby się wywiedział, aby wnet pozwał Radę ex officio, że tego dopuścili, do Grodu, a tam in primo termino, bez żadnej dilacjé albo appellacjé, za pewnym dowodem przewiódł na nich 14 grzywien wedle Statutu; a dowód nie inszy ma idź, jedno, iż któregooby takiego tam dowiedziawszy się, oświadczył go szlachcicem i woźnym, który szlachcic i woźny, gdyby jemij takiego vagum w którym mieście oświadczone, aby szedł na Ratusz, a dał to swoje oświadczenie zapisać. A tak takim dowodem przekonywać ma ten inkwizytor albo instygator na Radzie; a na tym, u któregooby się dowiedział, że bez listu świadectwa jakiego sługę chowa, tedy tak dochodzić ma:

Ma go przed Urząd Grodzki pozwać, a ten niczem innem obronić się mu nie może, jedno listem onego sługi swego, a jeśliżby się nie obronił, tedy z zamku nie schodząc ma albo 14 grzywien winy jemu położyć, albo je pewnie uścić. A jeśliżby też kiedy chcąc angarią albo Radzie, albo mieszczanowi któremu zadawać, pozywał a nie dowiódł tego, tak, żeby nie powinni mu byli tej winy 14 grzywien przepadać, tedy też tamże u tegoż sędu Starościego bez innego pozwu, ma 14 grzywien temu położyć, kogo niepotrzebnie wyzwał. A jeśliżby takowej zapłaty 14 grzywien, Starosta albo jego urząd wnet zarazem na nim bez wszelakiej appellacjé albo excecpcjé nie skazał i położyć wnet nie przymusił, jako swego sługę, żeby za delacyą, na Sejm Walny Posłów onego Województwa, sto grzywien onemu komu w swym sądzie krzywdę uczynił, aby położyć był powinien.

A jeśli by też, albo takiego instygatora Starostwa nie chował, albo też, żeby ten tak urzędu swego zaniedbawał, jako wyżej stogi, — a ktoby dowiedziawszy się w którym mieście, de tali homine vogabundo, z pewnem, mieszczaninem, tego oświadczeniem; a jeśli by miasto pisać tego nie dozwoliło, tedy aby z woźnym przyjał na Zamek a oświadczenie uczynił, że taki inkwizytor prze ty a prze ty przyczyny zaniedbały jest urzędu swego; a jeśli by Starosta tego do czterech niedziel poprawić też zaniedbał, tedy za takim oświadczeniem, po dwa razem uczynionem, Starosta przez Posły ziemskie na Sejm Walny pozwan być ma, a tam niczem się przeciw temu nie broniąc, Starostwo traci.

Starostowie aby nie rozsypowali kopców, które Komisarze uczynią, a ty które rozsypali, aby byli powinni do ś. Jana usypać, sub privatione officii, a jeśli by który Starosta sentiret se gravatum od Komisarzów, a to w tem, żeby Komisarze nie mieli się zachować iuridice, i k' temu żeby excederent metas commissionis, agent iure cum commissariis, a gwałtem się niechaj nie obchodzą, kopców niechaj nie rozmiatują a wedle nich granice dzierżą. Także też i o tych granicach, które są przez Komisarze uczynione, chocia nie są rozsypane, jeno iż szlachtę Starostowie o nie pozywają, żeby byli z pozwów wypuszczeni, a Komisarze, jeśli co wykroczyli nad swoją powinność, niechajby byli przez Starostę pozywani wedle Statutu Warszawskiego.

A iż szkół dobrych bardzo potrzeba, bo tak powiadają, że to jest Seminarium R. P., a my mając tylko jedną w Polsce, Krakowską i hojnie od Przodków W. K. M. nadaną, która w taką się jaskinię łotrowską obróciła, że ludzie stateczni chronią się synów swych dawać, bo więcej złych aniż dobrych obyczajów się uczą; przeto naprzód prosimy W. K.

M., abyś 4 osoby do tego godne, tu na tym Sejmie, ze zwolenien wszystkich stanów raczył deputować, ale takie, aby mogli rectum iudicium o tem rzemiesle czynić. Gdyżby próżno szewcom aptekarze rewidować poruczono, a k' nim przydać Radę Krakowską, a tam, jako je Pan Bóg nauczy, uczynili taką reformacją, jakoby i dobrzy lektorowie czytali i karność na posłuszeństwo aby była, i aby to w konstytucyą włożono było, aby na każdy rok, każdego Sejmu Walnego, były takowe 4 osoby wybierane ku tej Radzie Krakowskiej, którzyby zawždy wywiadowali się przestępków roku przeszłego, a jeśliżby znaleźli, że i tacy lektorowie wedle postanowienia zamieszkawali sobie zwierzonych i poruczonych, a wedle takowej kaźni, jaka będzie ustawiona na to, nie karali, i komu to będzie poruczono, tak nie powściągał, tedy aby winą taką pokarani ci byli za to, jaka teraz w konstytucyey na nie napisana będzie.

A także i w Poznaniu o naprawieniu szkoły prosimy, i o przywrócenie Stawiszyna, także i w Połtusk.

Iż też na urządzie Wojewód, Starost Koronnych, wielki porządek R. P. należy, jako w Statucie opisano stoi, ale iż ani są tego pilni, ani też o tę winę nikt pozywać nie chce, ani pewnie będzie, która jest w Statucie, tedy też tego potrzeba: — aby była konstytucya napisana, aby o każdą krzywdę pospołu każdego urzędnika, Posłowie pozwać na Sejm i instygować byli powinni, to albo listownie, albo in praesentia, na dworny rok ex officio dać, a iżby było napisano, aby przez żadnej odwłoki, jeśli by to było nań przewidziano, winę Posłom opisaną położył. A jeśliżby kogo z sobą Posłowie stawili, ktoby przez ono jego urzędu niedbałe sprawowanie w czym uszkodzan być się powiadał tedy za dowodem onego, już bez innego pozwu, aby dosyć uczynić mu był powinien, a wnet urząd swój w tem emendował, w czym teraz zaniedbały był się nalazł, quotiens totiens etc. A iżby też i Wojewodowie i Starostowie mogli dostatecznie urząd swój wypełniać nad mieszczany i nad tymi, nad którymi się wedle Statutu ich powinności ściągają, tedy aby listy z kancelariej żadne temu na przekazie nie wychodziły, a na temere appellantem, aby wina 100 grzywien była postawiona temu, od kogo appelleje; a jeśli by wyszły takie listy, tedy nullius valoris u żadnego sądu być mają.

VI. Martii.

 jacobtha.

Panowie z Posły bez Króla namawiali i artykuły od Posłów spisane — i modum iudiciorum.

Była znowu alteracya o Statut Alexandrów i o przysięgę, którą Posłowie chcieli mieć na sądy ty nowo stawione, iżby i Wojewodowie i Kasztelani na nie przysięgali, gdyż

od nich appellacya być nie ma; Panowie zaś indigne ferebant, aby raz przysięgłszy w Radę, mieli po drugie przysięgać.

Niedziela Reminiscere. VII. Martii.

Poniedziałek.

VIII. Martii.

Na wieży przy Królu i Posłach in Senatu, czytano modum iudiciorum, i znowu o przysięgę rozrywka była, bo Panowie, a zwłaszcza Pan Krakowski i Pan Wojewoda Krakowski, Ruski, Lubelski, przyjąć jej nie chcieli; Posłowie non satis totum rozumiejąc, odstąpić nie chcieli, wykładając: iż przysięga Senatorów nie na sądy się ściąga, jeno fideliter consulandi. Ale teraz iudicium jest im zwierzono, tak, jako personae Regiae, bo appellacya żadna być nie ma od nich,

Czytano potem artykuły od Posłów w piątek podane, w których iż była zminka o trzeciej pieczęci, któraby nie u Kanclerzów w ręku była, ale osobno chowana, na to jedno, aby ją donacye, obligacye pieczętowano.

Pan Kanclerz, nim Posłowie przyszli, uczynił protesatcyą cum exaggeratione, żeby z jego żelzywością, za jego pieczętarstwa, miała być stawiona.

Podskarbi także, aby miał być nad zwyczaj pospolity czem wiązan, około szafunku czwartej części obronnej.

Było ij tam swarów aż do samego wieczora.

Wtorek.

IX. Martii.

Była nie mała interlocutoria między Posły o Statucie Alexandrowym, iż niektórzy chcieli, aby in universum była Królom zawarta ręka, żeby nie nikomu donatione dać nie mógł w dziedzictwo, etiam meritissimo R. P.; drudzy przy Statucie Alexandrowym stojąc, nie chcieli zawierać ręki, aby nie miał dawać, jeno by tylko dawał wedle Statutu, pro necessitate R. P. cum consilio consiliariorum in conventionem, boby to barbaries sprosua była, gdyby bene meritis zapłata być nie miała, a złym karanie, gdyż to są cardines, którymi się R. P. zatrzymawa, zapłatą cnót godności, a karaniem niecnót. A gdyby tylko godny zapłatę na czas miał mieć opatrzniem dożywotnem, tedyby każdy wołał się kupiectwa jąc aniż rycerstwa, bo rychlej się tantem zbożać może, aniż tem; — ale laudata virtus crescit, gdy kto baczy u potomstwa pamiątkę godnych przodków, rychlej

się też do godności garnie i stara, aby zasług swych miał pamiątkę w domu swym u potomnych ludzi.

K' temu za czasem wyniszczałby stan szlachecki, gdyby do rąk Królewskich dobra ziemskie tylko przychodziły, jakoż iure caduco, perlucrorum, wojennem siłą może przychodzić zawżdy, a onby nie mógł oddawać. Gdyż i Statut ten nie tego chce, aby nie mógł Król dawać, darować, jeno, aby porządnie to czynił, — i teraz nie prze to donacye pokazono, iż Król rozdawał, jeno, że nieporządnie rozdawawał, nie wedle Statutu, bo się wszyscy na to zgodzili, iż *necessitas R. P.* nie była, i *consensus consiliariorum*, na takowe donacye.

To gdy Posłowie namawiali, przyszedli do nich a Senatowi, P. Wojewoda Brzeski, P. Podskarbi, perswadując od Króla i od Rad, abyśmy tej przysięgi Panów na sądy uniówione nie dotyskowali, gdyż Panowie niektórzy, biorąc to pro dignitate sua, przysięgi się podjąć nie chcą. Odpowiedzieli im Posłowie, że widząc nowy a niezwykły obyczaj sądów, na którym już Panowie Dignitarze nie swoje, ale Osobę K. J. M. na sobie poniosą, bo już od nich *appellacya* nie ma iść.

Też przysięga pierwsza Panów, którą do Rady czynią, inakszą formę i powinność ma, aniżeli sądową, dla tegoż do braci swej z tym sądem też obowiązku przysięgi Dignitarzów i Deputatów, nie śmiemy odjechać.

Z tem Pany odprawiwszy, potem szli Posłowie do Króla in Senatowi, za rozkazaniem Królewskiem. Tam gdy przyszedli, Arcybiskup od Xiężej uczynił rzecz, iż je Panowie Posłowie winują, jakoby mieli *jurisdikcję*, imo prawo swe, nad Stanem szlacheckim używać, czego my dajemy sprawę W. K. M., i z przywilejów swych pokazujemy, które tu już niektóre czytane były, a drugie jeszcze nie, przeto na podanie i pisanie Panów Posłów to odpowiadamy. I jał Xiążd Warszawicki skrypt jakiś wielki czytać. Posłowie ku Królowi powiedzieli, że się w żadną *controversiä* z Xiężą wdawać nie chcą, ani pilnych spraw Koronnych jakimi replikami zabawiać. Przeto takowego skryptu, który *iustum libri pondus* w sobie ma, słuchaćby nie chcieli, bo mamy to zakazanie braciej swej, abyśmy się z Ich M. w żadne dysputacye nie wdawali; wszak jeśliby Ich M. jakie dysputacye czynić chcieli, tedy my zdawna W. K. M., N. M. P. prosimy, abyś *concilium nationale*, jako wolny Król złożyć raczył, a tam radzi z Ich M. rozmowę *religionis* mieć będziemy, a nie tu, gdzie co innego stanowić się ma R. P. potrzebnego; *Jurisdikcję* Ich M. jako w Statucie nie widzimy, tak też o nią mało dbamy. Tylko my o to W. K. M. prosimy, abyś urzędowi swym nie kazał inakszej *exekucji* nad nami czynić, jeno, jako w Statucie opisana jest przywilejem *Vladislai*.

To gdy Posłowie odmówili, *silentium* małe było — i potem on skrypt Xiężej czytać zaczęto, a Posłowie z izby wyszli od Króla, nie chcąc go słuchać.

Tak ostawieni Panowie wyprawili zasię do Posłów Pana Wojewodę Sieradzkiego, Kasztelana Rogozińskiego i Pana Kanclerza, *expostulując*, że Posłowie odeszli, nie chcąc słuchać sprawy Xiężej, której im Król J. M. jako winien, dopuścić musi, jako i każdemu sprawić się, bo bez sprawy nikogo nie może *condemnare*, a W. M. odeszliście, nie chcąc

ich słuchać, cum aliqua indignitate Pańską et Senatus, — a tak zda się to Ich M. Panom, abyście szli a słuchali.

Dołożył tego Pan Kanclerz: Nie rozumiejcie tego, aby Ich M. Panowie wszystko u Xieżej Ich M. pochwalać mieli, co ukazują; jest dosyć, co ganić będą z W. M.; ale trzeba pierwaj wysłuchać, obaczyć, toż potem osądzić. Nie idzieć to o Xieżę tylko, ale i o prawo każdego, aby mu sine legitima cognitione łamane nie było — i o Pana, który przytem, aczci jest i po W. M. posłał, trzeba się oglądać, by dignitas Jego nie była tem obrażona, (jeśliż już o kogo innego Wam gra nie idzie.)

Dali tamże odpowiedź Panom, że nie przecz innego odeszli, jeno aby takimi controversiami nie turbowali spraw pospolitych, że sami dadzą obmowę Królowi J. M.

Jakoż skoro Pany od siebie wyprowadzali, potem szli ku Królowi in Senatum i takową obmowę uczynili przez Mikołaja Sienickiego.

Najasniejszy M. Królu! Wiemy my dobrze powołanie swe od Pana Boga chrześcijańskie, które nas uczy: każdemu przełożeniu, między którymi W. K. M. Pan Bóg praeexcellere fecit, posłusznymi być; znamy powinność swą, żechny każdą największą uczciwość osobie W. K. M., Panu swemu, którego magestas u nas sacrosancta jest, winni, czujemy się własnymi potomki przodków swych, Polaków, którzy wiarę swą na wszem, Panom swym zawždy statecznie trzymali, którą i my W. K. M. pokazować jesteśmy gotowi. I aby snadź kto odeścia tego ztąd nie chcąc ciągnąć ku jakiemu najnniejszemu obelżeniu Majestatu W. K. M., (co nigdy w pomyśleniu naszym nie było,) przyszliśmy ku W. K. M., Panu swemu, prosząc naprzód: abyś na to i sam W. K. M. pomyślać nie raczył i kto inny podejżrzenia nie brał, gdyśmy nie w inszy obyczaj odejść musieliśmy, jeno warując, abyśmy się w jakie controversiae z Xieżę Ich M. nie wdawali, których nam chronić się srodze bracia nasi rozkazali, a warując tego, aby nam z rozmów z Ich M. rok jaki prawny nie był uczynion, jako nas to już na innych Sejmiech, a zwłaszcza w Warszawie od Ich M. potykało, iż z takowych rozmów i odpowiedzi spólnych, rok jakiś czynić chcieli i dekretu prosili, jakoż snadź edykt jakiś otrzymali. My, iżeśmy na Ich M. skrypt, w którym nas nie małe criminacye potkały, odpowiedzieć musieli, dając sprawę osobie W. K. M. Panu swemu, opowiedzieliśmy to i oświadczyli W. K. M. na tej odpowiedzi swej, iż więcej odpisów od Ich M. nie potrzebujemy, a my się w żadną controversiā z Ich M. wdać nie chcemy, ani o ich jurisdikciej teraz mówić, tylko prosimy W. K. M. Pana swego, abyś nas przy prawiech a wolnościach naszych zachować raczył, które nietylko komu innemu, ale i samemu W. K. M. (z którym żaden u nas równej ani podobnej władze nie ma,) zabraniają, żadnemu bona confiscare vel aliquam vindictam sumere, nisi prius per iudices terrestres był convictus et delatus; z czego iż się nam wykroczyło, a urzędy W. K. M. Staroście, którymi nam panujesz, przyjmując od innego jakiegoś prawa, którego my nie przyznawamy, significatorias, exekucyą nad nami czynią, Wład: Jagello nad prawo nasze, które tak expresse mówi: „Caeterum promittimus et spondemus, quod in Jedina Anno 1433 nullum terrigenam possessionatum pro aliquo excessu, seu culpa capiemus seu capi man- (Easki f. LI) dabimus, nec aliquam vindictam in ipso faciemus, nisi iudicio rationabiliter fuerit con-

victus, et ad manus nostras, vel nostrorum capitaneorum per iudices eiusdem terrae, in qua idem terrigena residet praesentatus. Idem in eodem paragrapho: (*f. LII*) Nulli autem bona seu possessiones recipimus, nisi fuerit iudicialiter per iudices competentes, vel barones nostros nobis condemnatus.“ Tenże zaś powiada — datum in Czerwijńsko: (*f. XLVIII*) „Item ut gratia uberiori consolentur a nobis, etiam nos fide et servitiis amplioribus prosequantur, promittimus, quod ex nunc et de caetero, nunquam alicuius subditi nostri Regni, cuiuscumque eminentiae, status aut gradus fuerit, bona hereditaria recipimus, confiscabimus recipi vel confiscari faciemus, nec se de eis per nos vel officiales nostros, vel alios quoscunque homines intromitemus vel intromitti faciemus, pro quibuscunque excessibus aut culpis, nisi prius super hoc praecedat iudicium nostrorum, quos ad hoc deputaverimus cum nostris praelatis baronibus, matura cognitio et sententia sequatur.“

A gdyż to tak jasnie opisano jest, tedy my nie wdawając się w żadne rozmowy z Pany Duchownymi, prosimy: abyś rozkazać raczył, tak się urządowi swoim zachować jako tu prawo uczy, że my o niem w żadną dysputacyą nie wdawamy się, bo w niem żadnej wątpliwości nie mamy, ani u W. K. M., abyś go nam trzymać nie miał. A gdy to będzie, iż nas przy prawie zachować W. K. M. raczysz, nie będziem mieć przecz na Ich M. Pany Duchowne uskarżować się, ani oni na nas waśnić, wszak o innych sprawach, które się negotium religionis tykają, nie tu nie spominamy, i owszem, zdawna o to W. K. M. Pana swego prosimy: abyś raczył złożyć Concilium nationale jako wolny Król a Pan nasz, a my radzi się damy nauczyć, co będzie pokazano nam zgodnego słowu Bożemu.

Ale iż teraz nie o to nam gra idzie, jeno o wolności nasze pospolite, którym żadne ius privatum, ani przywileje Xiężej Ich M., jeśliż które mają, derogować nie mogą, prosimy: abyś nas W. K. M. przy niem zachować raczył.

Na to Rad do siebie Król zwołał, i dana odpowiedź: iż to są rzeczy ważne, wielce potrzebne; odkłada je Król J. M. do jutra dla wolniejszej rozmowy. Posłowie prosili Króla, aby Panowie Duchowni przy tym akcie nie wotowali, gdyż są pars adversa et accusata.

Na to odpowiedzi nie dano — et sic discessum.

X. Martii.

M ródka.

A Senatu post deliberationem, przyszedł do Posłów Pan Krakowski, Pan Wojewoda Sieradzki, Pan Rogoziński, Pan Kanclerz — i tak rzecz uczynili:

Żądaliście W. M., aby Xięża ukazali listy albo przywileje na jurisdikcyą swą i wolność od wojny. Ukazowali tam w Radzie przywileje od Królów, od Xiążąt starodawne, o którychby się teraz miało mówić, uważać, czasu nie stawa — musi to być na wolniej-

szy czas odłożono; ale o tem trzeba teraz mówić, z czego to urosło, iżście w podatku mianowali: aby Xięża dali groszy 10 z każdego chłopa, z którego dziesięcinę biorą; chcą dać, ale też chcą, aby dziesięciny wolne były, a im wydane spełna. Przeto zda się Ich M. Panom, aby pro hac vice, na ten rok były wolno wydane, a jeśliby ich kto ha-mował, tedy Starosta ma postępować, jako przeciw temu, ktoby poboru nie dał.

A k' temu Xięża z dziesięcin zatrzymanych postępują quandam partem, i mianują ósmą albo i piątą z tymże porządkiem, aby ich urząd dochodził Starości, jako i stego-roczny.

O jurisdikciej Xiężej, acz ukazowali prawa i przywileje swe, o których musi być wolna rozmowa, bo się ich nikomu absque cognitione łamać nie godzi, ale do wolniejszego czasu, to jest, do Sejmu przyszłego używać jurisdikciej swej nie będą, ale tak, aby Kościoły po Warszawskim Statucie pokazone, iterum in pristinum reformowane były.

Posłowie to nieskromnie przyjęli, powiadając: że miasto jednej niewolej, dwie były stawione, iż Starostowie dziesięcin dochodzić mieli prawem nowem, które nigdy na dziesięciny nie było, a też oni nie o dziesięciny prosili, ale aby Starostowie exekuciej nie czynili, jeno wedle prawa, które allegowali.

Tam Posłowie Krakowscy upomnieli Pana Krakowskiego z obietnic jego, które Szlachcie obiecał pomagać i strzedz prawa pospolitego, które Xięża przywilejami swemi osób-nemi kazić chcą.

Odpowiedział Pan Krakowski: że ja prawa strzegę, ale nie godzi się łamać przywilejów nikomu bez rozmysłu i rozsądku, a acz większe prawa pospolite, niż privata, ale iż ony in usu były i w Statucie opisane; ale o tem gadać, siedzieć, czasu nie masz. Powiedział Pan Ossoliński: awa czasu nie masz o wolnościach naszych mówić, aby były wrócone, ale czas jest, o dziesięcinach mówić i stanowić.

Była potem promiscue interlocutoria, aż Panowie odeszli z tem od Posłów odpra-wieni, iż na ty kondycyc nie zwalają.

Czwartek.

XI. Martii.

Posłowie namówili, aktwszytek z Xiążą odłożyć na inny czas o jurisdikcyą, a prosić Króla o Starością exekucyą wedle Statutu. Szli zatem do Króla in Senatum, i przez Marszałka swego opowiedzieli, że o jurisdikcyą Xiężej nie chcą się wdawać w dysputacyą, acz to gotowi i teraz, jeśli Król raczy, pokazać, że ty ich privata privilegia nie mogą derogować prawu pospolitemu. Ale jeśliż J. K. M. folgować raczy czasowi, któryby nie mały być musiał, na ty rozmowy i pokazowania, tedy to na inny wolniejszy czas odkładają, do drugiego Sejmu, o tych jurisdikciej; — ale prosili, aby im Statut był zachowan mocno, i to co się z niego in abusum wwiodło, naprawiono było, a to żeby Starostowie nemini bona confiscarent, nisi fuerit per iudices illius terrae praesentatus, — a exekuciej ni na

kim nie czynili, jeno prawem ziemskiem przesądzonym, przeciw czemu Xięża Ich M. nie mogą być, bo my nie na Xiężą skarżymy w tem, ale na Starosty którzy z tego wykarczają, że exekucyą czynią nad tymi, którzy nie są prawem ziemskiem przekonani — i Statut jest nie o duchownych, ale de Capitaneis.

Poprawił tejsze rzeczy Pan Ossoliński, dokładając: że gdyby czas był, pokazałoby się, jako tych przywilejów, albo raczej *privatas literas* dostawali, będąc oba duchowni pieczętarzami; i jako Statuta rzekomo nasze pisząc, wiele między nie artykułów, paragrafów *Sinodaliū*, które sobie sami tworzyli,stawiali, co się pokazuje z Statutów starych małych. (*Sintagma*.)

Na to Król z Pany namawiał cały ten dzień.

XII. Martii.

Piątek.

Xięża Biskupi wielki zakręt uczynili około tej swej jurisdikciej; Legata Papieskiego, skoro Król do wieże przyjechał, wyprawili, aby go *commovere faceret*, ne *ius Ecclesiae violaret*.

Sami in Senatu wielkie *exacerbaciae* czynili.

Mędzy Posły też *disturbium* było, bo wiele ich Biskupom folgując, i jeszcze Papismo *defferując*, niesforni byli za tym *praetextem*, iżby *violacio* miała być *iurium ecclesiasticorum*, za którą potem *per sequellam sequeretur*, et *terrestrium*.

Drudzy *oculatiores fucum sentientes occurrebant* iis *criminationibus* i spisali takową kartę, z którą zezwoliwszy się szli do Króla in Senatum i podali przez Pana Ossolińskiego:

° Zda się niektórym, iż Xiężej Ich M. chcemy łamać prawa, nie uznawszy ich pierwaj, co źleby było; ale my, jako Ich M. prawa wcale zachowane być żądamy, tak też wierzymy, że, też Ich M. w całości nasze prawa zachować nam będą życzyć, a iż ku lepszemu okazaniu tego, tedy tak napisaliśmy:

Mają Ich M. swe prawa, kazać je, *absque legitima cognitione* — Boże tego uchowaj. My mamy też prawa *pospolite* jasnie opisane, kazać je też — Boże tego uchowaj.

A kiedy nam nie jest krzywda, gdy Xiężej Ich M. ty prawa, które pod tytułem Królów naszych w Statucie stoja, *dzierżane* będą, przeczby też Ich M. krzywda była, kiedy też nasze wcale *dzierżane* będą, jakoż nie wąpimy, że nie będą.

Zostawmyż tedy *progres* ten, którym Xięża Ich M. do tego czasu się nam przykrzyli, tak, jako w Statucie stogi, a tego w najmniejszym słówku łamać nie chcemy, jeno, aby tak *dzierżan* był, jako napisan stogi — aż do szerszej *cognitiej*.

Zostawmyż też *progres* nasz, jako w Statucie napisan stogi, tak wcale, jako uczy; niechajżeby Ich M. Panowie Starostowie, którzy *rei iudicatae* są *brachium Regale*, nie

inaczej procedowali ad bonorum confiscationem, do innych win skazowania, jeno tak, jako który z osobna progres uczy.

Xięza Ich Mość mają progres swój w Statucie, folio LXVI, my mamy początek, folio L, a naukę tego in formulario, fol. LII; kiedy się tak Ich M. Panowie Starostowie zachowywać będą, żadna strona krzywdy mieć nie będzie.

Na to zasię dnia tegoż Panowie wotowali.

Były tam snadź in Senatu wielkie disceptacye Rad świeckich z duchownemi, którzy z niejaką pogrózką, ciż władzę more idem suo tuebantur Xięza.

 jobotha.

XIII. Mart ii.

Także znowu Xięza Legata do Króla wyprawili.

Consultacia Rad była.

Aż potem przysłano po Posły do Króla, — gdy przyszli, Pan Kanclerz na krótkce uczynił rzecz: Prze niedostatek zdrowia swego mówić wiele nie moge, i przetoż, by się co nie omieszkalo, napisałem to, co jest roskazanie K. J. M. za radą Panów.

Czytał czedule, ktchora taka była:

Gdyż to J. K. M. wiedzieć raczy z ceduły od W. M. wczora podanej, iż W. M. przestawszy na perswazyach, przez Ich M. Pany w pośrodek W. M. odniesionych, opatrzować raczyacie, aby prawo każdej strony cało ostało; przestawać raczy J. K. M. i odkłada salvis utriusque partis iuribus, aż do rozprawy Sejmu przyszłego.

Posłowie tamże szemrać przeciw tej cedule poczęli i niektórzy przyjąć jej nie chcieli, aż potem wzięwszy odeszli i uważyli sobie periculum, iż takowym odkładem porównywano prawa pospolite z przywilejami stanu jednego; i wrócenie się znaczyło, bo rok zawity na Sejm stawion był na Sejm przyszedł, jakoby prawa koronne pospolite potrzebowali rozsądku o sobie, które pewne zawdy byli.

Sęły pothym Posławę do Króla in Senatam i tham uczinil rzecz P. Osipulinski

Prosząc, aby prawo to, o którem nigdy wątpliwość nie była, zachować raczył, około exekuciei rei iudicatae, gdyż o tem znaczny Statut jest, a oni innego się nie domagają, jeno aby Starostowie nie inaczej się zachowywali, jeno jako Statuta uczą.

Powiedział Arcybiskup, iżby to per indirectum chciano dawny zwyczaj zepsować, który jest duchowieństwu nadan, uprzywilejowan, w Statuta wstawion i W. K. M. jednako z innemi prawy dzierzeć poprzysiągł.

Na to Pan Ossoliński powiedział: że my tu nic o ich prawach, jeśli które mają, nie spominamy, tylko o ten pospolity Statut prosimy, któremu żaden inny posterior nie derogował.

Była zatem rozmowa porywcza Posłów z Xięzą. Tam Posłowie urgebant sua, z niejakim domawianiem, Arcybiskup z Biskupy tem ostrzej.

Tam za schyleniem Panów ku Królowi nie dana odpowiedź, ale Panowie przystąpiwszy się do Posłów, rozmawiali, przeczby na takowe odłożenie nie zwalali; wwdzili Posłowie, iżby wielkie było periculum, porównać prawa swe pospolite z jakimś przywilejmi privatorum, a tem in dubium vocare leges patrias, rok sobie czyniąc, aby o nich disceptacya była, gdyż nad ty dwie swobodzie swe, nie mają na świecie nie przedniejszego, bo Król duszę potępić nie może, jeno tylko władzą ma nad gardłem a majątnością — i aby tem nie szafował wedle chuci swej, jeno praescriptis legibus. O gardło postawiona lex: (f. LI) „Neminem captivabimus, neque vindictam in ipso faciemus, nisi iure victum;“ na majątność lex posita: (f. XLVIII) „Nemini bona confiscabimus, nisi iure victo.“ Otóżby się to złamać miało, a Starostowie, którzy od Króla tem szafują, bo przez nie Król panuje, exequuje, mieliby non victo iure terrestri bona confiscare, na Xiężęj delacyą, jużby się gwałt dział prawu pisanemu, które nie od innego prawa exekwowanie Starostom podaje jeno od Koronnego terrestri illius terrae, in qua residet victus, a nie od duchownego — i jużby Xięża jurisdikcyą swą porównali z Majestatem Królewskim, któremu tylko to dano jest, iż prawa tytułem jego idą, tytułem jego exekucya się dzieje, etc.

Po takowych rozmowach Panów z Posły, cōsedit Senatus i silentium aliquantisper było, expectabatur, nescio quid — aż Pan Ossoliński rzecz uczynił ku Królowi, prosząc iterum: aby prawo to pospolite w mocy ostawić raczył, boćby i o innych wszystkich wolnościach zwątpić musieli, jeśli się temu tak jasnemu toties iterato, miał gwałt stać, za którem tylko majątności swe bezpieczne mają.

Cho gdi urgebat Ossoliński,

Arcybiskup przekazywał i mówić coś zaczynał. Gdy go zasię Ossoliński liberius reprehendował: ba Xięże Miłościwy, miej wdę baczność na Osobę Króla J. M., Pana zwierzchniego, żali to nie masz czego się sromać, tu przed Majestatem Pańskim takowe poswarki czynić, takowe porywania się okazować na tem miejscu, zkąd wszyscy my wzór ku dobremu brać mamy

Bothym ku Królowi jaraż; P. Ossoliński:

Obacże W. K. M., jeśli tu słuszną przyczyna wszystkiego tego jest, gdyż my nie z nimi sprawę mamy, bo wszystkę ich sprawę, wedle zdania W. K. M., odłożyliśmy do Sejmu przyszłego, jeno my tylko W. K. M., któremuśmy się szafunku praw swoich zwierzili, prosimy, abys nas przy nich zachować raczył, a ten absum, który jest przez

Starosty W. K. M. wiedzion, naprawić, co sam W. K. M. czynić możesz, i powinieś, a to roskazać wedle prawa Starostom swoim, aby oni, będąc na urzędzie W. K. M., nie inaczej się w exekuciej zachowali, jeno jako Statut uczy, gdy kto będzie a iudicibus illius terrae delatus; wszak W. K. M. przed rękami oto swemi Statut masz, raczże weń wejrzeć i pilno obaczyć. A iż kto na to nie zwala, albo się jako widzimy, przeciwiać chce, żali się nie ma czego sromać, iż będąc narodu Lackiego, chce wolność Polską pospolitą psować, a usurpować sobie władzę W. K. M., która mu nie dana jest.

Bożym ku Panom:

Miłościwi Panowie! Prosimy W. M., tych zwłaszcza, które to Xięża laicos nazywają abyście W. M. nam raczyli pomagać, wedle powinności swej, boć to onego opponere trzeba, żeby wolności Koronne pospolite wcale zachowane były, boćby to damuosum et nocibile było gdyby się łamać miały.

Raczcież W. M. radami i przyczynami swemi, nam to teraz oświadczyć, co nam obiecywać raczycie, abyśmy to znali, że przy wolnościach spółnych stoicie, o nie mówicie; radzi tu każdego z W. M. usłyszemy radę i przyczynę ku Królowi J. M.

Ad ea umilkł Arcybiskup z Biskupy, Król poglądał, Senatus tacebat, aż astantes wszytcy Posłowie acclamaverunt, aby sententias suas dali.

Saczym chnełh P. Kracowski jał mówić:

Prawda to, iż jest prawo pospolite, jako się ma Starosta każdy w exekuciej zachować; — Boże uchowaj, aby się to łamać miało, ale iż też Xięża prawo swe ukazują, psować je, nie obaczywszy go ani osądziwszy, nie przystogi.

Bożym Pan Wojewoda Kracowski:

Tak się zawždy zachować ma, iż ab amicis honesta petenda sunt. Widzę pewne prawo pospolite, któremu nie nie derogowało, słyszałem też prawo Xiężej Ich M., nie rozumiem ani tego baczyć mogę, żeby było takie, aby to nasze pospolite kazić miało. A tak, wedle sumnienia, inaczej mi się nie zda, jeno abyś W. K. M. raczył to prawo, które jawnie widzisz, w mocy ostawić, i jeśli się z niego wykroczyło per abusum, zasię in usum wstawić, boćby to zła sequella, aby już privatum miało derogować publico, ja radzę i proszę.

Podziekowali mu gloszem wssiszei Posłowie.

Co słyszac, alii Senatores przestawali na zdaniu jego: Wojewoda Poznański, Sieradzki, Wojewoda Ruski, Lubelski, ac totus Senatus, singulo voto Palatini Cracoviensis subscribebant, radzac i proszac, aby to prawo w mocy ostawił, — okrom tylko Kasztelana

Przemyskiego Petr: Barzego, który powiedział: Uchowaj Boże, abyś w czem najmniej W. K. M. derogować miał tamtej prawice swej Radnej, Panom duchownym.

Kasztelan Lwowski chnet także in ambiguo ostawił, aby prawa duchowne łamane nie były.

Reliquus Senatus Castellatorum przez jednego zgodne powiedzieli, iż przestają na votum P. Wojewody Krakowskiego.

Pan Kanclerz temże też votum swe zawarł.

Muncii astantes, singulis dixerunt.

Hac tam concordii totius Senatus sententia, na którą Xięża ne verbum quidem odpowiedzieli

*Król permotus, rursz po kilka krocz ramioną, attenti erant oculi et aures omnium
suum cum silentio.*

I jał tak mówić: Zaprawdę nieradem temu, żeni na takie czasy przyszedł, kiedy się wszystko zaraz prawie na kupę zebrało, co się nie za mnie kaziło, a widzę wielkie zatrudnienie w rzeczach i stanów zawaśnienie; ugadzać w to, zaprawdę na mnie trudno, bo chciałbym zawsze pomnieć na powinowactwo swe i na przysięgę swą, którą'm wszystkim, prawa ich trzymać uczynił, z której nie chciałbym nie wykroczyć, ani bym chciał inaczej, jeno jako sumnienie uczę. I widzę ja prawo to, o którym teraz W. M. wszyscy mówicie bo dla tego Statut ten przed sobą zawdy mam.

Słyszę też, że Xięża Ich Mość ozywają się z prawem swem: Jaby'm nikomu go kazać nie chciał, ani chcę; jeśliż X: Ich Mość mają, domysłają się go używać. Ale widząc to pospolite prawo, które o tej exekucji mówi, słyszając też zgodne rady W. M. wszech i prośby Posłów, nie mogę się od Statutu odehylić, jeno się wedle niego zachować, moeno to ostawując, jako jest opisano, bo Boże uchowaj, abym miał łamać prawo, przetoż i tak się Starostowie nasi zachować mają, jako prawo uczy. Wszak powiadam, że Xiężej Ich M. prawa, nie chcę, jeśli które mają łamać, a temu też, które widzimy, pospolitemu dosyć czynić chcemy, i Starostom swym roskazujemy, aby się wedle przywileju tego zachowali.

Posłowie tamże generaliter wszyscy Królowi dźiękowali, a prosili, aby to im na piśmie podano było, co Król obiecał.

Dźiękowali i Panom za pilną stróżą wolności pospolitych i wierną radę K. J. M. a zwłaszcza P. Wojewodzie Krakowskiemu, który prawie incitamentum wszystkim podał, et itum est ab omnibus in eius sententiam.

Sic dimissus Senatus.

Niedziela.

XIII. Martii.

Biskupowie do Arcybiskupa się zeszli i Concilium swoje na wczorajsze sprawy mieli.

Niedziątek.

XV. Eisdem.

Gdy Król in Senatum przyjechał, Xiądz Arcybiskup i Biskupowie napominanie jakieś ku Królowi czynili, aby tej exekuciei od prawa ich nie zabraniał; oświadczała się, iż na Sobotną K. J. M. conclusią nie radzili; prosili, aby tego nie zwalał, ani na piśmie wydawał. Snadź w tem upominaniu Arcybiskup miał tak aliquoties iterare: wierę Miłościwy Królu, jabym na to W. K. M. nie radził, wierę nie radzę: quasi cum aliqua combinatione: wierę nie radzę, abyś się tego W. K. M. ważyć miał.

Biskup Krakowski snadź dokładał: że my jesteśmy poddanymi W. K. M. z Polskiego Narodu, idziemy z stanu szlacheckiego i jesteśmy Biskupi w Królestwie W. K. M., ale jednak mamy nad sobą zwierzchność Kościoła świętego i przełożonych jego. Nie możemy nic o wolnościach Kościelnych mówić, bez wiadomości wszech przełożonych, ani też możemy utracić wolności Kościelnych — a Boże uchwaj, aby nas sądzić mieli iudices tenebrarum.

Przeto „snadź“ piszę, iżem tam w Radzie sam nie był, anim słyszał, a rzeczy takowe na pamięć i wiadomość ludzką oddając, nie przystoi twierdzić, jeno quae vidimus et audivimus. A wszakoż to powiadano było jawnie od wielu, którzy przy tem byli i słyszeli — i było to wszem jawno.

I przetoż, jako są z tem Xięza od Króla i Rad Koronnych przyjęci, albo jako odprawieni, pisać nie chcę, acz wiele o tem powiadano: iż i Pan i Rady, z takowych ich protestacyi contenti nie byli. A snadź Król miał rzec, gdy prosili, aby na piśmie tego nie wydawał, co w Sobotę referował:

Quod scripsi. scripsi.

To jednak znak był, że się gim coś tam nie k' myśli wiodło, bo z Rady Arcybiskup i Biskupowie rycho wyszli, nie czekając dalszej rozmowy ani przyjścia Posłów, po które już posłano było.

A interim nim po Posły przysłano, i gdy Xięza Ich M. ty rozmowy i protestacye in Senatu czynili, Posłowie, pomniąc obietnicę Królewską, iż im na piśmie wydać obiecał

to, co w Sobotę konkludował, napisali formę, jakoby to miało być pismem obwarowano, i wyprawili in Senatum Posłów kilkanaście do Króla, prosząc, aby wedle tej ceduły było napisno.

Czedula oth Poszłow podana, okolo exekucij Siharosthom:

Iż się też Posłowie ziemscy często uskarżywali, że Starostowie nasi, nie wedle praw a przywilejów od przodków naszych Rycerstwu nadanych, w exekuciej postępowali, a tak my bacząc na takowe ich skargi, ustawiamy, aby Starostowie nasi już nie inaczej, jeno jako przywilej przodka naszego, Króla Władysława Jagiella, sławnej pamięci, w Czerwieni i w Jednej wydanych, obmawiają i świadczą, to jest: Gdy kto prawem przekonany, za dekretem Sędziego naszego onej ziemie odeslan będzie do Starosty naszego postępku prawnego exekuciej używać ma, jeno jako proces prawny Króla Zygmunta Ojca naszego, sławnej pamięci, ukazuje; a jeśliby Starosta przeciwko tej exekuciej ustawie wykroczył, powinien będzie wszystkie szkody stronie płacić i nagradzać.

To jeszcze bardziej Xiężą obraziło, gdy baczili, że się Posłowie tak warownie upominali konstituciej — i wyszli z Rady tak porywcze, i sami do domów szli, bo służebnicy się ich rozeszli, niespodziewając się tak rychłego ich wyjścia; koni i sług nie mieli, a błoto było, aż na innych konie wsiadali.

Po Posły zatem przysłano, którzy gdy in Senatum przyszli, uczynił rzecz Pan Kanclerz od Króla ku nim satis honorificam, in eum sensum:

Król J. M. w tych trudnych sprawach swych, które nań przyszły, jeśli kiedy na którego przodka J. K. M., iż to wszystko, co się i za innych psowało, zaniechało, on sam teraz naprawować musi, tem się jednak cieszyć raczy, że widzi stateczność W. M. jednostajną, jeśliże kiedy za pamięci ludzkiej i J. K. M. w Poslech była, bo za tak nie mały czas, jako się Sejm zaczął, od kilkanaście już niedziel, nie tęskniliście sobie, staraniem swem J. K. M. solicitując, około naprawy praw i wolności Koronnych, i około porządnego opatrzenia potrzeb, jako na wierne miłośniki R. P. należy, acz do tego zawdy J. K. M. chuć dobrą miał i Rady Koronne — a wszakoż to tem snadniej iść musi, gdy W. M. pomagać raczycie K. J. M. i Panom ku dobremu, bo to, co bywa bona intentione i rozmyślnie stanowiono, we złe się obracać nie może. Ta praca W. M. płacić się będzie dobrą sławą i u dzisiejszych i u potomnych ludzi, — a temu się dziwować nie trzeba, iż J. K. M. takowych spraw odkładać musiał, i odpowiedzi i namowy, przez niemały czas, bo rzeczy były zatrudnione — i podobno się toż w Polsce u nas dzieje, co u innych narodów za nieszczęściem czasów, iż wszędzie wszystko leniwo idzie. A k' temu potrzeba było wszystko dobrze uważać, przebaczywać K. J. M. i Radam Koronnym, z jakimby pożytkiem R. P. wszystko byłoby lepak nie przyszło na ono słówko: non putaram. Przeto się dobrze i długo namyslać przystało, gdyż i o pokój pospolity, a miłość stanów Koronnych idzie, za którą wszystko dobrze roście, a ten akt z Pany duchownymi to wszystko w sobie ma. Musiało to znenagła iść, bo i o sumnienie J. K. M. idzie, gdyż każdemu stanowi prawa trzymać jednako poprzysiągł i tę wszystkę sprawę z Pany duchownymi od-

łożyć raczył na inny Sejm — i aby się inne rzeczy kończyły, awa by się Sejm ten na tej niedzieli dokonał, już onegdajszą odpowiedź swą, albo raczej conclusią J. K. M. tak upewniać raczy i dawać na piśmie.

Zatym cithot czedulę:

Skarzyli się przed nami Posłowie ziemscy na Starosty sądowe, iżby abusum quendam wnieść mieli w exekucję na Rycerstwo Koronne, nad Statut Wladisłai Jagiellonis in Jedlna, fol: LI, paragrafo: Caeterum promittimus, napisany, prosząc, abyśmy złożyli z nich, co by się kolwiek przeciwiało exekuciej nad Statut przerzeczony, gdyż oni nie chcą z Xiężą Ich M. wdać się w jakie dysputacye, jeno stojąc przy prawie swem, nie chcą wolności swych in dubium vocare. My bacząc powinności swej przysięgę, jednostajnie wszystkim uczynioną, k' temu też na zgodne zdanie Rad naszych świeckich i na prośby Posłów ziemskich: roskazujemy wszystkim Starostom naszym sądowym, aby inakszej exekuciej nie czynili, jedno, jako w Statucie Jagiellowym in Jedlna stogi.

A gdy już to W. M. macie, tedy o innych rzeczach kończyć raczcie, jako około sądów, aby sprawiedliwość być mogła.

Także i o rewizji listów, ku exekucji należących, gdyż już czasu tu po temu nie masz, aby tu się wykonywać miało.

Posłowie słysząc, iż w tej cedule opuszczono pilny przywilej in Czerwieniisko, który waruje: bona hereditaria non confiscare, nisi praecedat iudicium Regium vel baronorum — a ten paragraf z przywileju in Jedlna, tylko personam waruje, nullum terrigenam possessionatum, pro aliquo excessu capiemus:

Obawiali się, aby Xięża exekucji in bona Nobilum nie domagali u Starost, k' temu opuszczon proces prawny Sygmunta Króla, poena nulla na Starosty, secus facientes nie postawiona.

Prosili tamże stojąc przez P. Ossolińskiego, aby był wspomnian przywilej in Czerwieniisko i proces Zygmuntów, boby to zasię zatrudnienie przynieść musiało im, z Xiężą i z Starostami; clara enim pacta, claros faciunt amicos, alias byłby error peior priore.

Annuebant nonnulli Senotores:

Że trzeba jaśniej dołożyć, a zwłaszcza Wojewoda Krakowski. Król J. M. powiedział sam, że inaczej Starostowie postępować nie będą, jeno jako Statut uczy, a tak nie po tych specyfikacjach, gdy się do Statutu wszystko odsyła.

Posłowie k' temu wahali się na tem, iż nie napisano „ustawiamy“ jeno „rozkazujemy“, by Xięża potem tego rozumieć za jaki tylko edykt nie chcieli, a nie za wspólne zwolenie Sejmowe. Król J. M. powiedział: że ja nic tu nowego nie stawię, naczby konstitucji potrzeba, jedno wedle starego dawnego prawa, roskazuje, bo to jest w mocy mej, exekucją temu czynić, nacz prawo jest.

Była tam o to Posłów ku Królowi po kilka kroć przemowa, który albo snadź nie

chcąc, clariori descriptione, Xiężej sobie exacerbare, bo i potem tudzież wskazał do niektórych Posłów, aby o tem po cichu mówili i tej ceduły Xiężej nie ukazowali, albo tak być dosyć warowno rozumiał, iterabat, iż inaczej Starostowie postępować nie będą.

Posłowie cedułę wzięwszy prosili, aby odejść mogli a przypatrzeć się jej lepiej.

Odeszli potem, gdyż bacz yli, iż wymódz nie mogli, aby ten przywilej in Czerwińsko był spomnian propter securitatem bonorum hereditariorum w exekuciej; woleli przeto wszytek cały in Jedlna, spisać, aniż tylko paragraf: „Caeterum promittimus“ — który tylko ad personam pertinet, bo niżej w tymże przywileju dołożono, że (*f. LII*) „nulli bona recipiemus seu possessiones, nisi fuerit iudicialiter per iudices competentes, vel barones nostros, nobis condemnatus“. Dołożyli k' temu miasto peny na Starosty, której wymódz nie mogli, bo Panowie zwolić żadnej nie chcieli, sibi providentes: a cobykolwiek inaczej Starosta uczynił, sit irritum et inane.

Z takową poprawą małą szli ku Królowi, zezwalając na tę cedułę, a wszakoż cum ea protestatione

Przess; Mi. Sienickiego:

Iż się toczą rzeczy ważne, trudne, bo nie o co innego nam gra idzie, jedno o swobodę nas samych i majątności naszych, potrzebują dobrego namysłu i baczenia, przeto żeśmy my na to opisanie W. K. M. zaraz zwolić nie mogli, ażbyśmy się mu lepiej pozwoli przypatrzyli, co prosimy, aby W. K. M. nie obrażało, bo jeślibyśmy sobie tu czego omieszkali dojrzyć, jużbyśmy winni ostali i sobie i braciej swej i potomstwu swemu; de nostra corrigia agitur. Jakoż byśmy my tego z własnych ust W. K. M. nie słyszeli tu in Senatu, że W. K. M. nie inaczej rozumiesz o tym artykule wolności naszej, jedno jako nie tylko ten Jagiełłów in Jedlna przywilej, ale jako i ten w Czerwieńsku, i inne drugie opisują, i obiecywać to nam raczysz, że się nie inaczej urzędnicy W. K. M. zachować w tem mają, tedybyśmy my trudno na tym warunku spisany przestać mogli. Ale iż W. K. M. jako nasz Miłościwy Pan giścić nam to raczysz, że roskażesz nie inaczej w takowej exekuciej Starostom swym się obchodzić, jedno, jako ty to przywileje pradziada W. K. M. uczą, i Ich M. Panowie, którzy najwięcej Starostw w swej sprawie mają, znając mentem legislatoris, słysząc wykład i wolą W. K. M., wierzymy, że się Ich M. tak w tem zachować sami raczą, i po sobie innym także do rąk podadzą i drugim, których tu niemasz, sprawę wolej W. K. M. i przykład z siebie dać nie omieszkają. A my już przestawamy na tym spisku od W. K. M. podanym, mało poprawiwszy, w nadziei tej obietnice W. K. M. iż się tak zachować, Starostom swoim roskażesz — i Ich M. Panowie, jako Starostowie swobod pospolitych, także zachować będą raczyć, jako jest mens W. K. M., którą słyszeli.

Król J. M. powiedział: Nie starajcie się W. M., a to tak będzie.

Panowie też Ich M. annuebant.

Patim rzednę tak poprawioną podali:

Skarzyli się przed nami Posłowie ziemscy na Starosty sądowe, iżby abusus quendam wnieść mieli w exekucij na Rycerstwo Koronne, nad Statut Władisłai Jagiellonis in Jedlna, folio L° napisany, prosząc, abyśmy złożyli z nich, coby się kolwiek przeciwiało exekucij nad Statut przerzeczony, gdyż oni niechęcią z Xiążą Ich M. wdać się w jakie dysputacye, jedno stojąc przy prawie swem, niechęcią wolności swych in dubium vocare. My bacząc powinności swej przysięgę, jednostajnie wszystkim uczynioną, k' temu też na zgodne zdanie Rad naszych świeckich i na prosby Posłów ziemskich, roskazujemy wszystkim Starostom naszym sądowym: aby inakszej exekucij nie czynili ni na kim, jedno jako w Statucie Jagiełłowym in Jedlna stogi — a cobykolwiek inaczej uczynili, sit irritum et inane.

Która i tak w konstytucyą napisana potem jest.

Wthorek.

XVI. Martii.

Xięza w Radzie nie byli, ale Legat, Biskupi i Xięza inni do Arcybiskupa się zeszli, potem i do kościoła wszyscy z Legatem szli, tam convocatią wszego duchowieństwa uczynili i Concilium swe mieli.

Posłowie o sądziech namawiali, spisowali, do Króla i Panów odsyłali; Król z Pany poprawowali, także do Posłów odsyłał, i były konkludowane tak, jako konstytucya jest.

Aczci się Posłowie długo zwolnić na takowe sądy zbraniiali, warując tego aby się Król z powinowactwa swego nie wyłomił, chociaż pro hac vice na raz tylko sprawione były, obaczywali to, że acz wielkość jest zatrzymanych akcyi i prawa zatrudnienie, ale wszystko to było prze niesądzenie Królewskie, bo pierwszych czasów, acz też po Kazimierzu Królu, prze starość jego, wiele spraw było poostało, po nim Olbracht, Alexander, krótko każdy panując, nie sądzili, occupati bello. Zygmunt na Królestwo wstąpiwszy, zabawion był czas nie mały walką Pruską, Moskiewską, Walaską, a wzdy potem usiadłszy na miejscu, łatwie wszystkie sądy odprawił, gdy się na to udał. Znali też to, iż ilekroć Król dzisiejszy, i na początku Sejmu tego, serio sędzić poczynął, zawždy się ich wiele jednało, wiele ich akcyi swych odstępowało, bo nie każdy w nadzieję sprawiedliwości swej appellował, jedno w nadzieję przewłoki, iż baczyl, że Król nie sądził, dla czego wielkie zatrudnienia akcyam prokuratorowie u sądów ziemskich i innych czynili, któreby się łatwie odjęły, gdyby Król sądził, boby łatwie doznał ich lotrostwa, a tak zahamował, uważali to sobie że non est tutum Panu czego, chocia naraz pozwoić, bo się mu tego i na potem zachce, a trudniej obronąć.

Cóż, gdy tak często Król Posłom nalegał, upominając i żądając, aby jakiego obyczaju sądów szukali, ku odsądzeniu zatrzymanych akcyi, Panowie także urągali, iż wielkość

spraw takowa jest, iż niepodobna je Królowi odprawić, by też cały rok nic innego nie czynił, jeno sądził, a sądzić ich nie może, jedno na Sejmie; Sejm tak długo trzyman być nie może.

Jednak to wszystko Posłów nie ruszało, aż gdy przysłała ta nowina o wzięciu Połocka przez Moskiewskiego, rozumiejąc, że się już musi Król zabawić, odpór dając nieprzyjacielowi, i k' temu na każdy czas wielki krzyk za Posły był ludzi nie odsądzonych wołając, aby je do domów odesłano, bo i żebrać musieli, żywności nabywając a sądów czekając, wołali: że niedbamy, by nas ktokolwiek sądził, — byle koniec mogli mieć aż na ostatek byli drudzy, którzy mówili: by chciał i czart sądzić.

To wszystko przywieść Posły musiało, iż na takowe sądy zwolili, jako są w konstytucji wpisane.

XVII. Martii.

Rada.

Arcybiskup z Biskupy prosili Króla, aby mieli słyszenie i radę tajemną; kazano z Rady wychodzić wszystkim Sekretarzom, tylko ci ostali, którzy vota mają Senatus.

Tam nie mały czas Rada była, secluis omnibus, co było tam, non est nostrum divinare, ale znać było, że z czegoś Xięża kontenci nie byli, bo wyszli wszyscy z Rady do domów, nie sprawując nic publice cum reliquo Senatu, i nie czekając przyjsia Posłów albo namów innych.

I od tego czasu Arcybiskup w Radzie nie bywał, aż do zawarcia Sejmu.

Posłowie konstytucye przysłane od Króla przeglądali, rzeczy już namówionych około exekuciej.

Inne spisawszy potrzeby, także pospolite, które już też byli podali V. Martii, a odpowiedzi na nie słusznej nie mieli, drugie też przyczynili i odesłali kilkiem Posłów do Rady in Senatum.

Chłakowe.

To były przez wszystek Sejm prośby nasze, i często je powtarzaliśmy, jednak na nie takiej odpowiedzi nie mamy, jako i prawa i potrzeby nasze potrzebują, przeto, iż czasu tracić i szkoda, i braciej swej zakazanie mamy, i teraz znowu pamięć tego articulatim podajemy W. K. M., naszemu M. Panu.

Naprzód prosimy: racz W. K. M. urzędy, które wakują, rozdać.

Incompatibilia racz W. K. M. nie tylko kassować, ale je personis wedle Statutu oddać.

Siem w tym roku nam W. K. M. już mianowicie tak pismem postanów, aby już innych Sejmowych listów było czekać nie trzeba, aby tam za zjechaniem rewizorów, taki

oddział upewnić się R. P. mógł, jakoś W. K. M. obiecać raczył, a tam dopiero ty listy, które się tu przez rewizyą złemi być osądzą, do skarbu oddane być mają.

Daj nam W. K. M. w konstytucji takie uiszczenie podskarbiego około tej czwartej części, jakośmy podali okrom winy peculatus, której odstępujemy.

Okazowanie przed Sejnem, wszystkim nam na jeden dzień postanowić W. K. M. racz, prosimy.

Casy sobie zostawione odsądzić racz.

Panom Duchownym służbę wojenną służyć rozkazać W. K. M. racz, ponieważ i *urgens subest causa*, i grunty Ich M., których więcej aniż inni dzierżą, też powinność na sobie mają, jako z niektórych przywilejów okażemy, nadawania ich, którycheśmy dostać na prędce mogli.

Panowie Starostowie, gdyż to Statut jasnie uczy, fol: *(XCVII)*, iż sami osobami swemi sądzić mają — też o to prosimy.

O wyprawienie czterech osób dla reformaciej szkoły Krakowskiej, o łaskawe a miłośliwe wysłuchanie prosimy wedle pierwszego podania naszego, także o restauracyą szkoły Poznańskiej.

Dekrety i listy ku naszemu niewulstwu wyprasane od Panów Duchownych konstytucyą kassować racz z pilnością wielką, prosimy.

Na naprawę praw i na wyłożenie na Polski język Statutu, abyś godne osoby wysadzić raczył, pokornie prosimy.

O zawarcie ziemie od świętego Jana pilnie prosimy, jak od Szląska, tak od Węgier bo kilku osób zakupują wina i konie, zkąd i my wszyscy wielkie łupieztwo cierpimy.

Iż Ich M. Panowie Wojewodowie i Panowie Starostowie, wielkie zaniedbawanie urzędów swych czynią, tak w sądzeniu wieców, tak w ustawieniu przedajnych rzeczy, tak też i w innych powinnościach, które dostatecznie na urząd Starościn są opisane. A iż żaden nie będzie chciał o taką winę pozywać, jaka na takie urzędy jest w Statucie opisana, czegośmy dobrze doświadczyli przez wszystkie czasy, przeto prosimy, aby Posłowie ziemscy o takie występki Ich M. pozywać byli powinni, albo wzdy jaka pewna osoba na to była deputowana, gdyż na takich urządziech wszystkiego rządu i nierządu przyczyna należy, gdyż Statut przestrzega, fol: *CXI ne per quempiam, commodum suo fraudulentur regnicolae, defectu ordinis, gravaminibus mechanicorum*, i ostrzeżon, jakośmy podali.

Wedle próśb naszych pierwszych i teraz prosimy, aby Statut Króla Olbrachta, folio *XCIX. De laicis annuatim* był exekwowan.

Tak, jakośmy prosili, i teraz prosimy, aby Włosi i kupcy w Krakowie aby się osadzili ku mieszkaniu z innymi, pod jedno prawo, albo, ich kupiam od świętego Jana miasto było wypowiedziano.

Żydom aby inaczej kupeżyć nie było wolno, jedno jako Statuta uczą i kontrakty, które z miast mają.

Ta żupa, którą Loysz sobie uczynił, prosimy, aby zrzucona była, gdyż jest wielką angarią przeciw Statutom naszym.

O Paktach niektórych z domem Rakuzkim, o których często przed W. K. M. wspomniano było, acz nie wątpimy, że ich nie masz, wszakże propter rumores, prosimy, aby listy od W. K. M. ze zwoleniem Sejmowem wydane nam były świadectwa że od W. K. M. naszego M. Pana, i od żadnego stanu o nich, żadnej wiadomości nie masz.

Iż w Krasnym Stawie jakiś się obyczaj wszczął, iż a iudicio repellebantur excommunicati, przeto, iż to jest przeciwko prawom naszym, prosimy, aby ten abusus konstytucyą kassowan był.

O oprawę pogranicznych zamków, tak jakośny też praszałi, prosimy, gdyż ta jest na W. K. M. powinność.

O jaziech, acz jest w Warszawskim Statucie, ale iż nie lucide napisano, prosimy o objaśnienie — i aby było absque motione et appellatione.

Iż w Uniwersale W. K. M. to stogi, że Stany Pruskie, też miasta Polskie, listy wszystkie kłaść mieli, któremi się R. P. angariowana być zna, a tak iż ich nie kładą, prosimy, aby tak, jako W. K. M. w Uniwersale nam wszem oznaczyć raczył, już pro cassis et irritis uczynić raczył.

Cła wszystkie privatarum personarum po Statucie Kazimierza Jagiełła, aby były kassowane, tak jako ten Statut uczy, pokornie prosimy.

Miasta wszystkie, którekolwiek wolności mają nowe, to jest, przed Statutem Kazimierza i Jagiełła od cel i myt, aby kassowane były, gdyż już ku potrzebie R. P. takie dochody obracać się mają.

Abyś W. K. M. napisaną tę konstytucyą dzisiejszego Sejmu, do Posłów ziemskich też pierwszej oddać rosказаć raczył, aniż się publikować będzie, pokornie prosimy.

Prosimy, aby limitacya Sejnu tego, pierwszej była do Posłów też ukazana, aniż publikowana będzie.

A iż już czasu tracić więcej nie chcemy, pokornie z wielką pilnością prosimy, abyś z miłościwą na to odpowiedzią nam czasu tracić nie raczył, abowiem my się w inną żadną rzecz wdąć nie możemy, aż się to pierwszej wszystko dostatecznie wykona, gdyż i W. K. M. nas Universalni swemi k' temu uiszczać raczył, i bracia nasi do tegoż nas posłali, zakazawszy mocnie, abyśmy w niwecz się nie wdawali, aż to co w Uniwersale stogi i po co nas wyprawili, pierwszej odzierzeli.

O przywilej Nigzej Ich M. co sobie wyprawili super actoratum, *izby jedno dwa z Kapituły przysięgali*, co jest prawie przeciwko prawu naszemu, które uczy, że actor personaliter *cum testibus*, ma przysiędz, aby był kassowan.

NB.

Na to była Rrota s Ppaną deliberatia przez kielka godzin.

Potem przysłał Pan Rogoziński Kasztelan i Xiądz Myszkowski, Maior Secretarius, dając odpowiedź na to podanie terażniejsze Posłom, a zaraz i na ono, które V. Martii podali in eadem materia.

OdpoWiedź na Articuli.

Naprzód o rozdanie urzędów.

Rozda je J. K. M. wedle dawnego zwyczaju, nim Sejm dokonany będzie.

Sejm tego roku ante decursum 1563 złoży, ale dnia teraz pewnego mianować nie może Król J. M., dla przigód jakich.

Uiszczenie Podskarbiego będzie wedle konstytucyj.

Okazowanie przed Sejmem przyszłym, nie może być dla żołnierzów, których potrzebować Król będzie do Litwy, ale na inny czas będzie o niem mówiono.

Causy sobie ostawione Król J. M. sądzić będzie.

Panom Duchownym wojny służyć nie może Król J. M. rozkazać, bo się odzywają na listy, przywileje swe, że są z niej wypuszczeni, a tak musi czekać rewizji listów ich.

Aby Starostowie per se sądzić mieli, są pośledniejsze Statuta, które pozwalają i iudices habere castrenses possessionatos i appellacya jest wolna, także i vicecapitaneos dozwala, i już od niego nie do Starosty, ale do Króla appellacya bywa.

O szkół dozór, jest to urząd Biskupów. Napomni Król J. M. Xiędza Biskupa Krakowskiego, aby pilność miał około Collegium Krakowskiego — a inni także Biskupi o innych szkołach.

Listy albo i dekrety Panów Duchownych kassować nie może, aż będzie rewizya listów ich na przyszłym Sejmie.

Naprawy praw pospolitych i wyłożenia Statutu na Polskie, pozwala K. J. M., i wysadzić będzie raczył na przyszłym Sejmie.

O zawarcie ziemie zezwala Król J. M.

O urzędziech, Wojewodziech i powinności ich, jest Statut dawny, innego nie potrzeba.

De laicis servitium non habentibus, Statut ma być exekwowan Joannis Alberti, fol: XCIX.

Włosi i inni kupcy, aby osiadłość w miescie mieli, albo im kupiectwo zapowiedziano było, będzie tą konstytucją opatrzone.

O Żydy, tak jako Statut jest, Król J. M. pozwala.

O żupie Loysszowej opatrzone będzie, aby szlachta angariej nie miała.

O Paktach będzie Król J. M. z Pany osobną o tem radę miał.

De excommunicatis nie ma się dźiać, jedno wedle Statutu.

Oprawę zamków Król J. M. na się przyjął.

O jaziech, Warszawski Statut ma być exekwowan, i absque motione et appellatione.

Prussom listów kassować nie może, aż przy rewizji, jako i Polakom, gdyż się z niemi opowiadają. Cła wszystkie złożone będą przy rewizji listów. Wolność miast podniesiona ma być ad decennium.

Konstytucye Sejmu terażniejszego P. Posłom okazane pierwej będą, nim się Sejm zawrze, aniż publikowane będą.

Limitacya także.

Odpowiedz ta, iż nie na wszystko Posłom, wedle potrzeby danej powtórzyli, drugie raz naterninowawszy.

Naprzód o sędziach Starościech, aby personaliter sądzili, co pozwolono jest, ale modernis possessoribus folga uczyniona, o czem w konstytuciej.

Około listów Xiężej i dekretów, a zwłaszcza o edykt, które byli w Warszawie otrzymali około Kościołów reformowania, była wielka burda. Posłowie urgebant, aby zepsowany był, bo poena laesae maiestatis założona była, ktoby śmiał Kościół swój reformować. Było wiele ich między Posły, którzy jeszcze Papiesmo inherebant, a zwłaszcza przyjacioł i sług Biskupich, ci caeteris omnibus cotradicebant — i była między nimi wielka turbacya.

XVIII. Maii.
tii.

Czwartek.

Przysłano po Posły in Senatum. Tam były czytane artykuły namówione i już ad mundum spisane. Posłowie też swych terminacyi przypatrywali się gim i Panowie Rady, którzy je jedno mieli.

Arcybiskupa w Radzie nie było, jedno Biskup Krakowski, Kujawski, Chełmski. I gdy odczytano spisane artykuły a usłyszeli, że i o exekuciej Starościej, in re iudicata, było napisano, iż żadnej exekuciej czynić nie mają, jedno wedle Statutu Władisłai in Jedlna.

Powstał Biskup Krakowski, opowiadając się Królowi, iż na to Duchowna Rada nie radziła — i owszem, stoją przy prawiech gim i Kosciolowi nadanych, a odstąpić ich w niwczem nie chcą, jedno ich używać mocno, w czem się jawnie opowiedamy W. K. M. i wszem innym.

Od Posłom wnet powiedziął Pan Ossolinski:

Miłościwy Królu! Już to jest napisano, coś W. K. M. za jednostajną radą wszech Rad swych Koronnych, i za prośbą naszą, którąsny my wedle powinności swej a zwierzienia braciej swej, stojąc przy prawie pisanem, jasnem, W. K. M. solicytowali, dekretem swym Pańskim wyrzec raczył, boś inaczej sprawiedliwie i powinnie uczynić nie mógł, zącz my W. K. M. swemu miłościwemu Panu dziękujemy; słyszymy też odpowiedź jakąś Xiędza Biskupa Krakowskiego J. M., która coś w sobie zamyka. Przeto prosimy, abyś W. K. M. pomnieć to wszystko raczył, iż nie z nas pójdzie, jeśli się co takowego na potem przytrafiło.

Nie dano na to ani Biskupowi, ani Posłom od Króla odpowiedzi, ani też X. Biskup Posłom odmówił.

Potem P. Kanclerz powstawszy, rzekł ku Królowi: Wszak już W. K. M. to konkludować, tak jako jest napisano, raczysz i rozkazujesz zapieczętować.

Król odpowiedział:

Wszak już nie raz to namówiono jest i przeczytano. Zapieczętujcie.

I zapieczętowano in Senatu tedyż przy Poslech.

Posłowie powiedzieli, że jeszcze wiele rzeczy nie są sterminowane i konkludowane, których potrzeba.

Dana odpowiedź od Króla: iż nie przeto teraz ty namówione artykuły pieczętują, aby o innych także namowy nie miały być, i tu ku tym przypisane, gdy będą konkludowane, jedno, aby już się wždy co statecznie zaczęło i skończyło, a więcej rozmowy dalszej nie przekazało, i już o tem więcej gadek nie było, jedno, o czem drugim.

Odpowiedział Pan Kanclerz od Króla:

Na wszystko to, co się namówiło, konkludowało, spisało i teraz zapieczętowało, potrzeba, listy, prawa tak osobliwie każdego, jako publicas, Koronne, miejskie etc., (Panów Duchownych listów i praw nie spominam, gdyż już wszystko sprawa z nimi odłożona jest do przyszłego Sejmu) przejrzeć, osądzić, aby każdy wedle prawa był przekonany, albo też przy swem sprawiedliwym ostawion, co wszystko nie małyby czas wziąć musiało, i ledwo by taki drugi jaki ten Sejm wziął, sprostac mógł, ano czas już tego nie cierpi, i potrzeba nadeszła nie dopuszcza. Przeto J. K. M. rozmawiał o tem z Ich M. Pany Radami, aby to na inny czas było odłożono, nacz się Ich M. zgodzili, aby do drugiego Sejmu, który rychło być musi, rewizya wszystkich listów odłożona była, na którym wedle spisane go i konkludowanego porządku odprawowane będą. Raczej też W. M. o tem między sobą radzić jakoby to miało być odłożono.

Posłowie odeszli i zwolili na odłożenie rewizji listów; przywieść je do tego, jeśli co, tedy to musiało, iż wiele ludzi amaricowało na takową exekucyą, woleli przeto puścić to najwolniejsze jej przypatrzenie, bo acz wielom nie smakować musiała, ale oni inakszej wedle opisanego prawa nie mogli wynaleźć, ani o inakszej mówić. A owszem, póki takowa nie będzie, jakowej opisaney wolności chcą, póty rządu nie będzie, bo i tamże zaświeża wiedzieli, iż wiele ich starali się o swe rzeczy nad prawo, i owszem przeciw prawu; acz jednak Posłowie, non summum ius urgebant, nie spomnieli, monitus in conventionem, nisi dimiserit, ipso facto infamis, de Incompatilibus nie instigowali perdet honorem et pecuniā; pecuniā tylko spomnieli, pozwolili wiele modernis possessoribus contra ius trzymać, a wzdām to inne obrażało wiele ich, co się wedle prawa z folgą stanowiło. I' hędzeni Posłowie byli apud vulgus a nasutioribus, jakoby nie chcieli, aby baczenie było na godności, na cnoty, na zasługi żadnego przeciw R. P.

Offendebat hic rumor multos e legatis, i przeto zezwolili na odłożenie tej rewizji listów i nie radzi, acz bacz yli, że bez niej ty namówione rzeczy ku dobremu R. P. końca wziąć nie mogli, i owszem in suspenso relinquebantur.

Modum, jakoby to odłożenie być miało, spisować niektórym poruczyli, tego dokładając, aby już zaraz Sejm z Litwą był złożon.

XIX. Martii.

Piątek.

Posłowie około odłożenia rewizji listów, spisek Królowi in Senatu podali takowy, z tem dołożeniem: aby Ich M. Panowie wedle zdania swego poprawili, co trzeba, aby snadź nie rozumieli o nich, żeby imo wiadomość i radę ich stanowić co sami chcieli.

Poselskie podanie o odłożeniu rewizji listow na drugi Sejm.

Gdyż za nagłą a gwałtowną potrzebą, która nam przypadła w Xięstwie Wielkiem Litewskiem nie mogliśmy do tego przyjść, abyśmy byli mogli rewizyą listów exekuciei podległych, rozsądkiem sejmowym osądzić, zdało się być za lepsze, nam i wszystkim stanom Koronnym, abyśmy się rewizyą wszystkich listów, tak Koronnych, jako też i inszych Xięstw, Ruskich, Pruskich, na przyszły Sejm za radą Rad naszych Koronnych, Pruskich, i przyzwoleniem Posłów od Rycerstwa przełożyli, jakoż już uchwałą tą to cale a nienaruszenie odkładamy na Siem przyszły, z tem opatrzeniem, aby każdy za swem prawem, jakie ma, dzierzał spokojnie dobra te, któreby exekuciei podległy, tak w daninach, w zastawach i w dożywociach, aż do przyszłego Sejmu, który już składamy w tymto roku.

A ten Sejm spólny z Litwą i z Prussy, będziemy powinni wedle Statutu złożyć — i tamże już w doskonałą exekucyą przywieść tę unię i incorporacyą tym obyczajem, jako przywileje spólne tak dawne, jako też za Króla Alexandra, Stryja naszego uczynione uczą. Wszakoz to osobiwie opatrując, tak to objaśniamy, iż każdy ten, którykolwiek na tymto przyszłym Sejmie będzie nalezion i osądzon, żeby dobra stolu naszego niesłusznie i przeciwko prawu od nas i Ojca naszego, a po dacie Statutu Króla Alexandra otrzymał, tak na wieczność jako i w lenno, albo też za jakim kupnem albo zastawą, taki każdy po osądzeniu będzie powinien z tychto przerzeczonych dóbr, czwartą część na R. P. od nas postępną odłożyć, gdy inwentarze przez rewizory Sejmowe będą zniesione, i tak wielką sunnę tej czwartej części dać jako ty to wyżej omenione inwentarze ukazują.

A to aby na przyszłym Sejmie wszystkie Statuta i przywileje Koronne in debitam exequutionem przewidzione były.

Podawszy tę kartę, gdy była przeczytana, prosili, aby czas Sejmowy i miejsce z Radami Koronnemi, gdyż to w mocy jego jest, mianował, o czym za schyleniem Panów była długa namowa. Panowie radzili, aby do Lublina był złożon na św. Marcin, Król J. M. zezwalał bardzo nierad i powiedział: Jeśli tam Sejm będzie, tedy na zamku stać nie chcę, bo nierad w żadnej niewoli mieszka etc.

Odpowiedziano jednak wtenczas Posłom: iż Król J. M. za radą Senatorów mianować raczy na św. Marcin blisko przyszły

Miejsce w Lublinie.

A ten spiszek W. M. będzie raczył Król J. M. z Pany Ich M. powoli wnetże przejrzeć i namawiać.

A W. M. gdyżście już zezwolili na odłożenie rewizji listów, nie macie czem się już innem bawić, jedno o tem radzić, co nalega, za pilną a gwałtowną potrzebą, jakoby się dał odpór nieprzyjacielowi tańtemu, który wielką część Państwa J. K. M. posieść, ku wielkiej żelźwości, nietylko osoby Pańskiej, ale i nas wszech, lekko sobie ważąc nas wszystkie, wiele braciej naszej w okrutne więzienie zabrał, wiele ich pomordował, zacierpieć tego W. M. wszem potomkom onych sławnych przodków swych nie przystogi, którzy zawždy zelżenia Pana swego, gardły swemi bronili.

Ma to duffanie Jego K. M. o W. M., że to u siebie dobrze uważyc raczycie, a o tem obmyślić, jakoby się to wszystko opatrzyć dobrze mogło. Wiecie też W. M., iż ustawicznej obrony potrzeba na Podolu, tak od Tatar, jako i od Wołoch, u których nowy teraz Gospodar siadłszy, nie wiedzieć, jako się będzie chciał w sąsiedztwie zachować, zwłaszcza, gdyby nie baczył obrony na pograniczu. Z Węgier także wielkie się wsczynają niebezpieczeństwa i najazdy, o których W. M. sami zmianę tuście nie raz czynili, czegooby było więcej, jeśliby się tamty kraje obroną nie opatrzyły. Acz J. K. M. w tych potrzebach i w innych, śle do Cesarza J. M. Chrześcijańskiego, Xiędza Biskupa Chełmskiego, a wszakoż to pewniejsza onym krajom będzie, gdy ludzie służebni tam postawieni będą; Inflanci także o swe opatrzenie od Moskiewskiego i Króla Szwedzkiego proszą, którzy jeśliby mieli być odrzuceni, gdyż dobrowolnie do nas idą, nie byłaby rzecz chrześcijańska, i ludzi tych, którzy przy czei stoją, opuścić takowe Państwo, którego inni wielką mocą dostawają. A wszakoż jakoby to ich przyjęcie kończyć się miało, trzeba się namyslić i naradzić dobrze, jedno, iż teraz o tem wszystkiem mówić czas nie niesie, a zwłaszcza, gdyż się już Sejm mianował przyszły z Litwą, gdzie się tak z nimi jako z Inflanty, wszystko zaraz kończyć będzie jawnie, przeto się już to wszystko odkłada do tego przyszełego Sejmu. Jednak je bez jakiej obrony do tego czasu opuścić, byłaby rzecz nieprzystojna, i imby serce upadło, a onym nieprzyjacielom rosło, którzy gwałtownie a prawie zewsząd gim dolegają, zwłaszcza Król Szwedzki, przeto potrzeba i tam obroną je opatrzyć.

Raczież W. M. o tem radzić, namawiać, jakoby się wszystko to opatrzyło obroną, za podatkiem takowym, którymby się wszystkiemu temu sprostalo, gdyż inakszym obyczajem obrona być nie może, dla sądów któreście postanowili i dla Sejmu już złożonego, bo ruszeniem pospolitem wszystkoby to w czas nie było, ani przystogi tem tak łatwie szafować, co zawždy sobie przodkowie nasi za osobliwą a już ostatnią obronę chowali.

Posłowie potem prosili, aby im dano odpowiedź na inne artykuły, które podali, a zwłaszcza o edykie Warszawskim i o kłátwach, któremi od spraw u sądu ludzie od-ciskano.

Powiedziano od Króla, iż to wszystko odłożono być musi do przyszłego Sejmu gdyż się wszystka inna sprawa z Pany Duchownymi odłożyła, a też to nie jest Statut jedno edykt.

Posłowie odszedłszy, nie chcieli o obronie mówić, ażby pierwę tę cedulę podaną około odłożenia rewizij listów nieli statecznie spisana, i aż dzień mianowany Sejmowy wpisana w konstitucyą będzie, k' temu aż edykt Warszawski skażon będzie, do którego już i na Sejm wiele Szlachty zacnej spozywanej było o renowacyą Kościołów, ad poenam maiestatis laesae, która była w tym edykie postawiona. Częścią to brali ludzie sobie, iż nie ku Statutowi ale ku edyktowi byli spozywani; Posłowie musieli w tem przestrzedz złej sequellae, aby na potem za lada edyktem swym, Pan nie chciał zwierzchności swej nad kim używać, gdyż edykt żaden być nie może, jedno z prawa pisanego, od wszzech zwolonego, a nie ex arbitrio principis, który roskazować nie ma, jedno ex praescripto legis. Panowie Duchowni nie mając prawa pisanego Polskiego na to, a na nowy Statut nie mogąc zwolenia ludzi, którym nareży spółnie prawa stawić, przywieść, edykt ten byli sobie wyprawili, do którego Instigato Królewski pozywać zaczynał.

XX Martii.

Przeto i w sobotę szędzi się namawiali

O tym edykie Warszawskim, nie chcąc nic konkludować, ażby był skażon.

Także i poena fisci Regii, aby była zahamowana, bo lada o co Starostowie za dworem Szlachtę pozywali, gdy który w sąsiedztwie Królewskiego imienia siedząc, swego bronił, gdy sobie gwałtu Staroście nie dał czynić, tedy już ad fiscum pozywali, aż do Litwy Szlachtę wyciągając; kto także prawem co stracił, tedy ono Królowi darował, i gdy exekucyą przewodowi prawa czynić chciano, pozywano, iż ty pożytkom Królewskim przekazujesz ad fiscum. A na ostatek Xięża Arcybiskupi i Biskupi, gdy dziesięciny gim k' woli kto nie wydał, pozywali ad fiscum, ciągnąc Szlachtę za dworem do Wilna, rzkomo, żeby ty dziesięciny Królowi darowali, ano sami potem i jednali się o nią i zapłatę brali. To naprzód zaczął Arcybiskup Gnieźnieński tak pozywać, co mu Posłowie po kilka kroć in Senatu przedtem przy Królu wymawiali, i on się tego nie przął, że tak pozywał i za-się jednak i zapłatę sam brał, a nie Król.

To Szlachtę obrażało, i przeto Posłowie statecznie wziąć przedsię musieli, gdyż się poena fisci wedle Statutu i zwyczaju starodawnego nie ściągała, jedno na tego, ktoby pożytków Królewskich nie oddał, jako Starostowie, Mytnicy, Żupnicy, etc., i inni, którzy dochody Królewskimi władają, a nie nacz innego, bo o wszystko inne extra districtum nie może być żaden wyzywany, ani za dworem. Teraz to byli Senatorowie i Kieża spadli, Szlachtę leda o co ad fiscum pozywać, nietylko extra districtum, ale et extra Regnum do Litwy.

Wyprawili przeto kilkanaście ich z pośrzedku siebie ku Królowi i do Panów, prosząc, aby takowe pozwy ad fiscum, zahamowane były, a ci, którzy spożywani byli, prosili zaraz o kłatwy, któremi od sądu ziemskiego Szlachtą była odrzucona, aby były złożone, gdyż prawa expresse o tem nie masz.

Była na to rozmowa Panów długa tamże przy Poslech; odprawieni jednak z tem: iż konstytucją będzie opatrzone to, ocz ma być pozywano ad fiscum, i Posłom to pokazano będzie, a ty, którzy są pozwani, z roku Król J. M. wypuszcza.

O kławkach także w konstytucją wpisano będzie, aby nie inaczej, jedno wedle Statutu się zachowano.

To gdy Posłom odnieśli, posłańcy ich obaczywali, iż Król łatwo wszystko pozwał, przeto chcieli niektórzy już o podatku mówić, drudzy się zbraniali, azby naprzód to wszystko na piśmie mieli.

Przyszedł potem do Posłów Xiądz Myszkowski z terminacją na podanie Posselskie około odłożenia rewiziej listów, w której Król i Panowie nieco poprawili, a ostatek odjęli, a to, iż Posłowie byli napisali, aby już od tego Sejmu czwartą część dochodów Królewskich na obronę potoczną, dzierżawcy dóbr Królewskich byli winni odkładać na on czas, gdy się z rewiziej pokaże. Na to Panowie zwolić nie chcieli, azby pierwej rewiziorowie byli wysłani i rewizye zniesione, od onego czasu dopiero respondować z tej czwartej części in futurum, non in praesens.

Opowiedział też, iż Sejm na św. Marcin opisan będzie w Łomzie, bo się tak Królowi J. M. i Radam widzi.

Przyniósł też terminacją około pozywania fisci Regii, tak napisaną, jako Posłowie prosili — o kławkach także.

Posłowie o ten Sejm do Łomży amaricowali, ale iż to jest w mocy Królewskiej, za zwoleniem Senatorów składać miejsca Sejmów, przestać nie radzi na tem musieli, zwłaszcza, iż ten Sejm z Litwą być miał.

Odprawili z tem X. Myszkowskiego, prosząc, aby już to ad mundum było spisano, bo ni oczem innem namawiać będą.

Wszczęli zaś wielką zminę między sobą o edykt Warszawski, bo niektórzy, Papistae zwłaszcza, connivebant, drudzy urgebant, aby był skażon; post multas controversias, wyprawili Marszałka swego i Pana Ossolińskiego in Senatum. Tam liberius Marszałek postulował i z Pany, dowiedując się, jeśli na takowy edykt zwalali, jeśli gi chwala, albo za prawo mają — i z Królem, iż takowe edykty wydawać raczy jednemu stanowi imo

zwolenie innych stanów; gdyż prawo jest: „nihil novi statuemus, absque consensu consiliariorum et nuntiorum“ (*Easki CXV*) a edykt żaden nie może być, jedno ku Statutowi, a tak prosił, aby był skazon i pozwani wolno z roku wypuszczeni.

Senatus zeznali, że na takowy edykt nie zezwalali, ani go approbują.

Król powiedział że go ja też za Statut niemam, i ci, którzy są pozwani wypuszczeni z pozwów będą. A gdyż Statutem nie jest, nie potrzeba go konstytucją kazić, bo nie jest wpisany między konstytucye.

Pan Ossoliński oświadczywszy to Królewskie wyrzeczenie Radam Koronnym, podziękował Królowi a Panów prosił, aby to na potem pomnieć raczyli.

Upominali się tamże, aby im konstytucye, już ad mundum spisane, były podane.

Powiedziano od Króla, iż skoro spisane będą, tedy je Posłom odesłają, a inaczej nie będzie.

Za takowem pozwoleniem wszystkiego tego, poczęli Posłowie mówić o podatku; niektórzy wedle starych kwitacyi chcieli, drudzy zaś wielki nieporządek i niesprawiedliwość w tem znając, na nowe kwitacye z osiadłości zwalali i na to się zgodzili, ale po wieluby miał być podatek, nie zgodzili się niektórzy, a wiele ich stali przy tymże podatku, który pierwiej podany był, to tylko wyjmując: aby osoba szlachecka nie była wspomniana, jeno poddani, uchraniając w tem osławy stanu szlacheckiego, ne censeretur orbis nobilium. Ale to przypuścili na summienie a discretiā każdego szlacheica, aby w tem nie obciążał poddanego, a sam de suo raczej zań dokładał tych 10 groszy, niektórzy po 6 groszy, wedle osiadłości, niektórzy po 8 groszy.

Na ostatek pro rato konkludować nie chcieli, bez dołożenia Panów, ne viderentur ab eis contemni w stawieniu podatku inconsultis illis, gdyż także eorum res agitur.

I tak szli in Senatum, aby opowiedzieli Królowi i Panom to różne zdanie swe, a na Pany przypuścili. Pan Ossoliński od Posłów powiedział, że bez rady a wiadomości Senatorów, czynić się gim nie nie godzi, ani stanowić. Ale jeśli Ich M. Panowie Rady Koronne pozwolą, tedy my przy takowym podatku ostawamy, jakiśmy i pierwiej mianowali, aby z osiadłego łanu dał chłop każdy 10 groszy, Xiądz, który dziesięcinę bierze z tegoż łanu 10 groszy, Król J. M. podymnego 2 grosze, a szosy i czopowia i inne poplatki, aby były tak, jako z Warszawskiego Sejmu szły, a z tych aby Podole, Podgórze, służebnymi naprzód wedle potrzeby największej opatrzone było — a potem z ostatka Litwie pomoc dana i Infantom ratunek.

Król zatem Panów ku sobie zwołał, którzy do niego przystąpiwszy, namawiali o tymto podatku.

Potem dana odpowiedź od Króla et a Senatu, przez P. Kanclerza: iż na takowy podatek od Posłów mianowany, przyzwalają, i już gi tak konkludują; co Posłowie drudzy nieradzi słyszeli, bo się spodziewali, że Panowie wesprzeć się o to mieli.

Zatem Król powstał et Senatus dimissus.

Niedziela, Poniedziałek.

XXI. Martii.
XXII. Martii.

Posłowie zszedłszy się, o ten Sejm do Łomży amaricowali, ale iż Panowie Rady Koronne publice o tem milczeli, acz też in privato bardzo ciężyli, nie lża Posłom było, jeno też dać pokój, gdyż opowiedzian był za Radą Panów, a k' temu, iż ten pretext był, że i Litwa miała być nań zezwana, repugnare non poterant. Chcieli niektórzy tedyż już zęgnąć, drugim się nie zdało, aby bez statecznego konstytuciej i odłożenia Sejmu spisania, odjechać mieli. I k' temu aby jaka omyłka około poborów nie była, spisowali obyczaj zwolony.

Bo przychodziły nowiny z Litwy, iż Panowie Litewscy przymierze z Moskiewskim wzięli, okrom wiadomości Królewskiej.

I Król J. M., gdy o tem pytan a Senatoribus bywał, powiedział, że o tem nie wie.

Aż się to jednak pokazało prawdziwie, iż przymierze Panowie Litewscy wzięli. I snadź się niektórzy z nich porozumiewali z Moskwićcinem.

Jakoż on przymierze za prośbą dawszy do Panny Marię Wniebowzięcia, osadziwszy Połock odjechał, mogąc łatwie i co więcej zbroić.

Były rozmaite powieści o tem wzięciu Połocka, jako to w walkę a w mor pospolicie bywa; na potem inni o tem dać lepszą sprawę do potomstwa nie omieszkają.

Polakom jednak coś dziwnego się zdało, iż Pan załośną postawę okazywał, płakał, o pomoc sollicitował, a o Panach Litewskich inne rumores były, i przymierza inscio Rege stanowili.

Wtorek i Środa.

XXIII. Martii.
XXIV. Martii.

Cały dzień ten i drugi, wielka była sprawa Posłów z Kancellaryą około spisowania tak konstytucyj, jako limitacyj i postanowienia nowych sądów, bo wielokroć Xiądz Myszkowski (który już za chorobą Pana Kanclerzową był wprawowany w odprawy Sejmowe, i w Litwie przy Królu będąc, wszystkie Koronne sprawy na nim były, a on za pieczęcie, nową jakąś Królewską, inakszą formą, auż Kancellarye mają, bo na cztery granie węglasta była, (o którą też nie mały był szmer między Pany i pospółstwem polskiem, ale na Sejmie jednak zminka o niej żadna nie była) odprawował, do Posłów przychadzał, przynaszając terminacye, które wielokroć były corrigowane, tak od Panów, jako od Po-

słów, bo Posłowie bez nich porządnie a wedle zmowy spisanych i sobie oddanych, nie konkludować nie chcieli, ani odjechać, ani Króla iść żegnać.

Namawiali interim Posłowie odprawę Posłów cudzoziemskich, jako: Xiążąt Pomorskich, Xiążęcia Pruskiego i Inflantskich na Posselstwa ich, które ku Posłom Koronnym, od Xiążąt, Panów swych mieli satis honorificas, i któremi multum deferebant autoritati Nunciorum terrestrium, o wszystko się do nich także, jako i do Rad Koronnych uciekając, i odprawy się u nich swej upominając. Stali przeto Posłowie po kilkakroć z pośrzedka siebie do Króla, in Senatam upominając o odprawę tychto Legatorum, i przyczyniając się aby pro commodo Reipublicae odprawieni byli; ślali też ku Posłom tym z pośrzedka siebie opowiadając, co na ich ku sobie posselstwa u Króla Pana swego, i u Senatu Koronnego sprawili.


A naprzód Xiążętom Pomorskim: iż się o wolność portu, rzeką Wartą, u Xiążąt Margrabskich K. J. M. starać ma, i Posły swe w tem k' nim wyprawić, gdyż to należy Koronie także, jako i Ziemi Pomorskiej.

Xiążęciu Pruskiemu, które u Polaków Wielkich wielkie partes miał, ofiarowali omne suum studium; ale iż już tu miejsca o tem mówić, jako o innych rzeczach Koronnych, które się odkładać muszą za potrzebą nagłą Xięstwu Litewskiemu i Koronie przypadłą, nie masz, upomnieli: aby Xiążę J. M. nie omieszkował na Sejm już umówiony przysłać, gdzie się już innym sprawom Koronnym ma dosyć stać, tedy i tej Xiążęcia J. M. nie omieszkają pomagać, ile jeno na nich należeć będzie, pro commodo et decore Reipublicae Poloniae.

Inflantskim otucha dobra dana, iż gdy się już tak K. J. M. i Państwom jego, jako i Inflantom okazał Moskwicin hostis, tedy spólnie o nich i o swych rzeczach radzić chcą a czasu wolniejszego, niż już teraz jest, o statecznem ich ku Koronie przyjęciu traktować, interim ratunkiem ich nie omieszkając, quantum fieri potest.

To tak odprawiwszy, i mając już między sobą formularz konstitucyi Sejmowych zapieczętowany jeden

XXV. Martii.

zwartek Dzień Świątowania Panny Marii.

Szli ku Królowi na wieżę, gdzie był cum Senatu.

A naprzód nieco jeszcze potrzeb swych Posłowie Wielkiej Polski przypomniawszy

Segnali Króla

Przez P. Mikołaja Siennickiego, który dzierząc Universal konstytuciej, in eum sensum dicebat.

Najjaśniejszy Królu a Miłościwy nasz Panie! Świat ten nasz Polski, panowania W. K. M. a obywatnia naszego, acz wielą rzeczy między innymi krajami od Pana Boga uposłedzon jest, że mu wiela użytków ziemie nie dostawa, któremi inne obfitują, a nabywać ich z inąd musi, to jednak błogosławieństwo od Pana Boga swe ma, iż je takowymi Wodzami opatrywa, takie Pany daje, którzy ni ocz się nawięcej nie starają, jeno, aby od swych miłowani byli, a nie bani — i pokazując to skutkiem, wiele swobód, praw, wolności, poddanym swym nadawać woleli, aniż dochody swe na nich ustawiać, czemu przypatrując się inni obcy Narodowie, wiele ich z onych obfitych krajów w ty dzikie pustynie wynaszali się, odstępując wiela pożytków prze miłą swobodę; — i tak Naród nasz z małego pocztu ludzi, w wielki się zastęp pomnożył.

Ale iż na świecie nie masz nic wiecznego, a owszem wszystko prze grzech, odmienności i skaze podano jest, toż się wolnościom i swobodam i prawom naszym trefić musiało, że za czasem się pomieszawszy, z swego porządku w skaradną konfuzją przyszły. Także i za panowania jeszcze Ojca W. K. M. sławnej pamięci Pana, i już za W. K. M. od wiela czasów pilnie o to usiłując, nie mogliśmy do tego przyjsć, aby się naprawą jaką mogły w powinny rząd wstawić, — zaczęm wszyceśmy już o nich prawie desperacją robili. Aż Miły Pan Bóg, z łaski swej świętej W. K. M., potomka onych sławnych przodków a Królów naszych, z tąż chucią ich wzbudzić raczył, żeś się tym prawom a wolnościom naszym przypatruwszy, to zwołanie Rad Koronnych i nas poddanych wiernych, Posłów Rycerstwa swego uczyniwszy, dobrą otuchę dał, i że jam w swą miarę wprawić chcesz. I znać musimy, żeś się o to W. K. M. prawie ojcowskie starać raczył, nie wczasowi swemu nie folgując, miłościwie się o nich z nami rozmawiał — i by czas znieść mógł nietylko naprawić, ale i uiścić je nam nie omieszkałbyś był.

Ale iż czasu, któremu folgować wszystkie rzeczy muszą, nie stawało, i potrzeba, której wszystko ustępować musi, pilna zaszła, musiało się to na inszy czas dalszy odłożyć. Bądźże z tego Miłemu Panu Bogu wieczna chwala, iż z łaski a miłosierdzia swego, i W. K. M. i nam czasu w takowem wszego prawie świata zaburzeniu użycza, że wzdly jeszcze o wszystkim wolno mówić możemy, i serce W. K. M. do tego wzbudzać raczy, jakoż mógł się każdy też naobcejszy człowiek wolno przypatrzeć swobodzie w tem Polskiej, jakoś się W. K. M., Pan a Król nasz, z nami poddanymi swemi o wolnościach naszych rozmawiać miłościwie raczył, nie cudzoziemskim językiem, ale rodowym naszym, nie przez tłumacze, ale usty swemi własnymi pańskimi, do wszystkiego dając miłościwie przywozдить, to co wątpliwego było, objaśnić, aby zawadą do rządów nie było, — wieleś szkodliwego zdjąć, nie mało potrzebnego przyczynić raczył; za co my W. K. M., swemu M. Panu, nie swem tylko imieniem, ale wszey braciej swej, poddanych wiernych W. K. M. dziękujemy, a tych już namówionych i opisanych rzeczy wygiszczenia, do słusznego czasu czekać wedle zamierzenia będziemy. Natenczas do braciej swej odjedziemy z tą dobrą nadzieją i pewną wiarą, nie listownemu spiskowi temu, który jednak braciej swej bierzem, ale słowu a przyrzeczeniu Twemu, Pana swego, któreś nam nieraz usty swemi iścić raczył, iż się to już inaczej dziać nie ma. Mnie wiercie, — jeno tak, jako się

Co gdy wy-
mówili, Król
owiedział:
należę nie
gdzie dali
an Bóg! —

spólnie namówiło a spisało. To my już zaiste — sobie odnosząc, oczekiwać będziemy, z bracią swą, czasu nam obiecanego od W. K. M., a mamy zupełną nadzieję, że jakoś i teraz był ochoczen, okazować to wszem ludziem, że w tem nie sobie pożytku, ale Rzeczy pospolitej dobrego szukać raczysz — tak i na on czas wszystko stósować będziesz raczył ku naprawie a ulacnieniu, nie ku skażeniu a zatrudnieniu jej. A nas, którzyśmy tu na ten czas R. P. od Rycerstwa W. K. M. a braciej swej służyli, z tego podejrzenia wynieść, które o nas niektórzy brać chcą, jakobyśmy my tą exekucją praw pospółtych tego chcieli, aby godni ludzie a zasłużeni R. P., zapłaty swej nie mieli. Co u nas w myśli nie było, i tak rozumimy, że i u W. K. M.; bo toć są *cardines* R. P., cnota a godność, o którąby się próżno kto starać miał, gdyby zapłaty jej nie mógł mieć — ani tego prawa nasze chcą, aby cnota i godność zapłaty swej mieć nie miały. Bo to może być bez szkody R. P., której jeśliż kto inaczej ukrzywdził, tedy siebie, a nie prawo albo nas winować może. Bośmy my po inne Sejmy wielokroć folgując ludziom, ile najwięcej mogło być bez tak okrutnej szkody R. P., uchraniając zaważnienia wewnętrznego, podawali kondiciej słusznych tym, chociaż z ubliżeniem swobód naszych, aby na srogość prawa nie przychodziło, iż ich kto przyjmować nie chciał, a R. P. tem brdziej krzywdzona była. Nam nie godziło się już inaczej, jeno *urgere leges patrias*.

A to W. K. M. należy, abyś wszystkie ty ku dobremu R. P. stósować raczył, a przeglądając, jakoby się i prawu stało dosyć, i R. P. w potrzebach swych ukrzywdzona nie była.

Czego my już oczekiwając, pokornie prosimy, jako swego M. Pana: abyś wszystkie sprawy swe Królewskie, a naprzód obejście swe Pańskie tak stósować raczył, jakoby się na wszem zgadzały z wolą Miłego Pana Boga, chceszli, aby postępkom tym i innym wszem błogosławić raczył, od której jeśliż się co najmniej w obejściu swem odchyłać raczył, na nas ci, przekleństwo od Pana Boga założone spadać musi — nos *plectemur Achivi*. A potem także pokornie prosimy, abyś zdrowia swego, na którym nam, po łasce Miłego Pana Boga, wszystko należy, szanować raczył, a osoby swej Pańskiej w żadne niebezpieczeństwo nie podawał. Przodkowie W. K. M. nigdzie indziej przepieczniejszego sobie i zdrowiu swemu, *domicilium* nie najdowali, jedno w Polsce, żadne niebezpieczeńści nie potykali, które się im indziej znacznie pokazywały. I teraz-ci serce każdego z nas truchleć musi, słysząc, iż tak łatwo oni ludzie teraz przed nieprzyjacielem W. K. M. upadali. Przetoż prosimy: racz W. K. M. z nami tu już czasu tego, któryś nam zwolić raczył, ku skończeniu wszech spraw Koronnych, doczekać; racz W. K. M. na Stolicę swą jechać a na niej usiadłszy, sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć, swawoleństwa hamować, od takiego okrucieństwa, którem pełna ziemia Polska krwie, pomsty ustawicznie od Pana Boga żądającej, wyczyścić, boć iście nie Statuta, nie prawa, które też najlepiej napisane, tego wszystkiego hamować mogą, jeno osoba W. K. M., gdyż Cię wszyscy widzieć będą na Stolicy swej, praw, Statutów dozierającego, — i domowi się hamować muszą, i nieprzyjaciele postronni, których się zewsząd dosyć okazuje, rychłej oglądać muszą, gdy tu o Tobie, Panu naszym będą wiedzieć. A miły Pan Bóg gdy obaczy, że W. K. M. obejście swe z wolą Jego stósować będziesz, powołaniu swemu dosyć czynić, będzie sprawom

wszystkim błogosławić, porówna panowanie W. K. M. nie tylko z przodki W. K. M. ale i ze wszystkimi, którzyż jedno sławni byli na świecie Pany, poda łatwie nieprzyjaciół W. K. M. pod nogi W. K. M., jakoż my z tem błogosławieństwem, W. K. M., swego M. Pana żegnamy, nie w tem nie wątpiąc, że miły Pan Bóg tem wszystkim W. K. M. obdarzyć raczy, z łaski a z miłosierdzia swego, z którem On zawdy każdemu gotów jest w Krystu Panie naszym.

Odpowiedź dał tedyż Pan Kanclerz, nie chodząc ku królowi, na wszystko perfunctorie, chuci Królewskiej przeciw R. Pospo.:, obiecując ją do końca, a zwłaszcza w tem, co się już tu zaczęło....

Zatym Postawie sili ku ręce Królewskiej, którą odjechać mieli.

Pijottek.

XXVI. Mar-
tii.

In Senatu rozdawano vacancye niektóre, jako Biskupstwo Kamienieckie, które vacowało po śmierci Lenarta, człowieka naprzód kaznodzieję sławnego i wdzięcznego, bo będąc Mnichem Augustynowej Reguły, którzy u św. Katarzyny w Krakowie mieszkają, za-
pisał się był w kazanie, potem wzięt do Fary miejskiej u Panny Marij w Rynku, miewał wielki konkurs ludzi na kazanie, i posłuch wszelkiego stanu ludzi; zaczętem wzięt na zamek Krakowski na kaznodziejstwo; słuchan od Króla i dworu wszego, bo miał exaggerativam bardzo orationem, qua movebat et concuciebat corda populorum.

O Lenarcie
Biskupie Ka-
mienickim.

Biskupi słuchali go radzi, jednak obawiali się i przestrzegali pilno, by nie wkraczał in Luteranismum qui lente iam surgebat, — i acz ten wielkie investiae czyniał na Stanu Duchownego ospałość, jednak in abusus nie docierał; czemu też Xięża zabiegając, zjednali mu Biskupstwo Kamienieckie u Króla, dając przyczynę, żeby w tamtych krajach paganismo adhuc spirantes, i w Ruskie zabobony wiedzione, miał być nauką swą użyteczniejszy, ano raczej, aby go ztąd rychlej zbyli, by snadź kiedy na nie prawdy nie wyrwał. Z tego to kaznodzieje nie złego, człowieka miernego, skoro na tam to Biskupstwo odjechał, stał się rychło okrutny ożarca, pijanica, co go i w chorobę wprawiło, a zatem śmierć przysła.

Po tegoto śmierci dano to Biskupstwo wtenczas Xiędzu Dziwiszowi Secigniowskiemu, narodu szlacheckiego, sławnego w ziemi Krakowskiej, którego Ociec w Węgrzech przy Królu Janie bywał, sławnym Hetmanem, i w Polsce miewał ludzi Rycerskich na potrzebach w sprawie swej.

Dano Hetmaństwo Wielkie Koronne Panu Mikołajowi Sieniawskiemu, Wojewodzie Ruskim, Hetmanowi Polnemu, człowiekowi sławnemu w sprawach Rycerskich, i zasłużonemu R. P.

Dano Podkanclerstwo Xiędzu Piotrowi Myszkowskiemu, Secretario Maiori.

Z tegoż Sejmu deputowan Posel do Turek, Pan Manasterski z Jaslowca, człowiek zacny z Podola. Tenże i w Wołoszech Disputa przysięgi miał słuchać zwyczajnej Koronie Polskiej.

Tak się Posłowie ziemscy z Sejmu rozjechali, postanowienie sądów i konstitucye około exekuciej z sobą wzięwszy zapieczętowane z kancelariej Królewskiej.

Spisku poborowego nie wzięli, o czem była potem wielka burda, ut infra.

Posłowie Ziemscy cię byli:

WOJEWODZTW KORONNYCH.

KRAKOWSKIEGO:

HIERONIM OSSOLIŃSKI.
STANISŁAW LASOCKI.
HIERONIM PHILIPOWSKI.
STANI: SOBEK, STARO: MAŁOGOSCKI.
STANISŁAW SZAFFRANIEC.
SEBASTIAN WIELOGŁOWSKI.

POZNAŃSKIEGO:

JAN KONARSKI, PODKOM: POZNAŃSKI.
RAFFAŁ LESCZYŃSKI, STAROSTA RA-
DZIEJOWSKI.
STANISŁAW ŁATAJSKI, STAROSTA INO-
WŁODZŁAWSKI.
STANISŁAW CZARNKOWSKI.
STANISŁAW BNIŃSKI.
JAN KSIĘSKI.

SANDOMIERSKIEGO:

STANISŁAW CZYŻOWSKI.
JAN KIETLIŃSKI.
SEBASTIAN SMIGIELSKI.
BALTAZAR ŁUKOWSKI.
MARCIN KAZANOWSKI.
ANDRZEJ GOŁUCHOWSKI.

KALISKIEGO:

PIOTR KONARSKI, PODCZASZY.
JAN CZYŻNICKI, WOJSKI.
BARTOSZ SUCHORZOWSKI.
JANUSZ GRUDZIŃSKI.
JAN GROCHOLSKI.
ŁUKASZ JARACZEWSKI.

SIERADZKIEGO:

JAN LIPICKI, KASZTELAN KONAR:
JAN WIDAWSKI, PODSTAROŚCI.
JAN CHOCIMOWSKI, SĘDZIA OPO.
JAKUB KONOPNICKI.
MIKOŁAJ WIERSZCHLEJSKI.
ABRAM GIŻYCKI.

ŁĘCZYCKIEGO:

SIMEN SUBCZSKI, SĘDZIA.
RAFFAŁ ŚLADKOWSKI, ŁOWCZY.
KRZYSZTOF LASSOCKI.
MARCIN ŚLESIŃSKI.

BRZESKIEGO:

WOJCIECH TOMISŁAWSKI.
GRZEGORZ TULIBOWSKI, STOLNIK.

INOWŁODZSKIEGO:

JAN NIEMOJOWSKI SĘDZIA.
JAKUB NIEMOJOWSKI.

DOBRZYŃSKA ZIEMIA:

MARCIN CHELMICKI, PISARZ.
ŁUKASZ BALIŃSKI.

RUSKIEGO.**LWOWSKIEGO:**

MIKOŁAJ LEŚNIEWSKI.
ADAM SIEMUSZOWSKI.

PRZEMYŚLSKIE ZIEMIE:

JAN HERBORT, KASZTELAN LUBACZO:
JAN HERBORT, PODKOMORZY PRZEMYŚLSKI.

SANOCKIEJ:

KRZYSZTOF GŁOWA.
STANISŁAW CZARNOCKI, SĘDZIA.

CHELMSKIEJ:

MIKOŁAJ SIENICKI.
PIOTR SIENICKI.

HALICKIEJ:

WOJCIECH BŁUDNICKI.
GRZEGORZ MAKOWIECKI.

KOŁOMYJSKIEJ:

MARCIN DZIECIARTOWSKI.
STANISŁAW GŁOWACKI.

TRĘBOWŁA:

WILCZEK.
STRZESZ.

PODOLSKIEGO:

JERZY JAZŁOWIECKI.
MARCIN HERBORT, STARO: BARSKI.
MILANOWSKI.
JACYMIERSKI.

LUBELSKIEGO:

ANDRZEJ MYSZKOWSKI.
MIKOŁAJ SAMBORZECKI.
ADAM ZIELIEŃSKI.

BEŁSKIEGO:

ALEXY ŁASZCZ, PODKOMORZY BEŁSKI.
TROJAN RACHAŃSKI, CHORAŻY.
AMBROŻY ŁASZCZ.
KRZYSZTOF MIELICKI.

PŁOCKIEGO:

ZIELIEŃSKI, SĘDZIA.
STANISŁAW KRYSKI.

MAZOWIECKIEJ:

ANDRZEJ ŁAWSKI.
CZERMIENSKI.
JAN GIŻYCKI.

WIZNEŃSKIEJ:

JAKUB ŚWIDERSKI.
BURZYŃSKI.

WARSZAWSKIEJ ZIEMIE:

PIOTR ŚWIĘCICKI.
JAN KRAKOWIEŃSKI.

WYSZOGRODENSIS:

STANISŁAW KOBYLIŃSKI.
JAN CYBULSKI.

ZAKROCZYMSKIEJ:

MACIEJ CHĄDZYŃSKI, STAROSTA.
ANDRZEJ KOWALEWSKI.

CIECHANOWSKIEJ:

CRISTINUS ŁOŚ.
ANDRZEJ KRASIŃKI.

LIWSKIEJ.

JERZY BRATKOWSKI, SĘDZIA.
MIKOŁAJ JEZIEŃSKI.

NURSKIEJ:

WOJCIECH ZOLEWSKI.
JAN ŁYSAKOWSKI.

ROŻEŃSCY:

WOJCIECH MAGNUSZOWSKI.
TOMASZ PRZERADOWSKI.

ŁOMŻYŃSKIEJ:

ABRAM JAKOCKI.
MIKOŁAJ TROSCZYŃSKI.

RAWSKIEGO:

HIERONIM TRZCIEŃSKI.
JAN BOGUCKI.

SOCHACZOW:

MARCIN SZYMANOWSKI.
MIKOŁAJ GOWACKI.

GOSTYŃSCY:

JAKUB SZARUSKI.
WALERYAN MNISOWSKI.

MIASTA KRAKOWA:

ERASMUS HEKLAR.
JOACHIM KRZYŻANOWSKI.

⊗ *Posłich ziemskich.*

Była na Sejmie tym Posłów ziemskich takowa pospolicie autoritas, iż prawie wszystko ab illis pendebat, nietylko w sprawach Koronnych, ale i postronnych, bo jeśliż jakie legacye od postronnych Panów ku Królowi i ku Senatorom były, tedy i do Posłów także osobno legacye sprawowano, też osoby, cum non vulgari autoritate, też wyznawając jawnie, iż im defferowali, jako i Senatui, audiencyę palam u Posłów miewali, do izby ich gdzie się pro Consilio schadzali, do dworu Królewskiego przyjeżdżali, odpraw także się u nich na poselstwa swe upominali, choć też a Rege et Senatu odprawy mieli, i z osobna od nich odprawowani byli.

Król J. M. na perswazyach ich nie mało przestawał, i jakoby wszystkiego od nich oczekiwał około tej, nacz Senatorowie et publice et privatim amaricowali, bo widzieli ab illis ad hos magna ex parte autoritatem deferri, — co daj Panie Boże, aby na dobre Koronie Polskiej wyszło. Jenak Senatorowie sami, ich auxilia szukali, przyczyn za sobą praszali, gdy około exekucij zminka była, aby im tego nie brano, co Król dał. Jakoż Pan Wojewoda Ruski przychodził do nich, z bracią i syny swymi, prosząc: aby posługi jego na baczeniu były — a tego mu exekucyą nie brano, co dano; jakoż Posłowie przy-

czyniali się za nim, aby respekt był na zasługi jego, gdyż to może być bez gwałcenia prawa pospolitego i rozdawania Królestwa; — przychodził też także Wojewoda Lubelski, etc. — i inni.

Wiele między nimi ludzi młodych, w sprawach pospolitych niewiadomych było, wielkie też niesnaski między nimi bywały i dziwne opinie.

Co się z Aktem tego Sejmowego wszystko łatwo obaczy, kto zechce czytać.

1 5 6 2.

Senatus Coronni

Był ten, których i vota naprzód Aktem tego wypisane są, i potem o drugich zminka jest, bo niektórych z przodku Sejmu tego niedostawało, niektórzy też nadjeżdżali i odjeżdżali zasię — a drudzy ani postali na Sejmie.

Ⓢ Litewskiej Uniej

Była zminka wielka, bo wiedzieli Posłowie ziemscy, że sama Litwa solicytowała o niego Króla, i z wojska od Witepska jawnie poselstwo byli wyprawili do Wilna ku Królowi, prosząc: aby Unię im z Polską dokonał (o czem jest wyżej dostateczniej wypisano); solicytowali o to wszytką szlachta Litewska, ale się temu Panów nieco sprzeciwiało, z których przedniejsi byli: Pan Mikołaj Radziwiłł, Wojewoda Wileński, Kanclerz, Marszałek, Hetman i wielkich dzierżaw w onem Xięstwie Wielki Pan z Łaską wielką.

Dokumenta.



Wigismundus Augustus,

Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae Russiae, Prussiae, Masoviae etc.,
Dominus et heres.

Famati, fideles dilecti. In conventu Graudentinensi, qui nunc de more pro Festo Sancti Michaelis instat, acturi sumus per nuntium nostrum de rebus nonnullis ad utilitatem publicam terrarum illarum pertinentibus, mandamus igitur fidelitatibus vestris ut etiam ad ipsum Conventum nuntios suos viros graves et prudentes mittant, iisque plenam dent facultatem cum Consiliariis nostris et reliquo Conventu consultandi et constituendi de iis rebus, quae pro tunc nomine nostro proponuntur. Et quoniam a multis iam annis omnes ordines et status Regni ac omnium Ditionumstrarum summo semper studio a nobis expetebant, ut eiusmodi Generalem Regni nostri Conventum indiceremus, in quo de uniendis cum Regno nostro Terris et Ducatibus Lithvaniae, Prussiae atque Silesiae, necnon de executione omnium Iurium et Privilegiorum Regni et Dominiorum nostrorum, eidem Regno subiectorum, facienda tractaretur et concluderetur: itaque nos hac in parte nunc iam tandem satisfacere volentes, quemadmodum in aliquot retroactis Conventibus Regni nostri Generalibus, praesertim tum in Conventu Petrykoviensi, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo Quinto, ac itidem Varsaviensi anno postea subsequenti celebratis, ad postulationem omnium statuum atque ordinum Regni nostri, recessibus etiam seu literis universalibus de super editis, facturos nos promiserimus, constituimus in Dei nomine Conventum Regni Generalem Petrykoviae in loco legibus Regni nostri praescripto ad diem Divo Martino Sacrum celebrandum. Quamobrem eadem quoque de re commisimus nuntio nostro quem ad Conventum Graudentinensem mittimus, cum Consiliariis et aliis statibus terrarum illarum Prussiae agere. Quare mandamus fidelitatibus vestris ut etiam fidelitates vestrae quantum quidem unionem attinet, nuntiis suis, quos ad Conventum Graudentinum missuri sunt, plenam facultatem et pote-

statem dent, in eodem Graudentinensi Conventu ad Generalem Regni Conventum nuntios eligendi, viros graves et prudentes ac Reipublicae amantes, qui tam de aliis omnibus Reipublicae negotiis, quam etiam de unione hac, quam omnes status atque ordines omnium Ditionum nostrarum, multis iam ab annis tantopre exoptant, nobiscum et cum caeteris consiliariis statibus atque ordinibus ad Conventum hunc Regni Generalem congregandis, commode statuere possint. Per hoc autem iuribus, privilegiis, libertatibus, immunitatibus, plebiscitis et consuetudinibus illarum, nihil derogari volumus. Quantum vero attinent executionem faciendam, mandamus fidelitatibus vestris, ut fidelitates vestrae omnibus et singulis subdidis nostris in iurisdictione illarum existentibus, nomine nostro denunciari curent, ut in proxime futuro Petrykoviensi Conventu paratae sint ad producendum et exhibendum coram nobis omnia et singula iura et privilegia sua, si quae habent aut habere se praetendant ad aliqua sua bona, vel etiam emporea, ac thelonea, quae videant executioni iurium ac privilegiorum Regni nostri esse obnoxia. Alioquin certiores reddimus illas omnes generaliter, et quemlibet illarum seorsum, nos ex sententia senatus, ac caeterorum statuum atque ordinum, ad eundem Conventum congregatorum, non obstante cuiusquam absentia, vel contumacia, ea prosequuturos quae maxime ad executionem omnium iurium et privilegiorum totius corporis Regni ac omnium membrorum eius, Ditionum videlicet Regno nostro subiectarum pertinere videbuntur. Facturae fidelitates vestrae pro debito suo et gratia nostra. Datum Vilnae, Vigesima octava Augusti, Anno Domini M. D. LXII. Regni vero nostri XXXIII.

L. S.

Ad mandatum Sacrae Regiae Maiestatis proprium.

Inscripto. Famatis Proconsuli et Consulibus Civitatis nostrae Brunsbergensis fidelibus nobis dilectis.

Copia mandati Regii ad Brunsbergenses. Originale mansit penes Civitatem.

Transsumptum praesens ex transsumpto sub litera V. diligenter et fideliter Ego Samson Romanus Dioecesis Varniensis Clericus, et Apostolicae sedis gratia notarius publicus descripsi et transsumpsi, ideo verum esse Signo Notariatus mei et manu hac mea propria attestor.

Catharina Dei gratia Regina Poloniae, Magna Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae etc., Domina.

(*Z originatu biblioteki kórnickiej.*)

Illustris Magnifice Sincere nobis dilecte. Per Homines fide dignos hac hora nobis relatum est, Exercitum Hostis Moschi ante paucos dies, sex tantum miliaribus, a Poloczko abfuisse, eamque ob causam Magnificentiam Vestram cum caeteris copiis Militaribus, Vilnae existentibus, ad proximum diem Veneris, loco se mouere, cumque reliquo S. R. M^{tis} Do-

mini atque Coniugis nostri observandissimi exercitu sese coniungere statuisse; quamobrem cum haud parum, et nostri intersit, ut certi aliquid ea de re habeamus, cubicularium hunc nostrum ea solum de causa ad Magnificentiam Vram ablegandum duximus, diligenter, ac sedulo ab illa efflagitantes, ut quo in statu res illae uersentur, non modo nunc per praesentium exhibitorem, verum etiam in posterum, quotiescunque necessitas exiget, certiores nos de omnibus, quae spectare ad nos videbuntur, reddat, huncque seruitorem nostrum quam citissime iterum ad nos expediat. Faciet in eo Magnificentia Vra rem nobis apprimae gratam. Quam valere feliciter cupimus. Datae in Grodno, die 26 Januarii Anno Domini 1563.

Catharina Regina Poloniae.

Litterae Sacrae M. R. ad magnificam dominam Castellana Radomiensem (Gabriel Carlo.)

Sigismundt August ; łaski Bożei Król Polski etc.

Wielmożny nam uprzejmy i miły. Pisał nam tym czasem Stanisław Miłoschewski pisarz Minczny oznajmując to, jako mu rzeczy swe i pieniądze któremi się Mincza zakłada posłać sobie W. M. rozkazał. Czemu uwierzywszy ku W. M. piszem żądając abyś W. M. w tej mierze chęć swą i uczynność, którąśmy przeciwko sobie zawsze od W. M. wierną i powolną znali jeszcze dalej nam pokazać nie zaniechał, nie się na to jakoby nieglądając co państwa nasze od tego tyrana a nieprzyjaciela naszego potyka, i owszem racz W. M. jakkolwiek mogąc, póki być słusznie może minczować, nie tak dla pożytku, jako dla tego aby serce nieprzyjacielskie nie rosło. A lud pospolity żeby się nie strwożył. Wszak my tę chęć i uczynność, pracą i szkodę jeśliby się która czego Panie Boże uchowaj stała, chcemy i słowem naszym Królewskiem obiecujemy W. M. pamiętać. Łańcuchy nasze te każ W. M. do siebie posłać, a my nieodkładając, jakośmy W. M. obiecali, o pieniądze żebyśmy je W. M. dali starać się z pilnością chcemy. A tę uczynność W. M. szczerą i jako baczemy chutliwą pamiętać będziemy. Z tem żądamy aby W. M. był dobrze i długo zdrow. Dan w Piotrkowie dnia 4 Marca 1563. A panowania naszego XXXVIII

Sigismundus Augustus Rex

Litterae Sacrae M. R. ad nobilem Sta. Miłoschewski monetariae Wilnensis Notarium.

Sigismundt August ; łaski Bożei Król Polski etc.

Ślachetny! nam wiernie miły. Trzy listy temi czasy oddano nam od was, z których wyrozumieliliśmy wszystko coście nam pisali dostatecznie. Acz znać sami musimy z jaką trudno-

ścią to czyniono być musi co na Mincze zależy zwłaszcza tych czasów, a ktemu iż te miejsca, z których się nieco zrywało nieprzyjacieli spustoszył, strwożył i opanował. A wszakoż żądamy i rozkazujemy, abyście jakośkolwiek mogąc Mincze trzymali i mincowali, nie tak dla pożytku, jako iżby się serca nieprzyjacielowi rozpuszczeniem towarzyszków nie przydawało, a iżby się też człowiek pospolity nie trwożył. Wszak my jeśli się co pokaże szkody chcemy to pamiętać. To też wam rozkazujemy, abyście łańcuchy nasze przy rzeczach pana Ochmistrzowych tak cichuchno, jakoby snadź nikt o tem wiedzieć nie mógł, panu przesłali. A czoż i potem mało. Abowiem i my nieradziłyśmy też tego co tam mamy tak ledajako opuścili. A wszakoż iż Je^o Mość to mieć chce, uczynicie to tak, jakoby jednak jakom pierwej powiedział, Mincza rozpuszczona nie była. Ostatek baczeniu i dobrej waszej sprawie zlecamy. Dan z Piotrkowa dnia 4 marca od narodzenia Syna Bożego 1563. Roku panowania naszego XXXVIII

Z własnego rozkazania Króla Jego Mości.

Popia listu Króla Jego Mci., który dan jest żołnierzom jeźnym Polskim.

Zygmundt August, z łaski Bożej Król etc.

Oznajmujemy niniejszym listem każdemu w obec, komu tego wiedzieć potrzeba, iż my widząc tego być wielką a pilną potrzebę, chcąc też temu zabieżyć, żeby nieprzyjacieli nasz, książd Moskiewski, w Państwa nasze ziemie Litewskiej i Iłanckiej się nieszerzył, przyjeśliśmy służebne na służbę żołnierską do Księstwa Wielkiego Litewskiego, między którymi przyjeśliśmy za Rotmistrza, urodzonego Zygmunta Zebrzydowskiego, na półtora sta koni jeźnych, i naprzód przypowiadamy, jemu i inszym żołnierzom jeźnym, służbę na dwie ćwierci lata po piętnaście złotych całych na koń. A za szkody, to jest jeśli by Pan Bóg na którego z nich, albo z towarzyszków ich więzienie dopuścił, tedy obiecujemy każdego wyzwolić, tylko gdyby, czego Panie Boże uchowaj — w rękę nieprzyjacielskich byli, aby się sami nie szacowali, jedno, że go będziemy powinni wyzwolić, wedle szacunku możnego, którym to żołnierzom ma iść służba od popisu. A gdy będą mieć ścięgać z pola, tedy na ściąganie dwie niedzieli im przed wysłużeniem pozwalamy. A naprzód zadamy im na służbę po czternaście złotych na koń, a u popisu po złotemu im przydamy. A jeśli byśmy potrzebowali dalej ludzi, tedy tymże sposobem będą powinni służyć wedle potrzeby naszej. A jeśli by Pan Bóg poszczęścił wygrać bitwę na nieprzyjacieli, tedy cztery niedzieli mają mieć za wysłużone, albo gdzie by Pan Bóg poszczęścił wziąć główne miasto szturmem, albo zamek główny, tedy takiż ma być rozumiano, jako o bitwie wygranej. Żołd obiecujemy im gotowemi pieniędzmi płacić. A ku potwierdzeniu tego wszystkiego, rozkazaliśmy pieczęć swą przyłożyć, i ręką swą podpisać

się. Dan z Łomży, dnia 10 maja, Roku Panskiego 1563, a panowania naszego, roku XXXIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Copia listu K. Jego Mci, ktorí jesth danų na służbę 50 koni w poczeth dworski
P. Jaroszewi Sieniawskiemu, P. Mikołajowi Maciejewskiemu P. Christo-
phowi Sabbkowi, P. Sigmunthowi Wolskiemu.

Zygmundt August, z łaski Bożej Król Polski, etc.

Oznajmujemy niniejszym listem naszym każdemu w obec, komuby tego wiedzieć po-
trzeba była, iż z pewnej przyczyny, a tego bacząc nam być pilno, przyjęliśmy w poczet
nasz dworski na służbę pięćdziesiąt koni jeźnych, urodzonego N. N., i płacić jemu bę-
dziem na każdy koń już i z szkodami po złotych siedmnaście całych, na każdy kwartał.
A ta służba jego, począc się ma od dnia 4 Julia i trwać przez całe dwa kwartały, albo
i dalej, jeśliżebymy nam tego potrzeba było. Z którym poczetem stawić się nam powinien
koniecznie w Wilnie, dnia 16 Julia, roku teraźniejszego. A ten żołd na taki poczet jego,
obiecujemy gotowemi płacić, pozwalając jemu nadto i tego, iż gdy go w każdej potrze-
bie naszej używać będziemy, a Pan Bóg by z łaski swej nam nad nieprzyjacielem naszym
zwycięstwo i z nim pospołu dał, aby cztery niedziele na ten poczet swój za wysłużone
miał. Na co wszystko dawamy ten list nasz, ręką naszą podpisany i pieczęcią umo-
niony. A to się stało w Knyszynie, dnia 13 Maja, roku od narodzenia Syna Bożego
1563 a od panowania naszego roku XXXIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Beneroso Nicolao Łaski aulico et mensae nostrae Incisori, Capitanco Crasnosta-
niensi, fideli dilecto.

Zygmundt August, z łaski Bożej Król Polski etc.

Urodzony nam wiernie miły. To cośmy do T. Mci pisali o tem abyś nam T. Mśc
dał znać, wieleby tam tak osób jako i pocztu dworzan i innych sług naszych i jako
gotowych było, to wszystko z listu T. Mci wyrozumieliśmy dostatecznie. A iż T. M.
pisze, że mało nie wszyscy, częścią dla drogości, częścią też niepotrzebnej się utraty
przestrzegając, konie w trawę puscili, mil kilka od Wilna, a snadź tak iżby im z trudno-
ścią przyszło na przyjazd nasz się przyrzadzić. Jednak roskazujemy, abyś im T. M. po-

wiedział, żeby po konie posłali, a oznajmienia i nauki naszej na miejscu czekali, nie się na to, że konie z trawy nieogładając. Drzew i tarczy nie potrzeba, jeśliżby też T. M. rozumiał, iżby się na ten czas zebrać nie mogli. Teda nam bez mieszkania T. M. znać daj, abyśmy się nieco nad naznaczony przyjazd nasz do Wilna, w Wolkinikach zatrzymali. Nadto, jeśliżby się też zjachali ci, co ku Sejmowi należą, jako o tem wątpić piszecie, dajcie nam znać, abówień my rychlejbyśmy się dla nich dzień, albo trzy zatrzymali, aniżli dla dworzan. Co się dotycza niebezpieczeństwa tamesznego, to my jako inne rzeczy i nas Panu Bogu i Jego mężnej ręce poruczamy. Przyjmując od T. M. wdzięcznie i to, coś nam T. M. pierwiej pisał, i to, co też i teraz nam T. M. oznajomił, a wszakoż się z T. M. szerzej potem rozmówimy. Z tem żądamy, aby T. M. zdrów był. Dan z Grodna dnia 16. Maja, Roku Pańskiego 1563, a od panowania naszego XXXIII.

Sigismundus Augustus, Rex.

Priwilej Korola Jeho Miłosti Zygimonta Auhusta wsim obywatelom Welikoho kniaźstwa Litowskoho dany, objaśniający niekatoruje artikuly w Priwilejach Korola Jagieła i Witolda opisanuje s storony weselenija sia i Praw i wolnoŝej zarowno jako tych katoruje Herby od Panow Polakow brali, tak i tych, katoruje nebrali i o przekładaniu na Dostojenstwa Indej wery powszednioie Rimskomu kostetu podanych etc.

Wo jimia Bożoje stan sia. Ku wiecznej pamiaty tojeto reczy, gdyż wsi sprawy czasem z pameti ludzkoje spływaiut i w zabytije przychodiat, a dla toho jest wynajdeno, aby pismom objasneny były ku wedomosti potom buduczim, a proto my Zygmont Auhust Bożemu miłostiju korol Polski, Weliki kniaz Litowski, Ruski, Pruski, Żomojtski, Mazowecki, Inflantski i jinych Pan i Dedicz czynim wedomo sim listom naszym ninesznym i na potom buduczim, komu budet potrzeba toho wedati, iż hdy jesno czerez listy nasi wezwali, na Sojm walny w stołecznom miŝti naszym u Wilni złożony, Panow Rad Naszych Duchownych i Swetskich kniaźat, Pariat Uradnikow wsich zeml toho Panstwa Naszoho oteczyznoho Welikoho Kniaźstwa Litowskoho, a za prozbami Panow Rad naszych Jich Miłosti, i wsich Stanow pomenenych dozwolili jesmo i dozwalajem Prywilegije Praw i wolnoŝej ziemskich w Statut nowo pisany włożyti i wpisati po tomuż obyczaju jako i w Koronie Polskoj Prywilegija i wolnosti Szlachetskije w Statut wpisany sut. Za szto wsi Stany czyniaczi djaki z czołom bitijem nam Hospodaru i Panu swojemu prirozonomu donesli nam w tom prozbu swoju, iż w tychże Priwilejach ziemskich niekatoruje artykuły potrzebujuť szyrszoho objaŝnenija ku łatwejszomu wyrozumeniju, a to w tom naperwej, jako sia stało obdarowanije i nadanije od Pradeda naszoho, sławnoje pameti Jagieła, korola Polskoho

i nawyższoho kniazia Litowskoho a także i brata jeho Jeho Miłosti Alexandra Witolda Welikoho kniazia Litowskoho, w kotorych to jest opisano za złuczeniem Panstw pod onym czasom Korony Polskoje z Welikim kniaźstwom Litowskim, i za wydaniem toho Priwileja tamże w Korone Polskoj w Horodle, iż Panowe Szlachta, Bojare zeml naszich litowskich darowanijem, Priwilejami i nadanijem Jim danymi užyczonymi i podanymi tolko powszechnoje to jest Sobornoje wery Chrestianskoje i Rymskomu Kostelu podanije i kotorym klejnoty, toże jest herby szlachetskije sut nadany, majut sia z tych wolnostej weseliti uczestnikami byti i używati jako Panowe i Szlachta Korony Polskoje swoji wolnosti derzat i jich używajut; a druhi artykuł, iż na dostojenstwa i prełożenstwa ne najut byti obirani, odno jesliby byli powszechnoje wery Chrestianskoje i poddani Rymskomu kostelu, ani też urady kotoryje zemskije wecznyje, jako sut Dostojenstwa, Kasztellanstwa ne majut byti dawany odno ludem wery Chrestianskoje i do Rad naszich nemaiut byti dopuszczeny, ani w nich bywati. Jakoż posle toho tot priwilej na wolnosti dany i potwierzenija Deda naszoho Kazimera, i stryja Alexandra i oca naszoho Żygimonta perwshoho sławnoje pameti korolej i Wielikich kniaziej Litowskich i potom w nasze potwierzenie tymiż słowy upisan; o tom wsi odnostajne bili nam czołom, abychmo to w porownanije słuszoje priwedszy naszym listom, i priwilejem dostatoczne to objasnili. My z Pany Radami naszymi obaczywszy iż pered tym, niż tot Priwilej u Horodle wydan, stany i narody szlachetskije znakomitymi służbami Rzeczypospolitoje i Prodkom naszym zasłuhujuszci sia, zacie wywyższony i uczteny byli, jako toje w samom tom Priwileju i na poczatku Jeho menowite opisany, kakowyje stany na tot sojm do Horodla prijechali, a kotomu, iż też bywajuczi netolko Rymskoho kostela posłusznyje, ale i Hreckoho w ławicy Rady ot Prodkow naszich i naszoje także, i inyje wsi stany na rożnych służbach naszich bywajuczi wernost i stałost swoju ku służbam Prodkow naszich, i naszym ochotne jako dobrym i wernym poddanym należyt zawždy so wsiakoju stałostiju pokazowali, a tak uważajuczi tyje wsi zaczyje zasłuhi i baczaczi że w tom Priwileju ku nektoromu uniženiju i uskarżaniju onych chto herbow nebrał, także i tych, chto weru chreckuju derżaczi protiwo Prodkom naszym i nam Hospodarowi wernost swoju stale pokazujut, odno iż ne wsi na tom Sojme byli, a zwłaszcza stany Ruskich zeml, proto niewyjmujuczi i niwczom ne naruszajuczi onych perwszych priwilejow od prodkow naszich, i od uas Hospodara nadanych, ale wo wsiem pri mocy zostawujuczi i zachowujuczi tolko tyje dwa członki i artykuły wyszej opisanyje objasniajuczi i rownajuczi z poradoju i z prizwoleniem Panow Rad naszich duchownych i swetskich ufalajem i chozczem mcti, iż od toho czasu netolko tyje Panowe Szlachta i Bojare, abo potomkowe Jich, wsich zeml naszich toho wseho Panstwa naszoho darowanija priwilejow i nadanija wsich wolnostej i praw zemskich używati, i z nich sia weseliti majut, kotoryje sut podani kostelu Rymskomu, i kotorych też prodkowe klejnoty i herby w korone Polskoj przyjmowali, ale też i wsi inyje stanu ricerskoho i szlachetskoho, jak Litowskoho tak i Ruskoho narodu odnoby byli wery Chrestianskoje, i też kotorych prodkowe klejnotow albo herbow z Korony Polskoje ne brali, odnako i zarowno toho wseho wecznymi czasy używati, i z tych wolnostej weseliti sia majut, jako pered tym

zdawna zawzdy i do toho času tych wsich wolnostej stan ricenski szlachetski obojeho narodu, tak Litowskoho jako i Ruskoho używali, i z toho sia weselili. Tak też na dostojenstwa i prełożenstwa wsiakije i do Rady naszoje i na urady dwornyje i zemskije netolko podani kostełu Ryskomu od toho czasu obirany i prekładany byti majut, ale odnako i zarowno wsi ricenskoho stanu z narodu szlachetskoho ludi wery Chrestianskoje, jako Litwa tak i Ruś każdy wodle zasluh i hodnosti swojeje od nas Hospodara na mestca zacnyje i prełożenstwa z łaski naszoje brany byti majut, a żaden z stanu ricenskoho i szlachetskoho z storony zakonu swojeho buducz i wery Chrestianskoje czołówek nemajet byti od toho oddalen i odluczon dla tych artykułow i członkow w tych perwych priwilejach opisanych. Wietsze iż toje nadanie wolnostej i praw zemskich w priwileju Korola Jagieła i Welikoho kniazia Witolda społnom opisanoje postanoweno i sprawleno jest w Korone Polskoj tak jako tot pomeneny priwilej swedczit, proto na perwszom blisko przisłom walnom Sojme, kotory od nas złożon jest obojim tym panstwom korone Polskoj i Welikomu kniaźstwu Litowskomu, toje porownane budet li potreba jeszcze z bolszym primnoženijem wolnostej jinszym listom naszym wznowiti za społnym zwolenijem obojeho Panstwa naszoho korony Polskoje i Welikoho kniaźstwa Litowskoho, Panow Rad i wsich stanow chozczem i obecujem, ale ne zimenszajuczi w tom, ani ujmujucci niweczom semu listu naszomu i owszem pri mocy neporuszne zostawujuczi Jeho na wecznyje czasy. Jakoż na utworzenie toje rzeczy peczat naszu majestatnuju kazali jesmo priwesiti k' semu naszomu listu podpisawszi rukoju naszoju hospodarskoju. Pri tom byli Panowe Rady, Jich Miłost kniaź Walerijan, Biskup Wilenski; kniaź Janusz Androszewicz, Biskup Łucki i Berestejski; kniaź Mikołaj Pac, Biskup Kijewski; Pan Mikołaj Radiwiłł, na Olyce i Neswiżu kniazia, wojewoda Wilenski, marszałok zemski, kancler nasz nawyższy Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Berestejski, Kowenski i Borysowski; Pan Mikołaj Radiwiłł, kniazia na Dubinkach i Birzach, Wojewoda Trocki, hetman nasz nawyższy Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Lidzki, Mozyrski i Belicki; Pan Trocki, hetman nasz dworny Welikoho kniaźstwa Litowskoho, sprawca starostwa Żomojtskoho, derżawca Korniałowski; Pan Hrihorej Alexandrowicz Chodkiewicz, wojewoda Kijewski, marszałok zemli Wołynskoje, starosta Wołodimerski; kniaź Konstantyn Konstantynowicz Ostrogski, Wojewoda Nowhorodski; Pan Paweł Iwanowicz Sapieha, wojewoda Witepski; kniaź Szczefan Andrejewicz Zbarański, wojewoda Podlaski, starosta Menski, derżawca Łyszkowski, Mezyrecki i Hajinski; Pan Wasilej Tyszkiewicz, marszałok dworny, podskarbi zemski Welikoho kniaźstwa Litowskoho i pisarz nasz, starosta Mohilewski; Pan Ostafiej Wołowicz, podczasz nasz Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Drohicki; Pan Mikołaj Kiszka z Tiechonowca, krajezi nasz Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Bielski; Pan Jurij Alexandrowicz Chodkiewicz, stolnik nasz Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Płotelski, derżawca Telszowski; Pan Jan Chodkiewicz, starosta Żytomirski; kniaź Roman Fiedorowicz Sanguszkowicz, koniuszi nasz dworny Welikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Melnicki, derżawca Gieranowski; Pan Jarosz Korycki, podskarbi nasz dworny Welikoho kniaźstwa Litowskoho, derżawca Punski i Zyzmoński; Pan Stanisław Zacharijaszewicz Włoszek mecznik nasz

Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, Pan Szcwasny Sirutewicz, choruzi zemski, derżawca Radunski. Pan Szcwasny Hercyk, marszałek i pisar nasz, starosta Tykotinski; Pan Jan Szymkowicz pisar nasz, koniuszi Horodenski, derżawca Oszmenski, Wilkiejski i Krasnoselski; Pan Jan Mikołajewicz Hajko, pisar nasz, derżawca Marszowski i Miadelski; Pan Mikołaj Naruszewicz, i inszyje Panowe marszałki, starostowe i derżawcy i uradniki naszizemskije i dwornyje. Pisan u Wilni pod let Bożeho narożenija, tysecza piatsot szestdesiat treteho, meseca Junija, semoho dnia.

Warunnak wsim obywatelom Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, iz pozwołenije dobrowolne uczinenije z strony stawienija ku potrebe wojennej mezy dwema konmi iezduymi pieszoho odnaho, takje o jedhaniju na wojna Bratij nedelnaje albo synow od atca nedelnych za peniazj żołnierskaje, albo przy Panach tolko na odni tot raz, y potrzeba wojennuju trwaci majet etc.

Zygimont Awgust, Bożijn Milostijn Koral Polski, Wieliki Kniaz Litowski, Ruski, Pruski, Zamojski, Mazowiecki Inflantski, i jinych etc.

Oznajmjem sim naszym listom wsim w pospolitost ninesznym i napotom buduczym, sztoż na Sojme wielikom walnom teperesznom, kotory ku obmyslaniju i stanoweniju dla gwałtownych a wielkich potreb a nahloho od Moskowskoho neprijatela zwecznoho naszoho, i toho to Panstwa naszoho Wielikoho kniaźstwa zložon od nas Hospodara i poczał sia meseca maja dwanadcatoho dnia w roku ninesznym tysecza piatsot szestdesiat tretijm stanoweczy obronu takowuju, jakaja by nalepszaja i napożytoczniejszaja z słwoju naszoju Hospodarskoju, z słwoju i pożytkom Reczy Pospolitoje byti mohła, wsi stany Sojmu należaczije, tak Panowe Rada naszej, jakoteż Panowie Uradniki naszej, stołowyje i zemskiye knezata, paniata, choruzije, szlachta use sobranije toho Sojmu obaczywajuczi, jako tot neprijatel nasz, ubezpieczywszy listom swoim glejtounym na Posły nas i Panstwa naszej, podtehnuszi pod zamok nasz ojezyny Połock, gwałtounym nałohom za dopuszczeniem Bożym tot zamok wziął i opanował, a chotiaczi za Bożiju pomociju, a staranijem naszym Hospodarskim tomu neprijatelewi mocno odpereti, i zamok Połocki, i to szto neprijatel od seho Panstwa naszoho wziął, wyratowati, a hde totże usemohuczi Sotworitel pochoczet i pomożet, skazy i szkod Panstw naszych od toho neprijatela poczynenych nad jeho zemleju pomstoju powetowati; nadto wedajuczi i z ust naszych Hospodarskich uslyszawszi, że my sami Hołowoju a Personoju Majestatu naszoho na toho neprijatela umyslili jesno tjahnuti, obwarowywajuczi ncbesiecznost zdrowija naszoho nad wsi obyczaje zwykłyje i powinności swoji w statute opisanyje, około służby

wojennoje, z miłości a wery swojeje ku nam Panu, a Hospodarowi swojemu prirozonomu, i Reczy Pospolitoje, toje otczyzny naszoje i swojeje neodno zwyczajem prodkow svojich i swoim własnym, wynosiaczi ku takowej posłuże naszoj, i potrzebie Reczy Pospolitoje horła, żywoty, i przykładajuci sia do toho majetnostiju swojeju, ale obyczajem nowym, po dobriji woli' swojej, jako sia wysziji pomeniło, dla nas Hospodara, ku potrzebie takowej Rzeczy Pospolitoje pozwolili, i postúpili na odnu sejuju wojnu, na tepereszneje tjahnenije nasze, i wojsk naszich, protiwo tomu neprijatelowi, czomu i czas pewny, złożon jest od dnia zawtreshnego nedelnogo za szest nedel, stanowiti mezy dwema jezdnymi (kotoryje jezdneyje podle downoje i teperesznoje ufały z dwadecati słužob majut byti staweny) odnoho peszoho z ruczniczoju i sekiroju, a mohut teź byti mezy strelcami z rohatynami a z sekirami; a hdeby w koho tolko deset albo mensz słužob było, tohdy peszoho stawiti nepowinen, wedže nad deset słužob by odnu abo dwe słužbe, i tak wzwyż aż do dwadecati meł, takowy mezy dwema jezdnymi treteho peszoho, i tym obyczajem jako chto powinien pocztu jezdnego stawiti, mezy dwema konnymi odnoho peszoho, na tot czas i na tuju tolko odnu teperesznuju potrebu stawiti majet. K' tomu pozwolili teź także i tym sposobom po dobroj woli swojej, na soj czas i na odnu tujuz wojnu i tjahnenije, jako wysziji o peszych opisano, aby wsi bratija i synowe z otcy nedelnyje Szlachta let doroslyje, doma ne ostawujuci tjachnuli, na tuju to potrebu wojennuju, lecz takim obyczajem, iż majut bratija i synowe od otcy nedelnyje wyprawiwszy odnoho starszoho abo hodszejszoho brata, ku słužbie zemskoj na wojnu, tak jako u statucie opisano, sami penezы naszi jezdnego i peszo chto jako wschoczet i wzmożet brati, abo teź Panom, komu chotjat służyti, w toj potrzebie wojennej, a odnakże dla prihledanija domu odin brat nedelny, abo syn pri otcu welmi schorałom i lety zoszłom doma zostati sia możet. A chto by peszoho mezy dwema jezdnymi ne postawił, albo kotory z bratij i teź synow z otcy nedelnych, let dorosłych, okrom tych, szto doma po odnomu zostanut, na tuju teperesznuju potrebu wojennuju w żołnierskoj i peszoj, abo pri Panech svojich ne wytjahnuli i ne byli, tohdy, jako samiz wsi stanowe predreczenyje postanowili, i winu Reczy Pospolitoje na takowych wložili, majut byti karani sedenijem u weży na dole dwanadciatiju nedel, tak tjażkim sedenijem, jako za hołowu karajut. To tolko wyjmujuci, iż hdeby ktoromu szlachciczewi bratu, albo synu od otcy nedelnemu penezы na słužbu żołnierskuju i peszuju za jeho staranijem ne dano, albo Panowe jeduci na wojnu priimowati jich ne choteli, tohdy takowy opowedawszi to na uradoch i u chorużych, budet od takowej winy sedenija wolen. Peszych tych perworeczonych pozwolili, i postúpili meti na wojne pri sobe i pri pocztech svojich jezdnych, a Panu Hetmanowi Welikomu dawati tych peszych do szichu i po bitwe. Proto gdyż wsi stanowe Sojmu należaczije ne z żadnoje powinności i primuszenija, ani obyczajem dawnym odno roztrópnym baczenijem, dobrym umysłom, po dobroj woli swojej ku tak gwałtownoj a horjaczoj potrzebie Reczy Pospolitoje, dla nas Pana swojeho to uczynili, postanowili, pozwolili i postúpili, na odnu tuju tolko teperesznuju potrebu wojennuju i tjahnenije peszych i teź bratij i synow nedelnych, my Hospodar ze zwolenijem Panow Rad naszich upewniam i obwarowywajem ne odno stanom

tym, któryje Sejmowi należał, i na teperesznom Sejme sut, i toje w tych dwóch artykułach doczasnoje postanowienie uczinili, ale wsim obywatelom wsich ziem Wielikoho Kniażstwa Litowskoho, szlachetskoho a ricerskoho narodu, sztoż taja takowaja pomenenaja jich samych doczesnaja a zamerenaja ustawa i wypolnienie jeje odnym tym razem w poszlinu jim nikoli wpered jiti i niwczom wolnostijam jich starodawnym i nowo od nas nadanym ani Statutowi szkoditi i na prekaże byti wsim w pospolitost i każdomu z osobna ne mająt, ani oni sami w pered, i jich potomkowe wiecznymi czasy żadnym primuszeniem i wspominanieniem toho, szto teper po dobroj woli swojej, dla nas Pana swojego i Reczy Pospolitoje na odin krot, i na odno toje ruszenie wojennoje, uczyniat do toho nikoli ne budut powinni; a jako od nas samych tak i od potomkow naszych Wielikich kniaziej Litowskich, i ni od koho jinnoho, tym i nieczym jinszym do takoweje powinności bolsz czerez to prytiskany ne budut i ne mająt byti, szto my jim sami za sebe i za potomkow naszych Hospodarskich Wielikich Kniaziej Litowskich, powtore wieczne upewnajuczi, obecujem i prikajem słowom naszym korolewskim, i na to dali jesmo wsim wyszij menenym stanom i wsemu ricerstwu naszomu, wsich ziem Wielikoho kniaźstwa Litowskoho ses nasz list z naszozu peczatiju. A pritom byli Panowe Rady nasi jich miłost kniazi, kniaź Walerijan Biskup Wilenski, kniaź Janusz Andruszewicz, Biskup Łucki i Berestejski; kniaź Mikołaj Pac Biskup Kijewski; Pan Mikołaj Radiwiłł, na Ołyce i Neswiżu kniazia, wojewoda Wilenski, Marszałok ziemski, kancler nasz nawyższy Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Berestejski, Kowenski i Borysowski; Pan Mikołaj Radiwiłł, kniazia na Dubinkach i Bierzach, wojewoda Trocki, hetman nasz nawyższy Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Lidzki, Mozyrski i Belicki; Pan Trocki, hetman nasz dworny, Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, sprawca starostwa Żomojskoho, derżawca Kormiałowski; Pan Hrihorej Chodkiewicz, wojewoda Kijewski, Marszałok ziemi Wołyńskoje, starosta Wołodimerski; kniaź Konstantyn Konstantynowicz Ostrogski, wojewoda Nowhorodski; Pan Paweł Janowicz Sapieha, wojewoda Witepski; kniaź Szczefan Andrejewicz Zbarański, wojewoda Podlaski, starosta Pinski, derżawca Lyskowski, Mezyrecki i Hajinski; Pan Wasilej Tyszkiewicz, marszałok dworny, Podskarbi ziemski Wielikoho kniaźstwa Litowskoho i Pisar nasz, starosta Mohilewski; Pan Ostafiej Wołowicz, podezaszy nasz Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Dorohicki; Pan Mikołaj Kiszka z Tiechanowca, krajezi nasz Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Bielski; Pan Jurij Alexandrowicz Chodkiewicz, stolnik nasz Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Płotelski, derżawca Telszowski; Pan Jan Chodkiewicz, starosta Żytomirski; kniaź Roman Fiedorowicz Sanguszkowicz, koniuszi nasz dworny Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, starosta Melnicki, derżawca Gieranowski; Pan Jarosz Korycki, podskarbi nasz dworny Wielikoho kniaźstwa Litowskoho, derżawca Punski i Zyzmorski; Pan Stanisław Zacharijaszowicz Włoszek, Miecznik nasz Pan Szczasny Sirutewicz, choruzi ziemski, derżawca Radunski; Pan Szczasny Hercyk, pisar nasz, starosta Tykotinski; Pan Jan Szymkowicz nasz koniuszi Horodenski, derżawca Oszmenski, Wilkiejski i Krasnoselski; Pan Jan Mikołajewicz Hajko, pisar nasz, derżawca Marszowski i Miadelski; Pan Mikołaj Naruszewicz i inyje Panowe, Marszałki, starostwe, derżawcy i uradniki nasi ziemskie

i dwornyje. Pisan u Wilni leta Bożeho Narozenija, tysecza piatsot szeszedesiat treteho, meseca Junija, dewetnasteho dnia.

Podpis ruki Hospodarskoje.

Concordat cum actis: Jozef Mikłaszewicz, metryk W. X. Lit. mpp.

Confirmatia instructiei p. litewskich do Brześcia posłanųjų.

(Z oryginału biblioteki kórnickiej.)

Zigmunt August ; Bożei łaski Krol Polski wielki Xiądz Litewski Raski Pruski
Zmojęzki Mazowiezki Inflanczki i inųjų pan i dżiedziarz.

Oznajmujemy tem pisanem naszym wszem, iż stanąwszy przed nami, wielelni oświeceni, wielmożni, urodzeni, szlachetni, sławni prelaci i panowie Rady stanu obojga duchownego i świeckiego i obojej ławice i też książęta panięta urzędnicy i wszystcy Wielkiego Xięstwa obywatele tak synowie ziemscy jako i mieszczanie na niniejszym Sejmie walnym tego wielkiego Xięstwa zgromadzeni nietylko swe ale innej braciej swych każdy wedle swego stanu osobę na sobie i wszystkę w obec Rzecz Pospolitą nasząc, gdy już pewne z pośrzedka siebie Posły na przyszły spolny Koronny i Wielkiego Xięstwa do Łomży pierwiej na Sejmie Piotrkowskim złożony potem do Warszawy z pewnych przyczyn przełożony Siem obrali których imiona są na moczowanym liście wysłowione, stateczną z nami obmowę uczyniwszy i pierwiej się dobrze naradziwszy z spolnego i jednostajnego zezwolenia i zgodnej wszech wolej takowe tym Posłom swym przed nami mianowitemi słowy dali poruczenie, prosząc ich i przez wiarę i powiną ku ojezynie miłość poprzysięgając, aby wedle tego poruczenia się sprawowali i zniego nic niewystępowali. Które to poruczenie ustnie przed nami wysłowione napisano wiernie a potem przy wszytkich przedczono i pochwalono, a iżby tem naszym pismem było oznajmiono pokornie nas prosili; którego to poruczenia ten jest sens albo to jest wysłowienie.

Gdyż Je^o Kro. Mśc. Pan nasz miłościwy na blisko przeszłym Sejmie Koronnym Piotrkowskim wspolek z pany Radami swymi za przymową wszech stanów Koronnych Siem spolny Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego postanowić i na dzień blisko przyszłego święta świętego Marcina dla ważnych a wielkich potrzeb Rzeczy Pospolitej obojgo państwa złożyć raczył. A tak my wszystcy przerweczeni prelaci i rada, książęta, panowie, urzędnicy ziemscy i nadworni i inni wszytcy stanowie tego państwa Wielkiego Xięstwa Litewskiego obojgo stanu duchownego i świeckiego niemogąc wszystcy na ten Siem oblicznie przybyć i przyjechać. A przeto niektórych stanu naszego Rady pańskiej jako duchownych tak i świeckich przedniejszej i inszej Ławice i też z inszych wszech książęcych rycerskich i szlachetnych stanów wybrać i na miejsce, nasze którzyby osoby nasze na sobie nosić i reprezentować mieli posłać do Warszawy umyśliliśmy panów towarzyszków przyjaćiół i bracią naszą namilejszą i wszelakiej czci godną których imiona na liście innym

naszym umocowanym i pieczęcią Je° Kro. Młsci zapieczętowanym mianowicie są wyrażone.

Których wielbnych, oświeconych etc. panów jako towarzyszków braciej i przyjaciół prosimy i braterskie napominamy, aby na ten Siem z potrzeby Rzeczy Pospolitej jawnawszy niemniej na swoje jako nasze dostojenstwo oglądali się i onego przestrzegali. I ci, którzy z inszych stanów są obrani, tym którzy z Ławic Rady pańskiej posłani są we wszystkich rzeczach jako starszym i przełożonym swoim powinna uczciwość aby czynili i nie okrom ich rady i przyzwolenia w rzeczach ziemskich sprawować nie mają ani będą mogli.

I wzajem wielbni oświeczeni i wielmożni panowie posłowie Ławice Rady pańskiej słuszną też miłością mają ich ogarnywać i też o ziemskich rzeczach z nimi ochotliwie i braterskie mają namawiać i zgadzać. I tak przeciwko nim mają się zachowywać jako wiernym a prawdziwym Rzeczy Pospolitej przełożonym przeciwko własnym dzieciom zachować się przystoi.

A zwłaszcza ile kroć w spólnych zasiedzeniach trefi się rozmowę mieć w rzeczach około Unii to jest spólnego złączenia i zjednoczenia z Koroną żeby się kto z tych panów Posłów, którzy od inszych stanów posłani są okrom wolej wiadomości i przyzwolenia Ich Młci panów Posłów z Ławice Rady Pańskiej posłanych w te zmowy niewtrącał. Ale żeby było wszystko z wiadomością i wolą starszych i spólnem zezwoleniem wszech panów Posłów.

A przyszedłszy do spólnego zasadzenia pozdrowienie z wieńszowaniem wszelakiego fortunnego powodzenia powiedzą panowie Posłowie wielbny oświecony wielmożny Panam i wszystkim stanom Królestwa Polskiego na Sejmie Warszawskim zebrany panam braciej sąsiadom i przyjaciółom naszym namilejszym i wszelakich uczciwości godnym, tymże braterskie nasze powolenstwa i zachowania przyjacielskie zalecą jako najlepiej mogąc chuci nasze pakazać ku Ich Młci panom Radam i innym wszem stanom Koronnym.

I naprzód obmówić nas mają którzy na ten spólny Siem niemogliśmy jechać i przybyć dla niebezpieczeństwa tego to państwa od Moskiewskiego i walki która się w Ifflanciech od Szweda dzieje.

Potem tak te sprawę Unii albo spólnego złączenia zacząć mają. Aby ta Unia panam Radam i wszem stanom Korony Polskiej, pod tak trudnym czasem Rzeczy Pospolitej naszej mniej wdzięczna niebyła jako więcej potrzebą przymuszona aniżeli dobrowolnictwem zjednana i której aże teraz z samej tylko swej własnej potrzeby uprzejmie żądają.

Mogą też przypomnieć z początku, którego czasu od Najaśniejszych Panów przodków Je° Kro. Młci Władysława Jagiełły i syna jego Kazimierza Alexandra Witoltha i Zigmunta Wielkich Xiędzów Litewskich naprzód. A potem od Olbrachta Króla Polskiego i Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego państwo Litewskie Koronie Polskiej złączone i zjednoczone jest. Przodkowie naszy nieopuścili i my też nieopuszczamy zachowania prawdziwej braciej towarzyszków i krewnych przeciwko narodowi Polskiemu i będąc pod jednym panem jako jednej głowy ciałem zawsześmy się rozumieli za jeden lud i jedno ciało z na-

rodem Polskim, ani w żadnej rzeczy nieoddalaliśmy się od nich i owszem ile kroć potrzeba i w rzeczach ziemskich i własnych szczęśliwe i przeciwne przypadki mieliśmy za wspólne, czego wszystkiego jasne przykłady są na dórędzij.

Ale gdy na tym blisko przeszłym Sejmie Koronnym wszystkich stanów Koronnych tego chcieć i pożądać wyrozumieliśmy aby ta Unia już dawno postanowiona a jako wspólne obojga państwa złączenie mocniejszym węzłem związane więcej a więcej się spajało i tak stale wiecznie do końca trwało, postąpićemy im tego nie chcieli żebyśmy tej związki zjednoczenia, mniej niż oni pożądać i chcieć widziani byli.

A przeto prosimy żeby panowie Posłowie powiedzieli, siebie na to od nas być posłanych i Ich Mościom panom Radam i innym wszem stanom Koronnym aby perswadowali.

Iż pożądamy abo pragniemy zawsze takowych obyczajów i sposobów Unii które przez Najaśniejsze Pany Władysława Jagiełła Króla a Alexandra Witołta Wielkiego Xiędza zaczęte.

Potem przez Najaśniejsze Pany ich wnuki Olbrachta i Alexandra Krole: i od przodków naszych dokończone i poczęści ku dostojenstwu tego państwa Wielkiego Xięstwa sposobione i umiarkowane i zwykłym do tychmiast używaniem uchwalone są i utwierdzone.

Abowiem chcemy, aby wiecznemi czasy był jeden Pan, jeden Król, jeden Wielki Xiądz i jeden Pan tak Korony Polskiej jako i Wielkiego Xięstwa pod którym jako jedną głową lud obojgo państwa, aby był jednym ciałem i jednym narodem.

Który Pan aby spólnemi głosy i zezwoleniem obojga państwa wiecznie wybran był niekto inszy jedno z chwalebne go a świętego narodu i domu Najaśniejszych wyżej opisanym, którzy byli początki tej Unii Władysława Jagiełła i Alexandra Witołta póki tego świętego a chwalebne go narodu nadalej stawać będzie.

A gdzie by czego Boże uchowaj niedostało tedy wedla nauki w przywilejach opisanej; my okrom wiadomości i rady prałatów i panów, szlachty i wszego rycerstwa Korony Polskiej braciej naszej ku wybieraniu Wielkiego Xiędza nowego nieprzystąpimy. Ale z nimi wspolek jeśli wezwani czasu słusznego przybyć będą chcieli; Wielkiego Xiędza i Pana wybierzemy. Jakoż z obu stron mają być wezwani i czas słuszny na to naznaczon.

Tymże obyczajem po ześciu Króla Polskiego przerzeczeni prełaci, panowie, rycerstwo i szlachta Korony Polskiej, bez wiadomości i rady prelatów panów książąt i wszego rycerstwa i szlachty Wielkiego Xięstwa Litewskiego ku wybraniu nowego Króla nieprzystąpią ale wspolek z prałaty pany i wszemi stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego jeśli wezwani czasu słusznego przybyć będą chcieli Króla i Pana obiorą jakoż i mają być wezwani i czas słuszny na to naznaczon.

To też aby było przydano i jaśnie na przywileju obwarowano mają się postarać panowie Posłowie aby jako na koronacyją Króla Polskiego Posłowie z Wielkiego Xięstwa Litewskiego posłani być mają.

Tymże też obyczajem okrom wszelakiego przedłużenia skoro po koronacyi Posłowie z Korony Polskiej ku podniesieniu tegoż Pana na Wielkie Xięstwo do Litwy posłani być

mają. I przy sprawie tego podniesienia i przy wszystkich zwykłych cerimoniach oblicznie przybyć, która wszystka sprawa aby była przy zasadzeniu wszystkich stanów i ziem Wielkiego Xięstwa na miescach ich. A jako panom Polakom Korony Polskiej przy koronacyi tak też nam i naszym potomkom przy podniesieniu na Wielkie Xięstwo i przymowaniu Klejnotów Xiążęcych Król i Wielki Xiądz prawa, przywileje, wolności i swobody nasze ma potwierdzić i siebie obyczajem i przykładem przodków swych wedla opisanej formy przysięgą nam i potomkom naszym obowiązać.

Przytem też tego dołożyć potrzeba aby wybieranie Króla Polskiego i Wielkiego Xięza Litewskiego było zawsze przy granicach tego obojgo państwa. A potem koronacyja w Krakowie a podniesienie na Wielkie Xięstwo w Wilnie tak jako wyżej opisano.

A jako tego który nam szczęśliwie panuje i króluje Najaśniejszego Pana a Pana naszego Zygmunta Augusta tak i innego potem bądź z Jego Majestatu narodu pochodzącego bądź też spólnemi głosi i zezwoleniem od obojga państwa wybranego nigdy opuszczać nie mamy ani opuścimy pod szlubem wiary i poczciwości naszej jakośmy się z przodków, naszych z obu stron tem obyczajem obowiązali.

Wszakóż takowe wybieranie pana niema bydź aże po zejściu z tego świata Je^o Kro. Mści. do czego aby nierychło przyszło racz to nam dać Panie Boże. A za żywota i panowania Je^o Krol. Mci tedy z pozwolenia Je^o Kro. Mści wedla opisu przywilejów to wybieranie pana być ma.

Też mamy przy przerzeczonym Królestwie Polskiem mocnie i nierozdzielnie współek stać i nigdy przerzeczonych prałatów panów i wszego rycerstwa szlachty Korony Polskiej we wszystkich ich potrzebach i przygodach nieopuszczać ale zawsze im przeciwko wszystkim nieprzyjaciół zdradam i usiłowaniu rady pomocy i życzliwości wiernie użyczając i niskim walki i wojny okrom wiadomości wolej i przyzwolenia ich i potomków ich nie będziemy poczynać ani podnosić wyjawszy wielkiej a nagłej przypadłej od nieprzyjaciela potrzeby. Ani żadnego z nieprzyjaciół zdradą chytrością złą radą przez nas albo przez inne osoby przeciwko Królestwu podbijać albo podbudzać niemamy i owszem nie inaczej od wszelakich zdrad onemu przestrożę czynić i jego bronić jako nas samych i Wielkie Xięstwo opatrować i bronić wedla winności naszej ku ojczyźnie powinniśmy i obowiązani. Tak też Koronie Polskiej wiecznie powinnych i obowiązanych siebie czynimy. Wzajem też mamy pewną ufność że też sławnego Królestwa Polskiego prałaci panowie i wszystko rycerstwo i szlachta przeciwko nam toż uczynią i temż obyczajem i też temi we wszem słowy przeciwko nam obowiązanie i powinność przyjmą iż Wielkiego Xięstwa Litewskiego i jego prałatów panów xiążąt i wszego rycerstwa i szlachty niemają opuszczać. Ani żadnym nieprzyjacielskim zdradam i usiłowaniam też zdradą chytrością i złą radą sami przez się albo przez inne osoby niemają podawać. Ani też walki i wojny okrom wiadomości przyzwolenia i rady naszej i potomków naszych niemają poczynać wyjawszy wielką nagłą przypadłą od nieprzyjaciela protrzebę. Wszakóż wszelakie potrzeby pomocy i ratunki na obie stronie obojga państwa aby tak były czy-

nione żeby zważono co i jako wiele ma być z Wielkiego Xięstwa Koronie a z Korony też Wielkiemu Xięstwu bądź ludźmi służebnymi bądź pospolitem ruszeniem abo też pieniądźmi: aby uważono było jakie możliwości i dostatki są Koronie. A jakie Wielkiego Xięstwa i tym obyczajem słuszny szacunek być mógł i też wedla potrzeby uważenia nieprzyjacielskiego.

A iżeby też nie na każdy zawroch ruszenie wszystkich sił wyciągano a dla tego panowie Posłowie przypilnować tego mają aby to jawnem pismem na potem obwarowano było żeby nie było wolno z obu stron obojemu państwu niskim przymierza tak wiecznego, jako doczesnego i złączenia przyjmować, tak ani wzruszać, jedno za spólną radą i zezwoleniem obojga Państwa.

Też na spólne Sejmy wedle nauki starych przywilejów iż przyzwalamy powiedzieć panowie Posłowie. Wszakóż tak, aby na te Sejmy spólne nie byli zzywani i zbierani dla jakichkolwiek lekkich przyczyn, a jeśli wielka a ważna potrzeba przytrefi się i spólna obojemu Państwu, tedy oznajmiwszy naprzód o tem, toż na ten czas z obu stron na miejsce w Statuciech i przywilejach opisane, abo gdzieby się Je° Krol: Młci widziało, zjechać się mają wszyscy i zebrać prałaci, panowie i inni wszyscy stanowie obojga Państwa i obojga stanu, tak duchownego jako świeckiego.

Ale jeśliby się przydały lżejsze i mniejsze potrzeby, albo które nie tak bardzo dotyczą którego Państwa, tedy takowe wszystkie potrzeby przez Posły godne, z obu stron posłane mają być odprowadzane a to uchodząc większego i niepotrzebnego kosztu i nakładu. Którzy Posłowie jako od nas do Korony, tak z Korony tu na nasz Siem mają być posyłani.

Też ma być opatrzone, aby ten terażniejszy zjazd i zebranie do Warszawy nie było na przekazie i zawadzie przywilejom, aby wedla nich nie miały napotem Sejmy bywać przy granicach obojga Państwa.

A nawiczej pilnie przestrzegać będą powinni panowie Posłowie nasi, aby w namniejszej części prawa Wielkiego Xięstwa Litewskiego, wolności prerogatywy książęcych pańskich urzędniczych i innych wszech tego Państwa stanów położone i zniesione nie były.

Ale żeby temu Państwu, Wielkiemu Xięstwu zostało zawsze jego dostojęństwo, ważność, władza i roszakowanie, ani tem odnowieniem starej Unii było naruszono, ani ziemska uczciwość tak, jako starym przywilejem opatrzone i obwarowane, nie była obrażona, w którym przywileju te są słowa wyrażone: I jeśliby które insze zapisy między nami prałaty i pany Korony Polskiej były, któreby z obu stron spólną uczciwość obrażać miały, których przodkowie nasi nie trzymali i my też nie przyjęli, ani dźierzeć będziemy. A przeto, aby wedla starych zwyczajów niebiorąc przedsię którychkolwiek pierwszych przeciwnych zapisów, których przodkowie nasi nieprzyjęli, ani trzymali: Radam obojogo stanu duchownego i świeckiego i innym wszem stanom książęcym pańskim i urzędniczym i wszemu rycerstwu i szlachcie tego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, miejsce tak w zasadzeniu sejmowem, czasu pokoju tak i na wojnie w szyku, słuszne i uczciwe było naznaczone, i swoje chorągwie i znamiona na pewnych i uczciwych w wojsce miejscach Wielkiego

Xięstwa Panowie i Xiążęta i inni wszyscy Stanowie aby stawili i w żadnej rzeczy aby nie byli poniżeni od Panów Korony Polskiej, a w Litwie Polacy, w Polsce Litwa pierwszy uff wieść mają i pierwszej się z nieprzyjacielem pótykać.

Też aby pospolitą Sejmową uchwałą to się postanowiło dla utwierdzenia więtszego złączenia, żeby tak Panom Polakom w Wielkiem Xięstwie Litewskiem, jako Litwie w Państwie Koronnem majętności, osiadłości wszelakie leżące i ziemskie trzymać wszelakiem prawem i panowaniem wolno było, i aby były podniesione i skazane wszystkie obojogo Państwa prawa, statuta i dekreta albo wyroki naprzęciwko temu wypuszczone, osobliwie one, któremi bliskim dopuszczono skupować cudzoziemców z imion wianownych, a to pewnym szacunkiem.

A iżeby na potem roztargnienia tego spólnego złączenia i zjednoczenia żadna okazyła albo przyczyna nie została, ma być pilnie opatrzone, aby cła nowe ku szkodzie obojogo Państwa nie były stanowione.

Moneta też aby nie była lżejsza i nierówna, ale jednakiej ważności, jakoby było bez szkody Wielkiego Xięstwa.

Kupce aby z obu stron niebyli oszukawani, kupiectwa i handle aby sprawiedliwie a wiernie z obu stron były sprawowane.

Towary złe aby były wyniszczone i ku szkodzie drugiego Państwa nie były wnoszone.

Mostowe, grobelne i inne takowe wymyślone wyrwyki ku szkodzie obojogo Państwa aby nie były stanowione.

Ani drogami niezwykłymi i nowymi stare i zwyczajne drogi nie były odmienione, ni indziej obracane; aby były dobrowolne wszędzie drogi, tak lądem jako i wodną i dobrowolne przebywanie i prowadzenie wszelakich rzeczy ztąd do Korony a z Korony zaś tu do Wielkiego Xięstwa złota, srebra, miedzi, spiże, cyny, żelaza i wszystkich kruszców i innych wszelakich towarów nigdy to nie ma być bronione.

Też zawierania i hamowania aby ustały i nie łączno dopuszczane były, aże po pierwszym, drugim i trzecim opowiedzeniu, ani ziemia nie ma być zawierana okrom wiadomości obojogo Państwa.

Brzezi aby po staremu były wolne a osobliwie w Prusiech, też wypuszczenia soli z Korony, z Rusi i też z Prus aby niehamowano, ale żeby to wolno było i aby cudzoziemski człowiek ku szkodzie obojogo Państwa kupcom, okrom spólnego zezwolenia z obu stron aby nie był aresztowany i hamowany.

Zbiegowie też i słudzy którzy z myta służą jako i poddani, aby okrom wszech zwłok i wykręcania byli wracane.

Granice też główne między Koroną i Wielkiem Xięstwem aby wedla starego rozgraniczenia były zachowywane, odnowione i naznaczone, aby ztąd żadnej najmniejszej przyczyny nie było ku roztargnieniu i rozerwaniu miłości i przyjaźni obojogo ludu tych dwu Państw.

W krzywdach też z obu stron poczynionych a zwłaszcza między ludźmi pogranicznymi, jako w gwałciech, najazdach domowych, aby Starostowie słusznie i pobożnie bez wszystkich długich przewłok prawnych nie odsyłając do inszych należących sądów sami nieodwłocznie sądzili i sprawiedliwość prędko czynili. A iżeby we wszem Wielkie Xięstwo Litewskie było zrównane z Państwem Koronnem, słuszna i przystojna rzecz sprawiedliwości, która w równości bywa zachowana.

Abym miasta też i ich obywatele w Koronie zrównane były, a naprzód miasto Wileńskie, jako główniejsze i stolica Wielkiego Xięstwa, aby z tychże przywilejów, prerogatyw swobód i wolności, wszakoż od swoich przywilejów nie odstępując, weseliliby się, z których miasto Krakowskie, jako główniejsze i stolica Królestwa weseli się.

Też na Sejmy wspólne dwu Posłów swych z Rady mieszczan Wileńskich wiecznemi czasy aby posyłali, którzy aby pierwsze miejsce po Posłach Rady miasta Krakowskiego mieli i o swych rzeczach na stan miasta swego należących, wolne przymowy i przykładania czynili.

Co gdy się tak, jako tu opisało, sprawi i stanie, mamy nadzieję w Panie Bodze, który jest wszelakim miłości i jedności początkiem i wodzem, że to wspólne zjednoczenie temu obojemu sławnemu narodowi i Rzeczy Pospolitej, i też wspólnemu Panu naszemu, którego przodków i Jego samego sprawą to się dzieje, będzie wiecznemi czasy zdrowe i pożyteczne i aby było ku czci i wiecznej chwale Bożej, Majestatu Jego Boskiego, pokornymi i wspólnymi prozbami o to wszytce prosimy.

Które wszystkie i każde z osobna wyżej opisane rzeczy, będzieli potrzeba, nowemi zapisy i przysięgą z obu stron utwierdzone być mają. Inne rzeczy które z dostojenstwa i pożytku tego Państwa Wielkiego Xięstwa Litewskiego, wielebni, oświeceni, wielmożni etc. Ich Młśc panowie Posłowie być będą rozumieli z baczenia swego i powinności ku Ojczyźnie swej z największem staraniem i pilnością z Ich Młściami Pany Radami Koronnemi o tem oto tych Państw złączeniu i zjednoczeniu aby sprawowali i stanowili, coby było z poczciwością i dobrem a zdrowem obojego Państwa. A w rzeczach i sprawach trudniejszych referując się abo odzywając do wszej Rady i innych wszech stanów Wielkiego Xięstwa i z powinności swej ku Ojczyźnie i z wiary zlecenia, żadnej inszej rzeczy, oprócz tej samej Unii na tem Sejmie aby nie raczyli ani się ważyli sprawować i stanowić, i z kresów tego zlecenia naszego wspólnego wykroczyć. Datum Vilnae XXI die Mensis Iulii Anno dni M. D. LXIII.

Któż to poruczenie od wszystkich w obec namówione, naradzone i zamknięte, tak słowo od słowa wielebnym, oświeconym i wielmożnym Panom Posłom na Siem Warszawski obranym, podane być świadczymy tym listem, ku któremu jest pieczęć nasza przycisiona. Datum dnia i roku tegoż jako wyżej.

Sigismundus Augustus Rex.

L. S.

Capita Postulationum.

Ne Rex Poloniae sine Consilio Litvaniae eligatur, et e contra; nec nisi ex stirpe Jagiellonis et Vitoldi, donec ea superstes fuerit.

Convenit cum Privilegio, quod est apud Herbortum. fol: 295 versu 24 a, et fol: 299 versu 20 b.

Convenit cum Privilegio, quod est ibidem fol: 300 versu 8 a.

Ea sublata communibus suffragiis et Rex et Dux cum Consilio utriusque gentis eligatur: si vocati venire voluerint.

Contra Privilegium Senatorum Piotrcoviae Anno 1501. Die Dominico in profesto S. Francisci, quod est in Archivo Litvaniae. (cf. *Cod. dipl. Poloniae Rzyszczewski et Muczkowski I, p. 357 et 358; Zbiór praw Litewskich Działyńskiego p. 78 §. III.*)

Ut sicut ex Litvania ad coronationem, ita ex Polonia ad pompam ducalium insigniorum Legati mittantur, ibique Dux iuramento Privilegia confirmet.

Aequum.

Electio Regis et Ducis sit ad fines Regni utriusque Dominii.

Aequum.

Auguratio Regis Cracoviae, Ducis Vilnae.

Aequum.

Talis eligatur, qui utramque gentem aequali benevolentia complecti et velit et possit.

Aequum.

Si Rex plures habuerit filios, alter Ducatui praesit.

Dubium.

Qui nunc regnat, a neutris deseri ullo tempore debet, nec alius ab alterutris ad imperium eligatur, nisi ex eius ipsius consensu.

Convenit cum Privilegiis supra allegatis.

Litvania Regno, Regnum Litvaniae firmiter omni difficillimo tempore adhaerere debet.

Convenit cum Privilegiis (apud Herbortum) fol: 295 versu 2 a. et 297 versu 14 a. et 299 in fine a.

Invitis et inconsultis alteris, alteri ne bellum ac guerras cuiquam moveant, nisi ex gravi aliqua necessitate, repentinoque incursu hostium; nec foedera paciscantur, nec hostes provocent, dolus et fraus absit.

Convenit cum Privilegiis eisdem.

Alteri alteris contra omnium hostium impetus auxilia ferrent.

Convenit cum eisdem.

Milites vel evocati expeditione Generali, vel stipendio conducti, alteris ab alteris contra vim maiorem suppeditentur, aestimata utrinque Dominiorum facultate.

Aequum.

Legati ad Christianas et barbaras nationes, sine discrimine, utrinque, prout melius expedire videbitur, mittantur.

Aequum.

Comitia ob quamlibet causam communia Polonis et Litvanis edicantur, communicato prius consilio.

Non iniquum.

Ea in finibus Regni et Ducatus celebrentur, ubi serenissimo Principi visum fuerit.

Convenit cum Privilegio (*apud Herbortum*) fol. 295, vers. 11 b.

De levioribus rebus per Legatos, qui Senatus personas utrinque repraesentent, comitia expediantur.

Non iniquum.

De iis quae ad statum alterius populi pertinent, utrobique comitia haberi ut liceat.

Non iniquum.

Ut Ducatui sua dignitas constet.

Aequum.

Merum et mixtum Imperium ut retineatur.

Dubium.

Senatus electio, magistratus et officiorum distributio, legum patriarum condendarum potestas et iurisdictio.

Convenit cum Privilegio Consiliariorum Regni in Piotrkow, die Dominico in profesto Sancti Francisci, Anno 1501 dato, in quo haec sunt verba: Item ut una pars alteri sit consilio, et auxilio, quod Sacra Maiestas iura ac libertates, et officia utriusque Domini, illaesa conservaret, omnia iura, iudicia, consuetudinesque iudiciarias et praerogativas utriusque Domini salvas et integras. (*cf. Ryszczewski et Muczkowski I, 359; Działyński, Zbiór praw etc. p. 79 §. XIV.*) Et hoc est posterius multo quam priora, quibus merum et mixtum Imperium Poloniae Regno attribuitur.

In Litvania sub auspitiis et ductu Litvani Campiductoris bellum geratur.

Aequum.

Litvani in Polonia, Poloni in Litvania priores manus conserent.

Aequum.

Libertates, Privilegia, iura Litvaniae incolarum, senatorum, ducum, baronum, nobilium, integra et illaesa permaneant.

Aequum et proximo recitato Privilegio consentaneum.

Quae communem utrinque honestatem laederent, non servantur.

Convenit cum Privilegio, (*apud Herbortum*) fol: 300 vers: 32 a.

Senatus et reliqui ordines honoratis in locis, tam pacis, quam belli tempore in Concessu collocentur; in acie constituentur signis militaribus insignes.

Aequum.

In solennibus conventibus Senatores Litvani sua loca, Illustriores honorifica, Legati vero principalium obtineant.

Aequum

Exaequentur nobiles Litvani, nobilibus Polonis omni dignitate.

Aequum.

Fundos, praedia, agros, villas et bona immobilia, Litvanis in Polonia, et e contra, possidere liceat.

Aequum.

Lex quae Polonos ex dotalibus bonis redimendi potestatem facit, abrogetur.

Litvani de sua concedunt.

Moneta iusta et aequalis cudetur.

Negotiatores utrinque ne defraudentur, ne vexentur, ne iniuria afficiantur.

Merces vitiosae in alterutrius Dominii perniciem ne invehantur.

Vectigalia nova ne in detrimentum utriusque provinciae instituantur.

Ne itinera solita avertantur, sed libera quaqua-versus tam aquatica, quam terrestria pateant.

Aequum et iuri gentium consentaneum.

Invehendi utrinque res usui necessarias, aurum, argentum et cuprum, stannum, ferrum, sal, sebum, cutes, ceram et id genus potestas sit.

Repressalia iniussu utriusque populi non admittantur. Litora maris et ripae fluminum sint libera.

Profugi ne utrinque receptentur.

Fines utrinque sicut antiquitus recti et determinati sunt, ita servantur.

Ius ex aequo et bono utrinque sine strepitu et figura iudicii a Praefectis confinium dicantur. Ab omnibus iniuriis realibus et verbalibus utrinque obstineatur.

Aequum et iuri gentium consentaneum.

Cives Litvani Polonis civibus exaequentur.

Vectigalia Livoniae in aerarium Litvaniae inferantur.

Aequum, ut per medium dividantur vectigalia in utrumque aerarium.

Dux Curlandiae utrique imperio feudalis sit, et in utroque ceremonias feudales celebret.

Aequum.

Ad frequentiore[m] Senatum in Litvaniam de difficillimis rebus referant.

Dubium.

Nihil in iis comitiis Varsaviensibus praeter unionis negotium tractent.

Aequum


Przywilej łaciński Króla Mści Augusta na wolne odiechanie Deputatów ; W. X.
Litt. na stanowanie Oniey na Sejmie Warszawskim nazywanych
; pierzeć pod datą: w Wilnie d. 21 Julii Roku P. 1563;
przywilej starą.

*Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae,
Prussiae, Samogitiae, Masoviae, etc., Dominus et Heres.*

Significamus tenore praesentium quorum interest universis, quod in Comitibus praesentibus, in Magno Ducatu Lithuaniae celebratis constituti coram nobis reverendissimi, illustrissimi, magnifici, generosi, nobiles, famati, domini, praelati, senatores ac consilarii status utriusque tam spiritualis quam secularis ac utriusque ordinis et subsellii Duces, Barones, Procures Officiales, terrestres, universum Magni Ducatus Lithuaniae ordinem equestrem et ne cuiusculunque conditionis hominum consensus defuisse videretur universitates ac communitates civitatum repraesentantes, suo ac fratrum suorum omnium huius Magni Ducatus incolarum nomine fecerunt constituerunt, ac in suos veros et legitimos mandatarios nuntios et legatos ex utroque statu spirituali, et seculari, tam senatorii quam ducalis equestrisque, et civilis ordinis delectos, et ad proximum in Regno Poloniae Warschaviae celebrandum conventum publice designatos et deputatos hos, qui has duxerint condiciones demonstrandas creaverunt: videlicet everendissimos dominos ex primo senatorio ordine status spiritualis: Valerianum Vilenensem; ex secundo eiusdem status: Nicolaum Pacz designatum Kiiovienensem, Episcopos; ac illustros et magnificos Dominos, ex primo Senatorio Ordine status secularis: Nicolaum Radziwiłł, in Ołyka et Nieświerz Ducem, Palatinum Vilenensem, Marschalcum et Cancellarium Magni Ducatus Lithuaniae etc.; ex secundo eiusdem status: Stephanum, Ducem Sbarascensem, Palatinum Vitepscensem; Nicolaum Kiszka, Pincernam Magni Ducatus, capitaneum Drohobicensem, ex ordine Ducum et Baronum: Nicolaum Radziwiłł, Palatinidem Trocensem; Hieronimum Chodkiewicz, Castellanidem Vilenensem, Joannem Czartoryski, Jaroslaum Sanguszkowicz, et deinceps ex omnibus ordinibus reliquis, tam terrestribus quam curiae nostrae officialibus, denique a provinciis, districtibus terrestribus, communitatibus civitatum universis, ac singulis congregationibus, hic vel generaliter vel specialiter expressis; ex ordine quidem marschalcorum, generosos: Petrum Zahorowski ac Michaellem Koziński; ex ordine vero patriciorum: Melchiorum Schemiott, Vladislaum Ducem Sbarascensem, Melchiorum Snowski, a nobilitate autem districtuum et ordine vexiliferorum: Paulum Ostrzowiczki, Osmianensem, Nicolaum Joannidem, Upitensem vexiliferos; ex terra Samogitiae: Nicolaum Wołodkowicz; ex terra Volhiniae: Jolonnem Maliński; ex terra Kiioviensi: Theodorum Solthan; ex terris Smolenscibus: Basilium Kopecz; ex terra Plocensi: Andream Ducem Lukomlensem; ex Palatinatu Novogrodensi:

Petrum Hrebtowicz; ex terra Vitepscensi: Joannem Sowka, pontium curatorem; ex districtu Mścislaviensi: Simonem Kamieński; ex terra Podlassiae: Christopherum Oleczki Branscensem capitaneum, Adamum Kosiński, notarium terrestrem drohicensem; a communitatibus civitatum et oppidorum praesertim civitatis vilnensis sedis Ducalis: Lucam Opachowski, Zenonem Zarzecki, Proconsules Vilnenses dantes et concedentes illis plenam et omnimodam potestatem in illo Conventu de iis rationibus et modis, qui ad mutuam utriusque Dominii Regni scilicet Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae, eisque subiectarum provinciarum Unionem pertinent tractandi, constituendi, decernendi, promulgandi, ac quae decreta promulgataque fuerint novo etiam si sit opus iureiurando suo illorumque nomine confirmandi secundum tamen formulam et praescriptos illis mandato fines, quod ex mutuo, ac unanimi omnium consilio, consensu et decreto, coram nobis est illis praescriptum et in publicum diploma nostro sub sigillo insertum; promittentes, ac fide verorum et sincerorum Senatorum, Ducum ac Nobilium spondentes pro se et suis successoribus in perpetuum se ratum, gratum, firmum, constans, stabile accepturos, approbaturus, servaturos, executionique certe et indubitate demandaturos et demandari curaturos, nec unquam tempore mutaturos aut reprobaturus, vel quovis modo ac exquisito colore per se vel per submissas subordinatasque personas in dubium revocaturus, quicquid a supradictis Dominis Legatis et Nuntiis actum, factum, gestum, constitutum, ordinatum, tractatum, decretum promulgatumque, ac si opus sit iure iurando confirmatum, et cum inclito incliti Regni Poloniae Senatu Populoque non tamen nisi consensu auctoritateque nostra accedente stabilitum et firmatum fuerit, secundum mandati formulam, cuius supra mentio est facta; unius tamen, duorum, trium vel plurium etiam non tamen principalium absentia non obstante, si forte qua legali causa impeditos abesse eos contigerit. In cuius rei fidem sigillum nostrum est praesentibus subappensum. Datum Vilnae d. 21 Julii, Anno Dni Millesimo quingentesimo sexagesimo tertio.

Sigismundus Augustus Rex.


igismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc., Dominus et Heres.

Reverendissime in Christo Pater, sincere nobis dilecte. Pergratum est ex literis Sinceritatis Vestrae, quae istic gerantur, veriora quam passim spargantur posse cognoscere; hic nihil tale est, quod magnopere Sinceritati Vestrae scribendum videatur, praeter Comitiae, quae nos ad proximum Novembris mensem Varsoviae indiximus. Utinam horum is sit finis, quem nos assiduis et votis et precibus a Deo omnipotenti expetimus, per nos sane non stabit, quin et vetera Privilegia et laudabiles consuetudines, in sua quaeque maiestate coserventur. De Duce Chistophero Megalopolensi, etsi antea ad Sinceritatem Vestram scribere nos meminimus, tamen quia ne hi quidem publici Tabellariorum cursus,

a perfidia tuti esse videntur non abs re fortasse idem repetemus. Fuit is Dux Christopherus Megalopolensis, quod Sinceritas Vestra fortasse non ignorat, multis a nobis ornatus beneficiis, etiam in Coadiutorem Archiepiscopatus Rigensis lectus. Nihil tamen iis permotus omnia nobis in Livonia turbabat, civitates et opida ad defectionem sollicitabat, denique Sueco etiam hosti nostro potiundae Livoniae spem facere non dubitavit. Quae omnia dudum iam est, cum nos non latebant, sed an benignitate nostra victus, ad officium redire vellet, nihil properandum existimavimus; verum hic indies ex amicitia Societateque Sueci insolentior redditus, quod benigne ut inter Christianos Principes decet, componi maluissemus, bello nos decernere coëgit, atque, Divina nobis favente clementia dum in arce Dallen obsidium militis nostri amplius sustinere nequit, in potestatem nostram venire coactus. Tormenta bellica maiora penes eum, viginti et quatuor accepta, pulveris et globorum non parum, arces iam aliquot nobis traditae, ipse custode admoto, Vilnam ad nos deducitur. Non dubitamus quin molestum hoc sit futurum, aliquibus Imperii principibus praecipue qui Ducem ipsum Christopherum affinitate attingunt, verum si quanta nos ab eo iniuria affecti, et quam inviti in hoc certamen descenderimus experierint, non longa videbimus excusatione indigere. Dabimus interea operam ut Dux Christopherus liberaliter a nobis tractetur, et in Christiani potius Regis, quam in inimici victoris potestate se esse intelligat. Caeterum si istic quidquam ad aures Sinceritatis Vestrae pervenerit, quod ad nos quoque pertinere posse videatur, faciat nos ut solet, de reliquis rebus Sinceritas Vestra prima quaque occasione certiores; si quid etiam occurrat de quo ab Oratore nostro propter longinquitatem itineris ad nos referri non possit: quod censuerit Sinceritas Vestra id probaturi sumus. Bene valeat. Datum Vilnae, quarta Septembris Anno Domini M. D. LXIII. Regni vero nostri XXXVIII.

Sigismundus Augustus Rex.

Reverendissimo in Christo Patri Domino Stanislao Hosio, Divina Miseratione Sacrae Romanae Ecclesiae Cardinali, Episcopo Varmieni, et ad Sacrum Concilium Tridentinum Legato Apostolico, sincere nobis dilecto.

igismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae Mazoviae, Samogitiaeque etc. Dominus et heres.

(List do Mikołaja Żelskiego. Z oryginału bibl. kórnickiej.)

Generose fidelis nobis dilecte. Pomnieć bez pochyby W. M. raczy cośmy W. M. około rzeczy Moskiewskich niedawno pisali, iż gdyśmy za przyjmachaniem naszym z Korony, do Wielkiego Xięstwa naszego Litewskiego gońca naszego z potwierdzeniem przymierza tego, który byli Panowie Rady nasze Litewskie, z bojary Moskiewskimi za wzięciem Połoczka, większego periculum uchodząc, do święta Panny Maryi Zielnej uczynili, posyłałi, że nas był tem Moskiewski potkał iż nad zwyczaj swój sub spetie pragnienia pokoju pospolitego a przestrogi rozlania krwi krześcijańskiej i tego przy-

mierza któreśmy z nim do Panny Maryi Zielnej mieli, i twierdzić ślali ad primam diem Novembris pomknął, żądając nas za to, abyśmy my też na to pomknienie przymierza tego przyzwolili, wiele dobrego o chuczi swej do zgody, i dobrego z nami postanowienia nam obiecując tak jako to W. M. z kopii pierwszego listu jego, którą Panowie Rady Litewskie W. M. posyłać wyrozumieli. Co iżeśmy my rozumieli, że nie dla nas, ani dla dobrego naszego ale więcej rzeczą swym folgując, czynił, aczbyśmy byli nieradzi jemu na to pomknienia przymierza przyzwolili, jednak widząc niegotowość naszą a nie rychłe żołnierzy polskich dla omieszkania poborowych pieniędzy zciągnięcie, tedyśmy, radzi nieradzi czas i pogodę na nieprzyjaciela tego upuściwszy na to pomknienie przymierza przyzwolili, a iżeśmy baczili, że on nie bez przyczyny do Nouembra przymierza te pomykał, ale wiedząc podobno żeśmy pod ten czas na Sejm Koronny odjechać zowad mieli, a chcąc jako i tak rok zimie fortelu swego nad nami i państwa naszymi użyć, tedy chcąc my pewnie wiedzieć, jakowym to on duchem czyni, posłałiśmy znowu drugiego gońca naszego oznajmując mu iż nietylko na to pomknienie przymierza przyzwalamy, ale też ponieważ się do zgody wspólnej mieć a rozlania krwi krześcijańskiej niepragnąć mieni, dla posyłania posłów spolnych ku stanowieniu dobrego sąsiedztwa między nami, do tegośmy go napominali, aby przymierze to między nami do S. Zwiastowania Panny Maryi pomknione było. Na co jako nam hardzie a surowie odpisał, a jako się już z myślą i przedsięwzięciem swem przeciw nam odkrył, W. M. z kopii listu jego którą W. M. posyłać wyrozumić, a nam tego litować pomodz będzie raczył. Bo szczęściem i hardością swą uniesiony zapomniawszy co nam jest winien, a jako się na nas, i Państwo nasze ojczyste wtargnął, i onego część wielką uszarpnął, nie tylko aby to wrocić chciał, albo tem syt być miał, ale też i coś więcej sobie jeszcze przywłaszczać, i ojczyznę swą mienić śmie nietylko od Państwa sam swego ale też i od Koronnego wielką część ziem Ruskich sobie za ojczyznę policzając. Za którym tak jasnem owego sam Państwa naszego niebezpieczeństwem, acz nas Rady nasze Księstwa Litewskiego z powinności naszej napominając do tego wiedli, abyśmy w takowem periculum Państwa owego nie odjeżdżali, a takroczną przygodą się karząc raczej Sejm na czas inny przełożyli, gdyż on fortelu swego, zimie użyć pewnie nad Państwem owem nie zaniecha, jako to już jawnie w liście swym dawać znać, iż jeśli do niego Posłów naszych, na dzień Świętego Mikołaja nie posliemy, że on wojsko swe do nas posyła. A tak acześmy to dobrze wszystko baczili, co nam Rady nasze przypominały i to też przed oczyma mieli że się to nam trudno nagrodzić może, cośmy Koronniemi potrzebami się bawiąc tak rok upuścili, jednak my wiedząc cośmy Koronie powinni a bacząc że nas jednako obojemu Państwu Pan Bóg przełożyć raczył, widząc też i te pericula, które się i w Koronie i w sąsiednich jej Państwach, wzniecają opatrzywszy sam owo Państwo, jako być nalepiej mogło ku ratunkowi i stanowieniu potrzeb Koronnych w imiono boże jedziemy, cośmy za rzecz powiną i potrzebną W. M. oznajmić rozumieli, aby W. M. to periculum Koronne u siebie uważywszy, o tem radzili, i myśleli, i braciej młodziej, jeśli się to W. M. zdać będzie tego podali, aby

już nietylko o owem sam sąsiedniem państwie, które już in magno versatur periculo, ale sami o sobie o ojczyźnie, wolnościach, żywotach swych i dziatki tak radzili jakoby nieprzyjacielowi temu, który się wszystką mocą na nas i państwa nasze kasze, a którego przedtem świat nieznał, i który się dopiero nani, i osławą naszą wslawił, stateczny i potężny odpor dan być mógł, a iżby już za uniją Xięstwa Litewskiego z Koroną, która już jest przed rękoma Posłom na Sejmikach powiatowych, ku odparciu temu spólnemu a hardemu nieprzyjacielowi moc zupełną z nami i W. M. i Posły Xięstwa Wielkiego Litewskiego, którzy przecię na Sejm Koronny z nami jadą, była dana, boć już zaprawdę de summa rerum agitur, i gdzie nie będzie stateczny i potężny odpór temu nieprzyjacielowi dan, tedy tego szkodą i z osławą naszą i Koronny uczynimy. Do czego aby za łaską i pomocą Bożą nieprzyszło, żądamy i napominamy abyście W. M. z powinności swej o tem radzili, i drugie do tego wiedli, w czem też na nas i staraniu naszym nie dalibóg niezjdzie. Z tem W. M. Panu Bogu poruczamy. Datum z Vilna VIII dnia Października Roku Pańskiego M. D. LXIII., królowania naszego XXXIII.

Na własne roskazanie K. Je° Mości.

(L. S.)

Generoso Nicolao Zelski, Castellano Dobrzyński et..... Consiliariis in conuentu Dobrzyński existentibus, fidelibus dilectis.



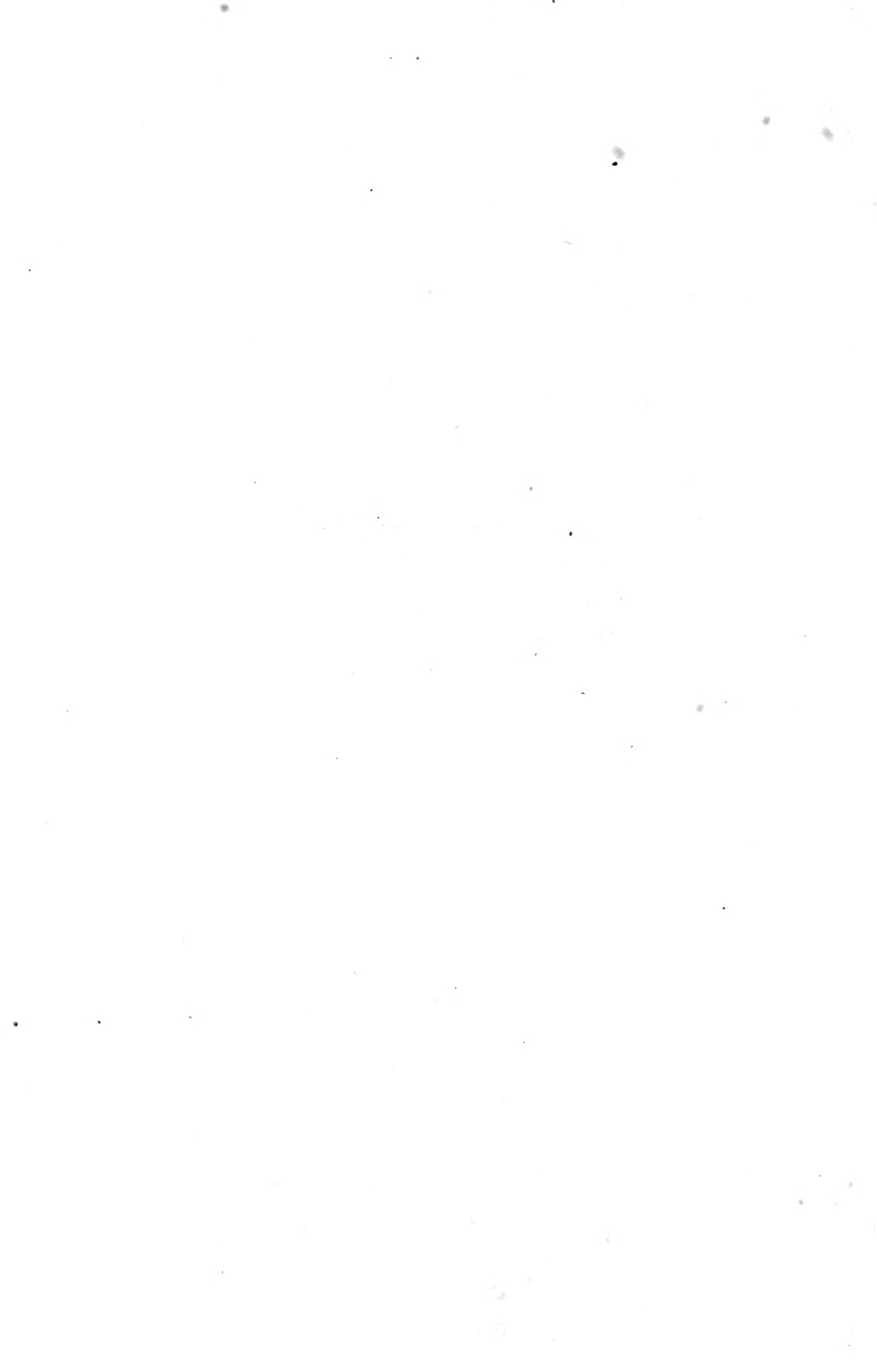


SIGISMVNDVS AVGVSTVS, DEI GRATIA REX
Poloniae, Magnus Dux Lithuanie, Rusiæ, Prusiæ, Pomeraniæ, Sa-
mogiæ ac Mazoviæ, &c. Dominus & Heres. Anno
Domini. 1563. AEtatis. XXXXIII.

A. Dudrak. Krakowianin: rytyował. w: Kornelii

Anni Domini 1563.

Warszawski Szim.



Roku Pańskiego 1563.

Sejm Walny Koronny wedle lańskiej Constitucij 1562 złożon iesth od Króla Jego Mści Sigmanda Augusta Łaską Bożą Króla Polskiego, Wielkiego Książęcia Lithewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego etc. do Warszawy na dzień Ś. Marczyina.

Króry Król J. M. uprzedziwszy, oczekiwał na zjachanie Panów Rad Koronnych i Posłów ziemskich, aż do dnia XXI Novembr., którego była Msza duchowa zwyczajna, przy której nie było, jeno Król J. M., Biskupów trzej, Senatorów pięć, a Posłów ziemskich żaden.

Tego dnia Posłowie ziemscy zeszli się do dworu królewskiego, na miejsce gim naznaczone, i mieli między sobą wielką rozmowę o przeszłym Sejmie, a zwłaszcza o Uniwersalech poborowych, o których różnica była, bo inaczej spisane były, niżli je pozwolono. Potem między sobą dla rządu, Marszałka obierali, i było o tem nieco między nimi rozmowy, pozwalając sobie tego, aby alternata była zachowana, gdyż z Wielkiej Polski na przeszłym Sejmie był Marszałek, aby teraz był z Mniejszej i jednostajnie wszyscy obrali i żądali Pana M. Sienickiego, Posła z Ruskiego Województwa a z Chełmskiej ziemi, któremu i witanie Króla poruczyli.

Withanie Króla Jego M. od Posłow ziemskich w poniedziałek XXII Novembr.

Najjaśniejszy Królu, Miłościwy nasz Panie. Ludzie, którzy przy zbawieniu a czi stoją, jakowymi się Rycerstwo Korony Polskiej, panowania W. K. Mości wierni poddani dobrze być rozumieją, nie mają sobie od Pana Boga nic pożądlivszego, jeno żywić pobożnie według wolej Jego świętej, użyć na świecie dobrej myśli w rządzie pobożnym i w pokoju uczciwym. Co iż im z łaski Bożej, za sprawą tych przychodzi, które gim przekłada, w szafunek zwierza, jakowymes jest nam W. K. M., Panem i Królem naszym. Cóż

nam może być wdzięczniejszego, jeno patrzeć na dobre zdrowie W. K. M., w którem iż W. K. M., swego M. Pana widzimy, niech będzie Panu Bogu wieczna chwała. A iż k' temu powinowactwa swego Pańskiego przestrzegając, otuchę wszem czynić raczysz, i poselstwys nam ją na powiatowe Sejmy ogłosił, żebyś chciał upadłemu a zelżonemu Państwu swemu ratunek obmyśliwać, i na toś tu zwołał Senat Koronny, i nam poddanym swym przyjechać rozkazał, pokornie za to W. K. M., nie swem tylko, ale wszej Korony Polskiej Rycerstwa imieniem dziękujemy.

A gdyż to W. K. M. baczyc raczysz, a my z żałością czuć musimy, iż naród Polski, na który się przedtem zawsze ludzie wszyscy oglądali, a szczytem sobie od największych nieprzyjaciół być pokładali, w tak lekkie uważenie przyszedł, że kto chce, wszystko z nim czyni, co chce, prze nierząd a niesposób nasz, facti sumus, prawie fabula mundi.

Wiedzieć też W. K. M. raczysz, jakowe niebezpieczeństwa na nas, ze wszech kątów świata razem się obaliły; już ludzie oni, którzy zdawna łakome oczy na nas przedarwszy, taili się jednak do tych czasów, aż już teraz nie tajemnie, ale pogotowiu, armati, cervicibus nostris imminent, nie czekając już ani czasu, ani pogody dalszej, jeno aby nas po dług wolej swej opanowali.

Już sprosny nieprzyjaciół Państwa W. K. M. wolno posiada, hardzie sobie o wszystkim tusząc, sławi się przed wszemi ludni Wa* K. M., Panem naszym; już cudzoziemskie wojska, jako chcą Koronę plundrują, nietylko bez pomsty, ale i bez hamowania którego, wchodzą i wychodzą wolno.

I aczby zdało się komu nie podziwna, iż to cierpimy od cudzych ludzi, ale i domowi nasi, cives Regni, tak nas gubią, że za lada przedsięwzięciem swem, wolno gim ludzie przyjmować, wojska zbierać, obozy toczyć, hufy stawiać, bitwy zwodzić z sąsiedzkimi Państwami nam confoederatis, guerras movere, przeciw prawom i spiskom pospolitym, którzy jakową szkodę i utratę Koronie Polskiej i krajom pogranicznym, w ludziach ukraińskich Rycerskich uczynili, więzienia sromotne i zamordowania przyprawili, dozna tego R. P. i W. K. M., gdy ich potrzebować będziesz, bo ich mieć nie będziesz.

O domowym naszym nierządzie, nie nie wspominamy teraz, bo się go nie nie umniejszyło; chociażmy nie dawno rzkomo o rządzie mówili, wszystko po staremu tem gorzej idzie. Tak my za panowania W. K. M. teraz, gdy to rozumiemy, że nas jest więcej i dostateczniejszych na wszem, ginimy — a ginimy tak, że W. K. M. ani się w historyach tego doczεις, ani żaden powiedzieć umie, aby który naród tak sromotnie zginął, jako my ginimy.

Przyczyna tego żadna inna nie jest jeno nierząd ten nasz domowy, za którym idzie niesposób nasz — a ztąd lekkie uważanie od każdego nieprzyjaciela, prze niegotowość naszą.

Temu wszystkiemu zabiegać, czasu nie stawia; ten jedno sam jest teraz tylko jeden, gdy Waszę K. M. i Senat Koronny około boku W. K. M. widzimy, którego jeśli W. K. M. omieszkas, a dobrego rządu teraz nie postanowisz, wie to Pan Bóg, jeśli nas W. K. M. do takiej kupiej i tak wolnej rozinowy zwieść potem będziesz mógł.

Aczei i to u nas jest w wielkiem podziwieniu, gdy widzimy tak mały Senat około W. K. Mości, a wielu ich z przedniejszych niedostawa tak długi czas, wolelibychmy ich

spełna widzieć, wiedząc, co nam na tem należy, abyśmy spólnie potrzeby Koronne nosili i obmyślawali o nich nie jedni przez drugich, ku złej sequelli, ale spólnie radzili.

Obyczaju innego ku naprawieniu tego rządu W. K. M. nie najdzie, jedno ten, któryś W. K. M. zaczął, gdy nam wolności a prawa nasze, wedle namów przeszłego Sejmu dokonasz, abśmy je tak potomstwu naszemu podali, jakośmy od przodków swych całe wzięli. Przetoż W^o K. M., swego M. Pana, nie swem tylko imieniem, ale wszego Rycerstwa Korony Polskiej, pokornie prosimy: abys na dalszy czas tego nie odkładając, prawa i wolności nasze nam ugiścił, a tak rząd postanowił, a w tem wszystkim dał znać, że nie swego którego pożytku, jeno dobrego Rzeczy Pospolitej szukasz.

Ale iż nie możemy nic mieć tu dobrego sami z siebie, jeno z łaski miłego Pana Boga której On nie zwykł pokazywać, jeno upokarzającym się Jemu, przeto napilniej a pokornie W. K. M., swego M. Pana prosimy, abys sam z siebie naprzód i spraw swoich, Panu Bogu, Statutu Jego świętego exekucją uczynił, bez której o tej naszej domowej próżno co obmyślać masz, daremno nas i siebie zabawisz, czas stracisz, a tak marnie zgubisz. Non est enim consilium, contra Dominum. Ale gdy W. K. M., naprzód sam z siebie i z spraw swych, a potem i z nas, które Pan Bóg W^o K. M. w szafunek podał, i których z rąk W. K. M. patrzeć będzie, usprawiedliwisz się. Niemordować się jeszcze ręka Jego, aby nas ratować nie miał, łatwie te wszystkie kłopoty Waszej K. M. uśmierzy, chwalebne przedsięwzięcia poszczęści — i tym, którzy około boku W. K. M. siedzą, da ducha porady, iż do rządu łaćno przyjdziemy.

Takożmy z tem błogosławieństwem W. K. M. witamy, iż miły Pan Bóg te chwalebne W. K. Mości zaczęte przedsięwzięcia kończyć będzie, ku pociesze naszej, dobremu R. P., a tem osławi na wieczne czasy panowanie W. K. M., co daj miły Panie Boże.

Panowie zatem ku Królowi się zstąpili, i za małą consultacją, gdy zasię na miejscach swych siedli, uczynił odpowiedź Xiądz Podkanclerzy na witanie, in eum sensum:

Cokolwiek W. M. o dobrej chuci swej i braciej swej J. K. M. powiadacie, wiarę temu wszystkiemu daje i wdzięcznie przyjmować raczy, gdyż się też w tem czuje, że to W. M. zadziaływa każdą pracą i staraniem, jakobyście W. M. z. J. K. M. nic innego nie znali jeno powinność Pańską, której dowodząc nic się nie stara, jeno o rząd pospolity Państwam swym, za którymby się wszystkim niebezpieczeństwam, o których zminkę czynicie, zabieżało.

A w tem nic swego, jeno pospolitego szukać raczy, co W. M. do końca poznać, jeno się do tegoż powinowactwa swego wszyscy przychylajcie.

Pothym jarass propositia Sejmowa przez kxiędza Piotra Mysłowskiego, Podkanclerzego Koronnego.

Pamiętając Król J. M., nasz Miłościwy Pan, powinność swą Królewską, która skoro wszystko na tem należy, aby Rzecz P. domą sprawiedliwością a zgodą, a w pokoju poko-

jem, za pewną obroną opatrzona była. Na tem był zawsze po wszystkiek czas panowania swego, aby tej swej powinności dosyć czynić, a Rzecz P. i wewnętrznym i postronnym pokojem, i wszelakiem bezpieczeństwem, na wieczne czasy utwierdzić a ubezpieczyć mógł, czego W. M. sami dobrymi świadki być raczycie, którym częste Sejmy, częste drogi, nakłady wielkie, prace i insze obmyślania Je° Król: M. nie są tajne.

A iż to J. K. M. o pospolite dobre staranie, nietylko ku swemu kresowi przyjść, ale też i dobrego do tego wstępku, przez długi czas uczynić nie mogło, abo prze nie-szczęście Korony tej, iż jej nie wszyscy jakoichmy winni, chutliwie służymy, abo prze sprawiedliwy gniew Boży na grzechy nasze, abo też prze jaki niedowcip a niesforność naszą, z wielką tego żałością J. K. M., nasz M. Pan używać zawsze raczył, rozumiejąc temu, że ta nasza niesprawa, te zwłoki a zaniedbanie Rzeczy Pospolitej, nic innego, jeno skazę, a czego Panie Boże strzeż, wielki a gwałtowny Rzeczy P. upadek za sobą ciągnie, a prawie do tego drogę ściele.

Ala jednak, nie zaniechuwając J. K. M. w niczem powinności swej Pańskiej, im się więcej szczęście chwalebny J. K. M. postępkom przeciwilo, tem większą pilność czynić raczył, jakoby nakoniec, gdzieby ku jakiemu słusznemu końcowi starania swego przywieść nie mógł, choć przynajmniej swą a miłość ku R. P., znacznie a widomie na wieczne czasy okazał.

Dla której samej przyczyny, jako innych wiele Sejmów, tak też i takroczny Piotrkowski złożyć był chutliwie raczył, do którego wszystkie swą pilność, wszystkie pracę i staranie, i wszystkie swe siły tak był przyłożył, jakoby utrapionej a ku upadku bardzo nachylonej R. P. którymkolwiek obyczajem ratować a wesprzeć mógł.

A iż do tego nic innego więcej nie zawadzało, jeno on stary pień Exekuciej, który jeszcze za świętej pamięci Ojca Je° K. M. począwszy, aż do tego czasu wszystkie Sejmy targał, a prawie był do wszystkiego dobrego w Rzeczy P. drogę zawałił, starać się o tem na przeszłym Sejmie, J. K. M. nawiciej raczył, aby ten pień, na któryście W. M. wszyscy od kilkadziesiąt lat utyskowali, już kiedy z drogi zwalić, a w tem powinności swej i W. M. wszech dawnym a usilnym prośbom dosyć uczynić, a tem serca ludzkie uspokoić mógł, żeby się zatem wszystkiemu temu, czemu się jedno po te czasy od prawa a od swobód Koronnych wykroczyło, naprawa taka stała, jakoby na potem wszystkie Rzeczy Posp. sprawy ułacnione były, a do rządu żadna rzecz zawadzić nie mogła.

Jakoż za to ma J. K. M. że już dobry do tego początek uczynić, a nie lada grunt ku dobremu Rzeczy P. na przeszłym Sejmie założyć raczył; abowiem chcąc J. K. M. jako nasz M. Pan a łaskawy Ociec, nie jeden członek, ale wszystko to ciało R. P. leczyć, które i dawnym nałogiem złym, i ciężkimi a rozmaitemi chorobami jest tak zemdlone, a prawie zakażone, że ani lekarstwa przyjąć, ani chęci ku żadnej dobrej rzeczy mieć nie może, raczył mu J. K. M. jako mądry lekarz dla jego posilenia, tego pozwolić, czego pragnęło, a o co dawno na wszystkich Sejmiech wołało. A gdy się i tem, skostowawszy, brzydziło raczył mu to J. K. M., sobie ciężko uczyniwszy, czegooby podobno nie każdy doktor uczynił, czwartą częścią dochodów stołu swego ozdobić a osłodzić, żeby jeno to scho-

rzale a zanędnione ciało jakimkolwiek obyczajem odżywić, a od śmierci, która mu już ledwo nie we wrota kołaczy, wyzwolić mógł.

Jakoż jest tej nadzieje J. K. M., gdzie się W. M. chutliwie wedle powinności swej za to jąc będziecie raczyli, że za pomocą Boską snadno tego dowiedzie, bo i potoczna obrona, na której pograniczny pokój należy, już za tem pozwoleniem czwartej części dochodów J. K. M. pewna zawždy a nieodmienna będzie. I exekucya, o którą zawždy był wielki wrzask a wielki niepokój domowy już ku temu punktowi na przeszłym Sejmie jest przywiedziona, że nic innego, jeno sama siebie potrzebuje, to jest, aby to było exekwowano, co się postanowiło.

Ku czemu abyście się W. M. chutliwie mieć raczyli, J. K. M., W. M. wszech napominać i żądać raczy, ażeby niejako upadłe a zmartwiałe członki ciała nieuleczoną chorobą złożonego, które ani sobą władać, ani żadnej zdrowej rady smakować nie mogą, ale jako świeże, a jesze z łaski Bożej dobrze zdrowe a całe członki tej R. P. tak o niej radzili, jakoby ona, acz jeszcze za łaską Bożą nieupadła, ale bardzo zachwiana, ratować się wczas mogła.

Gdyż to W. M. wszyscy wiedzieć raczycie, iż nietylko pożytki W. M. a majątności własne, ale i dobra sława i wszelakie bezpieczeństwo W. M., na samej całości a utwierdzeniu R. P. zawisło, nad którą ktoby swój własny pożytek przekładał, albo sobie jej upadkiem jaki żywot, albo jakie dobre mienie obiecować miał, tenby niejedno Ojczyźnie swej i W. Mościom wszem, krwi a narodowi swemu praw nie był, jako zapamiętały parricida Ojczyzny swojej, ale i sam siebie bardzo oszukał, gdyż Rzeczą P. wszystko spólnie i stać i upaść musi. O tem tedy raczcie W. M. radzić, żeby rzeczy już na przeszłym Sejmie namówione, ku swemu skutkowi przyjść mogły, z których ta jest ledwie nie przedniejsza, aby obrona, którą J. K. M. z Osoby swej odjąwszy od stołu swego na potrzebę Rzeczy P. łaskawie a miłościwie naznaczyć raczył, co narychlej była, a co nastateczniej postanowiona. To jest, aby imiona stołu J. K. M. były wszystkie rewidowane i szacowane, aby już ztąd pewna wiadomość była, co Rzeczą P. ku obronie swej, rok podle roku, z strony J. K. M. mieć może.

A iż też Unia znaczne miejsce w exekucji zastąpiła, żeby Państwa J. K. M., Koronie przyległe, które do tego czasu są roztargnione, w jedność praw a swobód koronnych były przyłączone, a w jedno ciało Rzecz P. zjednoczone, aby jako pod jednym Panem, tak też pod jedną sprawą, za spólną pomocą sprawniejsze, a każdemu nieprzyjacielowi silniejsze być mogły. Z tej tedy przyczyny, czego przedtem ani J. K. M. sam, ani przodkowie J. K. M. dowieść mogli, to teraz J. K. M. uczynić raczył, i wszystkie stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego do tego przywiódł, że Posły swe tu na ten Sejm do W. M. posyłają, aby już Unią dostateczną i zjednoczenie skuteczne, tak jako stare pacta a spólne przywileje omawiają, z Koroną przyjęły, a tu na tym Sejmie wszystkie rzeczy, tak tej jako onej stronie należne, z W. Mościami namawiały i kończyły.

Toż staranie J. K. M. o Pruskich ziemiach uczynił, i dźierać to raczy, że acz oni już przedtem są z Koroną zjednoczeni, a wszakże teraz, a zwłaszcza po tym świeżym a niespodzianym Xiążęcia Brunświckiego postrachu, starać się o to z wielką pilnością

sami dla siebie i dla swego bezpieczeństwa będą, aby się już jednym prawie ciałem z Koroną stali.

Ifflanci też, jako się sami do tego mają, aby byli do Korony przyjęci, napatrzeni się tego W. M. wszyscy na przeszłym Sejmie, i przedtem jeszcze w Krakowie, kiedy był sam Mistrz Ifflancki dla tego do J. K. M. przyjechał, abowiem będąc w swem niebezpieczeństwie od Rzeszej Niemieckiej i od innych Chrześcijańskich Panów opuszczeni, a uchylając się Moskiewskiemu, srogiemu a możnemu nieprzyjacielowi, cisną się pod skrzydła a pod obronę tej sławnej Korony, z płaczem tego od J. K. M., i od W. M. wszech, dla Pana Boga prosząc: abyście się k' nim miłosierdziem Chrześcijańskim poruszyli, a ony do siebie przygarnąć, a temu okrutnemu tyranowi z paszczęki wyrzeczć raczyli, gdyż to nie jest nowina temu sławnemu Narodowi Polskiemu, upadłych ludzi pomocą swą dźwigać; jakoż tego i w Kronikach naszych pełno, że w Węgrzech, w Czechach, w Daniej, w Kijowie, w Wołoszech i indziej; Królowie Polscy z przodki W. M., Pany stawili, a narodów przyległych krzywdami a niewolą uciśnionych, pomocą swą ratować zwykli. Co widząc Ifflanci, teraz się ku W. M. uciekają, i trzecikroć dla tego już Posły swe posyłają, ofiarując za to miasta wielkie, zamki twarde, porty sławne a możne, a sami siebie pospołu z ziemią hojną, urodzajmi, morzem, rzekami i wszelakim dostatkiem okwitą, W. Mościam podają i na wieczne czasy Koronie wcielając. Na której ziemi, jako wiele należy, nie jedno Litewskiemu ale i Pruskiemu Xięstwu, a zwłaszcza, gdzieby ją czego Boże strzeż, nieprzyjaciel posiadał, każdy to uważć może, bo i Litewskiemu Xięstwu bardzoby ciasno było, i ziemie pruskie, dla których przedtem wiele się polskiej krwi rozlało, a teraz wszystkie bogactwa tym portem do Korony płyną, w pokojuby się nie osiedziały. A tak abyście to W. M. u siebie uważyli, a lekce tego mimo się nie puszczali, dla pożytku R. P., a dla sławy narodu swego, J. K. M., W. M. wszech napominać raczy.

A iż nie mniejsza rzecz jest, gotowe państwa zatrzymać, jako ich znowu nabywać, okazawszy Je^o K. M., jako Korona Polska, bez prace a rozlania krwi granic swych pomknąć może, dokładać też tego raczy, jako ona w swych granicach od postronnego nieprzyjaciela ma być bezpieczna. Przodkowie W. M., którzy nam tę Rzecz Posp., tak dobrze postanowioną zostawili, nigdy ani bogactwem, ani czem innem, jeno czujnością, dzielnością, męstwem a gotowością przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, u postronnych ludzi słynęli. Gospodarstwem się nie bawili, bo je włódkarzom a kmieciom swym zlecali, prawa nie umieli, bo się każdy z nich nie statutem, ale swą cnotą sprawował; pisma, języków postronnych uczynili się wprawdzie niektórzy, ale nie dla wykretów, nie dla skazy dobrych, staropolskich obyczajów, ale żeby tem Ojczyznę swoją zdobyli a sami jej tem godniejsi ku służbie byli, ażeby też to światu okazali: iż Naród Polski, i urodzeniem i wychowaniem i przyrodzonym dowcipem, i wszelaką zabawą, człowiekowi szlachetnemu należną, żadnemu narodowi przodku nie da. Innemi rzeczami mało się bawili, ale prawemu szlachcicowi żadnej przystojniejszej zabawy nie najdowali, nad rycerskie rzemiosło. I dla tego, abo ustawicznie walczyli, abo jeśli kiedy pokój był, tedy go nie na swej woli, nie na biesiadach, nie na zbytkach ani na czem innem trawili, jeno na go-

towaniu ku drugiej wojnie. I tem Xiążęta Ruskie, tem Wołoskie Wojewody skrócili, tem za pamięci już Ojców naszych, Krzyżaki harde w Prusiech do gruntu starli i zniszczyli — a nakoniec, tą samą rzeczą, wszystkim postronnym narodom groźni będąc, Koronie ze wszystkich stron pokój uczynili, a sobie nieśmiertelnej sławy zdobywszy, nam, potomstwu swemu, R. P. mocą, a prawem i swobodami szlacheckimi umocnioną, po sobie zostawili. Teraz, kiedyśmy z pola zjachali, a miasto drzewa i tarcze, pługówesmy się i czego innego jeli, w prawdzie więcej złota, więcej półmisków, więcej majątności, ma każdy z nas na swą stronę, ale R. P. mało nie do gruntu zginęła. Granice otworem stoją; ku potrzebie nie tylko o Hetmana, nietylko o Rotmistrza abo o Towarzysza, ale i statecznego pacholika trudno. Młódz się zależała a zbytki tak potargała, że gdzie ich pospołu kilka, abo kilkanaście będzie, ledwie się między nimi jeden prawie zdrowy obierze. Kmiecie, rzeźmieśnicy niewolą ściśnieni; kupcy, mieszczanie znędzeni a prawie zniszczeni, i inne wszystkie członki R. P., które acz są podlejsze, niż stan Rycerski, ale tak potrzebne, że bez nich R. P. żadną miarą stać nie może, prawie zemdleli a upadli, porządku żadnego nie masz, sprawy żadnej, karności żadnej, nakoniec i wstyd, który jest stróżem wszystkich cnót, i bojaźń Boża, początek mądrości a wszystkiego dobrego, którychmy do tych czasów za łaską Bożą, przed innemi narody święcili, i za niąchmy prawa pospolitego a swobód szlacheckich dostąpili, i ta już w nas gaśnie, a na to miejsce następuje swawola, zuchwaltwo, najazdy, gwałty, mordy, wzgarda prawa i wszelakiej zwierzchności.

Tę niesprawę naszą widząc nieprzyjaciół, serce na nas bierze, lekce nas sobie waży a za nikczemne ludzi ma, a my przed się leżymy, przed się się nie czujemy.

Despot, człowiek lekki, niewiedzieć zkąd się wziąwszy, dwakroć przez Koronę, z małym ludem przeszedł, hołdownego Wojewodę tej Koronie wygnął, i ziemie jego, z wielką osławą naszą posiadł.

Eryk także, Xiążę Brunświckie, swoje utraciwszy i ledwa sobie miejsce w Rzeszy zostawiwszy, do nas na zdobycie przyszedł, Pomorską i Pruską ziemię wybrał, i na temby był podobno nie przestał, by go byli niektórzy z W. Mości, przyrodzoną cnotą a krzywdą Ojczyzny swej poruszeni, od tego nie odstraszyli. Co żeby mu tem snadniej szło, służy się J. K. M. liczył, o czem ani myślił J. K. M., ani go w to nigdy żądał.

Król Szwedzki też, którego przedtem mało świat znał, teraz się sławi osławą naszą, biorąc i niewołąc miasta, zamki, porty, w obronę J. K. M. podane.

To widząc Moskiewski, dziedziczny J. K. M. nieprzyjaciół, jako te wszystkie i dostatkami i ludem, a podobno i sprawą przeszedł, tak też sobie więcej o szczęściu swem obiecuje, czego się żał Panie Boże, wielkie już do tego początki ma, na czem choć się zda, iż Koronie mało schodzi, zwłaszcza, iż Uniej z Xięstwem Litewskiem jeszcze dostatecznie nie miała, wszakoż przed się bez wielkiej osławy narodu Polskiego, o który się tu wszystko w postronnych ziemiach opiera, to się stać nie mogło, okrom tego, że kiedy u sąsiada gore, tedy i u siebie trzeba się ognia obawać, jakoż się już prawie zewsząd tak zniecił, iż nam ze wszystkich stron wielkim niepokojem grozi.

A jeśli z której strony możemy sobie pokój obiecować, nigdziej tak pewny nie jest, żeby mu się dufać godziło. Nie tajne są W. Mościami wieści, które z Szląska i z Niemiec przychodzą. Gdzie acz J. K. M. wiele powinowatych ma, wszakże trzeba się obawiać, aby za onem dawnym około Prus zajętrzeniem, pod tym płaszczem powinowactwa, nie chciano na nas jakiego kaptura włożyć.

Ale i z Węgier wielkie się najazdy do Korony dzieją. Nasłuchali się W. M. na przeszłym Sejmie uczciwego człowieka, pana Stana, skargi, któremu byli Węgrowie dwie wsi wybrali, teraz zasię tego świeżo ponowili, a trzeba się tego co dzień to więcej spodziewać, bo iż tam nigdy bez wojny, jeśli nie. od tego, tedy od owego, dostać się sąsiadowi musi.

Tatarowie też by naskromniejsi być chcieli, tedy im tego ich przyrodzenie i nałóg dawny nie dopuści, aby z sąsiady pokój zachować mieli, a choć im J. K. M. z łaski swej, szcudrośliwość okazować raczy, przedsię oni za każdą najmniejszą pogodą, swego nie opuszczają, jakoż tego i teraz niedawno u Braclawia, u Winnice, u Kijowa nie zaniechali, gdzie wielkie szkody poczynili, wiele krwi krześcijańskiej rozlali, wiele rycerskich ludzi w niewolę pobrali, a teraz po gotowiu za tym uporem Wiśniowieckiego, snadniej gim to przyjść może, który zgarnawszy sobie, mało nie wszystko czoło rycerskich ludzi, którzy do tego czasu, od Wołynia a od Podola Tatarom odpierali, i ony wszyscy i sam siebie z nimi zaraz zgubił, tak, że tam z tego kąta prawie już odkryta Korona Tatarom i innym pogańcom stogi.

Cesarz także Turecki, acz ma. przymierze z J. K. M., wszakże iż jest człowiek już w leciech zeszyły, długo trwać nie może, a tego pewni być nie możemy, jeśli syn jego, człowiek młody, a wedle ich sekty ku walczeniu chciwy, gotowy a powinny, będzie chciał w tem Ojca swego naśladować, a z nami przymierze dźierzyć, a zwłaszcza za temi postępkami naszymi, za temi najazdy, które się z Korony do Wołoch dzieją, a za tak częstem Panów Wołoskich odmienieniem, strzeż Boże byśmy bez czasu Turka do Wołoch na swe złe nie przywabili, a sąsiadem go sobie bliższyn nie uczynili.

Te wszystkie niebezpieczeństwa, a po części już wzięte szkody, raczcie W. M. u siebie uważać a o tem radzić, jakobyśmy im zabezpieć, a tym nieprzyjacielowi, którzy ze wszystkich stron na nas oczy swe rozdarli, słuszny odpór dać mogli.

A gdyż każde państwo, każda R. P., którym sposobem jest postanowiona, a w swój porządek wstawiona, tym też a nie innym sposobem, w całości swej ma być zachowana. J. K. M. W. M. napominać raczy, abyście się tych sposobów mocnie dźierzyli, któremi przodkowie W. M. tę Rzecz Pospolitą stawili, i tak mocną uczynili, chcemyli ją, jakośmy winni w całości zadźierzyć, to jest: niechaj u nas będzie ta zgoda, ta szczerość, ta miłość spólna, i ku sobie i ku R. P. a ta czujność i gotowość przeciw każdemu nieprzyjacielowi, która u nich była; niechaj Korona nigdy otworem, jako nierządna wieś nie stogi. Niechaj zawždy pewna straż, choć jej trzeba, choć nie trzeba na granicach będzie, bo ztąd i nieprzyjacielowi serce upaść musi, i w naszych młodych ludziach będzie się mnożyło ćwiczenie, umiejętność a chuć ku rycerskim rzeczom, która już u nas prawie zginęła.

K' temu okazowanie w powieciach każdego roku na jeden pewny dzień, tak jako się na przeszłym Sejmie postanowiło, aby swój skutek wzięło; nadto we wszystkich innych sprawach, tak domowych jako i wojennych, aby był ten porządek zachowany, żeby jako w ciele człowieczem, każdy członek, tak w R. P., każdy urzędnik, każdy dygnitarz urzędu swego był pilen, żeby R. P. na niczem nie schodziło, która więcej rozumem a sprawą, niż mocą a wielkością zachowana bywa.

A iż się teraz wielkie niebezpieczeństwa ze wszystkich stron na Państwa J. K. M. odkrywają, a zwłaszcza z granic Moskiewskich, iż ten nieprzyjaciół i z dawnej waśni i z przyrodozemia swego hardego a łakomego, udał się wszytek na to, aby Państwa J. K. M. wojował, jakoż się w tem, czego się żał Boże po te dwie lecie bardzo ucieszył, że na pograniczu Litewskim, wielkie szkody poczynił, wiele wybrał, wiele wypalił, wiele wypustoszył. A tak rok, upatrzwszy pogodę pod niebytnością J. K. M., Połock, zamek twardy i miasto wielkie a bogate, ze wszystkim powiatem wziął i posiadał, okrucieństwa wielkie poczynił, ludzi wiele zacnych z wielkimi bogactwy w niewolą pobrał. I teraz nic innego nie kuje, jako J. K. M. pewną sprawę ma, jedno jakoby co dalej, to się więcej wdzierał w Państwa J. K. M., grożąc się też i na Koronę, a granice sobie po Białą Wodę, to jest, po Wisłę zakładając.

A tak, aby go Pan Bóg w tem więcej ku szkodzie i osławie narodu Polskiego cieszyć nie raczył, umyślił J. K. M. z powinności swej, taką walkę z tym nieprzyjacielem zacząć, i tak ją statecznie wieść, jakoby się za Boską pomocą i szkód wziętych wetować, i ten jego pych a hardość stłumić a skrócić mógł. Do czego abyście też W. M., J. K. Mości i radą i ratunkiem jakim słusznym pomocni byli, W. M. wszęch żądać raczy, bo gdzie to będzie, ma za to J. K. M., że za pomocą Bożą ten nieprzyjaciół, którego zawždy przodkowie W. M. równi poczem byli, będzie tak skrócon i uskromion, że się potem na Państwa J. K. M. targać nie będzie, a zwłaszcza, iż J. K. M. ma tę pewną otuchę, gdzieby się jedno wojsko J. K. M. na Moskwie ukazało, że wiele Bojar Moskiewskich, wiele zacnych Wojewód, którzy są tyranstwem tego okrutnika uciśnieni, dobrowolnie do J. K. M. przystawać a ze wszystkimi majątnościami swemi poddawać się J. K. M. będą.

Jakoż i tego roku mogło się wiele dobrego w tej mierze sprawić, by się było to zamieszanie w odebraniu poborów nie stało, bo to uczyniło, że K. J. M. służebnych na czas mieć nie mógł. A tak z wielką żałością swą i wielką szkodą R. P., przymierze jakie takie przyjąć musiał. Co aby się na potem opatrzyło, żeby sprawy R. P. a uchwały Sejmowe nie były zatrudnione, J. K. M. W. M. napominać raczy.

Temi sądy, które teraz z uchwały Sejmowej dzierzone były, rozumieć raczy J. K. M., że się wiele różnic uprzatnęło, zaczem się Sejmu łączniejszego możem spodziewać, a wszakże gdzieby co po tych sądziech różnić się przyczyniło, a na J. K. M. zawieszono było, jest na tem J. K. M., aby się to na tym Sejmie odprawiło, żeby się J. K. M. w nic takiego nie dłużył, czemby się Pan Bóg i ludzie obrażać mieli. A wszakże, jeśliby się to W. Mościom, wszem stanom Koronnym za lepsze zdało, żeby dla prędszej sprawiedliwości, a dla pokoju wewnętrznego, sposób jaki był nalezion, jakoby każdy swego pewien być, a prędszą sprawiedliwość, mieć mógł, przypuszczać to J. K. M. raczy W. M. mądrym ba-

czeniu, a zwłaszcza w akcyach drobnych, a w rzeczach równiejszych, których się tak wiele zawżdy na każdy Sejm znasza, że na tych samych akcyach, wszystek czas Sejmowy bawić, a prawie się trawić musi, z wielkiem omieszkaniem a przewłoką spraw R. P. i z wielkim krzykiem, z wielką utratą a tęsknością wszystkich w obec ludzi, jako to każdy z W. M. uważzyć dobrze może.

Co się tycze Sejmu tego, że J. K. M. nie w Łomzie, jako konstitucya Sejmowa obmawia, ale tu w Warszawie złożyć raczył, uczynił to na prośby a za radą W. M. mało nie wszystkich panów przedniejszych, a zwłaszcza tych, którym się tak dwuletni zjazd Łomzieński nie podobał. A tak folgując J. K. M. prośbom panów Rad swoich, folgując wczasowi W. M. i przestrzeństwu wszech w obec ludzi przywiódł też do tego pany Litewskie, iż też na Warszawę zezwolili.

Te są rzeczy Miłościwi Panowie, które J. K. M., nasz M. Pan, jako na ten czas potrzebne a bardzo pilne, W. Mościom przekładać raczy, napominając i żądając W. M., abyście miesca a powołanie swoje uważywszy, tak o R. P. radzili, jako bez której ani swych własnych pożytków, ani żadnego bezpieczeństwa, ani nakoniec żadnej swej rzeczy żaden pewien być nie może.

A iż nam idzie nie o skórę (jako mówią,) ale o wszystko bezpieczeństwo tego ciała R. P., i dobrą sławę, bez której żywot szlachecki trwać nie może. O swobody a wolności, których przodkowie nasi przez wielkie rozlanie krwi, sobie i Koronie zdobywszy, nam potomstwu swemu pospołu z dziedzictwem chwalebnych swych przykładów zostawili, abychmy ich naśladowali, a w niczem się od ich wrodzonej cnoty nie odmieniali. Napominać raczy J. K. M. wszech w obec, abyście tego wielkiego a chwalebnego dziedzictwa, prze jaką niedbałość a gnuśność, marnie nie utracili, ale będąc wdzięczni tego, czego nam jeszcze z łaski swej Pan Bóg, tych trudnych a zaburzonych czasów użyzyć raczył, pokoju a dostatku tego, nie na zbytki, nie na swą wolą ani na co innego, jeno na potrzeby swe duszne, a na ozdobę i zachowanie R. P. używali.

A gdziebyście tego czego Boże uchowaj, zaniedbać chcieli, abyście się strzegli onego srogiego bicia, który Pan Bóg nagotował na wszystkie nieporządne R. P., którym za pamięci dziadów naszych, skarał Państwa Greckie, niegdy sławne a mocne, i wiele inszym narodom panujące, którym teraz karze dwie możne a bogate Korony: Francuską i Węgierską, którym karze sąsiady nasze, Wołochy i Ifflanty i czego się żal Panie Boże, karze i bracią naszą, Litwę i wszystkie insze Państwa takie tym biczem karze, które odstąpiwszy od dobrej sprawy, odstąpiwszy Pana Boga swego, a przestąpiwszy kresy, które gim ich Ojcowie zamierzili, udawają się na gnuśność, na swą wolą, na rozpusty, na zuchwalstwo, na łakomstwo, na ambicjae, na rosterki i na insze takie szkodliwe affekty, które nie jedno serca ludzkie hołdują, a prawie niewolą, ale też i wszystkie Państwa, w których się kolwiek zamnożą, ku upadku a ku wiecznemu zniszczeniu przywodzą.

A iż to jest fortunny człowiek, który się ludzkiemi przygodami karze, a mówią pospolicie: iż Polak aż po szkodzie mądry, J. K. M. W. M. napominać raczy, abyście swych szkód nie czekając, cudzemi się karali a z nich przykład brali. Bo czego Panie Boże strzeż, rychłoby po

wszytkiem było. Nie masz u nas takich murów, ani takich twardych zamków, którym bychmy dufać mogli, jako w Węgrzech, jako w Niemczech i indziej. Ale my jako Polacy, po polu się rozsiawszy, a jako oni, którzy iż murów około miasta nie mieli, gdy byli na szyderstwo, pytani; gdzieby swe mury mieli, oni podniósłszy prawe ręce wszytcey, krzyknęli: to są nasze mury. Także i my, nie w murzech, nie w zamkach, ani w czem innem, jedno w samym Panu Bogu a w sprawie swej, nadzieje nasze pokładać możemy, nieprzyjacielowi się też nie wypłaczymy ani pieniędzmi odkupimy.

A tak, póki czas mamy, bądźmy tej chuci a miłości ku Ojczyźnie naszej, abychmy dla niej, nietylko tej nędznej a doczesnej majątności nie litowali, nad którą sobie większą władzę fortuna, niż cnota zostawiła, ale abychmy dla niej radniej śmierć podjęli, a radniej wszelakie okrucieństwo cierpieli, niżlibyśmy ją prze naszą gnuśność a niesforność opuścić mieli, z której nas przodkowie nasi swą krwią wyswobodzili.

A gdyż nam o to wszystko idzie, nad co człowiekowi pocziwemu a dobrze rodnemu, żadna rzecz po Bodze miłsza być nie może, J. K. M. nasz M. Pan, i po wtóre i po trzecie i wiele kroć W. M. wszech napominać i pilnie żądać raczy, abyście wejrzawszy na chwalebne sprawy przodków swych, którzy R. P. więcej niż swe własne żywoty miłowali, onych naśladowali, a sami nad sobą i nad Ojczyzną swą a Matką naszą spólną zmiłować się raczyli, która nas wszystkie spłodziła, która nas z nędzy, z błędów a z niewoli pogańskiej omywszy, w wierze chrześcijańskiej a swobodach szlacheckich wychowała, która nam majątności, dobre imię, tytuły, sławę, prawo, swobody, wolności i wszystko dobre dała, która teraz będąc w swych niebezpieczeństwach od wszystkich zaniedbana a prawie opuszczona, a nie mając żadnej innej ucieczki, do W. M. jako do swych cnych a dobrych synów ucieka, od W. M. tego z płaczem, dla Pana Boga, dla powinności waszej, za swe dobrodziejstwa prosząc, abyście jej, matki a dobrodziejki swej, jako niewdzięczni synowie, w jej trudnościach nie opuszczali, ale abyście o niej wiernie a chutliwie radzili, a tak ją w jej zeszyłych leciech chowali, jako na własne jej syny a prawe potomstwo onych cnych a sławnych Polaków, przodków W. M. należy. Co kiedy czynicie chutliwie, wedle powinności swej będziecie raczyli, wątpić w tem nie trzeba, że Pan Bóg z nami będzie, a te wszystkie niebezpieczeństwa, ty nieprzyjacioły, którzyby nas ze wszech stron radzi pożarli, wszystkie pod nogami naszymi, jako próch zetrze a w niewecz obróci.

O co J. K. M. jako nasz Miłościwy Pan a łaskawy Ociec, z wielką pokorą Pana Boga prosi, a ku temu wszystkę swą pilność, wszystkę pracę i wszystkie swe siły, nie oglądając się nie, ani na wczas, ani na żadny swój pożytek W. M. i Rzeczy P. ofiarować raczy, i gotów to jest zawždy okazać, iż nad pospolite dobro a nad pożytek R. P. nic lepszego, nic miłszego u siebie nie pokłada.

Nota panskie odłożono do Intra.

Vota Senatūs na Propositiū me wthorek XXIII Monembris.

ARCZIBISKUP JACOBUS UCHAŃSKI.

Znać to każdy musi, że tak jest jako od W. K. M. przełożono jest, tak około osoby W. K. M. jako i niebezpieczeństwa, a widzimy, że W. K. M. nie opuszczać nie racyzsz, bo pracujesz, jeździsz, zdrowia i nakładów nie litujesz, i już do tego przyszło, że i na płacz W. K. M. przychodzi, ale to wszystko ni przecz innego, jeno prze grzechy nasze. I tak ludzie mówią, żeby też M. K. M. snąć przodkiem był winien tego a potem też i insi. Aczci ja nic nie wiem, jeno co od ludzi słyszę. I dobrze, aby W. K. M. wezwać ludzi na to raczył, którzy się Boga boją, a to okazał ludziom, jeśliś W. K. M. nie tak wiele ludziem winien. Aczci podobno wszyscy, bośmy wykroczyli języki swojemi, i co dalej to gorzej w wierze i w żywocie. Jakoż nie nowina to, bo i Pan Chrystus płakał nad Jeruzalem, że nie poznali jako i my nawiedzenia Jego. Znamy to wszyscy, iż grzeszymy, a nie nawracamy się jako i ci, co w Jeruzalem byli. Aleć to W. K. M. masz na sobie pokazać, o co Duchowni milczą, Rady też nie mówią; aleć to dobrze W. K. M. wiadomo, com mawiał i com też pisał do W. K. M., czego się nie prze ani wstydzę. Jeśli się myślę, myślę się jako człowiek. A co u nas całego? Grunt nabożeństwa skażon, wywrócon. Mam ja że teraz pięćdziesiąt (jako się zową) ministrów sprzysięgłych, którzy się podpisali o naprzedniejszym artykule naszym, o Trójcy Ś., który z dawna przez Ś. Ojce i Doktory, jako zową Świąte, wyłożon jest, a dzisiaj Syna Bożego, Ducha Ś., zową creaturą. Dla tegoż się w Koronie źle dzieje, a przedsię Xiążę nie mów!

I przysięgi już inaksze niżli pierwiej, krzyż Ś., wyrzucili, a tuż przed Osobą W. K. M. dzieją się takowe przysięgi, jeśli się im W. K. M. pilnie przysłuchawać racyzsz; już spoganiła i zżydowała Korona, żywot zły, nie masz discipliny, nie chcą się dać sędzić, jeno gdzie się gim podoba, ano nie masz prawa, statutu, o cudzołustwo, o łakomstwo, o lichwę, etc.

Ano Pan Bóg przeto Królestwa przewraca, ano z tej różności wiary to przyszło. Nienawiść, jeden drugiego już łupi, drze, hańbi, sromoci. Nie masz komu pohamować. Ano ja wiem, żeś się W. K. M. obowiązał, nie jedno świeckiemu stanowi ale i duchownemu prawa trzymać, i jest to w przysiędze, w recessieh w universalech.

A iż do tego przyszło, do naprawy, dobrze. Wiemci, że nie od tego exekucya począc się miała, pierwiej ci wołą Bożą, niżli wołą swą exekwować, czego ani na Sejnie, anni 1555 pozwolono było recessmi. A drudzy zaś mówią, że snąć od Osoby W. K. M. miało się począc; omyliliśmy się wszyscy na porządku exekuciei, skąd waśni na nas i na insze stany. Wiem, że mię Pan Bóg i W. K. M. na to miesce posadził, z którego powinienem przestrzegać wiele rzeczy, wiem że się stały, pisały przeciw Bogu i prawu. Konstitucye przeciwko przywilejom uczynione; a wszak się świadczyło, mówiło, wycho-

dziło. Ja i z Ich M. X. Biskupy, jeśli o co, tedy o chwałę Bożą zastawiać się winniśmy, boć to nie dobrze, że sobie każdy nabożeństwa stawiać ma, przysięgi sobie odmieniają, przeciwko opisanemu prawu. Co się dotyczy Sejmowych spraw, aby się temu dosyć działo, na co się zezwoliło, ale na co się nie zezwoliło, nie chcę o tem mówić, jeno kiedyby się wszystko, jako jest z dawna napisano, prowadziło, rychlejbyśmy z deszczek wyszli.

O temem nigdy nie mówił, aby zasługi czyje miesca mieć nie miały, aleć już pomarli pieczętarze, którzy wydawali listy, wiele, jako to zową, odurnego brali; tym, co służyli, bene meritis, krzywda, gdyż merita u Pana Boga płacą. Przetoby trzeba pomyśleć, aby ludzie nie byli obrażeni tak stricto iure. Przeto tego potrzeba, aby Kancellaria obowiązana była, żeby nie przeciw prawu niewydawała; nie mówię żeby nie dawać, — jeno na swem miescu, bo ztąd wiele listów sobie przeciwnych wychodzą; a kiedyby tak dawano, tedybys już W. K. M. wynówkę miał. Co się Religiję dotyczy, wiem, żeś W. K. M. o tem pomyślał, i pisałeś W. K. M. do mnie, abyśiny się byli zjachawszy, Postowi W. K. M., którego tam masz, dali artykuły i naukę na Concilium, czego się nam uczynić nie godziło, ażby był Synod nasz; jakożemy i mieli, zjachali się, roznawiali, ale i tam nie godziło się nam nauk jakich dawać, abo artykułów pisać, bo my stoginy przy starej wierze. A wiemy, że się tam starali Cesarz i Xiążęta, i praca tam o tem mieli, i nadziejaliśmy się czego dobrego. A my Xięża, dokąd się tam nie postanowi, nie możemy nic czynić, bo my nie odmieniamy, stoginy przy wykładzie Doktorów starych, odwiewamy plewy, w czemeśmy pisali do Posła W. K. M. i swego biskupa Przemyńskiego. Aczci to nie tak dalece nasza rzecz była, słac tam i pisać abo starać się o to, jako tych, co się oderwali, aczci z łaskiej Bożej zaś niektórzy już do nas się nawracają, i takżeby miało być, żeby jedna miała być wiara. Nie inaka w Wielkiej Polsee, a inna w Małej, abo gdzie indziej. A ty jawne rzeczy, a jakoż inaczej karać, jeno przez sąd Duchowny, a potem czyjaż to powinność, jeno W. K. M. differencias omnes sopire? A gdyżes W. K. M. custos legis, podług przywilejów i recessów Sejmowych, a odprawiwszy to, potem, aby we wszystkim, jako w deszczkach stogi, aby na wszystkich exekucya zaraz była.

Około sądów, jako się to były postanowiły, nie widzę, aby się co upróżniło abo poprawiło, wiele się ludzi uskarżają, wiele przeciw prawu skazowano; jako, kiedy, a czem się to działo? nie rozumiem, jeno nie umiejętnością Dignitarzów i Urzędników nieprawnych, a na nie obierać nie masz kogo. Na deputaty zaś musieli obierać, kogo mogli mieć, abo kogo rozumieli godnego uprosić. Chocia się to odprawilo, nie możesz W. K. M. sądom dosyć uczynić, trzeba poszukać modum, który jest dan od Pana Boga przez Mojżesza, który kazał ludzi godne obierać, aby strzegli sądów. Wszak też znasz W. K. M. ludzie, i dobrzeby jedno koło uczynić, coby tego strzegło, bo już skrecono, zwierciano prawa, dekreta sobie są sprzeczne, a też tego nie masz nigdzie, aby Pan lada o co sam miał sądzić, a teżby na to trzeba objaśnienia Statutów uczynić.

O ratunku sąsiadom, dobra rzecz jest, aleć niepodobna, chyba u Pana Boga, bo nam trudno, nie zjednawszy się z Panem Bogiem.

O Uniej, której chcą Litwa i Ifflanci się też do nas garną, trzeba abyśmy się z nimi zesзли, aleby trzeba istoty, nie pismem, które dawno między sobą mamy, a nigdy się nam nie iściło. I zawżdyć się zbraniali tego przodkowie W. K. M. tej Uniej nam dokończyć, nie wiem czemu. Ale iż W. K. M., który tam masz merum et mixtum imperium z narodu swego, i rozkazujesz tam W. K. M. mera autoritate, nie tak jako u nas; ale iż W. K. M. raczyłeś to nam zjednać, W. K. M. za to dziękujemy — i ja sam pierwszy dziękuję.

BISKUP KUJAWSKI, NICOLAUS WOLSKI.

Wola Boża obrażona której zabiegać naprzód potrzeba. Do czego trzeba, abyśmy się nie słowy obrócili tylko, ale i skutkami abyśmy poprawowali. A teraz już więc potrzeba rzeczy potrzebne pilno obmyślać, a zwłaszcza o dobrym rządzie, bo zewsząd niebezpieczności pełno, a o tem radzić potrzeba, odrzuciwszy privata commoda na stronę, przykładem przodków naszych, którzy czasu potrzeby, odia, dissensiones wszystkie, na stronę odkładali, więcej pożytek R. P., aniż swoje ważyli, a owszem te na stronę odłożywszy, na czas o wspólne radzili w zgodzie a w miłości; tegoż i u nas potrzeba, aby wszystkiemu teraz dawszy pokój, o sobie radzili. I acz to już co temu zawadza, to na przeszłym Sejmie postanowiono, co zową exekucją, pień, zawadę do wszystkiego dobrego. Niechże się to kończy, bo bez niej rządu być nie może. A też dokonanie przeszłego Sejmu, podług konstitucji tego terażniejszego, początkiem być ma, i listów kładzenie ku rewizji, naprzód niech będzie.

A iż wielkie rozerwanie stanów Państwa zawżdy gubią, czego się i tu u nas nadziewać trzeba. Co W. K. M. obmyślać i leczyć powinien, podług prawa i Boga, stany równać, a wszystko począwszy kończyć, tak wolność zachowując, jakoby za sobą nie przyciągała niewolej.

Sprawiedliwość, ta W. K. M. samemu należy, aby W. K. M. sam raczył sądzić, a gdzieby się ludzie chcieli przyczynić do tego, jabych na to przyzwolił, jako Xiądz Arcybiskup mówił.

Powinniśmy też W. K. M. dziękować, iż Państwa jednoczysz, ale trzeba w stare pacta wejrzeć i postanowienie przodków naszych, około tej Litewskiej z nami Uniej. O czem, gdy będzie z kim, mówić będę, a Panowie Litewscy k' temu przyjadą i mówić będą.

O obronie, jako przodkowie nasi, nietylko bronili, ale też rozszerzali, nie umiem mówić, jeno o pospolitej wojnie, aby była porządna, a każdy aby ją jednako był powinien. Jakoż ku obronie Ojczyzny jest chuć w ludziach, która się pokazała i teraz w rycerstwie przeciwko Herykowi, *Eryk, mąż Zofii, siostry Zygmunta Augusta, ks. Brunświcki*, ku której acz wszyscy się gotowali i ruszyli się, ale nie bardzo gotowi; kuktórej gotowości okazowanie est bardzo potrzebne, byle obyczaj był nalezion, jakoby każdemu równy był i każdego doległ jednako.

Skarb pospolity, potrzeba, aby był.

Inflanty odrzucić, nie zda mi się, bo się lepiej o cudzej ścianie bronić.

Jest też jeszcze jedna rzecz, czem się narody przeciw nam wzruszają i śmiałość na nas biorą: iż potomka W. K. M. nie masz. O czem, dokończywszy tego, żebyśmy też o tem pomówili, tego jest potrzeba.

BISKUP CHEŁMSKI STHAROŻRZEBSKI.

Około wiary aby było postanowienie, ażeby w wszytkiem exekucya stała się, to jest: abyśmy wszyscy wprzód Panu Bogu byli prawi, a wedle opisanych praw R. P. się usprawiedliwili, a do tego przykładem przodków naszych przyszli, którzy krzywdy swoje odłożywszy na stronę, a do miłości się obróciwszy społecznej, mądrze wszystko obwarowali. O czem praca nasza próżna będzie, jeśli by chwała Boga we wszem pierwszej nie była przywrócona, którą nowe wynalazki pokazyły. Co J. K. M. winien wypełnić; to jest, naprawę z Osoby swej uczynić, tak przeciwko Bogu i R. P., a wykorzenie te intestina odia, privata commoda, iżby każdy w swej powinności został, a krzywda Boża, aby we wszem była naprawiona, nie in parte, ale in toto. A przytem aby też merita były na baczniu, bo się tem Państwa rozszerzają, jako i sławni oni in Rep: Temistocles i Pericles dobrze o tem rozumieli i stanowili, którzy wszytkę moc i sprawę na ludziach godnych zasadzali, a ty naprzędniejszymi in Republica być chcieli.

Co się dotyczy obrony, tedy zostawam z Xiędzem Biskupem Kujawskim, ale dla niebezpieczeństwa o inszej trzeba radzić.

O Uniej, gdy się wszyscy zjadą, a mówić o niej będą, ja też z miejsca swego powiem, także też i o potomku J. K. M.

BISKUP KAMIENIECKI, DZIWISZ SECZYGNIOWSKI.

Gdyż ludzie małej kondyciej zwykli trzymać, co postanowią między sobą, a cóż takie koło, jako na przeszłym Sejmie było, co postanowiło, konać się bez wątpienia ma. A na czem stańło, teraz od tego początek ma mieć, co gdy się stanie a wypełni, tedy i to, co Ich M. koło Religiej mówili, naprawiać się będzie mogło, i uspokojenie krzywd kościelnych na wszytkich.

Co się dotyczy sądów, z J. M. Xiędzem Kujawskim zezwalam.

Około Uniej dawno mówiono, i dobrze, aby doszła; a Królowi J. M. jest za co dziękować, za takie staranie.

Co się dotyczy obrony okazowania, subscribam aliorum sententiam, jako nowy Senator.

WOJEWODA SIERADZKI, JANUSZ KOŚCIELECKI.

Aczbych to był rad widział, aby Panowie Ich M. świeccy inni byli, a przedemną mówili, których iż nie masz, rozumiem, że to nie jest bez słusznej przyczyny. O bracie swym, P. Wojewodzie Poznańskim, to umiem powiedzieć, Najaśniejszy M. Królu, żeby był tu, ale iż go choroba zahamowała, i prosił mię, abych go obmówił u W. K. M.

Eksekucya jest potrzebna, ale nie takowa, jako się na przeszłym Sejmie postanowiła, która wiele ludzi obrażała — i jakom na przyszłym Sejmie mówił, tak i teraz to powiadam, i słyszałem to od ludzi; przetoż to tu mówię.

Wiele się w tych Konstytucjach pisało przeciwko prawu, bo dożywocia skażone, które wszystkim, prawem są obwarowane, Statutem Anni 1538. Także też około sumni, które są Statuty pośledniejszeni utwierdzone, a uchowaj Boże aby miały ginąć; także i o daninach z Alexandrowego Statutu, który in usu nie był, i są pośledniejsze Statuta, acz i ten tego nie broni, gdzieby się pokazało, żeby to dano na Sejmie, i dobrze zasłużonym. A też proscriptia każdemu jest triennalis, i mniskam naostatek. A chociażby i ta szła, żeby ode 20 lat eksekucya temu Statutowi była, bo jeśliż od dalszego czasu będzie, już to trudna będzie kwestya, bo evictor już dawno umarł, nie masz na kim ścigać.

Sprawiedliwości potrzeba, aby była, ale iż się Korona rozszerzyła, potrzeba obyczaju szukać do tego. Abowiem już teraz sądów więcej, krzywd namnożyło się, wiele actiej i długości praw, iż to mało podobno, aby je W. K. M. sam mógł odprawować; dosyćby na W. K. M., causas criminales et hereditarias sędzić.

O Uniej będziem mówić, gdy przyjadą, która dawna jest, ale się z niej wiele wykroczyło.

Prussowie także, acz z dawna są przyłączeni Koronie, ale jednak onera Regni z nami nie niosą, ani obrony, ani podatków, aż na nie osobno sami zwolą, chociaż też większe aniz my drudzy składają.

Obrona jest potrzebna, bo i zelżywość wielka i niebezpieczeństwo, przeto, iż obrony nie masz. Despot pierwiej wolno przeszedł, a teraz Heryk, przed którym zamki pograniczne bardzo się lękały, bo na nich nie masz żadnego opatrzenia, jako Draym, imo który nieprzyjacielowi iść było, i na innych także zamkach. Acz ludzie do tego byli cheiwi, ale mało gotowi, bo bieżeli z ochotą, jako kto mógł, i być nas nie mało, ale nie gotowych.

A tu na ostatek powiadał P. Wojewoda czujność swoją i pilność, którą czynił około Heryka wtargnieniu, jako zabiegał wszystkiemu; copiose zalecał pilność swoją.

Powiedział na ostatek: Jakom winien, tak przestrzegam, com i zawždy czynił. Że Państwa W. K. M. posiadają Xiążęta Pomorskie i od Margrabstwa, i gwałty się wielkie dzieją, bo nie masz kim oprzeć, nie masz gotowości na zamkach pogranicznych; przedtem chowywano draby na zamkach, opatrowano potrzebami.

WOJEWÓDA BRZESKI, JAN SŁUŻEWSKI.

Wszyscy to znany, jako jest zatrwożone Państwo, Korona Polska, od wszystkich nieprzyjaciół, prze nierząd wielki, a radzić o tem pilnie potrzeba, nie odkładając dalej, bo przewłoka zła, a tak, aby się wszystko dobre teraz stanowiło, tak jako się na pierwszym Sejmie zaczęło, dla utrapionej R. P., a z inąd się to począć nie może, jeno od Konstytucji przeszłego Sejmu, jako się dokonał, — i początek tego nie może być, jeno od końca tamtego, bo gdzieby inaczej było, tedybyśmy w pierwszy błąd przyszli.

Wierzę, że to obrazi nie jednego kiedy exekucya dochodzić będzie, od tego co się na pierwszym Sejmie postanowiło, i doleże to nie jednego i mnie samego, ale lepiej Ojczyźnie życzyć dobrego, bo gdy zaś spojrzymy, jako wiele dobrego z tego pójdzie, tedy nie jedno tego z chucią może odstąpić, ale i czego drugiego, jako i ja żałować nie będę.

O obronie trzeba pilno mówić, bo dla tego na nas niebezpieczeństwa przychodzą, iż gotowości nie masz, a k' temu iż widzą, że potomstwa W. K. M. nie masz; przeto trzeba, aby obrona serio się zaczęła i konała, jakoż okazowanie na to jest dobre, jakośmy mówili.

O Uniej, gdy się zjadą, ja też o niej mówić będę.

Okazowanie mi się też podoba, dla gotowości, abowiem chocia ludzie z chucią jachali, zapominawszy wolności swych, ale bardzo nie gotowo przeciw Herykowi, który się tem szczycił, żeby na potrzebę W. K. M. miał jachać. Aczem ja wiedział, gdy się jeszcze w Niemczech gotował, przeto obwieścił wszystkim kogom jeno mógł.

Z sprawiedliwości, jaka była teraz postanowiona, kontenci byli ludzie; wszakoż trzeba, abyś W. K. M. sam ją wedle powinowactwa czynił, aczbym i na to zezwolił, aby obyczaj nalezion był sądom, ku prędzej ludzkiej sprawiedliwości.

WOJEWODA PODOLSKI, JAN STHARZECZOWSKI.

Exekucya niech będzie począwszy od Osoby Pańskiej, aż do namniejszego, wedle opisanego prawa w Statucie, tylko tak, aby zniewolenia jakiego nie przyniosła

Sądy temi przeszłemi uśmierzył się ludzki płacz, i zezwoliłbych na to, aby był nalezion obyczaj Sądom, tylko, abyś W. K. M. o wiecznościach a o poczeiwościach sądził.

Obrona aby insza była, aniż ruszenie pospolite, bo miasto posługi a ratunku, więkzaby się szkoda stała w Koronie Polskiej.

Ty też rozruchy, które się dzieją w Koronie Polskiej, wiele złego przyniosą, bo wielka szkoda się dzieje, jako i temi teraz rozruchy z Wołochy, wiele ludzi godnych rycerskich potracono.

Unia trzeba aby była, jeno tego trzeba strzedz, aby była ku dobremu a nie złemu naszemu, a dziękujemy, że się W. K. M. o nią raczysz starać.

WOJEWODA LUBELSKI, MARSZAŁEK KORONNY, JAN FIRLEJ z DĄBROWICE.

Tak, jako jest od W. K. M. w propoziciej powiedziano dostatecznie o wszystkim, wszyscy dobrze słyszeli, i potrzeba tego, aby naprzód zewnętrzne i postronne niebezpieczeńści były porównane, jako się to wszystko w exekuciej najdzie. O czem, iż W. K. M. pilność a staranie czynić raczysz, W. K. M. swemu M. Panu dziękujemy, — a to naprzędniejsza jest, aby się naprzód w tej exekuciej, Uniej stało dosyć, która acz jest już ode sta lat i dalej uczyniona, ale przedsię w exekuyą nie wiedziona. I to jest przodek exe-

kuciej, Unia, abyśmy wspólnie pod jednym Państwem byli, i obronaby była wszem Państwom mocniejsza, i nieprzyjaciele zahamowaliby się, które już czujemy, iż się ku naszemu złemu gotują.

O inszej obronie nie mówię, jeno o wojnie, kiedyby była rządnie, i to ją nie na każdą potrzebę ruszać, przeto potrzeba i drugiej potocznej obrony.

Około Sądów zezwalam z Ich Moscią, abyś W. K. M. sam sądzić raczył, gdyż się wiele spraw już ucięło.

Jest też to nie mała przyczyna, że ludzie, jakom i onegdą słyszał, łakome oczy na nas przedarli, iż W. K. M. potomstwa nie masz; o tem, gdy insi będą mówić, a W. K. M. każesz, i ja też będę mówił z miejsca swego.

WOJEWODA PŁOCKI, ARNOLPH UCHAŃSKI.

Naprzód nam potrzeba, abyśmy się ku Panu Bogu uciekli, Jemu się ukorzyli, a w jednej wierze wzywali Pana Boga, aby każdy stan w swej mierze był zachowan, i dignitas każdego, jako ma być, zachowana była pod W. K. M. Panem naszym, bo kiedyć się tak różno owce rozproszą, nie wiem, komu W. K. M. pasterzem będziesz, bo jeśli owcam złe, tedy i pasterzowi będzie nie dobrze.

Exekuciej trzeba, jedno tak, aby była od deszczki do deszczki równo, tak wielkiemu jako małemu, a zachowanie praw każdemu, bo gdzieby się komu w nich ubliżyło, byłaby to nie exekucya, ale confusja.

O sędziech, gdy się ich upeniło, nie mogę inaczej radzić, jeno abyś W. K. M. sam sądził, bo się te wieca, które teraz były, ludziami niepodobają. Ale gdy W. K. M. ich pilno będziesz przymował, wiele ich zostanie na ganku, wiele się ich będzie jednało, i próżno się pozywać nie będą.

Obrony pilno potrzeba, i sama to potrzeba okazała, gdy ten Heryk wciągnął do Państwa W. K. M., przeciw któremu, acz ludzie ochotni byli, ale niegotowi, przeto dla gotowości lepszej, trzeba potocznej obrony, a iżby na Sejmie zawždy była uchwalona wojna, i wici jedny za dwoje były wysłane, iż gdyby trzecie już przyszły, ludzie aby wsiadali.

O Uniej, gdy inni będą mówić, ja też będę, aby nam pożyteczna była, a W. K. M. dziękujemy, iż się W. K. M. o nią starać raczysz.

WOJEWODA RAWSKI, GUŁCZEWSKI.

Iż W. K. M. raczy się starać, iżby ta exekucya, a ten pień, który wiele wadził, już był odwalon. To rzecz potrzebna, aby się już kończyła w zgodzie a w miłości.

Około Uniej, z Panem Wojewodą Płockim zezwalam do zjachania Panów.

O sądy, aby się obyczaj znalazł na drobniejsze rzeczy, a Król J. M. aby sądził tylko główniejsze.

Obrona pospolita, acz jest można i potrzebna, ale już tych czasów potrzebniejsza potoczna, tylko aby z rządmem postanowieniem podatku, któryby jednak każdego doległ.

KASZTELAN SENDOMIRSKI, STAROSTA KRAKOWSKI
GENERAŁ, STANISŁAW MYSZKOWSKI.

Dziwno mi to, Najaśniejszy M. Królu, że jednej rzeczy nie dokończyliśmy, a już co nowego wszczynamy. Ja według sumnienia swego mówić będę, bo widzę wielkie ztąd niebezpieczeństwa, gdzieby się dosyć nie stało, jako się napisało, zapieczętowało Konstytucją Sejmu przeszłego; gdyby się z inąd począć miało, a ten pień już do końca nie był zwalon, który dawno do dobrego zawadza.

Aczci o tem mówiąc, ciałło się na mnie wzdryga, bo mię samego dolega, acz nie wiele tego mam; gdy kto mało ma, stogi za wiele, gdy mu mało wezmą; a wszakoż sobie tego nic nie ważąc, proszę i napominam, abyś W. K. M. pisma się dzierżąc, z gościńca tego ubitego, zwiesić się nie dawał, o czem nie potrzeba już wiele namawiać, jedno w to pismo wejźrzyć, które i nas i W. K. M. nauczy, zkąd począć mamy, jakoż nie może być, jeno od rewiziej listów, i rewizory rozesłać, bo się ztamtąd okaże i ta czwarta część, którąś W. K. M. na obronę potoczną zezwolić raczył, co gdy będzie a dokończy się, tedy inne rzeczy wszystkie, wedle myśli W. K. M. pójdą, bo to poruczono Posłom.

O obronie trzeba innego sposobu szukać, aniż nasz dawny pospolity, wojna, bośmy na insze czasy już przyszli w niebezpieczeństwa; przedtem mielibymy w Węgrzech przyjaciół, Wołochowie hołdownicy byli, w Niemcachemy spowinowacenie mieli, ale teraz w Węgrzech Turek, w Wołoszech nieprzyjaciół, w Niemczech nieprzyjaźni; przeto trzeba o innej obronie stanowić, wszakże nie tak, jako Niemcy, którzy pierwej namalują, niż co uczynią.

O Uniej teraz próżno mówić, aż Posłowie Litewscy przyjadą.

Okazowanie jest dobre dla gotowości naszej, bo się tem i luksus doma powciągnie, i na nieprzyjaciela gotowość okaże.

Tego też nie przepominać potrzeba, abyśmy jednako Pana Boga chwalili, jakoż to W. K. M. wspominać raczył, i do tej sprawy czas sobie upatrzeć obiecał, jakoż to snadniej będzie, gdy W. K. M. rząd postanowisz, a będziesz miał z nami o czem mieszkąć.

A co się tycze przysięgi, którą tu wspomninano, łacniej nam laikom, po prostu odprawować ją, dobrze jej rozumiejąc, bo jednemu Panu przysięgamy. A inni secus inszym, którzy dwu Panu mają, i gim przysięgają; potrzeba też różniejszych przysięg.

KASZTELAN KALISKI, KONARSKI.

O exekucją prosił, z Uniej Królowi J. M. dziękował, w inszych rzeczach z Pany zgodny był.

KASZTELAN SIRADZKI LUTOMIRSKI.

Około wiary, czas inny do tego być musi; a wszakoż, abyśmy się już uznali i poprawili, do czego o czas pewny Króla J. M. prosić, będąc tej nadzieje, żeby Xieża nasłuchawszy się słowa Bożego, na inszą stronę prawdziwego nabożeństwa obrócićby się dali.

Mówić o exekucji, trzeba pierwiej wiedzieć, co jest exekucya. A nic innego nie jest, jeno naprawa rzeczy skażonych, ale nie to, aby komu prawa połamać, imiona pobrać; — byłaby to nie exekucya, ale jako nieboszczyk P. Kanclerz powiedział, łupieżyja. Przeto w exekucji trzeba naprzód mówić, co przedniejszego jest, a pilniejszego jako ta Unia, zjednoczenie Państw; Unia, żeby była stateczna, i obrona spólna pierwiej.

Okazowania aby porządek był postanowion, jako z czego poczet ludzi stawić ma ku obronie. K' temu obrony potocznej sposób należć, coby mogło być bez wielkiej szkody, za słusznym szacunkiem gruntów i innych pożytków pospolitych, bez którego ani Unia, ani okazowanie, ani obrona potoczna, statecznie być nie może.

I to jeszcze potrzebniejsza, aby sądy były, ale nie takie, jakie teraz, bo się ludziami nie podobały; trzebaby pierwiej Statuta corrigować, dekreta porównać, a na to wszystko ludzie stateczne, umiejetne wysadzić.

KASZTELAN INOWŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI.

Exekucya aby doszła, żeby się każdy usprawiedliwił matce swej, Rzeczy Pospolitej, z której dobrodziejstwa wszyscy używamy; prosił, aby się kończyła. A daj Boże, abyśmy się też w wierze, w religij zgodzili a obaczyli.

Około sądów to mi się widzi, aby był sposób nalezion.

O Uniej będę mówił z drugimi czasu swego.

Obrona tak ruszeniem, jako i czem innem, aby była gotowa.

Około potomka W. K. M. potrzeba, aby była namowa.

KASZTELAN RAWSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Podług Konstytucji Sejmu przeszłego ma iść exekucya, a od rewizji listów aby się poczęła, a gdy ten rząd będzie, łąco już do wszystkiego przyjść.

O Uniej, gdy o tem będą namawiać, ja się też przymówię z miejsca swego, a teraz W. K. M. zabawiać nie chcę.

KASZTELAN SĄDECKI, VALANTI DĘBIŃSKI PODSKARBI KORONNY.

Nie trzeba, Najasniejszy M. K. o tej exekucji długo mówić, która już w większem kole na Sejmie przeszłym się zamknęła, jeno czynić już to teraz, a czasu nie tracić. A coś

W. K. M. winien z Osoby swej, to też czynić racz. To jest: sprawiedliwość, obronę i tę exekucyą wykonać. Acz tego roku naradziła się była obrona, wszakże, jako to szło, widzimy; jedni dawali z dobrą wolą, drudzy z złą, drudzy nie, jeno zawiedli W. K. M. zawiedli wiele ludzi, synów, bratów naszych, którzy nie małe utraty podjęli, na to się ubespieczywszy.

Winują w tem Kancellaryą i nieboszczyka Pana Kanclerza, który się zawždy dobrze na swym urzędzie zachował. Ale w tem, jako człek, gdy się też uwiódł, potem się obaczył i usprawiedliwił się zaraz Rzeczy P. Przeto już to próżno winować Kancellaryą, abo nie winować.

Wolnoć to W. K. M. posłać na rewizyą do imienia swego, wolno też list kazac kłaść, jakośmy już poczęli na przeszłym Sejmie, że listy kładziono, darto, rzezano, pod nogi W. K. M. miotano, i Boże uchowaj, aby to już inaczej się kończyć miało, jeno tak, jako się zaczęło, żebyś nas W. K. M. przy prawach a wolnościach naszych raczył zostawić.

KASZTELAN WIŚLICKI, MIELIECZKI.

KASZTELAN BIECZKI, STANISŁAW SOBEK.

Najjaśniejszy M. K. Że już exekucya na przeszłym Sejmie ode wszech Stanów jest ugruntowana, a tak nielza, jeno abyś ją W. K. M. już kończyć raczył, a od rewizy li-stów to zaczął. A iż też W. K. M. raczysz już do skutku przywieść tę Unią, pracę, zdrowia, nakładów nie litując, za to nam godzi się W. K. M. dziękować. Obrony też widzimy dobrze, że jest pilna potrzeba, aby się radziło koło niej, jakimby sposobem być miała.

Co się dotyczy sądów, to mi się zda, abyś W. K. M. sprawiedliwość czynił z powinności swej Pańskiej.

Co się dotyczy innych rzeczy, ja też z miejsca swego, gdy inni będą, nie omieszkać się przymówić.

KASZTELAN ŁĘDZKI, SIERAKOWSKI.

Nie zda mi się, Najjaśniejszy M. Królu, o wielu rzeczach razem mówić, aby confusia nie była; ale iż o tem teraz rzecz, zkąd się ma zacząć ta exekucya, inszego porządku nie widzę, jeno aby się zaczęła od końca przeszłego Sejmu, to jest: wejrzeć w listy i na rewizyą posłać.

O obronie, ta jest potrzebna; ale wtenczas, kiedyby gwałt przyszedł, potrzeba innego sposobu obrony potocznej i opatrzenia lepszego, jakoby nie bywało tak niewiadome wtargnienie nieprzyjaciół do Korony, jako się to teraz działo. Nieboszczyk Pan Szydłowiecki był tak czujnym, że wiedział, co się u postronnych Panów działo, i u Turka. Te pograniczne wtargnienia koniecznie należy Starostom przestrzegać, a czuć o dolegliwościach tych pogranicznych.

Gdy się będzie o innych rzeczach namawiało, ja się też do tego przyłożę.

KASZTELAN MAŁOGOSTCKI, JAN TARŁO.

Rzecz Posp., nasza jest jako matka, która nas wszyscy pod płaszczem swym żywi, chowa, jeno że ten płaszcz już bardzo roztargano, na płaty drobnuchne rozszarpano, tak, że już tego płaszczyka mało zostawa, i ona matka nasza bardzo już przeziębła, bardzo zmartwiała, że i chodzić nie może na nogach, i rękami nas bronić swemi, a tak ją zasię przystogi ożywić nam, jako cnym synom. Matce swej ten płaszcz zszyć, a te płaty drobne znieść. Ale miłościwy Królu, trzebaćby, aby wszystko co do kaska znieść, aby dziura nie była, bo jeśli namniejsza gdzie będzie, a leda o co się zawadzi, będzie znowu w tym płaszczu wielka szkoda, i rozedrze się do końca. Takżec tego trzeba, aby W. K. M. ze wszystkich tę exekucyą uczynił.

O innych rzeczach, zgadzam się z votum J^o Mości Pana Sandomierskiego.

KASZTELAN CHEŁMSKI, ANDRZEJ BZICZKI.

Listy rewidować, M. K., a na rewizyą posłać, tego dokonawszy, wziąć przedsię sprawiedliwość; tam będzie potrzeba de modo Judiciorum mówić, abowiem tego widzę być potrzeba. Queris cur magna volumina legum crescunt, quia dolus magnus. A W. K. M. sądy aby szły zawždy na początku Sejmu, nie wtenczas, kiedy się Panowie rozjadą, tedy sprawiedliwość na śróć idzie. Ludzie czekają sprawiedliwości, trawią się, a tak żeby to nie bywało, a na każdy rok aby Sejm był, jeśli nie dla czego innego, tedy dla sprawiedliwości ludzkiej, na której, jeśliżby W. K. M. sam być nie mógł, aby wybierano w powieciech osoby na to, dla takowych sądów, żeby sprawiedliwość ubogim się nie odwłaczała.

Tego też potrzeba, Najjaśniejszy M. K., żeby w prawie ambiguitates były illustrowane, a polskim językiem przełożone by każdy czytając, umiał prawo swe, a nie nakładał na prokuratorę.

Też żeby sądy były ubezpieczone wszędy, bo wielka insolentia bywa, a żeby też z onychże powiatów urzędnicy osiadli bywali.

Około obrony najdą się obyczaje, bo potrzeb wielkiej summy na to, zkądby też pożytki szły te: szkoła Rycerska, w której się ma rodzić Hetman, Rotmistrz, szpieg, et id genus alii, a ćwiczenie młodym ludziem, a synowie, nasi bracia toby brali. Co gdy będzie, i Unia łączna będzie, i inne rzeczy.

Około Infantów, pierwejby nam nasze vires oglądać, z co nas być może, to dopiero o tem mówić.

KASZTELAN SANDECKI, WOJCIECH CZARNKOWSKI.

Na X. Kujawskiego votum zezwolił.

KASZTELAN SOCHACZOWSKI, SZCZAWIŃSKI.

XIĄDZ PODKANCLERZY.

W niczem Konstytuciej, N. M. Królu, nie odstępując, od rewiziej listów aby się poczęło.

Dobrze mi się to podoba, co niektórzy z Ich M. mówili o inszych rzeczach. A ponieważ drugie rzeczy są odłożone na inny czas ku mówieniu, ja też nie omieszkam.

Zatym Król Jego Mości sam do wszech rzeczy uczynił.

Acz to nie jest rzecz zwykła, aby przy takowem wotowaniu mieliśmy kiedy co mówić, ale iż teraz baczę tego być potrzebę, abym nieco mówił. Rozumiem temu, iż z wczorajszej propozyciei, potrzeby R. P., każdy dobrze wyrozumieć mógł, jakiej rady i ratunku potrzebuje nieodwłocznej. Przyjechałem tu, nie w inny sposób, jeno abym się Panu Bogu naprzód wedle wolei Jego, któremu jako człowiek każdy, występuję i winien ostawam, ale jednak, w łasce Jego Ś. nie wątpiąc, radbym się Mu zawždy usprawiedliwił i Rzeczy P., nie oglądając się ani patrząc na ono Państwo, któremu odjechał w wielkich niebezpieczeńściach, na płacz ich i na to, jako ta już gore. A iż do tych czasów, do tej naprawy a exekuciei nie mogło przyjść, to świadczę Panem Bogiem, że się nie mną działo, ale waśnią niektórych osób. Nie z roskoszam do Litwy jechał, dosyć w wielkie niebezpieczeństwo; wszakże i na to nie baczając, Panu Bogu się poruczywszy, uczyniłem to dla tego, aby przywiódł do tego, na co już Posły swe posyłają, gdyż przez wielkie niebezpieczeńści, nie mogli na to tu przyjechać, jakoby miało być, przeto Posły wyprawili, którzy tu będą i zasięda, boć radzi ochotnie do tego się przywiedli, nie tak wiele za niewolą jaką, jako z chuci dobrej. Co się tego podatku dotyczy, że jem się żadnego pożytku nie uczyniło, to się nie mną stało. W. M. raczycie dobrze wiedzieć, bo były roztargnione podatki, niektórzy nie dali, a drudzy co chcieli dali. Ale by były w czas wydane, mogłoby być się za nie co posłużyć. A jużbyśmy się wiere byli nie liczyli, mało nas, wiele, czyniłoby się było, jako chuć dobra do tego była, w Imię Boże poruczywszy się Panu Bogu, czyniłoby się było z tym nieprzyjacielem, coby się było godziło, czego się z żałością zaniechać musiało. Wszak są poborcy słudzy moi wezwani, niech od wszech W. M. liczby będą słuchani; tam się wywiedzie wszyscy, jako się co obraca, wiele go było, aby mię kto nie winował, bo nie strzegę pożytku w tem swego, jeno dobra Rzeczy P., i przyjechałem na to, abych temu wszystkiemu dosyć uczynił, co powinowactwo moje niesie.

W^r Śrijade XXXIII. Novembris.

Król J. M. sądził

Posłowie namawiali na vota Pańskie i na propositiā. A obaczywając, iż na upomnienie ich, które w witaniu czynili, aby Król z spraw swoich Panu Bogu naprzód exekucyą uczynił; żaden z Panów nie dotarł wedle potrzeby, zwolili się tedy znowu jeszcze przypomnieć i dorazić. K' temu, iż Senatorów bardzo mało było, bo jeno czternaście ich w Ra-

dzie siedziało, by snąć absentiam suam ku przekazie zaczętych bez siebie spraw nie allegowali, zdało się gim Króla upomnieć, aby jeszcze je wszystkie listy swemi obwieścił, ku rychlejszemu zjachaniu.

A iżeby się Sejm ten zaczął od tego, co w Konstytuciej przeszłego Sejmu opisano jest, od rewiziej listów, super mensae bona regiae.

O tym mówić poruczył P. Ksfolowi Łęczyńskiemu, Staroście
Radziejskiemu.

Posłowie ziem Ruskich i Podolskich czynili oświadczenie między Posły, iż im rozkazano, na Konstytucye Sejmu przeszłego, zwłaszcza de articulo donationis bonorum regaliū nie zezwalać, aby merita ludzi godnych, krajów onych, nie miały być na baczeniu. A owszem aby wszyscy przy daniach swych byli ostawieni, allegując to, iż Posłowie ich przeszłego Sejmu i Rady krajów onych, nie zezwalali na tę Konstytucyą około danin i oświadczały się, że na nie nie zezwalali.

O tem była nie mała gadka między Posły, którzy wszyscy zezwalali, że Konstytucya ta pisana i stawiona jest z wiadomością i zezwoleniem wszech krajów, od Posłów i od Panów, et in praesentia omnium in Senatu publice pieczętowana. Obronić jednak tego im nie mogli, aby się i na górze przed Królem i Senatem opowiedzieć nie mieli, z tem poruczeniem swem od braciej swej.

wartek, die Catharinae XXXIII. Novemb.

PAN STAROSTA RADZIEJOWSKI.

Nie jest to żadna nowina, Najjaśniejszy M. Królu, nam Miłoścywy Panie, iż o nierządzie naszym jest wiele mów na przeszłych Sejmiech strawiono. A już nietylko tu w tem kole Senatorskiem, przy boku W. K. M. nietylko też w kole Posselskiem, ale nakoniec i dzieci na to usilnie styskują, wszyscy w obec, nie innego jeno zginienie a upadek z tego obiecują. Ale żaden jeszcze w tem uskarzaniu, do tego pośrodku, radą swą się nie przychylił, aby ten przerzeczony nierząd zganiwszy, ukazał drogę, jakoby złego zaniechawszy, do dobrego się obrócić mogło, tylko ganiąc i ukazując przyczynę upadku, prze co to złe w ręku piastujem ku szkodzie, co czas, tem się bliżej przybliżamy.

Lecz to jest zacna a wielka nowina, żeś W. K. M. mową swą Pańską wyznac a opowiedzieć raczył, iż przyczyną tego wszystkiego jest grzech nasz przed Panem Bogiem, który naprawować z strony swej, W. K. M. obiecować raczysz, przeciw Panu Bogu. To jest nietylko nowina, ale studnica łaski Bożej, z której wszystko dobro insze płynie, bo mamy u Proroka: Cor contritum et humiliatum Deus non despiciet etc. Bo zaiste nie krew ani ciało w sercu W. K. M. wzbudziło takowych myśli, ale tylko sam jedyny duch Boży. Ale jako to jest rzecz dobra a Bogu wdzięczna, gdy grzeszny nawróciwszy się, w pokucie naprawuje ono, czem był wzbudził gniew Boży przeciw sobie, w szczerości

a w uniesieniu serca swego, z czego nietylko wierni na ziemi, ale i w niebie Angieli radość mają, jako Pismo świadczy. Tak z drugiej strony jest przeciwna rzecz a Bogu nie miła, gdyby kto słowy tylko chcąc się światu podobać, pokutę zmyśloną przed ludźmi obiecuje, za co miasto łaski, gniew Boży odnosi. Czego my o W. K. M. nie wierzymy, bo tę nadzieję zupełną mamy, iż W. K. M. nietylko słowy, ale skutkiem to okazać będziesz raczył, a przyczyny wszystkie, na którychby się ludzie gorszyć a obrażać mieli, odrzucić będziesz chciał, gdyż i przyczyn do złego mniemania dawać, każdy słusznie się ma wiarować i strzedz.

Zda się tedy nie bez przyczyny, abych tu na tem miejscu, onych dwu Królu wielkich a sławnych w Żydostwie, krótkimi a małemi słowy przypominał, w których w jednym, prawdziwa a w drugim zmyśloną pokuta była, i jaką z nich każdy zapłatę odniósł od Boga.

SAUL, on Król w Żydostwie pierwszy, będąc z rozkazania samego Boga na Królestwo pomazany, był Bogu miły a wdzięczny, póki w posłuszeństwie Jego chodził, u ludzi wziętym, sławnym, u nieprzyjaciół strasliwym, groźnym. Jako skoro stał się nieposłusznym Bogu, a pokuty zaniechawszy i wzgardziwszy, przystąpił do czarów, wnet odstąpiła piecza Boża od niego, poddany jest wszelakiemu nieszczęściu. Upór a grzech tak się w nim pomnożył, iż na ostatek broń jego własna stała mu się nieprzyjacielem, na której, uciekając przed nieprzyjacielem, żywota swego dokonał.

DAWID zasię wnet po nim królując, był Bogu posłuszny, o którym sam Bóg powiedział i świadectwo dawał, iż był mąż wedle serca Jego, — królował szczęśliwie. Philistyńcy, które był Bóg zostawił ku ćwiczeniu ludu swego, drżeli bojaźnią przed nim. I ten upadłszy z krewkości człowieczeńskiej w mord a w cudzołustwo, choć wnet zarazem do pokuty wielkiej a sławnej przystąpił, jednak powiedział mu Prorok: iż grzech twój jest z ciebie zjęt, ale miecz z domu twego nie wynidzie. Tacy są brzydlive przed Bogiem nieporządne lubieżności, iż też to było przyczyną, że Bóg świat potopem stracił; to było przyczyną, iż Gomorę, Sodomę spalił na wieki. Proszą tedy Panowie Posłowie, aby W. K. M. początek Sejmu tego, z końca przeszłego zacząć raczył, a już namówioną rewizyą listów w skutek przywiódł. Proszą też i tego u W. K. M., aby Panowie, których jeszcze w ławicy Senatorskiej niedostawa, byli napomnieni z ich powinności przeciwko Rzeczy Pospolitej. Co gdy się stanie, jako tu krótko się przełożyło, nic w tem wątpić nie potrzeba, iż Pan Bóg w Radach W. K. M., tak też i w wojsce, wszystkie sprawy błogosławić będzie raczył, a będzie W. K. M. strasliwym każdemu nieprzyjacielowi swemu.

Zatem Pan Jan Sieniński i Pomorzan,

Posel Województwa Ruskiego, z towarzysznymi swymi opowiedzieli się Królowi J. M., że to mają poruczenie od Panów i braciej swej onego Województwa, że Statutowi Alexandrowemu „de donationibus“ etc. poddani być nie chcą, przekładając swe merita. Mówił ten satis modeste. Zdało się to innym mało, i przez PANA ORZECZOWSKIEGO,

Posła a towarzysza swego, Sędziego Przemyskiego uczynili znowu protestacją, i czytał poruczeństwo braciej swej na spisku dane w te słowa:

WOJEWÓDZTWO RUSKIE, bacząc to, iż wszystko usiadło i wszystko stogi dzielności cnego i sławnego Rycerstwa swego, prosim J. K. M., aby J. K. M. uznawszy zasługi sławnego Rycerstwa Ruskiego i sądownie rewidowawszy listy, które są komu na imienie jakie dane, raczył przy daninie każdego zasłużonego człowieka zachować, wedle tego oświadczenia Posłów naszych i Rad Ruskich, na Sejmie Piotrkowskim przeszłym, które jawnie czynili, aby merita miejsce u J. K. M. miały, i czy Posłowie nasi i Rady oświadczyli się około uznania sądowego listów. A tę kondycją Sejmową, którą zepsowane merita zasłużonych ludzi, Województwo Ruskie tego za uchwałę Sejmową ani za Statut nie ma, ani go dzierżeć chce, ani dzierżeć będzie.

Item. Polecamy to i rozkazujemy Posłom naszym, aby Posłowie nasi żadnym obyczajem nie zezwalali na rewizory do dóbr Rycerskich, które są dane Rycerstwu od Królów Polskich dotąd, aż to sądownie na Sejmie uznano będzie, komu, co, a przeco w Rusi dano będzie, aby merita każdego ważne były. A gdyby się upornie od kogo przeciwko temu działo, aby Posłowie nasi, oświadczywszy się J. K. M. i Sejmowi wszystkiemu do nas z całą rzeczą nazad się wrócili, a nam całą rzecz tę odnieśli a inaczej nie czynili.

Item. Rozkazujemy to Posłom swym, aby oni nie zamykali na Sejmie Warszawskim ręki J. K. M., a o to się pilnie starali, jakoby J. K. M. ręka zawsze w Polsce otworem stała, dobrym ku czci a złym ku ich hańbie, i przy tem stać. A jeśli by co in contrarium przeciwko temu czyniono, tedy się oświadczyć, jako i o pierwszy artykuł.

O obronę, o Unię, o pomoc przeciw Moskiewskiemu, o Prusy, o Inflanty, tedy się mają namawiać z Posły innymi.

Działo się to w Wiśni, na Sejmie Rycerskim, przy bytności Ich M. Panów Rad i Rycerstwa wszego Województwa Ruskiego, którzy dla lepszego świadectwa pieczęci swe k' temu przyłożyli, anno dom: 1563.

Zarząm Król J. M. Panow do siebie zwołał, a Posłom do ich izby odusć kazał.

A gdy potem po Posły przysłano, dana odpowiedź od Króla J. M., przez Xiędza Podkanclerzego, in eum sensum:

Iż wszystko to napominanie Król J. M. wdzięcznie przyjmuje i tyle, ile na Osobie Jego należy, nie omieszką dać z siebie przykładu prawdziwego nawrócenia ku Panu Bogu, etc.

A iż się W. M. zda potrzebno, aby złożon był dzień ku rewizji listów, aczi czas każdemu konstytucjami Sejmu przeszłego naznaczon jest, a wszakoż aby ubliżenie w tem komu nie było, składa Król J. M. dzień: poniedziałek przyszy, aby wedle Województw okazowali się z listy swemi na donacye, począcwszy od Województwa Krakowskiego, etc. per consequens.

Panów iż jeszcze nie masz, Król J. M. nie winien, bo każdemu oznajmił i czekał ich nad wszystkie zwyczaj, i ma tę wiadomość żeby jachać mieli, a wszakoż jeszcze je listy swemi upomni.

Pruscy Panowie niektórzy już są, a wszakoż na drugie oczekawają, aby zaraz zasiedli w Radę, etc.

Posłom Ruskim powiedziano: że to, co się pisało w Konstytucyi, tedy z Radą Panów i Posłów wszech pisano jest i przy nich pieczętowano; a tak nie dierży tego J. K. M., aby przeciw temu mieli być, abo to Posłom swym teraz poruczali, w czym się teraz opowiadają. I byłaby to zła sequella ku zginieniu, aby to, co się od wszystkich uchwali, jedno Województwo kazić miało, abo się sprzeciwić.

W Piątek XXIII. Novembris.

Rewizyą listów sądzili.

W Sobotę, XXIII. Novembris.

Przyniesiono do panów Posłów listy trzy główne skarbu ku czytaniu. W jednym (zobacz w tomie I na właściwem miejscu, pod rokiem 1432.) były te principalia: iż Zygmunt, dux Litvaniae, incorporował wszystkie Państwa Litewskie do Korony Polskiej, Po-
dole także wszystko; Zamek Olesko, Łopacin cum suis pertinentiis aeviterne, do Korony Królowi Polskiemu i Potomkom Jego podał. Zamek Troki i insze niektóre, jako Ojczy-
znę swoją z tego wyjmuje, zachowując to na Syna i Potomki swoje. A wszakoż po zej-
ściu potomka swego, wszystko to Królowi i Koronie Polskiej do ręki podawa na wieki.
Łucko, Włodzimierz i insze, cum suis pertinentiis, po śmierci swojej Królowi i Koronie aeviterne oddawa.

O Unii.

O Koronę sobie i potomkom swym, obowiązuje się mocno, nigdy się nie starać, pomoc, obronę spólną przeciwko Krzyżakom, Prussom i inszym wszem obiecuje, odstępując wszystkich swoich i Przodków swych konfederacyi, które z niemi przedtem mieli, etc.

W drugim liście: Magistri ordinum Prussiae et Livoniae opisują granice swoje z Mazowszem, Żmudzią, z Litwą, z Inflantami etc.

W trzecim także o granicach.

W Niedzielię pierwszą adwentu XXIII. Novembris. Silentium było.

W Poniedziałek XXIX. Novembris.

Posłowie naprzód prosili, aby wiarę dawał każdem ich powieściami, a do tego nie przywodził, żeby się oni poruczeństwa swego sprawować mieli. A to na onegdajszą odpowiedź daną Posłom Ruskim, że król nie chciał wierzyć, żeby im to poruczono, im się opowiadali. Inni Posłowie, acz tego ich opowiedzenia nie pochwalali, owszem się mu przeciwili, ale, aby jednak Król in seqellam sobie nie brał nie wierzyć Posłom, co sprawują, zgodzili obmowę uczynić. Potem Pan Orzechowski wywodził, iż co mówił onegdą z poruczeństwa braciej swej, tedy tak jest im zlecono. A tak, aby tego rozumieć nie raczył, żeby oni co innego sprawować mieli, jeno to, co im poruczono jest, bo się do tego znać będą wszyscy ci którzy nas z tem posyłają.

Dana odpowiedź na tjo, przez Xiędza Podkanclerzego.

Iż Król J. M. nie inszej jest wiary o W. M. jeno że W. M. to poruczenie od braciej swej macie, z któremieście tu przyjechali. I nie temu się Król J. M. dziwuje, że wy to sprawujecie, ale temu, że was z tem posłano; gdyż się zawsze pokaże, iż co jest pisano w Konstytuciej, pisano z zezwoleniem wszystkich, i tych którzy się tam podpisali na to poruczeństwo wasze.

POTEM POSŁOWIE PODOLSCY opowiedzieli się Królowi J. M. od Województwa swojego, z takowemże poselstwem, jako i Posłowie Ruscy; przeto gim też takowa odpowiedź dana, jako i Posłom Ruskim.

PAN JERONIM PHILIPOWSKI potem od wszech Posłów odpowiadał, uskarżając się Królowi J. M. na Pany Duchowne, którzy mało uważywszy W. K. M. takrocznego Sejmu zepsowanie Edyktu Warszawskiego, przeczę się oni ku temu Edyktowi, bracią naszą pozywają, trapią, etc. Prosząc, aby Król J. M. ony wolne uczynił, tak jakoś to W. K. M. przeszłego Sejmu uczynić obiecać raczył.

Na ro od Króla J. M. dana odpowiedź.

Że się Król J. M. na ten czas tem bawić nie chce, mając przed sobą rzeczy wielkie, potrzebne wszystkiej Rzeczy P. A to negotium J. K. M. rozumie być privatum, a też u prawa każdego wolno będzie swej obrony wzywać, etc.; ale czasu wolniejszego, mówić się wolniej będzie.

Zatem Wózny wołał. Aby każdy kładł listy swoje, które kto ma na dobrach Króla J. M. I było nieco milczenia. Aż Pan Wolski, Kasztelan Rawski, naprzód wystąpił i obmowę uczynił Królowi J. M., tę przyczynę dawając: iż natenczas listów swoich kłaść nie może prze nieprzyjechanie jeszcze Paniej Sandomierskiej, matki swej, której

się Ociec tak imienia jako i listów zwierzył, wszakoż obiecał rychłe jej przyjechanie i kładzenie listów.

PAN TARŁO, KASZTELAN MAŁOGOSTSKI, listy swe podał do rewizji, aczkolwiek obmowę uczynił, że nie radby był sam tego początkiem, i przed swaty się wyrwał, bo tu nie o skórę ale o całe mięso idzie; a wszakoż Miłościwemu i sprawiedliwemu Królewskiemu rozsądkowi to podał, przypominając też Dziada, Ojca, Stryja i swoje posługi.

PANOWIE BONAROWIE też przez sługę swego Anzelma, prosili o dalszy czas do rewizji gdyż prze chorobę swą przyjąć teraz nie mogą. Na co im od Króla J. M. odpowiedziano: że to nie jest actus personalis, przeto Król J. M. rozkazuje, aby listy były kładzione, pókąd tu Król J. M. siedzieć raczy.

PAN MYSKOWSKI, KASZTELAN SĘDOMIERSKI, aczkolwiek nie miał listów tak prędko ku położeniu, wszakoż je bez mieszkania położyć obiecał, opowiadając jednak że zaraz summ nowych odstępuje, tylko dożywocia, które nie są prawni przeciwnie, prosił aby jemu i żenie jego zachowane były.

PAN DEBIĘŃSKI, PODSKARBI KORONNY, opowiedział się, iż jakoż przeszłego Sejmu swe listy do Kancellarii oddał, tak ich jeszcze zasię do siebie nie brał, a wszakoż i drugie które miał, przynieść obiecał.

PAN ZBOROWSKI KASZTELAN KRAKOWSKI, opowiedział też o swoich liściech, że jeszcze w Piotrkowie na Sejmie, do Kancellarii je oddał, a drugie które jeszcze ma, oddać obiecał rychło.

PAN PIENIAŻEK, WOJSKI KRAKOWSKI, swoje prawa lenne i wieczności oddał, praktyki na nie nie potrzebując, tylko dożywocie które na to imienie miał, zgodne z prawem pospolitem, aby mu zachowane było, prosił.

PAN JORDAN PROSPER WŁOCH, listy także położył przy dożywociu które miał, zostawiając.

Nie było więcej tego dnia okazowania listów, bo się bardzo leniwo do tego ludzie mieli.

Zatem Król J. M. powiedziec rozkazał przez X. Podkanclerzego, że bacząc tym rzeczom wielki akt być, odkładać to raczy do czwartku przyszłego, a do poniedziałku przyszłego wszystkim Województwom do kładzenia listów termin odkłada zawity, iż już każdy upada, kto ich nie położy.

Posłowie potem prosili, aby się to przez Panów Prussów nie działo. Zaczęło Król J. M. Panu Marszałkowi rozkazał je obesać i na czwartek zasię rozkazać, opowiadając to, że chociaż nie zasięda, przedsię na nie Statut extendować będą.

W^r Wthorek XXX. Novembris. Dzień Ś. Andrzeja.

W Środa, 1. Decembris.

Król J. M. sądził.

W czwartek, 11. Decembr.

PAN WŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI opowiedział listy swe spólne z bracią, których się tu rychło nadziewa.

KASZTELAN BIECKI opowiedział summy stare, gdy inni ukazować będą, ja też swe ukaze.

Był też czytany list Panów Bonarów na Biecz, o którym silentium a Senatoribus było.

Potem Krol J. M. Panu do Rady wziął.

I po długiej tam rozmowie, znać że nie bardzo zgodni Panowie, się zasię na miesca swe rozeszli: Kazano im znowu wszystkim votować przy Poslech, bo acz już byli zezwolili na listów rewidowanie, zasię od tego niektórzy jeli być.

ARCYBISKUP.

Exekucya nie ztąd się miała począć, jeno jako jest w recessiech opisana, od deszczki do deszczki; a tego potrzeba, aby wszyscy k' niej zasiedli: Prussowie, Zatorzanie, Oświecimianie mają być wszyscy przy początku.

BISKUP KUJAWSKI.

Exekucya aby każdego dotknęła, a od rewiziej listów począć przy wszystkich, jako się już Panowie i Posłowie na to zgodzili i tak się już postanowiło, i tak ma być. Absentes careant. A iżby swym porządkiem szło, pięć instancyi odsądzić, tedy to za łaską Bożą nic nie zmieszka.

BISKUP PŁOCKI, NOSKOWSKI.

Dał był bowiem wielkich summ nowo na Królestwo pieniężny Biskup. Caput Executiae, naprawa praw, ale od deszczki do deszczki, aby było eum dignitate Regis et timore Dei, a magis honestum mieć na baczeniu, quam utile, boby to nie przystało, napożyczawszy, nabrawszy u kogo, dawszy na się listy i popisy, nie usprawiedliwić się tego, byłoby to indecorum. Prussowie, Zatorzanie z Oświecimiany, aby byli wszyscy przy początku, a wszystko to non summo iure czynić, ale moderować, żeby się Bóg i bliźni nie obraził.

BISKUP CHEŁMSKI.

Exekucyą, jako się już postanowiło, od rewiziej listów zacząć z Krakowskiego Województwa.

BISKUP KAMIENIECKI, TAKŻE.

PAN MARCIN ZBOROWSKI, KASZTELAN KRAKOWSKI.

Już 42 hecie, jako pamiętam, poczęli mówić o tej Exekuciej, która — daj Panie Boże — aby rychło swój koniec wzięła; a iż się od rewiziej listów począć ma, zezwalam tak, aby tylko teraz terminowane były, a nie konkludowane, nie tak pewnie, jako przeszłego Sejmu było, że terminacya była pro lege, bo nietylko tego potrzeba, żeby listy

odprawowano, żeby wszyscy tu stanęli, którzy exekuciei należą, jako: Prussowie, Gdańszeczanie, bo ci nie mało winni, a wzdzy się z listy sweni nie ukazują.

Także Syem złożon jest dla Unii z Litwą, aby się dostateczna we wszytkiem exekucya stała, jako się postanowiło na przeszłym Sejmie. A jednak się to odmieniło i miejsce, bo wedle Statutu są miejsca opisane dla Sejmu z Litwą, a do Warszawy nie powinniśmy jeździć. Jakoż się przedtem na przeszłym Sejmie namówiło, a wzdzy to odmieniono. Ja się nie odmieniam i pisanie moje to świadeżą, ale ktoś inny to odmienia. Ale to trzeba opatrzyć, aby nie w kącie czyniono i pieczętowano, bo to przedtem zawždy bywało: że Kancellarya nie pieczętowała, jeno co z Rady Marszałek podał, jako ja pamiętam za Rytwiańskiego, Marszałka, bo nie kto inny o Koronie, jeno my radzimy i oną rządzymy. A przychylając się do postanowienia przeszłego Sejmu, niechże się pocznie rewizya listów a castris principalibus.

WOJEWODA KRAKOWSKI, SPYTEK JORDAN z MELSZTYNA.

Exekucya nie innego nie jest, jedno legum et iurium renovatio, w której to jest praeceptum Unia, a potem też nasza exekucya, z którąśmy się popisali, listy kładli, czego ja nie omieszkiał. A wszakoż nie przetoż je kładł, abych o nich mówić więcej nie miał, jeno aby im tu teraz cognitia była. Aczei nietylko to exekucya jest, co w Konstitucyach opisano; jest wiele rzeczy, których nam do exekuciei potrzeba, i nietylkoć my to wolnościami zowiemy, co nam jest w prawiech naszych opisano, i na co exekuciei u W. K. M. żądany, ale jest wiele, czego nam nadto potrzeba, a mamy tę nadzieję, że jako od przodków W. K. M. inne mamy, tak też i o W. K. M. rozuminy i nadzieję mamy że ich W. K. M. przyczynić, naddać będziesz raczył, równając się w tem przodkom W. K. M. A iż już teraz ma być executio legum, to przedniejsza jest, aby Unia pierwiej stanowioną była, do czego nam Litwy jest potrzeba, bo bez tego prawom naszym exekucya być nie może. Jeśli się też od rewiziei listów począć ma, porządnie być bez Prusaków nie może, których ja tu nie widzę.

WOJEWODA SIRADZKI KOSCIELIECZKI.

Uczy nas tego Konstitucya Sejmu przeszłego, iż się ten Sejm począć ma od rewiziei listów, która iż się ma ściągac na wszytkie Państwa Koronne, nie zda mi się być тут, aby to bez Prusaków być miało, bo nie jednego ani dwu z tamąd nie dostawa, coby było minus malum, ale zgoła żadnego z tamtego kraju nie widzę. A przeto mi się zda i radzę, aby W. K. M. po nie posłać raczył, aby zasiedli przy tem byli pierwiej, niżliby dekret jaki ferowan był.

WOJEWODA BRZESKI, SŁUŻEWSKI.

Radził, aby podług Konstytuciei Sejmu przeszłego, Sejm ten od rewiziei listów początek wziął, do czego widzę, Prusaków potrzeba.

WOJEWODA WŁOCZAWSKI, KROTHOWSKI:

Wielkieby zajatrzenie między ludźmi urosć musiało, kiedyby kto w tej exekuciei uleż miał. O co proszę i radzę: aby w tem W. K. M. pośredku szukać raczył, jakom tu przed

sobą Pana Sądeckiego słyszał. A już W. K. M. racz począć od rewiziej listów, po Prusy posłać, a wszakże rewiziej listom konkluziej nie czynić. I zatem wstał, listy Królowi J. M. oddał na dwie wsi w Rusi, cagnitiej na nie odstępując.

WOJEWODA PODOLSKI STHARZECZOWSKI.

Nie chcę się wracać nazad od pierwszego podania swego, a owszem proszę, aby się ten Sejm od rewiziej listów począł, a po Prussy posłać, aby tu z nami w Radzie zasiedli.

WOJEWODA LUBELSKI, JAN FIRLEJ z DĄBROWICE, MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

Nie cała to exekucya, listy rewidować, bo przedniejsza jest Unia z Litwą. Z Prusy także aby się jako i z nami działo, którzy acz tu są, ale gdy po nie do Rady ślą, Posły się być mianują tylko a nie Radą. I przeto oczekiwają tylko, aby ich jako Posłów słuchano, a nie aby jako Rady, pars Coronae, z nami spólnie zasiadłszy radzili. Przeto radzę, aby poczekać do jutra z rewizyą listów, a po nie posłać, iżby się z nimi spólnie zaczęło.

WOJEWODA PŁOCZKI, ARNOLF UCHAŃSKI.

Początek Sejmu ganił, iż się nie od tego końca zacząć miał. Prussowie też nie mienia się być tymi, czemu by mieli być, przeto radzę, aby im W. K. M. w Radę zasięść kazał, boby na potem mieli wymówkę, żeby się bez nich na nie co stanowiło. Ale gdy Prussowie zasięda, począć już od rewiziej listów wedle Konstytuciej Sejmu przeszłego, ale nie tu już przestać, jeno aby się wszystkiemu od deszczki do deszczki dosyć stało, a każdemu Stanowi wróciło się, co jego jest.

WOJEWODA MAZOWIECKI, ŁAWSKI.

WOJEWODA RAWSKI, GULCZEWSKI.

Także jako i Wojewoda Płocki.

KASZTELAN SENDOMIERSKI, STAN. MYSKOWSKI.

Początek Sejmu tego niema być, jeno od rewiziej listów, bo ta jest Konstytucyami Sejmu przeszłego odłożona na ten Sejm. Przeto proszę i radzę, aby się ztąd zaczęło, bo to pamiętamy wszyscy, że te Konstytucye przeszłego Sejmu kilka razy przed W. K. M. i Ich M. Pany czytano, pisano, poprawowano, zapieczętowano, cum omni consensu, bo jeśliby to teraz wziąć skutku swego nie miało, byłibyśmy w wielkiej desperacyi, boby to nic innego nie było, jeno stare „promittimus“. A iżby się tem odwłóczyć miało, iż drugich jeszcze nie masz, nie zda mi się, bo wszyscy jednaki czas opisany i obwołany mają. Przeto radzę, aby to już jutro W. K. M. miasto Sądów innych począć raczył, gdyż to nie mniejsza jest sprawiedliwość: reddere Reipublicae, quod suum est, a Sąd uczynić sprawiedliwy z tymi, którzy jej winni.

KASZTELAN KALISKI, CHRAPEK KONARSKI.

Zgodził się na to, jako i Pan Sędomirski.

KASZTELAN SIRADZKI, LUTHOMIERSKI.

Gdy inaczej być nie może, acz się mnie inaczej zdało, tedy już od rewiziej listów począć, stojąc przy Konstytucyj. Ale po Prusy posłać, a bez nich nic nie czynić. Listy swoje opowiem, ale ich tu na ten czas nie mam. A tego com tu słyszał, że się Rada Pruska Posły być tylko mianuje, więc się pewnie dowiedzieć, zacz się mają boby bez nich źle co począć.

KASZTELAN BRZESKI, DZIAŁYŃSKI.

Sejm ten aby się od rewiziej listów zaczął, przyzwalam; ale iż tu słyszę przed sobą mówiąc, żeby do tego Panowie pruscy należeli, o czym, iżem pruskich przywilejów nie świadom, mówić nie umiem. aby to bez nich być nie mogło.

KASZTELAN INOWŁOCZŁAWSKI, ADAM DRZEWICKI.

Pocniemy sami od siebie; pierwej między sobą rząd uczynmy, potem Prussaki i inne wzowmy. Bo się tak oświadczam W. K. M. i Ich M. Panom: iż ja wolę tu teraz na stołkach o tem radzić i to wykonać, co się Konstytucją Sejmu przeszłego postanowiło, aniżeliby tego czekać, gdyby to gdzie w polu na koniech wykonywać przyjsz musiało. Przeto proszę i radzę, aby W. K. M. to przedsięwzięcie i powinność swoje kończyć raczył.

KASZTELAN LUBELSKI, FLORIAN ZEBRYDOWSKI.

Nie podoba mi się to kładzenie listów, bo to jest konfusia wielka, kłaść listy a do komory je odnosić; lepiej położywszy każdy list, a potem gi osądzić zaraz dla zamięszania, ażeby wszystkich to dotknęło, boby to żałośna rzecz była, żeby jedni podleź a drudzy uledez exekuciej mieli. Aczkolwiek ta Konstytucya nie jest tak ważna, żebyśmy jej podledez mieli, gdyż mamy za sobą Statut, że *constitutiones novae neminem afficere debent, nisi prius publicatae fuerint.* (*Łaski, CXV. Przyłuski 45. Herbort 61.*) A wszakoż przychylając się do niej i zgadzając się z Pany przedniejszymi, zezwalam już na rewizyę listów, ale tak, żeby Prussowie przy tem byli i temu podlegli, jako i my.

KASZTELAN RAWSKI, STANISŁAW WOLSKI.

Od rewiziej listów Sejm począć, ni na kogo się nie oglądając, a będziemy li na to, co się już postanowiło, znowu wotować, nie zgodzimy się i nie będzie z tego nic, rozjeziemy się, nic nie sprawiwszy.

KASZTELAN SADECKI, WAŁĘTY DĘBIŃSKI, PODSKARBI KORONNY.

Chwałę Ich M. Pany z porządku Sejmu przeszłego, że oni obawając się srogości prawa, kładli listy pod nogi W. K. M., jedni ich zgola odstępując cognitiej jako złych, a drudzy ufając prawu, rozsądkowi J. K. M. zostawili. Ale iż już do tego przyszło, że

już wszystka Rrzez P. wskrzesiła Alexandra, a już go prawie z grobu wyniosła. Nieopłaci inaczej, jeno uchodząc tego Alexandra ożywionego srogości, uprzedzać to, sami się sądząc, listy miecąc, aby ona srogość Statutowa żadnej makuły na osobach i domach ich nie ostawiała, do czego iż nas też Konstytucya Sejnu przeszłego przywodzi, nielza jeno prosić, aby W. K. M. to już sprawiedliwie podług praw naszych sprawować i wykonywać raczył, poczawszy już od rewiziej listów tak jak się namówiło i postanowiło już i na tym Sejmie, a wspank nie chodźmy.

KASZTELAN WIŚLICKI, SEBESTIAN MIELIECZKI.

Gotówem się usprawiedliwić Rzeczy P., ale tu jeszcze przy sobie listów nie mam, przeto proszę o wenią, póki ich nie dostanę.

KASZTELAN BIECZKI, SOBEK.

Widzę, iż znowu Sejm poczynamy, chocia już był dawno namówion i wypisan, tak że się tu nic innego dzieć nie miało, jeno gotowe dekreta na przeszłym Sejmie konkludować, wykonywać, o co z dawna przodkowie nasi z płaczem prosili, naprawy wolności naszym potrzebując, bo acz zdawna jest kres zamierzony, poczeiwością zagrożony, aby nikt przeciwko prawu czynić nie śniał, jednakeśmy my sami nie pamiętając kres ten przestąpili, a nietylko kres ale i onego stróża, który był do tego przydan, enotę obraziłiśmy, i podobnoby się to już było bardziej mnożyło, byś był W. K. M., Pan nasz i stróż praw naszych przedniejszy do tego nie przywiódł, że już każdy za Konstytucyą Sejmu przeszłego usprawiedliwić się musi. Do czego iż się nie każdemu chce, nie dziw, bo popolicie ten tego chce, kogo co dolega. A Panom Posłom jest zacz dziękować, że oni tak tego pilno strzegąc przy tem stoja, aby patrimonium Rei Pub., całe podług praw popolitych zostało. A iż k'temu aktu Prussowie niemniej, jako insza każda część Korony należą, a przy tem być nie chcą, nie masz im co mieć za dobre. A owszem ich powinność jako i swą bacząc, proszę, aby J. K. M. obesłać i zasięść gim roskazać raczył, nie się nie oglądając na to, iż nie chcą przyjść abo zasięść odkładają, bo to, o co tu gra idzie, bardzo je obraża.

KASZTELAN ŁĘCZKI, JAN SIRAKOWSKI.

O zaczątku nie trzeba mówić, bo sama Konstytucya o tem mówi, że od rewidowania listów ma się wszystko zacząć. Ale tego nie chwale, że nie swym porządkiem wszystko idzie, jako się w niej opisało, że a castris principalibus począc się miało, gdzieby się już wszystkie kraje Koronne zaraz odprawować musiały, nie wedle Województw, ale wedle artykułu tego: de castris principalibus, gdzieby się już każdy Polak i Prusak popisać musiał, bo do tego wszyscy należą; przeto je obesłać, aby tu spólnie z nami ó tem radzili i te onera z nami niesli.

O Konstytuciej co mówić, nie zda mi się, bo ją wiele razów na Sejmie przeszłym czytano, pisano; jedni z przodku ganili, drudzy chwalili, ale przedsię na ostątek za ze-

zwoleniem wszystkich, przy bytności wszystkich Stanów, spisano i publice zapieczętowano, a temu się nikt w on czas nie sprzeciwił.

KASZTELAN MAŁOGOSCZKI, JAN TARŁO, STAROSTA PILZNIENSKI.

KASZTELAN KRZYWIENSKI, STANISŁAW SPŁAWSKI.

Aby J. K. M. począł od rewizji listów, a tak, iżby wszystkich jednako doległo.

KASZTELAN SĄTOCKI, WOJCIECH CZARNKOWSKI:

Proszę, aby W. K. M. sine omni mora czynić raczył to coś zaczął, a po Prussy do tego aktu posłał.

KASZTELAN SOCHACZOWSKI, PAWEŁ SZCZAWIŃSKI. Także

XIĄDZ PODKANCLERZY, PIOTR MYSKOWSKI.

Tego naprzód potrzeba, aby wszystko, co się dzieje, stanowiło się w zgodzie a w miłości, żeby nikt jeden na drugim nie uganiał, jedno aby swe z pełną miał. Jakoż i W. K. M. sam, Pan a głowa nasza, przywiedzionyś był do takowego niedostatku, żeś nie miał o czem, z nami mieszkając, sprawiedliwości ludzkiej dojrzeć i obrony trzymać, prze rozebranie dóbr stołu W. K. M. Co znając Stany Koronne, do W. K. M. do Wilna Panowie częstokroć pisali, od Rycerstwa Posłowie jeździli; prosząc, aby W. K. M. exekucją czynić i wykonywać raczył. A iż teraz insza jakaś stateczność się okazuje, która i onym obietnicam i rzeczam na przeszłym Sejmie postanowionym przekaza, gdyż to pamiętam dobrze i poświadczyć mogę, że rzeczy wszystkie na przeszłym Sejmie uchwalone, pod sumnieniem dobre być oświadczały. Co się tycze Prussów, którzy do tego należą, dobrze tuszą i jestem nadzieje pewnej, że tym wszystkim rzeczam, na przeszłym Sejmie postanowionym podlegą i przeciwić się im nie będą.

Żyćm Król J. Mość i Panowie się jesli.

Z którymi krótką rozmowę miał, a gdy się od niego rozeszli na swe miesca, pan Marszałek uczynił milczenie. A za tem

Król J. M. począł sam mówić:

Acz wiem, że to jest nowa rzecz, abym miał po wotowaniu panów Rad przy bytności inszych mówić, ale iż tego baczę być potrzebę, mówić muszę, i aczem słyszał vota Ich M. Panów Rad, które mało discrepują, widzę k'temu Konstytucye nie różne od Statutów dawnych, które jeśliby w swej mocy zostać nie miały, a na inszy koniec, niż się postanowiło, przywodziły, co się tak wielką pracą naszą i W. M. wszech stanowiło, że i zdrowia nie stawało, nie wierzył bych: (a tu uderzył Król J. M. ręką w Statut, który przed nim zawždy leżał) abyście W. M. co pewnego i dobrego sobie mieli, abo aby prawa wasze doskonałe były, które pod takimże pismem i zezwoleniem nadane od przodków naszych są. A jeśliby ważne być nie miały, tak te przedniejsze jako i te posledniejsze, a odmienić się

miały, lepiejby to wszystko zaraz w ogień wrzucić, w niwecz obrócić, aniżeli się jemi darmo chlubić. I nie wierzyłbych, abyście co pewnego w swych prawach mieli, jeśliby się to, co już jest postanowiono, dźierać nie miało. Ale iż się już tak teraz zaczęło i do tegośmy się zjachali, a nie wszystko się zaraz wszeczyna, nie chciałem tego, aby co w skok iść miało. A iż to jest naprzód w Konstytucjach wyrażono: iż się de castris principalibus zacząć miało, tedy zwałam na to, aby się odtąd poczęło. A już obwołano było, aby wedle Województw rewizya listów szła, a widzimy, że do niej nie z ochotą ludzie idą i czekając ich darmo czas trawimy. Przeto się nam zda, aby już wszystkim czas był naznaczon do poniedziałku przyszłego, żeby już wszyscy listy swe pokazowali zawicie.

Co się tycze Prussów, nie wiemy, aby który z nich Posłem był; przeto obwieścić je każemy, aby miesca swe zasiedli, a wszystko już kończyć wedle Konstytuciej. Ja co czynię, nie czynię dla swego pożytku, ale dla powinności swojej, abych Rzeczy P., i każdemu winien nie zostawał; bo wołę się tu przed ludźmi zasromać, aniżeli przed onym Sędzim wiecznym a nawyższym, któremu przysiągł: winien zostać z przysięgi swojej.

Zatym się Rada rozesa.

I obwołano wszystkim Koronnym Państwam kładzenie listów do poniedziałku. I był wielki szmer między ludźmi, biegali, ślali jeden do drugiego, aby tego czasu nieomieszkawali.



Piątek III. Decembris.

Posłowie podali Królowi J. M. taki skrypt około listu P. Bonarów:

Gdyż sprawa Sejmu tego, Najjaśniejszy a M. Królu, na tem jest zawisała: aby naprawa skuteczna a doskonała praw a swobód Koronnych, na tym Sejmie koniec swój wzięła; tego napilniej przestrzegać jest potrzeba, aby co jest raz dobrze a rozumnym postanowiono, wtórem postanowieniem targano nie było. Jest tedy tego potrzeba M. Królu, aby się tu ostrze na to patrzyło, jakoby Statut króla Kazimierza, sławnej pamięci, de non obligandis terris et castris principalibus, też i Statut Króla Alexandra, k'temu ten artykuł w Konstytuciej Sejmu przeszłego, o sędzie sejmowym listów w pruskie wojny dawanych na zastawę dóbr Królewskich, dosyć uczyniło, a żadnemu z tych Statutów mianowanych rzecz przeciwna nie stała się. Strzegąc tedy tego, aby się tu każdemu Statutowi wyżej mianowanemu dosyć stało, ten pośrodek W. K. M. przynoszamy.

P. Bonarów
na Biecz.

Przywilej wczora przed W. K. M. i Senatem Koronnym czytany, sam to w sobie jasnie ukazuje, iż jest prawie ex diametro pugnans z Statutem Alexandrowym, który już i Statut Króla Kazimierza w sobie zamyka, z tej przyczyny: iż kondicya extenuaciej w niej nie jest napisana, bez której kondicyj ten Statut Alexandrowy wszystkie zastawy Królów polskich pośledniejsze, nie dobre a prawu pospolitemu przeciwne być uczy i świadczy. Z tej tedy samej przyczyny nie mógłby już ten przywilej przed tym się Statutem zostać, ale czyniąc też dosyć temu artykułowi w łońskiej Konstytucyi postanowionemu, zda się nam

ten Sąd Sejmowy z strony swej na ten koniec przywieść, aby już Sejmu tego rewizorowie do tego Starostwa jachali, a podle popisanych inwentarzów extenuacja słuszną była i postanowiona od daty Sejmu tego, aż do wydzierżenia summy w przywileju mianowanej. O to tylko W. K. M. prosimy, aby czwarta część od W. K. M. postąpiona, całe dawana była, mimo extenuacją, to jest: aby tylko ze trzech części extenuacja szła, a czwarta po napisaniu inwentarza, ex nunc na potrzebę Rzeczy P. dawana była.

Odłożona odpowiedź Posłom do jutra.

W Sobotę, III. Decembris.

Posłowie szli do K. J. M., słyszeć dekret na list panów Bonarów na Biecz Castrum principale etc. Dawszy też na to zdanie swoje na piśmie Królowi J. M. wczorajszego dnia.

Który dekret P. Podkanclerzy od K. J. M. odpowiedział in eum sensum:

Zawždy się w tem J. K. M. znać dawa, że w każdej Rzeczy P., aż i w tej, o dobywaniu dóbr Stołu swego Królewskiego, nie szuka swego commodum, ale to czynić raczy prze dobre tylko Rzeczy P. Co aby tem znacznie było, teraz to przy pierwszym dekrecie pokazywać raczy.

I mając przed sobą list panów Bonarów, przypatrując się pilno J. K. M. Statutom Króla Kazimierza i Alexandra, pamięci sławnej, znajdować to J. K. M. raczy, że ten list jest prawie tym Statutom przeciwny. A wszakoż przypatrując też J. K. M. Konstytucyom przeszłego Sejmu Piotrkowskiego, które też habent vigorem publicae legis, a k'temu nie życząc też zwaśnienia między Stany, zgadzając ty rzeczy, J. K. M. tak raczy, że pany Bonary z tej summy na Bieczu, swemi własnymi pieniędzami skupić raczy, mając też na to osobliwy wzgląd swój pański, aby już ztąd czwarta część na obronę pospolitą każdy rok zawsze obrócona była, co J. K. M. z pozwolenia Ich M. Panów rad czynić raczy.

Czytano zatem listy dwa P. FRANC. BONARÓW na młyn kamienny i na jatki w Krakowie. O czym iż też już należało Posłom zdanie swoje powiedzieć, rokazano gim do swojej izby iść. Którzy gdy na dół zesli, była między nimi consultacia, jakoby się prędko a porządnie przy takowej rewizji listów odprawować mogli. I z zezwoleniem wszystkich Posłów, obrali z pośrodku siebie trzech z Wielkiej Polski: Pana Przyjemskiego, pisarza Kaliskiego, pana Niemojowskiego, sędziego Inowrocławskiego, pana Bylinę; z Małej Polski trzech: pana Przyłęckiego, sędziego Grodzkiego Krakowskiego, pana Lukowskiego, Sandomierskiego, pana Orzechowskiego, Przemyślskiego sędziego. Którzy od Posłów wszystkich zgodziwszy się, przez jednego zdanie swoje Królowi J. M. opowiadali. A wszakoż sobie zostawując, że każdemu Posłowi wolno było tym swoim deputatom powiedzieć,

przypomnieć, coby się zdało do tego aktu potrzebnego. I coby się trudnego przytrafiło, aby to do swojej izby, in medium Posłów wszystkich odnosili. Co uczyniwszy, wotowali ci deputaci na listy p. Bonarów, a zgodziwszy się, szliśmy do Króla J. M., zdanie swoje przez pana pisarza Kaliskiego K. J. M. opowiadając. Co on Królowi szerokimi słowy opowiedział na ten sens:

PIERWSZY LIST, w którym summe dano nieboszczykowi Królowi J. M. w potrzebę wojny Pruskiej. Zda się Panom Posłom, przychylając się do Konstytuciej łońskiego Sejmu, aby ta summa na extenuacją była dana etc.

DRUGI LIST, iż w sobie necessitates belli Prutenici niema, przeciwny Statutom być najdują etc.

Zaczem od Króla J. M. Xiądz Myszkowski dekret z przyzwoleniem Panów i Stanów ferował, zgadzając się we wszystkim ze zdaniem posselskiem.

W Niedziela 8. Decembris.

W Poniedziałek, 9. Decembr, Dzień s. Mikołaja.

Panowie Litewscy i z Posły onego Xięstwa przyjechali dla wykonania Uniej, przeciwko którym wiele Panów Rad Koronnych i Posłów wyjechało, nie zachowawszy w tem porządku, jako się byli namówili, z obudwu Stanu po czterech osób wysłać. Przedsię pan Krakowski wyjechał sam i winczował wszem Panom Litewskim, aby to w miłości statecznie doszło, do czego ich Król J. M. tu zwięść raczył. A osobliwie rzecz uczynił do Pana Wojewody Wileńskiego, przypominając powinowactwo i obiecując przy nim stać i z działkami swemi, nie litując majątności i tego (ukazawszy na gardło). Arcybiskup, Biskupi i Marszałek Wielki nie wyjeżdżali, przeto tego dnia w Radzie nic nie sprawowano.

W Wtorek, 10. Decembris.

Posłowie z Ruskiego i Podolskiego Województw nie zaniechali swoich merita zalecać, prosząc Posłów wszech, aby się za nimi do Króla J. M. przyczynili, aby J. K. M. na zasługi ich miłościwe baczenie mieć raczył, zostawując je przy ich daninach etc.

Których donacyi Jagiełłowym przywilejem pod Czerwińskiem (*Łaski XLVIII—XLIX*) dowodzili.

Na co się Posłowie z inszych Województw z nimi nie zgodzili, ukazując im, żeby to było przeciw Konstytucyam Sejmowym, gdyby Król J. M. daninami czyje merita płacić

miał, opowiadając się, iż przy Konstytuciej Sejmu przeszłego stoją, a pan Starosta Radziejowski przypominał Sejm pięcioletni, na którym Poseł Ruskiego Województwa Sroczycki kładł listy, nie żądając ani przekładając żadnych zasług. I na przeszłym Sejmie Panowie Posłowie Ruscy i Podolscy na Konstytucyą z nami zwołili, a na merita ukazowali drudzy w Statucie officia et dignitates, etc. Wszakóż im to obiecując, iż odprawivszy pierwiej ten akt rewizyjej listów, podług opisanego prawa, przymawając się do takowego modum, którymby merita godnym ludziedm płacone były. Na czym od Posłów inszych Województw, Posłowie Ruscy i Podolscy nie przestali.

Przysłano potem po Posły od Króla J. M., gdzie przyszedłszy Posłowie Ruscy i Podolscy przez towarzysza swego, p. Orzechowskiego, sędziego Przemyskiego opowiedzieli się, że tej Konstytuciej de donationibus, podledz nie chcą, za zamierzeniem i poruczeniem braciej swej. A owszem prosząc pilno, aby J. K. M. na ich merita baczenie miłościwe mając, zostawić je wszytki przy ich donacyach i wysługach raczył, etc.

Zatem Król J. M. przyzwawszy Panów do siebie, rozmówił się z nimi, potem przez X. Podkanclerzego odpowiedź dać raczył. in eum sensum.

Był zawsze ten chwalebny w tej ś. familiej przodków J. K. M. obyczaj, iż cnota, godność i zasługi pocziwe, zapłatę zawsze miały takową, iż za wszytkich podobno Królów, Przodków J. K. M. znaki dobrodziejstwa szczodrobliwego więtsze nie były, jako od dziada J. K. M. aż do tego czasu. Abowiem stan szlachecki zapłatę zasługam swoim wziął hojną, prawa, wolności i swobody, które słabo przedtem Polska dzierżała i w majętnościach nie stała lepiej, jako za tych J. K. M. Przodków, i tak J. K. M. samego. Abowiem raczył szczodrobliwą w każdej mierze okazować łaskę, a zwłaszcza onym, którzy Rzeczy P. dobrze służyli, że żaden podobno Pan tak się szczodrobliwym przeciw poddanym swym nie pokazywał. Jakoż na tem J. K. M. być raczy, i co będzie żywota Pan Bóg J. K. M. użyzyć raczył, a będzieli z czego (ne nimia liberalitas Remp. afficiat), na potomne czasy łaskę szczodrobliwą swoją obiecować raczy. Lecz musi mieć baczenie ad merita Reip., które tak wielkie są, iż cokolwiek jedno W. M. mieć raczycie, macie od niej, która iż jest proventibus denundata suis; nie godzi się z powinności, aby ona za tak przestronne dobrodziejstwa swoje upadku doszła jakiego. Jakoż znać to W. M. raczycie, iż J. K. M. (nie wiem, jako to nazwać mam) niedostatek a rozprzęt wielki tych dóbr stołu swego cierpi. Aeczby rad, nie może powinnościam swoim czynić dosyć, bo dostatku nie mając tego, ani sprawiedliwością, ani obroną Rzeczy P. opatrzyć może, prze to wyniszczenie stołu swego.

Za przystojne tedy to J. K. M. mieć raczy, aby na potrzeby tej Rzeczy P. oglądać się raczył, która jest salus nasza.

Czuć się też w tem J. K. M. raczy, iż jeśli kto jest bene meritus de repub., tedy niemniej J. K. M. z Przodki swymi, za którymi accessit Reipublicae Polonae, nie małe Państwo: Litewskie i Pruskie, i zawždy ich sprawą była u wszech ludzi sławną Korona. Jeśliż tedy na kogo respekt ma być meritorum suorum, niemniej na Osobę K. J. M.,

który rozebraniem dóbr Stolicy swej, do tego znędzenia przywiedzion, że niema z nami o czem mieszkąć, sądzić i potocznej obrony czynić.

Nie jest też jednak przeciw J. K. M. przy rewiziej listów, aby każdy merita sua przypominał, i aby na nie wzgląd być nie miał, byle się Konstitucyom od wszech zwolonym dosyć stało, przy której J. K. M. zostawa.

A iżby się to łacniej kończyć mogło, co się poczęło, raczie W. M. o tem z sobą radzić, aby sądy do Trzech Królów odłożone były, gdyż też to już jest wola i zdanie Ich M. Panów Rad, aby J. K. M. odłożyć je raczył, a interim tem pilniej rzeczy poczęte przez przekazy odprawować raczył.

Zatem Król J. M. wstał z Rady, a Posłom opowiedziano: iż Ich M. Panowie u Króla J. M. sobie jutro czas wyzwolili, aby się sami do Rady zeszli, radzić o meritach ludzi godnych i o moderaciej Statutu Alexandrowego, także Konstituciej łonkiej. Jakoż

Wt Środę, VIII. Decembris.

Panowie sami w Radzie byli, bo widząc, iż Konstituciej złomiej łonkiej nie mogli, de bonis regalibus, aby exekucya iść nie miała, drugą drogą chcieli przewlec, a to aby pierwiej merita były nagrodzone. Posłowie też byli w swej izbie za rozkazaniem K. J. M., czekając na Pany, jeśli by z nimi co mówić chcieli, a gdy już było późno, ślali do K. J. M. pierwiej, iż się zeszli. Król J. M. mało poczekać kazał, jakoż i czekali, i potem drugi raz ślali ku Królowi J. M., aby już mogli odejść, a prosili: aby Król J. M. zaczęte rzeczy jutro kończyć raczył, czasu nie tracąc, co Król J. M. czynić obiecał.

Wt Czwartek, IX. Decembris.

Przysłano po Posły do Panów, a gdy przyszli, uczynił rzecz do Posłów od wszech Panów pan Krakowski, in eum sensum:

Panowie Posłowie, bracia nasi mili. Jako to Rady Koronne zawżdy czynić zwykły, bez W. M. zwolenia i wiadomości nic nie stanowiąć. A iż rzecz nowa jest (jako jest teraz), o liściech mało potrzeba o tem wiele mówić; jeno bacząc srogość exekucyj, jest nie mała żalność, na przyjaciela patrząc, aby mu merita nie upadły, przez których Rzecz P. dobrze stać nie może, abowiem kto jej służy, chce zapłaty; i aby mu merita upaść miały, tedy ci co służyli i ci co służą, straciliby serce służyć dobrze Rzeczy P., i mało by ich było, i chłop każdy co służy, myta się swego upomina. Król J. M. tedy nam tego pozwolić Radam swym raczył, abyśmy o tem pomówili, jakoby to ku jakiemu złemu zajątzeniu nie przyszło, gdyż od tego Polaki nas nazwano, że się polem, wolności swych dosłużyli, i zawżdy się polem, swym nieprzyjacielom bronili, jako i teraz na Litwę, bracią naszą

niepókój przyszedł, i nam się tego z wielu stron nadziewać potrzeba; a iż trzeba godnych ludzi do tego, jest tedy ten sens wszech Panów Rad, aby merita nie upadły. Jednak Panowie W. M. tamtego koła niwczem upośledzić nie chcą, a tak abyście też W. M. o tem namawiać raczyli, wszakoż nie chcąc tego w niczem zatrudniać, co się już na przeszłym Sejmie poczęło, i tu teraz na Sejmie, bo na to przyszło, jako jedny listy tak i drugie pójdą; ale wzdy trzeba moderaciej między tym, co służył i krew przelał, a między tym co nic nie czynił, i nie czynim tego wszyscy z krewności, jedno z miłości, a które przywileje i listy za wysługami są dane, trzeba tedy nie zapominać braciej zasłużonej.

O wszy, co kaszą, też coś wspomniał.

A gdyż Panu naszemu na to przyszło, iż nie ma czem płacić, trzeba o Podolu mówić i radzić.

Na co między Posłły długie namowom były.

A zgodziwszy się wszyscy (okrom Russaków i Podolan) szli do Panów którym przez Marszałka swego, pana Mikołaja Sienickiego, odpowiedź dali in eum sensum:

Miłościwi Panowie, bracia nasi starsi. Iż W. M. chwalebniemu zwyczajowi, od Przodków naszych wziętemu dosyć czynić raczycie, a w potrzebach Rzeczy P., dla których takowe Sejmy i zjazdy pospolite są ustawione, bez wiadomości braciej swej nas młodszej, nie sprawować nie raczycie W. M., za to Panom a braciej swej dziękujemy. Gotowi także będąc każdą uczciwość i wszelaką powolność W. M. wszędy okazać. Iście to W. M. pochwalając, że między innemi sprawami Rzeczy P., to na osobliwem baczeniu mieć raczycie, aby cnota i zasługi ludzi godnych były na baczeniu, gdyż to są stopnie, któremi każda Rzecz P. pomnaża się a stać bez nich nie może, bo z cnoty okazuje się godność każdego, za godnością posługi Rzeczy P., króra, by zapłaty swej mieć nie miała a niecnota swego pohańbienia, nie byłoby żadnej różności między pocziwymi a wszetecznymi ludźmi i zdawna to mądrzy ludzie, non regna sed maera latrocinia nazywali. Ani tego W. M. od nas kiedy słyszeli, i próżno nas kto w tem hydzić ma, ani tego dawne prawa nasze chcą, ani ta Łońska Konstytucya tego broni, i owszem, kto się jej przypatrzeć chce, znajdzie to że się ani temu, komuśmy się baczenia mieć na to zwierzyli ręki zawiera, aby godnym a zasłużonym ludziem przeciw Rzeczy P. zapłaty nie mógł dać. A jeżliże więcej czego jeszcze nad to potrzeba, a bez wielkiej szkody Rzeczy P. być może, radzi o tem z W. Mściami radzić i stanowić będziemy.

Ale iż rzeczy, które nie swym porządkiem idą, zatusudniać się muszą, i myśmy tego zawždy doznawali, że takowem mieszaniem jednych rzeczy w drugie, pierwszych nie dokonawszy drugie wszczynając, żadnegośmy pożytku z tego nie mieli, czas jedno marno tracili, a tak z niczem się rozjeżdżali. Przeto W. M. Panów braciej swojej starszej prosimy, aby się już zaczętym sprawom wedle Konstytuciej dosyć działo, a onym w niczem nie przekazywało, aby skutek swój wzięły; a gdy się te odprawia, radzi my W. M. rady i namów posłuchamy, iż i o tem stanowić się będzie, jakoby każdy uczciwych swych posług zapłatę odniósł, a nie zarówno z tym, kto jej nie zasłużył, odrażon był.

Jestci i innych wiele jeszcze rzeczy pilnych, o których nam namowy i stanowienia porządnego pilno potrzeba; ale iż o to dawno gra szła, żeby się początek wynalazł, bo o ten było zawždy natrudniej, który iż się już pokazał, prosimy, aby był kończon.

W Piątek X. Decembris.

Król listy rewidował i sądził. Do czego roskazano Posłom z pośrzedku siebie wysa-
dzić sześć deputatów, którzyby przy Królu J. M. i Paniech byli a wedle Konstytuciej
instigowali. Przy czem i wszyscy mają być Posłowie, a gdzieby tego obaczyli potrzebę
tedy opowiedziawszy się Królowi J. M. i Panom, mają wszyscy i z deputaty odejść do
izby swojej na rozmowę.

Posłowie pothym uczynili rzecz ku Królowi J. M. przez P. Starostę Radziwiłowskiego.

Najasniejszy Miłościwy Królu. O to się zawždy panowie Posłowie nawięcej starają,
aby wszystkie zdania W. K. M. i Ich M. Panów Rad u siebie dobrze uważając, wdzięcznie
przyjmowali, nietylko ty, które mamy w prawiech naszych dawnych, ale i to, co jest
na przeszłym Sejmie Konstytucją postanowiono. Trzech artykułów akt ten dotyczy
w Konstytucyach.

PIERWSZY ARTYKUŁ o summach w Pruskie wojny jest uczynion, który już de-
kretem Sejmowym, iż summa ta na Bieczu nie pod stratę należona.

DRUGI ARTYKUŁ. Iż każde dożywocie na summie starej ma być dobre, jakoż
i ta summa należona dobra, ale nie stara, takież ma być na skupie, a gdyż jest na sku-
pie, nie ma być na niej dożywocie.

TRZECI ARTYKUŁ. O dożywociach de plano. Tym zostawać mają, którzyby byli
aetate, prudentia bene vigentes, bene meriti et habiles. Ale tej to summy, sąd ten oso-
bliwy Sejmowy, która w Pruskie wojny pro necessitate Reipublicae, cum consensu omnium
ordinum, na Sejmie sine tamen extenuacione dana, ostaćby była nie mogła, a k' temu
jużes ją W. K. M. dekretem swym spłacić wedle przywileju, jako sam świadczy, przez
niedziel 12 skupić wynalazł. A iż dziś drugi dekret W. K. M. na tej summie jest uczy-
nion, iż ma być na niej i dożywocie, na tem panom Posłom mało należy. A tak prosimy
W. K. M., aby tu przy nas, którzy do tego sądu wedle Konstytuciej Sejmu przeszłego
należymy Panowie Ich M. wszyscy wotować raczyli i zdanie swe dali, a my też tu
mamy swe deputaty, którzy tego będą słuchali. A my też wzdzy wszyscy znać i wie-
dzieć będziemy, kim się co dzieje.

ZATEM PAN WOJEWODA KRAKOWSKI powstawszy prosił, aby przy dekrete
Króla J. M. zostawion był i summę tę za starą a nie nową mianował, na której Pani

Czechowska, córka moja, ma dożywocie którego póki nie wydzierzy, ma przy niem stać. Abowiem każde Króla J. M. dekreta trzymane być mają. Jako dawam exempla, iż to nie nowa rzecz i dawno to w Polsce jest i było: iż panie dożywotne zostawają przy dożywociu, które gim dawano i zapisowano na takich dobrach K. J. M., jako jest Starościna Wieluńska, Grabowiecka.

Podam jurisdycją i człowieka godnego, na którego wychowanie dam 100 grzywien, dam fl. 200, i czwartą część Rzeczy P. na obronę.

Panowie Posłowie, bracia moi, racie W. M. na tem przestać, proszę.

Na them Panowie ku Królowi J. Mści powstali, a mianysy namowę odstąpili,
którgm wotować rozkazano.

POTEM jako PRIMAS REGNI, ARCYBISKUP długo o tem mówiąc, wywodził o sprawiedliwości paniej Czechowskiej, na dożywocie jej, iż wedle prawa Bożego i Koronnego przy niem zostać ma, jako votum jego dosyć wielkie, indziej opisane, świadczy.

BISKUPOWIE KUJAWSKI, PŁOCZKI, CHEŁMSKI, KAMIENIECZKI, zbraniali się, na dekret Króla J. M. wotować.

KASZTELAN KRAKOWSKI dożywocia na summie nie bronił, ale także jako i inni Wojewodowie dziwno to u siebie poważali, na dekret K. J. M. wotować.

WOJEWODA BRZESKI i INOWŁOCZŁAWSKI, PAN SĘDOMIERSKI, PAN RAWSKI, PAN LIĘCZKI, PAN MAŁOGOSZCZKI, X. PODKANCLERZY, powiedzieli. Gdyż już jest dekret pierwszy W. K. M., iż ta summa jest na skupie, tedy dożywocie już być nie może na dobrach W. K. M.

PAN SIRADZKI długo o tem mówił. Chocia o mnie źle inni rozumieją, jednak powiem to, co rozumiem. I czytał Konstytucją, która jego intencją w tej rzeczy była przeciwna, tak, iż nie nie konkludował ku żadnej stronie.

Gdy Panowie odwotowali, było długo silentium. Król myślił. Potem k' niemu Marszałek i Xiążę Podkanclerzysy przystępowiszy, rozmawiali snim,
a potem odstąpili.

KRÓL J. M. SAM MOWIĆ POCZĄŁ.

Oznajmując to, iżby to rad widział, żeby Panowie należeli między sobą, jakiby to osobliwy sąd sejmowy miał być o tych summach, w Pruską wojnę branych, i to też przypomniał, żeby się panowie sami między sobą zgodzić mogli.

A po tak długiej mowie, nie nie konkludowawszy, deliberacją sobie do poniedziałku, ad 13 X^{bris} zostawił. A gdy już Król miał wstać, PAN KRAKOWSKI powiedział: Miłościwy Królu. Mnie tej Konstytucji nie dano, którejem się nieboszczykowi Kanclerzowi upominał. A iżem jej nie czytał, nie świadomeń był; dopiero iżem słyszał, zgadzam się

z pany Posły, iż tam dożywocie wedle tej Konstytuciej stać nie może, gdyż to summa, nie stara, ale tylko dobra należona.

I thank się z Radą rozესli tego dnia.

Ta deliberacya Króla J. M. około dożywocia paniej Czehowskiej do poniedziałku, Posły ziemskie obrażiła, przeto namówiwszy się społem o tem,

W Sobothę, XI. Berembris.

Szli do Króla J. M. z tem, poruczywszy to powiedzieć, panu Mikołajowi Siennickiemu. In eum sensum:

Najjaśniejszy M. Królu. Baczyć to raczysz, z jakimem zatrudnieniem, rzeczy te sejmowe idą. My to dobrze czujemy, z jakimem niebezpieczeństwem wszystko się dzieje, bo gdzież się kolwiek jedno obrócimy, znaczną niełubosć widzimy, i często nam tem urągają, mówiąc: ujrzymy, jeśli się to w dobre obróci, jakości do tego wielkie podobieństwo, bo się wszystko słabo prowadzi, przewłokami narabia, tak, iż już nie mały czas Sejm W. K. M. zacząwszy, nicś prawie statecznie nie zaczął.

A jeszcze z wielkiem podziwieniem widzimy, że w rzeczach, które wątpliwości żadnej o sobie nie mają, dilacjami narabiać raczysz, które i prawem dawnem i Konstytucją przeszlą są dobrze objaśnione, iż nie rzkać, aby białągłowa, Starostwo sądowe osięć miała ale i Ociec synowi gdyby je puścić chciał, nie może, jednó wedle Statutu, aetate, prudentia, bene vigentibus et bene meritis, i z takim obowiązkiem, aby sam per se sądy odprawował. A jeśli by się dożywocie to, o którem zminka jest, ostać miało, nieci by to jeszcze do rządu dobrego otuchy nie czyniło. Bo jeśliż Starostą białągłowa będzie, jeśli każdy sobie wtenczas osiadłości nabywać ma, gdy co wakuje, nie byłaby to iurium executio, ale collisio. Przeto W. K. M. prosimy, abys już bez jakich odwłok i próżnych deliberacyi, rzeczy zaczęte spiesziej odprawować raczył, gdyż na niej dostateczną naukę w Konstytucjach mieć raczysz, bo czasy podejrzane nadchodzą, i wie to Pan Bóg, jeśli nas co inszego nie rozpędzi. Ano nie tylkoć to odprawować, co w Konstytucjach jest opisano potrzeba, ale jest coś ważniejszego jeszcze w prawach naszych, o czem mówić, stanowić trzeba. Ugadzajże W. K. M., aby wszystko odprawić czasu stawało, bo nam po jednym bez drugiego nie.

O Posły. Nie wiemy, przez towarzystwa naszego z Zatorskiego i Oświęcimskiego Państwa niedostawa.

O Pruskich też slychamy, iż są, ale z nami nie siedzą. Prosimy, aby im zasięć roskazano, dla jakiego na potem zatrudnienia.

Zatym Panowie ku Królowi J. M.ści powstali, i była namowa. A potym dana
odpowiedź przez Xiędza Podkanclerzego, in eum sensum.

Nie z kochaniem te rzeczy J. K. M. przychodzą, iż te rzeczy śpieszniej się nie odprawują, i radby to Król J. M. widział i stara się o to z Pany Radami, jedno iż te rzeczy zasze nie mogą być tak rychło wykonane, ale się jednak Król J. M. starać będzie raczył i z Pany Radami, jakoby doszły.

To odłożenie wczorajsze o Biecz Króla J. M. dla tego się stało, iż vota Ich M. Panów zgodne nie były. A tak teraz Król J. M. najduje, iż jest summa dobra i dobre na summie pani Czechowska dożywocie ma. A wszakoż J. M. Pan Wojewoda Krakowski, imieniem dziewczki swojej, Królowi J. M. juridicią sądową puszcza. Oświęcimianom, Zatorzanom i Prusom listy ten Sejm, jako i innym Państwom Koronnym oznajmiono, i już jest wiadomość, że z Xięstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego Posła obrano, i do Województwa Krakowskiego przyłączono, jeno nie wiem, czemu go tak długo nie masz. Posłów Pruskich jeszcze nie masz, ale będą.

A zatym powstali Wojewoda Krakowski i za dekret Królowi dziękował.

Posłowie nie kontenci będąc z tego, jeli między sobą szemrać. Król i z Radami patrzali na nie z niejakiem podziwieniem. Aż potem jeli niektórzy z panów pytać, quid esset. Powiedział Pisarz Kaliski, Przyjemski: Mówiąc owdzie coś o baku a o pajaku, obawiając się tego, aby snadź w tej exekucji pajak nie został a bak się nie przebił.

Zatym Król J. M. Pany zwołał do siebie, i była tham rozmowa, potym się
Panowie rassiedli i bęło silentium.

Potym Arcybiskup a Senatu uczynił rzecz do Posłow in eum sensum:

Panowie Posłowie, bracia nasi. Ich M. Panowie Rady baczą, iżescie się W. M. zatrwżyli, coście słyszeli z wyroku Króla J. M. Zwykł Król J. M. każdemu sprawiedliwość czynić i dekreta ferować za radą Ich M. Panów, którzy się na to wedle sumnienia każdy swego mówiąc zgodzili. Gdyż to baczą, iż dożywocia wszystkim wedle prawa dawnego i tą konstitucyą całe zachowane. I tak pomnią, gdy zwalali na podniesienie arend dożywotnych, dożywocia nie odstępowali. A kiedyby ta summa na prostą potrzebę była dana, ale jest wzięta pro necessitate Reipublicae w Pruską wojnę, ze wszech stanów przyzwoleniem, a tak dobrze, abyście na dawnem prawie i konstitucyach przedstawiali, a iżby się Ich M. mieli przebijać, o Ich M. tego rozumieć nie raczyli.

Zatym Posłowie Króla J. M. i Panow prosili:

Aby odeszli; a odszedłszy mieli namowę między sobą i namówiwszy się szli ku Królowi J. M. a poruczyli to powiedzieć P. Staroście Radziejowskiemu:

Najasniejszy M. Królu. Iz J. M. Xiądz Arcybiskup imieniem Panów Ich M. tę przyczynę do tego dał, aby dożywocie na Bieczu słusznie zostało, gdyż sądem Sejmowym, ta summa dobra być jest należona, a niepodległa pod stratę; tedy tu Najasniejszy M. Królu, trzeba patrzeć w Konstytucję o summach na głównych zamkach zapisanych, która tak mówi: iż na summie każdej starej dożywocie jest dobre. Ale M. Królu, sąd Sejmowy nie nalazł tej summy być starą i dobrą, a iż summa stracie nie podległa, z tej przyczyny raczyłeś W. K. M. zapłatę summy, a Starostwo na skupie być dekretem należeć, którym już się stało dosyć tej części Konstytucji, która o Pruskich wojnach jest opisana. A dzisiejszym dekretem raczyłeś W. K. M. należeć: iż pani Czechowska na summie ma mieć słuszne dożywocie. To Konstytucji nie obraża, tylko prosimy: aby podle onegdajszego Waszej K. M. dekretu było to główne Starostwo wyswobodzono, a czwarta część na obronę ex nunc z tego Starostwa ukazana była, jakoż to dnia onegdajszego, dekretem W. K. M. zamkniono. A to dosyć się już stanie i temu artykułowi w Konstytucji, iż summa dobra być jest należona sądem Sejmowym, bo alias, by nie tym sądem Sejmowym była należona dobra, upaśćby musiała; a iż dożywocie na starej tylko summie ma być dobre, iż to nie jest stara summa na Starostwie sądowem, z tej przyczyny dożywocie zostać nie może. A jeśliby też ten artykuł Jej M. pani Czechowska chciała sobie na pomoc brać, który jest o dożywociach de plano uczynion, i ten Jej Mości wesprzeć nie może, z tej przyczyny, iż Jej M. nie jest persona abilis na sądowe Starostwo, jako to jest i pierwszemi Statuty i tą Konstytucją opatrzone. Z tych tedy przyczyn W. K. M. swego Miłościwego Pana prosimy: abyś raczył W. K. M. we wszech punkciech i klauzulech, tę nową Konstytucją i nasze wszystkie inne swobody i prawa w całości zachować raczył. A prosimy uniżenie, aby wota Ich M. Panów, tej Konstytucji dotykające się, przy bytności naszej były; abyśmy to poznać mogli, z których przyczyn ta przewłoka tej Konstytucji nam się dzieje. W czem z strony panów Posłów, aby tem pędza odprawa była, podług zdania i napominania Waszej K. M. jest sześć osób deputowanych, którzy tu przy Ich M. Paniech podług prawa i Konstytucji Sejmu przeszłego na każdego przywilej przymawiać się będą.

Dana odpowiedź od Króla in eum sensum.

Jego K. M., nasz Miłościwy Pan dosyć czyniąc Konstytucji Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, już mocą uchwały Sejmu ninieszego raczył naznaczyć czas, poniedziałek przyszły, ku okazowaniu i uznawaniu listów na imiona Królewskie, wedle uniuersału J. K. M. pierwszego, przed Sejmem Piotrkowskim wydanego. A tym porządkiem, jako się w tym uniuersale opisało, od którego dnia J. K. M. z Radami swemi pocnie uznawać te listy, poczynawszy od Województwa Krakowskiego, tym porządkiem jako staradawna, Województwa i ziemie wszystkie, tak Polskie jako i Pruskie, Zatorskie i Oświęcimskie po sobie miesca swe mają. A tak J. K. M. to wszem oznajmić i obwołać roszkazać raczył, aby wszyscy ku temu na ten czas gotowi byli. Gdzieby też więc kto tego czasu mianowanego

omieszkał, ten już pierwszemu uniwersałowi i Konstytucji Sejmu przeszłego podległe, i temu wszystkiemu, co tu na koniec na Sejmie tym z Radami i z Stany do tego przystojnemi, J. K. M. postanowić będzie raczył. O paniej Czechowskiej sprawę, bierze sobie Król J. M. na rozmyślenie jeszcze do poniedziałku.

I tak się ; Rady i Posłowie rozjesli.

W Niedziela trzecia Adwentu, XII. Decembris Silentium było.

W Poniedziałek XIII. Decembris.

Posłowie obawiając się dekretu K. J. M. przeciwnego, gdyż baczili, iż Wojewoda Krakowski z niektórymi Pany wielkie praktyki miał. Rozważali sobie, że na urządzie Starosty sądowego wiele gim należy, a snadź wszystko, czemu by żaden Starosta nie mógł dosyć uczynić, gdyby były te Starostwa Sądowe obważone. Przeto namówili, prosić Króla J. M., aby je co najlepiej opatrzył a w całości swej zachował, bo gdzieby w tem exekuciei statecznej i rządu nie uczynił, woleliby dać wszystkiemu pokój, aniż w dawnym tym nierządzie bracią swą zostawić. Namówili też, napomnieć i prosić Pana Wojewodę Krakowskiego, aby amore Reipublicae tego nie przekazał. Zatem za wezwaniem Króla J. M. szli na górę in Senatam i prosili o to Króla J. M. przez Marszałka swego, Pana Mikołaja Siennickiego, in eum sensum.

Najjaśniejszy M. Królu. Rozumniemy temu, że nie potrzeba W. K. M. przypominać, co W. K. M. naprzód samemu i nam wszem należy na urządziech tych, któremi nam panujesz, bo na nich zawisła sława Majestatu W. K. M., rząd nasz i pokój domowy, między któremi jest naprzedniejszy urząd Starości. Bo, byś nawięcej W. K. M. i z tym sławnym Senatem o rządzie tu stanowił, byś nawięcej co osądził, wszystko to do Urzędu Starościęgo odsyłać musisz, aby się tam temu wszystkiemu, co tu wynajdziesz i osądzisz, dosyć działo. Nam zasię wszem na nim należy, bezpieczeństwo nasze i wszytek pokój nasz, który gdyby wzruszon był, nigdziej indziej domowej nagrody, jeno u nich szukać musimy, bo do nich się samych mimo W. K. M. pozywamy. A nietylkoć to należy Starościę, aby sądził, ale aby każdego gwałtu bronił, aby niebezpieczeństwa dróg przestrzegał, a co więcej, iż w mocy swej, na ziemię ruszenie przeciw każdemu, ktoby prawu pospolitemu, dekretem W. K. M. i wszego Senatu posłuszen być nie chciał. Temu wszystkiemu nie będzie mógł uczynić dosyć, kiedy tylko tytuł będzie miał a kto inny pożytki brał. Bo komuż się będzie chciało z tak słabo opatrzonym Starostą jachać, swowoleństwa hamować. A gdyżes tu W. K. M. ten Sejm złożyć raczył na to, aby się ten rząd stanowił, który jeśli na czem, tedy na urządzie Starościem należy. Prosimy W. K. M. swego M. Pana, abyś ten urząd,

na którym zawisła sława Majestatu W. K. M. i dobra naszego, tak opatrzyć raczył, nie tylko w niczem nie umniejszając, ale owszem przyczyniając, jakoby powinności swej mógł dosyć czynić i miał o czem, a zaczęcie tych sławnych spraw sejmowych tem ozdobić raczył: gdy urzędy dobrze opatrzysz i osobami któreby ginąć zdołać mogły, i dostatkiem który im należy. Bo inaczej, gdzieby się na tym zaczątku Sejmowych spraw to statecznie naprzód nie opatrzyło, otuchęby ludzie stracić musieli, i my sami, żeby się miało co innego dobrego skończyć, zwątpić, a bodaj już i nie wszystkiego odbieżeć.

Wotum ku Panu Woiewodzie Krakowskiemu.

Miłościwy Panie Wojewoda Krakowski, bracie nasz. Nie jest tu żaden z nas, o którymbyś W. M. rozumieć mógł, żeby to z niechuci przeciw komu czynił, a tem więcej o nas wszech, qui publicum agimus, iż o to się staramy w tej sprawie córki W. M., aby Starostwo tamto sądowe całe było ostawiono, a wedle potrzeby opatrzone, boś W. M. i przeciw każdemu z nas z osobna raczył się tak zawżdy zachować, że żaden nie ma przyczyny niechuci przeciw W. M., i w sprawach Rzeczy P. zawżdy się dobrze raczył popisować. Jenó iż tę potrzebę Rzeczy P. pilną baczymy, aby miejsca te żadnego obowiązku na sobie nie nosiły, a wedle potrzeby były opatrzone. Już o oprawie, jeśliż ją córka W. M. ma, abo nie ma, nie mówimy, poruczamy to W. M. samego rozsądkowi i uważeniu. Jenó już W. M. Pana a brata swego prosimy: abyś W. M. przykładem przodków swych, którzy de republica bene sunt meriti, nie raczył tego litować, ustąpić prawa swego, a teraz to reipublicae condonare, a jej w tem nie przekazywać, aby ztąd się zacząwszy, dobrze a rządnie postanowiwszy, do innych także spraw omieszkania a zatrudnienia nie cierpiała, a kto inny przyczyny nie brał, roztargiwać tak sławne zaczęcie spraw Koronnych.

Wotum Król J. M. sam do Posłów mówił.

Tak się dobrze pomnie, iż jako przedtem, tak i teraz nie na co inszego odwoływałem się i milszego nic u siebie nie mam, jenó powinności swej abym z każdej strony czynił dosyć, przestrzegał tego, coby ku dobremu Rzeczy Pospolitej było, a iż mię o temże teraz napominacie, nic zemnie W. M. nie poznacie inszego, jenó co powinność moja niesie a do wci p nauczcy, prawo pospolite będzie potrzebowało, czynić będę, nic się na żadną stronę nie oglądając, jenó coby ku dobremu Rzeczy Posp., ku ziszczeniu powinności mej należało, nic w tem W. M. nie wątpię.

Wotum P. Woiewoda Krakowski mówił.

Panowie mili, Posłowie bracia moi. Mile a wdzięcznie to napominanie od W. M. przyjmuję, a jako to u mnie jest rzecz wielka, to sami jako ludzie mądrzy rozumieć raczycie iż mi się w tem inaczej postępować nie godziło, jenó jako ociec powinien córce abo dziewczce, i odstąpić się mnie w tej rzeczy nic nie godzi, gdyż rzecz własna nie jest

moja, i okupiłbych to drogo, abych mógł napominaniu W. M. dosyć uczynić. Ale tu już na mnie nic nie należy, a ile mi prawa stawa z powinności mojej takem tu postępował, i jużem to rozsądkowi Króla J. M. poruczył.

Zatym Król J. M. sam dekret taki uczynił.

Słyszeliście mię W. M. onegdajszego dnia, iżem sprawę tę na rozmyślenie był wziął sobie, nie z roskoszy zaprawdę, ani prze wczas który, uczyniłem to, jeno na powinność oglądając się swoje, abym dobrze na to rozmyślił się; a iż tak już przyszło.

Co o tym dianie moje dawam i na tym przestawam.

Ze sumę tę w pruską wojnę dano, tedy jest na skupie, i rozumiem tak, iż skupiona będzie. A na summie tej dożywocie paniej Czechowskiej zostawa, tak, aby istota pewna tem uczyniona była, komu summa ta należy.

Było potem czytano

Nie mało listów z Krakowskiej ziemi na summy, donacye, dożywocia, na które zaraz dekrety w terminacji pisane były, do którego każdego listu Posłowie przez swoje deputaty, swoje zdania Królowi J. M. opowiedali.

Przy okazowaniu tych listów P. Stanisław Wolski, kasztelan Rawski okazał też listy swoje, które miał na Lanckoronie w summie dobrej, na pruskie potrzeby danej, 5000 fl., i dożywocie; przy czem wszystkim podług prawa i Konstytucji został. A wszakoż chcąc pokazać chęć a miłość swoją przeciwko Rzeczy P., odstąpił i darował tę summą Rzecz Pospolitą i Króla J. M., bacząc to, że J. K. M. ma z swymi nieprzyjacioły dosyć czynić, a nadto jeszcze postąpił czwartą część na obronę Rzeczy Posp., etc. Wtenczas rychło wyszli z Rady: P. Spytek Jordan, Krakowski; P. Sieniawski, Ruski; P. Starzechowski, Podolski Wojewodowie i insi niektórzy.

Withorek XII. Decembris.

Posłowie i Panowie Litewscy Króla J. M. i Paną Radne thamje w Radzie withali, przy czem beli i Posłowie niemscy wszyscy.

A ci byli Panowie i Posłowie Litewscy:

Walerian, Wileński; Pacz, Kijowski, Biskupi. Mikołaj Radziwił, Wileński; Kniaz Zbarski, Witepski, Wojewodowie. Mikołaj Radziwił, Wojewodzie Trocki, Kniaz Włodzimierski.

Witanie tych Posłów Litewskich każdego z osobna było: Biskup Wileński od Duchownych, Wojewoda Witepski od Rad, Wojewodzie Trocki od Paniąt. Potem Pan Wojewoda Wileński sam od wszystkich Stanów.

Rzecz Pana Woiewody Wileńskiego, po przywitaniu ku Królowi J. M. od Posłów Litewskich, około Oniej.

Tak się znaczy, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, iż ta terazniejsza sprawa zjednoczenia tej Korony zacnej z Wielkiem Litewskiem Xięstwem od prądziada W. K. M., Króla Władysława Jagiełły, i potem zasię od dziada W. K. M., Króla Kazimierza zaczęta była. Aleć pod tym ich postanowienia początkiem mieszkając chwilę, przyszło potem to dziedziczne W. K. M. Państwo na różne dismembraciae, tak iż skutecznemu tych W. K. M. Państw zjednoczeniu pewne zawsze zaszkażwały przyczyny. Bo i od tych skoro W. K. M. Przodków z tego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, dziedzicznego W. K. M. Państwa, braciej, synowcom i innym także wyszłe daniny hamowały zawsze skuteczne aktu tego dokonanie. Tak było i za Króla Kazimierza, dziada W. K. M., i pośledzej przy ś. pamięci Królu Zygmuncie, Ojcu W. K. M. a Panu naszym zmarłym. Aż też Najaśniejszy M. Królu, z wolej Pana Boga a Ojca swego, panować nam obyczajem tymże W. K. M. raczył. Były po on czas tego nieskończenia skuteczne przyczyny te dismembraciae, z których nazwiska różne rosły: Król starszy, Król młodszy; Wielki Xiądz, Mniejszy Xiądz Litewski.

Najaśniejszy a Miłościwy Królu Polski, Wielki Xiążę Litewski. Już W. K. M. Królem młodszym nie jesteś, bo starszego nie masz, starszym być nie raczysz, bo młodszy nie jest; nie jesteś też W. K. M. mniejszym Litewskim Xiędzem, bo większego nad się W. K. M. nie masz. A iż k' temu już Pan Bóg Najaśniejszy a M. Królu mieć tak z przejrzienia swego raczył, iż ex linea masculina, collateralą żadnego W. K. M. mieć nie raczysz, któryby prawo za sobą ciągnął takowe, jakoweby sprawie tej chwalebnej szczęśliwemu dokonaniu zaszkażać co słusznie miało, większe zatem podobieństwa są: iż W. K. M. tę od przodków swoich zaczęta i tak potem zostawioną sprawę ku swej mierze a skończeniu już skutecznemu przywieść będziesz raczył, którą tak racz W. K. M. budować, jako on Król twój, serce W. K. M. oświecać Duchem swym będzie raczył, aby przodkiem od wszystkich jednostajnie prawdziwe Pana Boga uznanie było i aby już UNIO ta skutecznie, nie na papierzech ani pargaminiech pieczęciami obwieszanych, lecz we wszystkich jej contenta, pod jednym prawem, wolnościami jednakimi, rzeczą samą uczyniona była. A my, którzyśmy tego zawsze pragnęli uprzejmie, przyjachaliśmy już tu ku temu teraz, aby za Bożą pomocą, za zgodnem i spólnem wszęch zezwoleniem, sprawa ta chwalebna, sub auspiciis W. K. M. dokonana była tak abyś W. K. M. w to zaczęte od W. K. M. ogniwo Państwa swe zawieść a one tak spoić raczył, jako my z narodem zacnym Polskim dziś w Chrześcijaństwie inagni nominis, gotowi jesteśmy zjednoczenie a skuteczną uczynić Unią, któraby ku takowej już miarze przyjść mogła, aby wcale i skutecznie na prawie i wolnościach jednakowych, na równych łanach i takowychże dzielnicach stała. A my acześmy są septentrionalis populus, znając to jednak, iż żaden z ludzi onych, naród nie szkodzi i owszem, szuka dobrego, który z narody zacnymi złączenie, jedność i spowinowacenie najduje, tymże chcemy przykładem z zacnym narodem Polskim w to wstąpić powinowactwo, przez które od Horodelskiego jeszcze złączenia, wiele

szczepów zacnych zakwitnęło, wiele latorośli cudnych podniosło i rozkrzewiło się w winnicy obojej Państw tych W. K. M.; wiele stryjów, wiele synowców, siostrzeńców i szwagrów zostało, które i inne też powinowactwa, jako arma heraldica, nas z stron obudwu wiązały a wspólnie powinowaciły sobie, i sami przez się i przez ono militare sacramentum, którem pozodkowie nasi te między sobą postanowienia umacniali. Teraz więc, iż to officium na W. K. M. przyszło, który i brata i synowca i z tak powinnych żadnego mieć tu nie raczysz, tedy łączniej przez oświecenie Ducha św., w to trafić będziesz raczył, jakoby chwalebna ta sprawa, przez staranie W. K. M. ku swej mierze a skutkowi była dowiedziona, ku pożytku a nieśmiertelnej W. K. M. i narodu obojego sławie. A my, iżeśmy tu z formowaną rzeczą nie przyjachali, jeno jako Rada i wierni W. K. M. poddani, których wiarze bez zamierzania którego sprawa aktu tego jest od braciej naszej, dziedzicznych W. K. M. poddanych zlecona, będziemy przysłuchiwać i mieć się przez obyczaje wszystkie do tego, jakoby akt ten wcale na każdą stronę dokonany był, strzegąc pożytku R. P. a tego coby nie z ubliżeniem Ojczyzny W. K. M. było. A iż znajduje się zwyczaj w historyach u Królów Greekich, iż przy sprawie takowej, jakąą teraz W. K. M. przed oczyma swemi mieć raczysz, pewne zawsze znaki zwierzchności abo insignia na nie wkładane były. Masz to teraz W. K. M. przed sobą patrzeć i kłaść to na ramiona swe W. K. M. raczysz; masz W. K. M. prawo do pogoniej dziedzicznej, władnąćś i sprawowaćś one W. K. M. po wszystkie czas panowania swego raczył, jako Ociec łaskawy, aż do czasu tego, gdzie koniowi już temu wodza składasz, odpinasz ostrogi a wolnie je mu wypuszczasz, tak iż na wolnej teraz paszy zostawa. Z nas żaden zbytnim na to czwalem nie radził, Bogu nas W. K. M. oddawasz, aby on sam w tak zabudzonej trwodze nas chować i sprawować raczył, bo już ten ogień niebezpieczeństwa naszego, nie za sąsiednią ścianą, lecz przed oczyma naszymi żarzy się. Acześ W. K. M. jemu ukorzyć a winien się dać raczył, gotowa jest zatem nadzieja, iż on sam sprawować to będzie raczył, że jako orzeł, acz buja po stronach, nie odleci, tak i koń ten W. K. M., sprawcę swego przyrodzonego nieodbieży. Raczże go W. K. M. (bo mu tego potrzeba) frenis et stimulis sprawować i nim tak władnać, aby go siodło jego nie dolegało. Boć już Pan Bóg W. K. M. między ścianami temi lapidem angularem mieć raczył. Nie masz tu W. K. M. drugiego, komuby godzić przywiódł to Pan Bóg do kresu tego, iż łącznie W. K. M. przyść do skończenia sprawy tej skutecznego może. Jeno W. K. M. racz to na ten punkt przywieść, jakoby on Król Twój tę robotę i pracę W. K. M. wdzięcznie z rąk W. K. M. przyjąć raczył. A jeśli za początku tej chwalebnej sprawy raczył Pan Bóg seni septuagenario, przodkowi W. K. M. dać potomstwo, które szeroko rozkwitnęło było; temże większa może być nadzieja, iż po dokończeniu sprawy tej skutecznem, za gotową życzością i modłami nas wszęch zgodnemi, i W. K. M. i nas wszystkie pocieszyć będziesz raczył potomstwem ze krwi swej i nasienia W. K. M. tak, iż dokonawszy aktu tego, przyjdzie nam na piosnkę one, której J. M. Xiądz Arcybiskup, mój Miłościwy Pan a Dobrodziej, mądry od mądrych posłany w poselstwie swem zacnem, które na Sejm Litewski przed lat kilkiem mieć raczył, (*sprawował to poselstwo Arcyb. Uchański będąc Biskupem Chełmskim; cf. Tom I pod r. 1555*) dołożył

słowem onem: Łado, łado. Będzie to z łaski miłego Pana Boga łado, nam wszem wiernym W. K. M. poddanym, ku pociesze i weselu osobliwemu, którego i łagodnej jego harmoniej a zgodnej muzyki pomogą nam i oni, którzy w tenże „bunt“ są od Przodków W. K. M. wstawieni, jako Ich M. Panowie Pruscy, wierni W. K. M. poddani. Raczzę tedy W. K. M., nasz M. Pan, widząc jaki jest na Unią, a to w jedność Państw W. K. M. zwiedzenie, zjazd dziedzicznych sług od Xiążąt, Paniąt, wszech innych Stanów wiernych W. K. M. poddanych, tą sprawą tak władnąc i tak oną szafować, jakoby ztąd pożytek Rzeczy Posp., sława nieśmiertelna W. K. M., imię wieczne ludziem obojga W. K. M. Państwa, rość i roznieść się mogło. A gdy już przez pilność i staranie W. K. M. to ramię z ramieniem ściśnione, a członki z członkami zwiedzione i spojone będą, gdy już będzie zgodna między poddanymi W. K. M. swora, potrzeba jest: abyś W. K. M. sam być, a serce chcącym poddanym swym ochotniejsze obecnością swą uczynić raczył; aby ten bałwochwalca i tyran niechrześcijański, dziedziczny Państw i Imienia W. K. M. nieprzyjaciół był stłumion i start, ku wiecznej W. K. M. posłowie; bo jeśli kniec zleconą od Pana swego robotę a nan przełożone brzemie ręczniej sprawuje a ochotniej niesie, gdy Pana swego nad sobą czuje a widzi, temżec więcej generosus animus chętniejszym do wszystkiego jest, kiedy przy pracy swej ma onego, prze którego dobre na wszystko się przeważać i ostatnie wziąć na się niebezpieczeństwa, za rzecz ciężką nie rozumie. Raczzę jedno W. K. M. swe tu z Aktem terażnin pilne sprawy odprowować a kończyć, a sam accingere gladio in terrorem hostium abyś nim W. K. M. władał i tam gi obracał, zkądby imię W. K. M. zacne w przestrzeńszą tem więcej sławę podniesiono było, czego łacnie wszystkiego dojść będziesz W. K. M. raczył, gdy sprawa ta chwalebna i Akt ten zacny skutecznie będzie ku celowi swemu przez W. K. M. staranie dowiedzion. A tak nakoniec wedle słów króla Dawida, życzym tego W. K. M., abyś to do rąk Twych zwierzone stado, tak W. K. M. prowadził, jakoby ztąd Panu Bogu chwała Jego, tem więcej pomnażała się po wszech narodziech tych, i aby dał Pan Bóg W. K. M. (jako On w rękę swych to mieć raczy) serce, któremby propozycye wszystkie W. K. M. umocnione a utwierdzone były skutecznie, ku czci Panu temu a wiecznej pamięci W. K. M. i sławie tych zacnych narodów, które W. K. M. skrzydłami swemi okrywasz a pod ich przespieczną obroną chować je raczysz. A iż przytrafiło się W. K. M. z Senatem tym zacnym, ku Aktowi temu zasięść i nam dziedzicznym sługom a wiernym W. K. M. poddanym do tegoż zjechać pod ten samy czas, kiedy Pan Bóg bieg słońca oświecającego, nazad ku rozczeniu dnia cofnąc raczył, znakiem jest tego u mnie pewnym, iż i to W. K. M. o tej tak zacnej sprawie, przedsięwzięcie będzie raczył szczęśliwie mnożyć, przekazy cofnąc. I abyś W. K. M. łacniej swej o tej mierze myśli dosyć uczynić zdołał, serce chciwe i obyczaj łacne dać a pomnożyć będzie raczył, i W. K. M. i Ławicy tej, którąś W. K. M. bok swój osadzić tak przystojnie raczył, iż miło patrzeć na to wdzięczne a poważne Senatu tego dostojenstwo, które jest takowe, iżbym z narodów ustronnych każdemu śmiał je tak zalecić, i to o niem stateczne dać świadectwo, iż żaden z chrześcijańskich Panów tak ozdobnie przy boku swym osadzonej nie ma Ławice, jako ją tu czynią ci magni consilii angeli, Senat zacny W. K. M.

Po nich patrząc przyjdzie mi do słów poety onego, który powiedział: Princeps pius nunquam liberis caret. Oto członki swe, W. K. M. głową ich ś. będąc, widzieć a z nich się, jako i oni z dobrego W. K. M., głowy swojej, weselić raczysz. Niechże już Pan Bóg Wszechmogący, myśl W. K. M., Ich M. także sprawować, a serce do tego chylić raczy, jakoby już chwalebna sprawa ta, na której wiele zawsze W. K. M. i Koronie tej zaczęj należało, chwalebne wzięść dokonanie mogła. A jakoś teraz W. K. M. miejsce zaczęj sprawie tej, w pośrodku prawie szerokich Państw swoich, nad tą Białą Wodą, złożyć raczył, którą Przodkowie W. K. M. pijając, srodzy nieprzyjacielom swym bywali. Raczże też ich przykładem W. K. M., jako po napiciu wody tej tak czynić, jakobys W. K. M. i nieprzyjaciolom swym słuszny dać odpór, i to sprawić raczył, aby już przez W. K. M. zwiedzenie tej sprawy, unus sit pastor et ovile unum; jakoż nie, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, w tem nie wątpimy.

Dana na to odpowiedź od Króla J. M. przez Xiędza Podkanclerzego.

Przyjmując naprzód wdzięcznie pozdrowienie i zalecenie poddaności Stanów onych przeciwko Królowi J. M., zalecał potem pilność i staranie Króla J. M. około Uniej, aby mógł za panowania swego, zwieść Stany obojga Państwa ku rozmowie i dokończeniu Uniej; wypowiadał pożytek i potrzebę jej obojgu Państwu, w którem tak dołożył Xiądz Ponkanclerzy, iż się to jawnie pokazuje, że Litewskie Państwo nieprzyjaciolom swym obronić się nie może bez pomocy polskiej, etc.

Potem Król J. M. sam wspominał znowu staranie swe około Uniej, aby za panowania swego te Państwa zjednoczył, czego tak chutliwie pragnie, żeby mu to Pan Bóg dał widzieć się w spółnem jednym wojsce przeciw nieprzyjacielowi Krzyża ś. Nie litowałby już tam i zdrowia nakoniec swego i żywota położyć (haec erant cum lachrimis). A potem powstawszy, czapką zjawszy, prosił wszystkich, aby się ku sprzyjażnieniu a zjednoczeniu wszyscy jednakowoż mieli, a o niem w zgodzie i w miłości roznawiali.

Podziękowali mu za to.

Od Rad Koronnych, Xiądz Arcybiskup, a od Litwy, Pan Wojewoda Wileński.

Wte Śrjodę, XX. Decembris.

Król J. M. z Pany Radami listy z Województwa Krakowskiego rewidował i sądził, którym, iż się ku wieczorowi nieokazowano z niemi, rozkazał Król J. M. praefinire tempus et diem, do przyszłego poniedziałku, aby już wszyscy do tego dnia położyli, bo alias wszyscy potem będą in contumaciam zdani. A rozkazał też J. K. M. wywołać Województwo Poznańskie, aby jutrzejszego dnia listy swoje kładli, na co Panowie Ich M. wotowali, przy czem już był Biskup Krakowski.

Wte Czwartek, Xl. Decembris.

Posłowie szli do Króla J. M. in Senatuin, gdzie Pan Abram Giżycki, Poseł i Sędzia ziemie Wieluńskiej, na Ślęzaki skargę uczynił, którzy wielką szkodę czynią w granicach, posiadując grunty Koronne. Jakoż i teraz świeżo pod Sejmem, Possadowski, Ślęzak, najachawszy na dwie wsi P. Trzecińskiego i zabrał mu i poddanym jego wszystko bydło, od małego do wielkiego, który gwałt, iż był nagły, prosił Króla J. M. o naukę i o opatrzenie przeciw takowemu gwałtowi, etc.

Zaczynam Król J. M. Panow Rad do siebie wzywawszy, dał odpowiedź przez X. Podrancierzego.

Nierad tego słyszy Król J. M., gdy się co szkodliwego dzieje tym poddanym, którym J. K. M. obronę powinien. A iżby w tem rychło temu poddanemu J. K. M. sprawiedliwość i nagroda stać się mogła, dać raczy J. K. M. do Xiążęcia Brzeskiego list, za którym jeśliby się jemu nagroda nie stała, tedy J. K. M. za radą Ich M. Panów to opatrzyć raczy.

Beły pothym czytane i rewidowane listy.

Jeszcze z Krakowskiego Województwa, z którego gdy się już nieopowiedali, kazano z Poznańskiego Województwa kłaść. Tam napierwej Pan Wojewoda Siradzki, Generał Wielkiej Polski, okazał listy na Drahim, który już synowi swemu opuścił.

Pothym Pan Opaliński, Kasztelan

Przemęcki, opowiadał się od Pana Poznańskiego i Pana Trzecińskiego.

A gdy się z tego Województwa więcej ich nieczywało, dan im też dzień praefinitivus do wtorku przyszłego, a Województwu Sędomirskiemu listy jutrzejszego dnia kłaść rozkazano.

Tegoż dnia potomkowie Bakalarza Jezowity, który w skarbie za Króla był, upomnieli się Królowi J. M., iż im Wójtostwo, które na nie po tym Bakalarzu przypadło, wziął Król stary i oddał je w 900 ff., Xiędzu Kijowskiemu. A iż Konstytucya jest, że powinien Król wszystko też wrócić Szlachcie, co by nullo iure było wzięto, prosili, aby im to było wrócono, gdyż absque omni iure, zgoła to wzięto jest w 900 ff., któreby miał zostać ten to Bakalarz na liczbie.

Upominał się też jakiś ziemianin wsi Zagórza za starym przywilejem. Król J. M. nie bardzo smaczno o tem słuchał i jawnie argumenta o tem dawał, gdyby się kto swego upominać chciał.

Posłowie tamże stojąc prosili, aby tak facilliter i dowodnie słuchać raczył, gdy się mu kto upomina, jako i tego, gdy mu jego wracają, gdyż Konstytucya tak tego jako i owego chce, o czem mówił P. Przełęcki, Sędzia Krakowski. Czego Król J. M. potem pozwolił, i odłożono to ad deliberandum do jutra.

W Piątek, XXII. Decembris.

Była pilna przemowa od Posłów ku Królowi J. M. na Pana Wojewodę Siradzkiego, Starostę Generała Polskiego, iż on będąc custos legum, pokoju i wolności szlacheckiej, sam Szlachcie imienie bierze, z possessiej wybija, wsi posiada, jako panom Golezom, którzy na przeszłym Sejmie dekrety otrzymali, aby im była possessia puszczone, z której byli przezeń wybici i już zasię przez Urząd Starosty z Wałczu wwiedzeni, znowu byli z niej przez tego Generała wybici.

Także panu Stanisławowi Czarnkowskiemu, wieś u Drahimia, której był dawno possessorem gwałtem wziął etc.; czego acz się Pan sprawował, wszakoż mu je Król J. M. wrócić rozkazał.

Prosili też Posłowie z pilnością, aby J. K. M. raczył zakazać, z Kancellariej wydawać listów sobie przeciwnych na wszystko, jako o ten Drahim Pan Wojewoda Siradzki i Pan Czarnkowski, różne listy i prawa od Króla J. M. mieli, jednemu pierwszej, potem drugiemu dano; z kąd i osława zła u postronnych a waśń między domowymi roście, etc.

Inszych listów nie mało tego dnia kładziono.

W Sobotę, XXIII. Decembris.

Pan Lubelski, Florian Zebrzydowski, ukazał list donationis na sześć kmieci w Zebrzydowicach, przypominał naprzód zasługi swe, stare i niedawne, które czynił w Litwie do Ifflant i do Moskwy, za którymi się i posługi pospolite czyniły; wywodził, że mu nic nowego nie dano, jeno dawne jego wrócono. Bo ta wieś Zebrzydowice, wszytka jest jego, a Królewskich jedno sześć kmieci było, które abo w winach abo w konfiskowaniu jakim wzięte byli. A gdyż Konstytucya jest, że to, coby przypadło do rąk W. K. M. abo w winach, abo w konfiskowaniu, abo jakimkolwiek sposobem, możesz tem szafować i powinieś to oddawać Szlachcicom Polskiego Narodu, a nie sam przy sobie to zatrzymawać dla umniejszenia służby wojennej. Przeto gdyż i ta sześć kmieci była przypadła a mnie dana, proszę, abych był przy nich zachowan, bo to było wzięto Włodkowej pro maleficio, która zbudowawszy zamek Berwałt, zbijała, łupiła ludzi, etc.

Zathym Pan Mikołaj Tigęja, Kasztelan Cechowski.

Powstał i oświadczył się, iż ma listy i prawo na ten Berwałt, które pokaże, gdy tego czas będzie.

Pan Stanisław Wolski, Kasztelan Rawski.

Opowiedział od szwagrów swych, panów Komorowskich, iż oni tam na tym Berwałcie summę starą od Kazimierza mają.

Posłom na to wotować kazano.

Którzy powiedzieli, iż to jest zgola donacya, a nie żadna restitucya, ani tego J. M. Pan Lubelski autentice dowodzi, aby to kiedy jemu abo przodkom jego konfiskowano, i owszem zdawna tem przodkowie W. K. M. disponowali, i W. K. M. sam aż do tych czasów. A to J. M. Pana Lubelskiego wspomódz nie może, iż w Konstytuciej napisano, że W. K. M. masz rozdawać te dobra, któreby przypadły do rąk W. K. M., bo się to ad futurum ściąga, a nie ad praeteritum. Gdyż Alexandrów Statut na wszystkie dobra zawarł rękę, (*Łaski CXIII*) etiam ad ea, quae quocunque modo devolventur. Godność i merita J. M. Pana Lubelskiego są niemałe, ale prawo to opatrzyło, czem W. K. M. masz bene merita płacić, bo tak Statut uczy: (*Łaski CXII*) officia et dignitates bene meritis conferemus, a J. M. jest Kasztelanem nie podlejszym, i dwoje Starostwo trzyma.

A posłom Panom wotować kazano.

Których większa część, niektórzy Konstytucyą tę chcieli rozumieć, nietylko ad futurum, sed ad praeteritum. A tak takowe daniny mają ostać. Niektórzy allegowali, że Konstituciae te wszystkie nie są ważne, bo non sunt publicatae (jako Pan Lubelski); owa, maior pars Senatus in dubium vocabat tę Konstytucyą, wszyscy wysławiali bene merita Pana Lubelskiego. Ale list jego ganili, że się ostać przed Konstytucyą nie może, jako: Biskup Kujawski, Wojewoda Inowrocławski, Pan Sendomierski, Pan Łędzki Sirakowski, Xiądz Podkanclerzy.

Hac dum aguntur in Senatu, accessit aliunde.

Bo Wojewodowie Prusacy przysli w Radę, zasiedli na miejscach swych, i gdy przyszło votum na Wojewodę Chełmińskiego, kazano mu wotować. Powiedział, że tu nie dla tego przychodzi, aby miał o sprawach Koronnych wotować, do których oni nie należą, ani prawom polskim podlegli, ani o tej Konstytuciej wiedzą, bo na nią nie zwalali. Także i inni Panowie Pruscy powiedzieli.

Scierpiano gim tego. Sam tylko Pan Sąddecki w votum swoim doraził na to iż to słyszeć od Panów Prusaków, że do spraw Koronnych nie należą i prawu Koronnemu nie podlegli, jest rzecz załosna.

Posłowie bacząc, iż a maiori parte Senatorum, Konstytucye in dubium vocabantur, i Prusacy tak śmiało się in dubium opowiadali, gdyż mało nie za każdym przyjsciem Posłowie oświadczały się, że tej exekucyj bez Prusaków na sobie nosić nie chcą, i Król to im solenniter obiecywał, że zarówno z nich exekucya być ma. Prosimi, aby się na to mogli rozmówić.

Panowie posłom do Króla się schylili.

Rozmowę mieli krótką, i gdy się od Króla rozeszli, Posłowie zasię prosili, aby już tego nie odkładając raczył koniec uczynić, przypatrzwszy się dobrze Konstytuciej, która

jasnemi słowy, ad futurum jest postanowiona, non ad praeteritum, o wolnem rozdawaniu, cobykolwiek do ręki W. K. M. przypadło; tylko tym warunek jest uczynion ad praeteritum, komuby były bona konfiskowane i potem wrócone. A gdy się tu żadna Konstytucya nie okazuje, prosili, aby je wedle Konstytuciei zachować raczył. Odmawiał i na to Pan Lubelski.

Ale Król J. M. sam racłudował.

Że się list ten wedle Konstytuciei ostać nie może, a wszakoż iż wiadomości żadnej nie mam o tym Berwałcie; trzeba się będzie w tej mierze, jako powiadam, dowiedzieć.

Arzyński pothym rzecz osobno de meritis.

Słyszę, że tu zminka jest de meritis, których ani ja, ani żaden z W. M. przeciw temu nie jest, aby nie miały być baczone i płacone. Boby żadnemu i mnie samemu, Rzeczy P., służyć się nie chciało; jakoż ile ze mnie jest, opowiedam się, że ja chcę nagradzać i płać, jakom to i przedtem powiadał. I Pana Lubelskiego merita, o których nietylko abych tylko słyszeć miał, alem i sam widział, i radzi to Panie Lubelski, Wam pamiętać będziemy.

Posłowie pothym przez J. Mikol: Sienickiego powiedzieli.

I od nas tegoś W. K. M., ani żaden inny nigdy nie słyszał, abychmy my tego niechcieli, żeby bene merita godnych zasłużonych ludzi na baczeniu być nie miały, i powinien zapłaty nie mieć, a owszem, mało nie za każdym przyjsciem swoim wspominiamy i prosimy: aby cnota powinna zapłatę na wszem odnosiła; a to dla tego czynimy, aby nas słusznie żaden z tego strofować nie mógł i do innych hydzić, żebychmy przy tych sprawach Koronnych, zapłaty bonorum meritorum mieć niechcieli; jedno tego przestrzegamy, aby się rzeczy jedne drugimi nie przekazywały. Ale gdy da Pan Bóg W. K. M. się od tych rzeczy upróżnić, a wolny czas na to wezmiesz, i z Ich M. Pany Koronnymi o tem namawiać, doznasz tego W. K. M. i każdy inny, że my niczego litować nie będziem ku zapłacie cnotliwych, godnych ludzi zasług, też nie swego własnego nie żałując.

Zathym Xiądz Arcybiskup powiedział.

I za to Pan Bóg zapłać.

Potem Pan Wojewoda Krakowski listy swe oddawał, z tem oświadczeniem: iżby to nikomu nie szkodziło, ani in sequellam złą szło, który na te Konstytucye nie zwał; ja iżem sam na się zezwalał, a to czynię temu dosyć. etc.

Tegoż dnia Posłowie od Cara Przekopskiego witali Króla J. M. i oddali Królowi dwu Polaków więźniów: Nasiłowskiego i Kamińskiego, które był Moskiewski na Połocku wziął i posłał temu Carowi na upominek i na znak zwycięstwa tego, które na Połocku otrzymał.

W Niedzielę 4 Adwentu XIX. Decembris.

Panowie Radni i Posłowie Litewscy audiencyą mieli apud Senatum et Nuncios terrarum Regni, honorifice przyjęci, i między Senatormi wyższem miescem Senatores uraczeni.

Biskup Wileński naprzed mowił.

Miłościwy Xięże Arcybiskupie Gnieźnieński i Miłościwi Xięża Biskupi, Miłościwi Panowie Rado zacna Koronna i W. M. wszyscy Stanowie od Rycerstwa Koronnego, Panowie i Bracia nasi łaskawi. Radziśmy się nie lenili tu przyjechać z domów swych, z Państwa J. K. M. ojczystego tu na to sławne zjachanie obudwu Państwom J. K. M. potrzebne, a tu już naprzed podziękowawszy Panu Bogu, zechmy J. K. M. Pana naszego spólnego w dobrem a całym zdrowiu zajachali, także i W. M. wszystkie, które imieniem Panów a Rad Xięstwa Litewskiego pozdrawiamy, każdemu z osobna W. M. i w obec wszystkim życząc: aby Pan Bóg wszechmogący raczył onego pomnażać i użyżać na długie czasy, i ten sławny zjazd tak dokonać wedle chwalebnego złączenia od Przodków naszych spólnych, ku dobremu obojga Państwu i wiecznej radości.

Bożym Wojewoda Withepski, Zbaraski, od Xięząt i Paniąt Litewskich.

Miłościwi Panowie, Rado i Senatorowie Państwa tego Koronnego, tak też W. M. Panowie Posłowie Koronni, Panowie i przyjaciele nasi łaskawi. Ich M. Xiążęta, Panięta Xięstwa Litewskiego, przez mię wszystkim W. M. służby swe przyjacielskie opowiedzieć poruczyli. Dobrego zdrowia W. M. wszystkim w obec na długie czasy sprzyjając. A iż J. K. M. ten Sejm sławny złożyć raczył dla spólnych potrzeb, z temechmy poruczeniem przyjachali, aby za pomocą Bożą i mądrą radą W. M. wszech tak postanowiono aby nam wszystkim na dobry koniec przyszło.

Mikołaj Radziwił, syn Woiewody Czerzkiego, od Rycerstwa Litewskiego.

Ich M. Xiążęta Panięta i insi z Rycerstwa Xięstwa Wielkiego Litewskiego służebnicy i bracia W. M. roskazali W. M. służby swe powolne zalecić i zdrowie W. M. nawiedzić. Nas tu po to z pośrodku siebie na ten sławny zjazd Koronny przysłali, dawne od przodków naszych spiski w dobrej przyjaźni, w zobopólnej miłości wykonać, z tą nadzieją i otuchą, że W. M. tak w to ugodzić raczycie, jakoby to było z pociechą naszą i W. M. a ogrozą sąsiad obojga Państwa. — Zatem

Woiewoda Wileński, Mikołaj Radziwił.

Iżem się później widział z Ich M., a już prawie na koń swój wsiadając, poruczyli mi to Ich M. Panowie a Rada W. Xięstwa Litewskiego abych służby Ich M. przyjacieli-

skie W. M. wszem zalecił, jako to już J. M. Pan Wojewoda Witepski w swej mowie dołożył raczył, a i ten list do W. M. wszech posłał.

Credentiae litteras podali. Zatem list oddał Xiędza Arcybiskupowi, i sześciu pieczęciami zapieczętowany.

Który był czytany przez Xiędza Karnkowskiego, Referendarza J. K. M., tytuł na nim dając: Reverendissimis, Illustrissimis, Spectabilibus, Magnificis, Generosis etc., omnibus statibus regni, fidei literae erant. Po przeczytaniu listu Pan Wojewoda Wileński rzecz uczynił:

Miłościwie Oświecony, Miłościwi Panowie, zacne Rady obojego Stanu W. M., wysoce urodzeni Panowie Posłowie a Patricii tego sławnego Królestwa. Sprawa a potrzeba ta, dla którejśmy się tu zjachali, jest przywilejuni dawno utwierdzona i nie jest nowa, bo ją Przodkowie nasi między sobą mocno zaczęli, z dobrej chuci i wiary ku sobie, z której zaśię i do moderaciej im przyszło. Jakoż się to znać, że maiores nostri za Królów Olbrachta i Alexandra stanowili, cośmy i my mocnie trzymać i jeśli tego potrzeba, największem bezpieczeństwem, etiam iureiurando twierdzić są gotowi. O tem wszystkim innego nie potrzeba, jeno abyśmy czas sobie wzięli rozmowy braterskiej w miłości wspólnej, bo żadna rzecz nie jest Panu Bogu miłsza, jeno charitas mutua. O czem Miłościwi Panowie wiele mówić ozdobnemi słowy niepotrzeba. Simplex est enim sermo veritatis. Chcemy się łatwie z W. M. rozmówić, gdy do tego mamy między sobą wspólne spowinowacenia krewności, za którem wiele jest u nas, tak też u W. M. braciej, sióstr, czegom i ja z łaski Bożej poniekąd zasiągl memało. A nie bawiąc się długimi słowy a do rzeczy idąc W. M. Miłościwi Panowie i W. M. Panowie Posłowie rozumiecie dobrze, co Reipublicae nostrae zewsząd należy i czego potrzebuje; bo musimy w tem wszyscy powszednią spowiedź czynić. U nas co się Ifflantom stało, a jako szerokie wrota nieprzyjacieli sobie otworzył i szeroki krok uczynił, nie jest to nikomu tajno, nietylko do Xięstwa Wielkiego, ale też i do tego Państwa. Czemu zabiegać i nam i W. M. potrzeba, za jednostajną społecznością, do której czegoby nie dostawało, opowiedzcie W. M. wolą swoją, oglądając się też na consvetudines Państwa onego. A tak za spólną rozmową i miłością wszystko to sprawiwszy, dawszy sobie dextras, przywitamy się znowu, rozjedyśmy się w miłości, tak jako napisano jest: ecce quam bonum habitare fratres in unum. Wszakóż jeśli Pan Bóg też co takowego przepuścił i tu, jakoż się jednak tego roku pokazywało, że się w pogranicznych Państwach dymy kurzyły, za tem zaściem między Despotem i Tomzą także z drugiej strony od Brunświka w Pruskich Państwach, co i Państwa Litewskiego granic mało nie dosięgało. A teraz gdy to zjednoczenie nam dojdzie, chcemy onego hymnu Pruskiej wojny pomagać, który jeśli dobrze pamiętam, taki jest: „Hej Polanie, z Bogiem na nie.“ Co jeśliż to w on czas za małym poznaniem było, cóżby teraz więcej było, gdyśmy się już tak z sobą spokrewnili, że zdrowia swego i synów swych na to wydać nie litujemy. Którzy aby byli tego dobrymi świadkami, niektórzy z nas tuśmy je wzięli, drudzy je też tu przysłali, nie dla tego istic, jako hostes et emuli nostri powiedają, ale

aby tak z młodości swej temu przywykli i to dobrze pamiętali. Bo i testa recens imbuta seruat odorem diu. A iż u nas ta chęt jest i na tośmy przyjachali, już innego nie nie dostawa. A przyjachaliśmy: Rady, Xiążęta, Panowie, Panięta i od Rycerstwa, chcemy z W. M. wszystko stanowić, kończyć, podług rycerskich obowiązków, et diplomatibus utwierdzić. Jedna Rada, jeden Sejm, spólne zjachanie było; przy W. M. stać chcemy, niczego nie litując, ani siły ani możności swoich. Aczci to znamy: że u W. M. w Koronie tej, i umiejętności i siły więcej, ale i mała siła i mała umiejętność, którą podeprze uprzejma chuć, do wielkiej mocy i największej umiejętności nie zawadzi.. A Pan Bóg, gdy się to już w społeczność wszystko zniesie, tę zagrodę swą (a nie pochlebiając) florentem Rempublicam W. M. sprawować będzie ku pociesze, a nas też W. M. przeciwko sobie we wszech posługach gotowe i powolne znaleźć raczycie. A ja sam z osoby swej, jako sługa i przyjaciel W. M., mych M. Panów, miałbych to sobie ku osobliwemu kochaniu i poratowaniu swemu, jako krewny i powinowaty W. M., mych Miłościwych Panów.

Panowie Ich M. zathym schylili sie, rozmowę krotką mieli, datę odpowiedź
poruczeli Xiędzu Arcybiskupowi.

Miłościwi Panowie Rady przednie wielkie i W. M. Panowie bracia a sąsiedzi nasi łaskawi. Poruczyli mi to Panowie Rady, abych za to pozdrowienie od W. M. ku nam uczynione podziękował, tak też i Panom z Rycerstwa, którzy też nam takowąż chuć i miłość wskazali; której przyjaźni okazania wdzięczni będąc, wdzięcznie to Ich M. od W. M. przymują, a znając po W. M. tę życzliwość, Pana Boga za to chwałą, a W. M. wszystkim i Stanom onego Państwa dziękują.

A co się tknie drugiej rzeczy, jako tu J. M. Pan Wojewoda Wileński, z dawna Pan a Dobrodziej mój osobliwy, mądrze a zanie to z strony swej powiedział i rzecz tę przełożył, do której W. M. przyjechać raczyli, i drudzy z Ich M. posłani są prze wiele przyczyn, aby już ta pilność w zgodzie a w jedności tych Państw obudwu była, boć to Pan Bóg rozkazał i Syn Jego miły w Ogrójcu nauczył nas tego, Zbawiciel a Pan nasz, modląc się Bogu Ojcu, aby byli Jego zwolennicy jedno, jako On jest jedno z Bogiem Ojcem. A iż też przystąpiła do tego chuc J. K. M. a W. M. też do tego gotowość za tem zwłaszcza powinowactwem, które W. M. często wspominacie, do czego, by też nam i przycięższem sobie uczynić, z W. M. łacno nałożyć chcemy, a o czas którego W. M. prosicie, jako narychlej będzie mógł być a wola J. K. M., będziemy radzić, z W. M. mówić, coby W. Mściom i nam spólną pociechę przyniosło.

Na co Pan Wojewoda Wileński powiedział:

(Na odpowiedź Pana Wojewody zostawiono wolne miejsce w diariuszu.)

Postawie thakje poruczeli Panu Mikołajowi Siennickiemu odpowiedzieć.

(I na tę odpowiedź zostawiono wolne miejsce.)

Sathum P. Woiewoda Wileński powiedział:

Jeśliśmy tu przyjeżdżając privatim, pokazowali chęć a gotowość swoją do spólnego naszego dobrego, pogotowiu teraz in hoc publico negotio chcemy retinere veterem amicitiam. Ale za domocą Bożą będziemy się starać z strony naszej, jakoby się mogła więcej augere. Nie wątpię też nic w tem, że W. M. jako mądrzy wszystkiego tego, czegoby jeszcze więcej potrzeba, tak jako W. M. namienili, dołożyć będziecie raczyli, jakoby to Pan Bóg łaską swą i wolą Króla J. M. wykonać tak raczył, jakobyśmy wszystko dobrze sprawiwszy, dobrze a rychło do braciej swej odnieśli.

W Poniedziałek XX. Decembris.

Król J. M. chciał to mieć, aby o Uniej mówiono, gdyż Panowie Litewscy na to jeno oczekiwają, cum magno periculo absenciej ich od Państwa Litewskiego, et cum summo tedio, iż się z nimi nie tak długo nie zaczęło. Posłowie prosili, aby się rewizya listów odprawowała, i reiecta est deliberacya o Litwie aż do piątku; potem była rewizya listów.

W Wtorek XXI., we Środę XXII., we Czwartek XXIII. Decembris.

Także rewizya listów.

W Piątek XXIV. Decembris. Vigilia Narodzenia Pańskiego.

Panowie Senatus absque Rege, namawiali się około Uniej, semotis etiam omnibus secretariis.

Posłowie także wielką rozmowę między sobą mieli. Niektórym niezdawało się w co inszego wstępować, nie dokonawszy zaczętego aktu rewizyj listów i żadnego porządku jeszcze doma nie postanowiwszy. Gdy zwłaszcza Prussowie palam się z tej Konstytuciej wyłamowali, Ruś także często się oświadczała, nie zdała się im rzecz bezpieczna, z Litwą co zaczynać, póki się sami z domowemi swemi nie postanowią, bo zaczawszy co o Uniej z Litwą, musiałaby być zaraz zminka o obronie, o której jeśli się co postanowiło, obawiali się, aby zwykłym obyczajem wszystki rzeczy domowe nie były zarzucone abo odłożone. Obczywali też, że nie jest żaden na ten czas gwałt w Litwie, bo Król J. M. ludźmi Koronnymi obronę opatrzył dobrze i Posły do Moskiewskiego wyprawił, którzy jeszcze nic nie dali znać, jeśliż przymierza nie pomkną, przeto zdała się im rzecz bezpieczniejsza, Panom Litewskim mało jeszcze poczekać, aźby się oni sami pierwej boдрze

skorrigowali, w rząd wprawili, a potem bezpiecznie Unią stanowili. Drugim lepak zdał się mos gerendus K. J. M., który to urgebat, aby o Uniej co rychlej traktowano.

Potem do Panów Posły posłano, od których Arcybiskup powiedział, że się namawiali około Uniej i przypatrywali się dawnym spiskom. A wszakoż bez wiadomości Posłów i zniesienia spólnego, nie chcą nic determinate mówić, ażby zdanie posselskie pierwiej usłyszeli.

Posłowie powiedzieli, że tak mniemali, aby Ich M. o tem przy nich namawiać mieli, na co i oczekiwali. I przetoż nie jeszcze między sobą, o tem rozmawiając, nie postanowili. A wszakoż są rzeczy poniekąd namówione, które się łatwo dokończyć mogą, za małym ich na czas odeściem. Czego im Panowie pozwolili, i odszedłszy tamże niedaleko, znowu mieli rozmowę wielką et tumultariam, jednak się nakoniec na to zmówili, aby rewizya listów się skończyła, bo o Uniej teraz mówić, nie zda im się rzecz bezpieczna, za temi wywody, które wszyscy namawiali i nie umieją o niej mówić, ażby były pierwiej im przywileje stare pokazane takowych spisków, które się działy z Litwą od przedniejszych Królów, a zwłaszcza od Alexandra Króla. Przeto prosili Senatorów Koronnych, aby Panów Litewskich wzywali, żeby tęskliwi nie byli, bo to Akt jest non unius horae. I prosili Panów, aby im to warowali, żeby ta Unia nie przekazała innym sprawom Koronnym zaczętym, kładąc to na nie, aby potem winować Posłów nie mogli, żeby tego na nie naprzód, jako na Radę Koronną nie wkładali. Gdyż nietylko Polaków, ale i innych wszystkich Państw do tego potrzeba, jako Prusów, którzy się jawnie opowiadają, nie należeć do prawa Koronnego, Oświęcimian, Zatorzan, których jeszcze z nami nie masz.

To Panowie usłyszawszy zezwolili i zaraz się ruszyli.

W Sobotę, XXV. Decembris. Dzień Narodzenia Pańskiego. I w Niedzieli XXVI. najajntz, nicz nie sprawowana.

W Poniedziałek, XXVII. Decembris. Dzień Ś. Jana Ewangelisti.

Panowie się do Rady zeszli, namowy tam przy Królu mieli, który dotyskował, aby o Uniej namawiano. I potem przysłano po Posły, powiedziano od Króla, aby o Uniej namawiali.

Posłowie spodziewając się od Panów podania jakiego na piątkowe namowy, a słysząc teraz, iż Król chce, aby o Uniej mówiono, powiedzieli, że się tego nie spodziewając, nie jeszcze między sobą nie determinowali. Co Król nie bardzo wdzięcznie od nich przyjął, a potem rewizya listów była.

W^{te} Wthorek, XXVIII. Decembris. Dzień S. Młodziankow.

Posłowie namawiali, obmawę Królowi uczynić, przez o Uniej thezas mówić nie chcą.
Poohym sli do Króla i uczynili rzecz przez Pana Mikołaja Siennickiego.

In eum sensum.

Nie przeto Najaśniejszy M. Królu, za częstem W. K. M. napominaniem, abychmy o sprawach Litewskich namawiali, na tem się tak długo wahamy, abyśmy poważyc u siebie nie umieli roskazania W. K. M. Pana swego, a tem więcej, tak łaskawego upominania ku dobremu naszemu, bo my i z powinowactwa swego chrześciańskiego i z cnoty urodzonej polskiej wiemy dobrze, jako u siebie poważamy każde roskazanie W. K. M., które u nas sacrosanctum jest, a cóż tak miłościwe napominanie. Nie przeto też, abychmy nie baczyli, że to są nam pilne a potrzebne rzeczy, stanowić z onem Państwem spólne zjednoczenie, o które się zawždy z pilnością Przodkowie W. K. M. i nasi starali, owszem to na pierwszym baczeniu i wazeniu u siebie mamy i życzylibyśmy sobie tego byli, aby się mimo wszystko inne, to było stanowić zaczęło. Ale iż się już w inne rzeczy koronne wkroczyło a nam zawždy wiele na tem należało, aby się co wzdy zaczęło, obawiać się musimy, aby jedno drugiemu nie zawadzało, bo zawždyśmy tego doświadczyli, że jedny rzeczy w drugie mieszając, nigdy do końca przyjsc nie mogły, a takeśmy się z niczem rozjeżdżali, zda się nam rzecz być warowniejsza, aby się już to co się zaczęło, pierwaj dokonało, a potem i drugie stanowiono było. Gdyż zwłaszcza o Uniej mówić bez przywilejów do tego należących, o które zdawna prosimy, nie możemy. A k' temu nie sąmy jeszcze wszyscy spełna, którzy do tego należą, bo stanowić to wszystkie Państwa Koronne już mają. A Prusów ani tu ani tam między sobą nie widzimy, a owszem zawsze od nich, ile kroć tu bywają, coś innego slychamy. Przeto prosimy, aby W. K. M. naprzód tego o nas rozumieć nie raczył, żebyśmy za jakim lekkim uważeniem roskazania W. K. M. to uczynić nie mieli, jeno za temi któreśmy powiedzieli przyczynami. Przywileje racz nam W. K. M. roskazać dać, abyśmy się im powoli przypatrzyli. Prusy racz W. K. M. in ordinem redigere, aby listy swe po Województwie Kaliskiem, któremu vicinitate et loci situ nabliżej przylegli, kładli, a z nimi się co rychlej rosprawiło, aby i tu i tam między nami zasiedli. A także i innym Posłom Państw Koronnych, jako: Oświecimianom i Zatorzanom.

W^{te} Śrąde, XXIX. Decembris. Reuisia listow bęta.

A wszakoż Posłowie prosili Króla, aby roskazał przywileje wydać do Uniej należące, żeby tem rychlej oni namawiać z Pany Litewskimi mogli, k' temu aby Prusakom zasięść w Radzie roskazał.

Odpowiedziano na to, że listy co godzina będą z skarbu przywiezione i wydane.

Prusom zasięść każą. Ale iż powiadają, że poselstwo jakieś mają, proszą aby byli publice słuchani, przeto jutro przy wszech słuchani będą.

Wte Czwartek, XXX. Decembris.

Postowie ku Królowi in senatum sli.

Gdzie Panowie Rada Pruska z rozkazania K. J. M. w Radzie zasiadłszy, uczynili rzecz ku Królowi J. M. przez pana Jana Działyńskiego Wojewodę Chełmińskiego in eum sensum.

Najasniejszy a Miłościwy Królu. Iż W. K. M. raczysz nam zawsze ten tytuł dawać: Consilarii terrarum Prussiae, tedy my jako tytułu, tak też urzędu będąc pewni, prosiłiśmy W. K. M. na przeszłym Sejmie, i teraz prosić także nie zaniechamy, żeby W. K. M. z nami a nie z kim innym spółek się rozmawiać i rozumiewać raczył o tych rzeczach, które się rzeczy pruskich dotyczą, do czegośmy tu przyjachali i stanęli jako posłuszni poddani W. K. M. Co W. K. M. z oświadczenia, któreśmy na piśmie podali zrozumieć raczy, i nie rozumiemy, aby nam co innego przystało, jeno abyśmy od wolności swoich i poruczenia braciej wszytkiej onych ziem pruskich nie odstępowali. Dla czego pokornie prosimy, aby W. K. M. tę instrukcyą, która nam jest od braciej wszytkich spółnie na Sejmie Toruńskim dana, rozkazać raczył przeczytać, z której łąco wyrozumie W. K. M. wolą onych ziem, i nam, którym przy niej stać rozkazano, za złe mieć nie będzie raczył, etc.

Zatym rzythma Listy abo instructiā Panow Pruskich.

Principio Domini Oratores in conspectum Regium admissi Serenissimae Regiae Maiestati, Domino nostro clementissimo, omnia fidelitatis et subiectionis studia, obsequia, ac quicquid a paratissimis fidelissimisque subditis proficisci potest, et Dominorum Consiliariorum et omnium utriusque status harum terrarum Prussiae ordinum nomine, summa qua decet animi submissione deferrent. Deinde Serenissimae Maiestati Eius, de prospera ac firma valetudine, deque rerum omnium felici successu, summa animi alacritate gratulabuntur, utque omnia Eidem posthac fauste prospere, ac quam felicissime hoc praesertim tam difficili rerum statu eveniant, cum optatissimo Regni aliarumque dicionum suarum incremento obtenta in omnes suos ac nostros hostes victoria gloriosissima, quam poterunt reverenter et plane suppliciter precabuntur. Et cum nullae actiones nullaque consilia, nisi divino aspirante numine sint salutaria Deum Optimum Maximum intimis ardentissimisque votis animi devotissime obtestabuntur, velit hunc Serenissimae Eius Ma-

iestatis cum inclitis Regni Consiliariis celebratissimum conventum, cum ad ipsius Dei sempiternam gloriam, tum ad totius Regni omniumque aliarum Maiestatis Eius ditionum, totiusque Christiani orbis salutem ac incolumitatem esse quam auspiciatissimum, omnibusque felicissimis successibus fortunatissimum.

Postremo reverenter indicabunt, quando ita Serenissimae Maiestati Suae visum fuit, ut certi deputati nuncii ex omnibus ordinibus terrarum Prussiae in conventu publice adessent, se maximopere cupere adventus sui causas, mandataque a nobis accepta Maiestati Eius cum ea qua decet fide et humilitate exponere, sibique certum diem, a Serenissima Maiestate Illius quando Illi maxime commodum et opportunum videatur designari petere, idque ut ex more veteri seorsim fiat, non adhibitis inclitis Regni Consiliariis, ad quorum instantiam ac indesinentem interpellationem Serenissima Maiestas Illius non obscure, in ipsis evocationis literis, se ad eam nostrorum omnium evocationem adductam esse fatetur maiorem in modum suppliciter obsecrabunt. Negotium nobis esse cum nemine dicent, nisi cum ipsa Serenissima Maiestate Illius, a cuius divis antecessoribus, quemadmodum haec, quae hactenus obtinemus privilegia et libertates, intercedentibus certis pactis ac foederibus, concessa nobis sunt, ita non putare nos, cum quoquam alio de eisdem privilegiis agendum nobis esse, quam cum Serenissima Illius Maiestate tanquam legitimo Regni successore. Adstipulari quoque nobis manifeste harum terrarum communis privilegii verba, ut nimirum Regia Maiestas Illius, in omnibus causis notabilibus (qualis haec de unionē et executione omnium notabilissima dici potest) has terras concernentibus, cum communi consiliarium consilio (non inquit Regni Poloniae), sed terrarum praedictarum, tractet, terminet ac definiat. Extare quoque eius consultationis cum consiliariis harum terrarum tum habitae Divorum Illius Maiestatis antecessorum exempla non modica, qui vel potentes in secessu nobiscum agere, iuxta tenorem privilegii, vel ad generales terrarum binos annuos conventus, de occurrentibus negotiis per internuncium aut literas suas communicare nobiscum consueverunt consilia. Ab eo more ne Sacra Maiestas Illius, quae libenter Divi Parentis exempla sequitur, in huius causae tractatione discedat, omni animi submissione petent.

Adiicient praeterea Domini Nuncii si opus fuerit non eo se consilio venisse, ut de iuribus et libertatibus nostris cum quoquam contendant iudicio, nedum ut Dominorum Consiliarium Regni subeant cognitionem, quorum superioritatem, neque agnovimus unquam, neque nunc agnoscimus, et cum nostri adversarii sint, esse ita natura comparatum, ut nemo sit sui periculi tam aequus iudex, quin sibi se quam alteri praebeat aequiorem. Admissi igitur Domini Nuncii ad dicendum remotis Dominis Regni Consiliariis ea quae decet humilitate exponent mandata nostra in hunc sensum, exhibitis literis fidei, summa cum reverentia.

Certissimam nos omnes quoque harum terrarum ordines spem ac fiduciam tenuisse, ut cum his proximis Graudentinis comitiis in decernenda contributione Sacrae Maiestatis Eius postulatis satisfecerimus, fore, ut Eius Maiestas de evocatione ad Regni comitia contra nos ac iura harum terrarum instituta, vicissim remitteret, proque Regia sua aequi-

tate, ac paterna sua in nos atque in has terras Prussiae benevolentia, aequissimis precibus nostris, de non comparando in hoc Regni conventu cum privilegiis vel publicis vel privatis locum daret, neque passuram Regiam Illius Maiestatem fuisse, cui terras Prussiae, aequae ac caeteras Maiestatis Suae ditiones curae esse putavimus, in re tam manifesta et luce meridiana clariori novas nobis de Unione et Executione controversias toties dilucidissimis indissolubilibusque argumentis et verbis et scripto, cum in Regni conventibus, tum in his terris praesente Maiestate Illius, cum praecipuis Regni Consiliariis, Marienburgi refutatas, denuo obtrudi, praesertim cum ea Unio in qua hactenus cum inclito Poloniae Regno individuo quodam nexu coniuncti unitique, tot annos, aut potius secula pacati vivimus, et in qua toties cum verbis tum scripto constantissime nos perpetuo permansuros declaravimus, nihil habeat in se vel ambiguitatis vel controversiae, accedente ad eam Serenissimorum Regum consensu, ac longissimi temporis usu et vetustissima consuetudine, quae alioqui certissima est rerum dubiarum interpret, neque aliam Unionem, quam eam, in qua hactenus stamus, alio sensu extorqueri a nobis aut etiam concedi posse, ut nimirum pari cum incolis Regni iure vivamus, pariaque cum iis onera subeamus, saepissime significamus. Neque quemquam eam Unionis nodationem unquam moliturum arbitrati sumus, nisi eum qui iura et privilegia terris Prussiae a Serenissimae Illius Mtis avo divo Casimiro praecedentibus certis pactis concessa, prorsus velit eversa ac omnino sublata. Qui quidem pietissimus Rex Casimirus attenta harum terrarum tam liberali ad Regnum accessione, perpensis praeclarissimis meritis, ac spontanea deditione maiorum nostrorum, perpenso etiam, quod Regni leges terrae Prussiae haud in omnibus congruerent, quemadmodum una lex omnibus locis ac gentibus, cum singulae gentes ac provinciae suas quasdam habeant proprietates, non plane convenit; is, inquam, pietissimus Rex, has Prussiae terras, a lingua, moribus, legibus et iuribus gentis Poloniae prorsus disiunctas alienasque, non solum pristinis suis iuribus, libertatibus et monimentis, quae a retro principibus et dominis spiritualibus ac secularibus obtinuerunt, cum quibus ad Regni Unionem accesserunt, perpetuo uti iussit, verum etiam conservationem eorum inviolatam sancte eis promisit. Quemadmodum et reliqui Serenissimi successores Reges, una cum Sacra Illius Maiestate nunc feliciter regnante, datis super hoc diplomatibus regiis, in verbo regio facere non sunt dedignati.

Haud dubio si voluisset id Serenissimus Rex Casimirus nos Regni Poloniae legibus ac iuribus teneri, non pepigisset tam diserte, de pristinis harum terrarum iuribus, quibus hactenus vivimus perpetuo obtinendis. Quare tanto minus opus fuit, ad novam nos tractionem Unionis evocare, cum a veteri nobis discedere, salva iurisiurandi religione, haud sit integrum. Neque est novum aut insolitum in amplissimis regnis, singulas provincias, etiam si unius corporis sint membra singularibus uti iuribus ac legibus.

Cuius rei quam plurima possent aliorum regnorum adferri exempla, et ex ipsa humanae figurae formatione non inepte demonstrari, si oculorum, si linguae, si manuum aut pedum, quae et si unius corporis membra sunt, distinctas tamen ipsorum leges et officia consideremus.

Et cum eadem quoque sit ratio executionis, quam ordines Regni in nos moliuntur, vigore Regni Statutorum, quae tamen nihil ad nos pertinent, neque ulla in re nos personaliter vel realiter obligant, cum nunquam suffragio nostro neque privatim neque publice ea approbaverimus, aut unquam approbare poterimus, eo minus certe nos vel publice vel privatim, ad exhibitionem privilegiorum nostrorum, coram dominis consiliariis Regni teneri, ut secundum Regni Statuta iudicentur, nemo non intelligit. Fuisse igitur et nobis, et cunctis harum terrarum ordinibus, nullius in Maiestatem Illius perpetrati sceleris sibi consciis, tanto maiori moerori, Domini Nuncii querentur, non attentis harum terrarum iuribus, privilegiis et constitutionibus, secundum quas nos fortunasque omnes nostras, vitam etiam ipsam ex more solito solum iudicari convenit, quibus nunquam quidem detractavimus, utique tamen et publice et privatim omnium et singulorum privilegiorum indultorumque nostrorum exportationem et exhibitionem ad publicum Regni conventum nobis iniungi, praesertim vero ut eorum disputationi vel etiam cognitioni, qui nostri superiores non sunt, et quorum non pauci nobis adversantur ea subiiciamus, proposita etiam certa nobis contumaciae poena et privilegiorum omnium, quae non exhiberentur privatione.

Quae res et contemptum nostri tanquam consiliariorum ad quos ea deliberatio cum sola Serenissima Maiestate Eius praecipue tantum pertinet, in se non levem, et apertam violationem iurium nostrorum, et communem omnium in terris Prussiae fidelium subditorum gravissimam offensionem in se continet. Est enim contra naturam privilegiorum et contra omnem omnium gentium, quae legibus utuntur mores et consuetudines ea extra loca sua in alienam ditionem longissimi itineris intervallo dissitam circumferre atque exportare. Id quod cum nunquam ante in his terris fuerit usurpatum, tanto gravius omnes ferre videntur. Et an id citra viarum periculum propter varios multiplicesque casus fortuitos qui in rebus humanis dominantur, multo minus etiam citra publicum omnium consensum ac futuri tumultus metum fieri possit Serenissima Maiestas Illius ipsa pro sua summa sapientia expendat. Qui enim ipsa originalia et autentica privilegia hinc efferre vellet, inventus est nemo. Et sane ut hoc cum bona Maiestatis Illius pace dicamus, preterquam quod nos ad eam exportationem secundum Statuta minime teneri arbitramur, cur efferantur privilegia haud intelligimus. Cum nulla sint privilegia publica vel terrarum vel civitatum, quae non Serenissimae Maiestati Illius nuper agenti in terris suis Prussiae cum praecipuis Regni consiliariis sint exhibita, ut taceamus, quod olim ex consensu omnium ordinum publica terrarum privilegia, publica fide accepta in Regnum elata, ad Serenissimae Illius Maiestatis divi Parentis pedes prostravimus, potestate facta Illius Maiestatis, vel conculcandi illa, si ita commeriti essemus, vel rata firmaque esse sineret, quae verbo manuque sua regia approbavisset. Caeterum Illius Maiestas nihil in eis desideravit, non solumque nobis illa integra restituit, sed eorum quoque articulorum, de quibus tunc querebamus restitutionem clementissime pro sua pietate nobis promisit.

De privatis autem privilegiis exhibendis manifeste cautum est, non solum in Statutis Regni, ne quis literas et monimenta, supra bonis quae hereditaria sunt cogatur exhibere, nisi sufficienter doceatur regalia esse bona, sed iure quoque communi per divos impera-

tores rescriptum est in bonis temporalibus incivile esse possessorem cogi, titulum suae possessionis dicere, neque putamus quemquam esse in his terris, qui bona regia non legitimo titulo acquisita, in praeiudicium, Maiestatis Eius possideat.

Quae cum ita sint, atque ex superioribus Serenissima Maiestas Illius satis intelligit, plane adversetur iuribus harum terrarum haec tam severa evocatio, vix dici potest quumque quantopere ea animos omnium Maiestatis Illius fidelium subditorum perculerit.

Caeterum cum Serenissimae Maiestati Eius non attenta legitima excusatione nostra, plane ita visum fuerit, nulla ad nos remissa voluntatis suae, quam tantopere petebamus declaratione, ut per certos deputatos nuncios harum terrarum ordines in conventu Regni utique compareant, satius nos et ordines harum terrarum duxisse affirmabunt Maiestatis Illius, qualibuscumque postulatis obsecundare, ac in emeciendo eo itinere studium declarare nostrum, quam suspicionem, vel neglectae postulationis, ac inconsultae proterviae vel oblitae observantiae crimen incurrere. Quum teste propheta, melior est obedientia quam victima. Igitur hac etiam in parte Serenissimae Maiestatis Illius postulationi pro perpetuo nostro in Eam venerationis studio, satisfaciendum decrevimus. Existimantes nulla certiori ratione Maiestatem Illius alioqui sua sponte a iurium et libertatum violatione abhorrentem, ad ea nobis integra conservanda flecti posse, quam si Maiestatis Illius imperatis alacriter pareremus. Freti praesertim Maiestatis Illius tam clementi et indulgentissima, ac vere paterna per literas suas nobis facta declaratione per hos nimirum iuribus, privilegiis, libertatibus, immunitatibus, plebiscitis et consuetudinibus nostris nihil derogatum iri.

Quare dicent Domini oratores adesse se testandae suae in Maiestatem Illius debitae observantiae causa, ac cum hac in parte Serenissimae Eius postulationi pro perpetua nostra in Eam veneratione non gravate satis fecerimus, ea qua poterint summa animi subiectione suppliciter Maiestatem Eius obsecrabunt velit quoque pro sua pietate hac nostra per dominos nuncios nostros tam obsequenti comparitione sibi vicissim satisfactum interpretari neque permittere ut quae fide, virtute et sanguine maiorum nostrorum parta ex divino ac humano iure hactenus tot regnantibus regibus inviolata possidemus iura ac privilegia, nunc tandem in dubium ac periculum vocentur, admissa cum inclitis Regni consiliariis convertendi contendendique de iuribus et privilegiis nostris ratione vel Unionis vel executionis aliqua concertatione. A qua hoc rerum statu propter animorum distractionem et exacerbationem, quae, inde exoriri solet, ordines potius arcendos, quam invitandos esse existimamus, praesertim cum post religionem nulla de re quam de libertate, qua nihil est inter homines preciosius, infestioribus animis acrius disceptetur.

Ac quod superest humillimo studio Sacrae Illius Maiestatis omnibus precibus supplicabunt, ut sublatis illis tandem tam iniustis ac crebro illatis per dominos Regni consiliarios impetitionibus ac insultationibus, quibus hactenus non sine harum terrarum summa indignitate fuimus lacerati modum imponat, facta declaratione scriptis: ne diutius hac ambiguitate teneamur, ac pretextu illius haud scimus cuius novae Unionis subinde cum maximis impensis et fortunarum nostrarum iactura, quemadmodum hactenus saepius accidit una cum exhibitione privilegiorum nostrorum in Senatum Regni evocemur. Simul etiam

ut quae privilegiis nostris in praecipuis quibusdam articulis haecenus derogata sunt, quae postea scripto declaratueros Domini Nuncii sese offerent restaurentur, ac pristino loco reponantur.

Eam fore solidam laudem Regiae Maiestatis Illius, quae potissimum in eo consistit, ut ius suum unicuique tribuatur, et quae olim pactis intervenientibus bona fide promissa sunt, salva inviolataque praestentur, hacque una certissima arte veluti validissimo carcere subditos in officio continere, foreque hoc Illius Regiae Maiestatis tam memorabile factum ad omnem aeternitatem Serenissimae Maiestatis Illius auitas laudes sectanti, non solum apprime gloriosum, sed et ipsi Deo, qui vult unicuique ius suum integrum constare longe acceptissimum, et cum nobis ac omnibus harum terrarum incolis necessarium ac plane debitum, tum omnibus vicissim fidelium subditorum paratissimis ac obsequentissimis servitiis perpetuis temporibus promerendum.

Quod si vero Serenissima Illius Maiestas non attentis supradictis rationibus omnino voluerit, ut praesentibus Dominis Regni Consiliariis omnia agantur dicanturque, mos gerendus erit Serenissimae Eius Maiestatis voluntati, salvis tamen iuribus ac privilegiis nostris. Addita etiam ea solenni protestatione, quod neque iisdem Dominis Regni Consiliariis ullam iuris dicendi potestatem in nos concedamus, neque alia intentione seu consilio coram reverendissimis ac magnificis Dominationibus ipsorum haec commemorentur, quam ut causae nostrae aequitatem toties de verbis et scripto declaratam plenius iterum atque iterum intelligant simulque cognoscant, non solum nihil se vel causae vel iuris habere tam infestis animis privilegia et libertates nostras insectandi, sed esse etiam hanc illorum contra nos institutam tam inimicam et prope hostilem interpellationem, cum ab omni aequitate, tum ab ea coniunctione ac necessitudine, quae nobis cum reverendissimis ac illustribus et magnificis Dominationibus ipsorum communiter in terris unum Regem agnoscentibus ratione communis subiectionis intercedit longe alienissimam.

Exponent praeterea Domini Nuncii optandum maxime esse a Diis immortalibus, quorum nutu corda et consilia hominum reguntur, ut incliti Domini Regni Consilarii memoria appetant ipsa incunabula et primordia ipsius arcissimae et perpetuae coniunctionis, cum statibus et ordinibus harum terrarum Prussiae olim contractae; et quod nihil in terris tunc neque optatius neque antiquius habuerint, hac tam illustri harum terrarum accessione, quam tunc ut perpetuo inviolata maneret, non solum D. Casimirus Rex, sed praecipui Regni Consilarii, datis singularibus diplomatibus suis perpetuo ratam firmamque esse iusserint, solenni stipulatione addita cum obstrictione iniurandi utrinque praestiti, ut tanto rectius utrique parti contra violationem cautum esset, praesertim cum ipsi Domini Regnicolae longo usu didicissent Prussiam fuisse quadringentorum ferme annorum belli cum Regno perpetuo gerendi domicilium. Hinc factum, ut ipsi Domini Regni Consilarii non semel fassi sint, si ex Unione terrarum Prussiae cum Regno nihil aliud commodi quam pacem acquisissent abunde magno se et prope ineffabili a Prutenica gente affectos beneficio. Eo igitur infelicitatis nunc dilapsam esse arcissimam hanc Regni cum Prussiae terris societatem, ut etiam nepotes eorum, quorum avi et praeavi si illis suis monumenta nostra rata fecerunt, non vereantur ea nunc inpu-

gnare, et pudor et dolor nos prohibet indignitatem rei longius persequi. Considerandum quoque esse, quid aliae nationes quibus pacta et foedera harum terrarum cum Regno inita, non omnino sunt ignota, sint de ipsis indicaturae. Etenim quid in libertate violata soleat interdum conciliare iustissimus dolor, etiam apud subditos fidei tenacissimos, quotidiana experientia ostendit, nec ullam in terris rem aegrius sibi homines eripi sinunt, quam libertatem. Sapientissime esse dictum, non esse ab ea recedendum, quod diu aequum visum est et esse per se omnem mutationem periculosam. „Qui enim dissipat sepem, mordebit eum coluber“, inquit Salomon; verum et illud: „Moribus antiquis res stat Romana virisque.“ Quare propter has et alias gravissimas causas petent, ac per salutem Regni attestantur, velint incliti Regni Consiliarii suorum consiliorum in perniciem Reip: Prutenicae destinatorum paulo aequabilem habere rationem, et quod de suis iuribus et libertatibus fieri velint ne quid iisdem in aliquo derogetur, idem quoque de nostris statuere Serenissimae Illius Maiestati autores esse, ut tam publica terrarum et civitatum quam privata subditorum fidelium privilegia integra inviolataque conserventur, ut non solum nos et reliqui harum terrarum incolae omnes, sed vicinae quoque nationes intelligant harum terrarum incolumitatem, quam hactenus Serenissimae R: Maiestati fecimus acceptam inclitis Regni Consiliariis quoque esse cordi, vigereque inter nos eam quae hactenus fuit et esse debet perpetuo fraternam mutuae benevolentiae coniunctionem.

Postea exponent Domini Consiliarii, quare neque cum illis de causis Regni nos consilia communicare, neque ad eam, quam tot artibus moliuntur Unionem ac executionem adigi nos oporteat sumptis argumentis ex supra memoratis et ex superiorum annorum actis. De eo etiam Dominos Nuncios admonitos volumus, ut in Regio Senatu acturi, rationem habeant solitae sessionis ac sententiae dicendae ex more veteri, ne quid etiam ea in re harum terrarum dignitati derogetur.

Quae omnia et singula Dominorum Nunciorum sapientiae singulari ac fidei erga clarissimam patriam integerrimae committimus, volentes et adhortantes, ut quae praeterea ad patriae et iurium et libertatum defensionem pertinere intelligunt, iisdem quoque utantur. Semper tum habentes ob oculis ne a tenore privilegiorum ac consuetudine harum terrarum vel latum unguem discedant. Et cum publica sine privatorum salute salva esse non possunt, hortamur Dominos Nuntios, ut et publice et privatim omnibus ordinibus utriusque status, tam spiritualis quam secularis adsint consilio et assistentiam praestent, ubi et quandoque fuerit necessarium, ut cuncta exitum sorciantur quam felicissimum. Quod faxit Deus, Deus Pater Domini nostri Jesu Christi, cui soli sit honor et gloria in secula seculorum. Datum ex conventu Thorunensi, nona die mensis Octobris, Anno Domini M. D. LXIII.

Postowie pothym s Pomorskiego Woiewodztwa powiezieli na to przesi; towarzyisa
swego P. Wizińskiego.

In eum sensum.

Najasniejszy a Miłościwy Królu. My jako z stanów Rycerskiego i Mieskiego stanu, z Województwa Pomorskiego Posłowie, przyjachaliśmy tu przed W. K. M. naszego M. Pana, abysmy wołą braciej swej onego Województwa W. K. M. zgodnie opowiedzieli, jednostajnem głosy. A co się dotczy instrukcyj tej, którą teraz słyszemy czytając, z którą się być mienią Ich M. Panowie, od wszystkiej ziemie Pruskiej Posły, w teńci już nam nie godzi się nie przeciwko Ich M. mówić; aleć my z inszem poruczeniem od braciej wszystkiej Województwa onego, ku W. K. M. przyjachali, a o tej i takowej instrukcyj w ziemi będąc nie wiedzieli, która iż już jest przed Majestat W. K. M. położona i czytana, za potrzebną i godną rzecz to sobie mamy: abyśmy o niej sami między sobą namowy uczyniwszy W. K. M. odpowiedź słuszną dali. Do czego prosimy, abys W. K. M. nam czasu do poniedziałku przyszłego miłościwie użyczyć raczył.

Na tho Posłowie z Województwa Chełmińskiego R. J. M. powiedzieli przez;
thowarzysa swego Pana Ziarkowskiego.

Najasniejszy a M. Królu. Bracia nasi z Województwa Chełmińskiego, poruczyli i rozkazali nam to, abyśmy od braciej naszej starszej, Ich M. Panów Rad instrukcyj tej Waszej K. M. podanej niwczem nie odstępowali.

Sathym Woiewoda Chełmiński.

Iż tu słyszym, Najasniejszy a M. Królu, od panów braciej swojej, niejake przeciwko nam i instrukcyi tej opowiedanie, z wielkiem zaiste podziwieniem to przyjmujemy. bo nam wszystkim zawsze spólny Sejm W. K. M. składać racysz. I nie działo się nigdy nie i teraz nad wiadomość i wołą ich wszystkich. A ei jeśliż jakie insze swe zjazdy mają, muszą być nie Sejmy pospolite, ale conventicula, od których jeśli nas co takowego potka, damy im przed W. K. M. słuszną odpowiedź, etc.

Schylili się za thym Panowie Rada Koronna do Króla, i dana odpawidź;
przez R. Podczelerczego in eum sensum.

Nasłuchać się J. K. M. takowych wymówek na przeszłym Sejmie raczył, któremiscie się W. M. wymawiać raczyli z exekucy, to jest: z rządu. I pamięta to Król J. M. rozkazanie być swoje, abyście W. M. listy na te imiona, które do stołu Króla J. M. należą, okazowali, czegoście się W. M. schraniali i o dilacy na pół postu abo srodopoście W. M. prosili. Na który czas W. M. jako powolni a wierni poddani J. K. M. raczyliście przyjechać, gotowi to będąc okazować. Co wszystko z inszemi koronnemi sprawami i okazowaniem listów, na ten Sejm przyszły, przez J. K. M. i postanowienie Sejmu pospolitego odłożono jest. A iż zaśie teraz W. M. z instrukcyą się pokazujecie, która dosyć ostrze i bystrze jest pisana, z podziwieniem to J. K. M. od W. M. przyjmuje. A Posłom z Pomorskiego Województwa, nie się J. K. M. nie dziwuje, iż na tę instrukcyą W. M. nie po-

zwalają, ani się do niej znają. A na insze rzeczy, jutrzejszego dnia W. M. odpowiedź od K. J. M. będzie dana.

W. M. też Panowie Posłowie z Pomorskiego Województwa do jutra Król J. M. czasu odkłada, abyście W. M., przypatrzwszy się tej instrukcji, odpowiedź dali, a teraz to, co W. M. bracia poruczyli, raczcie W. M. sprawować.

W. M. też Panowie Rado Pruska, J. K. M. powiedzieć rozkazał, abyście W. M. listy swe na dobra Króla J. M. należące, gdy na W. M. czas podług Województw przyjdzie, klasć raczyli.

Posłowie oni Pomorskiego Województwa prosili sobie o czas ku sprawie poruczeństwa swego, do jutra.

Pathym Woiewoda Chłmiński począł mówić.

Najasniejszy a Miłosciwy Królu. Jakośmy nigdy nie przeciwaliby się wolei a rozkazaniu W. K. M., naszego M. Pana, tak i teraz przyzwalamy na kładzenie listów. I położymy je na rozkazanie W. K. M. naszego M. Pana, ale nie ku Statutowi polskiemu, ani ku Konstytucji łódzkiej, na którąśmy nie pozwalali; mając tę nadzieję, że jako przy dobrych, W. K. M. zostawić nas będziesz raczył.

Pathym do Posłów Koronnych od K. J. M. X. Myskowski Podkanclerzy mowił.

Panowie Posłowie Koronni. Słyszeliście W. M. instrukcyę od Panów Pruskich podaną, która jest dosyć ostrze i bystrze pisana, na którą chce J. K. M. jutrzejszego dnia z Ich M. Pany się rozmówić; przy czem jeśliż W. M. być raczycie, albo się sami o tem rozmówić, to W. M. na wolę J. K. M. przypuszczać raczy.

Potem kontynuowano rewidowanie listów, które aby pilniej i porządniej a prędzej szło, zamierzyć a obwołać J. K. M. rozkazać raczył, aby z Województw: Krakowskiego, Poznańskiego, Sandomirskiego, Kaliskiego, mieli wszyscy termin do szrody przyszej. A jeśli który z nich nie położy listu, albo się w registr w kancelarji nie wpisze, aby od tego dnia był każdy zdan contumax, etc.

W Piathek, XXXI. Decembris. W Wigilię Nowego lata.

Była między Posły rozmowa o tej instrukcji Panów Pruskich, którą wczorajszego dnia podali Królowi J. M. dosyć ostrze pisana. O której też J. K. M. na górze z Radami Koronnemi namawiać się raczył, a namówiwszy po Posły przysłano, gdzie przyszedłszy uczynili rzecz przez Marszałka swego, P. Mikołaja Siennickiego, in eum sensum:

Najasniejszy a M. Królu. Byliśmy tej nadzieje, żebyśmy tu mieli przy tem być, gdy Ich M. Panowie w tej rzeczy na opowiadanie Panów Pruskich mówić raczyli, przetośmy między sobą sami, mało o tem rozmawiali. Wszakóż jednak bacząc tego być wielką potrzebę, prosimy aby W. K. M. na baczeniu to mieć raczył, że się już nietylko do nie-rządu w Koronie tej to, a w Państwach W. K. M., ale już prawie do rebellii ciągnie.

Dla czego pokornie prosimy, abys W. K. M. już na to ostrze spojrzeć raczył i zabiegać temu, żeby się i drugiemu komu do tego placz nie dał. W. M. też Panowie prosimy, abyście też na to pilnie spojrzeć racyli, cokolwiek się przeciw W. Mościom, et dignitati Senatoriae W. M. dzieje. Gdyż to W. M. i nasze wszystko dobro, póki W. M. przy boku J. K. M. siedząc, całe powagę swoje zachowacie, rzeczy Koronne spólną radą obmysławacie, za którą o to wszyscy w pokoju siedzim. Prosimy tedy, aby to W. M. całe zachować racyli. A iż też Najasniejszy a M. Królu, Panowie ci to Pruscy, nie jako Rada, ale jako Posły od kogos poczyniwszy się, sprawują co innego, anizeli Radzie należy, zda się nam, że oni Posły już będąc, miejsca siedzieć w Radzie W. K. M. nie mogą, ale jako Posłowie z Posły inszemi poselstwo swoje, jeśliżte które słuszne mają, sprawować winni.

Na co Posłom od Króla J. M. odpowiedziano.

Z jaką wdzięcznością wczorajszego dnia J. K. M. od tych Panów Pruskich to przyjmować raczył, każdy z W. M. przypatrzeć się i z responsu im danego łąčno zrozumieć mógł. O czem i dzisiaj znowu przypatrować się J. K. M. z Ich M. Pany temu ich skryptowi raczył. I nie zaniechało się nie, czego była potrzeba ku uważeniu osoby J. K. M. i Ich M. Panów Rad. I tak to J. K. M. baczyć raczy, że się ci Panowie takowego skryptu podejmować nie mieli, jako wierna Rada i poddani J. K. M.

Xiążd; Arcybiskup jathym do Posłow.

Ich M. Panowie Rada z pilnością a statecznie uważali ów wczorajszy skrypt podany, jaki jest i co w sobie ma; przyczem Ich M. uradzili, aby byli pytani, jeśliżte wszyscy przy tym spisku stoją, zkąd je łąčno będzie poznać. A od nas ma się ta rzecz wielce ocieżyć na nie. A przy temże prosić mamy nam z nimi sprawiedliwości, przy czem też W. M. będziecie. A z tego napominania brackiego, którem nas W. M. napominać raczycie, abyśmy przestrzegali zachowania osoby J. K. M. naszego M. Pana, i powagi także Ich M. Panów Rad Koronnych, W. M. dziękujemy.

Posłano jaraż; po Prusę, którzy gdy przyszli.

Uczynił rzecz od Króla J. M. do Posłów Województwa Pomorskiego, Xiążd Podkanclerzy, in eum sensum:

Panowie Posłowie Pomorscy. Jakoście W. M. prosili u J. K. M. dilacj do dzisiajszego dnia, tak już teraz sprawujcie W. M. z czemeście do J. K. M. przyjachali.

Posłowie Pomorscy odpowiedzili.

Najasniejszy a M. Królu. Bracia mogli, P. Posłowie obojogo stanu z Województwa Pomorskiego, uniżenie dziękują W. K. M. za ten czas, którego nam W. K. M. ku tej sprawie użyzyć raczył. Aleć nie bez przyczyny o to W. K. M. prosiliśmy, bo dla tego, abysmy te rzeczy tak wielkie dobrze obaczyć i uważać mogli. Na co też jednak na piśmie rzecz i poruczenie nasze W. K. M. podawamy a prosimy, aby czytano było.

Powiedziano od Króla J. M.

Niżeli się ten spisek wasz czytać będą, pokaże się, przy czem my stogimy; ale owszem jakośny się wczorajszego dnia ku tam temu nie znali, tak i teraz się ku niemu nie znamy.

Posłowie Pomorscy odpowiedzieli.

Gdy ten spisek nasz czytać będą, pokaże się, przy czem my stogimy; ale owszem jakośny się wczorajszego dnia ku tam temu nie znali, tak i teraz się ku niemu nie znamy.

Wotum od Króla J. M. Radom Pruskim powiedziano.

Wy Panowie i Rada Ziem Pruskich. J. K. M. Was pyta, jeśliże Wy wszyscy przy podanym wczora spisku stogicie.

Na co Woiewoda Chełmiński od nich odpowiedział.

Najjaśniejszy a M. Królu. Trudno, abyśmy się go przeć mieli, bo i W. K. M. wiedzieć raczy, że nie tylko my na ten spisek zezwalali, ale wszyscy inni Panowie i Stany, których jest w onej ziemi niemało: Biskupów, Wejewód, Kasztelanów i inszych, z których się to wiadomością wszystko działo; acz tego z wielką żałością używamy, że się do niego ci to bracia nasi nie znają. Gdyż to wiemy, a pewnie wiemy, iż też oni tenże spisek u siebie mają, bo nie dopiero nam na ten Sejm podan jest, ale jeszcze na on przeszły Piotrkowski Sejm podan jest Posłom onych ziem, z których oto byli: P. Pisieński, P. Gałczewski. I gdy się na to dobrze obaczą, mam to za pewne, że się do niego znać będą, bo gi nieraz przed nimi czytano i z wolą ich zapieczętowano.

Zatem Pan Gałczewski mówił.

Gdyżem tu jest przypomnian od P. Wojewody Chełmińskiego, zda mi się powiedzieć to, czegom w tej rzeczy jest świadom. Jakoż ile się pomnieć mogę, była namowa o tem w ziemiach naszych, abyśmy się byli wszyscy na przejżrzenie skryptu tego do Malborku zjachali, potem także do Torunia na przeczytanie Statutów; co wszystko Panowie Rada bez nas są uczynili; dopiero w Piotrkowie na przeszłym Sejmie nas do tego spisku cisnęli, do któregośmy jednak zaraz pozwolić nie chcieli.

Zatem script od posłom Pomorskiego Woiewództwa podany Królowi J. M. i czytany był.

Najjaśniejszy M. Królu. Wczorajszego dnia słyszeliśmy Panów Rad przed Majestatem W. K. M. włożoną instrukcyą czytając, a iż ta szeroco opisana i wiele w sobie zamyka, nie jest ani była nam rzecz można, wszego pojąć, owszeki każdy punkt rozebrać nieznosna. Przeto uniżenie prosimy, abych przepis ich zasiądz mogli, a za miłościwem użyczeniem czasu małego, ileby nam należało w blisko przyszły poniedziałek odpowiedź dali. Ale iżeśmy od Chełmińskich niniejszych Posłów wyrozumieli, żeby poruczenie to mieli, we wszech mowach z Pany Radami Ziemiemi się zrównywać, nie należy nam tego przed

W. K. M. taić, że my i nasi pozostali bracia szlachta powiatu Województwa Pomorskiego, inaczej wyrozumieni i sprawieni są; ale iż się tem, żeby im to poruczono, chępią, to w swej mierze zostawujemy, nadzieje będąc, iż czas każdego serce, chęć i myśl, jako kto wiernie Rzecz Pospolitą miłuje, okaże.

Niemniej też i Pan Wojewoda Chełmiński dnia wczorajszego oprócz instrukciej mianował jakoby i ich zawarcia namowy, które, gdy na Sejmiech są zawrą, tylko moc, nie poruczeństwa braciej naszej, które gdy w osobliwych zjazdach swych zawierają, miały: ztąd się znaczy, dla czego niektórzy Panowie z anhankiem swym, według upodobania swego a niezupełnego zwolenia, Posły do Torunia na Sejm, który blisko przeszłego Ś. Michała był, obrali, i zasię tu sposobili; znaczy się też, dla czego niektóre Posły z miasteczek z śródkiu Rad a zgromadzenia Posłów tegoż blisko przeszłego Sejmu, aby odcisnieni byli, starali, o czem szerzej pisać nie chcemy. My tedy z strony Rycerstwa Pomorskiego, prawdziwie rzec mogę: iż nas Pan Wojewoda Pomorski ze wszech powiatów obwieścił i miejsce zjachania do Staragardu naznaczył, wedle Konstytucie i starożytnego obyczajaj; przytem też właśnie osobą swą był, kiedy wszysej bracia nas, abych się tu stanowili, obrali; moc, poruczeństwo, sposobnym obyczajem dali.

Miasteczka małe też namowy i wolą swoją w tych to pospolitych sprawach w Toruniu, czasu bliskiego przeszłego Sejmu między sobą zawarli, jako się to z ich zapieczętowanej instrukciej znaczy i pokazać może, iż nas, M. Królu, Ich M. Panowie Rady w takowych rzeczach, w żadnem podejrzeniu winować, ani nad nas sobie więcej przyczytać nie mogą.

Iż się też Posły od wszytkiej ziemie mianują a w instrukciej swojej wolą, zawarcie wszech Stanów wykładają i opowiadają, nie możemy im tego pozwolić; abowiem gdzieby w obec od wszej ziemie stanów posłani byli, byliby moc od braciej naszej zasięgli, co nasze zlecone mocy inaczej znaczą i okazują.

Ale abychmy długiem pisaniem W. K. M. nie bawili, z strony Rycerstwa Pomorskiego i małych miasteczek, Chełmińskiej i Pomorskiej ziemie, z winnej poddaności oznajmujem: iż nam srodze poruczono, abych W. K. M. o wyswobodzenie nowej Uniej opisanej i polskiej exekucie, według Statutu Króla Alexandra, uniżenie z poddanej winności prosili, jako też i przeszłego czasu w Piotrkowie Posłowie prosiwali zawsze. Abowiem jakośmy nie winni jakiej nowej nad starożytną Unią, w którejśmy do tego czasu bez wszego przénagabania byli, przyjąć, tak też z strony zleconego, spólnego zwolenia w żadną inszą, któraby znaczyła, abo być miała z ubliżeniem wolności, sprawiedliwości, tudzież starożytnych obyczajów i swobód zwolnić i obowiązać się nie możemy; ani żadnym sposobem się nam godzi w Statut strony exekucie Alexandrów pozwolić, który nam jako tym, którzyśmy daleko od Statutów polskich odlegli, acz ile się poddaności tycze, z Koroną Polską zjednoceniśmy, jednego Pana wyznawamy (wszakoż insze wolności, prawa i sprawiedliwości mamy), w których wieleby szkodliwych ułomków z tej sequelley urosło.

Przeto z winnej a z uniżonej poddaności prosimy pokornie, gdyż nas W. K. M. jako też i inszy sławnej pamięci Królowie, przodkowie W. K. M. czynili przy naszych starożytnych sprawiedliwościach, blisko przeszłego czasu w Piotrkowie miłościwie obiecać, a nas

temi przerzeczonymi przypadki, które same w sobie nam szkodliwe, abo ku jakiemu niezliczonemu ułomkowi przyczynę dać mogły, zachować raczył.

Co się stołu, dóbr i dochodów W. K. M. owszeki przedniejszych zamków w ziemi, które W. K. M. samym privatim osobom dać, zostawić i rozmaitemi pismy ugiścić raczył, dotyczy, gdzie iż W. K. M. to snadź nie tak dalece z potrzeby stołu swego, który wszytek niesłusznym sposobem oskubion i oszarpan jest, ale snadź więcej z osobliwej miłości i potrzeb ziem i poddanych swych, z prawa swego królewskiego zasię w swą klubę, w prawy a porządnny porządek mieć będziesz raczył, z kąd wielkiemu niebespieczeństwu ziemie i wiela nowo wszczętym ułomkom, obywatelom ziem tych tam, miłościwie podparcie, i umocnienie uczynić będziesz raczył; za co też bracia i sąsiedzi nasi, jako wierni poddani a prawie miłośnicy Ojczyzny, jeśli oprócz tej nowej, jeno z obowiązki starej, a niezamierzenia Statutów, tylko przez W. K. M. wysoką, szczerą a niezmierną sprawiedliwość, zwłaszcza, iż z ziemi i Rzeczy Posp., tudzież ku wzmożeniu poddanych się dzieje, nietylko aby rękę zawierać, ale też tę miłościwą, ojcowską troskę chwalić, i ze wszej winnej poddałości dziękować wiecznie będziemy.

Proszą też przerzeczeni Posłowie, imieniem swej pozostałej doma braciej, aby W. K. M. miłościwą obietnicą swą, z strony repeticiej dóbr stołu swego, o czem też i pismo w Piotry wydane kowie w świętej pamięci mieć raczył, miłościwie obiecując, aby Respublica, civitates, collegia, communitates, przy swych danych prawiech i possessiach wcale a zupełnie zachowane były. Uprzejmie a pokornie też prosimy: aby W. K. M. osobliwie miasta wiekie w ich possessiach i dochodziech naruszone nie były, też w ich sprawiedliwościach, starożytnych wolnościach ukrócenia czynić, dopuszczać nie raczył, z kądby pospolita pociecha z wiela przypadłych przygód a owszeki nad nadzieje przypadłego niebespieczeństwa wszem wysokiego i niskiego stanu ludziem, ku lepszemu w swej starożytnej całości zachowana była.

Nadto też i rzecz jest chwalebna i słuszną, aby starożytne domy szlacheckie w ziemi, ku ozdobie i wiela pociesznej pomocy zachowane były. Przerzeczeni bracia nasi mają ztąd niemalą żalność, litując tego i szlachta pospolita z sprawy Panów z strony majetności ich, jakoby im wzięte być miały, wielce przestraszeni są; przeto nam to poruczyli, W. K. M. z winnej poddałości prosząc, aby W. K. M. pospolitej szlachty z wyżej rzeczonych przyczyn, przy słusznym daninach dóbr swych zachować raczył, przez które W. K. M. stół, ani też niebespieczeństwo, tudzież i obywatelom ciężkość żadna się nie dzieje, aby z pomiarnych, zasłużonych danin sami ich potomkowie się cieszyć mogli. A W. K. M. posługę ziemi ku pożytku tem lepiej wypełnić mogli. Tegośmy jako Posłowie, z poruczenia domu pozostałej braciej, W. K. M. naszemu M. Panu oznajmić i opowiedzieć zaniechać nie mogli, pociesznej nadzieje będąc, W. K. M. z wrodzonej łaski szczodroby i dobroci swej pańskiej, iż się do tego przychylić będziesz raczył, a to co z pożytkiem ziemie i pociechą wszech w miłościwem baczeniu swem zachować i mieć będziesz raczył.

Gdziechmy też Najaśniejszy Miłościwy Królu, dnia wczorajszego z sprawy J. M. Xiędza Podkanclerzgo wyrozumieli, iż się W. K. M. na zwolenie Rad Pruskich odzywać raczył,

k którzy w Piotrkowie listy swe na dobra stołu W. K. M. kłaść przyrzekli, tylko iż onego czasu na półpoście aby im czas pomknąć był, prosili. Kdym tedy Pan Wojewoda Chełmiński, okrom dołożenia się inszych stanów, Posłów uczynił, protestujemy de nostra innocentia i mamy tę nadzieję, iż takowe pozwolenie szlachcie, za któreśny prosili i prosim, miastam communitatum, w ich porządnych darowiznach abo daninach szkodzić nie będzie.

Pathym Pan Wojewoda Chełmiński mowil.

Jest nam tego potrzeba, Najaśniejszy a M. Królu, abyśmy się pilno temu skryptowi przypatrzeli, abyśmy potem nań słuszną odpowiedź podług potrzeby dać mogli, do czego o użyczenie dłuższego czasu W. K. M. pokornie prosimy. A wszakoż poddawany się W. K. M. w to, że tego dowiedziemy na nie wszystką ziemią, iż oni o tym spisku dobrze wiedzą, że i z ich przyzwoleniem pisan jest; a jeśliż nie dowiedziemy, niechaj będziemy winni karania, a dowiedziemyli, prosimy także, aby oni karani byli.

Pathym od K. J. M. do Panom Rad Pruskich.

Iż ten skrypt od Was Królowi J. M. podany jest tak bystrze napisany, i z takowem nieuważeniem Osoby J. K. M. naszego M. Pana, także też i tak zacnego Senatu, Panów Rad Koronnych, z wielkiem podziwieniem to J. K. M. przyjmować raczy, a zwłaszcza, iż Wy, Rady przysięgłe, nie oglądaliście się na to, co Wam przystało. I podjęliście się tego, mniąc się być Posły od wszystkiej ziemie; gdyż nie jesteście, jako to inaczej od Posłów Województwa Pomorskiego słyszycie, czemu się wszystkiemu J. K. M. dziwować raczy. A wszakoż J. K. M. jako Król łaskawy, pro sua elementia, nie chcąc Was podać w jakie ludzkie mniemanie, pyta jeszcze J. K. M., jeśliż W. M. wszyscy przy tym skrypcie stogicie a to aby każdy mianowicie powiedział z osoby swej.

Pan Wojewoda Chełmiński rozmawiający się od nich powiedział.

Najaśniejszy a M. Królu. Iż ten spiszek nasz, któryśmy W. K. M. podali, jest wydan pod ziemską pieczęcią, spisany k temu nietylko z naszą, ale i z inszych wszech Stanów i Panów do tego należących wolą, nie godzi się go nam przeć.

Pan Jan Rustka Castellan Gdański.

Z żałością tego używam, Najaśniejszy a M. Królu, że mi do tego młodemu przyszło, do czegom się nigdy nie ciskał, bo i natenczas do Torunia na ten Sejm dopiero był z posługi W. K. M. przyjechał od Xiążęcia Philandskiego, (*Jan, szwagier Zygmunta Aug., od r. 1568—1592 Król Szwedzki*) a zaraz po mojem przyjechaniu jestem do tego poselstwa prośbami od wszystkich przywiedzion, rozumiejąc jednak, iż to W. K. M. obrażać nie miało. Ale już inaczej widzę, proszę, abych raczej od tego poselstwa wolen był.

Pan WOJEWODA CHEŁMIĘSKI rzekł: i ja takżebych wołał.

Pan CZEMA, WOJEWODA MALBORSKI uczynił obmowę po niemiecku, ku Królowi J. M.

Książę Arcybiskup Gnieźnieński powstawszy od wszystkiego Rady król J. M. mówił.

Najjaśniejszy a M. Królu. Jako napokorniej W. K. M. dziękujemy, iż W. K. M. załować tego raczy, co nas, Rady W. K. M. i to insze koło potkało bez przyczyny od tych Panów, nietylko niebacznie, ale też bystrze i jadowicie; i mogłoby to się jeszcze inaczej nazwać, bychmy W. K. M. osoby i tych, którzy słuchają, nie szanowali. Na co mówić, wolimy jeszcze zachować, chcąc W. K. M. naszego M. Pana i Stany w poczciwości a w mierze swojej zachować, nie chcąc się słowy za słowa wysadzać; boć też to jest jawna rzecz, że Ich M. Panowie Rada są członki W. K. M., a gdy członek który obrażon będzie, wszystkiemu się ciału żalności dostać musi. O czem nasłuchaliśmy się wczorajszego dnia, co nas potkało i wielce obraziło. Przeto prosimy W. K. M. dla Pana Boga i dla sławy W. K. M., i Rady Koronnej, abys W. K. M. to uważył raczył. Boś to jednak już W. K. M. dawał znać, iż to W. K. M. nie miło było; ale już więc prosimy, aby to W. K. M. z pilnością przedsięwziął raczył, jako Król pomazany; nam zwierzchnie panujący Pan. Uważając, jako się tu przeciwko Sławie W. K. M. i Radzie Koronnej od nich wystąpiło. Dla czego prosimy, abys nam W. K. M. z nimi sprawiedliwość uczynił raczył i to opatrzył, jakoby prawu dostali, abyśmy tu tego popierać mogli i pokazać, co oni wystąpili przeciwko Panu Bogu i W. K. M. i przeciwko swojej przysiędze, którą się obowiązali, co wszystko na ten czas zachowamy, gdy nam do tego czas złożyć raczysz.

Pan Woiewoda Chełmieński odpowiedział.

Aczkolwiek u siebie tego nie rozumiemy, abyśmy tak dalece przeciwko J. K. M. naszemu M. P. i W. M. także Panom Radom Koronnym wystąpili, a wszakoż prosimy, abyście to nam W. M. pokazali. Bo wiemy to dobrze, że W. M. jesteście wyższą Radą Koronną, nasi M. Panowie i J. K. M. nasz M. Pan nalegać nas raczył, abyśmy tu z prawy swemi stanęli, za utyskowaniem Panów Rad Koronnych. Wszakże gdy nam W. M. pokażecie ten występek nasz, damy się na łaskawą kazań W. M. Aleć jednak sprawę dobrą W. M. o sobie damy. Bo cuius est concedere, istius et interpretari, i jeśliby się w czem bardziej wystąpiło, rad odstąpię swego.

Na co iem od K. J. M. przez Książę podcanclerzego odpowiedziano.

Iż się jeszcze obaczyć nie chcecie, przy spisku tym swoim stogicie, J. K. M. aczby mógł i teraz temu koniec uczynić, wszakoż z łaski swej to czynić raczy, że się na to nie skwapia, ale to na inszy czas odkładać raczy.

Roku Pańskiego 1564.

W Sobothę. Dzień nonęgo lietha. I w Niedziele. Prima et Secunda Ianuarii.

Nic nie sprawowano.

W Poniedziałek III. Ianuarii.

Posłowie szli do Króla J. M. in Senatun, gdzie im powiedziano, że Król J. M. bacząc wielkość spraw a trudnych, które na ten czas przypadły, też i to, że Panowie Litewscy, non sine magno periculo, tak długo tu mieszkają. Jest na tem J. K. M., za przyzwoleniem Ich M. Panów Rad Koronnych, aby sądy znowu odwołane były, ad diem lunae post Dominicam Invocavit. Dla tego, żeby J. K. M., odprawiwszy się z temi rzeczami trudniejszymi, tem snadniej sądy odprawować mógł, a interim z Litwą namawiać o Uniej, także z Prusy. Co aby porządniej szło, mianowicie dni J. K. M. opowiadać raczy: szrodę a piątek, krórychby dni o tych rzeczach z nimi się namawiało.

Na tę limitacją sądów, acz nie ze wszystkich Posłów wola, wszakoż niektórzy się ozwali, iż na nie przyzwalają, co Król J. M. rad słyszał.

Pathym bęło okazowanie listhów.

W Wtorek III. Ianuarii.

Posel Xiążąt Pomorskich był u Króla i sprawował poselstwo w Radzie po łacinie. Toż negotium traktując, które i przeszłego Sejmu Piotrkowskiego sprawował. Summa tego była: aby libera navigatio fluvii Wartae była.

Pathym kładzenie i okazowanie listow bęło.

Wie Strzode W. Jannarii, w Wigilią trzech Krolow.

J. K. M. raczył między Posły przysłać Pana Jana Palczowskiego, Sędziego Zatorskiego, Posła Oświęcimskiego i Zatorskiego Xięstwa, aby już jako te Xięstwa z dawna ze wszystkim są incorporowane i uniówane z Koroną, tak też w Radzie i między Posły Koronnymi, zawsze te osoby do wspólnej Rady miesca miały, którego Posłowie Koronni wdzięcznie przyjęli i miesce jemu podle Krakowskiego Województwa na czasy wieczne dali. A to z tej przyczyny, że też one Xięstwa są w Krakowskie Województwo przyłączone.

Zaczem Posłowie posłali dziękując Królowi J. M. za tę pieczę, że się miłościwie starać raczy, aby tak te, jako i insze części Państw Korony Polskiej, do jedności praw Rady et onerum przyszły. Prosili też, aby J. K. M. temu poradzić raczył, żeby drogość tak wielka ustać mogła, dając do tego te pośrodky, aby przewóz każdemu wiozącemu żywność do miasta był wolny przez takiego obdzierania; przekupnie też aby nie byli, którzy wszędzie drogość czynią. Targowego, aby pan Marszałek tak wielkiego brać nie raczył, jeno jako w Statucie jest opisano. (*Laski CXIII*).

Tegoż dnia Prusacy mieli audiencyą u Panów Rad Koronnych przy bytności J. K. M. i na spisku swoje rzecz podali, obmowę czyniąc ku Królowi J. M.

Obmowa Panow Pruskich ku Królowi J. M.

Najasniejszy a M. Królu, nasz Miłościwy Panie. My wierna Rada, poddani a wierni słudzy W. K. M. z wielką żalością a z boleścią serdeczną w przeszły piątek słyszeliśmy, że takową sprawę Pomorscy Posłowie i małych miast, nad nadzieję wszystkę Waszej K. M. dali, jakobychny się sami Posłami obrać i według woli a podobania naszego instrukcyą tę napisać mieli, bez wszelakiej wiadomości a bez społecznego inszych do tego przynależących stanów, tak Rycerstwa jako też i małych miast zwolenia, mieniąc, że instrukcyi tej, nigdy czytania jej nie słyszeli, a tem mniej na nią przyzwalałi, jako na ten czas przed W. K. M. szerzej to od nich jest powiedziano. Ale jeszcze z większą żalością naszą zrozumieliśmy, z jaką nielaską, tak W. K. M. nasz M. Pan, jako też i Panowie Rada sławnej tej Korony Polskiej, tę naszą instrukcyą na ten czas przyjąć raczyli, tak iżesziny są (co nigdy przedtem nie słychano) obwinieni. Co umysły i serca nasze nie małym żalem poruszyło, i teraz z wielką żalością tego używać musimy, jako ci, którzy przez wszystkie wiek żywota swego ni ocz się pilniej a chutliwiej nie starali, jeno żebychny łaskę W. K. M. we spółek Ich M. Panów Rad sławnej tej Korony, naprzeciw sobie stateczną sprawą a uprzejmą wiarą naszą zachowali; jednak musieliśmy to z żalością naszą przecierpieć, i nie możemy tego tak nielascie W. K. M. naszego M. Pana przypisać, jako tym, którzy tu nas przed Majestatem W. K. M. naszego M. Pana, niewinnie obwinili. Co my jednak Panu Bogu Wszechmogącemu, jako temu, który serca i myśli ludzkie wie i widzi, a nie przed tym skrytego nie jest, poruczyć, a od W. K. M. jako synowie od Ojca swego,

powinni z uniżoną poddałością naszą, wdzięcznie przyjąć musimy. A gdyż nam dla sławy i mniemania naszego wiele na tem należy, Najaśniejszy M. Królu, dla zachowania reputacyi tak swej jako też W. K. M. naszego M. Pana, gdyż nas na te miejsca W. K. M. posadzić raczył, też sobie przestrzegając w tem miłościwej łaski W. K. M. naszego M. Pana i Ich M. Panów Rad Koronnych, naszych Panów i braciej starszej; i radzibyśmy śmierć podjęli, aniżbyśmy łaskę sobie W. K. M. i Ich M. Panów Rad obrazić i niełaskę na sobie odnosić mieli. I przeto się być zda rzecz potrzebna, abyśmy niewinność swą przed W. K. M. naszym M. Panem opowiedzieli, jakoż prosimy, aby W. K. M. nasz M. Pan, nas łaskawie a miłościwie słuchać raczył.

Jesteśmy tu, Najaśniejszy a M. Królu, przez Posły Pomorskie i małych miasteczek obwinieni, żebyśmy my, którzy na ten czas przed Majestatem W. K. M. naszego M. Pana stoimy, bez wiadomości wszech innych stanów instrukcyą tę pisać mieli, Posły się obrali, a to bez wiadomości ich, o której ani oni, ani bracia doma pozostali wiedzieć nie mieli. A tak tę sprawę W. K. M. naszeniu M. Panu dajemy, żeśmy się nie sami obierali, ale doma pozostałe Rady, według starego zwyczaju, z pośrodku swego nas obrali. Aczby każdy snadź raczej był doma pozostał, aniż w tak trudnych sprawach, z nakładem, utratą i z frasunkiem tego poselstwa używać miał. Ale iż W. K. M. nasz M. P. osobiście rozkazać nam raczył, iżebyśmy ze wszech stanów Posły między sobą obrali, za rozkazaniem W. K. M. naszego M. Pana, jako wiernym poddanym, i z miłości i z powinności naprzeciw Rzeczy Posp., wymówić się nam niegodziło. I jest ta instrukcyja, Najaśniejszy M. Królu, wszem stanom przez Pisarza Elbińskiego przeczytana, na co imieniem Rycerstwa wszystkiego i małych miasteczek, że się im ta instrukcyja spodobała, zgodnie jest odpowiedziano, na którą też i plenipotencyja jednaka Rycerstwu i małym miasteczkom jest napisana, od której odstępować nie mieli. Co się Posłami Chełmińskimi, Pisarzy wielkich miast i recessy dostatecznie pokazać może. A mimo to jest ta instrukcyja Gałczewskiemu i Pisińskiemu i Hanus Waliewi tak rok podana, którą dwie noce przy sobie miawszy, zasię przywrócili, zkąd się znaczy, że o tem wiadomość mieli, a nadto wszystko Pisiński z drugimi Posły Pomorski, także też i małe miasteczka tu w Warszawie się deklarowali, że przy tej pospolitej instrukcyi, która na Sejmie dana jest, we wszystkim stać chcieli, okrom artykułów dóbr stołu W. K. M., jako się to z ich podanego spisku snadnie pokazać może. I wierzyć temu nie możemy, Najaśniejszy M. Królu, żeby Posłowie Pomorscy i z małych miasteczek, to poruczenie od braciej swej mieć mieli w plenipotencyi swojej, żeby się do instrukcyi ziemskiej znać nie mieli. A tem mniej nas tu przed W. K. M. naszym M. P., tem obwinieć, i z podziwieniem tego używamy. Najaśniejszy Miłościwy Królu. Że nas, od braciej młodszych naszych przed Majestatem W. K. M. to potkało, prosimy W. K. M. aby W. K. M. tego się statecznie wywiedzieć raczył, a te którzy winni będą należeni raczył skarać wedle występku i zasługi ich, jakoż my dalibóg, którzy niewinność swą znamy, prawdziwą sprawę W. K. M. dawamy.

Co się dotyczy N. M. K., instrukcyi tej, któraby W. K. M. obrażać miała, o którą też nas J. M. Xiądz Arcybiskup jako reos laesae Maiestatis obwiniać raczył, nie spodzie-

wamy się, ani rozumiemy, żeby co takiego w tej instrukcji być miało, w czymby Maje-
stat W. K. M. obrażon być mógł, ani to w umyśle naszym było, ani jest, abyśmy co
takiego abo mówić abo pisać mieli, coby W. K. M. naszego M. Pana abo ich M. Pany
Radę Koronną obrażać miało, i gdzieby to był który z nas to u siebie uważać i rozu-
mieć mógł, żeby Osobę W. K. M. i zacny Stan Koronny obrazić miał, snadnie W. K.
M. nasz M. Pan to rozumieć może, żeby żaden z nas do takiego poselstwa użyć się nie
dał, i powinności swej i wiary naprzeciwko W. K. M. przestrzegaćby musiał, i z serca
byśmy tego żałowali, Najaśniejszy M. K. żeby namniejsza rzecz w tej instrukcyi W. K.
M. naszego M. Pana i Ich M. Pany zacne Rady Koronne, ku jakiej niełasce naprzeciw
nam poddanym a służebnikom W. K. M. pobudzić miała. I prosim pokornie, jako krze-
ściańskiego i nam w obec Miłościwego Pana, żeby W. K. M. inaczej tego od nas przy-
mować nie raczył, jeno jako od wiernych a życzliwych poddanych swych, którzy wiare
i powinność swą, przeciwko W. K. M. naszemu M. Panu, i według Boga i przystojności
swojej zachować umiemy, i zawsze dalibóg, chcemy i będziemy.

Tego też nam W. K. M. z łaski swej miłościwej pozwolić będziesz raczył, coś in-
nym *privatis personis* W. K. M. zwykł pozwalać, że my to wykladać i z pozostałą bra-
cią swą będziemy, i tego z miłościwej łaski swej dopuścić nie będziesz W. K. M. też ra-
czył, nad zwyczaj wszech narodów, żebyśmy jako od braci pozostałych posłani, mieli w jaką
za to trudność abo controwersją być przyciągnięni; gdyż nasza instrukcyja nie dla czego
innego jest uczyniona i nam dana, jedno dla obrony praw i wolności naszych. A gdzieby
co takiego nad nadzieję naszą, obrażać mogło W. K. M., będziemy winni nagradzać, ze
wszytką ziemią i obywatelami jej, a nas samych W. K. M. nie racz treskać, pokornie
prosimy, aby na potem inni od służby Rzeczy Posp., odwiedzeni nie byli. Co my z pod-
danej wiary, krwią i majątnościami naszemi, W. K. M., naszemu M. P., pokąd nas stawa,
zasługować chcemy i będziemy. A iż się nam nad podaną instrukcyą i zwolenie wszech
stanów nic czynić nie godzi, przypuszczamy to na miłościwe zdanie W. K. M., jeśli Sejm
w krótkim czasie do tego złożyć W. K. M. będziesz raczył, o tych przypadłych się rzeczach
namawiać, i żeby się co innego postanowić mogło, to co się nam godziło będzie. My
z osób naszych, jako wierne Rady i służebnicy W. K. M. starać się o to będziemy we-
dle możności największej naszej, pokornie prosząc, aby W. K. M. z Ich M. Pany Radami
Koronnemi od nas łaskawie a miłościwie przyjąć to raczył, i to lepiej u siebie uważać
i rozumieć, aniż w takim smętku naszym, przed W. K. M. naszym M. Panem powiedzieć
się mogło. Co z wielką sławą W. K. M. u wszech narodów będzie, a poddani W. K. M.
obywatele ziem Pruskich, zasługować to W. K. M. wiecznemi czasami będą.

M^e Czwarthek, Dzień trzech Króliow M. Jannarii. *Silentium beto.*

W

Biuletyn, III. Januarii.

Król J. M. mało pobywwszy w Radzie, odejść rychło raczył, a do nas posłał, abyśmy szli na górę do Ich M. Panów Rad, społecznie z nimi o wstępku Uniej rozmawiali. Gdyśmy tam przyszliz, poczał napierwej wotować

XIĄDZ ARCZIBISKUP UCHAŃSKI

In eum sensum.

Raczył J. K. M. złożyć nam ten Sejm, abyśmy o tem pomówili, jakoby wstąpić w tę sprawę, którą Korona Polska z dawna z Xięstwem Litewskim ma, jakoby ich zjednoczenie już pewniejsze było, które już raz przywilejami, kronikami, listy, było postanowione. A tych listów było wiele; jedne były oryginały, drugie vidimusy, i inszych wiele, których już drugich snadź nie dostawa, a niektórych tylko copiae albo minuti. Aczkolwiek i te są różne, jakom je ja takie widział. Dla czego prosiliśmy wszyscy Króla J. M., aby były nalezione. J. K. M. roskazał ich poszukać i tu znieść.

PAN PODSKARBI POWIEDZIAŁ.

Że już wszystkie listy zwieziono, a przedsię tych, których nam do aktu potrzeba, nie dostawa, czemu się ja bardzo dziwuję, bo żywi jeszcze są Panowie Podskarbiowie ci, za których te listy Kromer rejestrował i w Kronikę ich część włożył; wspomina je, a przedsię czemu ich nie masz, nie wiem. Acz też wiem, że wiele listów i przywilejów Koronnych było po zamczech i w domiech pańskich, i jeśliby jeszcze który taki był, dobrzeby, żeby tu zniesione były, boć też o tych liściech Panowie Litewscy nietylko w mowach swych dotykają, ale i w instrukcyach swych to mają, że chcą podług listów Jagiełła, Władysława, Olbrachta i osobno Alexandra, Królów polskich, z nami Unią umocnić i wykonać. A tak jeśliby tych listów u nas nie było, potrzeb o nie Panom Litewskim mówić, które oni bez pochyby mają. Alebyć to była Unia gruntowa, byłaby gruntownie dzierzana, boć ja wiele w niej excepciej widzę, a snadź nie inaksza, jeno jaka była z Wołochy i z Xiążęty inszemi Niemieckimi. Przeto miałaliby ta Unia być warowna, terazby o niej statecznie mówić i radzić, bo widzimy to, że jest do tego woła J. K. M. jest też woła Panów Litewskich, jako się z nią opowiedają. Jest też i do tego prawie czas słuszny za okazyą, którejby opuszczać nie trzeba, jeno tego pilno strzedz potrzeba, co przedtem przekazywało, aby już na przeszkodzie nie było. A nie wiem, co by inszego było, jeno obieranie Królów, czemu czas teraz zabieżeć. Bo acz o niej z przodku dosyć dobrze napisano było, wszakoż gdy potem chciano o niej jaśniej i lepiej napisać, bardziej ją zaćmiono. A tak teraz jest czas domawiać się, aby już elekcyja potem zawsze była pewna, porządna, podług starych spisków, a iżby była przy granicy gdziekolwiek, a iżby osobna nie była Króla Polskiego, a osobnie Xiążęcia Litewskiego. I wołałbych ja

jednego Pana, Króla obojgu Państwam, a nie wspominając Xiążęcia Litewskiego; a taka rzecz zda mi się do Uniej warowna i potrzebna.

A co się drugiej rzeczy o Elekciej dotyczy, potrzebaby i o tem bacznie mówić, którą też widzę w starych spisach taką. Że póki plemienia tego Jagiełłowego stawa, iż nie ma być inszy nikt za Króla Polskiego abo za Xiążę Litewskie obran. Przeto by to potrzeba obwarować, aby było pewniej, niż pierwej, boć o tem już listy do inszych ziem rozniesiono. Czego się potrzeba pilno obawiać, jeśli nas Pan Bóg potomkiem po Panu naszym nie opatrzy, aby już za obwarowaniem mocnem była rzecz pewna, czego byśmy się dzielić mieli i pewni tego byli. Przekazują też jeszcze tej Uniej te kłauzule pewne, a to, aby jedni bez drugich wojny nie podnosili, tak też i pokoju nie stanowili. Aleśmy tego doświadczyli, gdy Korona miała czynić z Wołochy, jako nam Litwa pomagała; owszem, wymówili się Koronie, zasłaniając się przymierzem, jacyśmi nowem sobie z Wołochy uczynionem, tak iż nam pomódz nie chcieli. Też około zbiegów z Korony do Litwy, jakie zamięszania i trudności bywały, wiemy; do czego tylko Komisarze wyprawowani byli, acz już teraz zasię z Litwy do Polski uciekają za swą ciężkością, jako słyszę. I co się też dotyczy prawa, którego się oni dzierżą, bywali rewizorowie, Komisarze, a przedsię zawsze Litwie przybywało, a Koronie ubywało, w czym nie wiem, co się lepszego dzieje. A przeto, mali być Unia niechaj one ziemie wszystkie zwane będą Nową Polską, a Wielkiego Xięstwa Litewskiego przedsię nie gasząc tytułu, tak jako się też u nas ziemie zowią, jedną Wielką a drugie Małą Polską, a przedsię jedną Koroną są. A mogłaby być jedna pieczęć, jedna laska, cho ci to trudno, tak też aby było jedno prawo; aleby trzeba temperować z obu stron, bo oboje szkodliwe. Acziby ich nam szkodliwsze jeszcze było; a ten kłopot o granice, o zbiegi już opatrzeć, jako o jednej ziemi. I mali być Unia, niechajby te ziemie Wielkiego Xięstwa Litewskiego były za Koroną rozumiane. Co się tkanie o insze rzeczy, które są mniejsze, chocia je też mają Panowie Litewscy w swojej instrukciji, nie wiem, będali chcieć o nich mówić, o czym ja też teraz słów szerzyć nie chcę. A co się dotyczy o miejsca w Radzie, aby im dane były, nie odmawiam, wszakoż nie tak, jako w Statucie opisano.

BISKUP KRAKOWSKI.

Tak mi się widzi, iż od początku jeszcze, gdy przodkowie nasi starali się o Króla Jagiełła, aby go za pewnymi kondycjami za Pana przyjęli, ślali do niego Posły nieraz, którego oni widząc perplexum, powiedzieli mu nakoniec, że my to możemy gdzie indziej należeć, bo nas szukają z tem Królowie, Xiążęta, chcąc Państwa, bogactwa swoje do Korony inkorporować. Ale żeśmy się już ku Tobie przychyliłi, nie chcieliśmy już do tego czasu z żadnym z nich nie stanowić. Które przyczyny Jagiełło bacząc, obawiając się też, gdyby miał być inszy który Pan w Polsce możny, żeby im samym ciężko być musiało; przeto Jagiełło na ony kondycje przyzwolił i przyjmachwszy kondycjam wszystkim dosyć uczynił, a tak i Uniej uczynił efekt. I trwała ta Unia, której zawsze przodkowie nasi w używaniu byli, aż do Kazimierza. Bo chocia Witold i insi byli dzierżawcami Xięstwa

Litewskiego, ale zawsze zwierzchność i podawanie onych Państw przy Koronie zostawały, i nie bywali oni, tylko dożywotnymi Pany. Zkąd się znaczy, iż Korona zawsze w używaniu była, bo i wszyscy, którzy dzierżyli zamki w Xięstwie, przysięgali Królowi i Koronie. I dopiero za Kazimierza obaczyli się Litwa, powiadając i mając to sobie za krzywdę, iż w przywileje włożono te słowa: subiciunus i inszych nam takowych nieznosnych, gdyż my nie chcemy być za poddane, jeno za bracią waszę; dla czego się nieraz Szlachta i z Pany bracia nasi zjeżdżali, co z Kronik łączno obaczyć może i zebrać, jakich trudności używali. I kiedy się już ta Unia dawna poczęła targać, toż też nasi poczęli się tego napierać mocno, aby te ziemie, które są ex corpore Regni przy nich, zasię do Korony wróciły, gdyż mere do Korony należą. O co był z nimi wielki kłopot, niż Podole, niż Bełz wrócili, a Wołyn tamże jeszcze przy nich został; a tak ona dawna Unia między nimi a nami targała się. Bo Król Jagiełło wszystkie zwierzchności swoje, które miał nad Litwą, na Koronę włożył, zaczem i Xiążęta po nim zawsze dożywotni byli, a proprietas onych Państw zawsze przy Koronie była. Czego gdy się napominali Polacy, Król Kazimierz im to był obiecał naprawić i list na to im dał, wszakże za niego to nie doszło. I co potem Olbracht z Alexandrem dawał, nie miał co więcej dać nad to, co już był Jagiełło dał. A tak do tego aktu z Litwą, nie tak nam potrzeba listów onych po Kazimierzu, jako onych dawniejszych od Witolda i inszych po nim, którzy acz byli w dzierżeniu Xięstwa Litewskiego, wszakże po nich one wszystkie Państwa przypadać miały do Korony. Czego iż przodkowie nasi za pracę swoją dowieść nie mogli, zostawili nam to, czego się nam nie godzi opuszczać, i lepiejby nam tego nie zaczynać teraz, niżbyśmy mieli co ku osławie swojej uczynić. Bo jako oni dawni godni są sławy, którzy nam tego dochowali, takbyśmy my godni byli sromoty, gdybyśmy co upuścili; boć też nas pamiętać będą i mogliby nam potem mówić: bodajby się byli oni nie rodzili. Nie utracajmyż tedy tego potomkom naszym, co dawno przodkowie nasi zebrali, a przytem się baczmy, że się za Litwą zakrywa Wołyn, Łucko i Podlasze, na których dzierzawach urzędnicy bywali z domów tych prawniejszych: Tarnowskiego, Tęczyńskiego, Zborowskiego, Polacy i Koronie z nich odpowiedzialni. A tak, jeśli ma być Unia in toto, a nie in parte, tedyż to nasze wszystko będzie i tegoż się zawsze przodkowie nasi domawiali, co acz się przerwało i do skutku nie doszło, przedsięmy my tem posesiej nie utracili. Takż i Zygmunt Król nieboszczyk dał się być do tego przywieść, bo i Litwa sama wtenczas tego szukała, gdy im Królowa snadź ciężka była. A tak by byli przodkowie nasi nie byli w posesiej tej Uniej, jedno tylko listy na nie chowali, słabobyć o niej dzierżał, aleć byli zawsze w posesiej.

Co się tknie granic, pamiętam, że mawiano o komisarzach, ale się nasi Panowie nie chcieli nigdy w to wdąć, obawiając się, aby nie przyznawali Litwie jakiej posesiej w Litewskiem Państwie, jakoby różnem od Korony. Przeto jakiby wstępku uczynić mówić o Uniej, zda mi się taki, aby przyzwawszy ich, opowiedzieć im chęć swoją, żeśmy my do tej jedności zawsze gotowi byli, do której nas nietylko spisy dawne i przysięgi obowiązały, a'e już tego potwierdza ta krewność powinowactwa, języki, któreimiśmy się mocno związali, vinculo iudissolubili. Przeto ich popytać, raczali przy Uniej trwać onej dawnej, nie

pokazując tego, abyśmy w starej wątpić mieli, stoimy przy starej. O nowej nic nie mówię, boby dobra nie była. Ale gdy przyjdzie o tem mówić, musi być w mniejszem kole, jako to i przedtem bywało, że dawali po 12 osób o tem traktować; potem gdy przyjdzie ad species mówić, które tu J. M. Xiądz Arcybiskup przypomniał, mówić też będę.

BISKUP KUJAWSKI.

Na Xiędza Arcybiskupowem votum przestał.

BISKUP PŁOCZKI.

Też na Arcyb. votum przestał, to przydawszy. Nie mozem nic pewnego o Uniej mówić, póki Litwy o tem nie usłyszymy; też na Podlasze pokaże się, że do Korony należy, bo jest z nadania Xiążąt Mazowieckich, które już na Króla i na Koronę przypadło.

BISKUP CHELMSKI, KAMIENIECZKI.

Na votum Biskupa Krakowskiego przestali.

THAKŻE I PAN KRAKOWSKI.

To przydawszy, iż Łucko, Wołyń, Podlasze, pierwiej jeszcze do Korony należało, aniżeli Jagiełło Królem został, i nie z tem on do Korony przyjechał, ale do tego, którego sobie dobrowolnie za Pana obrali; bo tak zawdży o tem mówiono było, że zginienie w Polsce ni zkąd inąd przyjsć nie ma, jeno z Węgier abo z Litwy, i jakimi nam Litwa przyjacioły byli, wiemy to; jakoż i ja pamiętam czasu Zygmunta, gdy miał z Prussy dwie lecie wojnę, żaden Litwin w wojsce polskiem nie był, nie chcieli nam pomagać. Jeszcze nad to, pruskiemu Mistrzowi zamki naśpiżowali, dodawając mu spiże z Litwy.

WOJEWODA SIRADZKI, BRZESKI WŁOCZŁAWSKI.

Przy starej zostali, jako przy fortiori.

WOJEWODA PODOLSKI, LUBELSKI THAKŻE.

Okazując to, że tej Uniej starej nigdy nie było abusque u nas.

WOJEWODA MAZOWIECKI RAWSKI THAKŻE.

PAN SĘDOMIRSKI THAKŻE.

A to przydał: że już Panowie ani Starostowie Litewscy nie przysiegają Koronie. O czem były trzy zjazdy Polaków z Litwą; obawiam się, by oni sobie pomocy nie szukali; wszak co mówię, snadnie się każdy z W. M. domyslić może. A mali być cała Unia, tedy granica nasza po Smoleńsk będzie, etc.

CASTELLAN GNEZN., SIRADZ., WŁOCZŁAW., INOWŁOCZ., BELS., RAW., SADECZKI.

Przy starej zostali. Ale to Pan Sądeczki przydał, abyśmy my przez Króla nic nie stanowili, bo to nam Król powinien, którego mamy napominać, aby nam tę Unią do skutku przywiódł.

CASTELLAN WISŁ., BIECZ., ŁĘCZ., MAŁO., SÓCH.

Także od starej począc radzili, a przy bytności Królewskiej, spytawszy Litwy pierwiej, co chcą z tą Unią począc, abo czynić.

XIĄDZ PODCANCLERZY.

Także przy starej został. O liściech k' temu potrzebnych przy sobie powiedział, które mu Pan Wojnicki oddał, które potem głosem czytano.

Bohym nasz; Panowie pythali.

Chcemyli o tem zdania swe powiedzieć, abo jeśli do swej izby odisć chcemy. Zaczem odeszliśmy, a Panowie nas w swej izbie czekali. Będąc w swej izbie, prędkośmy się na jedno zmówili i z tem szliśmy zasię do Panów na górę.

Gdzie pan starosta Rudzieiowski uczynił od posłom rzez do Panow.

In eum sensum.

Miłościwi Panowie. Potrzeba naprzód Panu Bogu Wszechmogącemu za to dziękować, gdyż to Pan Bóg za naszych czasów do ręku naszych dla naprawy podawa, co zdawna przez przodki nasze opisano i wielce usiłowano było. Do czego iż już przychodzić czas z Pany Litwą mówić, a iż też teraz o to idzie, jakiby wstęp do tego słuszny był, tedy się tak Panom Posłom zda, aby przodkiem Panowie Litwa, gdy w pośrodek W. M. wzwani będą, pytani byli: do jakiej się oni Uniej mają, abyśmy wolą ich wiedzieli, a onym też także powiedzieć, że my przy pierwszych a starych spisach o tem stoimy, odmieniać ich nie chcemy.

Też aby Panowie Litewscy, jako Rada na swoich miejscach w Radzie, podług opisanie Statutów naszych, miejsca mieli, żeby już jako jeden Pan, tak też jedna Rada była. A wszakoż żeby to nie było bez bytności Króla J. M., który sam powinien jest, tę Unią od skutku przywieść, etc.

Tegoż dnia wieczór przyjechało Xiążę Mekielburskie (*Jan Albert*), którego brat rodzony (*Krzyżtofor, Koadjutor Arcyb. Rygskiego*) pogiman był w Ifflanciech od ludzi Królewskich i odesłan Królowi J. M. za więźnia, którego Król J. M. z sobą z Litwy do Warszawy wziął, a za więźnia pod strażą, jako Xiążę chowan był.

W Sobothę, VIII. Jannarii.

Posel od Xiążąt Pomorskich miał audiencyą u Posłów i list im oddał, który był clare czytan, czego summa causae była, aby Panowie Posłowie pro sua autoritate włożyli się w to do Króla J. M., aby rzeka Warta ad navigationem była wolna; angariae od Margrabiów na tej rzece aby złożone były. Przy czein gratiam, benevolentiam, etc. Posłom opowiedali.

Przysłał zatem Król J. M. po nas, gdzie gdyśmy przyszli.

Xiąż; Podcancierzę od Króla J. M. rzez do posłom uczynił. In eum sensum.

Iż są rzeczy insze, tak ważne, tak potrzebne Koronie, jako jest sama rewizya listów, przeto J. K. M. to przegłędac raczy, chcąc, aby wszystko to do skutku swego przyszło; obawiając się tego, ażeby się czekając tego, nie stęskniło, medium takowe J. K. M. naj-

dować raczy: deputować sześci Panów z Rady do rewiziej listów, bo to już J. K. M. rozumieć raczy, że już wszystkie insze listy in simili będą, a będzieli co tak perplexum a trudnego, tedy to zaraz na J. K. M. włożyć. A interim J. K. M. o rzeczach Koronnych wszystkich, które W. Mościom na Sejmikach Powiatowych opowiedzieć raczył, namawiać chce z Ich Mościom Pany, z wiadomością W. M. także, które rzeczy aby pędszą odprawę wzięły, Król J. M. na poniedziałek przyszy, czas dawać raczy, którego J. K. M. z Pany Radą Koronną, z Pany Litewskimi o Uniej namawiać będą. A co się dotyczye siedzenia Panów Litewskich w Radzie, tedy J. K. M. tak rozumieć raczy, że to nie może być, bo nie są Radą Koronną, ani przysięgli Koronie, jeno Xięstwu Litewskiemu, a też nie jako Rady, ale jako Posłowie przyjachali, przeto aż się za łaską Boską wszystko skończy dobrze, tedy dopiero i Rada i miesce będzie jedno, a teraz przedsię niechaj listów rewidowanie idzie.

Na tym Król J. M. sam do Posłow.

Iż są sprawy te wielkie a ważne, przeto da Pan Bóg, w poniedziałek Ich M. Panowie Rada i z W. M. spółek będą przy mnie namawiać, do czego ja prace swojej litować nie będę, tak jako i Przodkowie mogli o to czynić i pracować nie zaniechali. A o to ja już, aczem się z Ich M. Pany nie zmiawiał, mianuję te Pany do rewiziej listów: Xiędza Biskupa Kamienieckiego, Pana Wojewodę Brzeskiego, Pana Lwowskiego, Włocławskiego, Łędzkiego, Małogoskiego, Kasztelany.

Na tym Jan Przemyński, Pisarsz Kaliski.

Od Posłów powiedział, dziękując J. K. M. za tak miłościwe obmyślanie rzeczy Koronnych, potrzebnych. A napominał się, aby już podług porządku ziemie, Panowie Pruscy kładli listy po Województwie Kaliskiem. Na co

Król J. M. sam drugi raz do Posłow.

Nie potrzeba się nic W. M. tego obawiać, aby się Prussowie mieli wysliznąć; niechaj się jedno rewizya kończy po województwach, a oni niechaj kładą po Belzkiem Województwie, przed Mazowieckimi Województwy. Wiem, dla czego to mówię. Nie wyslizną się.

Na tym była rewizja listow.

W Niedzielnie IX. Januarii.

Nic nie sprawowano.

W Poniedziałek X. Januarii.

Posłowie zszedłszy się na podanie Króla J. M. i Panów Rad namówiwszy, obrali deputaty z Posłów, ku rewizji listów: Pana Sebastiana Wielogłowskiego, Posła Krakowskiej ziemi; Mikołaja Łysakowskiego, Posła Bełzkiej ziemi; Jędrzeja Mężynskiego, Posła Płockiego; Stanisława Wysockiego, Sędziego Kaliskiego; Mikołaja Grzybowskiego, Posła Województwa Płockiego; Wojciecha Kobierzyckiego, Sędziego Grodzkiego Kaliskiego.

Posłowie Województwa Ruskiego i Podolskiego na to zwolnić nie chcieli, jeno aby je Król J. M. sam sądził, jako począł rewidować inne Województwa. I tak z tem ku Królowi J. M. posłali na pokój Posły z innych Województw, i z Ruskiego Województwa Posły, aby się tam sami Królowi J. M. opowiedzieli.

Na tjo Król J. M. sam odpowiedź dał.

Jakom to powiedział w sobotę, tak i teraz powiadam, iż to tam nie jest sąd, ale rewizya listów, dla pędzkiej odprawy; a koby się tam znał obciążonym, abo iżby akcyja nie była similis, a potrzebowała rozsądku osobliwego, wolno to każdemu do rozsądku sejmowego odezwać się. I skoroby się te sprawy pilne około Uniej i insze dokonały, tedy ja sam na tem z Pany Radami i z Wami zasięde, a od Was to, P. Posłowie z Województwa Ruskiego z podziwieniem przymuję, że się tego zbraniacie, acz ja rad na sprawach Województwa Ruskiego zasięde, gdy się te inne sprawy pilne odprawiać będą mogły.

Tegoż dnia P. Litewscy i Posłowie byli społem z Pany Radami Koronnemi i mieli z sobą namowy łaskawe. Między któremi Panowie Rada Koronna, Panów Rad i Posłów Litewskich: z czem tu przyjachali i czego by im była potrzeba, pytali, a jeśliby mieli od wszech Stanów plenipotencyą. Gdyż tak na początku stanowienia Uniej bywało, iż wszyscy Sejm na to pospolicie składali, nie jedno przez Posły odprawowali, acz tu onego Xięstwa osoby i Rady widzimy.

Panowie Litewscy zmówiwszy się, plenipotencyą ukazali, która była czytana, i to opowiedzieli, że instrukcyą ukazemy radzi, jeśli tego po nas W. M. będziecie potrzebować raczyli.

Plenipotencia a Litwanis.

Plenipotencyą tę ma czytelnik łaskawy z innych manuskryptów wyjętą, wyżej p. 182—183. W tym tu odpisie, zupełnie zresztą zgodnym z manuskrytem, z którego wyżej drukowaliśmy, znajdujemy po wyrazie „insertum“, w dwónastym wierszu strony 183 następujące słowa:

Si quae tamen forte honesta rationique consentanea et utriusque dominio salutaria, mutuum, sinceram, constantem, indivulsam communicationem, consociationem, unionem utriusque Domini pertinentia isti Episcopi Reverendi, Magnifici, Generosi ac Nobiles Domini, in communi illa cum inclito incliti Regni Poloniae Senatu et populo consultatione

versari animadverterint, de eis que prius ad nos tamque ad principem utriusque Domini, quae facere utraque unum contendimus retulerint quae quidem in mandanto expressa non essent de eis quoque illis dant omnimodam et non limitatam potestatem, tractandi et promulgandi modis supra expressis, ac si nominatim et specialiter de eis in illo mandato fuisset dictum et expressum.

Posłowie Koronni na ten czas tam przy tem nie byli, gdyż Panowie Rady Koronne więcej nad to nie odstępowali, coby w sobotę z Posły jedno wstępek uczynić postanowili. I tak się rozeszli wszyscy tego dnia z Rady, do jutra tę sprawę ku zjechaniu o ósmej godzinie odłożywszy.

Witihorek XI. Ianuarii.

Panowie Koronni do Rady się zjachali i Panowie Litewscy z swemi Posły, i tam się społem o Unii cały dzień namawiali. A potem rozjeżdżając się do Posłów, Xiędza Karnkowskiego, Refferendarza przysłali opowiadając, iż z Pany Litewskimi mówili tak, aby w tych państwach był zawždy unus Rex, una lex omnibus, unus populus, pod jedną pieczęcią i laską Koronną. Co sobie Panowie Litewscy ad deliberandum wzięli do jutra.

Senatores Korony na ten czas wybrali między sobą siedm ich, którzyby o tej Uniej z Pany Litewskimi rozmawiali, jako: Arcybiskupa; Krakowskiego, Kujawskiego Biskupy; Pana Krakowskiego; Wojewodę Krakowskiego, Siradzkiego; Pana Sendomirskiego, Gnieźnieńskiego, Sądeckiego, caeteris praesentibus, i jesliby się którzy przymawiać do tego chcieli, wolno im to było.

Posłowie tego dnia rozmawiali się na piątkowe przy sobie Panów wotowanie o Unii, iż rozumieli, że się na tem mało nie wszytek Senatus zasadził, aby wedle spisków przedniejszych: Jagiełłowego, Witołdowego, Olbrachtowego z Alexandrowym było o Uniej mówiono, w których to jest: iż oni Xięstwo Litewskie unierunt, incorporaverunt, subdiderunt Regi, Regno et Coronae.

Ale iż Posłowie baczili w tych spiskach, że chociaż taka incorporatia opisana była tedy przedsię dwa Panowie, jeden w Litwie, drugi w Polsce być miał, a jedni bez drugich, jako Litwa bez Polaków Xiędza Wielkiego, tak Polacy bez Litwy Króla stawić nie mieli. A za tą różnością Panów trudno by w tej Unii trwać mogli. Przetoż zezwolili Posłowie, radszy na przywileju Króla Alexandra przestać, który tego chciał i opisał, aby już tak w Litwie jako i w Polsce jeden Pan zawsze był, nie Xiądz Wielki ale Król Polski, jako o tem przywilej ten szerzej obnawia, anno domini 1501 in Mielnik data. Którego iż im nie ukazano a powiedziano, iż go w skarbie nie masz, gdyż diversum świadczyły i rejestra skarbowe, i kronika Kromerowa, i było wiele przepisów tego przywileju między Posły; zmówili się jeszcze publice u Króla upomnieć tego przywileju, et Senatum napo-

mnieć, aby przywilejów Koronnych, alia ratio habeatur, bo podskarbi powiadał, że mu ich w skarbie nie oddawano, ani był ten obyczaj, aby je przy stawieniu podskarbiego którego z rejestru jemu oddawać miano, jeno w skrzyniach tylko, a drugie po ławach i po ziemi tylko legają.

Aegre ferebant Posłowie, iż Panowie Rady Koronne sami tylko bez nich z Radą Litewską i z Posły Litewskimi, o tej Uniej po te dwa dni namawiali. Posłali do Króla, rozchodząc się (bo Król J. M. zachorzał był na rękę i na nogę, descensem nie był po te dwa dni w Radzie) opowiadając mu to, że bez nich Panowie o Uniej traktują, ano dwoja praca będzie być musiała, jeśliby czego omieszkali opatrzyć, gdyż quod omnes tangit, ab omnibus approbari debet; w czym Król J. M. objezał Pany obesłać i upomnieć, bo się już byli z Rady rozjachali.

Rewizya listów tego się dnia poczęła przed deputaty, którzy tylko similia sądzili, a co było novum abo perplexum, do Króla zachowali.

W r Śrąde, XII. Ianuarii.

Panowie Litewscy przyjachawszy na zamek, byli u Króla J. M. privatim dosyć długo, a Panowie Koronni osobno sami radzili, do których ślali Posłowie, dziwując się temu, iż już dwa dni próżnując siedzą, a prosząc, aby Ich M. stanowiąc Unią, która communia commoda et pericula przynosi, nie zaniechawali tego trzeciego stanu poselskiego, który też do tego należy.

Na co Panowie Rada przez P. Krakowskiego odpowiedzieli, z podziwieniem to od Posłów przyjmując, żeby tej nadzieje być mieli, jakoby oni co takowego stanowili, coby też im samym i potomkom żalność przynosić miało, gdyż jeszcze nic nowego nie stanowią, jeno przy starych spisach stoją. Wszak co dalej z Pany z Litwą namawiać będziemy, wolno będzie W. M. przy tem być. I jako skoro Panowie Litewscy przyjdą, pošlemy po W. M.

Wtórym przyszli w Radę Panowie Litewscy, a po posły ihes poslano.

Gdyż przyszli.

Czynił rzecz P. Wojewoda Wileński do Panów Rad Koronnych, in eum sensum.

Miłościwi Panowie. Z dziękowaniem na ten czas to od W. M. swych M. Panów przyjmujemy, że W. M. prace swej litować nie raczyście do tego, coby pożytek i pociechę nam społem z W. M. przynieść mogło, tak jako W. M. pakazować raczyście, przyzwawszy też do tego Panów Posłów Koronnych, jako do tego należących, braciej naszej miłej. O czemeście jednak już wczorajszego dnia niemało między sobą mieli, i na piśmie sobie spólnie podawali, dla lepszej pamięci, podług terminaciej artykułów, które prosimy, aby

nam W. M. na piśmie podać raczyli, bo się nieco przyczynia do starych, które, Panie Boże daj to, aby nam wspólnie wszystko dobre przyniosło.

A co się tycze naszej rzeczy, tę my mamy gotową, z którą nas bracia nasi posłali, dawszy nam do tego plenarium facultatem, abyśmy jako libera gens in libera gente, rzeczy wspólne potrzebne z W. M. traktowali, w czem abyśmy rychlej co postanowić mogli, prosimy: abyście nam W. M. wolą swoją na piśmie dać raczyli.

Na rzą panowie Rady Koronne powiadzieli.

Iż nasze terminacye są w przywilejach starych Koronnych; inszych nie mamy.

Zatem Panowie Litwa podali instrukcyą swoją, z którą przyjachali. I czytano ją, która takowa pod pieczęcią Królewską była, z podpisem ręki Królewskiej. (cf. *wyżej* p. 172—178.)

Sigismundus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Litvaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Mazoviae, etc. Dominus et heres.

Significamus tenore praesentium, quorum interest universis. Quod constituti coram nobis, Reverendi, Illustres, Magnifici, Generosi, Nobiles, Famati, Praelati, Senatores Consiliarii Status utriusque spiritualis et secularis, ac utriusque subselli; nec non Duces, Barones, Officiales et universi Magni Ducatus incolae, tam terrigenae, quam cives in Comitibus Generalibus praesentibus huius Magni Ducatus congregati, nos solum suas, sed et aliorum fratrum suorum pro suo quisque statu et conditione, personas ac omnem in universum Rempublicam, Magni Ducatus Litvaniae representantes. Cum iam certos ex ordine quisque suo legatos et nuncios ad instanciam ac communia Regni Poloniae, ac Magni Ducatus Litvaniae Lomżan prius ex Piotrkowiensium Comitiorum decreto indicta, deinde Varsoviae ex certis rationibus translata comitia designassent, in literis nominatim mandati expressos, maturo praehabito nobiscum, communicatoque consilio, de mutuo et unanimi consensu et concordia omnium voluntate, tale ipsis legatis et nunciis suis coram nobis, expressis verbis dederunt mandatum. Orantes eos, ac per fidem et erga patriam pietatem obtestantes, ut secundum illud per omnia se gerant, nec eius fines praetergrediantur. Quod quidem exceptum ex ore illorum, fideliter est annotatum deinde praesentibus omnibus lectum et approbatum, ut diplomate nostro hoc publice expressum describeretur, supplicaverunt. Eius autem tenoris sententia est haec:

Quandoquidem Sacra Regia Maiestas Dominus noster clementissimus, in proxime praeteritis Regni Piotrkowiensis Comitibus, una cum inclito Senatu, postulantibus omnibus ordinibus Comitia communia Regni Poloniae et Magni Ducatus Litvaniae instituerit, et ad ferias Sancti Martini proximas, ob gravissima utriusque Reip. negocia indixerit. Non potentes autem omnes utriusque status Ecclesiastici et Secularis Praelati, Seculares, Barones, Optimates, Proceres huius Magni Ducatus, praesto ad illa ipsa Comitia adesse. Ideo quosdam ex nostro Senatorio, ac item ex reliquis Ducalibus, militaribus, nobilebus, equestribusque ordinibus deligendos et loco nostri nostras representaturos personas mittendos

Jesli tak a
ocz się z Po-
sły trakto-
wać, gdyż
nallias valo-
rie było by
cobykolwiek
innego po-
stąpili.

Varsaviam duximus dominos collegas, amicos, fratres nostros clarissimos et observandissimos, quorum nomina aliis mandatū literis, sigilloque Sacrae Regiae Maiestatis obsignatis nominatim sunt expressa. Quorum Reverendissimas ac Illustres D. tamquam dominos collegas fratresque et amicos oramus, fraterneque exhortamur, ut in illum conventum Reipublicae nostrae causa profecti suam non minus quam nostram dignitatem respiciant et tueantur. Ac ii, qui ex equestri ordine sunt delecti, iis qui ex Senatu missi sunt, in omnibus tanquam maioribus et patribus conscriptis, debitum honorem et reverentiam exhibeant, nihilque sine eorum consilio et assensu de publicis nostris rebus agendum vel statuendum sibi existiment. Vicissim vero Reverendi ac Illustres Senatores, debita etiam illos benevolentia prosequantur, ac de publicis etiam rebus cum eisdem benevole et fraterne conferant, itaque erga eos se gerant, prout fideles et veros Reipublicae patres erga liberos suos se gerere decet. Quoties autem verba in consensu mutuo sint super his negotiis Unionis facienda, ne quis se ex iis, qui ab reliquis missi sunt, iniussu legatorum ab ordine Senatorio missorum ad dicendum ingerat, sed eorum iussum voluntatemque, et communem omnium legatorum assensum exspectet, tanquam maiorum Senatorum et patrum conscriptorum, quibus omnem honorem, reverentiam et obedientiam exhibere debent. Venientes autem in communem consensum salutem plurimam, et cum privatim tum publice omnium rerum felices successus precentur Domini Legati Reverendissimis, Illustrissimis, Magnificis ac Generosis Dominis omnium ordinum Regni statibus in comitiis Varsaviensibus congregatis, Dominis fratribus vicinis amicisque nostris charissimis et observandissimis, eisdem fraterna nostra obsequia et amicitiae officia commendabunt, quibus poterint verbis nostram erga illum inclitum Senatum et omnes ordines benevolentiam declarantes.

Inprimis vero excusabunt nos, qui ad communia haec negotia venire non possumus propter imminentem huic imperio Moschum et bellum, quod in Livonia contra Suecos geritur. Deinde caute et prudenter negotium Unionis tractandae suscipiant, ne Senatui vel Ordinibus Poloniae minus grata haec Unio hoc tempore nostrae Reipublicae difficili accidat, quasi necessitate exorta magis, quam benevolentia conciliata nunc demum serio expetatur.

Poterint commemorare ab initio, quo tempore a Serenissimis Sacrae M. R. maioribus, Wladislao Jagellone ac filio Eius Maiestatis Casimiro, et Alexandro Vitholdo, et Sigismundo, Ducibus Litvaniae primum, ac deinde Alberto et Alexandro, a maioribus nostris, Litvania Regno Poloniae coniuncta ita et consociata sit, nullum maiores nostros ac nos etiam nunc intermisisse, ac etiam nunc non intermittere verorum fratrum, sociorum, consanguineorum, erga Polonorum gentem officium. Nosque sub uno principe veluti unius capitis compage, pro uno populo, uno quoque corpore cum natione Polona reputasse, nec ulla in re, ab illa alienos declarasse, quia quoties necesse et publice et privatim, et secunda et adversa communia existimaremus, cuius rei exempla in promptu habentur. Sed cum in proximis iisce Regni comitiis, omnes Regni ordines expetivisse intelleximus, ut haec ipsa iam dudum constituta, et veluti compacta utriusque Domini consociatio sive Unio, firmiore constricta nexu, magis ac magis coalescat, et constans ac perpetua ad extremum

Casimirus.
Od tego nie
nie było, o-
wszem starali
się Litwa i
z wielkimi
grozami, aby
te słowa: in-
visceramus,
incorporamus
były wyma-
zane.

Sigismundus.
Xiążę Zy-
gmunt (Kiejs-
tutowicz) od
Korony przez
podanie mie-
cza imieniem
Koronnem
na Xięstwo
był inwestura.

perduretur, concedere nos quoque illis noluisse, ut minus hoc Unionis vinculum, quam illi expetivisse videamur. Proinde rogamus se a nobis missos dicant illarumque Dominationibus, persvadeant expetere nos, expetivisseque semper eas Unionis leges ac conditiones, quae

Inchoata.
Immo perfecta, qui non solum univertit sed incorporavit.

Sed privilegia nostra haec nomina non norunt unum tantum regem agnoscunt eundemque et dominum.

Ex stirpe. Sed haec contra privilegia inviscerationis Litvaniae in Regnum.

Nunquam Dux iam eligi potest, quum terrae Litvaniae sunt corpus Regni, ergo non Dux, sed Rex in communi consilio eligendus.

a Serenissimis olim Wladislao Rege, et Alexandro Vitholdo Duce inchoata, tandem a Serenissimis eorum nepotibus Joanne Alberto et Alexandro, Regibus, a Maioribus nostris absoluta, et quadam parte ad dignitatem huius Ducatus accomodata et attemperata consuetoque hactenus usu approbata esset et confirmata. Volumus enim, ut in perpetuum sit unus Princeps, unus Rex, unus Dux, unusque Dominus, tam Regni Poloniae, quam Magni Ducatus Litvaniae, sub quo tanquam uno capite uterque populus sit unum corpus, unaque gens communibus suffragis votis et vocibus perpetuo eligendus, non nisi ex stirpe, donec ea superstes fuerit Serenissimorum supradictorum, huius Unionis autorum: Wladislai Jagellonis et Alexandri Vitholdi, quae si (quod omen Deus avertat) non extiterit, tunc secundum praescriptum Privilegiorum nos sine scitu et consilio Praelatorum, Baronum, Procerum, Nobilium, Regni Poloniae fratrum nostrorum, ad electionem Magni Ducis novi non procedemus sed cum ipsis pariter si vocati congruo tempore venire voluerint, quemadmodum utrinque vocari, congruumque et idoneum tempus alterutris necessario assignari debet, Magnum Ducem et Dominum eligemus.

Chęć naprzednięssa w tym artję.

Jedna, iż oni chęć successiej huius stirpis na Xięstwo Litewskie, a my gdyż wiemy, że successiej u nas nie masz na Królestwo, a Królestwu Litwa jest inkorporowana, a jakoż tam stirps jaka ma mieć successyą. Wolne obieranie Króla jest u wszystkich stanów a kiedy Xiążęta Litvaniae złożą stirpem, tedy invisceratia jużby się podała, a Litwa by Koronę tem zniewoliła. A nam ojcowie takiej niewolej przez ręce nie podali, przeto my też potomstwu nie tak oddać mamy. Druga: Inwisceracyą chęć tem wytargnąć, obieraniem Wielkiego Xiędza od Korony, abowiem chociażby też i Króla Polskiego już koronowanego podnieść chcieli potem na Xięstwo, tedy prawo się tem łamie, bo się ztąd znaczy dwoje państwo, a tak już non unus invisceratus populus, który już jako per inviscerationem stał się z nami jednym ciałem, tak jedną głowę Króla mają mieć. A iż to znali przodkowie nasi za Króla Kazimierza, przeto na żadne grozy, na żadne traktaty, nie chcieli tych słów odstąpić: invisceramus et incorporamus. I też przez kilka lat nie chcieli konfirmaciej praw przyjąć od niego, przeto, iż taką dać chciał, z którejby (acz nie expresse), ale wždy jednak barwą znaczyłaby się była dismembratio tego wcielenia. Nakoniec, acz wiele szkód prze to podwodzenie na nie Tatar cierpieli, woleli jednak cierpieć wszystkie extrema, aniżliby byli sobie i swemu potomstwu to prawo nietylko utracić, ale też i nawętlić mieli.

Alegdyż unus tantummodo Rex ma być in Polonia elec-

Pariformiter defuncto Rege Poloniae, praefati Barones, Proceres et Nobiles Regni Poloniae, sine scitu et consilio Praelatorum utriusque status, tam spiritualium quam secularium, et Baronum, Ducum, Procerum, Nobilium Magni Ducatus Litvaniae ad electionem

non procedent, sed pariter cum Praelatis et Baronibus Magni Ducatus Litvaniae, si vo-
cati tempore congruo venire voluerint, sicuti et vocari debent, ut supra expressum est,
Regem et Dominum eligent.

Hoc etiam adiiciendum et expresse in diplomate publico scribendum domini Oratores
curent, ut sicuti ad Serenissimi Regis inaugurationem legati ex Magno Ducatu mitti de-
bent, ita quoque mox nulla interiecta mora Vilnam in Litvaniam ad inaugurationem eiusdem
Magni Ducis legati ex Regno Poloniae mittantur pompam eius utriusque inaugurationis,
mutuo Ducales ceremonias et solemnias celebraturi, in praesentia omnium ordinum et dis-
trictuum Magni Ducatus secundum locos uniuscuiusque. Atque sicut dominis Polonis in
Regno Poloniae circa Coronae, ita quoque et nostris successoribus circa Ducalium in-
signiorum susceptionem, iura Illius Maiestas et privilegia, libertates, immunitatesque con-
firmabit, et se more institutoque maiorum secundum praescriptam formam iuramento nobis
quoque obligabit. Hoc tamen adiecto, ut electio pro tempore Serenissimi Poloniae Regis et
Magni Ducis Litvaniae, in confiniis utriusque Dominii fiat, electoque iam Serenissimo Po-
loniae Rege, ad coronandam Illius Maiestatem Cracoyiam ac deinde Vilnam secundum
praescriptum modum, eatur.

Praecipue cavendum, ut quisquis Rex vel Magnus Dux electus fuerit, ea mente eoque
animo esse appareat, qui et possit et velit utramque tam Polonam quam Litvanam gen-
tem, aequali benevolentia complecti, ne alteram diligat, alteram contemnat, sed eadem vo-
luntate et gratia sine discrimine erga utramque propendeat.

Id quoque prospiciendum et in tempore cavendum est, ut Serenissimus Poloniae Rex
et Magnus Litvaniae Dux, tam modernus, quam Eius Maiestatis successores, si plures ha-
buerit filios, liceret sine disiunctione huius Unionis, unum ad Regni, alterum ad Magni
Ducatus gubernacula eligere et collocare, cum scitu, voluntate, consilio, consensuque mu-
tuo utriusque Dominii status utriusque spiritualis et secularis, Praelatorum, Baronum,
Ducum, Procerum, Nobilium, etc.

Et sicuti hunc, qui nunc nobis feliciter dominatur et regnat Serenissimum principem
nostrum et Dominum, Dominum Sigismundum Augustum, ita et alium, sive de Eius Ma-
iestatis stirpe descendantem, sive communibus votis et consentientibus suffragiis, post Illius
Maiestatis mortem, quae utinam sera contingat, vivente vero Illius Maiestate, ex Illius
Maiestatis consensu, secundum privilegiorum praescriptum, eligendum nunquam deserere
debemus, nec deseremus, sub fidei et honoris sponsione, qua a maioribus nostris utrinque
obligati sumus; inclitoque Regno Poloniae firmiter et indivulse adherere debemus, nunquam
praefatos Praelatos, Barones, Proceres, Nobiles Regni Poloniae in omnibus eorum necessi-
tatibus et adversitatibus deserendo, sed semper ipsis, contra omnium inimicorum eorum
insidias et insultus, consilia, auxilia et favores fideliter ministrando, et nullas lites, guer-
ras, bella, praeter scitum voluntatem, consensum, consilium, requisitionem ipsorum et eorum
successorum, indicare, facere vel movere audebimus, nisi ex gravi aliqua et repentina ne-
cessitate ab hostibus casu ingruente.

tus et coro-
natus, już tu
i wszystkie
Xięstwa ne-
cessario, jako
membra se-
quentur
suum caput.

I potem na
piśmie nie,
kiedy tego
będzie po-
trzeba, wszy-
tko się to
między spół-
nem członki
łacno posta-
nowi i łacno
się na jedną
głowę zmówią.

Co po takich
objętnieach,
kiedy unus
populus je-
dnako tedy
unius capitis,
unius Sena-
tus imperio
parebimus.

„Bronić się każdy musi, kiedy go chcą bić, a tak nie trzeba tego tak pisać, bo mogłoby się to potem na wiele rzeczy ku złemu obrócić, bo nie może tak być żadna repentina necessitas, aby Sejm złożon być nie mógł, i o walce rodzono było.“

Potem nic; Nec quemque hostium fraude dolo, consilio pravo, per nos vel submissas personas in Regnum sollicitare aut irritare in animum inducemus, quin illi non secus ab omnibus omnium insidiis cavere, et illud tueri, et defendere nos perpetuo obligamus et obstringimus, non secus ac nosmet ipsos et Magnum Ducatum tueri ac defendere pro pietate in patriam sumus obstricti et obligati.

Vicissim etiam nos, nobis certo persvademus, idem incliti Regni Poloniae Praelatos, Barones, Proceres et Nobiles esse facturos, seque eadem hac ratione iisdem per omnia in conceptis et reversalibus verbis obligaturos, et Magnum Ducatum, eiusque utriusque status, tam spiritualis quam secularis, Praelatos, Barones, Duces, Proceres et Nobilitatem, nunquam deserturos, nec ullis hostilibus insidiis vel machinationibus, fraude, dolo, consilioque pravo, per se vel submissas personas exposituros, nec gverras, bella, praeter scitum, voluntatem, consensum, consilium, requisitionem nostram et nostrorum successorum, indicere, facere vel movere ausuros, nisi itidem ex gravi aliqua et repentina necessitate. Ita tamen ut auxiliorum et subsidiorum, quae ultro citroque fieri debent habeatur ratio, quanta ex Magno Ducatu in Regnum et quanta vicissim ex Regno in Magnum Ducatum suppeditare debent, sive haec auxilia et suppetiae militum stipendio conductorum, sive generali expeditione evocatorum sive etiam stipendii suppeditatione constituerint. Ut quantae sint Regni, quantae item Magni Ducatus facultates et copiae, aequa proportionem estimatio fiat, habita non minus hostium ratione, ne ad quoslibet bellicos tumultus utrinque omnium virium contentio exigatur.

To może stać. Caveatur etiam, ne stipendiarii et milites utrinque ultra fines alterius imperii, in deserta et ditiones hostiles progressi, praedas agant, hostesque irritent, ac vestigiis praedae in alterutrius gentis perniciem conversis vastationem provocent, quod saepe factitatum meminimus. Itaque severe ac serio edicatur, ne finitimarum arcium et praesidorum praefecti, audeant vel ipsi fines transgredi, vel alios transgredi patiantur.

I potem nic, Paeterea domini legati dent operam ut publico deinceps diplomate diligenter caveatur, ne utrinque liceat, cum quibuscunque populis foedera seu perpetua seu temporalia sicut pacisci, societates et coniunctiones contrahere, ita nec violare, nisi utrinque communicato consilio, requisito et praebito consensu. Hostes vero alterutriusque Dominii pro communibus hostibus sunt habendi, et communibus auxiliis postulandi, Legati vero ad externas tam Christianas quam barbaras nationes, puta ad Turcas, Moschos, Tartaros, Valachos, tam ex Litvana quam ex Polona gente nullo praehabito discrimine mittantur, sive coniunctim ex utraque parte, sive divisim, ex una aliqua, prout melius et honestius Reipub: expedire videbitur.

Ad communia etiam comitia secundum veterum Privilegiorum praescriptum, dicent nos consentire, ita tamen, ut ne ob quamlicet causam ea convocentur, sed si grave aliquod negotium, communisque aliqua utrique Dominio necessitas emergerit, communicato prius

Potem nic;
pójdzie na ta-
kowego Cri-
men laesae
Majestatis.

I potem nic,
bo to wten-
czas, kiedy
potrzeba bę-
dzie, wszystko
się uważy, a
tam jako cze-
go wiele bę-
dzie potrzeba
z spólnej rady,
wszystko się
słuszuie a po-
zytecznie o-
patrzy.

Może to być
zawazę, ale
z spólnego
Sejmu.

To może stać.

Absque Regis
vel exercitu-
um Capitanei
iussu vel ad-
sensu.

I potem nic,
gdyż unus
populus sub
uno Rege,
unus Senatus.

nobiscum ea de re consilio, tum demum utrique ad, legibus et privilegiis praescriptum locum, vel ubi Serenissimo Principi visum fuerit, convenire omnes Praelati, Barones, Proceres, Nobiles, vocari, congregarique debent. Quod si leviora aliqua incumbuerint in Re publica negotia, vel quae privatim vel leviter alterutrum Dominium contingant, quorum causa comitia haberi esset necesse, ea per legatos idoneos utrinque mittendos, qui tum totum Senatum populumque Litvanum repraesentabunt, evitandorum itineris dispensionum causa, expediri posse censemus, qui tam hinc a nobis in Regnum, quam a Regno huc, ad conventum mitti debebunt.

Przeciwko
to przywile-
jowi (Horo-
delskiemu),
który w Par-
czowie, etc.
zjachało oka-
zuje.

Caveatur etiam, ne hic praesens Varsaviam conventus obsit privilegiis, quominus potest ex illorum praescripto, comitia ad fines utriusque Domini habeantur.

Nec minore diligentia caveatur, ne quae ad statum huius et vicissim illius Reipublicae privatim et peculiariter pertinent in communibus comitiis statuatur, sed sit una unicuique Dominio iurisdicio integra et illaesa, qualis hactenus retinetur. Quo in genere sunt: Senatus electio, Magistratus et officiorum distributio, iudiciorum administratio, legum patriarum ferendarum et emendandarum potestas, merumque et mixtum imperium, et reliqua eiusdem generis. Praesertim vero, ut si hic in Magno Ducatu bellum geratur, (*sic Ducatus Litvaniae campiductor*) cui omnes utrinque collecti exercitus parere debebunt, vicissim in Regno Poloniae, eandem super nostros exercitus iurisdicionem campiductori Regni Poloniae concedimus, et in Litvania Poloni primam aciem in Polonia Litvani ducere, prioresque cum hoste manus conserere debent.

„Wszystkaby ta instrukcyja, inkorporatją wątpliła, której się zmienić ani nadwętlić nie godzi. I zawsze mamy wszystkich okazyi przestrzegać temi traktaty, aby potomstwu się abo jaka wątpliwość w tym przywileju incorporationis nie uczyniła, abo Boże uchwaj, oderwanie nie uczyniło. A tak nalepiej patrzeć na inwisceracyą i zostać przy niej, bowiem urzędy i dignitates w swej władzy zostawują, kiedy tym obyczajem dzierżane będą, jako są i koronne, jedno aby nikomu innemu nie przysięgali, jedno Królowi koronowanemu. Ale gdzieby urzędy, pieczęci abo hetmaństwo miały być Xięstwa Litewskiego, jużby to ex inwisceratione wyszło, ale jako zawsze polnego hetmana dają Ruskiego obywatela, a jednak go Ruskim hetmanem, jako nie jest, tak go też nie zową; tak też drugi hetman polny, niechaj będzie obywatel Litewski, ale hetman wielki nie może być, jeno koronny, bo jest vicēgerens Regis. A jako jeden Król wszystkim narodom Polskim, Ruskim, Litewskim rozkazuje, także i jego locum tenens wszystkim narodom rozkazować słusznie ma. Bo choćby z locum tenentem nationem pod jednym Królem byli, jednak jeden generał musi być, alias byłaby abo wielka confusio, gdyby sobie równi rozkazowali, aboby dwoje Państwo się znaczyło: przez Hetmana Xięstwa Litewskiego, i przez Hetmana koronnego, czego my obojga sąśmy strzedz powinni, stojąc przy incorporatiji i inwisceratii. Ale kiedy Hetman będzie jeden, jako locum tenens Regis, tedy ani scisma żadne znaczyć się, ani obrażenie słuszne między ludźmi urosć może. Także też i pieczęć znak jest ten, którego Królowi Korona przy koronacyi zwierza, za którym znakiem i pewnością swobód swych od niego biorą i posłuszeństwo mu czynią; przeto jako jeden Pan jest, tak w rzeczach głó-

wnych znaków wiele być, szkodliwa, bo znaczyłyby się dwoje Państwo, dwój lud, ano pod jedną głową nie może być jeno tylko jedno ciało, bo alias byłoby monstrum, jako to słowo i w Statucie naszym (*Łaski f. XXXII*) napisane, nam Przodkowie a stróżowie dobrzy naszej R. P. zostawili na przestrożę. A tak też aby był jeden znak po wszystkim jednym Państwie; znaków ziemskich abo tych to pieczęci, jako i my po ziemiach swych zwykliśmy używać, tak też i w Litwie używane być mają ku potrzebom sądów ziemskich. Ale gdyż prze potrzeby R. P. kiedykolwiek Osoba Królewska jest, zawżdy przy nim i pieczętarz jest (jako to i teraz widzimy abusive, że Litewska pieczęć i w Polsce przy Królu jest); przeto pod tąż pieczęcią a znakiem koronnym, wszystko się sprawować, jako może, tak przystogi, chcemyli to rzeczą pokazać, co słowy sobie obiecujem, to jest: dzierżeć między sobą w łaśce a w miłości tę inkorporacyą a braterską jedność a miłość pod jedną głową.“

Maximopere autem intenti esse debent Domini Legati nostri, ne ulla, vel minima parte iura Magni Ducatus Litvaniae, immunitates, praerogativae Senatorum, Officialiumque dignitas, officiorum functio, quae in adventu Maiestatis Regiae a finibus Litvaniae inchoari, secundum veterem consuetudinem debet, Ducum, Procerumque praeceminentia imminuantur. Sed ut sua huic Magno Ducatui dignitas, amplitudo et iurisdictio imperiumque constet, ne hac antiqua Unionis renovatione labefactetur; nec honestas publica, uti antiquo privilegio cautum et provisum est laedatur. In quo privilegio haec verba continentur: Et si quae aliae singulares inscriptiones inter nos Praelatos, Barones Regni Poloniae forent, quae communem utrinque honestatem laederent, quas antecessores nostri non tenuerunt, tales nos quoque non recipimus neque tenebimus (*Łaski f. CXXXII*). Itaque ut secundum antiquam consuetudinem,

Cóż potem, gdy już unum corpus jest ja-
Koby tego trzeba wymawać. A to Rusey Pano- wie i Szlachta, jeduako z na- in exercitu locis Magni Ducatus Litvaniae Proceres et Magnates ac districtus ut consti- mi preroga- tyw używają, twie inaczej co trzeba sta- nowić; a gdyż unum corpus, żdy członek znajdzie swe miejsce, a wszystko już będzie każde- mu pocieszuo..

non obstantibus prioribus inscriptionibus quibusbilibet, quas antecessores nostri non receperunt, neque tenuerunt, Senatoribus utriusque status ac reliquis ordinibus omnibus cuiuscunque conditionis et praeceminentiae Ducibus, Magnatibus, Baronibus, Proceribus, Equitibus, Nobilibus huius Magni Ducatus, locus tam in consensu comitiali in pace, quam in bello, in acie dignus et honorificus assignetur, suaeque vexilla et insignia certis et honorificis in exercitu locis Magni Ducatus Litvaniae Proceres et Magnates ac districtus ut consti- tuant, ne ulla re inferiores Proceribus Regni Poloniae habeantur, sed sicut unus popu- lus, unaque et aequalia unius capitis membra aequali dignitate sibi vicissim exaequantur. Pari ratione Nobilitas et omnis militaris equesterque ordo, ut sint per omnia et habeantur aequales, dignitate, honestate, autoritate, estimatione et omnibus honoribus Nobilitati mi- litaris et equestris ordinis Regni Poloniae, nec ulla vel minima re inferiores vilioresve censeantur, sed omnibus praerogativis perpetuo utantur, fruuntur, quae sunt ordini militari per universum orbem attributae, in iisdem libertatibus et immunitatibus per- petuo unientes.

Item in inauguratione seu coronatione Reginalis Maiestatis solennitatibus nupcialibus, aliisque claris celebribusque conventibus, vel susceptione homagiorum, ac reliquis actibus solennibus et pompis si quis ex Senatu Magni Ducatus Litvaniae ac Illustri ordine vocatus, vel etiam ultro advenerit, ut quisquis locum suum proprium obtineat, atque eo gaudeat. Legati vero ex Litvania vocati advenientes, ut personas Maiorum Se-

natorum utriusque status, spiritualis et secularis Magni Ducatus representent, atque ideo loca eorundem obtineant.

„A cóż i potem, gdyż unum corpus; jako gdzie in uno corpore membra mają się o swem miescu pytać, azaż już go nie wiedzą; wszak to i po dziś dzień się w Polsce bez tej ustawy tak zachowywa, acz Litwa inaczej czyni to, nie my, którzy wiemy z przywilejów, że to nie ma być.“

Decernatur etiam publico comitiorum decreto, maioris iam coniunctionis firmandae causa, ut tam Polonis in Magno Ducatu, quam Litvanis in Regno bona quaelibet immobilia terrena possidere quovis titulo, iure ac dominio liceat, non secus ac veris ac naturalibus utrobique indigenis. Inducanturque, antiquentur, oblitterentur et cassentur, omnia utriusque Dominii iura, statuta et decreta in contrarium promulgata, illa praecipue, per quae agnatis redimendi ab extraneis dotabilia bona certo constituto pretio permittebatur.

Et ne ulla deinceps huius disrumpendae societatis et Unionis supersit in perpetuum occasio, caveant utrinque diligenter, ne vectigalia nova in utrisque Dominii damnum et detrimentum constituentur. Neve moneta levis et inaequalis cudatur, sed ut valore et pondere exaequetur sine detrimento Magni Ducatus. Ne Mercatores utrinque defraudentur, commertiaque iuste et fideliter ab utrisque populis exerceantur, et ut merces viciosae exterminentur, inque perniciem alterutrius Dominii non importentur. Neve in nundinis et foris publicis Poloni in Litvania, Litvani in Polonia opprimantur, et tanquam extranei iniuriis ac contumeliis excipiantur sed sint inter se tanquam una gens et natio. Pontalia aggeralia in detrimentum et damnum, utrobique commeantium ne constituentur, ne insolitis itineribus antiqua et consveta mutantur, atque avertantur. Liberaeque sint omnia ubique itinera, tam terrestria quam aquatica et libere commeandum, et hinc illuc, illincque huc, omnia cuiusvis generis aurum, argentum, aes, cuprum, stannum, ferrum et omnia metalla item pelles, ceram, saepum, et id genus merces omnes evehendi, asportandi, ducendi, fucultas, nec unumque id prohibeatur, terrave occludatur, sine scitu utriusque Dominii.

„A co po tem, gdy jedno corpus; czego u nas nie będzie, tego się u was spodziewać nie trzeba. A jeśliż tego wszystkiego Korona ma hojną wolność, gdy W. M. z nami być chcecie, invisceratum corpus, czego to od nas wam żądać potrzeba, dosyć jest wam członkiem z nami, drugimi członki, stawszy się jednym ciałem.“

Repressalia ac inhibitiones tollantur, nec facile admittantur, nisi post primam, secundam ac tertiam denunciationem. Litora antiquitus libera, que iure gentium communia sunt ne occupentur. Salis demissio, ne ex Polonia, Prussia et Russia prohibeatur, neve quis peregrinus in detrimentum utriusque Dominii negotiator, sine mutuo utriusque consensu arrestetur et detineatur. Profugi utrique tam servi qui bona fide ad pretium participandum serviunt, quam ascripticii et coloni, sine ullis dilationibus ac cavillationibus Dominis reposcentibus restituantur. Maxime autem praedatores, aberrati, exules, ne foveantur, ne recipiantur, ut Poloni in Litvania tam Litvani in Polonia, quemadmodum nuper Victorino praedatore in Polonia vagante acciderat.

A gdyż jedno
Dominium,
cóżby to trze-
ba jednemu
mimo drugie
warować, ale
lepiej tak po-
prostu napi-
sać.

A co po tem
dosyć będzie
na tem, że
wszyscy na je-
dnem prawie
zostaniem,
wszystko to za
Radą wspólną,
jako za Radą
Koronną
się postanowi
na Sejmie;
a co po tem?

Ba, to do- Fines quoque et limites, quibus Regnum a Magno Ducatu discernitur, ita uti antiqui-
 brze, jeno tus sunt determinati cognoscantur et consignentur, ne ulla eorum causa praebeatur dissonan-
 też trzeba darum, quod absit, utriusque populi voluntatum vel minima occasio.
 przywrócić Wolyń, etc.

De iniuriis etiam utrinque datis, praesertim inter finium accolae, violentiis et invasi-
 onibus ut Capitanei locorum, aequo et bono sine strepitu et figura iudicii, non remittendo
 ad iudicia terrestria, sine quibusvis dilationibus cognoscant, iusque celeriter administrent
 ac ab omnibus iniuriis, tam realibus quam verbalibus utrinque abstinence, a libellis prae-
 sertim famosis pasquillis, conviciis, contumeliis, opprobriis sed sit perpetuo uterque populus
 tanquam una gens et natio, ut unius eiusdem patriae cives et incolae, benevolentiae officii,
 non odiis inter se contendant.

„Prawda, że trzeba od tego ludzi złe hamować. Ale iż to szerokoby ku złemu roz-
 ciągnąć się mogło, tedy trzeba, aby teń, ktoby takich paszkwilów etc. był winien, był
 convictus in iure, sub quo residet, chcemyli aby i nasze spólne prawa wcale się zach-
 wały, gdyż od nas do was wyszły in favorem vestrarum legum, wasze się też uczyniły;
 przeto już też przy jednakiem w tej rzeczy zostańmy, gdyż już mogłoby się to dalej
 z Litwy rozciągnąć.“

Illud praecipue cavendum, ne utrinque alteruter populus contiguas diciones et con-
 finia alteri imperio antiquitus annexa occupare et sibi asserere in animum inducat.

„Ba to dobrze, i owszem, tak ma być, abowiem iż Statuta uczą: iż indigena tylko
 urzędy ma dzierżeć onej ziemie. Tedy trzeba, aby indigenae Litewskiemu, której
 jego dzierżawy nie wyjęto do dzierżawy indigenae Polskiego; także też aby narodowi
 Litewskiemu nie ujmowały się dzierżawy do Korony, dla tego, iżby już nie Litwin
 ale Polak tam urzędnikiem musiał być, coby z ubliżeniem było. Gdyż im więcej u któ-
 rego narodu będzie dzierżaw, tem się też więcej ludzi podzielać może. A także też Pol-
 sce niechajby się nie działo od Litwy.“

Ac ne quid sit reliquum, utque per omnia Magnus Ducatus Litvaniae Regno Poloniae
 exaequetur, aequum et consentaneum iustitiae, quae aequalitate constat, existimavimus ut
 civitates quoque ac eorum incolae in Magno Ducatu, civitatibus et eorum incolis in Regno
 exaequentur. In primis autem metropolis et sedes Ducalis, ut iisdem praerogativis et immu-
 nitatibus (a suis tamen privilegiis et consuetudinibus non recedendo) gaudeat, quibus Me-
 tropolis et sedes Regni gaudet utque ad communia comitia legatos etiam suos ex con-
 sultatu binos perpetuo cives Vिल्nenses mittant, qui primum post legatos Cracovienses in
 consensu locum obtineant, deque suis rebus ad statum suae civitatis pertinentibus, dicen-
 dae sententiae facultatem, habeant.

A my prze- Quoniam autem pro Livonia ingentes sumptus per hosce iam octo annos, ex Ma-
 coby te na- gni Ducatus aerario sunt facti; aequum est, ut eius rei habeatur ratio. Et quicumque
 klady czynili, unquam ex illa provincia proventus, quaecunque vectigalia provenient, ea in eararium
 ale to małoby Magni Ducatus inferantur, inferrique perpetuo debere decernantur.
 się zdało po-
 dobno; ale to

Dux item Curlandiae et Semigalliae, feodalis Livoniae princeps, et perpetuis temporibus Regiae Maiestati et Magno Ducatui iuramento se utriusque Domini beneficiarium esse profiteatur, ac fidem suam obstringat, et Ducalia insignia, qualia sunt vexilla et stemmata, utrinque tam a Regno quam a Magno Ducatu petat. Quumque Regiam Maiestatem coronari Cracoviae contigerit, ut illis solenniis intersit, et more maiorum usitata ceremonia, vexilli et banderii contactu, iusiurandum praestet. Idem mox Vilnam Eius Maiestate ad Ducalia insignia petenda profecto, hic quoque Vilnae facturus.

Quod cum ita uti hic praescriptum est, factum, constitutumque fuerit, speramus Deo Opt. Max. mutuae charitatis et Unionis amantissimo Duce et Autore, hanc Unionem mutuum, utrique clarissimae huic genti, ac Reipublicae, ac communi nostro principi, cuius Maiorum Eiusque Ipsius autoritate haec geruntur, salutarem fore, utque in Eius nominis laudem et gloriam sempiternam fiat, divinam Illius Maiestatem supplices communibus votis precamur omnes.

Quae omnia et singula, si opus fuerit, novis inscriptionibus et iureiurando, utrinque confirmare debent. Caetera, quae ex dignitate ac utilitate huius Magni Ducatus Litvaniae esse arbitrabuntur Reverendissimi ac Illustres ac Magnifici Domini legeti pro sua providentia, et in communem patriam pietate, summa cura et diligentia, cum inclito Regni Poloniae Senatu, de hac ipsa Dominiourum coniunctione salutari agant, statuunt, decernant, de omnibus difficillimis quibuscunque et impeditis negotiis ad frequentiore hunc Senatum et ad Sacram Maiestatem Regiam communem principem referrent. Nihil autem pro sua erga communem patriam pietate et mandata fide praeter hoc negotium Unionis in illis comitiis tractare audeant, aut hos mandati nostri fines excedere.

Quae omnia ita ab omnibus deliberata, decreta conclusaque et concessa Reverendissimis, Illustrissimis et Magnificis ac Generosis Legatis suis ad comitia Varsaviensia missis, testamur per praesentes. In quarum fidem sigillum nostrum subappensum est. Actum et datum Vilnae 21 Iulii, anno 1563.

Gdy doczytano they Insturciey, Panowie Rada koronna odesli do maley izby ad consultandum, gdzie troche pobywassy przysli, i przesy
X. Arcybiskupa dali odpowiedz in eum sensum.

Miłościwi Panowie. Widząc Ich M. Panowie Rady Koronne rzecz tak wielką do rozmysłu potrzebną, nie na ten czas Ich M. W. M. nie opowiadają, abowiem chcą z drugim stanem poselskim, którzy do tego także należą, rozinowę mieć, a na J. K. M. Pana swego, to włożyć, a potem zrozumiawszy się, nie za przewłoczym czasem, W. M. opowiemy. I wzięli Insrukę tę do siebie Senatores Regni od P. Litewskich.

Za tym Jan Woiewoda Wileń: powiedział.

Miłościwi Panowie. Dla tegośmy tu przyjachali, powolność swoją i w tem ukazując, że chcemy z W. M. benevole o tem traktować, i radzi to widzimy, że to W. M.

wkładać raczycie na Pany Posły ziemskie, bracią naszą. A wszakoż prosimy, aby W. M. mieli baczenie na one kraje nasze, na które się znowu nieprzyjacieli oburzył, żebyśmy my też wzdąm rychło onemu głowami i piersiami oprzeć i zastawić się o nie mogli. Co gdy na baczeniu będzie, i ta nasza powolność, z którejśmy się prawie cwałem do tych artykułów puscili, do których Przodkowie nasi nie mierzyli, tę nadzieję o W. M. mamy, że W. M. nasi Miłościwi Panowie, czasu długo nam przedłużać nie będziecie raczyli.

Et sic ea die discessum est. A Posłom Instrukcyja ta podana, aby na nią deliberovali.

Wtórty Gwarthek XIII. Jannarii.

Panowie Rada Koronna na tę instrukcyą Panów Litewskich namawiali, a między Posły na toż też namawiano było i wotowano, i zgodziwszy się spolek, szli do Panów Rad, gdzie od nich P. Siennicki opowiedział zwolenie ich, i napominanie do Panów od nich uczynił.

In eum sensum.

Z temeśmy wczorajszego dnia od W. M., Miłościwi Panowie odeszli, iżście W. M. na instrukcyą Ich M. Panów Litewskich tu sami rozmawiać mieli, i my także; przeto wolelibyśmy pierwiej zdanie W. M., jako starszych Panów i braciej swej słyszeć, byśmy nie byli widziani, z swym się rozumem chcieć mimo W. M. wyrwać; ale iż W. M. każecie nam pierwiej widzenie swe powiedzieć, czyniąc roszkaniu W. M. jako młodszy dosyć krótko mówić będziemy. Nie możemy baczyć z tej to instrukcyi, aby się co miało, ku jakiemu zjednoczeniu krajów onych z Koroną; bo nietylko się nie zgadzają z dawnymi spiski, które przedniejsi Królowie a Panowie ich czynili wielkroć i powtarzali wielkroć, ale im się jej pilniej przypatrujemy, coś innego naprzód stawi, o czem się Przodkom naszym ani śniło. Bo w napředniejszym artykule, na którym nam wszystko należy, nietylko się nie znaczy, aby z nami unus populus będąc, jednego Pana zawsze mieć chcieli, acz o nim zminę uczynili; ale potem dwu a nie jednego, to jest: Króla Polskiego, i osobno Xiędza Wielkiego mianują, i k' temu powiadają, żebyśmy my, Króle a Pany sobie obierać z jakichsi narodów domów pewnych mieli być powinni, o czem żadnej zminki we wszech spiskach, którekolwiek kiedy były, nie masz, a owszem we wszech przywilejach naszych to znajdujemy, za wyznawaniem tych samych, które sobie za Pany stawili, że dobrowolnie od Ojców naszych obierani byli. Jest tak, że Przodkowie nasi, za łaską Panów swych i czynnością ich przeciw sobie, tę stateczność po sobie pokazywali, iż potomki ich za Pany sobie stawili dobrowolnie. Ale to nie szło za jaką successyą albo iure hereditario, jeno libera electione, co sami Królowie znakomicie wyświadczyć przywiłejni swemi, i ci zwłaszcza każdy, któreśmy z tamtych krajów narodu Jagiełłowego mieli. Jakoż i po dziś dzień z łaski Bożej, Pana swego mamy. I toż jemu pokazać, gdyby go

Pan Bóg potomstwa nadarzyć raczył, nie zbranalibyśmy się za dobrodziejstwem jego pańskim, które w nim znamy ku sobie; ale tą statecznością naszą chcąc to mieć, abyśmy powinni byli, z narodu tamtych Króle brać, nie jest to znak braterskiej miłości, spólnego zjednoczenia, jeno chęć uprzedzenia do wybierania Pana, nie sobie tylko, ale i nam, cośmy my już nieraz im wycierpieli, wie to Pan Bóg, z jaką czcią naszą, folgując temu zjednoczeniu swemu z nimi, na co nietylko aby oni baczność mieli, ale jako w tym artykule, tak we wszystkim piśmie ich nie znamy tego, ani znaleźć możemy, aby się co do brackiej miłości a świętemu zjednoczeniu miało, owszem wszystko przeciwnie znamy, że i stare przodków swych i naszych postanowienie psują, w niwecz obracają, nierzkąc aby mieli co nowego dobrego zamysłać; a przetośmy my nic o kondycjach ku Uniej należących teraz nie namawiali. I W. M. naprzd prosimy abyście sobie i nam darmo czasu nie tracili a dowiedzieli od Ich M. Panów Litewskich, jeśliże tej instrukcji swojej odstąpić chcą a z nami braterskie o tem świętem zjednoczeniu namawawać, bo inaczej próżnoby się zabawiali, gdyż my na takową Unią, o której się nam, ani Ojcom naszym śniło, zezwolić nie możemy i mówić nie chcemy, bo się nam ten skrypt ich niwczem nie podoba, ani tego dopuścimy in dubium vocare, co już nam przodkowie nasi od najprzedniejszych spisków, które się jedno za Jagiełła poczęły, aż do ostatniego czasu Alexandrowego ostawili i utwierdzili. Zlechyśmy Rzeczy P. naszej Polskiej, Ojczyźnie swej posłużyli i bylibyśmy jej nieprawi, gdybyśmy jej to utracić mieli, abo o to się znowu tradykować, co jej Ojcowie nasi zostawili. I z jaką-bychmy tego czcią od wszech ludzi użyć musieli, gdyby nas niedbalszymi obaczono w zachowaniu tego, niż Przodkowie nasi w dostawianiu byli.

To gim poganiwszy, musimy jednak i to zeznać, że się im do wszystkiego materia podała, gdy to wiedzą, iż my dopiero się o dawnych spiskach tej Uniej dowiadamy, a dowiedzieć się nie możemy, i do tych czasów ich nie mamy. Po wielokroć upominaliśmy, prosili, aby nam przywileje były okazane, a my się im dobrze pierwej przypatrzyli, nimbyśmy co o tej Uniej mówić z Pany Litewskimi zaczęli; zaledwieśmy onegdą kilka ich tylko słyszeli, o drugich nam powiedziano, że ich nie masz, a zwłaszcza Alexandrowego, na którym nam wiele należy, bo to, ocz nam gra idzie, abyśmy unus populus będąc, jednego zawždy Pana mieli; acz w innych Unia dobrze postanowiona, to jest: unimus, incorporamus, invisceramus. Ale iż to pewno być nie mogło, póki dwa mieli roszkazać, jeden w Polsce Król, a drugi Xiądz Wielki w Litwie. Upewnili to sobie Ojcowie nasi z nimi za Alexandra, aby już unus Dominus obiema krajom, tak w Litwie jako w Polsce był zawždy, i spólne obieranie, nie Xiędza Wielkiego już, ale Króla Polskiego, który jednako wszem panować ma, i jemu jako Królowi, nie jako Xiędzu Wielkiemu, wszyscy Panowie Urzędnicy Litewscy przysięgać mieli. Tego przywileju, powiadają, nie masz. (cf. *Zbiór praw Litewskich Działyńskiego* p. 77—81. *Kromera* wydanie *Bazyłejskie* p. 658—659.) Kroniki wszystkie świadczą, iż w skarbie jest; rejestra skarbowe świadczą, iż był; przepisów go u nas kilkadziesiąt jest, które się na wszem zgadzają, i w artykułach, krótko w Kronice opisanych, czas i miejsce, gdzie dan jest, świadkowie wszyscy obmienia. Słyszymy, że przywileje niektóre, nietylko w skarbie Koronnym chowano, ale

i do narodów starożytnych, na zamki i miejsca bezpieczne dawano. O tymto Alexandrowym wyświadcza pismo, że nigdzie indziej, jeno w skarbie Koronnym Krakowskim być ma; teraz już nam nie raz i przy Królu J. M. powiedziano, iż go nie masz. Co podobno czując Ich M. Panowie Litewscy, tem się brdziej ociągają do słusznych namów Uniej tej, dopiero za nowe nam to, i gorzej podając, co my już za tym przywilejem dawno swobodnie mieć od nich mamy. A przypatrując się my temu pilno, i napominając się W. M. nieraz, nie znamy, abyście W. M. statecznie się dowiadowali o ten przywilej, abo inkwizycją jaką czynili, jakoby się wzdy dowiedzieć, gdzie się podział, tak nie dawno będąc, boć temu nie masz więcej dziesięci lat, jako w skarbie był widzian od Kromera, który Kronikę pisał. Żywi są wszyscy ci, którzy Koronnym skarbem władali przez ten tak krótki czas. A wzdy my tego nie baczymy po W. M., którym to należy, a Rzecz P. zwierzyła, na miejsca przednie posadziła, w straż wszystko podała, abyście o tem inkwizycją zaczęli, gdzie się z skarbu podział. O jednym dopiero Alexandrowym powiedają, iż go nie masz, a wie to Bóg, jeśli i drugie przywileje spełna są. Ba wielkie to nam strach, słyszeć: przywileje skarbu Koronnego poginęły; rzeką potem, że i czego innego nie masz, a powiedzieć to: przywilejów Koronnych nie masz, cóż to innego jest jeno że wolności Polskich nie masz. A tedyśmy my niewolnicy. Cóż tedy nam po majątnościach naszych, co po prawiech? co po tem, że się teraz trapiemy, frasujemy, domy swe plundrujemy, starając się o lepszy porządek w Koronie tej, jeśli wolności swych nie mamy? Nicci nam na tem, któżkolwiek i jakożkolwiek panować będzie, gdy my jednako niewolniki być mamy. A uchwaj Panie Boże, by na nas jaki Pan napadł, któryby naszych wolności wiadom nie był, a my byśmy się ich upominać chcieli jemu, abo o to starać, aby nas w nich zachował; żaliby nie mógł rzec: ukażcie mi te wolności, któremi się tak chlubicie? Wieriebysmy się słabo popisali, za taką strażą, jaka o nich jest. Bośmy od Urzędnika skarbu Koronnego, Je^o M. Pana Sądeckiego onegdą słyszeli, z jaką pilnością skarb Koronny, i w jakim porządku jest mu oddan. Korony jeno, a szербіec; przywileje Koronne, nie z rejestru ani w skrzyniach, ale po ławach, po kąciach ukazane. Ba, karzmy się sąsiedzką przygodą Węgierskiego Państwa, którzy odtądci naprzód upad swój zaczęli, przywileje Koronne jedni przed drugimi łapali, Korony nie w skarbie, ale w kąciach najdowali, aż im na ostatek i do tego przyszło, że Panów swych po błociach szukali i znaleźć nie mogli, tak je pogubili, i sami zginęli. Prosimy tedy W. M. Panów i braciej swej, chciejcie W. M. w tem się lepiej czuć a ostrzedz, raczcie się i o tym, którego nie dostawa, przywileju Alexandrowym, gdzie się podział dowiedzieć, i inne wszystkie przywileje Koronne przejrzyć i rzadniej w chowanie oddać, niż je dotychczas oddawano, za dozoru W. M.

Słychamy często bardzo nieradzi od W. M. to na nas uraganie: a już wszystko wy sprawujecie, we wszystko się wdajecie, już my ni zacz nie stogimy, już na nas nie należy. Myć wiemy dobrze powołanie swe, wiemy też zawołanie W. M., i radzi wszystkiego od W. M. oczekawany, radzi słuchamy. I pożał się Panie Boże, jeśli już na to przyszło Rzeczy P. naszej, iż my o niej sami obmyślać za niewolą, aby wzdy nie już prze czyje zaniedbanie, zaraz zginąć musimy. Z żadną tego uciechą nie używamy; wolelibyśmy, aby

W. M. jako starsi, wszystko to odprawowali. Ale obaczcie W. M., jeśli powinności swej czynicie dosyć, oto i na ostatek przywileje Koronne; wolności nasze pospolite, marnie domagina. To jest M. Panowie ono, nocibile et damnosum, któremu się W. M., opponere ne fiat, przysięgami swemi obowiązali. Rekuperujcież jeno W. M. auctoritatem suam senatoriam, aby swoje powinne władze i posłuch miała, a czyńcie powinności swej dosyć, radzi my W. M. słuchać będziemy i na Sejmiech mało mówić, jedno W. M. dziękować a służyć.

Stichano tho iesth od wsech eum magno silentio et attente.

Rady głowy zwiesili, astantes admirabantur, approbabant. Senatores niektórzy mówili alter ad alterum: prawdę mówi; tak, iż na to odpowiedzi żadnej nie dano. Jedni na drugie poglądając, rozeszli się niektórzy, jednak e Senatu acerbe dictum fore rozumieli, ale Posłowie unanimiter pochwalali.

W Piątek, XIII. Ianuarii.

Panowie Rada spisowali to, co byli mieli Panom Litewskim o Uniej podać, a Posłowie tego oczekawali. A gdy po nie przysłali, uczynił rzecz od Panów do nich X. Arcybiskup, in eum sensum.

Panowie mili Posłowie. Na oboję rzecz, którą W. M. wczorajszego dnia do nas mieli roskazali mi są Ich M. W. M. opowiedzieć. Wszakóż, iż sprawa ta z Litwą, większe pondus w sobie ma, przeto też o niej tak od nas raczcie W. M. wiedzieć, że Ich M. Panowie o tej Unii z nimi z pilnością tu rozmawiali, o której jednako z W. M. rozumieją, a przypatrując się ich spiskowi, obaczyli to Ich M., iż w niej nic podobnego do Uniej nie podali, owszem więcej do rozerwania zgodnego a skłonnego. Przeto Ich M. coby o tem rozumieli, spisali na tym skrypcie, który chcą pierwaj Królowi J. M. pokazać, niż Litwie, wszakoż za przyzwoleniem W. M.; który teraz przed W. M. czytan będzie, do którego wolno będzie W. M. zdanie swoje powiedzieć, i czegooby nie dostawało w nim potrzebnego, przysłać, na wolą to Ich M. W. M. przypuszczają.

Źathym then script rjytana.

Gdyż to poselstwo, abo ta instrukcja, którą podali Ich M. Panowie Litewscy, posłani tu od Xięstwa do Korony, dla postanowienia Uniej dawnej między temi Państwami, jest przeciwna spiskom i przywilejom starym, społecznie wydanyim od Królów Polskich, Panów naszych, obojemu Państwu, chcemy okazać, nie wywody ani disputacyami długiem, w którebyśmy się nie chcieli z Ich M. wdawać, ale jasnymi słowy, ex tenore privilegiorum, i szczerym a własnym wykładem ich, jaka ma być Unia, i jako Król Jagiełło, i sam przez się, gdy go obierano conditionaliter na Królestwo, przestrzegając tego, aby to, co on był jako

ś. Pan a jednak życzliwy obojemu Państwu, spoił i związał nodo indissolubili, trwało na wieki, a żaden aby tak chwalebego związku, obojemu Państwu użytecznego, rozwiązać nigdy nie mógł.

Abowiem mając się za tego Król Jagiełło, i tak dokładając w przywileju swym, danym u Hrodła, anno Millesimo, quadringentesimo tredecimo, że był naturalis et legitimus Dominus terrarum Magni Ducatus Litvaniae, et quas semper cum pleno Dominio ac iure mero ac mixto, tenuit, habuit a progenitoribus suis ordine geniturae. Tedy te ziemie wszystkie, Xięstwa i powiaty, jako tam mówi, znowu zasię dla lepszej pewności we spółek i z bratem Witoldem, który był natenczas Xiędzem Litewskim, wcielił, do Korony przyłączył i przywłaszczył ze wszystkim prawem zwierzchniem, za przyzwoleniem Panów Rad, Bojarów i poddanych swych, bo tak mówi:

Accedente Baronum, Nobilium, Boiarorum voluntate, ratihabitione et consensu, Regno Poloniae, iterum incorporamus, inuisceramus, appropriamus, coniungimus, adiungimus, confederamus, et perpetuo annectimus; decernentes ipsas cum omnibus earum Dominiis, terris, Ducatibus, Principatibus, districtibus, proprietatibus, omnique iure mero et mixto Coronae Regni Poloniae, perpetuis temporibus, irrevocabiliter et irrefragabiliter semper esse unitas. (Cf. *Zbiór praw Lit. p. 11., Łaski etc.*)

Tu już ani sobie, ani potomkom swym, tak Jagiełło jako i Witold, zwierzchniego, dziedzicznego i wszelakiego prawa nie zostawali na tych ziemiach i państwach, ale co go kolwiek mieli, darowali, przywłaszczyli i wcielili to, ku Koronie wszystko, aby już był zawsze, nie jako foederatus aut consociatus populus, ale ze dwu Państw jedno Państwo, jeden lud, jedna Rada, jedna Respublica, pod jednym Panem i Królem Polskim.

A przeto wszystkie dostojęstwa i urzędy fundowane są zarazem na kształt Korony Polskiej, przez Jagiełła w W. Xięstwie Litewskim, prawa, wolności i wysady Stanowi Rycerskiemu także nadane, aby już jako w jednym Państwie a w jednym Królestwie zrównało się wszystko i konfirmowało, tak w wolnościach rycerskich, jako i w prawie i w zwyczajach innych, które są z Korony do Xięstwa Wielkiego Litewskiego wniesione, jakoż i we wszystkich innych ziemiach i Xięstwach: Ruskich, Podolskich, Pruskich, które ku Koronie przystawały, aby discrepantia in uno corpore ni w czem nie była. Dostojęstwa i urzędy wszystkie kreowano zawsze zarazem, wedle miesc i wedle potrzeby, ad instar Regni, w czem nie się nietylko nie ujęło zacności abo tytułu onych ziem, ani się ztem stali obywatele ich inferiores. Ale też patrząc na kondycye ich terazniejsze, musi każdy wyznać, praeclare cum illis actum esse, że będąc pierwej pod Xiążętą, a pod dziedzinnymi Pany, teraz są pod wielkimi a pomazanymi Królmi, ludźmi wolnymi, a w większym pokoju, w lepszej obronie, w inakszej swobodzie, mając plac i przystęp do wszystkich urzędów, tytułów i dostojęstw, które są w Koronie, i zarówno wszystkich praw i swobód z nami używając.

Okazuje się też z tego przywileju, że już Panowie Litewscy nie mieli sobie więcej sami Xiążęcia ani Pana obierać ani podnosić, jedno tego mieć za Pana dożywotniego, któregoby Król i z Radami Koronnemi i Litewskimi dał i wystawił na Xięstwo, a k' temu

że też już była *successio naturalis* na Jagielle staęła, bo tak stogi w przywileju: *Duces Litvaniae a nobis et nostris successoribus, Regibus Poloniae, statuendos et locandos*. A potem zasię w drugim artykule: *Hoc etiam addito, quod praedicti Barones, post mortem Alexandri alias Vitoldi, Magni Ducis Litvaniae, nullum eligent pro Magno Duce Litvaniae, nisi quem Rex Poloniae vel ipsius successores, cum consilio Praelatorum et Baronum Poloniae, et terrarum Litvaniae duxerint eligendos, statuendos et locandos*. *Similiter Praelati et Barones et Nobiles Regni Poloniae non debent etc. iuxta contenta et tenorem priorum literarum*. (*Cf. Zbiór praw Lit. p. 15.*) Tu obaczyć każdy może, jaka ma być społeczność między temi Panstw, aby jeden bez drugiego, Króla sobie nie obierał. I tak się jeszcze znaczy i z tego listu, z drugiej też obligacji, który przełożeni Xięstwa Litewskiego na on czas, abo ziemia wszytka Koronie na się dała, tempore Jagiellonis, kilkanaście lat przedtem, hoc est anno Millesimo quadringentesimo primo (*cf. Zbiór p. 3. etc.*), że chciał to mieć Król Jagiełło, aby skoro po Witoldowej śmierci, już było Xięstwo Litewskie pod jednym regimentem z Koroną, pod jednym Panem; deinceps, aby prawa Unia tem się jeszcze więcej utwierdziła, bo tak stogi w tej obligacyi: *Pro quo eundem Dominum Vladislaum, Regem Poloniae, constantiori fiducia prosequi volentes, et prout iustum est ipsum certiore reddere, firma sponsione et irrevocabili promisso sibi promittimus, quod supremus principatus terrarum Litvaniae, et caeterorum Dominiorum una cum bonis caeteris patrimonialibus, ad eundem Dominium Ducem Vitoldum pertinentibus, et cum omnibus castris etc. post decessum ipsius ad ipsum Dominum Vladislaum Regem et ad Coronam Regni Poloniae iuxta tenorem literarum per praedictum Dominum Vitoldum, eidem Domino Regi et Coronae datarum, debent plene et integre devolui et redire, et nos etiam cum nostris posteris post decessum Domini Vitoldi, Domino Vladislao Regi, Coronae et Regno Poloniae adherere subiici, etc.* (*cf. l. c. p. 5. etc.*) Wszakże potem pozwalała tego Korona Jagiełłowi, aby tam bywały Xiążęta, jeno sine derogatione iurium et privilegiorum Regni, acz i tego Korona nie czyniła bez pożytku, bo każdy z tych, który tam panował a miał jaką swą dzielnicę przedtem, tedy ją Koronie inkorporował i darował, jako o tem są pisma dostateczne i listy. Ale wzdym w tej obligacji jasne są słowa, które się samy wykładają, sine ullo interprete, jako Unią Król Jagiełło Xięstwa Litewskiego do Korony czynił, której Uniej my ni w czem nie odstępując, snadźbychmy to przypuścić mogli na rozsądek Ich M. Panów Rad i innych Stanów Litewskich, jeśli się to rymuje, abo zgadza z tym skryptem i z tą instrukcyą, którą nam Ich M. podali.

W tem też wątpliwości żadnej nie masz, iż in ipso initio Regni, ta Unia za Jagiełła wzięła wnet swój efekt, i była Korona dosyć niemały czas w używaniu jej, bo i Jagiełło dał do żywota dzierżeć tylko Xięstwo Litewskie Witoldowi, superioritatem sobie zostawiwszy, z przyzwoleniem Rad Koronnych. I tamże Witold uczynił przysięgę Królowi i Koronie, że wszytkimi Pany swymi; także potem i Zygmunt po nim, za temże prawem Xięstwo Litewskie dzierżał do żywota, przysięgę pierwę Królowi i Koronie uczyniwszy, na co jest list pod pieczęcią jego i wszytkich Rad Litewskich, gdzie się też wyrzeka z niektórych ziem, wyznawając, że ku Koronie właśnie należą. Nadto jeszcze ku większemu

znaku, iż Król Polski w Xięstwie Litewskim miał zupełną władzę, wszyscy daniny Witoldowe, gdyż ten będąc Panem dożywotnym, wieczności dawać nie mógł, pod Koronną pieczęcią Król Jagiełło potwierdzał, czego są jasne znaki i co jedno miało być validum, wszystko tam pod Koronną pieczęcią było za kilku Królów wydawano; jakoż to znaczy i ten przywilej za Jagiełła, spółnie tak Koronie jako i Xięstwu dany, sub uno contextu verborum, pod pieczęcią Koronną.

A kiedy się Panowie Litewscy poczęli przeciwiać tej Uniej za Kazimierza Króla, nie przestała się Korona nigdy upominać u Panów swych Królów polskich, prawa tego; aż za Alexandra Króla wszystkiemu temu koniec się stał, za spółnem zwoleniem, tak Litewskich jako i Polskich Panów, iż już unus populus, unus rex, obojgu Państwu królować wiecznie ma, za spółnem zawsze wybieraniem i koronowaniem na Królestwo, nie na Xięstwo Wielkie. O czem słusznemi kondycjami i artykuły, szerzej ten przywilej Alexandrów i Rad Litewskich obmawiają, aż się to już dziś o J. K. M., Pana naszego dzisiejszego Króla obranego oparło.

A tak gotowiśmy z Ich M. Pany Radami, Rycerstwem i obywatelni Wielkiego Xięstwa Litewskiego, jako z bracią naszą, w miłości braterskiej przodkiem, a potem też w jedności a społeczności mieszkac, jaka jest przywilejmi, spiski i zapisy staremi opisana, począwszy od Jagiełła aż do Alexandra.

A jeśli by się Ich M. od nas, w tej odpowiedzi w czem dosyć nie stało, abo żeby Ich M. wątpili w czem, tedy i deklarować wszystko gotowi będziemy, interpretacją przy sobie zostawując, a jeśli czego potrzeba, ku pożytku obojga Państwa przyczynić. To byśmy też od Ich M. radzi wiedzieli, jeśli poniechawszy tej instrukciej, przy tej dawnej opisanej Uniej stać chcą, abyśmy czasu darmo nie tracili, gdyż my odstąpić jej nie możemy ani chcemy.

Gdy tłego scriptu doczytano, Xiądz Arcybiskup rzec swą od panow ku poslom kończel.

Co się dotyczy listów, o które nas W. M. napominacie, wdzięcznie to Ich M. od W. M. przyjmują, za napominanie brackie od W. M. u siebie mają. A iż W. M. winować raczycie Ich M., żeby oni nie przestrzegali urzędów swych, jako przodkowie Ich M. okazując to, że listy, przywileje do wolności naszych potrzebne poginęły, nie możemy się ich dopytać; przeto Ich M. proszą, abyście tego o Ich M. nie rozumieli, gdyż za takowym nierządem naszym, o którym się z W. M. często już mawia, do tego przyszło. Co gdy się naprawi za pomocą Bożą i radą spółną, jest nadzieja, iż jeszcze u nas będzie, dali Pan Bóg, dobrze, i rząd, do czego wszystkiego nie schodzi na chuci Ich M. nic; ale to w tem było, że nie wiedzieli o tych rzeczach, o których już teraz przychodzi się pytać. Na co i sami P. Podskarbiowie uskarżają się, iż nie wiedzieli, i tę sprawę o sobie dającą, gdyż nie tylko oni w skarbie władnęli; było inszych wiele, jako: pisarzów, sekretarzów, także też duchownych, którzy Podskarbiom do tych czasów władnęli, i panom Podskarbiom do ręku oddawali. Jakoż o tem J. M. Pan Wojewoda Krakowski, od Pana Wojewody Sendomirskiego, P. Wojnickiego i P. Sądeckiego, dzisiejszy Podskarbi Koronny, dającą dostateczną sprawę. Ale

iż tych listów nagle a pilna potrzeba, wiozą czternaście skrzyń listów z Krakowa, w których jeszcze nadzieja, iż znalezione będą. A jeśliby więc, czego Panie Boże uchowaj, zginięć miały, tego Ich M. nie zaniechają o tem radzić, i Króla J. M. napominać, jakoby mocnie obwarowano było, coby ku potrzebie Rzeczy Pospolitej było.

A co się też dotyczy inszych rzeczy, dali Ich M. W. M. prosić, aby się W. M. zgadzali, w czym są i bywają Ich M. zgodni, z kąd autoritati Ich M. powaga roście, jako Przodkowie W. M. czynili; gdyż Ich M. wszystko ku swemu, tak i W. M. wszęch dobremu, wszystko mądrze i statecznie sprawują, etc.

Posłowie pothym prosili o then script

Panów, którego im do izby użyczyli. Tam się pędko na to zgodzili, że ten skrypt podług pierwszych Jagiellowych przywilejów tylko, aby do niego raczyli przypisać to, co w pośledniejszym Alexandrowym stogi napisano: aby był unus Rex, etc. I szedłszy do Panów, opowiedzieli im krótko przez P. Sienickiego, in eum sensum.

Dziękujemy W. M. M. Panowie, za tę uprzejmą pracę, którą W. M. o pożytek Rzeczy Pospolitej, nie tęskliwie podejmujecie, o czym i ten spiszek W. M. świadczy, który się Panom Posłom bardzo podobał, tylko proszą, aby do niego przypisano było to, co Alexandrów ostatni w sobie ma, to jest: aby był unus Rex, etc.; nie chcąc się z Pany Litwą o to ugadzać, co już pewnego my mamy w starych przywilejach swoich, ale przy starych stojąc, będzieli czego nowego, dobrego potrzeba, chcemy z nimi się rozumiewać, za radą W. M. naszych M. Panów i braciej.

A co się dotyczy listów tych, tak rozumiemy, że nie na nich samych wolności nasze zawisły, ale więcej na W. M. osobach, których jest ta władza i powinnowactwo, opponere se wszystkiemu, coby przeciwnego wolnościom naszym być miało. Et sic discessum est.

W Sobothę, XV. Ianuarii.

Xiążę Mekielborskie audiencyą miał u Króla J. M. o brata swęgo Christopha, który jest teraz więźniem w Warszawie, a był pojman w Ifflanciech. Po tej audiencyj zjachali się Panowie Koronni do Rady, i z Pany Radami Litewskimi i Posły Litewskimi, do czego przysłano po Posły Koronne. Zaczem gdy przyszli Posłowie do Rady, uczynił rzecz od Panów Rad Koronnych do Panów Litewskich, Xiądz Philip Padniewski, Biskup Krakowski, in eum sensum.

Ku tym traktatom i aktowi, do którego nam wszystkim J. K. M. czas i miejsce to naznaczyć raczył, do czego od dawnego czasu obywatele obojego Państwa w tak wielkiem zgromadzeniu zjachali się byli, aby to świętobliwe zjednoczenie, zdawna przez Przodki nasze upewnione, pismem obwarowane, aby już z obojego tego Państwa, jeden lud, jedna Rada, jedne consilia były, która jedność, jako zarazem straszliwa wszystkim w okrag

narodom, nieprzyjacielom naszym spólnym; tak też byli zawždy ci, którzy się o to starali, jakoby byli tę sławną a świętobliwą społeczność rozerwali, która jeśli w on czas, tedy jeszcze teraz, za rozrodzeniem Stanu Rycerskiego w obojem Państwie, jeden drugiego podpierając, straszliwsza będzie, jakoż i na on czas Krzyżakom możnym była, którzy acz już nie mały krok w Państwo Litewskie uczynili byli, wszakże z pomocą Bożą, za tą ich społecznością łąčno wyparci byli. Co gdyby się wspominać miało, wieleby wyliczać przyszło świeżych posług narodu polskiego, którzy nie litując krwi swojej, żałowali i czynili o krzywdy Xięstwa Litewskiego, na których chuci i stateczności nie oszukali się nigdy Przodkowie W. M. A iż M. Panie Wojewoda, jakoś W. M. onegdajszego dnia sam wspomnieć raczył, że tam u W. M. zimniejsze słońce; jednak Pan Bóg porównał wszystko, dawszy rozum, biegłość, tak iż z inszemi narody porównać możecie. Skąd też W. Mościom łąčno obaczyć pożytek spólny, którego W. M. uprzejmie pomagać chcemy. I nie rozumiem, przecz byście W. M. mieli być przeciw spiskom tym, które Przodkowie W. M. z naszymi stawili. A iżbyście W. M. raczyli wiedzieć, o jakiej my Uniej mówimy, i onę mieć chcemy, oto ją W. M. na piśmie podawamy.

Zatym Jan Krakowski, Marcejin Zborowski.

Miłościwi Panowie. Z W. M. przyjazdu raduje się wszytek naród polski, widząc W. M. tak pilne staranie, uprzejmą chuć i pracę o naprawę i wykonanie tego wszystkiego, co Przodkowie nasi spólni pismem upewnili, ku pożytkowi R. P. spólnej. A o takowem usilnem staraniu Przodków, ja acz dawno pomnieć mogę, jednak takowego nie pamiętam, acz to wszystko jest z łaski Bożej, i z łaski na ten czas Pana naszego, Króla J. M. Bo acz pierwszych zjazdów i starania, pamięć nasza nie niesie, ale jednak o tem pisma brzmią i świadczą, któremi się to jawnie pokazać może, że się o to dawno starano, w cośmy teraz wkroczyli; starali się zawždy Przodkowie nasi, abyście W. M. zaraz wolnymi ludźmi byli. Bo gdy Alexander Król ciemniżył Litwę, tedy Panowie Polscy, zwłaszcza Arcybiskup Roza (*Andrzej Róża Borysławski*) powiedział, że my tego nie dopuścimy, bo co im czynisz, nam czynisz, gdyż my je mamy za jedno z sobą. I oburzył się o to nań Król, mówiąc k' niemu: a nie wieleż to Xięże, rychłoś zapomniał dobrodziejstwa mego? Odpowiedział mu na to Arcybiskup: nie zapomniałem, ale czynię to, co mi należy. A cóż? Uczynileś mię Arcybiskupem, a ja Ciebie Królem.

A iżbych tu na wszystkie sprawy W. M. onegdajsze powiedzieć miał, Miłościwy Panie Wojewoda, pamięć moja tego nie zniesie; wszakoż się też k' temu nawięcej miało, aby to stało, co się przez Przodki nasze postanowiło.

Jać M. P., czterech Królów pamiętam, a nie pamiętam tego, aby jaka niechuć w Paniech i w narodzie polskim, naprzeciwno tanym narodom W. M. być miała, bo owszem przez wszystek ten czas, z onej dawnej chuci i przychylności ku W. prośba nasza bywała, i napominanie Panów, Królów swych, aby Unia ta z W. M. utwierdzona, do swego skutku przysła; czegom też ja jest dobry świadek, bywając przez 18kroć Posłem Koronnym, wiem to i pamiętam, że nie był ten Sejm, kiedyby Unia przypominana być nie miała;

a potem mało co opuściwszy, do Rady wzięt jest, tak że zawždy i tu będąc, pomnie, że ustawiczna zminka o tej Unii bywała. Przeto ja o żadnej niechęci w Polakach nie pamiętam, bo się jawnie skutkiem pokazywało na potrzebach Państwa Litewskiego, nietylko zdawna, ale i za pamięci mojej, za królów: Olbrachta, Alexandra, Zygmunta i zawsze potem, co Panowie Polacy na potrzebach W. M. czynili u Smoleńska, gdy Moskwa gi obległa, a dano znać Królowi, wyprawił Polaki, o których się osłyszawszy Moskwa, która Smoleńska 18 niedziel dobywała, odciągnęła. Potem zaś u Orszęj i Opoczki, polskie wojsko wojowało, gdzie pobitych 500, a rannych 1800 popisano było. Z Tatarsi potem porażka wielka była, acz się u nas na Podolu byli jawili, ale z nimi w Litwie bitwa była. Potem gdy Smoleńsk za Króla Zygmunta wzięto, jako wiele ludzi z Polski, jedni za pieniądze polskie, drudzy na swą szkodę ciągnęło, tak, że ich sam Król z Hetmanami cały dzień zszykować nie mógł, aż przy świecach z pola zjachał. Gdy także Moskwa pustoszyła, aż się o Troki oparła i spaliła je, pamiętam, była na Litwie taka trwoga i kłopot, że jedni Panowie na zamkach się zamykali, drudzy do lasa uciekali, aż ludzie polscy z tamtąd je wystraszyli, że jedno Troki spaliwszy, do domu się wrócili.

Potem u Homla, u Starodubu, z jakim nakładem i kosztem ludzie polscy byli zamki przewracali i popalili. Zasię i potem, acz za pieniądze Litewskie, ludzie polscy wojsko nie mało stawili, wiele ich swemi koszty jeździli, acz i ci, którzy pieniądze brali, nie dla pożytku to swego czynili, ale chcąc to pokazać, że każdej zlej przygody W. M. żalowali, o nie się zastawiać chcieli i zastawiali. Awa niemasz tych granic i miejsca, któreby nie było krwią polską polane, zastawiając się nieprzyjacielem naszym. Zkąd W. M. znacie, jaką chęć Polacy przeciwko W. M. mają i statecznie ją chowają, a w Koronie żadnego ratunku z Litwy nigdy nie pamiętam, owszem przekąski niemałe Koronie pokazywały się, o czem i Kroniki świadczą, a z Polski przedsię nigdy się nie odmieniło. Jakoż i teraz na potrzeby W. M. podatki od siedmi lat dawamy, nie litując nic prawie zebrania swego, a już prawie nowym obyczajem, z osiadłości dawamy, a to wszystko prze miłość a chęć, którą ku W. M. mamy, tak wielką, że dostatki, krew swą i gardła swe do W. M. niesiemy. Zkąd się znaczy, że my nie chcemy rozłączenia z W. M., a rychlej tam tego u siebie W. M. poszukać możecie, a Panie Boże daj to, aby W. M. to serce mieli do nas, jakie my ku W. M. mamy; bo my Uniej dawnej i miłości skutecznej po W. M. pragniemy, do której jeśli W. M. potrzebujecie co nowego dobrego, przyezynimy, starego postanowienia nie odstępując.

Chęgo poprawił Jan Śędęcki.

Z jaką ochotą ludzie wszyscy, osłyszawszy się tak rok o wzięciu Połocka, i sami jachać wszyscy chcieli na ratunek W. M., i podatek wielki postąpili, za który i teraz tam W. M. macie ludzi z wielkim kosztem nie mało.

Заглым чыггано поданіе панов і постлов Коронных.

Około instrukcyi Panów Litewskich, która była namówiona 14 Januarii, ut supra: Gdyż to, etc. (cf. p. 293.)

A gdy tego doczytano, zathym K. Arcybiskup Gnieźnieński, Jacob Odhowski mowil.

Już to wszystko, na czem Panowie Rada Koronna a przyjaciele W. M. życzliwi zostawają, na piśmie podają. A W. M. się nie raczcie dziwować, żeśmy się przypatrowali tej instrukcyi W. M., która jest przeciwna starym przywilejom naszym, o czem pomówić potrzeba, aby to, co jest zdawna postanowiono, do swego końca przyszło i do skutku, do czego jednak przodki nasze i wasze, spiski stare srogo obowiązali pode czcią i wiarą, pod sumnieniem przysięgi, aby się temu żaden przeciwiać nie chciał, co w nowych spisach jest opisano, czego my z pilnością strzeżemy, gdyż tychże praw, wolności, swobód, W. M. użyjemy, których też sami spokojnie używamy. Bo tego przykład może się pokazać w inszych Państwach, Królestwach: Hiszpańskich, Neapolskich, Francuzkich i Niemieckich państwach, do których, gdy które prowincye przystawają, zawżdy się w onoż prawo i obyczaje obracają, jakowe są w Królestwach onych, bo zawżdy Królestwa mają aliquid generalius, niżli Xięstwa, abo prowincye. A tak już ostaje przy nich, merum ac mixtum ius, które to w sobie ma, iż nikt nie może sobie nie usurpować nad prawa Królestwa onego; jakoż w tej Koronie tak się stało, gdy Ruskie, Podolskie, Pruskie prowincye przystępowały do Korony. A temu się wszystkiemu przeciwi ten skrypt W. M., co W. M. jako mądry a baczni Panowie, snadnie rozsądzić możecie.

Zathym Rada Litewska schylili się ssobą, a pothym od wszystkich Pan Woiewoda Wilieński mowil.

Miłościwi Panowie. Na ten repons, który jest mądrze, ważnie napisany, nie zniesie na ten czas pamięć, abyśmy W. M. nań dostateczną odpowiedź dać mieli. Wszakoz mamy za to, że go nam W. M. z łaski swej nażyczyć raczycie, abyśmy na tak obyczajne pisanie, rozmyślnie W. M. ustnie, abo na piśmie podać mogli. Ale iż też teraz jest wspomnianie dobrej chuci W. M. przeciwko nam i Xięstwu Litewskiemu, prosimy, aby W. M. nietęskliwie też słuchać raczyli, bo się to okazać może, także dobra chuć nasza i przodków naszych przeciw Koronie, co i Annales W. M. samych poświadczają. O czem, acz było od nas onegdajszego dnia z W. M. mówiono, ale iż teraz przy tym zaciym stanie Paniech Poslech Koronnych mówi się o tem znowu, mamy za potrzebną, przypomnieć dobrą chuć od nas i przodków naszych przeciwko Koronie, jeszcze pierwiej, niż ta konfederacya, abo Unia od Królów i Xiążąt Litewskich się stała, bo jeszcze za pogaństwa jest i trwa tak nierozzerwana. O czem aby się W. M. podług potrzeby i na insze wszystkie przemowy W. M. odpowiedź dać mogła, prosimy, żebyśmy za łaską W. M. trochę odeszli.

Zaczynam wszystkich da innęj izby odesli, a pothym z rozmowy przyszedł, pan Woiew. Wilieński. od wsech mowil.

Miłościwi Panowie. Jeśli W. M. moim Miłościwym Panom dosyć nie uczynię na rzecz W. M. i żądoci braciej swej, będę miał snadną wymówkę, późność czasu, a dobrze

mi się przygodziła k' temu ta późna chwila, acz mi też nie wiele słów Panowie bracia M. W. powiedzieć poruczyli.

Miłościwy X. Krak. Biskupie. Zaprawdę, nietylko, abych się temu przypatrować miał, ale znać to muszę, że W. M. na swem miescu siedząc, mądrze sprawować et compendiosę tę potrzebę spólną naszą przełożyć raczył, czemu jednak wszyscy ludzie, których tu wiele jest, przypatrować się muszą. Bo acz ta sprawa tylko we dwu narodziech jest zawarta, ale że ich tu jest wiele, którzy to do narodów swych, nam obcych poniosą, gdyż już z Polski (nie pochlebując) wiele narodów przykład bierze; będą się przypatrować temu, którym kształtem ta sprawa jest między nami i przodki naszymi zaczęta i postanowiona. A iż się dołożyło od W. M., jakoby spisek nasz dyskrepować miał od dawnego postanowienia, my tę nadzieję, dali Pan Bóg, mamy, że się W. M. tem nie obrazicie, jeśliby się co w nich tak różnego pokazało, gdyż zdawna, nie dopiero teraz, ale już ode sta lat, o tem mówić poczęto, i listy jedny po drugich pisano i poprawowano, jako się to znaczy, i o tem świadczą przywileje za króla Władysława i Alexandra, którym obyczajem, w onem stu lat, o Unii rozumiano. Potem nie mały przeskok był tym spiskom, za Królów Olbrachta i Alexandra, a po tych żaden inszy za Zygmunta, ani za tego Króla Augusta. Pana naszego, nie wyszedł, ani się ponowiło; o czem wszystkim byłby płacz wielki do mowy, wszakoż i czas i pamięć nie znosi; krótko się przypomni.

Napierwsza przyjaźń była i konfederacya przodków naszych, za Króla Łokietka i Gedymina, czemu już jest lat 250; potem od Jagiełła szerzej i dostatecznej opisana, widząc, iż non bene cum sociis regna manent, starał się, aby Państwa swe w jedność do Korony przywiódł; acz Król Jagiełło, kiedy tę Unią z Koroną zaczął, mało jeszcze miał, małe powiaty, małe chorągwie, tylko około Wilna; potem za czasem wiele przybyło. A gdy ta rzecz rozsmakowała przodkom naszym, pilnie tego strzegli, aby się nigdy ta zaczęta Unia nie targała, jakoż nie będzie, prosząc Pana Boga bo, per illum regna stant. O czem oni przodkowie nasi, namawiając z sobą, poprawowali tego, co się gim w starych spiskach ciężkiego zdało, bo się im zdały te słowa srogie w pierwszych spiskach: subici, obedire, et servire, które potem były candidius napisane za Olbrachta i Alexandra. Królów. I zatem się równo obadwa narody roskochały, podzieliwszy jednako tem, co jest narodu szlacheckiemu przyzwoito i wdzięczno, którego już jest u nas i u W. M. wielkie rozkrewnienie.

A iż się W. Mościam zda ten nasz skrypt temu różny, my gi także deklarować chcemy, i to pokazać, że się to wszystko słusznie napisało i rozumieć się może, tak, iż to nietylko do swej, ale i do W. M. samych interpretacji damy, mając o W. M. łasce pewną nadzieję, z którą się nam zawždy opowiadać raczycie, co W. M. jako mądrzy a baczni nasi Miłościwi P. snadno w to potraficie, którzy biegłością swoją jesteście W. M. drodzy wszeinu Chrześcianstwu. I obaczycie to W. M., że się my chutliwie do Uniej z W. M. mamy, i wszelakiego swego niebezpieczeństwa nie wając, przyjachaliśmy jako Rady do Rad, będąc spólnie obstricti fide, obedientia, J. K. M. Panu naszemu, będziemy spólnie namawiać,

i coby się w piśmie nam podanem od W. M. nie podobalo, mamy za to, że W. M. też w tem nie upornie stać będziecie raczyli; acz my palmam W. M. dawamy, jako mędrszym i starszym Panom a przyjacielow swym, a widzimy inszą rzecz, niżli jest, gdy z sobą mówią ludzie, jeden z drugim bez fałdowanej twarzy.

Bothym ku panu Krakowskiemu mówił.

Miłościwy Panie Krakowski. Uczyniła to mnie łaska W. M., w której się ja kocham bardzo, tak, iż się też synem W. M. liczę, miłuję, i służę i dziatkom W. M. I to, co W. M. tu w przemowie swojej powiedział, o dobrej chuci Panów Polaków przeciwko nam i Xięstwu Litewskiemu, wszystko to jest tak. A co się działo za podniesieniem Króla Zygmunta, żeby Przodkowie nasi mieli co pochwycić przed W. M., to pamięć ludzka niesie, iż gdy się na Xięstwo Litewskie brał, który był tego godzien, był wezwan do tego z Głogowskiego Państwa, na które nie jachał przez Afrykę ani Azyą, ale jasnie, dobrowolnie przez Koronę do Xięstwa, gdzie był honorofice przyjęt, i podniesionym na Xięstwo będąc, jachał zasię na Koronę, magnifice jako Monarcha prowadzon, co się wszystko ku wielkiej uczciwości Koronie działo, iż z Pany onego Xięstwa i innemi Xiążęty był prowadzony. Co się wszystko na on czas podobno Panom Polskim podobało, przyjmowali to wdzięcznie, gdy się to tak było chwałebnie zaczęło, z kąd obojemu Państwu sławy i pokoju przybyło, rozmnożenie też wielkie za jego sprawą widzimy narodu obojogo państwa, etc.

Przypominacie W. M. uczynność swą przeciw onemu Państwu, której my nie przeniemy, i sąśmy ich wdzięczni. Aleć i ona Litewska nie mniejsza, iż się Xięstwo Litewskie z Pany swemi i ze wszem regimentem, ku Koronie przyłączyło, ku sławie Polskiego narodu. Pomocy spólne także bywały, czego świadkiem jest on hymn Polski starodawny o Pruskiej porażce, gdzie Przodkowie nasi naprzód się potykali, krew przelewali: „Hej Polanie, z Bogiem na nie, bo nam Litwy nie dostaje“.

Zathym Pan Krakowski rzekł.

Ba, Litwy nie dostawa, bo była uciekła.

Na czo Woiewoda Wilien: zabarjamsię się, przedsię mówił.

Przekąski jakie, aby z Litwy Koronie miały być, żadna pamięć ani dowód tego być nie może nigdy. O! jeśli się oglądać będziem na Kronikarze, tedyć poetis et pictoribus mentiri licitum. Jako i to, co Kromer w Kronikę wstawił, nigdy prawda nie była, bo przedniejsi a prawdziwsi Kronikarze, żaden o tem zminki nie czyni, jeno ten, uczciwszy W. M., matacz, który i w narodzie Polskim, wierał zacnych domów skalował nieprawdźiwie.

Hare cum vehementia erant.

W Niedziela XXl. Januarii.

Nic nie sprawowano.

W Poniedziałek XXll. Januarii.

Panowie Litewscy się rozmawiali, a rewizya listów przedsię szła przed Deputaty przełożonymi.

W Wtorek XXlll. Januarii.

Siadali się panowie Litewscy i s panu Koronnemu, pothym po Posły Koronne przysłano, ktorzy gdy thom przysli, pan Woiewoda Wileński do Panow Rad Koronnych iął mowić. In enim sensum.

Miłościwi Panowie. Ten skrypt W. M. nauczył nas i pokazał to, że W. M. folgując sprawam swym Wielkim Koronnym, chcąc ten akt tem prędzej rezolwować, nauczyć nas raczyliście, abyśmy się do końca tem rychlej przykładali, dokładając W. M. pierwszych przywilejów swych od Królów Polskich, objecując też i pośledniejsze pokazać od R. P. i Xięstw Wielkich Litewskich, i mogłoby się ku pierwszemu Króla Jagiella, który w druku jest wydan, nieco mówić i mogłoby się nieco pokazać. a ku ostatniemu K. Alexandrá, który poprzysiągł, gdy na Koronacyą jachał, o którym nam W. M. powiadacie, na którzyśmy się też dali; mamy za to, że ta nasza instrukcyja nic nie discrepuje. A jako W. M. swemu podaniu deklaracyą przy sobie zostawili, tak my też swoje chcemy deklarować; żeśmy nic w swojej instrukcyi nie wykroczyli przeciwko tym rzeczam, które się między Koroną a Xięstwem Litewskiem, przez Przodki nasze postanowili.

Pothym się Panowie Rady Koronne rozmawiały, od ktorzych Xiądz Arcybiskup mowił.

Miłościwi Panowie. Ich M. Panowie Rady uchraniając się trudności większych, i czasowi też ugadzając, którego tak my, jako i W. M. próżno nie chcemy trawić, nie widząc inszego porządku, którymby tego aktu z W. M. zaczętego prędzej dokonać mogli, jedno ten, abyście W. M. ukazali to coby się W. M. w naszym podaniu nie podobało a Ich M. chcą to deklarować listy i pisma starymi pokazać. A jeśliby też u W. M. było

jakie dubium o naszych spisiech, żeby też W. M. pokazać raczyli, żeby się tak pisma spólnie, jako się zgadzają z sobą, ukazać mogły, boć W. M. nie chcemy długo zabawić, owszem wolą swą opowiadamy, że my nie chcemy staradawnego spisku i postanowienia ni w czem nie ustąpić. Przeto prosim, aby też nam W. M. wolą i spisek pokazać raczyli.

Bothym Jan Krakowski mowił.

Miłościwi Panowie. Czas niemały już przeszedł zjachania tu naszego, a nie się prawie jeszcze nie postanowiło. Przeto proszę, raczcie W. M. się ku temu przychyłać, jakobyśmy wzdąm rychło koniec wziąć mogli, któryć jest nie trudny, zwłaszcza, gdy ta sprawa na piśmie jest opisana; są przywileje stare, listy dobre, i nie gani ich nikt, przeto i ja (mówię sam o sobie), od nich nie odstępuję, ale co nowego do tego W. M. potrzeba, przmówię się, i pomogę rad. A jeśliby z tego nie miało nic być, nie raczcież sobie i nam próżno czasu trawić, a do tego aktu, nie słowem ale pismy pokazać. Niechaj przywilej, przywilej zbada, a pójdziem z sobą w łączną a krótką sprawę, starego nie odstępując.

Zathym się Panowie Lithewscy rozmawiali, od których Jan Woiew: Wilen: powiedział.

Miłościwi Panowie. Świadek jest tego Pan Bóg, z jaką chucią, et quo desiderio przyjachaliśmy tu ku W. M. k' temu, abyśmy tę świętą ligę, przez Przodki nasze zaczęta, z W. M. kończyli. I nie dźierzmy tego o W. M., aby nam W. M. jaką niechuć w tem przypisywać raczyli, bo jeśli kto takowy jest, nie z W. M. stanu, ale inszego być musi. Aczci też to pospolita bywa, że gdy co na kogo ciężkiego przyjdzie, rad z tego drugi pociechę ma. A choć na nas Pan Bóg dopuścił srogiego nieprzyjaciela, wszakoż się dźierzmy onych słów Pańskich: noli timere pusille gres; bo acz nam dosyć ciężko, wszakże nadzieję w Panu Bogu mamy, nie mówimy jeszcze desperując: perimus. I przyjachaliśmy tu, odjachawszy braciej naszej i domów swych do tego, naprzód, abyśmy z W. M. kończyli Unią, abo Konfederacyą, od Przodków naszych i Panów Xiążąt Litewskich zaczęta. I nie używaliśmy żadnych accessoria, których więc zwykli in legationibus insi używać. pokazaliśmy zaraz od braciej mandaty, potem i instrukcyą. W. M. też prosiliśmy, abyście też nam W. M. pokazali, króрым kształtem W. M. z nami tę Unią konać cheecie. I prosiliśmy o przywileje, aby nam były oddane ku przeczytaniu i lepszej sprawie, W. M. też oddaliśmy skrypt i instrukcyą, po których nas potkał skrypt od W. M., na któryśmy zasię potem powiedzieli, że były niektóre dubia, których nam deklaracyj potrzebowały, swojeśmy także deklarować obiecowali. I prosiliśmy W. M. o przywileje K. Jagiełła i inszych, którego W. M. contenta spisali, na któreby się mogło nieco krótcie odpowiedzieć. Przywilej Jagiełłów, nie wiąże nas za sługi, abo za jakie niewolniki, bo na on czas w Hrodle, Przodkom naszym (cf. *Rzyszcz. et Mucz. I 286—289.*) dan list różny od Jagiełłowego, a dan jeden po drugim nazajutrz. Który list, acz już stary, wszakże jego całe vestigia W. M. pokazujemy, który świadczy tylko o onem naszym spólnem braterstwie, jednakości herbów, i insze przyjacielskie ugody potwierdzone. A Król Jagiełło, gdy swoje majątności do Korony przyłączył, choć był

dziedzicznym Panem, tedy jednak swoje dziedziczne Państwa przyłączał, ale naszych nie mógł, bo mamy swoje hereditates, których żaden Xiążę Litewski, chocia się tytułem pi-sze: Dominus et heres, nie może nas i majątności naszych, donacyą żadną nikomu oddać; do którego spisku, acz i X. Witold przyzwalał, wszakże i ten czas bez przyzwolenia na-szego, cale oddać nie mógł, ale Przodkowie nasi sami oddali się W. M., a W. M. im, jako się mąż z żoną oddawa, mając z sobą społeczną zacność, uczciwość, radę, pokój, obronę, etc. Przeto temi słowy które pokazujemy, iż przywilej K. Jagiełła jest różny od tego przywileju naszego, gdyż w obudwu jest insza narrativa.

Źathum then listh czytano.

Który okrom narrativi i porządku około pisania ludzi Litewskich do herbów Polskich przyjętych, jest podobny i zgodny przywilejowi Jagiełłowemu.

Domagali się zatem Panowie Litewscy, prosząc, aby im nasi Panowie pokazali jeszcze drugie listy, od Królów i Xiążąt ich, które do tego należą przypominając list Alexandrów, który był przy elekcyi wydan, gdy go Rada Koronna z Pany Litewskiem, na Królestwo Polskie obrali.

Na to się Panowie Rada Koronna rozmawiali, ja thum X. Arcyb.

od nich mówił:

Miłościwi Panowie. Nie jest żaden z naszych taki, któryby inaczej rozumiał, ani-żeli się W. M. dacie słyszeć; bo my nie baczym, aby W. M. jaką niewolą do tego aktu przyciśnieni być mieli, nie widzimy takiej być niewolej, bo acz nieprzyjacieli nalega, wszakże póki mu się który opiera i broni, póty jeszcze niewolej nie bywa. Przeto W. M. nie racz-cie o nas i o naszych tego rozumieć, a przystępując do listów, że W. M. raczyli się dać tak słyszeć, jakoby przywilej ten Jagiełłów mocy nie miał, który nasi Panowie Rada wa-żny rozumieją, proszą, aby W. M. raczyli to poważyc, że te W. M. listy nie mogą de-rogować naszym pierwszemu, a niewidzimy, żeby więcej było w tym, aniżeli w naszym pierwszym. A jeszcze to większa, że ten przywilej Jagiełłów był wydan z wolą Witolda i inszych braciej, z wolą też Xiążąt, Rad, Panów, Bojarów Xięstwa Lite-wskiego, co wyznawali sami z Pany swymi: Królem Jagiełłem, Xiążęciem Witoldem; przeto, co bywa z dobrą wolą dawano, nie może niewolą nazywać. I nie może się to znaczyć, aby tu kogo invitum Panowie oddawać mieli, bo wszyscy na to spólnie przy-zwalali. Przeto listy te nie mogą derogować pierwszemu, bo ten to wasz nie świadczy, abyśmy my abo Przodkowie nasi nań zwalali, a owszem subserviunt im jeszcze, bo tego potem Xiążę Litewskie Zygmunt, będąc od Króla i Korony Polskiej tam Panem postano-wionym, poprawił tego listem swym. (*cf. Tom I pod r. 1432.*)

Źathum then list Zygmunta czytano. Zaczem Pan Woiewoda Wileń:

Miłościwi Panowie. Kiedyby persony z personą sąd był, praescriptiaby isć mogła, ale iż tu idzie narodowi z narodem, praescriptia isć nie może, nie mniej rozumiem, tak

jako i w kościelnych rzeczach nie idzie. A iż tu są wiele rzeczy od W. M. powiedziane, na niektóre z nich prosto krótko odpowiem. O listy replikami żadnemi narabiać nie chcę, gdyż się do zgody mamy, aby już to nasze bratstwo, ratum et gratum finem przyniosło, do czego by łaska W. M. była, prosimy, aby W. M. raczyli listów swych drugich pokazać. Boć my jeszcze po Zygmuncie Xiążęciu, nie przyznawamy ordinarium Dominium Koronie, gdyż byli po nim w Xięstwie insi Panowie, jako: Kazimierz, Alexander, Zygmunt i dzisiejszy Pan nasz, Król J. M.

XIĄDZ BISKUP KRAKOWSKI:

Unią zbudowała charitas a miłość spólna, przy której, by był uniżon a nie porównan z nami i z naszym narodem i W. M. naród i stany, byłoby było o czem mówić; ale że jest wszystko między nami zrównane, wszystkiegośmy swego użyczyli i do tegośmy przypuścili, nie wyższego przy sobie nie zostawując, ale równo chcemy z W. Mościami we wszystkim się porównać, i tego szukamy, aby jednakość między nami była; przeczco W. M., nie macie przeciwko temu być.

PAN KRAKOWSKI:

Ktoby to od W. M. ganić chciał, co się od Przodków naszych postanowiło, niechajby tu od W. M. wystąpił, gdyż się Unia od nas nie łamie, ani do wzruszenia nigdyśmy przyczyną nie byli, i nie chcemy tu nie wzruszać, coby kogo od nas obrażać miało. Ale jednak, ile pamiętamy a wiemy, rychlej się do tego od W. M. a nie od nas przyczyna dawała. My zawsze przy swoim spisku i obietnicy stoimy, cośmy zawsze poświadczali na W. M. potrzebach, obroną swą, pomocą wszelaką nigdyśmy nie omieszkawali; jakoż tam wiele Polaków zginęło. I teraz na tę świeżą potrzebę, wysłaliśmy prawie jądro z pośrodku siebie, nie litując tych braciej swych i wielkich nakładów swych nie żalując, nie nie wspominając, że się tam wiele naszych w ten szańc sadziło, a mało pamiętamy, aby się nam to od W. M. oddawało; które rzeczy, że też W. M. są wiadome, długo przypominać nie chcę, tylko proszę na ten czas, aby nam W. M. wolą swą ku prędkiemu końcowi oznajmić raczyli.

Czytano pothym listy Władisłai terrii,

W którym też jest opisana incorporatia Państwa Litewskiego, Królowi i Koronie na wieki. (Cf. *Rzyszcz. et Mucz. I, 323.*)

Zaczynam Jan Śaderki ku Panom Lithew: rzekł:

Miłościwi Panowie. Przeciwno tym listom od nas pokazanym, nie możecie W. M. nie pokazać, aby kiedy kassowane były, abo Panowie Królowie nasi, nie byli w używaniu Xięstwa Litewskiego.

PAN WOJEWODA WILIŃSKI:

Studemus brevitati, Miłościwi Panowie, przeto i na te listy, nam od W. M. okazane, potrzebujemy dłuższego rozmysłu, ale na ten czas z siebie sam mówię: Miłościwi Xiążę Królowski Biskupie. Tak jest wszystko, jako W. M. raczył powiedzieć. Ale iż o tych rzeczach, gdzie nie o wioskę idzie, trzeba się z dobrym rozmysłem opatrować, jakoż i tu nie bez przyczyny nie chcemy pochwalać tego przywileju Jagiełłowego, bośmy nie są od Korony empti, ani gwałtem wzięci; co się znaczyło z Przodków naszych, którzy się rychło po nim ocucili, a tej konfederacjej, która się zdała twarda i nieprzystojna ludziom chrześciańskim, poprawowali sobie tego. Nie wszyscymy kosili siana, ani rąbili drew. Pozwaliśmy nas do wolności. Jest iugum servitutis, ale nie pod czywonem nie jako chłop softys. A przeto tu idzie o sławę, o którą jeśli się było Przodkom naszym po stu lat obaczyć godziło, nam też ta wolność zostawa, której nam W. M. życzycie, a my też nie odstępujemy tej naszej ligi, z W. M. zaczętej, ale słówka, któreby nam kolące były a nie-żnośne dla nas i dla dziatki naszych, aby naprawę swą wzięły. A co się dotyczy dobrodziejstw, któreśmy od W. M. obficie znali, i wiemy to, że W. M. na potrzeby nasze nie przepuszczali krwi swej, i braciej, swej i nakładom swoim, co byliśmy i jesteśmy gotowi W. M. zawždy pokazać i oddawać także. Ale iż Pan Bóg na W. M. potrzeby nie przypuścił, przetośmy W. M. alio genere wszystkim okazowali, i przestrzegalichmy tego, abyśmy nigdy przeciwko Uniej tej z W. M. nie byli, i dzierżyny się jej, i dla wykonania przyja-chałiśmy tu chutliwie. Przeto jeszcze prosim, aby W. M. raczyli pokazać na piśmie, co by do tego potrzebnego W. M. mieli, bo iny chcąc rychłej koniec wziąć, to co przy sobie mamy, rozmówiwszy się na krótec. W. M. pokazujemy.

Zatym Pitwa odesła na rozmowę, a przysedł Pan Wojewoda Wileń: mowił.

Miłościwi Panowie. Znaczy się z początku tej sprawy Przodków naszych, iż nas Pan Bóg do winnice swojej wezwał, i ukazał nam, do którego klasztoru a bractwa nas przyłączył, a w tym konwencie bracią W. M. uczynił. Bo acz były przedtem te narody, które Przodkom naszym wiele obiecowali, ale iż była dawno jawna jeszcze w naszym pogaństwie, Panów Polaków ozdoba, zachoś, męztwo przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom, przeto one obietnice inszych wzgardziwszy, uniłowali to i radzili Panu swemu, aby się tam ożenił, gdzieby takowe klejnoty z wiarą chrześciańską za posag wziął. Bo etsi totum mundum quis lucratus fuerit, et animam suam in perniciem daret, niczy dobrego nie wziął. Przeto potem to zjednoczenie, Przodkowie nasi z Przodkami W. M. często poprawowali, confirmowali, nie na jednym miescu, bo to bywało w Wilnie, w Parczowie, w Krakowie, Lublinie, etc., pokazując wdzięczność swą przeciwko W. M. Czego i my zaniechać nie chcąc, już prawie aby się candor et sinceritas po nas okazała, puściwszy wodze W. M., pokażemy umysł swój, stojąc zawsze przy instrukcjej, której emendować i poprawować podług potrzeby z deklaracją naszą chcemy. Czego wszystkiego, gdy będzie czas i będzie potrzeba z W. M. o przepisy listów prosimy dla braciej naszej oncej, którzy doma zostali, abyśmy im mogli dać słuszną liczbę talentum

tęgo, którego nam zwierzyli. Od których przyjachawszy tu, siedm niedziel mieszkamy, nie sprawiliśmy nic, myśl swoją wszystkę ku nim obracając. A obawiamy się, aby tam Pan Bóg przykrego czego przypuścić na nie nie raczył, takiego, (haec cum lacrimis erant) iżby tam oni bracia nasi, musieli to gardły pieczętować, abyśmy tu od tego immunes byli, gdyżbyśmy przy takiej krotofilii, acz żałosnej, radzi zawsze byli z bracią swoją miłą. Przeto aby mora his rebus więcej nie była, króćce okażemy, co było za stryja J. K. M., Alexandra, za postanowienie w Uniej, nie zachowywając już sobie nic, jeno poprzysiężenie tych rzeczy wspólne, kładziem oto przed wszystką Koroną przywileje, które były dane w Piotrkowie, (cf. *Rzyszcz: et Mucz: I 356—360*) przy elekcji Króla Alexandra, od W. M. Przodkom naszym, za onego Fryderyka kardynała, stryja J. K. M.

Zatym rzythano dwa listy.

W jednym summa, Electio mutua, z Korony i z Xięstwa, Króla Alexandra na Królestwo; drugi list był: przywilej Króla Alexandra, którym poprawił wszystkich przywilejów dawnych koronnych.

Po przeczytaniu ich już się dzień ku wieczorowi kłaniał, przeto sobie Panowie nasi Koronni do rozmysłu wzięli, a tak się rozeszli.

W^{te} Śręde. XLX. Iannarii.

Panowie Rada consultabant o tem, którymby kształtem podać Panom Litwie poprawę o Unii przywileju Króla Alexandra z deklaracją jego, a zgotowawszy to, po nas posłali. A między Posły było też o tejże materiej wotowanie, (przyzwawszy do tego między się, P. Hieronima Ossolińskiego, in rebus et negotiis bene expertum) i przywilej ten Alexandra dobrze rozłożywszy, i rozebrawszy mieliśmy pro instructione, a będąc od Panów Rad wezwani, szliśmy do Ich M.

Za tym Xiędz Arcybiskup od Panow Rad do Posłow iadł mówić.

Opowiadając deliberacją Panów, której informacja była nam od niego z pisma czytana, która iż się nam insufficiens zdała, prosiliśmy Panów o nią, abyśmy się jej lepiej przypatrzeć mogli, czego nam Panowie nie odmawiali, jeszcze do tego pozwalając nam, abyśmy poprawili i przydali do niej, co by się nam potrzebnego być zdało.

Była też na tymże skrypcie interpretacja onych słów: servire, obedire, etc.

Forma około Onieg od Rad Koronnych spisana Posłom ziemskijm podana XLX. Iannarii, Anno 1564.

Wszyscy społu Rady, Xiążęta, Panowie abo Panięta, Chorążowie Urzędnicy, Szlachta, od wszystkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego Posłowie, na Walny Sejm Koronny

w Piotrkowie przeszłego roku uchwalony, pierwaj do Łomży złożony, a potem tu do Warszawy przełożony, z wolą wszystkich stanów wybrani i posłani z zupełną a niezamierzoną mocą, ale owszem, we wszem dostatecznie około Uniej, alias zjednoczenia Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną Polską, zdawna uczynionego, ponawianego i wyłożonego; zeznawamy i oznajmujemy i znać dawamy wszystkiem w obec i każdemu z osobna, ninie i na potomne czasy będącym ludziom: iż my, jako dawno przystaliśmy sercem, myślą, duszą wszystką imieniem swem i wszystkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego: Panów Rad, Xiążąt, Paniąt, Urzędników, Szlachty i wszystkiego Rycerstwa, i teraz przystawamy, i przy przereczonem zjednoczeniu, spółności, złączeniu i wcieleniu Wielkiego Xięstwa Litewskiego, w Koronie, za Najaśniejszego Władysława Jagiełła, Polskiego Króla, nawyższego Xiędza Litewskiego, i za jego brata, oświeconego Alexandra, Witołda uczynionem, i w Polskich statuciech wypisanem, i potem przez inne Króle, jako: Władysława Polskiego, Węgierskiego; i Alexandra, Króle Polskie, ponowionem, którzy byli nawyższymi Xiędzmi Litewskimi, i przez Wielkie Xiędze doczesne abo dożywotne tylko: Witołda, Swidrygała, Zygmunta i wszystkich obywatelów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, częstokroć przyzwane to takie zjednoczenie i wcielenie Wielkiego Xięstwa Litewskiego do Korony abo w Koronę ze wszystkimi ziemiami, Xięstwami, włościami, które dziś są i na potomne czasy przybyć mogą jakimkolwiek obyczajem, chwalim, dżierzym i dżierzyć, trzymać, mieć, strzedz i chować, i w niem trwać chcemy, za mocne i za wdzięczne, ninie i na wieczne czasy, jako namocniej, nieporuszenie, ni w czym mu się nigdy na wieki nie przeciwiając, pod wiarą, pode czią naszą i pod przysięgą na to pierwaj przez Przodki nasze wielokroć, i tu teraz na tym Sejmie przez nas uczynioną. Wyjawszy artykuł o Elekcji, to jest: o wybieraniu Wielkiego Xiędza Litewskiego, który już się wypełnił na pierwszych Wielkich Xiędzach Litewskich, z ręku Polskiego Króla danych, i potem zniszczał. Przeto żadnej mocy i więzy ani ważności być nie ma, tak iż nigdy na wieki od tego czasu już niema być obieran Wielki Xiądz Litewski, gdyż Xięstwo Litewskie dostatecznie wcielone jest ze wszystkim prawem w Koronę Polską, i już nie stało tych, które Królowie Polscy z Koroną stawili Wielkimi Xiędzmi Litewskimi, do czasu i żywota ich, ale zawżdy od tego czasu i na potem, wiecznie tylko Król Polski, przez obywatela tak polskie jako litewskie, będzie miał być obieran mocą Uniej przereczonej i uprzywilejowanej. A który będzie obran Królem Polskim, ten już zawżdy będzie Xiędzem Litewskim, a nie żaden inszy, na wieki. A żeby nigdy na wieki żadne wątpienie w tem zjednoczeniu i wcieleniu Xięstwa Wielkiego Litewskiego w Koronę Polską nie było, ani trudności abo jakiego różnego rozumienia przyczyny, przy tem mocno stogimy i stać mamy, ze wszystkimi obywatelmi Wielkiego Państwa Litewskiego, mocą przereczonogo zjednoczenia i wcielenia, dostatecznie na wszystkim uprzywilejowanego, że już wiecznemi czasy nie mamy, ani chcemy, ani możemy z potomki swemi inszego Wielkiego Xiędza, ani żadnego inszego Króla abo Pana mieć, jeno jednego Króla Polskiego, jako teraz, tak i na potomne czasy będącego, którego na Sejmie Walnym spółnym w Piotrkowie, spółu zawżdy Polscy obywatele z Litewskimi Pany Radami obierać mają, tak, iż kogokolwiek kiedykolwiek obiorą Królem Polskim i Panem w Polsce, ten

już bez innego obierania w Litwie tam ma być i Panem, a Panem tak Litewskim jako i Polskim na wieczne czasy, jako już jedna głowa jednego ciała i jednej Rzeczy P., to jest: całość a zupełnej Korony Polskiej. Gdyż już i Wielkie Xięstwo Litewskie obróciło się w Koronę Polską, za przereczonem zjednoczeniem i wcieleniem w Koronę Polską, ma być na wieki jednym a nierozdzielmem a nieróżnem ciałem, i jedną Rzeczą Pospolitą, i pod jednym Królem, i pod jednym Panem, pod jedną głową. Który tak już spólnie obrany tam, skoro po Elekeyi, takowy koronowan być ma w Krakowie wedle przywilejów dawnych i więznych, przy bytności Rad i Stanów, tak Polskich jako i Litewskich. Tam zaraz wszystkie przywileje, prawa, wolności, swobody wszech Stanów Polskich i Litewskich i innych Państw ku Koronie należących poprzysiądz et sub uno contextu verborum, potwierdzić będzie powinien, pod pieczęcią koronną.

Tak też wszyscy obywatele Państwa Litewskiego z obywatelnymi innych państw Korony Polskiej, mają zawsze miewać spólne Sejmy w Polsce. A sejmiki w powieciech przedtem na których mamy obierać Posły, na Walny Sejm posyłać. A osobnych nigdy; jedne albo spólne Rady, około wszystkich spraw i porządków obojga tego Państwa, oprócz sądów, których jako Polakom w Polsce, tak Litewskim obywatelom w Litwie sprawiedliwość czyniona być ma, tym porządkiem i zwyczajem, który tylko w Sądziech zachowywa się, okrom tych, którzyby chcieli przystąpić do prawa polskiego, co każdemu ma być zawsze wolno. Tak też już w jeden skarb Koronny w Polsce, wszystkie dochody, daniny i podatki wieczne i doczesne, tak z Polski jako z Litwy mają się znaszać, i ztąd wszystkie potrzeby Rzeczy P. Korony Polskiej i ziem Litewskich opatrować się mają. Moneta aby była równa, in pondere et grano, etc., signo tituloque Regni. A także aby jedna laska i jedna pieczęć Koronna była, i jeden Hetman na czasy wieczne i Panowie Rady. Przeto, żeby nulla occasio dismembrandi istius unius corporis daretur, którejby się obawiać ztąd potrzeba, gdyby różni Hetmanowie, Marszałkowie, Podskarbiowie i pieczęci były. I urzędnicy wszyscy, tak ziemscy jako Państwa Litewskiego, zamkowi, nie mają się rozumieć, ani rozumiani być za inne ludzkie, jeno za ludzkie Koronne, tychże wolności i swobód, z których się weselą ziemie polskie, a wszyscy Panowie Rady, na którychkolwiek dostojęnstwa znacności, i urzędnicy tak duchowni, jako i świeccy i wszystkie Xiążęta udzielne, i wszyscy starostowie i urzędnicy Państwa Litewskiego, zawsze teraz i na potem, wiecznych czasów, mają zostawać w swej czci i dostojęnstwie, i obierani być na potem zwyczajnym obyczajem dawnym w Polsce, i używać miejsca władzy swojej, jako w Polsce inni im równi. I powinni będą przysięgać każdemu Królowi Polskiemu przereczonym obyczajem, na Sejmie albo na zjazdzie pospolitym, i tyle razów, ile będzie potrzeba wiarę chować, jako na wierne poddane, sługi a Rady, urzędniki należy, według każdego stanu albo urzędu. A iż też wielka różnica około granic, około komisarzów i zbiegłych ludzi, między Polską, między Litwą, tedy już aby temu koniec był, nie jako bywa między różnymi Państwami, ale jako między powiaty w jednej Koronie, żeby jednym prawem polskim, tak o granice, jako o zbiegłe ludzi, sądzono było wszędy, tak w Litwie jako w Polsce, od którego sądu sąsiad z sąsiadem, albo powiat z powiatem, aby na Walny Sejm na rozeznanie odsyłan był,

gdyby różni byli, abo komuby się krzywda widziała, niechajby mu wolno było odezwąć się na taki spólny Sejm Koronny.

A iż my, Posłowie Stanu każdego przerzeceniu domawialiśmy się tego, i według powowienia zjednoczenia między Polską a Litwą, za czasu Króla Olbrachta Polskiego, i Alexandra brata jego rodzonego, Wielkiego Xiędza Litewskiego uczynionego, aby słowa, które się narodowi naszemu zdały obraźliwe, z przywileja przerzeczonego zjednoczenia były wyjęte, i te takowe przywileje, w których są, nie były dzierżane; tedy i za mianowaniem naszym, Panowie Rady Królestwa Polskiego, to nam wyłożyli, że te słowa narodu naszego nie mają obrażać, ani obrażają, gdyż to co napisano stogi w przywilejach: żebyśmy mieli poddani być i służyć Królowi i Królestwu Polskiemu, są słowa zjednoczenia, powinności, a nie dotkliwości żadnej, abo obrażenia. To jest: iż oni sami Królowi, Panu swemu, i Koronie, Ojczyźnie swej, wedle swobód i praw powinni są; to też i my czynić winniśmy są i będziemy. I chcąc to na sobie okazać, także się sami w to wdali i zeznali za się i za swe potomki, ze wszystkimi Stany Korony Polskiej, także chcą i mają służyć Królowi J. M. i Koronie, to jest: Rzeczy P. Polskiej i Litewskiej, wiecznych czasów, nie chcąc nigdy ni w czem ubliżyć ani ujmować w tem narodu Litewskiemu, co jedno zachości i poczciwości, swobodam i wolnościom spólnym, jako jednego ciała i jednej Rzeczy P. ludziem należy i słusznie należeć ma. Także też i słowa, które w sobie zdadzą się ciężkie, przykre, de iugo servitutis de cervicibus, etc. Powiedzili nam, że oni nas za te nigdy nie mieli, ani chcą mieć, abyśmy kiedy jakimi niewolnikami byli, gdyż zacne Xiążęta i Panowie Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Bojarowie bywali, to jest, ludzie szlacheccy rycerscy. Jedno, iż wždy pókąd w pogaństwie przodkowie nasi byli, a do wiary chrześcijańskiej nie przystali, wolnymi być nie mogli, gdyż jedno Chrzęścianie własnymi wolnymi mają być rozumiani. A iż też wždy i przedtem większe brzemiona na nas były, pierwiej niż po przystąpieniu naszym do Korony, a zjednoczeniu Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną. A przeto chcą radzi, i mają nas mieć za bracią równą sobie we wszystkich wolnościach i prawach szlacheckich stanu rycerskiego, wszędy na wszystkim świecie uprzywilejowanego, zwłaszcza w Koronie Polskiej. Przytem aby już to wiecznie, wieczno było, powinni będą inni Panowie i Rady wszystkie, i z inszymi obywatelmi Państwa Litewskiego, także poprzysiądź to wszystko, jako i ci wyżej napisani poprzysięgli, i zasiadłszy miejsca swe, radzić o wszystkich spólnych potrzebach na bliższym przyszłym Sejmie Walnym, abo teraz do Litwy, do wojska posłać, aby temu wszystkiemu tak odpis uczynili, jako się napisało i pieczęciami swemi to utwierdzenie zjednoczenia wiekuistego ugiścili.

Tedy się to rozumieć ma o tem, gdyż kowie nasi pogani byli, którzy przeszli do uznania wiary chrześcijańskiej, we wszem gim równi, i wszem narodom chrześcijańskim równymi a bracią się stali.

W Gwartłęk, XX. Iannarii.

Przy czytaniu i poprawie skryptu, nam od Panów danego, nieprawie była między Posły zgoda, zwłaszcza około urzędów tych: Hetmaństwa, Marszałkostwa, Pieczęci, Pod-

skarbstwa. Jedni chcieli, aby te urzędy podług zwyczaju dawnego w Litwie zostały, dając tę przyczynę, iż nie możemy się czego inszego po nich spodziewać, jedno tego, co w przywilejach starych mamy; drudzy zaś, a więcej ich było, powiedali, iżby nam mało było po takiej Unii, jako dawno było. Bo chocia napisano było, tedy jej nam nigdy nie dzierżano. Dla czego mali być prawa Unia i unus Rex, niechajże i te urzędy, którem ta Unia targana była, to jest: aby Hetman był Wielki w Polsce, Mały w Litwie; pieczęć Koronna aby i w Litwie była, a nie Pogonia. Skarb aby w Polsce był, do którego by i z Litwy intraty znoszono; Marszałek także Wielki w Polsce, a Nadworny w Litwie, etc. i z temśmym do Panów szli.

Panowie potem odeszli do małej izby. Przypatrzwszy się skryptowi swemu, od nas też deklarowanemu, powiedzieli nam: iż jutro chcą po Pany Litewskie posłać, skrypt ten im dać, a o te urzędy z nimi traktować chcemy i będziemy, etc.

W Piątek, XXI. Januarii.

Panowie Rady u Króla J. M. osobnie sami w Radzie będąc, długie namowy mieli o podaniu skryptu swojego Panom Litewskim. I na to się zwolili z Króla J. M. wolą, aby im zaraz skryptu nie podawali, ale pierwej od nich wywiedzieli, jako oni interpretować będą instrukcyą swą. Do czego Panowie po Posły posłali i to im opowiedzieli. A k' temu też to, że to się Ich M. zdało, iż dla prędszej odprawy chcą z pośrzedku siebie kilka osób, a z Panów Litewskich także, którzyby o Unii traktowali, acz nie conclusive, ale to, coby oni z sobą uradzili, żeby innym Panom opowiedzieli, także i Posłom Koronnym.

Posłowie przytem prosili, aby Posłowie Litewscy z nami zasiedli, bo się dawali jawnie słyszeć, żeby z Posły Koronnymi i siedzieć i Unią kończyć radzi chcieli, by im Panowie ich Radni dopuścili, a pozwalając na to, co nam wyżej Panowie podali.

Zatem panowie litewscy przysli, do których od panom X. Arcyb. rzecz uczynił.

Opowiadając to, iż dla prędszego końca, to się Ich M. zdało, aby W. M. skryptu swego natenczas nie podawali, ale proszą, aby W. M. instrukcyą swoją, nam deklarować raczyli, tak jakoście to nam opowiedzieli, aby się we wszystkim z przywilejami starymi zgadzać miała, gdyż my inaczej rozumiemy i wykładamy. I podług artykułów w niej opisanych, każdy z osobna deklarował Xiądz Arcybiskup, iż nie były zgodne z starymi przywilejami, okazując też to, że wszystka nasza chęć jednoci, ściąga się ku pożytkowi a sławie Państwu Litewskiemu. O deputaty także wolą Panów Ich M. powiedział, i o Posły Litewskie, aby z Posły zasiedli.

Pan Krakowski kratre powiedział.

Ze nie chce odstąpić namniej starych przywilejów, by też z tego nie miało być nic, ale odzierawszy pewność starych rzeczy, o nowych, któreby potrzebne wszystkim były, mówić potem będę.

Panowie lithewscy wysli do małej izby, tham namowiwszy sie uczylił P. Woie: mil: do panow rzezi.

Miłościwi Panowie. Podla myśli ludzkich, które Pan Bóg czasem chmurne i jasne czynić raczy, tak też i czasy tenże Pan Bóg odmieniać i stanowić raczy; jakoż i dzisiejszy dzień tak jasnie wypolorowany, Pan Bóg dać raczył, żeśmy takiego drugiego jeszcze tej zimy nie mieli, z którym się prawie słowa W. M. zgadzają, z którycheśiny wyrozumieli łaskawy a prędki koniec wziąć w Uniej naszej, tak że się prędko rozjechać możemy, ono nasze stare Łado zaśpiewawszy, bacząc być ten czas naszego dobrego i dzień on, quam fecit Dominus. Przy czem iż się W. M. dacie baczyć, że nie chcecie od starych spisków odstąpić, a jeśli by czego nowego dobrego było potrzeba, przydać raczyście nam służebnikom W. M. Do tegośmy się też my rozumieć dali, że nie inszej Uniej, jeno starej chcemy, jako za przodków naszych postanowiona jest. I tak się W. M. oddać chcemy, jako w małżeństwie bywa; która Unia ta nasza często za naszych przodków zjady i spisy swe miewała, a chociaż jaka poprawa słów bywała, jednak nigdy jej złamanie nie było, bo ją zawsze między sobą twierdzili, chociaż okrawali te słówka, które im przykre były. O czem iż nam W. M. dosyć łaskawie deklarować raczyli, przedstawany na tem; ale iż nam tego nie mało zaraz W. M. podali, a czas się króci, prosimy, aby nam W. M. tę interpretacyą swoje podali, abyśmy rozmyśliwszy się, tem porządniej sprawę dać mogli. A co się dotyczy, abyśmy z pośrzedku siebie obrali kilka osób do traktowania tego negotium, uczyniny tak radzi, jako jest wola W. M. Ale co się tycze, aby towarzysze nasi mieli się oddalić od nas, a z Pany Posly Koronnymi być, to się nam natenczas nie zda, bo mają z nami spółek, coniunctum negotium et causam, i są z różnych ziem, po jednemu, po dwu z ziemie. Potrzeba tego, aby słuchali i wiedzieli, coby donieść mieli braciej swojej, którym to wolno będzie nam suffragia swoje dawać, słuchając, tak jako i Panom Posłom Koronnym, przy których radzi to sprawować będziemy, i instrukcyą swoją deklarować podług potrzeby, etc.

Zwolili się Panowie obogi do jutra, chcąc z tą rzeczą u Króla J. M. być.

W Sobothę, XXII. Ianuarii.

Zasiedli Panowie z Królem J. Mością na rewiziej listów, dla Russaków zwłaszcza, którzy nie chcieli przed samymi deputaty listów swoich kłaść, tylko przed Królem J. M. przeto, aby swoje merita przypominać tem przestronniejszy plac mieli. Do którego aktu

chcieli i wszyscy Posły mieć, ale iż była potrzeba do traktatów o Uniej, przeto do rewizji listów wyprawili po jednemu z Województwa, a do namów o Uniej deputował Król J. M. i Panowie sami między sobą, pięci Panów Radnych: Xiędza Padniewskiego, Biskupa; P. Zborowskiego, kasztelana; P. Jordana, Wojewodę Krakowskiego; P. Myszkowskiego, kasztelana Sędomirskiego; X. Myszkowskiego, Podkanclerzego; a z Litwy: Waleriana, Wileńskiego; Paca, Kijowskiego, Biskupy; Pana Radziwiłła, Wileńskiego; Kniazia Zbaraskiego, Witepskiego Wojewodę; P. Kiszkę, Krajczego Króla J. M.; i Posłów Litewskich sześci także obrali, aby przy Paniech siedząc, przymawiali się też do Uniej.

Miedzy Posły było interlocutorium o tem. Niektórzy chcieli do tego aktu obrać pewnych osób kilka, którzyby z Pany o Uniej traktowali; drudzy zaś widząc być rem magnae importantiae, nie chcieli tak wielkiego aktu na kilku ich spuścić, ale sami wszyscy przy tem chcieli być, i ślali z tem do Panów, że nie przez deputaty o tem z W. M. mówić chcą, ale wszyscy przy tem chcą być.

Panowie tego nie za wdzięczne przyjęli, nie chcąc mieć przy tem wszystkich, tylko deputaty, tak jako i między Litwą się postanowiło, a to dla tumultów a dla prędzej odprawy, dokładając: nie obierzeciele do nas kilka osób, wszyscy też nie będziecie; a my przedsię namawiać będziemy, a wszak nie conclusive.

Posłowie na tło powiadzieli.

Jeśli my tam być nie mamy, niechajże też z Litewskich Posłów tam żaden nie będzie, ale im do nas niechaj przyjść rozkażą; abo jeśli tam oni być mają, abyśmy też tam wszyscy byli.

Panowie z tem posłali do Króla J. M., opowiadając wolą Posłów, co też i Król nie bardzo ochotnie przyjął, a do Posłów prosić posłał, abyśmy deputaty posłali. Na co przyzwolić nie chcieli, ale wskazali, że to już dzisiejszy dzień ścierpimy, czyniąc dosyć woli J. K. M., ale potem zawsze być chcemy przy tem. I Posłowie Litewscy niechaj także bywają.

W Niedziela, XXIII. Januarii. Silentium było.

W Poniedziałek, XXIV. Januarii.

Król J. M. na rewizji listów siedzieć raczył z Pany i z deputaty od nas danymi. Panowie do Unii naznaczeni, traktowali z Pany Litewskimi o Uniej, mając przy sobie swych Posłów deputatów sześci, i opuściwszy skrypt 19 Januarii umówiony, jeli o Alekzandrowym przywileju namawiać, Senatus z Litwą, gdzie też o urządziech zminka jest. Przeto też ten skrypt ukazany był Litwie, a oni ad deliberandum sobie wzięli.

Posłowie Koronni próżno siedząc w swej izbie, egre ferebant to, iż Panowie nasi bez nich traktowali, i stali do tych Panów, domawiając się tego, iżbyśmy wszyscy przy tem byli; do czego nas Panowie przypuścić nie chcieli. Zaczem znowu posłali do Króla J. M. prosząc i upominając się tego, co nam był Król J. M. w przeszłą sobotę obiecał, iżemy mieli przy Paniech być, przy traktowaniu tych artykułów około Uniej. Zaczem Król J. M. posłał do onych Panów, aby nas do siebie przypuścili. Czego Panowie tego dnia zbyli, powiadając, iż już nie mają Panowie Posłowie do czego przychodzić, bośmy już tych artykułów w namowach swych dokonali wedle przywileju Alexandrowego.

A zatem się rozeszli.

Chegosz dnia Posłowie Ruscy czynili prośbę ku Królowi J. M. o merita, etc.

XXIII. Januarii. Anni Dni 1564.

Proszba Panow Ruskich Poslow do Króla J. M., za Ruskimi, Podolskimi, Krainami, aby Król J. M. raczył zostawić zasłużone Rycerstwo w onych krajach przy zasługach ich, przez J. Walanthea Orzechowskiego, Sędziego Przemyślskiego.

Acz snadź Najaśniejszy a M. Królu, W. K. M., naszego Miłościwego Pana uszy, częstemi prośbami i opowiedaniem naszym zatrudniamy i frasujemy. Wszakoz iż to powinność nasza niesie, prosimy: aby W. K. M. nasz Miłościwy Pan, miłościwie a laskawie od nas przyjmować raczył.

Na początku Sejmu tego opowiedzieliśmy się W. K. M., z czem nas tu bracia nasi ku W. K. M. posłali. Że oni nie chcą podlegać pod takową exekucją, gdzieby pocztowych a zasłużonych ludzi posługi nie miałyby być od W. K. M. na baczności. Też gdzieby ręka W. K. M. miała być tak stricte zawarta przeciw zasłużonym ludziom W. K. Mości i Rzeczy P. Pokazaliśmy też W. K. M., gdzie donationes bene meritorum, fixae et firmae permanere debent. Ukazał też ten Statut, którzy to są, bo nunc in bello, nunc in consiliis. Nie pokazał się Statut nigdzie Koronny, gdzieby ten Statut był im złaman.

Konstytucye Piotrkowskie, tycheśmy nie tak ostro rozumieli; a iż są ostre przeciw onym krajom, prosimy W. K. M., naszego Miłościwego Pana, aby W. K. M. ich aequitate moderować raczył, gdyżżeś jest Wasza K. M. głową prawom wszystkim, masz W. K. M. Senat Koronny podle siebie, na których ramionach prawa Koronne leżą i wolności, bo są custodes legum; masz też W. K. M. Posły Koronne, którzy strzegą wolności prawa pospolitego; możesz to W. K. M. nasz M. Pan uczynić, nie nowe to są rzeczy.

Bo J. K. M., świętej pamięci Ociec W. K. M. czynić to jest raczył: że które prawa widział być ostre i przeciwne wolnościom Rycerstwu swemu, ony wedle czasu miesc, inszemi statutami kaził, niektóre moderował. Czego nam i prawa pisane zostawić jest raczył, których prosimy, aby W. K. M. nasz Miłościwy Pan, miłościwie a łaskawie posłuchać raczył:

Crac. 1507. *Revolventes certa felicis memoriae Joannis Alberti et Alexandri, Regum fratrum et praedecessorum nostrorum Statuta, non nihil in illis communi Praelatorum, Baronum et Nunciorum terrestrium consensu moderati sumus, quaedam addidimus et aliqua, quae in usu non erant innovavimus et praesenti decreto innovamus et ratificamus perpetuo duratura.*

Sed nec omnis lex, omnibus una et commoda esse possit, quin necesse fit alia aliis statui eaque pro ratione temporum et hominum plerumque mutari ac variari: recte praedecessores nostri Reges Poloniae, suas quisque leges et constitutiones, prout res et locus exigebat, condere volebant, quae iam pridem collectae et in unum volumen redactae conspiciuntur. (*cf. Statuta Serenissimi Domini Sigismundi primi etc. fol. I.*)

Nie które insze prawa, Najaśniejszy a Miłościwy Królu, J. M. świętej pamięci Ociec W. K. M. miarkować wedle czasu i odmieniać raczył jedno te Statuta Króla Alexandra. Bo J. K. M. wziąć był raczył Państwa swe po braciej swej, jako kroniki piszą, zatrudnione i snać zawiedzione; wzięwszy, tego Statutu nie używać jest raczył, i owszem dawał wieczności, lenna, pieniądze zapisował, jako to widzimy przed Majestatem W. K. M. być kładzione.

Wasza K. M., nasz M. Pan używać go też po sławnym Królu, świętej pamięci Ojcu swym nie raczyłeś, aleś W. K. M. dawać raczył wieczności, lenna i sumny.

A gdy ani świętej pamięci Ociec W. K. M., ani W. K. M. nasz Miłościwy Pan, używać go nie raczyłeś; nie raczysz, pokornemi prośbami naszemi prosimy, używać go i teraz przeciw zasłużonemu rycerstwu W. K. M.

Wziął też J. K. M., Ociec W. K. M., z mocnymi nieprzyjaciół Państwa swe, z Moskiewskim, z Prussy, z Wołochy i z Tatary; był srogim nieprzyjacielem swym, nie czem innem, jeno Rycerstwem swem.

Był sprawiedliwym w sędzie swym, miłosierny w karaniu, nieco nam inszego zostawić jest raczył, jedno W. K. M. naszego Miłościwego Pana, na którego patrzymy, jako na różczkę zakwitnącą szlachetnego drzewa; nie inakszych się tedy owoców od W. K. M. spodziewamy, i to za pewne mamy, jedno tych, które pochodziły z onego szlachetnego a świętego Króla.

Bo acz Najaśniejszy a Miłościwy Królu, exekucyjeśmy się u W. K. M. upominali, aleśmy o takowej nigdy nie rozumieli. Bośmy ją rozumieli, ut unusquisque in Republica exequatur munus suum, aby każdej powinności swej w Rzeczy P. dosyć czynił, prawa też wszystkie w porządek się swój wprawili, poczynawszy od Osoby W. K. M. naszego Miłościwego Pana, jesliby rzecz abo prawa nasze tego potrzebowwały.

Jakoż prosiłszy W. K. M. o sprawiedliwość, o obronę, o Unię; potem też do Ich Mości Panów Duchownych, jesliby powinność Ich Mości potrzebowała czego, ut sit unus

Rex, unus Deus, et unum baptisma; aż do Ich Mości Panów Wojewód, Kasztelanów, Starost, do rycerstwa i do miast.

Acz też i dobra stołu W. K. M., non est postrema pars exequucionis, ale jako non postrema, tak też non prima. A iż jest pars, wszystko być nie może, ani we wszystkim potrzebowali tej exekuciej. Bo Najaśniejszy a M. Królu, by ludzie byli wiedzieli, żeby tylko na tej jednej części dóbr stołu W. K. M. exekucya należała, nigdyby byli praw swych nie odstępowali.

Prawa nasze od Królów, Przodków W. K. M. świętej pamięci, nam dane, tak mówią: nemini bona vel possessiones recipimus, nisi prius per iudicem competentem, vel per Barones nostros sit condemnatus. (cf. Łaski LII.)

Vlad: Jagiell
in Jedlna
1433.

Odstąpiliśmy tedy tych praw swych, odstąpiliśmy ordinarios iudices, stopniów prawa dobrowolnie. Przodkiem Rady Ich M. Koronne, potem też wszystko rycerstwo przed Magestat W. K. M. dzierżawy swe dobrowolnie położyli. Nigdy się nie spodziewali, aby kto miał wziąć za zasługi swe hańbę abo odebranie. Ale tem więcej, aby się okazał w tem iż to dobrze zasłużył, bądź to przodek jego, Ojcu świętej pamięci W. K. M., bądź też kto i W. K. M. naszemu Miłosciwemu Panu; bo każde opatrzenie W. K. Mości sławę dobrą, cześć poddanym czyni, odbieranie zelżywość.

Prosimy tedy, Najaśniejszy a Miłosciwy Królu, pokornemi prośbami naszemi, od braciej swej onych krajów, aby W. K. M. nasz Miłosciwy Pan, miłosierdziem, łaską swą Królewską moderować raczył, a przełożył aequitatem rigoroso et stricto iuri, gdyż cum aequo et bono nihil pugnare videtur, quam ius strictum, rigorosum.

Racze W. K. M., prosimy, zostawić zasłużone W. K. M. Rycerstwo swe, uznawszy z Radami swymi przy ich wysługach; nie raczysz nas W. K. M., Najaśniejszy a Miłosciwy Królu, odsyłać do braciej naszej z żałośnem sercem, z zapłakanemi oczyma.

Cieżki a żałośny to rewizor będzie, Najasniejszy a M. Królu, w domach zasłużonego Rycerstwa W. K. Mości, opłacać ten incaust żałościwemi łzami pocziwi a zasłużeni ludzie w onych krajach.

Bo Najaśniejszy a M. Królu, Ruskie i Podolskie ziemie dopiero ożyli za osobliwą łaską Ojca świętej pamięci W. K. M., a W. K. M. naszego Miłosciwego Pana.

Boć niedawno za Króla Alexandra, stryja W. K. M., przeszedł wszystkie ziemie Podolskie, Ruskie poprzecz, Turecki aż po same Krosno.

Rycerstwo porażono onych ziem, drugie w pogańskie ziemie pobrano.

Za Ojca świętej pamięci W. K. M. po samy Rzeszów, Tatarskie wojska wypaliły Podolskie, Ruskie wszystkie ziemie, i Bełzką ziemie, że się w popiół obróciły one kraje, potem za osobliwą szczodrobliwością świętej a sławnej pamięci Ojca W. K. M. osiadły. Bo nietylko sam puste miejsca nadawać raczył, ale i Starostom swym pogranicznym dozwalać raczył, jako: Chmielnickiemu, Kamienieckiemu, Barskiemu, aby puste miejsca rycerstwu dawali im za potrzebą.

A za tą szczodrobliwością nietylko naród Polski, ale też nieznajomy pogański naród zasiadł, jako Czeremissa, Moskwa, Wołoszy, ziemie ony, słysząc o miłosciwej łasce Króle-

wskiej J. K. M. A te miejsca puste nieczynili pożytku W. K. M.; a gdy pożytku nie czyniły, szkody czynić nie mogły, a gdzie szkody Rzeczy P. nie masz, pod Statut Alexandrów nie mogą podlieść. My też teraz pokornie prosimy łaski a miłosierdzia W. K. M. naszego Miłościwego Pana.

Nam też, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, prosimy, którzy tu przed Magestatem W. K. M. stogimy, od braciej swej posłani, aby nam to niełaski W. K. M. nie niosło, że z temi prośbami ku W. K. M. przychodzimy. I owszem się W. K. M. opowiedamy, naszemu Miłościwemu Panu, i świadczymy się tu na bracią naszą, nie na tym Sejmie Warszawskim nie ustawamy, ani zwalamy, ani się tu nie dzieje Warszawskim Sejmem, tylko Piotrkowskiemi Konstitucjami. I prosimy, aby W. K. M. nam raczył dopuścić protestację na piśmie uczynić autentice.

Chamę thegos; Pana Walthego Orzechowskiego Sędziego Przemyskiego mowa ku Senatowi Polskiemu.

Miłościwi Panowie. Tak jakośmy i pierwej Waszej Mości prosili o miłościwą a łaskawą przyczyną W. M., tak i teraz prosimy W. M. aby Je^o K. M. miłościwy wzgląd raczył mieć na one kraje. Miłościwy Panie Wojewodo Ruski, Miłościwy Panie Wojewodo Podolski, Miłościwy Panie Wojnicki, prosimy W. M., którzy tego rzemiesła używacie, wstańcie z miejsc, proście za Rycerstwem krajów onych, gdyż Wy tu siedzicie na tych miejscach zacnych nie sami osobami swemi dosłużyliście się tej sławy, ale onem Rycerstwem zacnem, sławnem, któremuście obiecowali łaski Pańskie. Strzeżcie tego, aby oni ku Wam nie mówili: wszak W. M. wiesz, Panie Wojewodo Ruski, coś onym szlachetnym rycerskim ludźmi obiecał, gdy prośby bywały; co im teraz obiecasz, gdy ono staranie swe, prace swe, prace ich, zachości ich, w niwecz się z nimi pospołu obroczą?

Wtorek XXV. Januarii.

Rozmawiał się Król J. M. z Pany o sprawie Xiążęcia Mekielborskiego, której namowy dokonawszy, posłał Król J. M. po Posły, gdzie Xiądz Biskup Krakowski czytał z skryptu to, co byli z Pany Litewskimi o Unii namówili, podług przywileju Króla Alexandra, articulatum; a przeczytawszy skrypt, nam podan był, abyśmy też deliberate widzenie swoje nań podali.

Tęgo dnia przyjechał do Warszawy

Z Daniej Jan Thęczyński, Starosta Rohatyński, który pojachał był do Szwecji z bratem swym stryjecznym Panem Janem Thęczyńskim, Wojewodą Bełżkim i Starostą Lubelskim, na wesele jego (który był miał pojąć Królownę Szwedzką, Cecylią), i byli pogimani

na morzu, ze wszystkim statkiem swym, od Króla Duńskiego, u którego w zahamowaniu Pan Wojewoda Bełzki umarł i z podczaszym swoim, lisskierem. Zaczem Król Duński Pana Thęczyńskiego z ciałem nieboszczykowem i ze wszystkim statkiem ich puścił wolno.

Wte Środę XXIII. Ianuarii.

Posłowie namawiali na ten skrypt od Panów nam dany około Uniej, na co zgodzwszy się, poruczyli Panu Sienickiemu, Marszałkowi swemu, intencją swoją deklarować i na piśmie ją przy tym skrypcie Królowi J. M. i Panom Radom podać.

Tego dnia przyjechał do Warszawy P. Wilielm Korzbok i Pan Loga, Posłowie od Cesarza Ferdynanda.

Wte Czwartek XXIII. Ianuarii.

Posłowie szli do Króla Je^o Mości z tym skryptem, przypisawszy swoją deklaracją i te artykuły na troje dzieląc: jedne pierwsze, na których chcemy przestać; drugie okazując, iż stać w Uniej nie mogą; a o trzecie, chcąc poczekać, aż się Panowie Litewscy z swojej deliberacji nam wyprawia, etc.

*I cythan beł theu script przesył J. M. Sienickiego przy Królu in senatu,
i deklaracjom dostatecznie.*

Sejmy jawny spólne, a nigdy inaksze. I Radę jawny wsejdie spólne.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Primum quidem Regnum Poloniae et Magnus Ducatus Litvaniae unientur et conglutinentur in unum et indivisum ac indifferens corpus. Ut sit una gens, unus populus, una fraternitas. Ut sit unum consilium, una mens, una voluntas indivisa.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

Zezwalają na to Panowie Litewscy, aby się sprawowało wszystko spólną radą, i chcą bywać na Sejmiech Koronnych i zasiadać miejsca swe, które im naznaczone będą w Radzie Koronnej, i już tu na tym Sejmie początek temu wszyscy, tak Panowie jako Szlachta uczynić. gdy się wszystkie artykuły namówią i zamkną, które ku Unii należą. Posłowie też od ziem będą obierani i posyłani na Sejm, tak jako w Polsce, a każda ziemia będzie oznajmowała potrzeby i doległości swe, znaszając się we wszystkim i radząc z Posłymi ziemskimi Koronnymi, tak jako jednego Państwa i jednej R. P. ludzie.

POSŁÓW POPRAWA.

Czasu potrzeby, gdziekolwiek Król J. M. będzie, aby Rady wspólne były, a k' temu wszystkiemu aby się skutek zaczął teraz. A Ich M. Panowie Litewscy, gdy w Radzie zasięda, aby też i Posłowie między Posły zasiedli, i na potem zawždy, aby nie tylko doległości wspólne znaszali, ale i o nich radzili wspólnie, i dla tych potrzeb aby Król J. M. Sejm wspólny ten złożyć raczył przyszedł.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut sit eidem corpori, unum caput, unus Rex, unusque Dominus; ut in loco et tempore assignatis per praesentes, et ad electionem conventionis votis communibus eligatur, utque absetium obstantia, electio non impediatur, et decretum electionis in Regno semper sit, iuxta consuetudines circa illud ex antiquo servatas.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

Stoją też przy tem, aby był zawždy jeden Pan wspólnie od Polaków i od Litwy obrany. A żaden już nigdy aby nie był Xiędzem Litewskim, jedno ten, który będzie Królem Polskim wedle przywileju Alexandrowego jedno proszą, aby miejsce inne w Koronie naznaczone było elekcyi, niż Piotrków, bliższe Litewskich granic. Podnoszenie Wielkiego Xiędza na Xięstwo Litewskie, nie miałoby też już więcej być, choć tego nie dołożono w przywileju Alexandrowym, gdyż już nie pod Xiążęciem, ale pod Królem mamy siedzieć wszyscy; a gdzieby to stać miało, znaczyłoby się prze się, że tam i ma być Xiąże i rozkazuje Xiąże, co się przeciwi bardzo i Unii i przywilejowi Alexandrowemu: „de uno rege et uno Domino.“ Ale P. Litewscy powiadali nam, iż te ceremonie około podniesienia Wielkiego Xiędza, jako nie są szkodliwe ani przeciwnie Uniej, bo ci którzy tam ku temu aktowi bywają wzywani, tedy ni pocz innego wzywani nie bywają, jeno aby oglądali Pana swego; tak też gdyby się z trzaskiem odmienić to miało, mogłoby rozruch i zamieszanie jakie w ziemi uczynić. Dla tych przyczyn, jako się tam in medium z strony Panów Litewskich przywodziło, proszą, aby byli przy tych ceremoniach zachowani, nie odmawiając, aby się to listem opatrzyło, jakoby ta rzecz związku tego między Koroną a Litwą targać nigdy nie mogła.

Z tego też poda się argumentum, mówić de titulo Magni Ducatus, aby już tego nie zwano Xięstwem, jedno ziemią, a to wszystko warując i opatrując, aby ta rzecz na potem rozerwania jakiego nie uczyniła. Ale odmawiali tego, prosząc, abyśmy to odłożyli na dalszą deliberacyą, aby się też oni na to lepiej rozmyślić mogli, a interim, abyśmy z nimi namawiali co innego.

Z tego artykułu: de electione Regis urodziła się druga kwestya: de successionem naturalium ducum Litvaniae. Bo gdzie jest obieranie Pana wolne, tam już dziedziczne i przyrodzone prawo ustawa. A oni iż są zatem wcieleniem do Korony, mają też z nami wolne obieranie Króla, już tam nie może być więcej successya żadna; czego też i Alexander Król w przywileju swym dokłada. Pozwolili nam tego, a wszakże chcieli się w tem pierwszej dołożyć J. K. M., gdyż ten artykuł właśnie należy Osobie J. K. Mości.

POSŁÓW POPRAWA.

Spólne obieranie i koronowanie aby było. O miejscu elekcyi zda się naprzystojniejsze Piotrków; a wszakoż jeśli się inaczej Ich M. zda, niech raczą namówić z wiadomością naszą.

Prosimy, aby żadne ceremonie w Litwie sprawowane nie były, boby to znaczyło wielką różność a nie jedność. A przywilej Alexandrów nie czyni zmianki o Xiędzu Wielkim Litewskim, ani o podniesieniu jego, ani o żadnych ceremoniach, jeno tylko o jednym obieraniu i koronowaniu Króla: Unus Rex, etc.

Przyjmować Króla obranego, gdy do Litwy przyjedzie, co nauczciwiej; to przystogi poddanym. Ale listów ku temu nie rozsyłać, któreby znaczyć miały jakie ceremonie ku podniesieniu Xiędza Wielkiego należące, i nic takowego k' temu podobnego.

Potrzeby te, jako: ołdowania, przywilejów privatorum potwierdzenia i inne sprawy, słusznie się i przystojnie odprawować mają i mogą na Sejmie spólnym każdym, a na tym zwłaszcza, który naprzód po koronacyi złożon tem rychlej być ma.

Tytuł Króla J. M. nic do tej spólności nie wadzi, iż go używać ad exteros raczy; ale przy sprawach Koronnych, bądź to konstytucyą na Sejmiech stanowiąc, abo przywileje nadając, konfirmując, prosimy aby zwyczajny tytuł: Rex Polonie, nec non terrarum Cracoviae, Sendomiriae, Litwaniae, Russiae, Prussiae, Mazowiae, etc. był zachowan, jako jest usus.

O sukcessej zminka żadna być nie może, ani ma, gdyż elekcyja libera jest ostawiona; bo to ex diametro pugnāt, successorem esse et libere electum, i przeciw przywilejowi Alexandrowemu, który etiam multiplicatione prolis, sukcessej nie dozwala, jeno liberam electionem Regis unius, non Ducis Magni; a ztąd nie może być successya ani hereditas.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quilibet Episcopali, Palatinali, Castellanique dignitate in ipso Ducatu insignitus iuxta locum suum assignatum in eligendo Rege, perpetuis temporibus votabit et consulet modo et ordine quo consulent consilarii Regni.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POPRAWA POSŁÓW.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quia corpus quodlibet salutaribus remediis conservatur, et contrariis rebus proster-nitur, sic, tam in adversis, quam prosperis, utrobique communi consilio ordinanda sunt et communi similiter auxilio exercenda, relevandaque omnia, circa corpus et in corpore ipso contingentia.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

In omnibus adversitatibus, auxiliis invicem nos utriusque Domini, Praelati et Barones iuvare debemus, totis viribus et facultatibus, prout communi consilio expedire videbitur prospera, adversa, tanquam communia reputantes.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

O tem się na Sejmiech spólnych zawždy radzić ma, wedle potrzeby.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut moneta uniformis et aequalis ponderis utrobique sicuti caetera omnia, communi consilio et assensu utriusque Domini debeat institui.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quaecumque foedera, etiam iuramentis firmata antea cum quibusdam inita, tamdiu observanda sunt per partem utramque, quamdiu contra iura et commoditates Regni et Magni Ducatus Litvaniae, nihil excedere videbuntur.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

I na potem foedera ani poselstwa ad exteros nie mają być, jedno ex communi consilio Sejmu spólnego.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quilicet denuo in Consiliarium vel Dignitarium tam spiritualement vel secularem promotus, teneatur iurare Regi coronato Poloniae fidem ac mutuam inscriptionum observationem.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁÓW POPRAWA.

Juramentum praestebunt Regi et Regno.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Quicumque Capitaneatum vel castrum in administrationem a Domino receperit, ille teneatur recipiendo iurare Regi scilicet, quod de illo nemini cedit, nisi Regi electo et coronato.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁÓW POPRAWA.

Prosimy, aby już zaraz z Sejmu tego byli posłani do wojska, ku upewnieniu tego, co się tu konkluduje, aby tam ab omnibus approbetur, firmetur more solito.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Ut omnia, quaecunque nunc pacta fuerint et conclusa perpetuis temporibus firmiter et inviolabiliter observentur, iuramentis et inscriptionibus firmantur per singulos consiliarios illius Ducatus, atque Barones et ex Nobilitate praecipuos. Illudque iuramentum ab illis requisitum, fiat quoties expedierit.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Qui aetatem discretionis attigerint, si nomine consiliariorum Regni pro iuramento admoniti fuerint, illud praestare teneantur.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁOW POPRAWA.

Intelligitur de magnis familiis.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Item Serenissimi Domini Ducis Magni Litvaniae oratores et Consilarii hic praesentes, iurabunt et promittent, seque obligent omnia pacta servare, sub fide et honore, et dabunt inscriptionem sub appensis sigillis ad praesentia pacta, quae sub tempore per universos Praelatos, Barones, Nobiles et Boiarios Litvaniae firmabuntur literis, sigillis et iuramentis cavendo: quia Illustrissimus Princeps et Dominus, Dominus Alexander, Dei gratia Magnus Dux Litvaniae, etc., rata et grata habebit omnia, hic ordinata, iurata, inscripta et promissa.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁOW POPRAWA.

Podejmują się tego wszystkiego.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Ut una pars alteri sit consilio et auxilio quod Regia Maiestas iura et libertates et dignitates et officia utriusque Domini illaesa conservaret, omnia iura, iudicia, consuetudines, praerogativas et libertates singulas constitutionesque iudiciarias ab olim in hactenus servatas utriusque Domini salva et salvas conservando.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁOW POPRAWA.

De officiis. Aby się już urzędnicy W. Xięstwa nie zwali, ani pisali, jedno koronnymi urzędniki: wzięli sobie Panowie Litewscy do Króla J. M.

Prosimy, aby J. M. Panowie Litewscy swoją deliberacją wyprawili, bo na tem wiele należy społeczności, a zjednoczeniu. A nie rozumieli tego sobie za jaką degradacją, owszem za wielkie uraczenie swe, bochy dismembracia trudno się uwarować miała inaczej.

Constitutionesque iudiciarias. A wszakoż, aby każdemu wolno było kto chce do prawa polskiego przystąpić. A zwłaszcza Wołyn dla pędszej sprawiedliwości, aby w prawo polskie był wprawion.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Quoties contigerit in coronatione novi Regis, iura Regni per Regem electum confirmare, tunc una etiam omnia iura Ducatus Litvaniae sub uno contextu debebunt confirmari.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS.

POSŁÓW POPRAWA.

Zezwalają, aby było sub uno contextu.

PRZYWILEJ ALEXANDROW.

Ut circa omnia iuramenta fienda tam Consiliariorum modernorum, quam futurorum, etiam Capitaneorum, atque horum, qui ex Nobilitate ad praestanda iuramenta venient, praemissorum observatio firmetur: fide et honore.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA.

PRZYWILEJ ALEXANDRÓW.

Sit expressum inscriptum et iuramento firmatum, quod non quaeratur per aliquam partium ullo temporum occasio adversandi et contraveniendi, praesentibus pactis, neque dismembrandi istius incliti unius corporis, praesentibus, uniti compacti et conglutinati.

SENATUS DELIBERACIO CUM LITVANIS: FIAT.

POSŁÓW POPRAWA. ETC. ETC.

Za czym Król J. M. posłać rozkazał po panu litewskie.

Panom też Radam Koronnym i nam rozkazał z nimi spółek być a słyszeć odpowiedzi z deliberacjey Panów Litewskich.

A gdy Panowie Litwa przyjachali, posłano też po Posły, a gdy przyszli, uczynił rzecz Pan Wojewoda Wileński.

Rzecz Pana Woiewody Wileńskiego.

Miłościwi Panowie. Po ostatnim spisku od Przodków naszych przy elekcji Króla Alexandra uczynionym, nie było żadnego inszego jemu przeciwnego. I podług tego samego przywileju, ta nasza dawna i stara Unia kończyć się miała. Jakoż już niektóre artykuły przedniejsze z niego, między nami są porównane. Ale iż przy tej rozmowie spotkały nas niektóre rzeczy od W. M., które nierzkąc aby miały mieć świadectwo z przywilejów starych, ale i u przodków naszych i u nas samych inauditum to zawsze było; wszakoż iżemy przeto przyjachali, abyśmy z W. M. tę ligę dawno zaczęta kończyli, nie chcieliśmy

tego od W. M. z podziwieniem przyjmować, widząc zwłaszcza to, iż W. M. przegłądać raczycie futura, nietylko praesentia. I wzięliśmy to od W. M. ad deliberationem przeto, żeśmy nie mieli z sobą przy tem, prze chorobę J. K. M., Xiędzę Biskupa Wileńskiego, principała naszego; dla tego też jeszcze więcej, iż idzie o tytuł J. K. M. i o inne urzędy a nazwiska Xięstwu Litewskiemu należące, chcąc to J. K. M. odnieść. I byliśmy z tem wczorajszego dnia u J. K. M., którego znając przychylność, poznaliśmy też chuć wielką, sprzyjając sobie tego, aby się pod J. K. M. panowaniem fortunnem, to naprawić i fortunnie dokonać mogło. I cośmy zrozumieli tam z namowy, tośmy tu W. M. przynieśli, nie w obyczaj jakiego podania, ale prośby: aby W. M. uważać osoby i prośby raczyli, i przypomnieć sobie, jeśliż kiedy taka zmianka o tych rzeczach była za przodków naszych, nietylko za pogaństwa, ale i gdy naprzód wiarę chrześciańską poznawać, jedni pierwiej do Greckiego, drudzy potem do Rzymskiego jęli przystawać, zawżdy się temi tytuły pisali i nazywali, także też po tem postanowieniu tej naszej Uniej, zawsze te urzędy et dignitates w Xięstwie Litewskiem mianowane były, których używali zawsze, nie odmieniając ich, ani odstępując. A tak w tej rzeczy, nam od W. M. podanej jako w nowej, nie godzi się nam nic różnego od pierwszych spisków stanowić. Bo nas też instrukcja nasza od tego hamuje, którą nam bracia nasi dali, którzy się też nigdy tego nie nadzieli, aby nam o tych rzeczach z W. M. traktować przyjsć miało. Dla czego się już musimy do starych spisów obrócić, a osobliwie do tego, w którym jest poprawa i moderacya onych słów dawnych, przodkom naszym nieznosnych, która za Króla Olbrachta była, i one nam przodkowie nasi i W. M. spólnemi spisy zapisali i pieczęciami swemi zapieczętowali. Ale iż to W. M. dla tego się czynić powiadacie, aby dismembracia żadna tej naszej Uniej na potem nie była, przywodzić nas, abyśmy k' temu przyzwolili, w czym gdyby jaka dismembracia być miała, chutliwie byśmy do tego zwolili; ale widzim to, że chociaż te rzeczy zachowane były z dawna w Xięstwie Litewskiem, przedsię rozdziału tej Uniej nigdy nie wiemy. Bo jeśli by co było przed dawnymi czasy, pamięć nie niesie; ale to co świeże jest, jako za Króla Alexandra, Zygmunta i terazniejszego Pana naszego, że się nic przeciw Uniej nie czyniło, co się też już W. M. jasnie pokazało, z których przyczyn elekcya Panów naszych bywała. A jeśli by jeszcze kto rozumiał, czemu to inszem discrepowało, nie wiemy, coby to inszego czyniło, jedno Sejmy od W. M. różne, które już dla takowej discrepanciej, z przyzwolenia naszego abrogowane były; a co się dotyczy elekciej, czyniło się przeto, że byli zawżdy successores onego Pana dziedzinnego, Króla Jagiełła. Ale iżeście to już W. M. namówili i nam wywiedli, że in libera electione Regis, żadna successya stać nie może, co też J. K. M. pozwalać raczy, my też do tego już zwolili, czyniąc to z powolną swą chucią ku W. M. Także też, aby communes conventus generales, pozwoliliśmy radzi, bośmy to jeszcze pomyślali doma uczynić, chcąc tem łaskę W. M. pozyskać, której zawsze sobie sprzyjamy. Co się z wielu rzeczy znaczyć może, jako my Narodowi Polskiemu życzymy. I okazujemy to i w tem, iż przypuszczamy do majętności i dziedzictwa Xięstwa Litewskiego, i odstąpiliśmy onego twardego prawa swego, przed którym było trudno Narodowi Polskiemu do jakiego dziedzictwa przyjsć. Cośmy już puszczili mimo się, puszczając

to wolno każdemu, kupować, ożeniac się, trzymać, etc. Jakoż już za tem przywołaniem naszym przyszło; iż już pięć osób Polaków, mają w Xięstwie Litewskim majątności, za trzykroć sto tysięcy złotych. Jeszcze się i w tem chuć nasza znaczy, że my, wszyscy i naród polski do urzędów, zamków i dzierżaw przypuszczamy, wszystko się im zwiększamy. Prosim tedy, aby W. M., nasi Miłościwi Panowie, bez takich zmianów tytułów i urzędów, z nami ten akt wykonywać raczyli, a czynili to dla statecznego, nniemania swego, nam się w tem łaskawie pokazać, nie podawając nam tego, co w uszu i w wiadomości przodków/naszych wiadomo, i słyszano nie było, i od nas też to łaskawie przyjmować raczyli. Do czegożbyśmy prosili o przemowę kogo do W. M., ale rozumiemy, iż to W. M. z swej dobrej natury będziecie raczyli uczynić, pamiętając na świeżych przodków swoich przysięgę, od sześćdziesiąt lat uczynioną, których między W. M. wiele, wnuków i synów, co tam są napisani, to stanowili i pieczęci swoje przyłożyli. A tak nie mamy komu inszemu ku W. M. przemowy poruczać, jedno list przodków W. M. poprzysiężony i wiela pieczęciami utwierdzony, przed W. M. kładziemy, z którego się znaczy, jako i z wiela inszych, iż zawždy Magnus Dux et Dignitarii Magni Ducatus, zwani i zachowani byli.

Polakęł za tym listy

Przywileju abo konfederaciej za Króla Olbrachta uczyniony; (cf: *Łaski CXXX etc.*) kazał też czytać Statut Litewski, którym było zagrodzono Polakom do gruntów abo dziedzictwa nabywania, czego jednak Litwa, chcąc Polakom łaskę pokazać, odstąpić chcieli. (cf: *Zbiór praw Lit. p. 34 §. XV; 62 §. XXII; 186 §. III etc.*)

Che mowę i wvodu Pana Woiew. Wileńskiego.

Panowie i Posłowie Koronni nie ochotnie słuchali, zwłaszcza, gdy tym Statutem swym allegował.

Et sic hodie discessum est.

W Piątek, XXVIII. Ianuarii.

Miedzy Posły były namowy o tem, jakoby już z Pany Litewskimi nie długo się o Unią targując, swoje intencją definitive podali. I Król J. M. przysłał, rokazując Posłom, abyśmy szli do Panów Rad Koronnych, deputowanych do tego aktu.

Posłowie widząc próżne trawienie czasu, posłali prosząc J. K. M., aby raczył i tym Panom i nam także, ku sobie kazać przyjść, abyśmy widzenie swe J. K. M. przy Paniech Radach opowiedzieli.

Zaczyn Król J. M. po Panu i po Posły przysłał raczył.

A gdychmy tam przyszli, uczynił rzecz od nas Posłów Pan Mikołaj Siennicki, ku Królowi J. M. In eum sensum:

Najjaśniejszy a. M. Królu. Zeznać to musiny, że ani za pamięci ludzkiej, ani za przodków W. K. M. nie trafiało się to, aby tak gwałtowne potrzeby zgromadzać się na jeden czas miały jako się teraz ukazują za panowania W. K. M., naszego M. Pana, którym wszystkim sprawom nie jest żaden dziw, iż się tak długo czas przewłacza. I baczmy, że nic z Osoby W. K. M. nie schodzi, bo i zdrowie W. K. M. za temi pracami w niebezpieczeństwo przychodzi. Przeto, aby te rzeczy pędziły a dobry koniec swój wzięły, prosimy, aby W. K. M. we spółek z Ich M. Pany namawiać raczył i przypatrzyl się k' temu, iż cokolwiek namawiano było bez Osoby W. K. M., nietylko aby co zgodnego, gruntownego stać się miało, ale jeszcze na coś różnego przychodzi. Przeto prosimy, aby W. K. M. z Ich M. Pany Radami raczył pilno w przywileje wejrzeć a serio je przed się wziąć, wedle których my też już widzenia swe W. K. M. podali, i sam się w to włożyć raczył, jakobyśmy już w tem pewny koniec z pociechą swoją wzięli. Tak też Miłościwi Panowie. W. M. prosim, aby się W. M. przypatrzeć pilno starym spisom raczyli i opatrzyli to, jakoby nic nie zostawało, czemby w tej naszej Uniej na potem dismembracja być miała. Do czego się potrzeba pilno przypatrzeć onym starym słowom: unimus, incorporamus, invisceramus, aby podług nich deklaracya W. M. była, któraby nam i braciej naszej, rzecz pewną, z pociechą niosła, bobyśmy się nieradzi bez rzeczy gruntownej, in periculum wdali.

Zaczyn sie Panowie ku K. J. Niszej schylili, i opowiedziano przez K. Podoran:

Jako to W. M. sami znacie, że od pamięci ludzkiej tak wiele spraw razem nie było, tak też tego żaden przec nie może, że Król J. M. nimno insze przodki swoje, prace a potrzeby R. P. podejmować raczy. A widząc, iż te rzeczy czas nie miały wziąć miały, przeto był J. K. M. deputować raczył Ich M. Panów z Rady kilka, aby oni rozmawiając się z Pany Litewskimi, pewnośc tej Uniej stanowili, nie odstępując ni w czem starych przywilejów; co się wszystko z wiadomością W. M. czyniło. Jakoż i teraz Król J. M. Panom Litewskim do tego aktu przyjechać roksazał, aby W. M. o tem z Ich M. spółek rozmawiali; z czemescie W. M. wczorajszego dnia do J. K. M. byli przyszli.

Jego K. M. sam do Posłow.

Małohych się na swą chorobę oglądał, folgując potrzebom W. M., żebych przy tem wszystkim rad był. Ale wiem, iż ta rozmowa Panow i W. M. nie inszego nie jest, jedno przywilejów do tego należących wykład. I nie wiem, czemby się to tam rozrywać miało, i jestem tej nadzieje, że Ich M. w niwczem starych spisów nie odstępują, a namówiwszy to, coby zgodnego i potrzebnego było, tu przyniesli, a w czemby potrzeba naprawy abo dołożenia, tedyżmy to uczynić gotowi.

Kindz Arcybiskup do Posłow.

Panowie mili Poslowie. Jakoście W. M. raczyli napomnieć Pany Rady, aby tego pilnie przestrzegali, jakoby się temu dosyć stało przez J. K. M., co nam prawa nasze o Uniej

świadczą, tak też W. M. nie inszej nadzieje raczycie być, że Ich M. Panowie wszystko swoje staranie k' temu obrócili i Króla J. M. tak prosili, aby J. K. M. już się w to pilnie włożyć raczył, żeby ta Unia między nami zaczęta dawno, pewny koniec miała.

Zatym Król J. M. po Litwę posłał.

A nam też do swej izby odejść rozkazał. Tam przyszedłszy mieliśmy rozmowę o tem, czemu się na potem ta Unia nie rozrywała, i po długich rozmowach zgodziliśmy się na to, że nic innego rozerwania tej Uniej i przedtem i potemby nie czyniło, jedno gdyby w Xięstwie Litewskim różne officia od porządku Koronnego były, czego przestrzegając zdało się nam tak być tutaj, gdyby się tam pisał Kanclerz Koronny per Litvaniam, nie Magni Ducatus, pieczęć także Koronna, orzeł ad instar pieczęci Koronnej; Hetman Wielki Koronny w Polsce, a Polny w Litwie, jako w Rusi; Marszałek także Koronny per Litvaniam, Podskarbi Koronny w Polsce, któremuby Podskarbi Litewski liczbę uczynił.

Szliśmy potem do Panów, gdzie też już Panowie Litewscy byli, a tam do nas uczynił rzecz

Xiąg; Podniewski, Biskup Krakowski.

Przypatrzywszy się temu, Panowie Posłowie a bracia nasi, coście W. M. do naszego skryptu przypisali, namawialiśmy tu z Ich M., aby się do tego przychylić raczyli, perswadując, że to tak wiele Ich M. jak i nam jest potrzebną. I prosiliśmy, aby tej Uniej Ich M. targać nie raczyli. Na co każdy z osobna z Ich M. mówił i zdanie swe powiedział, opowiadając swoją chęć, że do tego przyjachali, chcąc pewny koniec swym i naszym rzeczom postanowić. Ale iż coś nowego Ich M. od nas potkało, nie mogli nam dać Ich M. dostatecznego responsu, ażeby się pierwszej z bracią swoją wszystką zrozumieli na przyszłym Sejmie swym Litewskim. Co my słysząc, nie chcieliśmy dalej z Ich M. mówić, a zwłaszcza, że to Ich M. chcą na J. K. Miłość włożyć.

Była potem tak od Panów i Posłów Koronnych, jako i od Panów Litewskich, disceptatio, ukazując powinności swe i potrzebę tego, żeby była już teraz gruntownie opatrzona Unia, niżli przedtem była, która nam żadnego pożytku i pewności nie czyniła. A zwłaszcza widząc, iż takowe urzędy, póki były różne od Koronnych, inszą Rzeczpospolitą, i inszego Pana znaczyli i stanowili.

Panowie Litwa opowiadali też wiele swej chuci, okazując Statut swój, który nie dopuszczał żadnemu Polakowi imienia w Xięstwie Litewskim mieć, że gi dla dobrego narodu polskiego kassować i odstąpić go chcą, i wszystko, co by już namówionego i naterminowanego było, a pewności Uniej zachować i przysięgami potwierdzić chcą; jedno o te rzeczy a przezwiska nowe, wdać się bez opowiedzenia braciej swej nie chcą, chcąc to pierwszej na Króla J. M. przełożyć, Pana swego. Et sic hodie discessum est.

W Sobothę XXX. Ianuarii.

Panowie Litewscy deliberowali na to, co sobie do Króla J. M. i do Biskupa Wileńskiego chorego byli wzięli. Między Posły to tylko było namówiono, upominać Litwę, aby się od tego nie zdzierala, czemby już ta Unia upewniona była, która gim sławy i pożytku wiele przynosić może. A iżby ta rzecz od Posłów nikomu powiadana nie była, chcąc tak inscios Litvanos tem potkać, zagrodzili to sobie pod dobrem słowem i przyrzeczeniem nikomu tego nie powiadać, bo na uczynność swą, którą się chlubili, statutu swego osiadłości zepsowaniem, odpowiedź dać zmówili, gdyż Panowie gim tego przecierpywali.

W Niedzielię starego zapustu, XXX. Ianuarii. Silentinm beło.

W Poniedziałek, ultima Ianuarii.

Posłowie ślali do Króla J. M. prosząc, aby mogli z Pany Litewskimi przy Ich M. Paniech Koronnych, o dokonaniu Uniej mówić. Zaczem Król J. M. po Litwę posłać raczył, ale się wymówili tem, powiedając, iż nie są gotowi na dzisiejszy dzień, przyczynę tę dając, że nie byli tej nadzieje, aby po nie posłać miano.

Panowie Rada Koronna

Zszedłszy się do swojej izby na górę, posłali po Posły, tam gdy przyszli, uczynił rzecz Xiądz Arcybiskup do nich in eum sensum:

Ich M. Panowie Rady wezwali W. M. dla tego, mając za potrzebne, aby pierwiej niż Panowie Litwa między nas siedzie, z W. M. się rozmówić o Uniej, która się tak długo kończy. Acz Ich M. wiedzą i pomnią, jako się z W. M. w tej rzeczy porozumieli i na czem zostało. Wszakoz obawiając się Ich M., aby się temi rzeczami ostatniemi, Unia ta nie roztargała, i na to zwłaszcza bacznosc mając, iż już o przedniejsze rzeczy z nimi zgoda, to jest: aby był jeden Pan, jedne urzędy, jeden Sejm, jedna Rada, tak żeby też już Polakowi w Litwie, Litwinowi w Polsce, było zawsze wolno na swej Radzie zasiadać, tak że też bez Sejmu Koronnego nic się w Litwie stanowić nie ma. Przysięgi też urzędników, dignitarzow, starostów w Litwie, Królowi i Koronie być mają, i około granic i ludzi zbiegłych, aby się jednostajnie sądziło, tak żeby z obudwu ziem urzędnicy byli, a jeśliby się nie zgodzili, tedy appellacya na Sejm do Króla J. M. Te tedy rzeczy

znają Ich M. być napewniejsze, które gruntują Unią, i które w przywilejach u Króla Jagiełły i Alexandra opisane. A o te insze rzeczy, które między nami w różnicy zostały, jako o tytuł, baczą Ich M., iż to nic nie szkodzi, gdy tylko miano zostało. Czego jeśliby Panowie Litwa odstąpić nie chcieli, będziem się z W. M. o tem jeszcze rozmawiać. Aczci te rzeczy wyżej namienione, widzą Ich M. więcej należące do wcielenia tego obojgo Państwa. O urzędy także rozumieją, iż też na tem mało, gdy oni sprawować będą wszystko imieniem Koronnem i od zwierzchności Koronnej, tak żeby już w tem różnica nie mogła być żadna, boby już były wszędy urzędnicy Koronni. I uchowaj Panie Boże, aby dla tych rzeczy równiejszych, ten akt rozejść się miał. Przeto Ich M. to baczą gdyby tym rzeczom większym było upewnienie, nietylko od tych którzy tu przyjachali, ale i od onego wszystkiego gminu, którzy doma, a snadź teraz w wojsce będąc, pozostali. I baczą to Ich M., że taką sprawą może być Unia ugruntowana, i dopierobyśmy rzecz mogli, iż się Litwa do Korony wcieliła. Bo kiedy już w Litwie osobnego Sejmu nie będzie, a Posłowie z Powiatu, obyczajem naszym będą posyłani do Korony na Sejm, i kiedy też Panowie Rada między Radą Koronną zasięda, jokoż to, ci co tu są, chcąc począć, i Posłowie między W. M. zasięda o wspólnej potrzebie spólnie radzić, tedy się już nic różnego ku rozerwaniu na potem znaczyć nie będzie mogło i wiele się dobrego, dali Pan Bóg sprawi, gdy się to wszystko ugiści i efekt swój weźmie na tym Sejmie. A czegoby było potrzeba wedle przywilejów, aby do drugiego Sejmu bliższego odłożono było, byłoby i czego więcej jeszcze potrzeba. Wszakóż potrzeba na to baczność mieć, że nie tak tego wszystkiego listy wiążą, jako to, co w miłości, w zgodzie sprawuje, bo żadna przyczyna, przecz Unia dawno nie doszła, nie jest, jednc one słowa w przywilejach, które sobie za twarde mieli. I tak powiedają, iż je to od nas odradzało, przetoż i teraz chcemyli, aby jaka przywara w nich nie została, któraby je na potem przeciwko nam waśnić miała, pokazujmy im to, że chcemy z nimi wszystko in charitate sprawować; co gdy obaczą, chutliwiej przyzwolą i pewniej nam wszystko dzierżyć będą.

Zatemeśmy odeszli, a rozmówiwszy się krótko, szliśmy zasię do Ich M. Panów, którym od Posłów krótkce powiedział Pan Siennicki, prosząc i napominając, aby nam tego statecznie pomagać raczyli, na cochmy się z Ich M. onegdajszego dnia zgodzili. Bo i do tego czasu nie widzimy nic potrzebniejszego nad to i pewniejszego, czemyb się ten akt ugruntować miał.

Wthorek. Prima Februarii.

Przyjachali Panowie Lithewscy z deliberacją do Panów Koronnych; pothym przysłano po Posły, którzy tham przysędzają, uczynili rzecz do Panów Posłów Lithewskich przez P. Mikołaja Siennickiego Marszałka swego thakową.

Przydano to jest ludziami z przyrodzenia, które w nich za Boskiem jeszcze przejrzeniem trwa i z wyroku jego świętego brzmieć w nich musi, że nie jest dobrze być człowiekowi samemu, także największych bogactw, wszelakich roskoszy, bez spółku użyć żaden mile nie może, ani umie, lecz zawsze mieć i cisnąć się k' temu musi, aby w społeczności swobodnie wszystkiego użył. Jeno iż za skażeniem przez grzech przyrodzeniem, towarzystwo żadne, braterstwo największe zachowano być nie może, bez obyczajów a praw uczciwych, przetoż przedni oni Polacy o takową się między sobą obyczaje starali, któreby po prostu uczciwe były; takowe prawa sobie stawili, któreby niewolej żadnej za sobą nie niosły, ale też swawoleństwa każdego bronili, tak że w towarzystwie swem swobodnie żywiąc, ogłosili społeczność swą po innych wszech krajach uczciwie. Czemu się postronni narodowie, a ci zwłaszcza, którzy w sąsiedztwie gim byli, dobrze przypatrzawszy, garnęli się w społeczność ich ochotnie. Aż też, Miłościwi Panowie Rady i W. M., bracia mili, Posłowie spółni Państwa Litewskiego, do tego przyszło, iż przodkowie W. M. za okazyją, która się na on czas w Koronie trafiła, iż Króla nie dostawało, omieszkając nie chcieli pilnego starania i usiłowania swego, jakoby ku temu świętemu towarzystwu przodków naszych przyjść mogli zjednoczeniem swem z nimi, a użyć swobód ich szlacheckich. Czego jako chutliwie się domagali, świadectwem są spiski ich z przodki naszymi, którymi oni i Panowie ich, wszystko to, co jeno państwa swego mieli, oddali Koronie Polskiej co się jawnie z przywilejów najprzedniejszych i ostatnich okazuje, na ostatek, nie hydząc się też słów onych dołożyć, którymi nie tylko towarzystwo a zjednoczenie wyznaczowali, ale też i w każde się powolenstwo oddawali. Których to słów jednak przodkowie nasi, acz tak uniżonych, nie takowe u siebie rozumienie mieli, którymby się obelżenie jednych przeciw drugim znaczyć miało, jeno wspólne towarzystwo, w którymby oni, jako przodkowie nasi, jednako Rzecz P. i Królowi od Pana Boga postanowionemu służyli, ku dobremu spółnemu a zachowaniu wolności swych. Przodkowie nasi, jako też to od nich wdzięcznie przyjęli, świadectwem znacznem jest to, iż napierwej się starali, aby ku uznaniu Pana Boga prawego, z onych swoich ojczystych bałwochwalstw przyszli, potem w towarzystwo braterskie przyjąwszy, ozdób swych szlacheckich onym użyczyli hojnie, do swobód i urzędów, na kształt polskich spraw przywiedli, a tak je u wszech ludzi ozdobili. I jako to święte ich zjednoczenie pożyteczne było ubogim narodom, skoro się jedno nie tylko po Chrześcijaństwie, ale i po wszem świecie rozgłosiło, czuliśmy za łaską Bożą na wszystkie strony, od nieprzyjaciół wszelakich, ku spokojnemu od nich uspokojeniu pomocno i trwało być, póki jeno stale w tem świętem braterstwie stali, jako zasię najmniej zruszać je którzy zamysławali, co za upadek przychodził znany to i dziś odeściem wielu krajów onemu Państwu do nieprzyjaciół.

Jenak ilekroć jako na świecie za skażoną naturą człowieczą trwałego a nie pewnego nie jest, te spółki chwalebne postanowienia targać się za czasem musiały, acz nie psowały gruntownie, ale podobieństwa do tego znaczne się podawały. Przodkowie nasi i W. M., nie omieszkali między sobą pilnego starania ponawiać i do skutecznego wykonania przywozić ono pobożne przedsięwzięcie przodków swych. Jakoż się to dostatecznie znaczy z ostatecznego ich za Alexandra spisku, którym nie tylko, aby mieli co onym pierwszym

derogować, ale owszem poświadczając stateczną chęć swą i to, w czem niejaka wątpliwość była, wyjaśnili, poprawili, skutecznie poprzysiężeniem utwierdzili. Umowy te zjednoczenia swego społeczne, jako statecznie są od przodków naszych zawždy chowane, świadomi tego wszyscy ludzie i W. M. sami, gdy tu po kilkakroć w przemowach swych wspomnieć raczyli onę dawną, w spółnej a znacznej potrzebie piosnkę: „Hej Polanie, z Bogiem na nie, już nam Litwy nie dostaje.“ Bo zaraz przodkowie nasi, przyjąwszy to braterskie zjednoczenie, odważyli sobie już wszystko na stronę, trudności wszech nie ulegając, zdrowia swego nie litowali, dostatki i majątności swe przeważyli, niebezpieczeństwa W. M. za swe poczytując. Naprzód wielkie a możne nieprzyjacioly na się, Prusy, prze gwałt krajów onych W. M. więcej niż swych oborzyli, które potem ku wielkiemu onemu krwi chrześciańskiej długo pamiętnemu przelaniu przywiodło, bo są o tem pisma jasne, z wiadomości ludzkiej pewnej, od onychże czasów, zkąd zaście z Krzyżaki przyszło, które Naród Polski z ramion W. M. zjąwszy, na się obalił.

Potem zawždy (tak się czujemy) każdą potrzebę W. M. za swą poczytując, żadnejchmy nie omieszkali, tak że nie masz tych kątów Państwa onego, którychby granic krew polska szlachecka, z nieprzyjacioly W. M. bojując, nie okrwawiła; jakoż i teraz niebezpieczeństwa W. M. nie inaczej nas dolegają, jeno jako własne. Upadek ten, który od nieprzyjaciela nosicie, krajów swych, swój być rozumiemy; znać to ex eventu możecie, iż od Was za to nic nie żądamy. Staraliśmy się na przeszłym Sejmie, dosyć uczynić powinności swojej, a chęć powinną, braterską, ukazać skutkiem; nie litowaliśmy uszczerbić majątności swych tak znacznie, iż nie wiem, jeśli kiedy tak ku potrzebie swej własnej, podatek nie mały składaliśmy, za który znaczne wojsko zacnych osób polskich, w krajach onych i teraz jest.

A dałby to był Pan Bóg, żebyście się W. M. którzy oczyma swemi przypatrzeć byli mogli, gdy do nas żałośna nowina o Połocku przyszła, jako boleśnem sercem wszystko to nas doszło, iż z smętnemi twarzami, z żałośnem sercem, zapłakanemi oczyma, ku Panu swemu zaraz przyszedłszy, nietylkośmy ochotnie majątności swych dosyć niemały uszczerbek na ratunek W. M. zwolili, ale i gardła swe ofiarowali, prosząc, aby ruszenie pospolite nas wszech zaraz uczynił, a ratunkiem W. M. omieszkiwać nie raczył, zelżenia się tamtego za łaską Bożą wetował. Tak nas bowiem ona W. M. doległość zejnuwała, iż o swych potrzebach nie wspominając, gotowichmy byli i onych swych pilnych spraw zaczętych sejmowych odbieżeć.

Jako się to zawždy nam i przodkom naszym oddawało, my o tem cicho mówim; aleć inni wszystkie narodowie przypatrują się temu, a bodaj nie z podziwieniem u siebie mają to, o czem my folgując braterskiej miłości, milczeć raczej woleliśmy, jakoż i natenczas zamilczymy, znaszając jedni z drugich niedostatki. Alebyśmy iście też od kogo tak sprosnymi nie radzi byli rozumiani, abyśmy nie czuli, co się z nami dzieje. I abyśmy nie umieli o to mówić, i tego bądź u Panów swych, bądź u W. M. swobodnie się upomnieć przykładem przodków swych, których w tem stateczność jest nam zawždy na dobrej pamięci. Baczymyć dobrze, co się z nami dzieje, i by też czego dawniejszego nie wspominając, patrzeć na to ustawicznie oczy nasze, jako znacznie i gdzie się wszystko obraca; a mozem

śluszenie ono wspomnieć: *Ditaut Hebreos, etc.*; i wszystkich k' temu tych, które doma czujemy zatrudnienia, a teraz się o nie mordujemy z niemałym swem i praw naszych pomieszaniam, przyczyna inna nie jest, jeno Króla J. M. Pana naszego w krajach onych zdawna zabawienie; mogłoby się było w czas wszystkiemu zabiegać, a do takich trudności, niebezpieczeństwa i przykładów różnych nie dopuszczać, gdyby z nami Pan nasz częściej przemieszkował, a nie prze potrzeby W. M. J. K. M. tam być ustawicznie musiał. Acz to już Panu Bogu poruczyć musiny, iż chcąc pokazać na nas kaźni swe, prze grzechy nasze, przejrzał i obyczaje, którym to wykonać miał.

Raczyliście W. M. przypomnieć chuci swe ku nam, iż i prawa swe jakieś, które zabraniały cudzoziemcom w Litwie co majątności osiadać, względem miłości swej ku nam, psujecie, łamiecie. Nie chciał tego Pan Bóg, abyście ich byli nigdy raczej nie stawiali, a nam się temi uznać nie dawali, że nas cudzoziemcami sobie rozumiecie, od których w towarzystwo uczciwie przyjęci jesteście i we wszem ozdobieni. Lepiej było nigdy prawa tego nie stawiać, ani go wspominać, aniż łamaniem jego nam się zdobić. W Koronie Polskiej, każdemu nadalszemu cudzoziemcowi, który jedno z nami mieszkać chce a prawu pospolitemu podległ, jako inny, jest wolne domicilium, a pogotowiu Litwinowi i największą osiadłość trzymać, a Polakowi w Litwie, non item. Więc to una gens? unus populus? Jenak my z miłości chrześcijańskiej i braterstwa onego, nie ustawiliśmy w dobrej o W. M. nadzieje (*charitas enim nescit desperare*), że za czasem obaczyćcie się W. M. mogli. Prosiłiśmy od wielu czasów Króla J. M., aby nas w spólną rozmowę o tem zwać raczył, za którąby statecznie wszystko już stanowić mogli, ku umocnieniu tej świętej jedności naszej, a zachować, coby na potem kiedy rwać ją mogło. Nie żeby już tak doskonale, jako inni ludzie, tak i my przymiotom każdym, które swowoleństwu a złości ludzkiej przydać się mogą, zabezpieczyć na potem mogli, bo temu tylko sam Pan Bóg zabezpieczyć może; jedno aby ile na nas należy, przyczyna się nie dawała i podobieństwo odmiany, tak braterskiego zjednoczenia spólnego. Jest tak, żeśmy J. K. M. o spólny Sejm na to prosili, i tak nam J. K. M. obiecać i konstytucją utwierdzić raczył, boby się tak wszystko bezpieczniejsz stanować i kończyć mogło, jedni do drugich nie odkładając (jako się teraz dzieje), gdybyśmy spólnie byli wszyscy. Ale iż potrzebie na świecie zabezpieczyć trudno, aby nad mniemanie każde przypaść nie mogła, musieliśmy przypadkom tamtego Państwa ustąpić. A iż nie Sejm spólny, jeno tylko z W. M. Posły z onego Państwa mamy przedstawiać, zwłaszcza gdychmy od W. M. i za najpierwszem ześciem z W. M., i potem nieraz słyszeli tak hojne chuci W. M. opowiedzenie, ku postanowieniu statecznemu tego świętego zjednoczenia braterstwa naszego, że nietylko to wypełnić jesteście gotowi, co przodkowie nasi z przodki W. M. postanowili, opisali, ale i jeśli czego jeszcze więcej poprawić, przyczynić, poprzysiądz byłaby potrzeba, radzi chciecie.

I gdyście już W. M. z Ich M. Pany z Rad niektórymi, na to od nich zwolonymi, rozmawiać o tem zaczęli, oczekiwaliśmy z radością skończenia namów tych, za onem hojnym W. M. ofiarowaniem. I znać to musiny, że się wszystko dobrze a chwalebnie zaczęło, gdyśmy usłyszeli, że W. M. na jednym zawždy Panie z nami, Królu Polskim, przedstawiać

chcecie, onego spólnie obierać, od niego spólnie wszystkiego oczekiwać, na jednakich ob-
rzędziech stanowienia jego przestawać, spólną zawsze Radę miewać, dla niej spólnie się
na Sejmy zawsze zjeżdżać. To wszystko dobry grunt jest i chwalebne wszystkim rze-
czom zaczęcie.

Lecz gdy przyszło skutkiem to już zaraz pokazać a urzędy temi poświadczyć, któremi
się jeden Pan i jednego Pana ludzie być znaczą. Nie wiemy, przecz raczycie się W. M.
ociągać na jednakowych z nami insigniis, jednego Pana przestać. Bo jeśliż W. M. na to
zwalacie (jakoż dawno na to przodkowie W. M. zwolili i poprzysięgli), iż jeden ma być
oboju narodom Pan, Król obrany, a ten sam jeden i tam i tu panować zawsze ma,
i jeśliż to nam W. M. iśćcie chcecie, gdy do tego przyjdzie, jednego sobie Pana z nami
obrać i Królem koronować, tegoż jednego słuchać; nie baczmy przyczyny potrzeby, przecz
się i tego zbraniać macie, jednakiemi z nami urzędy, jego zwierzchność wyznaczyć. Obiera-
niem spólnem tego co stanowimy, pokazać istotę, nie jest teraz potrzeba, bo mamy za
łaską Bożą, spólnego Pana, Króla J. M.; ale wyznaniem zwierzchności jego jednakiem, jego
insigniis, jeśliż i to pierwsze a większe sobie zdzierżyć mamy, teraz tego poświadczyć po-
treba. Bo jeśliż my tego co mniejsze jest, ziszczenia teraz nie poznamy, jako tych wię-
tszych pewni być możemy i których jeszcze oczekawamy. Myć z dobrą chucią to, co i przod-
kowie naszy z przodki W. M. zdawna postanowili, i to cobyśmy z W. M. spólnem zwoleniem
ku dobremu obojga Państwa namówili, iśćcie zawsze jesteśmy gotowi przykładem Ojców
swych, którzy statecznie stanowienia swe chowali, iścili, a nigdy się od nich W. M. i przod-
kom W. M. nie łamali. Nie mogąc my u siebie należeć ani przyczyny, ani potrzeby, ani
pożytku ociągania tego, z którym się W. M. ozywać poczelście z takowem wątpieniem
wszystkich onych spisków, przodków naszych, iż bliżej tego niż dalej, jakoby ze wszystkiego
nie miało nie być. Przetoż nie się tem nie hydząc, a owszem powinności swej chrze-
ściańskiej czyniąc dosyć, przyszliśmy tu w pośród Senatu Koronnego, z którym W. M.
siedzieć raczycie. Prosim W. M. i napominamy, jako bracią miłą, abyście W. M. potwier-
dzając przodków swych chwalebne przedsięwzięcia, tak małemi rzeczami społeczności tej
nie targali, ani na potem komu targać okaziej ostawowali, z nami na jednakich Pana jednego
urzędziech przestając, a różnością ich materiej nie dawać na potem, aby się ten chwalebny
związek targać miał. Bo jeśliż W. M. jednego zawsze Pana z nami mieć chcecie, Króla,
tenci jeno u nas Królem być może, któremu wolnie naprzd obranemu i ukoronowanemu,
R. P. insignia Regni, to jest: pieczęć koronną podaje, za którą władza rzeczy wszystkich mu
przypada, bo za tym znakiem i sprawiedliwości wedle prawa i obrony dozór sprawuje
i w używanie dochodów koronnych przychodzi. A on już więc, by naznaczniejszego rodzaju był,
herbów swych zanicchawszy, samem tylko Królestwa insigni wszystko sprawuje. Jakoż
tedy on jednym Panem, Królem będąc, jedno koronne insigne wzięwszy, inakszej pieczęci
(której mu Korona nie podawa), w kraju jednym, niż w drugim koronnym używać ma?

Obrony także sprawę, Hetmanem Król każdy (bo sam wszędy być nie może, ani mu
jest przespieczno), odprawuje, który w każdym wojsce, władzę królewską na sobie nosi,
a snadź jeszcze niejako większych prerogatyw używa; bo Król Polski, w największym

Majestacie swym ze wszem Senatem zasiadłszy, naznaczniejszego złoczyncę karać nie może, jeno zamierzonym prawa postępkim, i poradę o nim Senatu uczyniwszy; o najgwałtowniejszej potrzebie stanowić nie może, jeno z dłożeniem Rad swoich. Hetman, który ex tempore opportunitati folgować musi, wedle zdania swego, wojska zwodzi i uwodzi; przestępce każdego, nie oczekiwając o nim porady żadnej ani postępku prawego, karze jako mu się nasrodzej zda. Z takową tedy tak przestronną władzą, w jednym wojsce jednych ludzi, by mieli być dwa hetmani, a nie jeden, wie to Bóg, jakoby to zgoda była, i każdy to obaczyć może, jakoweby zatrudnienie to przyniosło, gdyż to z doświadczenia mamy, iż tej zwierzchności rozdwojeniem, i w narodziech pogańskich i w krześcijańskich, za pamięci naszej pożytku nie czyniło, i owszem upadek wielki za sobą zawsze ciągnęło. Dochody też Państwa onego, z Koronnemi złączone być mają, którym potrzeby wspólne opatrywać ma jeden Pan, których jako może być porządnym a wiernym szafunek, gdy nie jeden Podskarbi będzie, ale jeden tam, drugi sam?

Nie chcemy my tego, abyście W. M. i w onym Państwie urzędów swych takowych mieć nie mieli, abo żeby gim władza zwyczajna i pożytek powinny odchodzić miał, tych zwłaszcza, które na sposób innych chrześcijańskich Królestw stać mogą, ale tylko chcemy, abyście się urzędniki Koronnymi a nie Xięstwa Wielkiego być ozywali, gdyż już onym krajom Król Polski, nie Xiądz Wielki obieran wspólnie i stawion być ma. Cóż i po tem, ozywać się Xięstwa onego urzędniki, a Xiążęcia nie mieć? I nie rozumiemy tego o W. M. abyście uważać u siebie nie umieli, żeć to żadne nie jest obelżenie osób W. M., gdyż o żadnej degradacji niczyjej z urzędu swego nie myślimy, ani o niej W. M. od nas słyszenie, tylko to, abyście się miasto Xiążęcych, Koronnymi być ozywali. A toć nie jest które zelżenie, ale pocziwe każdego osoby uraczenie, gdyż nietylko w krześcijaństwie, ale i w nawiętszem pogaństwie, Królestwa zawżdy przodek mają przed nawiętszymi Xięstw. Nie rozumimy, przeczyście się też i W. M. zdrygać mieli, prze to samo uczciwe nazwisko od społeczności naszej ludzi Koronnych, a dawać to po sobie i nam i wszem ludziem znać, iż w towarzystwie tem słabo korzyszcząc, wszystkie społeczność przez Ojce opisaną, poprzysiężoną, w wątpliwość przywozić chcecie.

Myć się przed Panem Bogiem, wszem ludziom w obec oświadczamy, iż wszystko to nietylko chować statecznie chcemy, ale i we wszem społeczności a zjednoczenia tego świętego poprawić, najmocniej ugruntować sąsiny gotowi. A nie rzkącz, aby się co namniej naruszyć miało przez nas, społeczności opisanej dawno, ale i przyczynić, pokazeli się co potrzebniejszego, lepszego i ku temu związkowi pewniejszego, przyjąć od W. M. chcemy. Nakoniec dla pewniejszego w tem poświadczenia, życzylibyśmy tego, abyście z nami wspólnie jednakich na wszem wolności i praw używali. A pokazecieli W. M., bądź w wolnościach swych, bądź też w których innych postępkach, co lepszego u siebie niż u nas jest, radzi do tego ku W. M. przystaniemy i w swoich ująć, coby się zdało przekazać być zjednoczeniu wspólnemu i przyczynić, co je pomnożyć miało, dopuścimy, pragnąc doskonałego braterstwa sobie z W. M. i życząc, abyście swobód, wolności Koronnych, wspólnie z nami używali. Jakoż to była przodków naszych chuć, co się z wspólnych spisków naszych

pokazuje to staranie, abyście W. M. nietylko w towarzystwo nasze przyjęci byli, ale i wolności wszech używali, a tak na wszem będąc sobie wszyscy porównani, zarówno też szczęścia i nieszczęścia każdego używali, potrzeby jedni drugich za swe własne poczytali. Jakoż my względem ich i teraz, potrzeby W. M., któremi nieprzyjacieli dotyskuje, za swe być rozumiemy i obmyślawać je chcemy, nie uchraniając się żadnego niebezpieczeństwa, statecznie przy W. M. stać chcemy. Co biorąc na się, obaczcie W. M., iż tu gardła swe przeważamy, dostatki swe, wspólne szczęście i nieszczęście obracamy, pracą się żadną nie hydzymy. A jeśliż my tego wszystkiego (nad co nie już na świecie, okrom łaski Bożej nie masz większego, nie człowiekowi pożądlivszego), nie litujemy na to, abyśmy statecznie zbracenie swe W. M. oddali. Przecz żebyście W. M. tak słabo chuć dobrą naszą poważać mieli, a prze tak równe rzeczy targać społeczność swoją z nami, które W. M. żadnej szkody, żadnego obelżenia nie niosą, a nam wątpliwość jednoci tej czynią, boć nam ni ocz idzie inszego, jeno iż strzeżemy, aby i podobieństwa nie dawały się, ani ostawały, któreby materyą na potem miały być, targać ten związek nasz braterski. Chciejcież W. M. do tej dobrej chuci naszej się przychylić, o to starać, jakoby i takowem długiem targowaniem się o to, nie dawały się nietylko przyczyny, ale podobieństwa, bo my rozumieć tego nie możemy, aby umowy i stanowienia te statecznie a pewnie trwać mogły, dokąd W. M. z nami, jako na jednym Panie, tak na urządziech i Sejmiech jednakich przedstawać nie będziecie.

Bywalić między Przodkami naszymi i W. M. namowy, pisma rozliczne, stanowienia, poprzysiężeniem i obowiązki szlacheckimi, wiary, czci umacniane, (acz my też nie wspomnamy, czyją przyczyną to skutku swego nie brało), ale to dobrze wiemy; jeśliż więc którą inszą to się dziewało, tedy tem, żeśmy różnie się zawždy rozumieć chcieli, i w czem inszem, a nawięcej w urządziech, gdy się jedni zwali: ego sum Cephae, ego Barnabae, jam Polak, jam Litwin, jam owego Państwa urzędnik. A tak jedni przed drugimi ubiegać się chcieli do wszystkiego i do łaski Pańskiej, czem się wszystko hamować musiało.

Tegoż W. M. przestrzegać raczcie, (uchowaj Panie Boże) abyście dla rzeczy tych, które szkody żadnej za sobą nie przywodzą, a wątpliwość ważnym rzeczam czynią, tak zawołany akt zjazdu naszego spólnego ostawić mieli roześciem niezgodnem a podać to między insze narody, z których drudzy tu naglądają, drudzy nasłuchują pilno, dokąd te już teraz zawiedzione niejako sprawy wynidą. Oślawilibyście W. M. naprzód panowanie Króla J. M. naszego M. Pana, który i tak folgując dobremu krajów onych naszym, w wielkie zatrudnienie, mimo wiadomość Koronną, zawiedzion jest hrubym a sprosnym nieprzyjacielem zesławion u wszech narodów. Dacie tem większą nieprzyjacielowi swym pociechę, otworzycie niebezpieczeństwom drogę, przyczynicie serca a bystrej myśli dodacie onym; którzy na takowe tylko dokonania spraw tych, a ni nacz już inszego oczekiwają. Samoć to od przedsięwzięcia ich hamowało, iż się na zjednoczenie a zgodę naszą oglądali, która skorooby się nie dobra oślawiła, doznamy wkrótce, co nam wszem przyniesie.

Ale mamy tę jeszcze o W. M. nadzieję, gdyż Osoby W. M. zacne, zawołaniem baczenia wielkiego sławne widzimy, iż będziecie się naprzód ku temu mieć, a potem i innym

swym pobietką być, jakobyśmy spólnie do skończenia pożądanego rzecz tę przywiodwszy, sławę odnieśli, a na obie strony bezpieczeństwo od nieprzyjaciół mieli, a zgodę swą zyskać mogli. Jesliby więc za takowem, mało potrzebnem W. M. przedsięwzięciem, rzecz ta chwalebna zjednoczenia spólnego, za trudnem przodków naszych staraniem postanowiona, rozwieść się miała, niezabynam było, jeno już tak Panu Bogu i wszem narodom się oświadczywszy, dać też wszystkiemu pokój. Ale o nas tego nie rozumieście, abyśmy my swego, co jest koronnego, upominać się omieszkąć mieli i dochodzić przykładem przodków swych, jako nam najlepiej przystać będzie.

Do sliadhty Lithewskiej jaraj.

W. M. Panowie, bracia nasi mili. Żeście nie wszyscy snadź sprawam tym zawżdy rozumieć, jako nowem rozmowam naszym z nami mogli, i nie we wszem statecznie wolnościam naszym przypatrzeć, o które tu gra idzie; mogłoby podobno być, iżby kto sprawy te i postęпки ich hydzić niedostatecznie, a co więcej, nas do was wykładać, jakobym do czego innego W. M. wiedli, aniż sami na sobie nosili i nieuprzejmą chucią ku porównaniu W. M. z nami wiedli. Chciejcież nie od kogo innego, jeno tu jawnie od nas wiedzieć, iż w tych sprawach zjednoczenia naszego, przez przodki wasze i nasze postanowionego, insze staranie nasze nie jest, jedno iż jako sobie, tak W. M. uprzejmie życzymy tego, abyśmy zarówno swobód i wolności wszystkich używali, o doległościach i potrzebach swych spólnie radzili. Nie chcemy inaczej o W. M. rozumieć, jeno jako o braciej swej, jednemu Panu i jednakim urządóm podległymi, a tak na wszem porównanymi. Bo pokąd to nie dojdzie, trudno wyrozumieć możecie, abyśmy W. M. za bracią sobie we wszem równą mieli, i my także was pewni być sobie nie możemy. Chciejcież się i sami do tego przyczynić i Ich M. Rady swe upominać, aby przyczyna żadna nie ostawała, prze którąby dwoić się miały takowe postanowienia i braterstwa nasze chrześciańskie, którego nam nie inakszego, jeno jakowego my jesteśmy przeciw wam, wiernie życzymy, Bóg jest świadek!

Zatym Pan wojewoda Wilień. powiedział.

Że na te rzeczy, któreśmy byli sobie z W. M. na deliberacyą wzięli, mogłaby się zaraz W. M. odpowiedź dać. Ale iż tu teraz potkała nas od Panów Posłów przez Pana Marszałka ich, P. Siennickiego, brata mego miłego, inna rzecz, acz też mało różna od tej, którąśmy mało przed tem od W. M. słyszeli, na co mogłaby się też odpowiedź dać, jako i pierwaj W. Mościam; ale iż nietylko do nas, ale i do inszych Posłów, towarzyszków naszych, napomnienie było i potrzeba nam mało odejść, a prosimy, aby z łaską W. M. było.

Zatym odesli na pakoń, a przysedş patym dali odpawiedź przez J. moiem.

Wileń: thaką.

Miłościwi Panowie. Acześmy mieli kilka dni na deliberacyą na te rzeczy, które nam W. M. podali, ale iż rzeczy są nowe, przodkom naszym nigdy nie słychane, Pan Bóg

wie, jakobyśmy się byli mogli W. M. z nich wyprawić, a snadź musielibyśmy się byli tak zachować, jako mamy kres od braciej swej zamierzony. A iż jeszcze do tego rzecz takąż nas doszła, a k' temu jaśniej wyswietlona przez Pany Posły Koronne, zaprawdę, radbych się z tego wymierzył. Lecz iż mi to poruczyli bracia moi, abych W. M. respondował, wymówić się im z tego nie umiem, wszakoż za potrzebno znam, iżbych się pierwszej u W. M. obmówił, iż temu nie sprostam, co każdy z W. M. wyrozumie, że nie na wszystko dostatecznie i porządnie odpowiedzieć mogę. A zwłaszcza na tę przemowę szeroką, jakośmy wszyscy słyszeli od pana brata mego powinnego i łaskawego Pana Siennickiego, Marszałka, którego rzecz nic się nie rozróżniła od rzeczy W. M., nam pierwszej podanej. Przeto nie mogę rzeczy swej ku nim tylko, ani też ku W. M., ale zarazem jako na spólną W. M. swym M. Panom powiedzieć.

Miłościwi Panowie. Przyszło do tego, że musim nieco znowu repetować te sprawy, któreśmy z W. M. pierwszej mieli. Bo bywa to pospolicie: co się komu śni, że mu się to i na jawie stawia. Tak też i to; byśmy byli podług chuci naszej spólnie z Pany Posły przy W. M. rozmawiali, a gim postępek tej sprawy naszej wiadomy był, nie potrzebaby tego było, abych my to Ich M. znowu repetować mieli, do czego już nam teraz przychodzi.

Miłościwi Panowie i Panowie Posłowie. Raczyli W. M. w swych obudwu rzeczach przypominieć konstitucyą Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, w której ustanowiono i obietnicą Króla J. M. obwarowano, aby nas tu Król J. M. do tego przywiódł, żebyśmy na ten Sejm przyjachali a postanowieniu przodków naszych o Unii w namowach spólnych dosyć czynili. Naprzód tak się nam zdało, W. M. odpowiedzieć: żeśmy my tej konstituciej nie są podlegli i nie przyjachaliśmy tu vigore onej, ale iż było u nas dawno decretum: abyśmy z W. M. koniec tej naszej ś. Uniej utwierdzili. Z dobrej chuci przyjachaliśmy tu sami ku W. M., o czem też J. K. M. tu z Korony przyjachawszy, nam odpowiedzieć raczył, napominając, abysmy tymże umysłem to W. M. pokazali, do czego nietylko rozkazować J. K. M. a żądliwie napominać raczył, et in publico, do czegochmy się zjeżdżali, et in privatis, niektóre osoby przywoździć raczył, aby tym rzeczom dawno opisanym wszystkim koniec już był. Na co krótee mówiąc, nie byliśmy temu wszystkiemu contrarii, przyjachaliśmy tu ochotnie ku W. M., chcąc temu wszystkiemu dosyć czynić, co i słowa nasze świadczą, do czego się my mamy. Czego i Pan Marszałek nam przypominieć nie zaniechał, napominając, abyśmy się z taką chucią starali, żeby nietylko utwierdzić postanowić, co przez przodki nasze pisano jest, ale i czego więcej potrzeba była, bonis modis namówić, przyczynić i wykonać to, gdzie i na ten czas my tenże porządek zachowamy, bo nie odstępujemy porządku przodków naszych. Stogimy też przy instrukcyi, która się we wszystkim stosuje spisy staremi, które iż tak długo odłogiem leżały, Pan Bóg wie, dla czego to chciał mieć. Acz i w tych samych spisach niektóre artykuły są, dla czego ta Unia do skutku przyjść nie mogła, a to, bądź dla nieprzyjaciół spólnych, bądź też to dla jakich zawruchów w sąsiedztwie, czego my wszystkiego zaniechawając, chcieliśmy ono dobre zaczęcie do końca pewnego przywieźć, podaliśmy W. M. do Elekeji jednego Pana za spólnem zezwaniem, alec to nasze zezwolenie musi być za powodem W. M., bo maior pars

concludit. K' temu też podobno, iż z szkodą naszą, bo nie zawždy w pokoju onego kraju na to przyjechać możemy i przyjedziemy do mądrych; suffragia W. M. wielkie będziecie mieć od stanów swych, boć to wielka assystencya i poczet Posłów Koronnych, zkądże na kogo swoje vota włożycie, będzie ten już Panem, kogo obierzecie; ale jeśli to nam równo z W. M. pójdzie, łatwo to rozeznąć. Bo acz Król J. M. teraz dziedzictwa swego odstępuje, i my też odstępujem swych dawnych zwyczajów, które mamy ab antiquitate, jeszcze za pogaństwa; potem zawsze to u nas trwało, a pogotowiu już w wierze chrześcijańskiej będąc, zachowaliśmy się przy tem zawsze. Iż acz bywało to, że drugdy i rozdział bywał państwa i dziedzinami, ale jednak zawždy był kto przedniejszy, nie sam z siebie, ale za zezwoleniem naszym spólnem, i przeto je dziedzinnymi zowiemy i Króla J. M. tak zwać będziemy, pókiż my żywi, aż do grobów naszych. Tożmy już ten cug z zezwolenia naszego na Xięstwo Wielkie W. M. puścili, iż tylko jeden Król ma być obierany, za co W. Mościom czapkę zjemnie i podziękuje ten, kogo obierzecie, nam już mniej bo nas tylko praesentes napiszą. I na potem, choć syn bądź wnuk, bądź ktokolwiek Panem naszym będzie, tedy nie będzie mógł być, jeno za opcią W. M. naprzód, a o pozad naszą, która rzecz jeśli jest mała, raczcie W. M. uważać, żeć się to już deroguje wszem spisom starym. Caeterum podaliśmy się W. M. w drugie powolenstwo, które nie jest bez summienia. Bo et hosti fides servanda est. My mamy foedera z niektórymi narody, z którymi nam przygoda nie przychadzała, jeno sąsiedztwo spokojne, mamy i z drugimi poprzysiężenia, staliśmy się gım nieprzyjaciółmi, z W. M. się jednocząc. Aczbyśmy mogli nieco przykładem W. M. opierać, mogąc też na to deliberować, bo wiemy, jako się nie podoba Węgrom, Czechom i innym krajom, że W. M. foedera z Turkiem, tak się też W. M. nie podoba, iż my z Wołochy mamy foedera, z Tatar sługi, z Moskwy przyjaźni szukamy. Tośmy wszystko puścili mimo się, a owszem zaczęte rzeczy przez Przodki nasze przyjachaliśmy kończyć, nie z żadnej potrzeby, którą mamy od nieprzyjaciela, (bo bywają takie czasy, iż po klęsce fortuna bywała, albo też i ugoda do pokoju albo jednania), którebyśmy nie życzyli Panu swemu. Nie będzieli też, nie nie dbamy, bo się nie oglądamy na objetnice jego i bojar jego, które nas potykają, ale owszem stojąc z W. M. w lidze, chcemy temu czynić dosyć, do czego nas przodkowie nasi obowiązali. Przypominał też J. M. Pan Marszałek Krzyżaki, iżby W. M. Przodków zawiedzenie z nimi o nas szło. Jać nie wiele czytam, ale inszą sprawę mam, że to szło o Pana miasta tego, Xiążę Mazowieckie; wszakoż się tem bawić nie chcę, bo to nie jest unius horae negotium. Raczył też przypomnieć iż za mieszkaniem Króla J. M. w Litwie, przypadały nie małe sztosy na Koronę. Świadczy my Panem Bogiem, i niektórymi Pany, jako nieboszczykiem Xiędzem Przerebskim, żeśmy napominali Króla J. M., aby do Korony jachać raczył rychło po onej potrzebie Infant-skiej, która przypadała była i kończyła się z W. M. wolą, nie wezwawszy nas; i w tych pięci lat, trzeci raz już J. K. M. do Korony przyjechał, z którego bywania Króla J. M. u nas, nie wiemy, aby jakie szkody i niebezpieczeństwa przypadały ale owszem się to pokazać może, iż kiedykolwiek Panowie nasi, Xiążęta Litewskie w Koronie mieszkali, rzadko, aby jakie niebezpieczeństwa na one Państwa nie przypadały, z których się dziś nieprzyjacieli

Nie my de-
rogujemy
Alexander
wasz.

cieszy. Bo w niebytności Panów naszych, odstępowaly powiaty, nieprzyjacieli brał, Siewierska ziemia odeszła, i potem Smoleńsk. Wszakoz jest o tem nadzieja dobra, iż Pan Bóg Wszechmogący, łaską swą i W. M. życzliwość tego się powetują.

Miłościwi Panowie. Iżeśmy toż są upomnieni, abyśmy przy spisach stali, my w tem się baczmy, iż stogimy i stać chcemy. Ale iż niektóre rzeczy są, które też nam J. M. Pan Marszałek przypomniał, których my nie możemy inaczej wykladać i rozumieć, jeno jako słowa same w sobie brzmią. I wierzymy W. M. jako Panom baczny, że nas W. M. przy tem zostawić raczycie, gdyż się też nam nie godzi nic innego odnosić braciej swej, jeno to, do czego nas przysłali. A też coby nas i ten wykład słów nie tak wiązał, jako więcej sumnienie i uprzejmość nasza, bo wiemy, co jest Pan Bóg, wiara i prawda, chociaż my ludzie północni, wszakoz chcemy to wszystko skończyć i statecznie dźwżyć. Ale iż tego wszystkiego zaraz W. M. po nas chcecie mieć, a ono się nie podoba, o cośmy W. M. pierwaj prosili, to jest, aby już te wszystkie rzeczy, któreśmy z W. M. namowili, potwierdzone były, a drugie, o których jeszcze namowy nie masz, abyśmy je do braciej odnieśli, do których już W. M. nie potrzeba słać; odnieśliśmy im to sami, i na przyszłym Sejmie koniec albo środek z W. M. uczniu chcemy. A i teraz obróciwszy się do pamięci, nie możemy inaczej colligować, jedno, iż Przodkowie nasi przyjeżdżali cum Republica sua ordinata do W. M. i z dignitarstw, urzędy, co łącno wszystkimi spisy poświadczyć i okazać to: że interga Maiestas Reipublicae nostrae cum dignitatibus et officiis, zawsze była w Radzie, i przy Elekcji wolne ich vota zawsze bywały. A jakazby to była Magestas tej Reipublicae, kiedyby się jej co ująć miało, podobnoby był nasz staw, a inszego ryby. Są dawno u nas postanowione urzędy, sądy, prerogatywy, prawa różne od W. M., jakoż i w tym prawie się z W. M. nie zgadzamy, bo my nie mamy obliwu żadnego na poradne, nie podleglimy Świętopietrzu, nie jest na nas włożon obowiązek zwierzchności Panów Duchownych nad nami. Tego wszystkiego, abyście nam W. M. życzyli, nie dźwżymy tego o W. M. i prosimy, abyście nas W. M. do tego wieść nie raczyli, żebyśmy się z miase swych, z zawołania swego dawnego Litewskiego degradować i wyzuć mieli. O to, co jest w przywilejach Przodków naszych i W. M., radzi nosić chcemy; ale jakośmy cum Republica sua bene ordinata, dawną do Korony przystąpili, tak nam też dignitas et Magestas utriusque Domini, wedle słów przywileju zachowana, z której nas W. M. degradować nie raczcie, ani tego związku przeto targać, boćmy odstąpić suam Rem-publicam nie możemy. A gdzieby się nam w tem od W. M. gwałt dział, nielza nam jeno tej swej sprawy, którąśny tu z W. M. mieli dać wywód, nietylko swoim domą, ale i wszem postronnym narodom, i pismem i drukiem to wyrazić, chrześciańskim Królom, Panom, a nakoniec i wszem pogańskim oskarżyć. Rady, pomocy szukać, jako utrapieni ludzie, którzy jednak czując się ludźmi uczciwymi, przy wolności swej stogimy i gardła swe dla niej radzi położymy, etc. Ale prze Pana Boga i Miłosierdzia Jego prosimy, abyście nas W. M. podeptywać nie raczyli, od siebie odpędzać. A na ten czas skaranych nieprzyjacielem od Pana Boga, nie tłumić do końca, owszem jako krześciańscy a mądrzy Panowie o nas radzić i dopomagać, etc. Było wiele o tem, i nieco cum affectu od Pana Wojewody mówiono.

A na ostatek, aby mię kto nie rozumiał, żebym osobie swej w tem folgował, iż z łaski Bożej i Króla J. M., urzędy Xięstwa Litewskiego na sobie noszę, o mię nic, ja rad z nich i teraz zstąpię; ale abym na inne co takowego stawić miał, nie śniem się ważyć i oświadczam się wszem ludziem.

W^{te} Śrzedę II. Februarii.

Przybieżano z nowiną od Hetmana Litewskiego do Króla J. M., opowiadając fortunę swoją, której im Pan Bóg Wszechmogący nad Moskwą użyczyć raczył, z którymi potkawszy się u Uli rzeki, imienia Paniej Wojewodziny Witepskiej, bitwę z nimi wiódł, poraził je i pięć tysięcy wozów z zbroją i inszemi przyprawami kosztownemi nałożone wziął, etc.

Tego dnia mieliśmy między sobą namowy o Uniej, a zwłaszcza o urządziech Litewskich, które dismembracyą Uniej za sobą ciągną, deliberując na to, jeśliżby to było tutum, artykuły już namówione o Uniej zawrzeć, a ten artykuł: o urządziech, do drugiego Sejmu odłożyć.

W^{te} Czwartek III. Februarii.

Posłowie spisowali wczorajsze swoje namowy, chcąc to Panom swoim Radąm Koronnym, na skrypcie definitivam suam sententiam podać. Interea też Panowie namowy mieli, a po namowach odjechała Litwa, a Panowie Rady Koronne po nas przysłali, gdzie przyszedłszy podali Posłowie Ich M. skrypt swój, oznajmując już wolę swoją, jakąśmy chcieli Unią z Pany Litwą wziąć.

Rthory Ścrrypt taki był.

Sejmy aby już zawsze wspólne były, a inaksze aby nigdy nie bywały, tak w Litwie, jako w Polsce. Powiatowe Sejmiki, aby w Litwie takie bywały, jako i w Polsce, a miesca do nich w każdym Województwie, aby im naznaczone i mianowane już były, ku wolnemu obieraniu Posłów, ad instar koronnych; Sejmiki głównejsze, jako są w Kole i w Nowem-Mieście, aby były także w Litwie już na naznaczonych miescach postanowione, na których obojgu, tak powiatowych jako głównejszych, nie ma być nic innego stawiono ani czyniono, jeno to coby przez Posły wolnie obrane, miało być sprawowane na Sejmie Walnym Koronnym.

Miejsce Sejmowi Walnemu Koronnemu wspólne wedle przywileja, prosimy aby był w Piotrkowie, ale gdzieby to nie mogło być, tedy w Warszawie.

Na których Sejmiech, tak Rady z Radami, jako Posłowie z Posły na miescach swych zasiadłszy, aby o spółnych doległościach i potrzebie radzili.

Miejsca Radam aby były naznaczone uczciwe, a wszakże aby Ich M. to baczenie mieli jakoby starożytne Koronne ziemie abo Województwa swoje w powadze zachowane były.

Posłów aby już była pewna liczba mianowana tu, ne, multitudo confusionem pariat.

Rady okrom Sejmów, gdziekolwiek Król J. M. będzie, aby były wspólne, a nic radzono ani stanowiono nie było od jednych bez drugich, protunc praesentium tak w Litwie jako i w Polsce.

Panowie Ich M. Litewscy, aby już ex nunc przysięgli Regi et Regno, i w Radę zasiedli także Posłowie między Posły.

Electio Króla wspólnie być ma w Piotrkowie zawsze wolna, wedle zdania a zgody wspólnej, nullo respectu successionis cuiuscunque, jedno per libera vota. A któżkolwiek będzie obran Królem, już jest i Panem Litewskim, gdyż żaden nie może być w Litwie Panem, jedno Król Polski na wieki.

To prosimy, aby było warownie opatrzone u Króla J. M., bo też tego póki od Króla J. M. nie usłyszymy, iż każe o tem mówić, próżno, i o tem sub latiori forma w przywiejeju ma być dostatecznie opisano, alias wspólnem zwoleniem.

Coronatio w Krakowie zawsze ma być przy Senatorzech, tak polskich jako i litewskich i Stanów k' temu należących.

Także confirmatio omnium iurium, tak polskich jako i litewskich, ma być sub uno contextu verborum.

Podnaszanie żadne nie ma być Króla tego obranego i koronowanego, ani żadne ceremonie sprawowane, któreby znaczyły Xiędza Wielkiego inauguracyą, ani w Polsce ani w Litwie.

Sprawiedliwość na granicach każda, aby już tu była namówiona i postanowiona wedle prawa polskiego.

Aby każdemu wolno było, kto chce do prawa polskiego się przenieść.

Myta i cła aby były wszystkie zniesione stanu szlacheckiego i każdemu swoje robotę. Jeśli żeby J. M. rozumieli co k' temu potrzebnego, coby się tu odprawić mogło, prosimy, aby Ich M. nie raczyli opuszczać.

O urzędziech, iż sobie Ich M. Panowie Litewscy na Sejm przyszyły spólny Koronny wzięli, przeto i my nie jesteśmy od tego, aby już tam tak o tem jako i innych wszystkich sprawach, któreby ku tej jedności naszej należały i potrzebne były, stanowienie było, i któreby occasione dawały, abo na potem dare mogły, dismembrandi huius incliti corporis, aby tamże amputowane było.

Ale żeśmy słyszeli, żeby Ich M. odkładali to na Sejm przyszyły, powiadając że potrzebują, aby teraz Sejm swój w Litwie mieli dla tych spraw, które odkładają, prosimy już o to, aby co się stanowi o Sejmiech odmieniono nie było, a Sejm tam stanowion nie był, gdyż na tych Sejmikach to odprawiono być mogło.

Panowie Rady Koronne powiedzieli Posłom

Wolą Panów Litewskich, że oni nie chcą tego odstąpić, aby nie mieli mieć swej własnej Rzeczy Pospolitej, Sejmów swych osobnych i inszych porządków swych zwykłych;

k' temu na Sejmy Walne Koronne nie obiecując się jeździć, jeno wyprawować niektóre z Rad Litewskich, gdyby potrzeba co stanowić o potrzebach obojga Państwa i obronie albo podatku spólnym.

Posłowie słysząc, egre ferebant, widząc to w Litwie, iż nie przestawając na tych namowach, które już byli z Panami Radami Koronnymi na skrypcie zawarli, podawali znowu o to tych rzeczy, które się jawnie Uniej sprzeciwiają.

W Piątek IIII. Februarii.

Nie chcąc czasu dłużej trawić więcej o tej Uniej, widząc już niestateczność Panów Litewskich, szliśiny do Króla J. M. prosząc, aby Król J. M. czasu szanować raczył. O czem od Posłów mówił Pan Starosta Radziejowski; wszakże pierwszej potrzebne uczynił napomnienie do Króla J. M.

PAN JERONIM PHILIPPOWSKI.

Iż dnia wczorajszego, Najaśniejszy M. Królu, Pan Wszechmogący dał nam usłyszeć dobrą nowinę, która przynosi radość, pociechę i sławę W. K. M., zwycięstwo W. K. M. nad nieprzyjacielem, nad nadzieję naszą (gdyż my co inszego grzechami swemi zasługujemy.) Ale iż raczył Pan Bóg okazać wielkie miłosierdzie swe, tłumiąc tego hardego a upornego nieprzyjaciela W. K. M., przeto już nam potrzeba, abyśmy Pana Boga za to chwalili, dzięki Jemu przez Jego Syna Miłego czynili, że On swoją kazań od nas obrócić raczył, a na nie ją puścić raczył, ku sławie W. K. M., pociesze naszej i onej braciej naszej. Ale baczyć jednak potrzeba, że tę chwałę czynić, nie jest usty a wargami tylko; a iż też nie tak nieprzyjaciel ten jest położon, aby się wzdy pokrzepić zasię nie chciał, który choćby też i do końca był położon, jednak więcej jest wszędzie okolicznie Państw W. K. M. A iż Pan Bóg nas, tak jako laskawy Ociec, głaszcze, pieści i liłościwie karze, napomina nas tem nie inaczej, jeno jako w on czas, gdy z ludem Izraelskim mówił, dawając gim wielkie obietnice, pokądby strzegli drogi Jego, że mieli używać chleba swego w obfitości. Mieli też bez drzenia i bez bojaźni w szerokości Państwa swego być, i granice ich rozszerzyć obiecał, tak że i spać pod obroną jego mogli bezpiecznie, a nieprzyjaciół sto mieli uciekać przed jednym, a jeden 10 tysięcy uganiać miał. A k' temu jeszcze Bogiem się ich być opowiedział, pokądby strzegli przykazania jego. Co iż nam wszystko pismo świadczy i opowiada, daleko więcej godzi się mówić przed Majestatem W. K. M. i przypominać to, że Pan Bóg wszystkim przestępcom zakonu grozi, mówiąc: będziecie siał, a nie będziecie chleba tego używać; nieprzyjaciel tobie nie znajomy, ani słychany rzeczy tych używać będzie. On waszym Panem, a wy sługami jego zostanieie. Potem i ślepotą serca skarać obiecał, zaczem wiele bałwochwalstw przychodzi, czego iż nie wszyscy znają Panu Bogu to do wolei Jego świętej poruczyć należy. Ale iżes W. K. M. zasiadł miesca onych Królów świętych ludu Pańskiego, potrzeba aby W. K. M. przykładem ich pamiętać raczył na to, że oni uczyli ludu swego zakonu Bożego i przestrzegać go. Co pokąd czynili,

zawždy drzeli nieprzyjaciele ich, dank gim dawali a niczem innem porazili nieprzyjacioły swe, jedno strzeżeniem przykazania Bożego, czego nas uczy osobnie ona historia. Olofernesa, który ciągnąc z wielką mocą przeciw żydom, dowiadował się, coby była za moc ich, co za zamki i przechowania żydowskie. Na co mu powiedział jeden: nie pytaj się ty po tem, ale tego się dowiaduj, jeśliż co wystąpili przeciwko Panu Bogu swemu, bo jeśli nie przegniewali Pana Boga swego, nie przyjdą w ręce twoje. Czemu iż on nie wierzył, a lekce to sobie ważył, doświadczył tego, gdy go potem w ręce żydowskie Pan Bóg dał. To tedy przynosimy na ten czas przed W. K. M., radując się z tak pociesznej nowiny i życząc tego, abyśmy wiernie Panu Bogu służyć mogli, a iżby oddalone były wszystkie występki, nie tylko tajne, ale i jawne, których już tak wiele w pogaństwie nie masz, rozszerzyły się po Państwie W. K. M., aż i na tem miejscu, zwłaszcza jawnie, gdzie W. K. M. ze wszystką Rzeczą Pospolitą zgromadzić się raczył, są tak wielkie i sprosne, że tego szkoda usty swemi mianować. Ale za tą przyczyną musimy dolożyć i prosić, aby taka Sodoma precz oddalona była, i od urzędu W. K. M. Pana Marszałka, abyśmy tak wždy łaski Bożej, póki nam czasu stawa szukali, bo inaczej próżna nasza praca będzie, póki tak te jawne zbytki zahamowane nie będą, za które zawsze Pan Bóg jawnie gniew swój okazywać raczył. Mając tę już W. K. M. przyczynę tak sławnego zwycięstwa, raczże W. K. M. te wszystkie złe nałogi z panowania swego wygubić a chwale Bożej i wolej Jego świętej miejsce dać.

Zatym Pan Starosta Radziwiowski Raphael Leszczyński. In eum sensum mowil.

Przejaśnie nasz M. Królu. Musimy to wszyscy znać, że praca W. K. M. w potrzebach tych naszych Rzeczy P. jest taka, jaka krześcijańskiego człowieka być ma; która się i w tej sprawie o zjednoczeniu tych dwu narodów naszych, jasnie okazuje, że i zdrowiu swemu Pańskiemu folgować nie raczysz, o czem też Ich M. Panowie Senatorowie nasi wielką pilność czynią. My też także z koła naszego świadczymy Panem Bogiem i W. K. M., żeśmy wszystko puro corde et candido animo czynili, do czego inszego się nie mając, jedno co nam przodkowie nasi w pismiech dawnych pozostawili. A gdy przyszło do tego artykułu o urzędziech, które Panowie Litwa chcą mieć w swej Rzeczy P., my acz z wielką wątpliwością i bojaźnią na zdaniu W. K. M. i Ich M. Panów Rad naszych pozwoliliśmy, aby na drugi Sejm ten artykuł odłożon był, chcąc tak łatwiej z Pany Litwą Unią nam dawno opisaną postanowić i wykonać. Ale iż wczorajszego dnia dali się Panowie Litewscy słyszeć i rozumieć, że oni chcą mieć swoje Rzecz P. osobno, Sejmy swoje osobne i insze rzeczy, które się z Unią zgodzić nie mogą. Przeto my tu w tem prace W. K. M. i Panów naszych i czasu próżnego żalujemy, będąc tego pewni, że się nie napieramy czego innego, jedno co nam przodkowie nasi na piśmie zostawili, którzy tego nawięcej chcieli i strzegli, oby to oboje Państwo było jednym ciałem i Państwem. Do czego iż na ten czas skutek przystąpić nie może, prosimy W. K. M., aby W. K. M. wejrzyć w to pilnie raczył, jakoś to W. K. M. powinien, jakoby te przywileje nasze całe zachowane były i roszakał je nam

z metryki wyjąć a do województw dać na upewnienie a świadectwo braciej naszej, abyśmy im odnieśli, że nie nami; ale kim inszym to się dzieje. Bo Panowie Litewscy deklaracyą jakąś swą dowodzić chcą, że oni cum Republica sua bene ordinata, do Rzeczy P. naszej przystali, której odstąpić nie chcą, w czym już od nas napominani byli i okazało się gin dowodnie, że przodkowie nasi tego chcieli, aby ze dwu Państw jedno było, ze dwu jedna Rzecz P. była. O czym wiele słów napisali, tak że gin już i słów nie dostawało do tego ciągnąc, aby to wszystko jedną massą było. Które nasze napominanie miesca u Ich M. nie otrzymało, bo owszem dali się słyszeć, przegrażając się, chcąc to pokazać, żeby z nas przyczyna ku rozerwaniu była, i nietylko to doma opowiadać, ale i w druk do inszych narodów podać chcą; przyłożyli i to, gdzieby im rady od Panów krześciańskich nie dostawało, że chcą aż od Pogan pomocy i rady nabywać. Czego wszystkiego, jako się nie bojimy, tak też i za swoje postęпки się nie wstydamy, bo nas od tego wszystkiego spisy stare immunes uczynią. A prosimy i powtóre o oryginały tych spisów naszych dawnych, na świadectwo nam i braciej, żeśmy my chcieli i chcemy zawsze do dobrego. Przy tem też to widzimy, że przodkowie W. K. M. przestrzegali zawsze tych rzeczy, któreby dismembracyą tej Uniej czynili. Prosimy tedy, abyśmy tu na tym targu dłużej nie byli, boć nam nie tak o nasze, jako o Rzecz P. idzie, co wszystko już na osobie W. K. M. zostało, którego pokornie prosim, abys tym rzeczam miłościwy koniec uczynić raczył. a nam to świadectwo dał, że niczego inszego, jedno zjednoczenia prawego chcemy i stogimy przy tym spisku, którychmy Ich M. Panom naszym podali, w których się nie różnego od przywileju starego nie pokaże.

Schylili się za tym Panowie do Króla J. M. a po małej rozmowie dano nam odpowiedź od Króla J. M. przez K. Podkanclerzego. In eum sensum.

Wdzięchen tego jest Król J. M., iż to winszowanie W. M. poszło z uprzejmej chuci W. M., które jest ku sławie J. K. M. i Rzeczy P. wszystkiej. Za co J. K. M. Panu Bogu wielce dziękuje, przyznawając to mocy i łasce Jego świętej, wdzięcznie dziękując Jego Św. Miłości za tak mocne a wielkie wspomóżenie. A co się dotyczy napominania W. Mości, żeby na dworze J. K. M. i w Królestwie takowych zbytków nie było, tegożby sobie J. K. M. i Koronie sprzyjać raczył; ale iż tego kłótu tak wiele, nie może się tak rychło wykoźnić. Wszakóż jednak rozkazać był raczył Panu Marszałkowi, aby wszystkich tych ludzi lóźnych, niepotrzebnych tu nie cierpiał. O czym Pan Marszałek, acz staranie czynił, ale in hac licentia rychło wykoźnieni być nie mogą. A też jednak są i insze rzeczy złe okrom tych, bo jest ludzi wiele, którzy już tak bezpiecznie osunni in coelum podnieśli, na Pana Boga się rzucili.

O Uniej, o której się W. M. domawacie, o temże też Król J. M. siedzieć i pracą mieć raczył, zdrowiu swemu nie folgując, i po Pany Litewskie posłać raczył, których chce J. K. M. napomnieć i starać się o to, jakoby to do końca swego dobrego przyszło. A o przywileje, których się W. M. domawacie, jest dobrej nadzieje J. K. M., że W. Mości, ani onej

stronie nie przyjdzie do tego, aby W. M. takowemi listy przeciwko sobie ostrzye się mieli, wszakoż będzili ich potrzeba, tedy J. K. M. W. M. wydać rozkaże.

Przyjachali potym Panowie Litewscy, ktorzy mało z Kroliem J. M. powowiwsy, poinachali przez, bo sobie od deliberandum wzięli, wzięwsy spiszek od posław podany u Krolia J. M.

Zaczyn my thesz i s panu swemi rozesliśmy sie.

W Sobothę, V. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali z deliberacją swoją, ale ją na czas inszy odłożyli.

Posłowie sli do Kr. J. M.

Prosząc, aby dalej limitaciej Sądów czasu nie przekładał, sądząc każdego podług powinności swej nieodwłocznie.

Też aby dekreta wszystkie na przeszłych sędziach nowych uczynione, laudo communi i dekretem swoim potwierdzić raczył. Wszyscy głównicy do wieże skazani, aby temu cum poena dosyć czynili.

Wywołancy aby podług Statutu karani od starostów byli, i ci, którzy czci odsądzeni są, aby w Koronie miesca nie mieli, a bona ich podług prawa konfiskowane były, etc.

Na czo od Krolia J. M. Xiądz Mysskowski dobrą otudę powiedział.

Zathym Krol J. M. na renisiey listaw siedział.

W Niedzielę, VI. Februarii. Miedzy Miessop.

W Poniedziałek, VII. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali z deliberacją swoją, dłużej i stateczniej się na to rozmyślając.

Król J. M. na rewiziey listów zasiadł z Pany i Posły.

PAN ŁYSSAKOWSKI,

Posel z Bełzkiego województwa opowiadał krzywdy od swojego Województwa prze niedoszłość sądów nowych. A tego przyczynę dawając, iż i Wojewoda i insze Dignitarze

nie osiedli podług Statutu byli. A prosząc, aby Król J. M. gim urzędniki podług prawa pospolitego dać raczył, i przytem się opowiadając, że nie będą i nie chcą być posłuszni takowym urzędnikom, ani dignitarzom, jeśli nie będą indigenae et possessionati, etc.

Wtorek, VIII. Febrarii.

Panowie Litewscy jeszcze swoją deliberacją odłożyli. Posłowie Koronni mieli rozmowę między sobą o tem, jakoby nie było już tak próżne trawienie czasu, widząc że i Unia na odwołkę idzie; rewizją listów i insze potrzeby Sejmowe, niedbale przez J. K. M. i Pany odprowadzają, bo i południa nie dosiadali. Przeto namówili do Króla J. M. posłać, prosząc, aby próżno czasu potrzebnego tracić nie raczył, a pilniej odprowadzał to, czego jest potrzeba, etc. A tak nazajutrz.

Wtorek, IX. Febrarii.

Posłali z tem do Króla J. M. Posłowie, przydając też to, aby Król J. M. na to baczność mieć raczył, jakoby sądy rządnie odprowadzane były, a na ten sposób, aby J. K. M. raczył rozkazać wywołać to, że pierwiej Wielką Polskę, potem Małą sądzić będzie, dla przyczyn wiele, etc.

Na to nam od Króla J. M. powiedziano.

Iż próżnować nie chce i nie próżnuje żadnego dnia, a o porządku Sądów z Pany Radą Koronną rozmówić się raczy.

Panowie Litewscy przychodzili, a zasiadłszy s Pany Koronnymi po Posłach posłano.

Do których gdy przyszli, czynił wywód deliberacji swojej

Pan wojewoda mileń: od Litwy. In enim sensum.

Miłościwi Panowie. Acz jest nam pozwolono od W. M. naszych M. Panów, abyśmy na W. M. skrypt podany deliberując, podług potrzeby W. M. respondować mogli, wszakoż widząc być wielki akt, prosimy jeszcze, aby W. M. i na ten czas od nas ten respons miłościwie przyjąć raczyli, w którym my już wolą swoją pro finali deklarujemy. A prosimy też, aby W. M. na to względ raczyli mieć, iż jako my od W. M. swych M. Panów, wszystko

ochotnie przyjmujemy, cożkolwiek nam W. M. z strony potrzeb koronnych proponować raczyście; także aby też W. M. przykro nie było, gdy my też W. M. z strony Rzeczy P. naszej repliki dawamy. Bo, by się tu na to samo przyjachało, abyśmy na wszystko podanie W. M. pozwalać mieli, mogłoby się to inakszym kształtem odprawić. Aleśmy my tu do tego przyjachali, abyśmy z W. M. rozmowy wspólne o naprawie potrzeb tego obojego Państwa mieli i czynili. I do takowegośmy tu aktu przyjachali, za upomnieniem i wolą J. K. M., tak też i za przejrzeniem Boskiem. Na co iżeśmy przyjachali, nieźna nam tego opuszczać, ani inaczej sprawować, póki nam dobrych racyi stawa, ku potrzebie naszej Rzeczy P. O czym z W. M. namawiając prosiliśmy, aby nam W. M. tenorem pokazali spisku swego, podle któregośmy się mieli z W. M. rozmawiać, do których gdy nam przyszło, a jeśliby się przypomnieć a powtórzyć miało, długiby czas temu być musiał. Wszakże jeśliby molestiej nie uczyniło, zdałoby się krótko przypomnieć to, że my stojąc przy instrukcji naszej, nie odstępując starych spisów pozwoliliśmy na to wszystko, co namkolwiek znosno było, i od tego się nie wracamy. Acz nas w tem niektórzy dotyczą i przyczytają nam to, jakobyśmy się od postanowienia swego wracać mieli, od którego aczby się pióro unieść mogło łącno, ale my się nie unosim, jako ludzie nieczciwi, i nie chcielibyśmy takowej nie trafnej przywary na sobie nosić, chociażmy ludzie z północnego kraju, który tenuitatem naturae sprawuje; wszakożeśmy tak caute w tem postępowali i tegośmy przyglądali spólek z W. M., coby było obojemu Państwu na wieki potrzebnego i pożytecznego, to jest: aby był wiecznie temu obojemu Państwu jeden Pan, jedna głowa, jeden Król, jedno Xiążę Litewskie i jedno obieranie Pana wspólne. Pozwoliśmy i tego, że Król J. M. odstąpił Państwa dziedzicznego własnego swego ku temu, aby już nam ten Pan obrany nie panował nam, jako dziedziczny Pan. ale jako wolnie obrany, komu to na on czas, sors przyniesie.

O Sejmiech takżeśmy byli pozwolili, iż na nich z W. M. bywać chcemy, kiedy będzie o sprawie W. M. Koronnej, tak też i Xięstwa Litewskiego potrzebnej; tegośmy też z wielkim ustępkiem swym odstąpili, żeśmy pozwolili W. M. inauguracji Xiędza Wielkiego Litewskiego, która jeszcze od zasadzenia Xięstwa tego za Pogaństwa, aż po te czasy obserwowana była. K' temuśmy też i tego pozwolili, chcąc ten bunt Uniej wcale zachować, aby wspólnie mieszkanie sine discrimine Polakom u nas w Litwie było wolne, ożeniac się, imienia nabywać i tegoż prawa używać, także też pokój, przymierze, wojnę, chcemy z W. M. wspólnie mieć i dzierżyć jednako przeciwko wszystkim, a i ten pokój swój, któryśmy miewali z inszemi narody, z wolą W. M. abrogować chcemy. Posłowie także, acz to przed tem nie bywało, iżby nasi przy W. M. Posłech do inszych Państw, także też W. M. Posłowie przy naszych zsyłani byli, przy czym wszyscy stoją i opowiedamy się. A gdy nam po tych rzeczach podano było od W. M. to, co było u Przodków naszych nie słychano o Urzędziech, o Dignitarstwach Xięstwa Litewskiego, odłożyliśmy do Sejmu wspólnego, aby o to z wolą braciej naszej namawiano i stanowiono było. Zatem też jest nam podan spiszek od J. K. M., któryć jest od Ich M. Panów Posłów ziemskich ku W. M. i potem ku J. K. M. rękam oddan i napisan, abyśmy się jemu przypatrzawszy i zrozumiawszy

gi, przyzwolili nań, abo repliki i respons słuszny przeciwko jemu dali. Który my spiszek wzięwszy, przypatrzowaliśmy mu się z pilnością, widząc, iż jest mądrze napisan ku potrzebie samej Koronie Polskiej, któremu się jeszcze lepiej przypatrując, widzimy być ono potrzebne, cum potenti ne litiges, tak też z mądrymi się w gadkę nie wdawać, aby się człowiek nie usłiznął. Wszakoz iż vexatio dat intellectum, abysmy też nie byli muti rozumiani, napisaliśmy respons swój, który prosimy, aby nam u W. M. żadnej ohydy nie czynił. Jakoż i jeszcze powtórę prosimy, aby W. M. tych naszych artykułów summatis słuchać raczyli, abysmy się tak rychłej w swych rzeczach odprawić mogli.

Żothum cythano respons P. lithewskich, na artykuły gim podane.

NA PIERWSSY ARTIKUŁ THAK RESPONDUJEMY. Sejmy, aby już od tego czasu zawždy spólne bywały Panom Polakom z nami o rzeczach tych, które obojemu Państwu należeć będą, a te Sejmy aby bywały przy granicach wedle przywileju Jagiełłowego na miescach, na których się namówimy.

NA WTHORY ARTICUŁ. Powiatowe Sejmiki wedle tego artykułu wtórego tak postanowimy na swym Walnym Sejmie, który teraz w Xięstwie będzie.

NA TRZECI. Sejmiki główniejsze także postanowimy, jako w Koronie i miesce im naznaczymy, na których nic nie będzie sprawowano, jedno te rzeczy, które obojemu Państwu należeć mają.

NA CZWARTHY. Miesce sejmowe nie wedle przywileju koronnego, bośmy mu niepodlegli, ale według postanowienia Jagiełłowego, jako się w pierwszym artykule dołożyło, ma być przy granicach.

NA PIĄTHY. In toto, nań przyzwalamy.

NA SSOSTHY. Aby Panowie Polacy miejsca dzierżyli po prawej ręce, a my po lewej, tedy pomięszanie w ławicy nie będzie; bo jeśli Ich M. starożytnych miesc Koronnych chcą przestrzegać, my też musimy także staradawnych stolic, bo Wilno Krakowowi a Troki Poznaniowi równe są. Także i miesc xiążęcych starożytnych domów i rodów strzedz musimy.

NA SIODMY. O Posły będziem stanowić na Sejmie naszym, przy złożeniu ksiąg na prawo, aby Posłów pewna liczba z Wileńskiego i Trockiego Województwa, etc. była, co może być naskromniej. O co tu teraz żadnym obyczajem postanowiono być nie może, gdyż jeszcze porządek rozłożenia ksiąg ziemskich w powieciech nie doszedł, który tam na Sejmie X. L. być musi.

NA OSSMY. Przyzwalamy, aby o rzeczach spólnych, należących obojemu Państwu, spólna Rada zawždy przy Królu Polskim bywała. Ale w rzeczy sądowej za appellacyami, gdyż różne prawa mamy, Ich M. Panowie Polacy nie umiētni naszego prawa, a my także Ich M. różne Rady mieć musimy i też w rzeczach porządkowych i innych wszelakich onemu samemu Państwu właśnie należących.

NA DZIEWIĄTHY. Na Sejm Walny główniejszy Koronny, który po łacinie nazwać *universalis conuentus utriusque Dominii* przyzwalamy, aby gi Król J. M. raczył złożyć, ale nie rychło, póki my powiatowe u siebie postanowimy, z przyszłego Walnego Sejmu.

NA DZIESIĄTHY. Przyzwalamy przysiądz do Rady Koronnej w tych rzeczach, w których będziemy wzywani *ad consilium Regni*, a Ich M. Polskie Rady aby też przysięgli także do Rady W. X. L.

NA JEDENASTHY. Elekcyja ma być na jednego Pana zawsze zwaliana, która nigdzie indziej, jeno na granicach ma być, a pod równym poczem osób wysadzonych na Elekcyą, tak stronie Koronnej, jako i Wielkiego Xięstwa, abo po sto, abo po pięćdziesiąt, abo jako będą raczyli Panowie Koronni spólnem zezwoleniem z Pany Litewskimi postanowić. A tam zarazem Król Polski i Wielki Xiądz Litewski ma być wywołan nie Panem Litewskim, ale Wielkim Xiędzem Litewskim.

NA DWANASTHY. Przyzwalamy, aby był już podan kształt na spisku, którym obyczajem mają być te rzeczy stanowione: o Elekciej i successyi.

NA TRZYNASTHY. Przyzwalamy *in toto*.

NA CZTERNASTHY. Także przyzwalamy *in toto*, przydawszy to generaliter *ex parte utriusque Dominii*, ale specialiter *et in particulari*, różnym ziemiom i udziałom w Xięstwie ma być *confirmatia*.

NA PIETHNASTHY. Przyzwalamy, że wywołanie ani *inauguratio* być nie ma, ale zasiedzenie na *Magestacie* z podniesieniem miecza, gdyż to pod poganinem wolno, Wołoskim i Tatarskim Panom czynić, a oglądanie, jako *siedzą ordines in Magno Ducatu Litvaniae*, za pierwszym przyjachaniem Króla polskiego, ma być w Wilnie, aby się wzdzy, jeśli nie *in toto*, tedy *in parte alterius Dominii Magestas*, wedle przywileju za Alexandra zachowała.

NA SESNASTHY. Sprawiedliwość na granicach aby była namówiona nowym kształtem, nie wedla litewskich ani polskich praw, gdyż Polak litewskiego, a Litwin polskiego nie rozumie.

NA SIEDMNASTHY. Nie przyzwalamy, boby było roztargnienie w Rzeczy P. prze różność praw, a też o tem nie mamy żadnego roskazania.

NA OŚMNASTHY. *In toto* przyzwalamy, aby na wodzie i na ziemi, tak Króla J. M. jako i szlacheckie cła, wszystkim Stanom Duchownym i świeckim były zniesione.

NA DZIEWIĄTHYNASTHY. Chcemy to okazać wedle swej instrukcyi, co jest potrzeba postanowić *propter dismembrationem euitandam*, czego Boże nie daj, aby kiedy między temi Państwa być miało.

NA DWUDZIESTHY. Bierzemy sobie na Sejm Walny pierwszy nasz, a potem na Koronny, a na tych Sejmiech będziemy amputować, coby było nie potrzebnego, a stanowić to, co dali Bóg, będzie potrzebnego.

NA OSTHATNI THAK ODPOWIADAMY: Żadną miarą u nas bez Sejmu Walnego być nie może, bo i te rzeczy, które teraz z Polski do braciej swej przyniesiemy, muszą być publikowane omnibus ordinibus. Tamże i Sejmiki powiatowe będą postanowione, bo ich u nas nigdy nie było, dopiero teraz będą, i o nazwisku, jako potem Sejm w Litwie ma być mianowan, jeśli Walny abo Pospolity ziemski z prerogatywami, które zawsze Sejmom Wielkim Walnym w Rzeczy P. należą. A z tych to Sejmików główniejszych i powiatowych kiedy będzie potrzeba, będziemy pierwój swój Sejm Walny mieć, a potem na Koronny główniejszy, Wielki, Walny, społeczny Sejm polski jachać. A kiedy też u nas Sejmu Walnego nie będzie potrzeba, dla własnych, samych Rzeczy P. potrzeb, tedy Posłowie nasi prosto z Sejmików przyjadą na Koronny Sejm, a Rady Xięstwa zmówiwszy się z sobą którzy będą mieli jachać a którzy ostać, zwłaszcza pograniczni Panowie Wojewodowie i Starostowie, tedy będziemy jeźdzać, aby się to wszystko stanowić mogło *communis suffragio et assensu omnium*. A którzykolwiek z innych stanów będą chcieć na Sejm Walny Koronny jachać dla swych własnych potrzeb, to będzie na każdego woli.

Do czytania tych artykułów Pan Woiewoda Wileń. mawiał.

Miłościwi Panowie Rada Koronna i W. M. Panowie Posłowie. Pokornie prosimy, aby W. M. wejrzeć raczyli na to, iżesmy są chrześciance i równi każdemu Państwu chrześciańskiemu. Acz nas teraz Pan Bóg potrapić raczył, cō jest wolno Jego Św: Miłości, bośmy już i swych majątności barzo natargali, wojnę wiodąc przez siedm lat z tym mocnym nieprzyjacielem, ubyło nam siła, nieprzyjacieli posiada, tak żeśmy już snadź in fabulam gentium przyszli. Wszakoz wierzymy to o W. M., że nas W. M. od siebie nie oddalicie, ani zamarszczenia żadnego nie pokażecie, a owszem się tego W. M. będziecie raczyli użalić, iż teraz prawie operuit confusio faciem nostram, (*haec erant cum lachrimis*). Wszakoz i to wszystko jest w łasce u miłego Boga, a nas przywrócić do pierwszego szczęścia i pokoju będzie raczył; służyć za to W. M. powinni będziemy. Może też i do tego W. M. ochotnie przywieść ta pocieszna nowina o zwycięztwie tego hardego nieprzyjaciela, o czem nie wątpiiny, iż nam W. M. tego hymnu śpiewać pomóżecie. Co W. M. przed tem zwykli et *privatis*, jako Wołochom i inszym czynić, a owszem i nas w tem nie będziecie raczyli opuścić, i jeśli co inszego i z czem nowszem odjachać nie możemy, tedy wždy prosimy, aby nas W. M. podług porządków Przodków swych w tej naszej potrzebie ratować raczyli i pokazali nam tę łaskę, z którąbyśmy do braciej naszej odjachać mogli. A tego też nam W. M. raczie posprzjać, abyśmy to cale braciej naszej oddali, z czemeśmy do W. M. przyjachał. Aczem ja też tu jeszcze na pamięć nie przywiódł swych posług, którem Koronie i Waszej M., obywatelom jej pokazywał, wszakoz się jednak to snadnie pokazać może, iż jeśli kto szukał przyczyn do łaski W. M. tedyż ja, chcąc sobie łaskę W. M. zasłużyć, i szukałem sobie w Polsce powinowactwa, do którego mi pomógł nieboszczyk Pan Krakowski. A zatem zwałem się Polakiem, ta mi Polka dziątek narodziła, z któremim się powinowacić w Polsce tem więcej chciał, i jużem był starszą dziewczką swą zmówił za niepośledniejszego Pana i Radę Korony tej, co acz Pan Bóg z wolej swej św. odmienić ra-

czył, wszakże chuć jest moja, abych nietylko tę jedną, ale i cztery, w takie powinowactwa dał. Potemem też był i do tego aktu przywiedzion z tej chuci, aby to już do pewnego końca przyszło, który jeśli nie dojdzie, nie radbych, aby to mnie i mojej przyczynie przypisano być miało, boć się to już o me uszy otrąca (mówią o mnie już nietylko w komorze, ale i w rynku i po ulicach) to mi nieprzyjacieli mój przypisuje i przypomina jakieś jazdy moje do cudzych ziem, rady pisania. Wszakoz ja czując się być prawym, pamiętam na ono: *virtus semper triumphat*, i do tegobych nie rad żadnej przyczyny dał, aby o mnie takiego rozumienia był, i podałem to onegdza z osoby swej, chcąc urzędów odstąpić, aby mię kto dla nich być takowym rozumiał, a króćce mówiąc, abym ja nie wadził i w suspicii nie był prze te rozumki, które mi przypisują. O to ja już nie chcę authoryzować, zostawuję plac inszym, już tak snadnie zostaną przy braciej. I to sobie mało ważąc, jeśli przy tym akcie nazwisko moje nie będzie pisano. Aczei *dimidium facti qui coepit habet*. Wiem też to, że przed domem Radziwiłłowym, do wszego dobrego i pożyteczniejszego Rzeczy Posp: nikt chętniejszy nie był, i tym obyczajem zawsze aby Recz P: Litewska dobrze obwarowaną była. W czem ja też będąc indegener Przodków swych, starałem się o to z wielką pilnością swą, do czego snadź wolej Bożej nie było, co jednak czuło serce moje, i prosiłem naprzód Króla J. M. Pana swego i braciej swej, aby mię z tego byli wypuścili, i baczę to jednak teraz, iż jako tego Pan Bóg nie chciał mieć po mnie, tak też nie raczy *respondere fortunae meae*. Co ja widząc, ustępuję z miejsca swego, umiejętniejszym to zostawiam, bo ja chcąc i pracując o łaskę W. Mości, abych nie do łaski nie przyszedł, przeto już urząd ten swój składam, (*Haec non sine lachrimis erant*) przy braciej swej zostawam, za jedną osobę, jako który z nich być chcę, nie przestrzegając miesca swego, bo też więcej inam do tego powinowactwo z strony szlachectwa swego, aniżeli z urzędu. Przeto się i jeszcze opowiadał, że to com w zleceniu od braciej swojej miał, i one trzy przywileje, bośmy ich więcej nie mieli, a zwłaszcza ten jeden Alexandrów przed W. M. pokładam i terminacye wszystkie, których między nami więcej nie masz, oddawam, bo nie chcę tym być, aby kto osobie mojej przyczynę przypisywać miał, już w tem nie chcę być, składam urząd poselstwa mego.

Cho mowiąszyć powstał dwa kroć ; mieysca swego

Ale od Panów Koronnych zadzierżawan na swem miescu był.

Ma tho wszystko dzieła mn Pan Krakowski zaraz respons dać.

Ale Pan Wojewoda Wileński nie chciał słuchać, tę przczynę dawszy: że ja już z siebie ten urząd złożył, nie chcę o tem więcej mówić i słuchać, etc.

Cho Pan Krakowski aegre tulit barzo.

Za czem aż P. Litwa do inszej izby odeszli.

Panwie Koronni zatem przy nas na ten respons wotowali, którzy w swych wotach inwechowali, a zwłaszcza: P. Krakowski, P. Sądecki, na P. Wojewodę Wileńskiego,

który mówiący sam długo, Rad Koronnych słuchać nie chciał, etc. Wszakże na to się zgodzili, do Króla J. M. z tem iść, pokazać mu terminacją ich różną od przywilejów Koronnych i od pozwolenia pierwszego swego, a prosić, aby on sam, na którym exekucya Uniej zawisła, czynić już temu dosyć raczył, chcąc o tem przy Królu J. M. i przy Litwie i przy Posłach Koronnych szerzej wotować. Posłowie to od Panów swoich słysząc, zeszli do swojej izby i na tem też zostali, co i Panowie Koronni.

W czwartek X. Febrarii.

Przysłał Król J. M. do nas, opowiadając to iż rozkazać raczył Panom Litewskim samym, przez Posłów z deputaty Pany Koronnymi jeszcze o Unii namawiać. A sam J. K. M. z drugimi Pany Radą raczy na rewiziej zasieść, do czego też Posłowie szli.

W piątek XI. Febrarii.

Król J. M. z Pany Litwą osobnie namawiał o Unii, przywodząc je do tego, aby artykuły o Uniej namówione przyjęli, etc. A sam też Król J. M. do Panów Rad Koronnych zjechać raczył, opowiadając, iż na radzie Króla J. M. przestawać nie chcą. Dla czego jutrzejszy dzień Król J. M. naznaczyć raczył, iż chce ze wszystką Radą i Posły, tak Koronnymi jako i Litewskimi zasieść.

Zatym Panowie Koronni posłali po Posły,

Oznajmując to, co wczorajszego dnia z Litwą za traktaty o Unii mieli, powiadając też, jakie repliki o wyrozumieniu starych przywilejów z Litwą mieli, którzy to wywodzą, aby dwoja Rzecz P., jedna w Polsce, druga w Litwie dozwolona być miała. Powtarzali też one stare słowa, o które się gniewali, subiici, seruire cervicibus nostris, etc. I przykładają jeszcze do nich, że gim i te słowa z przywilejów przykre, inuisceramus, incorporamus, cum pleno iure, mero et mixto, chcą koniecznie mieć swoje Recz P. Litwską, którą nietylko Rzeczą Posp. nazywają, ale Monarchią równą Koronie i wszystkim Państwom chrześciańskim. Cośmy my in zasie znowu wykładali, ukazując własny sens przywilejów naszych. Ale Litwa na tym wykładzie naszym nie przestawając, odzywają się dalej, chcąc się dać na interpretacją Panów postronnych chrześciańskich na doktory w Bononiej. Który upór Panowie widząc, przypominali gim to, na co już byli z nami spółek zezwolili, w terminacie napisali: fiat, fiat. Ale się wszystkiego przeli Litwa, mówiąc: nie dobrześmy się przypatrzyli słowom, bo nam niedawno dano skrypt od Króla J. M. Uskarżali się też, iż tu długo mieszkają,

że utracili kilkadziesiąt tysięcy złotych, nas prawie we wszystkim winując, a sami się niewinnymi czyniąc. Wszakże my nie bacząc tego, przypominaliśmy gim przyjaźń Korony Polskiej, chcąc je snadniej sposobić, świeże przykłady im dawając, jako się Polacy barzo zdłużyli na ich potrzebę do Inflant, też i teraz przeciwko Moskiewskiemu, jakie podatki i jakie ludzi tam wysłali. Wszakże to przedsię Litwy nic nie ruszyło, ale się udali do wykładania listu praelatorum Regni et Ducatus Litvaniae, chcąc z niego dowieść, że oni mają mieć suam Rempubicam i osobne Sejmy; na cośmy im inakszy wykład dali ukazując to, iż ten przywilej nie dozwała osobnych Sejmów, ale chce, aby był jeden Sejm spółny, bo tam stogi napisano in genere, iż omnia negocia mają być consilia mutua; w których rzeczach wszystkich, chcąc mieć z nimi koniec prędzsy, odezwaliliśmy się na to, aby temu wszystkiemu Król J. M., jako nasz Pan spółny, koniec między nami uczynił. Na co się oni opowiedzieli, a zwłaszcza Pan Wojewoda Wileński, mówiąc: Jesliby co Król J. M. chciał nad nami absoluta potestate czynić, musiałoby to iść z wielkiem ubliżeniem wolności naszej. A jako nie żałował ręki swojej Sceuola upalić, tak też moja nie jest inaksza, pierwej, niżbych się na takie rzeczy podpisać miał. Protestuję się też, jeśli się nam jakie przesprawie stanie, tedy chcemy rady i pomocy od Panów chrześciańskich, i potem i u pogańskich szukać.

I z tem od nas wczorajszego dnia P. Litewscy odeszli.

Gdy Panowie Rady Koronne

Królowi J. M. dnia dzisiejszego opowiedzieli, z którymi też Król J. M. mówić raczył, obiecując i chcąc dnia jutrzejszego przy Paniech i przy nas i przy nich wolą swą deklarować; a wszakoż z tym dokładem Król J. M. mówić raczył, prosząc, jesliby do tego przyjąć miało i była tego potrzeba, radzili statecznie, coby z tem dalej czynić, stojąc wiernie przy J. K. M. Panie swyn. Na co się wszyscy J. K. M. opowiedzieli, jako wierna Rada, poddani J. K. M., na których wierze i poddaności nigdy się nie omylił ani omyli, da Pan Bóg na wieki.

To Posłowie słysząc od Panów Rad swych, nieprawieśmy tego smacznie słuchali, zeszedli na dół a namowy swoje na to do jutrzejszego dnia odłożyli.

W Sobothę Miessopusthną XII. Februarii.

Król J. M. przyjechał i do Rady zasiadł przy Radzie Koronnej i Litewskiej i przy Poslech. Tam Arcybiskup naprzód powstał i prosił nomine omnium, aby gdyż się oni sami z Pány Litewskimi zmówić nie umieją, prze różne rozumienie przywilejów, raczył on deklaracją swą to roztrzygnąć a wot ich o tem wysłuchać.

Żatnym kazano Panom potować na tłu.

ARCZEBISKUP.

Najasniejszy Cny Królu. Gdy W. K. M. nam z przodku rozkazać raczył, namawiać z Ich M. Pány Litewskimi, poczawszy my od najpierwszych przywilejów naszych, stósując je

z ostatniami, które pierwsze deklarują i wykładają, przy czemeśmy się z Pany Litewskimi na niektóre artykuły zgodzili, których przypominać nie chcę, jako ten: aby był jeden Pan, ale te, o których zgody nie masz, musi się krótcie przypomnieć, jaka jest między nami o nich różność. My domawiamy się podług spisków, aby było unum corpus, jako nas tego przywileje ucza. Bo gdzie ma być idem, abo identitas, jako one chcą, tedy się dzielić nie może już Rzecz P. jedna; jakoż nas tego przywileje ucza, aby było mutuum consilium, a tak, że ani privata, ani publica namawiane być mają różno. O czem rozumiemy, że i W. K. M. tego inaczej od nas rozumieć nie raczysz, acz Panowie Litewscy inaczej to wykładają i przywilejów starych odstępują, powiadając, iż ostatni przywilej pierwszym deroguje. Acz i instrukcyja Ich M. to świadczy i do wszystkich się odzywa, a Ich M. przedsię chcą mieć suam Rem P., dowodząc tego tem, iż jest w przywilejach utriusque Dominii wspomniano, co my jednak Ich M. a właśnie podług sensu wykładamy, że się to rozumieć musi, de praeterito. A iż przywilej chce, aby in futurum ex utroque unum Dominium było. Biorą też Ich M. za sobą, co przywilej wspomina, Maiestatem utriusque Dominii zkład chcą mieć swoją Rzecz P. osobno; ale my to Ich M. wykładamy i przypuszczamy Ich M. ad hanc Maiestatem Reipublicae nostrae, której używają jako libera gens chrześcijańska, a taka wolność u pogan i u przodków Ich Mości, póki takimi byli, nie była. Ale już teraz chcemy, aby Ich M. jako membra istius regni, wcieleni do Korony, aby z nami tej wolności i powagi i swobód używali, o którą na Sejmiech i wszędzie do jednej Rady i społeczności Ich M. przypuszczamy, miejsca Ich M. w Radzie między sobą dawamy a Ich M. chcieliby mieć osobną ławicę po lewej stronie. Ale zda się, iżby się i w tem jakaś dismembracya znaczyła, przeto już na znak jedności, chcemy się już z Ich M. pomieszać. Acziby o miejsce łączniejsza zgoda, ale Sejmy swoje chcą mieć Ich M. osobne, a na nasze Walne Koronne, Posły wysyłać, a my chcemy, aby Ich M. podług powinności z nami się na Sejmy zjeżdżali.

Co się tycze o foedera, abo i o poselstwa, natośmy się zgodzili, aby spólnem zezwoleniem bywały.

O elekeji pozwalamy, nietylko consencientes Ich M. za nami, ale aby też byli obie-
rający i przyzwalający, tak, aby jeden Pan gim jako i nam panował, sukcesiej nie wspominając.

Koronacya, aby przy nas wszystkich była i confirmacya uno contextu nam wszystkim prawa poprzysiężenie było; o insze rzeczy łączno.

O urzędy pozwoliliśmy, aby się o tem Ich M. z bracią swoją roznówili, przypominając też Ich M. Przodki swe, że się obrażali słowy pierwszymi: scuire, obedire, subiici, w czemeśmy się jednak Ich M. sami deklarowali i ono deponentes iugum de ceruicibus eorum, nie rozumiejąc ich za sługi, ale za bracią; którzy jako powinni są Koronie, tak my też im, jako braciej i Państwu jednemu. I rozumieliśmy zawždy, że Ich M. byli ludźmi wolnymi, zacnymi, szlacheckimi, chyba iż podobno Panom swym większe podatki dawali.

BISKUP KRAKOWSKI, PHILIPPUS PADNIEWSKI.

Miłośniwy Królu. Z roszkania W. K. M. mieliśmy traktaty niemałe, pokazując z jednej strony pożytki, z drugiej strony pericula, gdyby to, do czegośmy się zjachali, dojść nie miało. Do czego pokazowaliśmy listy, przywileje stare, a zdało się nam z obudwu stron, że przywilej Alexandra Króla jest jako fundament tej naszej Uniej, z któregośmy po artykule sobie przekładali. I poczęło się już było dosyć cudnie, namówiliśmy już byli niektóre przedniejsze; ale gdy do końca przyszło, nie wiem, z kąd a przecieśmy się zasię od tego cofali, podobnośmy sobie nie rozumieli albo nie dufali, aczci nasza i przodków naszych stateczność, która nam u Ich M. dobrą wiarę czynić może. Bo choć jeszcze ta Unia nie doszła, jednak zawsze pomoc od nas dawana była a szło to z chuci braterskiej: ale teraz dojdzieli Unia, jużby szło z muszenia. Przeto nie dziw, że się temu ludzie przypatrują, chcąc to sobie mocno obwarować, a warować inaczej nie może nikt, jedno podług tego fundamentu stanowiąc ją. I przyzwalają tu nam Ich M. na Alexandrów list, że moderował one słowa stare, przykre; Jagiełłów list zwątlili, bo w nim nie dokłada inuisceramus, etc. A my zasię tak wykładamy, że Alexandrów list nietylko aby psował Jagiełłów list, ale i jeszcze wyraził i objaśnił, z którego to widzimy, że Litwa ma być członkiem jednym Koronnym i jednym ciałem, a jeśli jednym ciałem, tedy i jedną Radą z kąd się to pociągnie, że i jeden Sejm, jeden lud, czego my Ich M. tego wszystkiego pozwalamy i nie psujemy Ich M. prerogatyw ich, bo to szkodzić nie może, gdy będzie jedno ciało, jeden lud, jedna Rada. O czem wszystkim acz się słuszny Ich M. wywód dawał, żeśmy się zgodzić nie mogli, już to na W. K. M. osobie zawisło, który raczysz być powinien dojrzeć tego, aby się dosyć stało Rzeczy P. Bo jeśli W. K. M. tego teraz nie dokona, nie przestaną się jednak tego potem ludzie upominać, boć to już W. K. M. samemu należy nauczyć nas, jeśli my źle rozumiemy; oni też także. Bo kiedyćby o tem mówić, jako de foederibus, inaczejby się mówiło i na ominało; ale iż o Unii, która jest vinculum indissolubile, z której ma być jeden lud, jedno ciało, tedy się jeszcze tego pilnie będą upominać, boć i za tą Unią dawno Wołyń i Podlasze się umykają, czego Polacy cierpieli, nie upominali się tego surowie, będąc nadziei o Unii pewnej. Przeto proszę z miejsca swego, aby już W. K. M. powinność swoją okazał, nie bacząc nic na to, że się kto może affectu patriae unieść; racz W. K. M. już deklarować nam wolę swoją, którą jako my wdzięcznie przyjmujemy, tak też o Ich M. nie wątpimy, że też Ich M. na nie przestaną.

BISKUP KUJAWSKI WOLSKI.

Z żałością tego używam, M. Królu, iż już takowe rzeczy, które były między Ich M. Pany Deputaty naszymi z Ich M. Pany Litewskimi o Unii namówione, tak blisku końca będąc, iż się zasię nazad wracają od pierwszych namów, które na terminacyach są spisane, odstępują, z kąd nie innego, jedno trudność W. K. M. przyjść musi, bo się tego nasi bracia upominać na W. K. M. Panu swym nigdy nie przestaną. Co iż na W. K. M. samej osobie należy, jakoś słyszeć raczył wykład przywilejów naszych, od X. Biskupa Krakowskiego proszę z miejsca swego, aby W. K. M. przypatrzwszy się temu dobrze, abyś temu już koniec uczynić raczył.

BISKUP CHEŁMSKI STHAROŻRZEBSKI.
BISKUP KAMIENIECZKI SECZYGNIEWSKI.

Na votum Biskupa Krakowskiego przestali.

KAPELLAN KRAKOWSKI MARCZIN ZBOROWSKI.

M. Królu. Acz się wyspaczyła Unia i do prawej wiary swojej jeszcze nie przyszła, nie tylkoć teraz, ale i od dawniejszych Królów, Przodków W. K. M., ale to zawsze nasza miłość i chuć zakrywała, żeśmy tego, czego nam nie dostawało, zamilczowali, nie upominaliśmy się tego od Litwy na imię Wołynia, Podlasza, czego Jagiello do nas nie przyniósł, ale to u nas przy Koronie zastał, tak jako to Ich M. przedemną przy inszych rzeczach szerzej opowiedzieli. O których rzeczach i teraz mówiąc z Ich M. Pany Litewskimi, wiele się milczało, wiele zacierało, a to wszystko chcąc aby się to dokonało, do czegośmy się zjachali. Boć my nie inaksi, jeno jako i Przodkowie nasi byli, jesteśmy. Pokazujemy zawsze miłość swą i pomoc przeciwko onym krajom, co się zawsze i teraz jasnymi dowody pokazać może, że się od nas gim nigdy przyczyna nie dawała do roztargnienia. Przeto jako to był mocen Król Władysław zacząć i uczynić, tak też W. K. M. woleneś, jako Pan wolny i nasz spólny, nie masz się W. K. M. na co oglądać, nie masz synowca ani syna, ani siostrzeńca, już na W. K. M. samym to zawisło, i racz tu już W. K. M. aktu tego dokonać. Bo co nam podali Panowie Litewscy około Uniej na swym skrypcie, podobniejsze jest maszkaram, aniżeli własnej Unii. A niemali być Unia, niechajże będzie nasze spełna. Ciągną nas Panowie do czegoś postronnego, czego ja wspominać nie chcę; przeto już nam W. K. M. racz co dobrego powiedzieć, boć się czasem z kazania polepszy człowiek. Bo jeśli by to dojść nie miało, lepiej by nam było tu się na to nie zjeżdżać, rychlej by się była miłość i nadzieja dobra o sobie zachowała; ale już wszystkiemu tu czas teraz, czas aby nas W. K. M. ztąd z różną myślą rozpuszczać nie raczył.

WOJEWODA KRAKOWSKI JORDAN SPYTEK.

W tych tu naszych rozmowach, Najaśniejszy M. Królu, któreśmy mieli z Ich M. Pany Litewskimi o Unii, nie ubliżyło się nic dawnym przywilejom naszym, któreśmy tak wykładali, abyśmy byli jeden lud pod jednym Panem naszym, jedna pomoc, jednomyślność, tak in privatis, jako in publicis negociis. A któryby to chciał inaczej wykladać i rozrywać, co się przez Przodki nasze pod ciężkimi obowiązkami postanowiło, niechajby spytał sumnienia swego, niech u ludzi popyta, jeśli by gim praw był i swym rzeczom własnym, jeśliż jest wiernym; który wykład przywilejów, że nas zgodzić nie mógł, już to na W. K. M. samym zostało, co nam W. K. M. sam deklarować powinien. Acz my nie chcemy tego rozumieć, aby te przywileje miały być konfederacją jaką, abo dwu Rzeczy P. pozwalać; ale iż jedna Rzecz P. w jednym ludu być ma. A gdzieć jest jedno, tam nie może być nic rozdwojono, jako już przedemną przez Ich M. jest szerzej powiedziano, czegośmy się my nie od nich, ale od W. K. M. przykładem Przodków swych napominali. Jest tedy już tego potrzeba, aby W. K. M. interpres legum nostrarum być raczył. Bo jeśli łąco było

Jagiellowi uczynić z niczego nieco, Alexandrowi tego poprawić, daleko więcej W. K. M. łącno jest nam w skutek przywieść i nam się z wolą swoją podług żądzej naszej deklarować, którego serce jest w ręku bożych, na którego deklaracyi wszyscyśmy powinni przestać, i o Ich M. rozumiem, iż takżeż przestaną. Aleć mało jeszcze na interpretacyi będzie, trzeba będzie skutkiem ugiścić. Bo to widzi i ślepy; będziemy roztargnieni, pewny upadek nasz, a ich pierwiej, niż nam.

WOJEWODA BRZESKI, SŁUŻEWSKI.

Powtarzać tego nie chcę,*co Ich M. przedemną mówili, bom też jednak z rozkazania W. K. M. na rewizję listów siedział. Wszakoz z takowego różnego wykładania przywilejów widzę, iż to na samą osobę W. K. M. przyszło, aby W. K. M. jako pośrednik i mediator nasz, to już między nami roztrzygnąć raczył, na czem ja z Ich M. przestawać chcę i będę.

WŁOCZŁAWSKI WOJEWODA, KROTOWSKI.

Iż się zgodzić nie mogli Panowie Ich M. z obudwu stron, przyszło to już na W. K. M. samego; przeto proszę, abyś już W. K. M. bez dilaciej wszelakiej, umysł swój deklarować raczył. Bo jeśliby to na ten czas nie doszło, jednak tej prace W. K. M. z siebie nie złoży, bo się tego upominać zawsze będziemy i z bracią swą. Nie zaniechamy się i upominać tego, co nam od Korony do Litwy odeszło, co się do tego czasu cierpiało, będąc dobrej nadziei o Unii.

WOJEWODA RUSKI SIENIAWSKI.

N. M. K. Uniej potrzeba. Który jest tego największy pożytek, abyśmy już byli wszyscy jednym ludem. A czego się Panowie Litwa obawia, abyśmy chcieli tak Litwę jako i Ruś w Ruskich ziemiach wyniszczyć, są tego u nas znaki, domy starożytne, jako: Skorutowie, Fredrowie i innych wiele zacnych domów od Przemyśla aż do Kołomiej; są domy starożytne Ruskie zacne, które już teraz okrzywszy się, z nami jednej krewności i społeczności używają. To też i Panom Litwie okazać chcemy, gdy z nami jako i oni będą chcieli być. A tak W. K. M. z kądry sławę miał i będziesz straszny każdemu nieprzyjacielowi swemu i naszemu.

WOJEWODA PODOLSKI STHARZECHOWSKI.

Byłem tego pewien, będąc przy W. K. M. w Wilnie, że ta Unia już pewnie dojsć miała. Bom się tego nasłuchał tam, że tegoż chcieli co i my; a iż teraz inaczej, z podziwieniem i z żalością ustawicznie tego słuchać muszę. Ale iż to na W. K. M. zawisło, proszę i napominam, abyś W. K. M. temu koniec już uczynić raczył, bo by się to miało rozerwać, musiałbych to rozumieć, iż komuś tego samemu potrzeba.

WOJEWODA LUBELSKI I MARSAŁEK WIELGI FIRLEI.

Nie chcę powtarzać, co przedemną mówiono jest, tylko proszę, aby to, co jest przez Pany Ich M. i bracią naszą Pany Posły namówiono, abyś W. K. M. podług tego doko-

nać raczył, bo oni przy przywileju stojąc, chcą aby był jeden lud pod jednym Panem, i jedna Rzecz P., jedna Rada. A jeśli jedno ciało i jedna Rada być ma, tedyć to już jedno nie może być roztargnione, ani consilia mogą być rozdwojone, ale zawždy jedno i wspólne; podług czego proszę, aby W. K. M. już temu aktowi koniec uczynić raczył.

WOJEWODA RAWSKI GUŁCZEWSKI.

Unia jako jest pożyteczna każdemu z nas, tak się też o nią pilnie przymawiać i starać mamy, bo za sobą wielkie pożytki ciągnie, doma pokój a przeciwko nieprzyjacielowi pomoc, którąśmy my zawsze zwykli i Przodkowie nasi czynić. Cośmy i tak rok okazali, dowiedziawszy się o żalosnej nowinie wzięcia Połocka, żeśmy wnet osób swoich nie żalowali. Chcieliśmy się sami ruszyć, podatekęśmy wielki postąpili, braciąśmy naszą ku potrzebie wysłali. Które rzeczy snadnieby miały chutliwiej Pany Litewskie do Uniej przywieść, ale iż to już na W. K. M. zostało, proszę, abyś już W. K. M. temu koniec uczynić raczył.

KASTELLAN SĘDOMIRSKI, STAN: MYKOWSKI.

Nie zda mi się powtarzać słów Ich M., którzy przedemną mówili. Ale jako jest rzecz szkodliwa, w każdej rzeczy suspicią narabiać, tak też zaniedbać nie chcę, abych tego przypomnieć nie miał, bo się czuję tym, żem w każdej rzeczy sincere się sprawował, i nie radbym, aby mię kto z parabol posądzać miał, bom się zawsze i na tych traktacjach otworzyście sprawował, nie chcąc nic winić Rzeczy P: i braciej swej ostać, przedstawiałem na tem dosyć mając, aby nam był jeden Pan, my jeden lud, jedno ciało. A gdy o urządziech przyszło mówić, przymawiałem się k' temu, widząc, iż to teraz nie mogło iść nam, żeby to szkoda była wielka, gdyby się dla tych rzeczy Unia rozerwać miała. Co wiem, iż się niektórym nie podobało. A wszakoż to przy W. K. M. jest, moderować i uznać, kto przy uporze a kto przy prawdzie stogi. I nie radbych tego widział, aby to ad exteros iudices wychodzić miało. Przeto proszę, jako i drudzy przedemną, aby W. K. M. nie raczył tego opuszczać, ale koniec uczynić, bo jeśli by inaczej było, przysłoby nam do tego, abyśmy o sobie radzili, coby z tem na potem czynić.

KASTELLAN SIERADZKI, LUTOMIRSKI. KASTELLAN LWOWSKI, HERBORTH. KASTELLAN KAMIENIECZKI, JAZŁOWIECZKI. KASTELLAN BELSKI, DĘBOWSKI.

In eundem sensum prosili, jako i drudzy.

KASTELLAN SĄDECKI, PODSKARBI KORONNY, VALENTI DĘBINSKI przyzwolił na pierwsze wota. To przydał: iż na Waszej K. M. wszystko już należy. A ktoby na tem, co wyrokiem swym Wasza K. M. znaleźć raczysz, przedstawać nie chciał, jużby to był upór, a to szpetne vicium naturae. I też grożą, żeby się gdzie indziej udać mieli. Nie dzierzę tego o Ich M. Paniech Litewskich. Bo gdzieżby? jeśli do Moskiewskiego do tyra? Jeśli też gdzie indziej, nieby nie wygrali, bo widzimy, co się drugim dzieje, etc.

KASTELLAN WIŚLICZKI, MALECZKI. KASTELLAN BIECZKI, SOBEK. Także jako i insi prosili.

KASTELLAN ŁENCZKI SIRAKOWSKI.

Inter caetera powiedział: że już W. K. M. masz gotową drogę do wszystkiego i materią, bo Panowie Litewscy na to przyjachali, aby tu Unią skończyli. Rady też Koronne już się zgodziły na wszystko, i nieraz W. M. sami deklarowali. Raczysz W. K. M., mając gotową a namówioną, koniec wszystkiemu temu uczynić, nie odkładając dalej, bo dokąd tego nie uczynisz, sumnienia dobrego być nie możesz, powinowactwu i przysiędze swej dosyć nie uczynisz i pokoju o to nigdy mieć nie będziesz, bo się tego upominać nigdy W. K. M. nie przestaną. A co ma być na potem, czemu nie teraz? kiedy się już wszystko namówiło. Odprawiwszy to, będziesz W. K. M. sumnienia wolniejszego i myśli lepszej.

KASTELLAN MAŁOGOSCZKI, TARŁO. KASTELLAN SŁONSKI, DZIAŁYŃSKI. XIĄDZ MYSKOWSKI, PODCANCLERZY. Także jako insi, aby temu koniec uczynił.

Posłowie Koronni przesi Marsalka sułta, Pana Mikołaja Siennickiego ku
Królowi J. Mści.

Najasniejszą Króla, Mściwiy nas Panie.

Przysłuchaliśmy się pilno votom potrzebnym, zdaniom zgodnym Ich M. Panów Rad Koronnych, którzy mądrze radzą, wyliczając pericula, jeśliby to, ocz teraz gra idzie, między wielkimi narody dojść nie miało; jednostajnie proszą, abys W. K. M. jako spólny Pan, zabiegać temu w czas raczył, gdyż na tym samym czasie i tak sławnym akcie, wszystko dobre i sławne obojego Państwa zawisło, bo tem samem, gdy o zgodzie a miłości naszej ludzie wszyscy wiedzieć będą, i nieprzyjacielom groźni być musimy i przyjacielom pożądlwsi. I przetoż z dawna Przodkowie nasi u Ojca W. K. M. i my sami u W. K. M. pilno zawždy starali, abys z dawna zaczęte sprawy, chwalebnie naprzód postanowione, umocnione, poprzysiężone, ale omieszkaniem niejako zatrudnione naprawiać raczył, a nas w spólną o tem wszystkim a braterską rozmowę zwiódł. Która gdy się zaczynała, były niejaki znaki dobrej otuchy, że się lepiej, aniż baczymy, dokonywać miała, bo już doznawamy tego, iż z tych spólnych rozmów, któreśmy bez bytności W. K. M. Osoby z Ich M. Pany Litewskimi mieli, pożytku żadnego nie masz, i owszem nie wiemy, za jakim nieszczęściem do tego przyszło, iż to co się już było namówiło, nazad się cofnęło; zaczętem już exacerbatis animis, przyjmować od siebie wszystko to musimy i rozumieć inaczej jedni o drugich, niż braciej przystogi, bo k' temu już przyszło, że nietylko to, co Ich M. Panowie Rady Koronne wspominali, dzieje się, ale już i to słyszyny, jako się Panowie Litewscy odwoływają do rady i pomocy postronnych ludzi, też na ostatek i pogańskich, spiski Przodków naszych i te sprawy nasze drukowaniem osławić grożą. Myć różsądka każdego ludzi nie odbiegamy i na każdego człowieka, któryby jedno zmysłu co ludzkiego miał, affektu próżen był, przypuścić nie wstydalibyśmy spisków swoich, boć są takowe, które nie innego, jeno przystojną miłość, potrzebne zjednoczenie nasze wyświadcza,

i zawždyśmy je my pełnili i nie jesteśmy od tego, aby je Ich M. drukować mieli, a przytem i co więcej. A to naprzód niech nie zapamiętają pilno drukować, kto je komu statecznie pełnił, a kto nie trzymał. Nie ubiegalić się Przodkowie nasi od samego przyjęcia zjednoczenia swego, do obierania sobie i stawienia Panów okromie, a owszem folgując spólnym spiskom, a rozdwojenia warując, brali sobie te, które już tam w Litwie postanowione widzieli, co nie było bez podziwienia inszym narodom. Nie omieszkali Polacy, ilekroć potrzeba jaka bywała, Litwy ratować, ani tego żaden pokaże, aby której omieszkali. A gdy na Koronę potrzeby przychodziły, nie wiemy, by kto kiedy ratunek Litewski w Polsce widział, a owszem, bodaj nie przekaskę. I próżnoby się kto na Kronikarze Polskie gniewać miał, gdy to wspominają. Boć się pokazaćby mogło, i dzisiaj podobno jeszcze należeć poselstwa do Polski tych samych, które na nas i gardła nasze najmowano. A gdy nas wojowano, hojnie darowano, i pamięć już nasza niesie, jako statecznie to zjednoczenie poprzysiężone trzymane było, co za wymówki bywały, gdyśmy ratunku przeciw Wołochom się upominali; ważniejsze było u nich, nie wiem jakie sprzymierzenie z Wołochy, mimo spiski spólne, niż nasze zbracenie. Owa tego wynaleźć nie możemy, aby jaki pożytek z tamtych krajów Polska miała, jeno wielkie zawždy trudności odnosi. I teraz do brze baczmy, w co Osoba W. K. M., Pana naszego, tam zwiedziona jest, mimo wiadomość Koronną. Czujemy, co za osławę z tego i W. K. M. Pan nasz i my u wszech ludzi odnosimy, wszystko to aż do tego czasu, za nadzieją lepszego kiedy obaczenia, skromnie się znaszało, w lepszą stronę radszej, aniż w gorszą wykładało. Aleć gdy już do tego przyszło z tych rozmów, któreśmy z Ich M. Pany z Litewskiego Xięstwa, po ten czas długi nie małe miewali, że się nic ku spólnej jednoci nie ma, nic ku onemu Ojców naszych i ich świętemu zjednoczeniu nie chyli, owszem wszystko się targa, nadzieja żadna dobra nie zostawa, rozumnym z sobą językiem mówiąc: zmówić się nie możemy, daleko różno proste Ojców naszych zwolenie wykładają; a już do tego przyszło, że miasto braterskiej miłości rozjeżdżamy się w wielkich o sobie suspiciach, którym kto przyczynę dał, łatwie to W. K. M. rozsądzić możesz. A my cóż dalej czynić mamy, gdy Ich M. racyam naszym miesca nie dają, od swego rozumienia odwieść się nie dopuszczają, a poruczeństwem się braciej swej szczycą. Z rozmów spólnych ten skutek odnosimy, iż więcej o nich wątpić, aniż sobie co obiecywać musimy. Nie masz już innej nadzieje, jeno abyś W. K. M. jako spólny nasz i ich Miłosciwy Pan sam to już przedsięwziąć raczył, przysłuchawszy się już Radam swym Koronnym, a z nich mając gotową materią, jednostajną radę, którą wszyscy teraz zgodną wszech słyszeliśmy, do tego się, nacz spólnie i jednostajnie radzą, proszą, i sam przychylić i Ich M. Pany Litewskie przywieść, ani do tego przypuszczać racz, aby się to kim rozwódzić miało; boć zamięszac łatwie lada kto może, ale zasie uspokoić trudno przychodzi. Obacże W. K. M., gdyby rozjachanie to nasze próżne być miało, żeby i roztargnienie Państw W. K. M. być musiało; zaczem z wyroku Boskiego żadne Królestwo stać nie może, upadać musi. Bo za tak różnem o sobie rozumieniem, a mam rzec zawaśnieniem musiałooby do tego kiedyż tedyż przyjść, żebyśmy się musieli na się obrócić, a tembyś W. K. M. panowanie swe zasławił, aby się to dziać miało; gdy

W. K. M. obojgo narodu roszkowanie trzymasz. I łatwie się W. K. M. sprawić możesz, kto do zgody a tej świętej społeczności chce, a kto ją rozrywa. Przysłuchałeś się wywodom i teraz Ich M. Panów Rad Koronnych, iż innego nie nie pragną, jeno aby jednego Pana mając, una gens, unus populus z narodem Litewskim byli. Przypatrz się też W. K. M. racz Ich M. Panom Litewskim, jeśli tego chcą, gdy inne Państwo u siebie Monarchią być powiadają, aliam Rempub, inne Rady, osobne Sejmy stawiają, co spisek Ich M., który nam posłedzej podali, znacznie opisuje, a prawie naszym się sprzeciwia. A tak racz miłościwie rozsądzić, gdyż nie masz W. K. M. na co się oglądać, a w tem affekt W. K. M. unosić nie może, jeno wspólne dobre a sławne W. K. M., gdyż to dobrze W. K. M. baczyć raczysz, żeć w tem nihil nostri quaerimus, jeno tego, coby i nam i gim na dalsze czasy użyteczno i trwało być mogło.

Cho gdy domowili, Marszałek Koronny rzekł ku Panom Litewskim.

Aby też każdy z nich wotował, gdyż słyszą wota Rad Koronnych. Ale oni schyliwszy się do siebie i porozumiawszy, powiedzieli przez P: WOJEWODĘ WILEŃ: żeśmy natenczas nie zasiedli w Radę W. M. jako Radą, ale jako Posłowie od braciej swej, przeto też przez jednego sprawować będziemy.

I iął Pan Woie: Wileń: mówić In eum sensum.

Kiedy Pan a Zbawiciel nasz rozesłał zwolenniki swoje, obiecał im to dać, iż je duch Boży posilać miał, gdyby przed Królmi a Pany tego świata, prawdę Jego wyznawać mieli, w której łasce też ja nadzieję mam, iż Pan mój usta moje otworzyć będzie raczył, abych umiał przed Waszą Król: M. mówić natenczas, gdy o wszytki wolności nasze mówić mi już przyszło, o których jakom słyszał Ich M. Pany Koronne mówiąc mądrze i swobodnie upominając się W. K. M. tego, co W. K. M. Ich M. poprzysiądz i obowiązać się raczył; tak też i my prosimy i przypominamy W. K. M. obowiązek być nam też takowy i naszej R. P. jako i Koronie.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu. Non sunt loquelaе neque sermones, odmawiać tak porządnie, jako Ich M. Panowie Rada Koronna w Radzie W. K. M. siedząc jako wianek a głos angielski zgodnie mówić raczyli. Ale iż nam o wolności nasze idzie, musimy jako uczciwi ludzie obmowę taką, jaką Pan Bóg natenczas da, uczynić, pierwej aniżebyśmy słów o tem W. K. M. usłyszeć mieli, bo nie wiemy, jako serce W. K. M. sprawić będzie raczył Pan Bóg. Quis enim cognovit sensum Domini. Nie chcemy tedy naprzód, N. M. K., aby nas kto rozumieć miał, iżebyśmy nie chcieli Uniej, bo my chcemy i potrzebujemy jej z Ich Mościami mieć, a nie rozumiemy, ktoby jej nie chciał a nie potrzebował, jedno djabeł, któremu zgody nie potrzeba i jest zgodzie wiecznym nieprzyjacielem. Nie potrzeba jej też nieprzyjacielowi, takież hosti et aemulo nazwiska i Państw W. K. M., ale nam jako wiernym poddanym W. K. M., jest potrzebna i chcemy jej. A któżby jej kolwiek

nie chciał, bodaj był wymazany z ksiąg żywota, a *Episcopatum eius accipiat alter*. O czym Ich M. słyszeliśmy mówiące, przypominając *furiae et viciū naturae*, co wiemy, komu Ich M. przypisują. Ale to wiem, iż to tylko między prokuratorami bywa. Acz też i tam bywa upor, gdy się ludzie mordują, wadzą o Rzecz P., aleć takowy upór bywa chwalebny, którego bych się i ja nie sromiał, póki mi racyi a wywodów słusznych stawa, o wolność Rzeczy P. mówić. Aleć to pospolicie bywa, kiedy mają niedźwiedzia łowić, tedy nań pierwszej psy puszcza, jako dwa tyrani na się, a potem łowca, aby je nań zwiódł i tak go dokonał. Alećśmy my tu z tą nadzieją przyjachali, iż się tu nasza jedność tak targać nie może, o którejsmy rozmawiając już nie mało czasu strawili, czego nam jest nie małą przyczyną to, iż Pan Bóg Wszechmogący W. K. M. chorobą raczył złożyć; wszakożes i w tej chorobie przypatrzeć raczył się propoziciei i replikam naszym, które byśmy powtarzać mieli, *dies non sufficeret*. I przyjeliśmy od Ich M. ile się godziło, bo nie możemy co innego sprawować, jedno z czegojsmy przyjachali, do czego wszystkiego, wszystkim nam Pan Bóg Wszechmogący patronem uczynić, a dobrego moderatora dać raczył W. K. M. naszego Pana. A jako nam nie jest nic poruczono o tem, jesliby się kto Łucka, Wołyń, Podlasia upominać miał, tak też teraz na to nic nie odpowiadamy. Ani jakiej inwaceraciej wspominać też teraz nie chcemy, bo to już wszystko, cokolwiek *honestatem communem laederet*, w *posledniejszym* spisku Przodków W. M. za Alexandra kassowano jest, *Magestas utriusque Dominii zachowana* była, o którejsmy przyjachali do Ich M., niejako Posłowie jeżdżą z listem tylko co odprawić, aleśmy przyjachali, chcąc i mogąc niejaki początek tej Uniej z Ich Mścią potwierdzić. Acz o tem mamy opisaną miarę od braciej swej; ale jesliby się kto jakiego dekretu spodziewać miał, nie wiem, zkądby był, bo nie mamy tu żadnego roku, a W. K. M. też tu nie na sądziech siedzieć racysz, na których dekret być nie może bez *controversiei partium*, ale to tu być ma, na co się z Ich M. pierwszej zezwolimy, jako za Przodków naszych bywało, a na cobyśmy się zezwolili, dopiero za zezwoleniem naszym W. K. M. będziesz *iudex*; które rzeczy, gdy się dali Pan Bóg przez W. K. M. dokonają, pójdą do druku, etiam *ad gentes*. Bo by nam na prawo przyszło, nie poniosłoby *suspicii* żadnej, gdyż W. K. M. masz sąd Boży w ręku swych; aleśmy tu przyjachali za roskazaniem i perswasją W. K. M., za potrzebą też Rzeczy P. Koronnej i za potrzebą Rzeczy P. swej, w których potrzebie namawialiśmy już z Ich M. dosyć szeroko, i jest kilka artykułów *nateterminowanych*, a prócz spisku, który jest podan od Panów Posłów Koronnych, na którejsmy przykładali i ujmowali według potrzeby, jako się nam zdało, stogimy przy pierwszym wszystkim. Wszakoż *excepto* tego, aby W. K. M. bieżność na to mieć raczył, jesliby co było z *ciasnem* onej R. P., aby było wolno złożyć i przyłożyć; ale chcąc się rychlej do porządku przypchnąć, podaliśmy Ich M. spisy nasze, które niech Ich M. każą pokazać, jesliże co w nich jest, coby wyjąć potrzeba. Aleć my inaczej sprawować się nie możemy, jeno co nam bracia poruczyli, a czego nie poruczyli, chcemy to gim na Sejm nasz Walny wcale odnieść, a tam się dopiero z nimi około tych rzeczy namówić i wszystkim Stanom w obec opowiedzieć wolą Ich Mości. A o onych tam porządku, statecznie namówiwszy się, na drugi Sejm Koronny spólny przyjechać, z tem

będziemy powinni; czego iż my tu natenczas uczynić nie możemy, przywodzi nas do tego instrukcy i upominanie braciej naszej. A co się dotyczy przywileju Alexandrowego Króla, który Ich M. Panowie sine iudice namówili i przy nim mocnie stoją, nie widzimy my, aby co mocnego było, bo tylko ta karta z przywileja jest wzięta, a obietnice w sobie ma, które aby się gdzie wypełniły, nie widzimy, jeno to, jako było wolno przedtem Rzeczy P: naszej, słać Posły swe do Korony, tak i teraz jest wolno słać i stanowić, coby było pożytecznego obojemu Państwu, tak jakośmy to teraz czynili. Przy czem iż W. K. M. osobą swą być raczy, będąc Królem naszym i pomazańcem Bożym, prosimy, abyś W. K. M. nam i onej R. P. auxilio być raczył. Bo chociażmy się nasłuchali od Ich M. wiele łaski i obietnic, wszakoż za przymową W. K. M. łączno ich przybędzie, gdyż tego potrzebujemy, abyśmy tych rzeczy, o które się z Ich M. zgodzić nie możemy, do braciej swej na Sejm nasz odnieśli, na którym się przymawiać chcemy, aby się zdaniu Ich M. podług potrzeby R. P. dosyć działo. Ta sentencja W. K. M., która będzie ku potrzebie obojemu Państwu, od wszystkich wdzięcznie przyjęta będzie. A co się sukcesją dotyczy, ten będzie W. K. M. synem, synowcem i potomkiem, kogo Pan Bóg Wszechmogący na miejsce W. K. M. będzie dać raczył.

Na ten tedy przyszedł Sejm nasz, jeśli jest wola Ich M., prosimy, aby raczyli też jachać, a tam się z bracią naszą o jednym Państwie, o jednym Sejmie, aby się raczyli rozmawiać i zrozumieć; a nie chcieli Ich M., tedy my przyjedziemy do Ich M. z pewną namową, aby na on przyszedł Sejm Koronny przetszy koniec być mógł, uchodząc tego aby takie mordenty między nami nie były. Bo gdy się to, dali Pan Bóg wykona, wszystkie przymówki, dali Pan Bóg ustaną. Wszak też nasze Sejmy nie mogą być bez wolej W. K. M., bo ich nam nikt inny złożyć nie może, jeno W. K. M., Pan nasz, gdy chce i kiedy raczy. Tem tedy rzecz swą kończymy N. M. K., że Uniej chcemy, z Uniąmy przyjać i stoimy przy niej, wiedząc co jest Unia, że nic innego, jedno: że dwu narodów jedność.

Krol J. Msc; mowić raczył.

Nie rozumiem, zkądbych inąd począć miał, jeno od tego, od którego wszystko dobre nam pochodzi, prosząc, aby to mnie natenczas dać raczył rozumieć i powiedzieć, coby było dobrego a szczęśliwego wszystkim R. P., o czem wszystkim jest moja największa praca, abych staranie Przodków moich, przez które się to zaczęło, do dobrego końca przywieść mógł. Abowiem jako od pradziada mego to się zaczęło, tak przez wszystkie inne Przodki nasze poprawowano i potwierdzono było, co iż do skutku swojego nie przyszło, byli zawsze ci, którzy się napominali od R. P., aby to postanowienie Przodków moich kiedyś tedyż do swego skutku pewnego przyszło. A iż to już na mojej osobie zawisło, abych temu koniec uczynił, widzę, iż w tem nawięcej należy, aby się w zgodzie a w miłości to wykonać mogło. A ile z Osoby mojej należy, nicem lepszego w tej rzeczy nie baczyl, jeno aby to złączenie, o które się Przodkowie mogli i ja sam staram, do skutku swego przyjść statecznie mogło. Jakożem do tego prace i starania mego nigdy nie litował, usiłując

w tem i starganiem zdrowia mego. I teraz to mię nawięcej bolało, iż temum bytnością swoją dosyć czynić nie mógł, aczem jednak nie omieszkawał. Bo nie ciężko mi było, dać się wynosić, kiedy był chor do spraw Rzeczy P. Byłem też o tem dobrej nadzieje, iż za W. M. tu spólnem zjachaniem miały te rzeczy pewny koniec wziąć, zkądby się nieprzyjaciół nasz nigdy cieszyć nie mógł. Ale iż widzę między W. M. jeszcze niektóre rzeczy różność czynią, radbych to był widział, abyście W. M. byli jeszcze się lepiej rozmyślali, a koniec temu wszystkiemu stateczny uczynili, o który rozumiem, żeby nie trudno było, gdyby do tego chęć W. M. spólna przystąpiła i rozumienie o sobie spólne dobre. Na mojemci staraniu nic dali Pan Bóg nie zejdzie, boć mię do tego ciągnie powinność moja, w której ze się już mam W. M. deklarować, przodkiembych rad widział, abyście W. M. w zgodzie, w miłości i w jednakim rozumieniu byli, widząc zwłaszcza te czasy, które nam są wszystkim barzo niebezpieczne. A mógłby mi też to kto przyczcić, iż mi Pan Bóg potomstwa nie dał, abych z tej przyczyny do takowej zgody chciwszy był. Zaprawdę, kto mię chce dobrze rozumieć, żeby mi miłsze było to zjednoczenie W. M. i R. P., aniżeli potomstwo, bo to wiem, że nie każdy z niego pocieszenia miewa. A o tej rzeczy mówiąc, jako powiadam, nie wiem, co inszego powiedzieć. Ale tak pamiętam, że jednak prawa wszystkim W. M. poprzysiągł, podług których onerując conscientią swą, tak mi się właśnie deklarować zda.

Iż Państwa te są złączone w jedną Rzecz Pospolitą, bo gdzie jedno ciało, tam rozdzielność być nie może; bo gdzieby co było odciętego, tamby jedno i całe ciało być nie mogło. Zkąd tak rozumiem, że W. M. jesteście jednym ciałem i jedną Radą. A jako jedna ręka inakszą sprawę ma niżli drugie członki, chocia w jednym ciele są, tak też officia choćaby były różne w tej Rzeczy P., nie przeszkadzają temu, aby W. M. jednym ciałem i jedną Radą być nie mieli, i tak w tym artykule widzę, iż W. M. jesteście wszyscy jedną Rzeczą Pospolitą i do jednakich wolności używania, które W. M. macie wielkie od Przodków moich i odemnie też samego, których W. M. życzę, aby W. M. w tej zgodzie spólnej, i do większych jeszcze przyszli, bo miłsza mi jest Rzecz P. i pożytek jej, aniżeli wszystko insze, a nie też przeciwniejszego by mnie nie było, jedno gdyby się ta jedność między W. M. targać miała, w czem jednak nadzieję zupełną mam, iż tej zgody W. M. spólnie między sobą szanować będziecie raczyli.

A ja też nie zostawując przy sobie suspicii żadnej, odstępuję successyi; wszakoż nie wątpię, iż się W. M. na to obaczyć raczycie, na com się brał, że W. M. o tem wolno czasu swego rozmówicie; aleć mnie tego nie ciężko odstąpić, jakoż ex nunc odstępuję, miałoliby to tę jedność między W. M. targać. Wszakoż nie mówię tego, abych kogo ciśnąć miał.

A co się dotyczy artykułów inszych, które nie są między W. M. dokonane, widzę potrzebę onego Państwa i obyczaje także, zkąd tak baczę: że u nich tam musi być złożon Sejm jeden teraz na jeden raz tylko, bo bez niego żadną miarą być nie może, na którym się gim będzie potrzeba rozmówić o tych rzeczach, które tu nie są dokonane; tam się o tem rozmawiać będą tak, jako o tem J. M. P. Wojewoda Wileński powiedział; na

który Sejm, będzieli się to W. M. zdało, posłać tu ztąd kogo z swoich a z nimi się tam spólnie zrozumiewać. Bo Panie Boże uchowaj, aby się temi rzeczami ta jedność W. M. rozrywać miała, czego ja nie życzę, a ile ze mnie nawięcej jest, na tem zostawam jakom się W. M. deklarował.

Zatym Panowie Litewscy powstawszy

Prosili Panów koronnych o przyczynę do Jego K. M., aby mogli to braciej swej odnieść, gdyż tu nie zasiedli jako Rada, ale jako Posłowie.

Panowie koronni zatym powstawszy

Prosili Króla J. M., aby już tym rzeczom koniec z powinności swej Pańskiej uczynić raczył i deklarował gim wolą swą podług interpretacji ich, która jest we wszytkiem zgodna z przywilejami koronnemi, którekolwiek są należące do Unii.

Panowie Litewscy powstawszy także też prosili Króla J. M. Zatym J. K. M. deklaracją swą w the słowa uczynić raczył.

Gdy do tego przyszło, iż za żądaniem W. M. wszech Rad obojego Państwa powiedzieć mam co mi się zda, tedy to naprzód odprawić muszę, com i pierwszej wspomniał, że rozumiejąc successyą (na one Państwa, którą zawždy przodkowie nasi mieli i my dziedziczną do tych czasów mamy), być nie małą zawadą do tego spólnego zjednoczenia W. M. obu narodów; tedy my prze dobre R. P. obojga tego narodu już jej ex nunc i na potomne czasy odstępujemy. A to już tak postanowiwszy, inaczej rozumieć nie mogę, jeno że za dawnemi spiski, przywilejami około Uniej, już te dwa narody w jedną Rzecz P. spójone są. Za czem już dwie R. P. być nie mogą, jeno jedna, jako już jedno ciało. Także i spólne Rady, jedne Sejmy być mają, ostawując zwyczaje około sądów i innych postępków wolne każdemu narodowi, któreby jedno temu zjednoczeniu szkodliwe nie były. A tak już jako powiadam wszystko spólne ma być.

Powstali zatym panowie Radni,

Jeli Królowi J. Mości dziękować z miłościwej naprzód uczynności, że prawa swego odstępować raczy i sprawiedliwego dekretu około Uniej, etc.

Posłowie ziemscy

Także dziękowali et ab omnibus acclamatum est Pater Patriae; Litwa non item.

Na Declarację Króla J. M. Pan Woiewoda wilien: jak mawiać. In eum sensum.

Najasniejszy Miłościwy Królu. Sejm ten nasz Walny przyszedł nie może być, jeno kiedy gi nam W. K. M. złożyć i naznaczyć będzie raczył, który jako jest potrzebny, tak wierzymy, że gi nam W. K. M. złożysz dla wydzielenia powiatów, urzędników, też do tego, abyśmy na nim recess ten sejmowy braciej swej okazali, gdzie się będzie wolno mówiło o wszytkiem z wiadomością W. K. M. Pana naszego. A na ten czas cóżkolwiek W. K. M.

czynić raczy, wdzięcznie to przyjmujemy z osób naszych. Bo cor Regis in manu Dei est. Wszakóż nie obiecujemy tego, aby to pro autentico u braciej naszej być miało, którym prosimy, aby W. K. M. wolną namowę i przyzwolenie na to raczył zostawić.

Niedziela zapustna XIII. Febr.

Poniedziałek XIII. Februarii.

Panowie Rada siedząc sami długo, posłali po nas jeśliżesmy namówili między sobą to, coby dalej z Litwą o Uniej czynić. O czem żeśmy nie namawiali z sobą, powiedzieliśmy, że tego naprzód od Ich M. czekamy, prosząc aby Ich M. nam wolą swoją pierwej powiedzieli czego Ich M. uczynić nie chcieli. Wszakóż po rozmowach długich zmówili się na to, Króla J. M. prosić, aby na jutrzejszy dzień raczył rozkazać dać deliberacyą swoją, którą nam w przeszłą sobotę na artykuły namówione o Uniej uczynić raczył. Zdało się też i to za potrzebne, prosić Króla J. M. o instrukcyą Litewską, która była dana Posłom Litewskim na Sejmie w Witepsku, roku pańskiego 1562, miesiąca Septembra XIII die.

Prośba ku Królowi J. M. Pana naszego M. od wszytkich obywatelów i wszytkiego Rycerstwa wszeliakiego stanu Wielkiego Xięstwa Litewskiego

NAPIERWEY. Aby Król J. M. złożyć raczył Sejm spólny z Pany Polaki i Unia aby była w jedności. Nawicęj dla dwóch przyczyn, to jest dla obierania jednego Pana, czego Panie Boże nie daj bez potomstwa ześcia J. K. M. Pana Naszego M., i dla jednej a spólnej obrony, abyśmy spólnie sejmowali, praw i wolności z nami za równo jednakich używali, przy której pokornej prośbie stojeć mamy, swych Posłów obrawszy w tej potrzebie do Panów Polaków posłać z wiadomością J. K. Mości i Panów Rad Ich Mości.

DRUGIE. Iż na żaden Sejm takowy nie mamy zwaliać, na którym jeśli by nam dawano obiecany statut albo inne rzeczy podawać, chcąc nas od Sejmu tego spólnego z Pany Polaki i od Uniej odwozić. A tak my na to przyzwalać i od tego odwozić się nie mamy, pilnie do tego się prośbami swojemi ku J. K. M. cisnący, aby to przedsięwzięcie to jest ten Sejm spólny Koronny nas doszedł, ku której sprawie mamy z wojska do Wilna do J. K. M. z prośbami swemi jachać od dzisiejszego dnia, niedziele miesiąca Septembra XIII dnia za trzy niedziele. A jeśli by jakimkolwiek przyczynami ten Sejm spólny Koronny nas dojść nie mógł, tedy każdy człowiek stanu Rycerskiego i jakimbykolwiek imieniem nazwan być mógł w Wielkiem Xięstwie Litewskim, nie mają się w obmyślanie R. P. wdawać, to jest około Serepczyny

Spiski Litewskiego wojska pod Witepskiem około Uniej.

i inszych podatków; okrom jedno gwałtownej potrzeby na Rzecz P., ku odparciu naprzeciw nieprzyjacielowi, na porywce a niepotrzebne powłoki jeździć nie chcielibyśmy.

A iż tu braciej naszej wszystkich we spółek nie masz i Panów Żmudzkich, mamy Ich M. obesłać, aby się spółnie z nami zjachawszy radzili i spółnie z nami J. K. M., Pana Naszego M. w tych naszych potrzebach prośbami używali. A któryby jachać abo pieczęci swej do tego zwolenia naszego przyłożyć nie chciał, abo i przyłożywszy zasię odstąpił, takowego każdego mamy rozumieć u siebie za niemilośnika R. P. i za takiego, który niechce obmyślać o dobrem R. P. a takiego między sobą mieć nie mamy.

Także każdy Szlachcic, syn ziemiański który się u Panów swych bawi służbami, a Pan by jego do tej Rzeczy P. od nas wszystkich zezwolonej przyzwolić nie chciał, abo przyzwoliwszy zasię odstąpił, ci wszyscy nie mają się Pany swemi wymawiać, ale każdy powinien będzie, przy tej Rzeczy P. mocnie stać według swego własnego zezwolenia i obowiązku dobrowolnego.

A ktoby o te rzeczy zastanowion wyżej mianowane, był zapozwan mandatem abo pozwy, i dzieckiem, to jest woźnym o to przyciągnion, takowy ma bracią swoją bliższą obesłać, a oni zasię mają drugiej braciej swej dawać znać, i wszyscy spółnie mają za tym bratem swym pozwanym jachać a jemu dopomagać, aby jeden za wszystkich niewinności swe nie cierpiał. O to wszyscy spółnie J. K. M. Pana naszego Miłościwego pokornie prosimy.

A ktoby się targał z braciej naszej bądź jakiegożkolwiek stanu, ręką abo słowem na brata naszego w tych rzeczach wyżej mianowanych: przy takowym spółnie wszyscy mamy stać, nie wydając go w żadne niebezpieczeństwo, ani jemu żadnej zelżywości czynić nie dopuścimy do gardł i majątności naszych, pilnie tego przestrzegając, aby to niniejsze zezwolenie nasze dobrowolne, nikomu ku zelżywości nie było.

Wtydzień XX. Februarii.

Przyniesiono do nas Instrukcyą tę Litewską. Potem po rozmowach posłaliśmy do Króla J. M. prosząc, aby nam rozkazał dać formę przywileju, któryby miał w sobie contenta artykułów, na które się Ich M. Panowie z Litwą zgodzili, przyłożywszy też do tego deklaracyą na nie Króla J. M., a to przeto, chcąc wiedzieć, które artykuły by się tu zawrzeć miały, a któreby też odesłane być miały na Sejm Litewski.

Wtydzień XXV. Februarii.

Posłali Panowie po nas, a spółnie rozmawiając się o tem, jakoby ten akt upewniony i dokonany był, i zmówili się, mając to za potrzebne, napisać formam privilegii z deklaracyą

Króla J. M., co pisać poruczyli prosząc X. Biskupowi Krakowskiemu. Potem przedsię Panowie Rady posłali po Litwę, z którą gdy przyjachali, mieli wspólne długie pro et contra altercacie, przywodząc Pany Litewskie k' temu, aby Króla J. M. deklaracją przyjęli i pisanem to swem poświadczyli. Czego Panowie Litewscy, jakoż przedtem uczynić to odmawiali, dając do tego racie, żeby to nie było tutaj, chociażbyśmy my to z osób swych przyjęli. Ale iż nie wiemy, jeśliby bracia nasi to pro grato przyjęli, bo nam tego nie poruczyli. O tem było między Pany z przymawianiem się też do tego naszych Posłów z Litwą, wszakoż się nie skończyło. Ale jednak pozostali na tem Litwa, aby gim od Panów naszych była dana forma tego skryptu, do którego gdy gi na piśmie ujrzczą, przymawiać się abo przyzwać, na coby się gim godziło, chcą. Et sic hodie discessum est.

W czwartek XVIII. Februarii.

Panowie pisali formę przywileju i z deklaracją Króla J. M. tamże też formę listu, którymby Panowie Litewscy obwarowali być pewne stanowienie o Uniej.

W piątek XVIII. Februarii.

Posłano po Pany Litewskie; tam gim czytano formę listu tego którymby się nam upewnić o Uniej mieli, co sobie Panowie Litewscy wzięli na deliberację.

O innych rzeczach Panowie nasi namawiali, jako o sędziach limitacji, też o sprawiedliwości na granicy między Litwą a Rusią, którymby obyczajem te krzywdy i najazdy ich uskromione były. Ale tak confuse mówiono, że nie tego dnia nie postanowili.

Forma Privilegii dana Litwie od Rad Koronnych.

My Panowie Rady duchowne i świeckie Xięstwa Litewskiego, i inni etc., posłani od braciej naszej wszystkich stanów Xięstwa Wielkiego Litewskiego, na Sejm Koronny tu do Warszawy, ku stanowieniu z Pany Polaki i wypełnieniu Uniej dawnej, między Xięstwem a między Koroną, od Panów naszych spólnych, Królów Polskich i Wielkich Xiążąt Litewskich uczynionej i spiski spólnemi Przodków naszych utwierdzonej i poprzysiężonej, wyznawamy i ku wiadomości to wszem przywodzimy, żeśmy czynili długie a pilne namowy z Pany Polaki bracią naszą, to jest: z Radami Koronnemi i Posły ziemskimi, wzięwszy przed się Unie wszystkie dawne od Jagiełła i od Withulta uczynione. I potem od Alexandra, Wielkiego Xiążęcia Litewskiego ponowione i utwierdzone, także też i spiski Przodków naszych, które toż w sobie zamykają. I zgadzając Unie i spiski dawne z pośledniemi, a chcąc to wszystko ku skutku i takowej społeczności przywieść, jakoby już nie zostało na potem, coby

ten chwalebny związek i to zjednoczenie między nami targać miało, abo też wątpliwość jaką na potem komukolwiek w czem uczynić; tedyśmy rozbierali i roztrząsali wszystkie artykuły i wszystkie słowa, jako najlepiej i pilniej być mogło. I zgodziwszy się na wszystko to, co było między nami namówiono i co potrzebowało jaśniejszego wykładu, to jest: aby już wiecznymi czasy nie był jeno jeden Pan, Król Polski, który nam, tak Litwie jako Polakom rozkazywać ma, wspólnie od Polaków i od Litwy obrany. A elekcyja tego Króla aby była zawsze w Polsce, w mieście Warszawie, w Województwie Mazowieckiem.

Obieranie też abo podnoszenie Wielkiego Xiędza Litewskiego, które bywało przedtem, aby już na wieki ustało, i ceremonie wszystkie koło tego, aby cobykolwiek znaczyło podniesienie abo inauguracją jaką Wielkiego Xiędza, aby już nigdy nie było; gdyż jeden Pan, Król Polski tylko, wiecznymi czasy nam rozkazywać ma, a nie Xiądz Litewski.

A Sejmy Walne abyśmy już miewali jedne a wspólne to jest: Sejmy Koronne. Ztądże też aby Sejmy Walne w Litwie nie bywały już nigdy, na które to Sejmy Koronne, my Rady Litewskie i Posłowie ziemscy, ilekroć przez Króla Polskie, Pany nasze wzywani będziemy, zawsze się sami osobami swemi zjeżdżać, a tam z innymi Radami Koronnymi spolem o potrzebach tak polskich jako litewskich radzić mamy i tak na Sejmiech, jako bez Sejmów, miewać o wszystkim rady wspólne i w Polsce i w Litwie.

Sukcesya też abo naturalis, abo hereditaria w Xięstwie Litewskim, jeśliby Królowi J. M. z jakiegokolwiek przyczyny, abo komużkolwiek służyła, aby już miejsca żadnego więcej nie miała, gdyż to nie może stać spolem, być obranym Królem, a być potomkiem abo dziedzicem.

Około też monety, aby była uniformis et aequalis in pondere et grano, co Król J. M. ma ad effectum przywieść. A także de foederibus et pactis z postronnemi narody, aby żadne na potem nie były czynione ani stanowione. I Posłowie tak z Litwy, jako z Polski, w rzeczach ważnych a należących Rzeczy P., aby nie byli posyłani do obcych stron, jeno za wiadomością i radą wspólną. A nakoniec aby wszystkie inne słowa i artykuły w Uniej Alexandrowej opisane, a przez Króla J. M. teraz na tym Sejmie Warszawskim, listem osobnym deklarowane i szerzej wyłożone i objaśnione, już in eo contextu verborum, i przy tym wykładzie zostali. I cośmy my tu kolwiek opuścili z tej deklaracji Króla J. M., aby to tu pro inserto było miano, non secus, jedno jakoby ta wszystka deklaracya de verbo ad verbum była tu pisana. Tedy, iż to jedno samo było zostało, co między nami różnicę czyniło, żeśmy my nie mogli tak rozumieć tego, aby już za tem zjednoczeniem takim i wcieleniem obudwu tych narodów: Polskiego i Litewskiego, miała to być jedna i pod jednym Panem Rzecz P., którejbyśmy już jako ludzie Koronni wszyscy na spól używać i podzielać się ją zarówno mieli;

I także też jedny Sejmy Walne Koronne zawsze, a nie inne już w Litwie miewać: tedy Król J. M., Pan nasz wspólny, jako ten, na któregośmy to wspólnie na ten czas włożyli, raczył wykład swój, jako na inne rzeczy, tak też na ten artykuł uczynić, który iż się nam samym podoba i baczymy gi być słuszny i nam pożyteczny, braciej gi naszej odnosimy.

A iż tego jeszcze wszystkim nam spólnie potrzeba pilna była, aby około granic zbiegów, cel, myt, było postanowiono. Tedy naprzód aby wszystkie cła, myta tak ziemskie jako wodne, jakimkolwiek imieniem nazwane, tak Króla J. M., jako szlacheckie i miejskie zniesione były. A iżby żadnego cła i myta nie brano na potem wiecznych czasów od duchownych i od świeckich ludzi szlacheckiego stanu i od rzeczy którychkolwiek własnej roboty.

Jeszcze też nadto ustawy wszystkie, statuta, jakokolwiek i z którejkolwiek przyczyny, przeciw Polakom ustawiono, uchwalono, zwłaszcza około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie, jakokolwiekby kto dostał, chocia po żenie, abo z wysługi, abo za kupnem, darem, zamianą i którymkolwiek obyczajem. Te wszystkie statuty żadnej mocy mieć nie mają, jako prawnu, sprawiedliwości, brackiej miłości i Uniej przeciwnie. Ale wolno zawsze ma być Polakowi w Litwie, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżeć go w Litwie, jako go dostanie. A także też będzie wolno każdemu Litwinowi nabywać imienia w Polsce tymże obyczajem słusznym, którym go dostanie.

A to wszystko wyżej opisane, my Rady i Posłowie obojga stanu, imieniem swem i wszech stanów Państwa Litewskiego, mocnie a stale dzierżeć, nieporuszenie chować, a potomkowie nasi na wieczne czasy obowiązujemy się i powinni będziemy wszyscy jednostajnie, pod wiarą, pode czią i pod przysięgą, którąśmy tu już przykładem Przodków swych, przy takowej sprawie uczynili na tym Walnym Sejmie w Warszawie, Królowi J. M. niniejszemu i na potem obranemu i koronowanemu i Koronie Polskiej na wieczne czasy trzymać, wypełniać i potomkowie nasi. A to już twierdząc, po oddanej przysiędze naszej, na miescach swoich naznaczonych i opisanych zasiedliśmy: Rady z Radami, Posłowie z Posłymi, radząc i namawiając o spólnych potrzebach. I obowiązujemy się pod tąż wiarą i czią i przysięgą naszą, za inne Rady, Stany wszystkie Xięstwa Wielkiego Litewskiego, iż oni to wszystko listy swogimi utwierdzić mają, a na przyszłym Sejmie przysięgą każdy, komu to jedno należeć będzie, i o to napomienion poprzysiądź i w Radę także, jako komu należy, zasięść i pod obowiązkiem Rad Koronnych o wszystkim radzić. A inni wszyscy obywatele Xięstwa Wielkiego Litewskiego, każdego stanu, wiecznie to trzymać mocnie pod tąż czią i wiarą powinni zawsze będą i być mają. A co się dotyczy dignitarstw i urzędników nazwisk i k' temu inszych potrzeb, któreby się tu zamknąć i skończyć nie mogły a dismembracją czyniły, abo differens corpus znaczyły, tedy o tem braterską rozmowę na przyszły, spólny Koronny Sejm odkładamy.

W

Sabothę XIX. Februarii.

Panowie Litewscy nie przyjachali, ale odłożyli do poniedziałku swoje deliberacye. Między nami były namowy, szukając media, któreby podeprzeć mogły onych ludzi pogra-

nicznych o majątności, aby exekuciej podług konstytuciej ująć mogli i nie podlegać ich; ale nie było u nas definitum.

Król thes; J. M. na rewisiey listow siedział.

Niedziela Wstępną XX. Febrarii.

Poniedziałek XXI. Febrarii.

Panowie Rada przysłali po nas i namawiali z nami, chcąc sądy limitować znowu, aleśmy gim tego pozwolić nie chcieli.

Zatym Panowie Litwa przysiadali.

Do których się już był Pan Kotkowicz, (*Jerzy Aleksandrowicz Chodkiewicz*) Krajczy Litewski, który się był nowo z Moskwy z poselstwem wrócił, przyłączył. Tam Pan Wojewoda Wileński uczynił rzecz do Panów Rad Koronnych i do nas

In eum sensum.

Nikt tego nie jest świadomszy, nasi M. Panowie, z jakąchmy tu chucią ku W. M. przyjachali, jeno sam Pan Bóg Wszechmogący. A cośmy tu z W. M. namawiając sprawili, to chcemy braciej swej odnieść, aby się pilność i praca nasza znaczyła, gdyżeśmy się do tego końca przymawiali, jakoby się temu dosyć uczynić mogło, co się dawno przez przodki nasze zaczęło. Ale iż nas od W. M. nielada rzeczka potkała, o której przodkowie nasi nie słychali i my się jej sami nie spodziewali, przetoż my się tego przyjąć wżyc bezpiecznie nie mogli. Wszakoz abyśmy i w tem powolenstwo swoje W. M. pokazali, i przynieśliśmy też do W. M. pro conclusionem skrypt nasz, który mało co jest od W. M. podania różny, bo się sentencie nie odmieniały, tylko słowa niektóre są przydane. A to dla confirmaciej i objaśnienia Uniej naszej z W. M., w przywilejach opisanej, przeto, abyśmy się tem rychlej u W. M. odprawić mogli, bośmy już i na zdrowiu i na dostatkach zeszli, nie mały czas tu mieszkając. Prosimy, aby nam więcej rzeczy nie podawając W. M., M. Panowie z łaską odprawić nas raczyli. A my dojachawszy domów swych, gdzie jest maior pars braciej naszej, obesławszy na Sejm nasz przyszły, opowiemy im wszystkie namowy i interpretacie W. M. im opowiemy; a co się onym podobać będzie i przy czym będą chcieli stać, my się z nimi na wszystko zgodzimy i perswadować gim do tych namów W. M., aby na nich przestawali. Wszakoz przez Imię Boże prosimy, aby nas W. M. od siebie odpychać nie raczyli. A nie raczycieli też W. M. łaski swej nam pokazać, każdy baczyc może, z jakim żalem nam odjachać od W. M. przyjdzie. Acz nie wątpimy, że nas W. M. od siebie z łaską puścić raczycie i to pomnieć, że my w tych swych namowach, przy

spisiecz starych aż do ostatniego Alexandrowego stoim. Prosimy też o to osobliwie, aby W. M. warunek pewny uczynić raczyli, jakoby krzywdy przy granicach nam i braciej naszej nie było. Oznajmujemy też W. M., iż Panowie Polacy, bracia W. M. i nasi, którzy w Xięstwie Litewskim natenczas na potrzebie są, Panowie żołnierze wielkie krzywdy braciej naszej czynią. Jako mamy sprawę, że nietylko z domów biorą, ale i żonom od mężów, dziewczkom od matek nie przepuszczają, co aby W. M. zahamować raczyli, pilno prosimy, i raczyli się przyczynić do Króla J. M., aby tam lustratorowie posłani byli, którzyby się tym krzywdom przypatrzwszy, Królowi J. M. sprawę odnieśli, dla tego, aby występni karani byli.

Bożym podał script swow kthorę głoszem czytano.

Forma listhu od Panow Litewskich podana, na listh Panow Polskich.

My Rady duchowne i świeckie Wielkiego Xięstwa Litewskiego i inni Posłowie, etc., posłani od braciej naszej wszystkich stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, na Sejm Koronny tu do Warszawy ku stanowieniu z Ich M. Pany Polaki i wypełnieniu Uniej, zdawna zaczętej między Koroną Polską a Wielkiem Xięstwem Litewskim, za czasem Panów naszych spólnych Królów Polskich i Wielkich Xiążąt Litewskich namówionej i spiski spólnemi Przodków naszych utwierdzonej i za Króla Alexandra poprzysiężonej, wyznawamy i ku wiadomości to wszem przywodziśmy, żeśmy czynili pilne a długie namowy z Ich Mościami Pany Polaki, z bracią naszą, to jest: z Pany Radami Koronnemi i z Pany Posły ziemskimi, wzięwszy przed się wszyscy spiski, któremi się ta to Unia między nami w on czas stanowiła, od Jagiełła i od Withulda i potem za Alexandra, Xiążęcia Wielkiego Litewskiego ponowione i przez Przodki nasze utwierdzone, króre ten akt w sobie zamykają, z odnowieniem i pomiarkowaniem, także też i spiski a przywileje Przodków naszych, które też w sobie zamykają, i zgadzając Uniej spiski dawne z posledniemi, za Króla Alexandra uczynionemi, a chcąc to wszystko ku skutku i ku takiej społeczności przywieść, jakoby już nie zostawało na potem, coby ten chwalebny związek i to zjednoczenie między nami targać miało, abo też wątpliwość jaką na potem komukolwiek w czym uczynić. Tedyśmy to rozbierali i uznali wszyscy artykuły i wszystkie słowa, jako nalepiej i pilniej być mogło, i zgodziwszy się na wszystko, co było między nami namówiono i co potrzebowało nieco jaśniejszego wykładu, to jest: aby już wiecznemi czasy nie był, jeno jeden Pan, Król Polski, a tenże Wielki Xiądz Litewski, który nam, tak Litwie jako i Ich M. Panom Polakom rozkazywać ma, spólnie od Panów Polaków i Litwy obrany. A elekcyja tego Króla i obwołanie zaraz Wielkiego Xiędza Litewskiego, aby była zawždy w Polsce, w mieście Warszawie, Województwie Mazowieckiem, abo na granicach tych obudwu Państw. Obieranie też abo podnoszenie Wielkiego Xiędza Litewskiego, które bywały przed tem w Wielkiem Xięstwie Litewskim, aby już zawsze ustało, i to wszystko, cobykolwiek znaczyło, abo inauguracyą po drugie jaką Wielkiego Xiędza Litewskiego, aby już nigdy nie było, gdyż jeden Pan, Król Polski a tenże to Xiądz Wielki Litewski tylko wiecznym czasem nam

rozkazować a panować ma, a nie kto inny. A Sejmy Walne abysmy już miewali wspólne, to jest: Sejmy w Koronie, ale przy granicach Litewskich. Zkądże też aby w Litwie Sejmy takie i po tem nie były, na którychby sprawy społem Koronie i Xięstwu należące miały być sprawowane; na któreto Sejmy do Korony, my Rady Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Posłowie ziemscy; ilekroć przez Króle Polskie i Wielkie Xiążęta Litewskie, Pany nasze wspólne wzywani będziemy zawsze się sami osobami swemi zjeżdżać, a tam z innemi Radami Koronnemi społem o potrzebach tak Polskich, jako i Litewskich, i o wspólne i przeciw każdemu nieprzyjacielowi obronie radzić mamy, i tak na Sejmie jako bez Sejmu, miewać o wszystkim rady wspólne i w Polsce i w Litwie, Koronie i Xięstwu należące. Successia też abo naturalis, abo hereditaria w Xięstwie Litewskim, jeśliby Królowi J. M. z jakiegokolwiek przyczyny abo komukolwiek służyła, aby już niesca żadnego nie miała, gdyż to nie może stać społem, być obranym Królem, a być potomkiem.

Ten artykuł niech tak stogi, jeśli nań już Król J. M. zwalać raczy.

Około też monety, aby była uniformis et aequalis in pondere et grano, co Król J. M. ma ad effectum w tym roku przywieść. A także de foederibus et pactis z postronnemi narody, aby na potem żadne nie były czynione ani stanowione, i Posłowie tak z Litwy jako i z Polski, w rzeczach ważnych a należących Koronie i Xięstwu, aby nie byli posyłani do obcych stron, jeno za wiadomością a radą spólną obojogo Państwa i oboich Rad. A nakoniec, aby wszystkie inne słowa i artykuły w Uniej Alexandrowej opisane, choć się tu natenczas mianować nie mogły, cało ostały. K' temu też te, które przez Króla J. M. teraz na tym Sejmie Warszawskim, listem J. K. M. osobnym są deklarowane, na któreśmy się zgodzić nie mogli, także te do Sejmu Walnego indecisae aby zostały. A k' temu i to samo między nami różnicę czyniło, żeśmy my nie mogli tak tego rozumieć i na to się zezwolić, gdyżśmy też o tem i poruczenia żadnego od braciej swej nie mieli, aby już za tem zjednoczeniem takim i złączeniem tych obudwu narodów: Polskiego i Litewskiego, miała to być jedna, pod jednym Panem Rzecz P., którejbyśmy już, jako obogi ludzie Koronni wszyscy naspół używać i podzielać ją zarówno mieli. I także też jedne Sejmy Walne w Koronie zawsze a nie inne już w Litwie miewać: tedy Król J. M., Pan nasz Miłościwy spólny, raczył niejaki wykład swój uczynić, który my braciej swej na piśmie od Króla J. M. odnosimy i to gim persadować będziemy, iżby przy tej J. K. M. deklaracji tej potrzebie należące, przystać i na nie też zezwolić wszystkie stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego chcieli. A iż tego jeszcze nam wszystkim potrzeba spólnie pilna była, aby około granic, o czemeśmy nieco natenczas mówili, jakim obyczajem zaścia graniczne zahamowane prawem, za listy J. K. M. być mają, i około zbiegów, także też cęł, myt, było postanowiono; tedy naprzód wszystkie, cęł, myta, tak ziemskie jako wodne, jakimkolwiek imieniem nazwane, tak Króla J. M. i szlacheckie, mieskie, zniesiono było. A iżby żadnego cęł i myt nie brano na potem wiecznych czasów od duchownych i od świeckich ludzi szlacheckiego stanu i od ich rzeczy, którekolwiek są własnej roboty szlacheckiej i będą, nie zakrywając i kupczy ku szkodzie a zatajeniu cęł zdawna zwykłych Królewskich, w Koronie Polskiej i Wielkiem Xięstwie Litewskim.

Jeszcze też nadto i Statuta i ustawy wszystkie, jakkolwiek i z którejkolwiek przyczyny przeciw Ich M. Panom Polakom ustawione, uchwalone z dawna były, zwłaszcza około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie, jakkolwiekby go dostawał kto, chociaż po żenie, albo z wysługi, za kupnem, darownym obyczajem, zamianą i którymkolwiek obyczajem nabytym wedle zwyczaju i prawa pospolitego. Te wszystkie Statuta żadnej mocy mieć nie mają, jako prawu, sprawiedliwości i wspólnej brackiej miłości i Uniej a zjednoczeniu naszemu przeciwne. Ale wolno ma być Panom Polakom w Litwie, każdym słusznym obyczajem dostawać imienia i dzierżeć je, oprzód inszych cudzoziemców, jako w Litwie dostanie wedle prawa pospolitego Wielkiego Xięstwa Litewskiego. A także też wolno będzie każdemu Litwinowi nabywać imienia w Polsce tymże obyczajem słusznym, którym go też dostanie wedle praw Koronnych. A to wszystko wyżej opisane, my Rady i Posłowie obojga stanu, imieniem swem i wszech stanów Wielkiego Xięstwa Litewskiego, mocnie a stale dzierżąc, nieporuszenie chować i potomkowie nasi na wieczne czasy, obowiązujemy się i powinni będziemy wszyscy, jednostajnie, pod wiarą, pod czcią i pod przysięgą, którąśmy tu już przykładem Przodków naszych przy takowej sprawie wznowili i uczynili na tym Walnym Sejmie w Warszawie, Królowi J. M. i Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu niniejszemu i na potem obranemu każdemu i koronowanemu na wieczne czasy trzymać i wypełniać, i potomkowie nasi.

A ty już twierdząc po oddanej przysiędze naszej, na miescach swych wspólnie zwolonych, naznaczonych i opisanych i przez nas przyjętych, oprócz miesc Xiążęcych, o których na Sejmie naszym przyszłym i potem wspólnym Koronnym za ich wiadomością i zwoleniem, także i około miesc jeszcze niektórych ziem, województw i powiatów, gdyż ich tu teraz nie masz, stanowiono będzie, zasiedliłmy Rady z Radami, Posłowie z Posłymi, radząc i namawiając o wspólnych potrzebach obojgo Państwa. A obowiązujemy się i obiecujemy tymże zapisem naszym, za inne Rady, stany wszystkie Xięstwa Wielkiego Litewskiego, iż oni wszystko to, na cośmy się zwolili listy swoimi i podpisy i pieczęciami także też mają na przyszłym Sejmie i przysięgami swemi każdy komu to jedno należeć będzie, utwierdzić, i kto jedno o to napominan będzie, poprzysiądz. A w Radę także, jako komu należy, zasięść i pod obowiązkiem Rad w Koronie o wszystkieni radzić jednako, i inni wszyscy obywatele Xięstwa Wielkiego Litewskiego każdego stanu, wiecznie to mocnie trzymać powinni zawsze będą i być mają, na co my pieczęci swe przykładamy.

A co się tycze dignitarstw, urzędów i nazwisk ich, k' temu też i innych wspólnych potrzeb, które się tu skończyć i zamknąć nie mogły, a dismembraciąby Uniej czyniły, tedy o tem rozmowę braterską na przyszły pierwszy Sejm wspólnie z Ich M. Pany Polaki przy granicy odkładamy, na który ugiszczamy się pod tąż mocą tego zapisu naszego być i nań przyjachać z zupełną dostateczną a skuteczną we wszem sprawą, k' tej Uniej należącą.

Then script impacienter od wszystkich

Slychan, zwłaszcza w tem, iż oni deklaracją Królewską in dubium vocabant, i odkładali ją na rozmowę swą Sejmu Litewskiego i domawiali Rady Polskie, że to jest temerarium, na Pana swego sentencją nie przyzwalać, tanquam supremi Iudicis.

Czy bacząc Wojewoda Wileń: słysząc,

Iż Rady Koronne nie dufali mu i collegam, aby tam mieli ku dobremu braciej perswadować, gdyż tu sami na to zezwalać nie chcą, jał mówić: Prosimy, nasi M. Panowie, abyście nam dufać raczyli, aby bracią naszą do tego, co nam od W. M. jest podano, namawiać mogli, bo niebędzieli dobrej chuci a miłości między nami, tedy nawieksze zapisy nas tak mocno wiązać nie mogą; wszakoż to jest na woli W. M. Ale abyśmy się już dłużej molesti nie byli, prosimy, aby już nas W. M. z łaską odprowadzić raczyli.

Bohym się Panowie Koronni na to rozmawiali, a po rozmowie Litwą ku sobie przyzwali. Do których X. Arzy: arzył rzec; do nich.

In eam sensum.

Miłościwi Panowie. Nie mamy kim innym świadczyć, jedno W. M. samymi, żeśmy się my z W. M. o tej Uniej rozmawiając, słusznych rzeczy donawiali, co nam i Pan nasz spólny, J. K. M. poświadczyć raczył, coście W. M. sami słyszeć raczyli. I podały się W. M. spiski nasze z deklaracją Króla J. M., która w sobie nic inszego nie ma, jeno contenta przywilejów starych naszych. Przeciwno temu jest nam od W. M. spiszek podan, który acz nie we wszystkim jest od naszego różny, ale w rzeczach głównych naszych różny i przeciwny, nie tylko deklaracji J. K. M. i przywilejom dawnym, ale i tym rzeczom namowionym, któreśmy już byli między sobą postanowili. Przeto Ich M. Panowie widząc w tem próżną swoją pracę i W. M. do tego wolą, iż się W. M. w to więcej wdawać nie chcecie, zaniechać też Ich M. muszą, Panu Bogu to w opiekę i sprawę Jego świętą poruczyć. Wszakże chcąc się Ich M. z W. M. w miłości rozstać i rozjechać, a iżby też był znak pewny tej pracy i namów, które Ich M. z W. M. o tak rzeczy wielkie i przez ten długi czas mieli, proszą Ich M., aby te rzeczy, które między nami są namówione, i ostatecznemi skrypty podane były nam od W. M. za pieczęciami i podpisy W. M. własnymi, my też także swoje za swemi pieczęciami i podpisy podamy, aby wzdąm tej pracy naszej amiatka na inne czasy zostawała, iż się na potem o to znowu spierać nam między sobą nie będzie potrzeba. Owa Pan Bóg Wszechmogący da na inszy czas lepszą pogodę do tego, że te rzeczy koniec swój pewny weźmą. A iż o tych rzeczach wszystkich W. M. do braciej swej sobie bierzecie, już tak teraz na tem niechaj zostanie, z którymi się W. M. raczcie tak namawiać, jako nam W. M. obiecujecie. A co tam W. M. między sobą postanowicie, raczcie nam W. M. oznajmić, a my gdy będziemy chcieli W. M. wszystkich do tego wiedzieć, będziemy Króla J. M. prosić, aby nam Sejm spólny do wykonania tego aktu złożyć raczył. Bo jeśliby W. M. do tego się przychylić całe nie mieli, tedyby nasze zjazdy próżne były.

PAN KRAKOWSKI.

Z żalem tego wielkim słuchamy, Miłościwi Panowie, słysząc to od W. M., jako tam są W. M. wdzięczni bracia nasi, którzy nie folgując gardła i majątności swemi na potrzebę

W. M., sami jachali, chcąc sobie łaski i przyjaźni W. M. pozyskać. Ale widzimy, że co inszego od W. M. potyka. Nie dźmierzę tego o nich, aby się w takowe sprawy sprośne wdawać mieli. A jeśliby który takowy z nich był, tedy nie powinni wszyscy za jednego tak żadną sławę na sobie odnosić. Wszak jest też do tego łączna droga: ma Hetman tę moc, iż może wnet zaraz sprawiedliwość z każdym takowym uczynić; a gdzieby Hetman nie chciał, tedyby dopiero była przyczyna, o takowe się rzeczy tu uskarżać.

WOIEWODA RUSKI.

Przydał te słowa do tego: Zda mi się, Miłościwi Panowie, to być za potrzebne, gdyżem tego urzędu sam świadom i wiem to, że się trafiają takowi ludzie, którzy bez wstydu do wszelakiego swowoleństwa się kuszą; przeto i trzeba by prosić J. K. M., aby tam kogo pewnego zasłać raczył, a ktobykolwiek był słusznie winien nalezion, aby z nim Hetman bez odwłoki sprawiedliwość uczynił.

WOIEWODA KRAKOWSKI.

Acz J. M. X. Arcybiskup dosyć szeroko W. M. od nas wolą swoją przełożył, ale jednak aby wątpliwość jaka nie była o tem przyszłych czasów, gdyż za nieszczęściem naszym praca i namowy nasze pożytku nam żadnego nie uczyniły, co nieźła jedno Panu Bogu i sprawie Jego świętej to poruczyć. Wszakże jednak, jakożkolwiek się stało, zostawiamy nie do końca przy upadłej nadziei i ufamy tej rzeczy i przestrzegać chcemy, iż dali Pan Bóg, z W. M. się na potem zjachawszy, do końca swego przywieziemy. bo się tego nie zaniechamy upominać u Pana swego, póki nam do skutku tego nie przywiedzie, co my w apisiech swoich obwarowane mamy, będąc tego pewni, że Król J. M. jako executor tej Uniej i praw naszych, do skutku swego przywieść raczył. W. Mość także napominać nie przestaniemy, pokąd tego potrzeba będzie, i mamy tę nadzieję o J. K. M., że na inszy czas tem chętniej sprawie będzie raczył, stojąc przy deklaracyi swej, którą na nasze wspólne namowy, któreśmy z W. M. mieli zgodne z przywilejami naszymi, bo iż to się teraz między nami nie skończyło, nie idzie to z strony naszej, gdyżemy nie przeciwnego przywilejom czynić nie chcieli. I nie życzylibyśmy sobie tego, aby nas kto do drugiej braciej W. M. i naszych hydzić miał, inaczej nas do Ich M. odnosząc w czem się opowiadamy jasnie, iż kto się kolwiek przypatrzeć pilnie chce spisom naszym i namowom tutecznym, że nie nami ale W. M. się rozchodzi, a stogimy przy deklaracyi K. J. M., której W. M. przeciwny skrypt podawacie, chcąc ze wszytkiego nic nie mieć.

WOIEWODA WILIEŃSKI.

Wszystki rzeczy są u Pana Boga Wszechmogącego od początku postanowione, które za czasem swym, kiedy raczy, kończy. Ale też i w tej sprawie naszej, która się dawno zaczęła, jeszcze końca naznaczyć nie raczył, któremu jeśli pogody nie było od 160 lat, mniej się dziwuję, że i teraz za naszym zjachaniem także końca swego nie wzięła. Ale gdy będzie wola Boża, poda W. M. takie serce, i nas, jeśli temu teraz nie rozumiemy,

nauczyć będzie raczył, żebyśmy się do tego porządnego końca snadnie przywieść mogli, boć nam i teraz ku nie małej przekasce było, że nam od W. M. inaksze interpretacye były dawane, aniżeliśmy ich rozumieć mogli, a nie rozumiejąc nie mogliśmy się tego ważyć, abyśmy je tu z W. M. kończyć mieli, ale je chcemy do braciej swej odnieść, którym gdy się oni przypatrzą, to coby było z pożytkiem R. P. naszej uczyniem. A iż W. M. z strony R. P. swej, raczycie przestrzegać tego, coby onej było potrzebnego, nie dziwujemy się nic temu, bo et amor in patriam, i powinność W. M. do tego snadnie przywiodły; tak też temu wierzym, iż też nam W. M. za złe nie raczycie mieć, iż też także R. P. swej przestrzegamy, gdyż nas też także miłość przyciąga do niej jako do matki, bo insza matka jest, która urodziła, a insza, która ochrzciła. W. M. matka nas ochrzciła, ale nasza nas porodziła a, dulcis est locus patriae. Przeto mamy tę nadzieję pewną, że od W. M. za to żadnej niełaski nie odniesiemy, gdyż żeśmy wszystko czynili, co wiernym synom należy, przeciwko R. P. swej, która jest zdawna obwarowana wielkimi wolnościami, wysady i perogatywami. A co się natenczas dotyczy słów, abo wykładu J. K. M.; wdzięcznie je przyjmujemy, bo nietylko interpretacyą swoją Pańską do tego aktu przywieść raczył, ale id quod maius est. Sukcesyą jeśli jaką ma, na bok odpychać raczy, co musimy wielce chwalić a dobroci J. K. M. to przypuszczać i wyznać to, iż prawie exinaniuit semetipsum dla dobrego R. P., o czem wszystkim byśmy się mieli z W. M. rozmawiać i kończyć, nie możemy więcej. Bo acz reprezentujemy, faciem Rei Publicae, wszakoż nie przyjachaliśmy bez mandatów i instrukcyi od braciej swej, przeciwko której nie się ważyć nie możemy; ale iż widzimy tego potrzebę, braciej swojej to odnieść chcemy, a tam skuteczne namowy na Sejmie swym postanowimy i poruczymy, i życzylibyśmy sobie tego, aby W. M. z pośrodku siebie wysłać raczyli pewne osoby, któreby się sprawom na Sejmie naszym dobrze przypatrzyły i przysłuchać raczyli. A iż też teraz W. M. to po nas mieć raczycie, abychmy się tym namowom i spisom swym podpisali, nie możemy obaczyć, in quem finem by to przyjść miało; bo acześmy septemtrionales, i przyjachaliśmy tu z kretowemi oczyma, wszakoż nie możemy się temu przypatrzeć, coby to nam za pożytek przyniosło, bośmy też tej nadzieje byli, że za naszym tu przyjachaniem miały być kassowane one stare verba acerba et satis molesta. Także też libelli famosi. Ale że i do tego nie przyszło, nie zda się nam to, abyśmy jakie spiski podpisywać mieli, gdyż do tego nie przyszło, abyśmy co z namów swych i z W. M. spółnych zawarli. Instrukcyja ta nasza się nie dokonała, z którą zasię do braciej swej odnieść powinni jesteśmy, gdyż natenczas czego innego nie możemy. A za tę wielką dobroć, uczciwość, którąśmy są tu od W. M. przyjęci i traktowani, i z drugich W. M. wielkie dobrodziejstwa znali, pokornie dziękujemy i łaskę W. M. wyznawamy, obiecując też zawsze każdego czasu wszystkim W. M. to odslugować i oddziaływać.

Miłościwi Panowie. Słyszeliśmy tu od W. M., iż się W. M. napominać chcecie u Króla J. M., aby strzegł i wykonać raczył prawa W. M., czego żaden z W. M. za złe mieć nie może. A jako my W. M., także też nam W. M. pozwolił będziecie raczyli, gdy my też na Króla J. M. praw i wolności swoich strzeżemy a napominać się nie zaniechamy, które nam także, jako i W. M. jeszcze i za Króla Zygmunta poprzysiądz raczył, od któregośmy

to rękojemstwo mieli, czemu dosyć uczynił dzisiejszy J. M. Król, Pan nasz, bo po trzykroć potwierdzić prawa nasze raczył, z których wiele odstępowaliśmy, miłując W. M. i chcąc w tem chęć swą W. M. pokazać. Ale iż W. M. minno to jeszcze nie dokonawszy z nami tej sprawy, napominać się od nas podpisów raczyście, tedy my też prosimy, a słuszenie, aby nam W. M. mandata i instrukcją wrócić racyli, gdyż to jest natura każdego Posła, iż gdy tego, po co jeździmy, nie zjedna, tedy to zasię odnosi, z czem był przyjechał. A co się też dotyczy tych tam panów żołnierzy, ja z swej strony nie załuję, ale wiem pewnie, że jest o tem pisanie do J. K. M. A iż ta rzecz do pewniejszej wiadomości przyszła, prosimy także, jako J. M. Pan Wojewoda Ruski powiedział, aby tam Król J. M. raczył rewizora posłać, a jeśli się niepotrzebnie z takowemi skargami śpieszyli, mamy swoje prawo prędkie, że takowy każdy bez karania nie będzie.

Instrukcyę
podali byli
12 Januarii.

Już tak natenczas nasi M. Panowie z strony Rzeczy P. naszej, W. M. nasze M. Pany żegnamy; wszak nie zaniechamy też tego, abyśmy do gospod z osobna W. M. przyjechać i w łaskę się W. M. pilnie zalecić nie mieli.

Zathym sobie ręce dawali.

A pothym jaras; Xiąd; Biskup Krakowski

Perswadował Panom Litewskim, ukazując to być za rzecz słuszną, aby to żegnanie Ich M. było przy Osobie Króla J. M., cum ea solennitate, z jaką i witanie było, na czem Panowie Litewscy przestali. Et sic ea die discessum est.

We Wthorek XXII. Februarii.

Król J. M. z Pany Koronnymi namawiał w Radzie, a potem po Posły posłać raczył, a chociaż też byli poczęli między sobą namawiać, coby wzdy dalej za postęppek w sprawach Rzeczy P. być miał, wszakoż na częste śłanie J. K. M. szli, nie dokonawszy wott swych.

A tham do nich K. Podcanclerz od J. K. M. uczynił rzez in eum sensum.

Z wielką żałością tego J. K. M. używać raczy, iż przez tak długi czas staranie tak jego, jako i W. M. pożytku żadnego R. P. nie przyniosło, co jednak J. K. M. gniewowi Bożemu albo jakiej niesprawie przywłaszczać raczy. Wszakoz pamiętając na urząd swój i na powinność Królewską, nie folgując też swemu natarganemu zdrowiu, o tem pieczę swoje mieć raczy, jakoby te rzeczy rozbieżały, do końca swego pewnego przyjść mogły, widząc zwłaszcza, iż Panowie Litewscy nie chcą na namowach W. M. i na deklaraciej J. K. M., i na upominaniu Panów Rad Ich Mości przestać, bo się bierzą to do braciej swej odnieść, nie chcąc tu nic konkludować. Przetoż to J. K. M. na Pany Rady włożyć raczył, dokła-

dając się, coby z tem dalej czynić; w czem się tak Ich M. wszystkim zda, aby ta sprawa sama o Uniej na Sejm była odłożona. A J. K. M. bacząc się być powinien tak wiele Koronie, jako i onemu Państwu, obawiając się, aby Rzecz P. do jakiego niebezpieczeństwa nie przyszła, raczy ten Sejm prorogować, ad hunc solum actum Uniej do Parczowa, na przyszłe Świątki. A nie baczy Król J. M., aby była Sejmików przedtem W. M. potrzeba, gdyż nie inszy Sejm, ale za tenże Król J. M. rozumieć raczy, i widzi tego potrzebę, aby i ciż Posłowie tu byli, którzy tu teraz są. Wszakóż już wie J. K. M. być też W. M. jednym R. P. stanem, tedy też tę rzecz na W. M. wkłada; Sejm też Litewski osobnie, na którymby swoje namowy wolne mieli, kilka niedziel przed tym Koronnym spólnym w Wołyniu złożyć raczył.

Na to Posłowie się sli rozmawiają,

A znowiwszy się, szli do Króla J. M. Tam od nich P. Siennicki rzecz krótko uczynił, w której te essentialia były:

Pozwalamy na odłożenia Sejmu ad hunc solum actum Uniej, ale prosimy pilno, aby insze potrzeby Koronne podług konstytuciej to odprawić raczył.

O Sejmiki też prosimy powiatowe, podług zwyczaju, bo bez nich żadną miarą nie pozwalamy.

Okazowanie.

A okazowanie, które miało być na ś. Wojciech, aby nie przeszkadzało Sejmikom, na inszy czas ku jesieni odłożyć przyzwalamy. Prosimy też z pilnością, aby te namowy i traktaty, które Ich M. Panowie nasi z Pany Litewskimi o Uniej mieli, z deklaracją też W. K. M. aby nam na piśmie do braciej naszej podana była.

Posłowie Ruskiego i Podolskiego Województwa, opowiedzieli się przez Pana Orzechowskiego, Sędziego Przemyńskiego, prosząc, aby Król J. M. nie raczył rewizorów do ich ziem ślać, pokądby Unia do swego skutku nie przyszła, gdyż ta jest praecipua pars Exequucionis.

XIĄDZ MYSKOWSKI.

Znając J. K. M. te rzeczy od W. M. podane być słusznie na nich przedstawiać raczy, a wszakoż o te Sejmiki do jutra sobie na rozmyślenie brać raczy. Ale insze rzeczy, których W. M. potrzebujecie, będą W. M. na piśmie do Województw dane.

ITERUM PAN SIENICZKI.

Prosimy też N. M. K., aby na ten Sejm Litewski raczył W. K. M. kilka osób z Ich M. Panów posłać do namów i traktatów, aby on Sejm spólny, snadniejszy koniec wziąć mógł.

Król rzekł, Bardzo dobrze,

Zatym Litwa przyjmowała.

Do których Xiądz Biskup Krakowski od wszystkiego Senatu rzecz uczynił, in eum sensum.

Najjaśniejszy M. Królu. Gdyż W. K. M. z dobroci swej Pańskiej, odłożywszy inszych wiele spraw Koronnych, raczył nam do tych namów z Pany Litewskimi, wolnego czasu użyć, nie litując prace i zdrowia swego własnego, pokornie za to W. K. M. dziękujemy Panu swemu, wyznawając dobroć wielką i łaskę W. K. M. przeciwko nam i Rzeczy P. Raczyłeś też W. K. M. tę naszą sprawę śródkować, o którąśmy się między sobą zgodzić nie mogli, jeszcze i więcej postępićś raczył W. K. M. sukcesją swą, darując tem Rzecz P., za co wszyscy W. K. M. uniżenie dziękujemy, za wielce to sobie ważąc, aby Rzecz P. ten upominek od W. K. M. miała na wieki. A to W. K. M. uczynić raczył, chcąc nas tak zostawić, jakoby na potem żaden czas jedności tej naszej rozdwoić nie mógł, co nie tylko my, ale i wszyscy potomkowie nasi wspominać i sławić dobrodziejstwo to, które W. K. M. przeciwko nam i Rzeczy P. uczynił, musi. Jedno, iż tego nam szczęście zajaśniało, żeśmy potrzeby Rzeczy P. z W. K. M. także deklaracyi z Ich Mością namawiając, do końca swego nie mogli przywieść, musimy tego z żałością używać, a Panu Bogu i sprawie Jego świętej to poruczyć. Acz i to sobie na pomoc brać możemy, żeśmy w tych traktaciech tak postępowali, jakoby zgoda i miłość między nami utwierdzona była, co i skrypt nasz łącznie poświadczy, gdyż z przywilejów samych grunt ma, przeciwko któremu z jaką odmianą jest nam ceduła od Ich M. podana, łącznie się każdy przypatrzeć może, iż gdybyśmy byli mieli na niej przestać, wieleby się było odstąpiło od przywilejów starych, która sprawa iż zamknąć się natenczas nie mogła, używamy tego z żałością. Wszakoz z drugiej strony tem się cieszymy, iż się w dobrej przyjaźni i miłości przedsię rozjeżdżamy. A jako my życzymy Ich M. wszystkiego dobrego, coby było z pomnożeniem sławy Ich M. i potłumieniem nieprzyjaciela, tak też nie wątpimy, iż też Ich M. toż przeciwko nam zachowają, a temu to przeszkadzać nie ma, żeśmy końca spraw swoich nie wzięli. A iż my przy swej interpretacji stógimy, Ich M. też przy swej, mamy też k' temu deklaracyą K. J. M., Pana naszego wspólnego, na której Ich M. nie przedstawają, a my przy tem stógim i nie wiemy, gdziebyśmy już dalej postępić mieli, tylko do Pana Boga, prosząc: aby On czas inszy złożył i Sam to wykonać raczył.

Miłościwi Panowie. Radziłyśmy to byli widzieli, gdyż co więcej nie może być, aby co było tych artykułów, na któreśmy się byli z W. M. zgodzili, ręką W. M. podpisane, nam dane były. A to przeto, aby była znakiem tej pracy naszej, i gotowa materia na potem ku wykonaniu tego aktu. A nie możemy słusznej przyczyny rozumieć, przecz się W. M. zbraniać tego raczyć.

PAŃ WOIEWODA WILIEŃSKI.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu. Jeśli wszystkie sprawy W. K. M. idą z wolej a z przejrzenia miłego Boga, którego W. K. M. jesteś tu namiestnikiem; bo acz insi monarchowie mają imperia sua, wszakoz krześcijańscy króle mają to przed nimi, że są wodzmi do spraw Bożych i wszelakiej pobożności, i dla tegoż też zwłaszcza, aby się pod ich rządem

rozmnażała winnicą Bożą. Jesteśmy tedy tego świadkowie, z jaką chucią W. K. M. starać się raczy, jakoby między nami służebniki i poddanymi W. K. M. ta nasza praca zgodny koniec wziąć mogła. Ale podobno grzech nasz, nam tego spólnie nie dopuścił, tak że już odjachać nam przyjdzie bez pewnego końca do Państwa dziedzicznego W. K. M., do R. P. swej, do wystaw, prerogatyw Panów i wszech Stanów braciej naszej. Wszakóż N. M. K., nie jest jeszcze nasze tak desperackie serce, abyśmy my wzdy kiedy nie objęcowali z Ich M. sobie dobrego końca mieć, chociaż teraz był czas pod panowaniem W. K. M., któremu nic nie przeszkadzało. A iż też N. M. K. przy tym akcie raczył przypomnieć J. M. Pan Wojewoda Krakowski, mój Miłościwy Pan, to, iż W. K. M. sukcesiej swej ustępować raczysz, za co wszyscy Ich M. W. K. M. ochotnie dziękują a słusznie; ale my, N. M. K. nie wiemy, z jaką ztąd pociechą do braciej swej pojedziem, z czegooby się też oni weselić mogli, byśmy wzdąm widzieli Osobę, któremu W. K. M. successią swą wdawać raczysz; a jeśli wielom tę successią swą odkazywać raczysz, tedyby jeszcze z większą żałością to przyszło, gdyż trudno generoso animo służyć temu, quem non nouerunt patres nostri. Ale iż nie wiemy, jako się to obróci, z żałością tego słuchamy i prosimy pokornie, abys W. K. M. pamiętać raczył na słowa Dawida Króla: Memor esto hereditatis tuae, quam possedisti ab initio. Pamiętaj też na rozrodzenie swe, jako było za W. K. M. samego, gdyś na ono Państwo swe dziedziczne, potem na Królestwo to sławne za Pana jest wzięt, żeś raczył poprzysiądz panować nam do końca. Zkąd W. K. M. powinien onej Rzeczy P. obmyślać o dobrem, jako to winnicy Bożej. N. M. K., racz też W. K. M. wspomnieć, co było za przodków naszych, gdy on człowiek zły chciał przyjsć do opanowania onej R. P., czemu zabieżeli przodkowie nasi i należeli sobie przez granice dalekie Monarchę, zacnego Ojca W. K. M. który nam długo fortunnie panował. Racz też W. K. M. wspomnieć na popioł Withulthów, na grób Jagiełłów, dziady one dawne W. K. M. Pamiętaj też na ono święte ciało Helźbiety, małżonki swej, córki Wielkiego Monarchy. Chrześcijańskiego, i na insze sprawy wszystkie zacne, które tam są i uważ to W. K. M. u siebie, z jaką my to nowiną do braciej swej pojedziem, boć już ta successya W. K. M. na targu będzie. Wspomni też W. K. M. na siostrzeńce i na siostry swoje, bo gdzieby bez potomstwa W. K. M. Pan Bóg zostawić chciał, trzeba się obawać, aby jeden nad drugim nie panował, ale komu to sors przyniesie, czego sobie wszyscy nie życzymy doczekać; za taką sprawą musimy już patrzeć, szczypiąc, jakobyśmy tę swoją pracę połykać mogli. Prosimy tedy i napominamy W. K. M. Pana swego, aby W. K. M. rozmiłowawszy się onej swej Monarchiej, do nas śpiesznie przyjechać raczył. A jeśli byś już podług umysłu swego W. K. M. to imperium swoje prze niegodność a grzechy nasze opuścić raczył, tedy tam do onego Państwa przyjachawszy, wszystkim stanom onej Rzeczy P. opowiedzieć będzie raczył i przyczynę, przecz to W. K. M. jak pożyteczniej R. P. być znać raczysz, gdyż my widząc R. P. swą równą być każdej Monarchii chrześcijańskiej, każdemu nieprzyjacielowi możną, nie baczym przyczyny, przeczby tak W. K. M. onej R. P. zaniechać miał i sukcesiej swojej ustąpić. Najjaśniejszy M. K. W tej to sprawie i rozmowach naszych wzięliśmy już wczorajszego dnia od Ich M. pro ultimo respons i napominanie, abyśmy się podpisali na mowy i skry-

• pty swoje. Zaprawdę M. K., małej rzeczy po nas Ich M. chcą, bo my nie tylko podpisać nie, ale i z przysięgami chcieliśmy to potwierdzić i przyczynialiśmy deklaracyami swemi więcej, aniżeli w starych przywilejach było, chcąc sobie łaskę Ich M. pozyskać, bo jeśli jest jaka wątpliwość, przyjachaliśmy tu, chcąc wszystko ugiścić z dobrą wiarą, bo dusza w nas nie jest sowita; chcieliśmy to sumnieniem swem obwarować, za radą W. K. M. i za instrukcją onej braciej naszej. Ale iż wspominać musimy rzeczy te, które się nie dokonały, bez żalości być nie może, bo by się tu miały spisy jakie zostawić i pieczętować, a potemby do skutku swego przyjść nie miało, bo może być myśl innsza u braciej naszej. Mogą być insze astra; nie przyniosłoby to żadnego pożytku, jako i nam doń niego teraz nie przyszło, choć tu dla tego jedenaście niedziel mieszkamy; a tak prosimy: aby Ich M. nie raczyli tego niechuci albo odmianie naszej przypisować, żeśmy pozwolić nie mogli i nie możemy. Prosililiśmy też Ich M., aby nas dłużej nie dźmierząc, z łaską opuścić do braciej naszej raczyli, na czem nam nic od Ich M. nie zeszło; prosiliśmy też, aby się to zamknęło na czas; cobyśmy byli Ich M. na ostatnim spisie swym podali, który się nie od przywilejów nie odstrzelił. Deklaracyi też W. K. M. non repugnamus, tylkośmy prosili, abyśmy byli do braciej z tem odesłani, bo jako się my nie dziwujemy, gdy Ich M. swej rzeczy przestrzegają, tak też mamy tę nadzieję, że też nam Ich M. za złe nie raczą mieć, bo przyjachaliśmy tu jako bracia do braciej, jako synowie do ojca, wykroczywszy z sposobu posselskiego, bośmy dali instrukcję, o którą prosimy, abyś ją nam W. K. M. wrócić raczył rozkazać. Bo jeśli bez instrukcyi pojedziemy i braciej swej powiemy to, żeś W. K. M. sukcesją swą składać ku dobremu R. P. raczysz, nie barzo dodobno wdzięcznie tego słuchać będą, gdyż W. K. M. świadom być raczysz sposobu instrukcyi, którym się tam sprawowała obyczajem, której potrzebujemy na znak pewny pracy naszej, iżbyśmy im to na piśmie wcale oddali. Prosimy tedy pokornie W. K. M. o przemowę do Ich M. Panów, aby nasze documentum oddane byłę, gdyż my jedności między nami rozparać nigdy nie chcemy. Prosimy też, abyśmy z łaski W. K. M. za tem naszym odjeżdżaniem in publico, rękę W. K. M. Pana swego całować mogli. Acz mamy insze swe potrzeby u W. K. M. privatim sprawować, któremi nie omieszkamy odprawować się u W. K. M., ani zabawiać będziemy.

Krol J. Msc; da nich i da Śenatu Koronnego.

Z jaką ja to chucią przyjmuję, iż się te sprawy do końca przywieść nie mogli, Bóg jest świadek. A iż się mną nie rozchodziło, co jedno ku dobremu wszech W. M. być ze mnie mogło, świadczę to W. M. wszystkimi; jenak jeszcze do końca nie wątpimy, zwłaszcza gdy się na Sejm W. M. i tam w onem Państwie i tu zasię zasiędzicie. Jakoż my składamy w Litwie do Bielska, na przód dla tego, aby się wszystki stany onego Państwa o namowach tych, które tu byli rozmówili, do czego W. M. z Śenatu Koronnego będziecie raczyć niektóre między sobą obrać, aby się tam sprawie wszystkiej przypatrzili i ony posłać do Bielska na świętki; a potem tenże Sejm niniejszy Koronny, ku skończeniu

namów około Uniej, odkładamy do Parczewa na przyszły S. Jan, na który z onego Państwa także przyjadą, aby rozmowy swe odnieśli około namów tutecznych, ku skończeniu Uniej, a my i tam jachać i tu zasię być sami nie omieszkamy.

Dziękował Arcyb. a Senatu Krolowi.

Ze te rzeczy obmyślać raczy, a jeszcze prace swej nie litować. Oni też nie opuszczą jeszcze wszelkiego starania, jakoby to wszystko do skutku objema narodom pożytecznego przywiedziono było.

Panowie lithe: przez P. Woie. Wileń. powiedzieli.

Ze to jest w mocy W. K. M., złożyć nam Sejm gdy raczysz, na który my nie omieszkamy, gdy nam oznajmion będzie; a tam wszystkie te namowy braciej swej opowiemy wiernie, co i Ich M. jeśli którzy tam być raczą, doznają.

S my jathym W. K. M. pana H. M. jęgnamy.

Jathym sli da ręki kroliewskiej.

Krol J. M. powsthał rękę podając.

Panowie thesz jęgnali sie snimi thamy, i Poslowie, i wyprowadzili Litwe z Senatu.

D rżoda XXIII. Febrarii.

Posłowie namówiwszy się, upomnieli Pany i Króla prosili, aby deklaracją swą i sukcesiej swej puszczenie Koronie na piśmie wydać raczył, in perpetuum rei memoriam, aby już na potem wiecznemi czasy spór Polakom z Litwą nie był, gdyż się już raz na wyrok Królewski puscili i jego słuchali, etc.

Tamże też prosili, aby namów tych, które mieli z Litwą o Uniej, zwłaszcza w artykułach, na które się na przodku zgodzili Significatoriales mieli poświadczenia królewskiego. A czem consultacia była in Senatu wszystkich zgodna, że tego jest pilna potrzeba, i którym obyczajem miałooby to wydano być każdy powiadał.

I a thym samym i Intrzyssy dzień, Czwartek XXIII. Febrarii strawion.

I to odstąpienie sukcesiej Królewskiej z wykładem unius Reip. et consilii, który Król J. M. uczynił XII. Febr: nazwali deklaracją. Akt zasię namów Unii nazwali recessem sejmowym. Była też namowa, ktoby miał do Bielska na Sejm Litewski z Rad jachać, także ex equestri ordine, bo się wszyscy wymawiali, jednak obrani są: NAPRZOD

ARCZYBISKUP GNIEZNIEN., BISKUP CRAC., BISKUP KUJA., PAN KRAK., P. WOIE. KRAK., P. WOIE. BRZESKI, P. CASTEL. GNEZNEN, P. CANCLERZ NOWY DĘBIENSKI, XIĄDZ POD CANCELE: — S POSŁÓW: MIKOŁAJ SIENNICZKI, STANISŁAW CZARNKOWSKI, ETC.

To już namówiwszy, do Kancellariej spisować to poruczono.

Piątek, XXV. Februarii.

Posłowie już ten akt Unii skończywszy, jeli deliberować, aby Unia onych Państw dostateczna się stała jako: Zatorskiego i Oświęcimskiego Xięstwa, które acz zdawna ku Koronie należeli, wszakoż jednak swe osobne sądy nie polskim ale szląskim obyczajem mieli, do Sejmów Koronnych należeli. Acz tego pragnęli i Sejmu przeszłego o to żądali przez Posły swe, nacz była consultacia tamże Sejmu przeszłego i dana gin była na piśmie poprawa niektórych artykułów, które sobie warowali, o czym jest skrypt przy akcie Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, sub data Petricouiae in Conuentione Regni Generali, Feria sexta ante Dominicam Judica proxima anno Domini 1563. (cf. *Volumina Legum II*, p. 653—658, gdzie data fałszywa; *Constitucie Statuta i Przywileje etc.* od roku pańskiego 1550 aż do roku 1603 uchwalone, fol. 32—34.)

Teraz zasię poprawili i przyczyniali sobie nieco około tychże praw swoich, o czym jest skrypt niżej opisany, po akcie Sejmu tego; vide (*Statuta etc. Herborta, Krak. 1570 p. 756—761. Sarnieckiego p. 1210—1215; Januszewskiego p. 1008—1011. w Vol. Legum II, p. 658—661; Constitucie etc. fol. 34—36; datę tylko w tych księgach zmienić należy na 25 Lutego.*) Awa przyłączeni są ad Regni onera ku województwu Krakowskiemu pod jurisdycją wojewodziną. Poseł jeden na Sejmy Walne ma bywać od nich. I dali mu Posłowie między sobą miejsce podle Posłów Krakowskiego Województwa, uczeiwe.

Poniedziałek, XXVI. Februarii.

Pruscy Posłowie Województwa Pomorskiego i małych miast, słyszenie mieli u Posłów Koronnych, gdzie o wielkich insolencyach Panów Wojewód i Starostów swych powiadali, zwłaszcza przeciw zaczętej Execucyji, bo iż wiele ich dolegała, a nawiccej Pany Działyńskie, którzy Brodnicę, miasto wielkie, murowane, z niemałym powiatem w Prusiech, w dzieiectwo byli otrzynali, wszelakim sposobem u pospółstwa Execucyją hydźili, a mało nie ad rebellionem ponukali. Posłom, którzy przeszłego Sejmu od Prusaków byli, inuidiam procurabant; na ostatek przegrazali, tak że niektórzy z nich exulabant a patria; na listy Króla J. M. nie nie dawali, etc. Prosili Posłów Koronnych, aby tego wszystkiego mogli dać przed Królem sprawę i odpowiedź na Panów Pruskich rzecz, którą czynili przed Królem, V die Januarii tego Sejmu.

S prusaki
Act wielki
około Execucyji.

Posłowie sami się temu przysłuchawszy, podjęli się o to starać u Króla J. M., aby audiencyą mieli.

Niedziela, XXIII. Februarii.

Poniedziałek ultima Februarii.

Szli Posłowie in Senatum, prosili Króla, aby sprawy sejmowe sporzej odprawowane były, a mianowicie, aby Prusacy listy swe na donacye kładli, bo tam tego wiele jest, i jeśli z której strony wiele stołowi Królewskiemu odeszło, tedy tam, etc. Senatus na to się też zgodził, aby już peremptorius terminus był gim naznaczon dzień jutrzejszy.

I rozkazał Król J. M. woźnym obwołać, żeby Prusacy z listy swemi Execuciej podległemi stanęli.

Wtorek Primo Marcii.

Rewizya listów była, ale Prussowie się nie ozwali, przeto woźnemu kazano ich wołać.

Sreда Śrjode Secunda Marcii.

Przyszli in Senatum i uczynił odewszecz rzecz P. DZIAŁYŃSKI WOJEW: CHEŁMIŃSKI obciążliwą przeciw Królowi, iż ich nie jako Senatorów do Rady wzywają, ale przez woźnego na plac wołają. Gdyż oni tu żadnego roku prawnego nie mają; ani tej Execuciej podlegli, bo mają prawa, wolności swe, za któremi ku Statutom Koronnym nie należą, i na przeszłym Sejmie o Konstytucyach nie radzili, owszem się opowiedali, że o nich wiedzieć nie chcą, i teraz także się opowiedamy.

Bela tha rzecz iego dorażliwa.

A na ostatek niejako przegroźliwa na te, którzyby je w to wdać chcieli, zwłaszcza z Pruskich krajów. A nawigęj przegrażał na te Posły z Pomorskich ziem, którzy przeciw instrukcyi ich mówili, mianując je ludźmi lekkimi, złymi, którzy się tu pod obronę Królewską uciekają, ale tam doma między innymi milczą i muszą milczeć a tego się wstydać, co tu wsczynają.

Nim dana na tjo odpowiedź, Posłowie Pruscy

Województwa Pomorskiego i małych miast, z cedytly uczynili respons na Panów Pruskich rzecz i terazniejszą i pierwszą, która była V. Januarii.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu a Panie nasz Miłościwy. Wielce nas to dolega, nie pomalu jesteśmy obrażeni, iż Ich M. Panowie Rady Pruskie pozostali doma bracia nasi, k' nich podanej instrukciej przyrównywają, którą W. K. M. i Ich M. Rady Koronne wielce się obrażeni być mienią, dokładając tego w pierwszym i wtórem podanem piśmie, jakoby się to za wiadomością wielą i z przyzwoleniem naszym i braciej naszej spisać i podać miało.

Wiemy Miłościwy Królu, iż Panowie Rada Pruska, gdyż od W. K. M. postanowieni są, w uczciwości ma być zachowana, i niniejszem się pismem jasnie oświadczamy, że Ich M. nie ku ubliżeniu, lecz iż abych w niewinności swej, dostateczny wywód w tych sprawach, ocz nas obwinowali, uczynili, i prawdziwie opowiedamy: iż Ich M. Panowie Rady, ich podanem instrukcyam, napierwej sami między sobą, oprócz innych Stanów przyzwolenia i wiadomości namówili, uradzili, uchwalili i spisali. I ztąd się znaczy, gdy pierwsze opisanie przed Piotrkowskim Sejmem, z strony Execuciej i Uniej od W. K. M. do ziemie było na sejnie zwyczajnym w Grudziądzu, roku 1562, osobiwe dwa zjazdy: jeden do Malborku, dla namowy i spisania instrukcyi, drugi do Torunia, dla przejrzenia przywilejów ziemskich uchwalone i postanowione; przyczem też Stany insze, a równie jako i Rada być mieli, czemu dosyć się nie stało. Abowiem gdy Ich M. Rady dla pisania instrukcyi do Malborku się zjachali, niektórzy z Szlachty z małych miasteczek też tam byli; ale ku żadnej radzie nie byli przypuszczeni, tylko sami Panowie Rada instrukcyą pisali i zawarli, z którą tak z ziemie, według upodobania swego bez wszej wiadomości szlachty i miasteczek, tudzież i Posłów obranych jachali. Ztąd braciej naszej przyczyna urosła, iż Posłom swoim osobiwą instrukcyą, jako pierwej, tak i natenczas dać musieli, którąśmy zawsze przed Magestatem W. K. M. pokazać gotowi.

Potem gdy stanowie insi do Piotrkowa przyjchali i we szrodek Panów byli wezwani, z niemłą pracą ku ich instrukcyi, aby ją widzieć mogli, do tego przyszli, w której znacznie się okazało, iż pod sposobem bronienia wolności ziemskich, własnych pożytków swych uchroniali, pożytki Rzeczy P. i W. K. M. na stronę odłożywszy. Zasię nieodwłocznie gim wrócono i jaśnie przed Magestatem W. K. M. i Ich M. wszech Rad Koronnych, z osób swych, imieniem braciej swej protestowali, co W. K. M. i Ich M. Radam Koronnym bez wątpienia wszej pamięci jest, tudzież i pisma naszymi, któreśmy kładli, z których w kancelariej przepis abo reskrypty brali; iżeśmy w ich intencją nie przyzwalałi, pokazać możemy. Iż Ich M. mianują trzy osoby: Jerzyka Pizeńskiego, Jerzyka Gałczewskiego i Jana Walija, żeby ją w Piotrkowie czytać mieli, winować raczą, znają się do tego, oprócz iż pan Pizeński jeszcze był nie przyjchał. Ale żeby ich instrukcyą zwolnić, abo ich przedsięwzięcia i sprawa, jako piszą, przystać mieli postęпки, ile Piotrkowskie, tyle i terazniejsze inaczej nie ukazują; owszem mienione trzy osoby przez cały rok wiele

uszczypliwych słów, i inszem przenieśladowaniem troskani byli, nie prze żadną inszą przyczynę, jeno iż z winności swych Rzeczyp. i W. K. M. pożytków, aby sposobny porządek przyszył przestrzegali. A iż temu tak jest, odzywamy się na J. M. Pana Gabryela Grabowieckiego, który przeszłego Maja w Malborku od W. K. M. na Sejm Posłem był, tam się ich sprawam i wszem postępkom dobrze przypatrzył; aby w tej mierze wiadomość swą opowiedział, prosimy.

Radzą się Ich M. na blisko przeszły Sejm, który w Koronie był, odwoływać, i niniejszemi Posły Chełmińskiego Województwa, żeby instrukcyja i na nie uczyniona moc od wszech Stanów przyjęta była, świadczać; osobliwie się tego przed W. K. M. żałują, iż ich Rady ziemskie, pospolite, starożytną swobodę ziemską targają a psują, szlachcie pospolitej Posłów obierać nie dopuszczają, kogoby chcieli, tylko na którego oni sami wotują, Posłem bywa; a gdy który inszy, nad wolą ich od szlachty mianowan bywa, wnet słowy psotliwemi a uszczypliwemi się targają. Tym się sposobem też i przeciwko małym miastom się sprawują, zwłaszcza przeciwko tym, którzy ich przedsięwzięciu nie przypadają, z miejsc, rad i namów ich, przeciwko obyczajowi ruszani bywają. Ztąd to roście, iż co się Panom podoba, mówią; niektórzy z prostoty i bojaźni pozwalają, czego nie rozumieją. A tak, iż nam, włożonem pismem swem do tego przyczynę Ich M. dali, aby na potem ziemskie doległości i potrzeby tem sprawniej, z lepszym opatrzeniem a radami i namowami sposobniejszymi się czynić mogło, prosimy pokornie: aby W. K. M. to opatrzeć raczył, jakoby szlachta przy obieraniu Posłów z środków swych, od Panów a Starostów przekazki nie miewali; małe miasteczka a zwłaszcza Chłuma, które między innemi przedniejsze jest, o które szlachta i miasta często z sobą na Sejmiech bywały prosili, by gim tego nie broniono, i teraz prosimy; abowiem między nimi wiele osób, które pospolitym namowom a spółnym Radam owszehi w niniejszych rzeczach i potrzebach W. K. M. i Rzeczy P. godne a pożyteczne być obaczywamy.

Z wyższych omienionych przyczyn ułomek ten urosł, iż na blisko przeszłym Sejmie Toruńskim, Posłowie to Chełmińscy tu oblicznie stojąc, od Panów Rad, a nie od braciej swej moc przyjęli; Rycerstwa ziemie Pomorskiej też drugą napisawszy zapieczętowaną, Ich M. Rady posłali. Ale iż na zjeździe pospolitym w Staragardzie w środku swym, gdy reskrypt ich czytali, nie pożyteczną a obrazliwą ją być obaczyli, w niej żadną miarą zwołać ani przyjąć nie chcieli, owszem Posły swe insze a sprawą Rzeczy P. pożyteczniejszą opatrzyli.

Przeto N. M. K., acz Posłowie Chełmieńscy Panów gwoili Ich M. i instrukciej przyjęli, jesteśmy zupełnej nadzieje, iż ich zwolenie, o czem większa część braciej, iż doma pozostali, nie wiedzą ani chcą wiedzieć, tak, jakośmy od niektórych wzięli i tu sprawieni są Szlachcie Pomorskiej a nie małym miastom, którzy zawsze w ich przedsięwzięciu stali byli, w ich słusznych żądliwościach, których na pożytek Rzeczy P. ziemie i obywatela ku lepszemu proszą, szkodzić nie będzie. Aczkolwiekom slyszeli i w podanem piśmie znajdujemy, iż Panowie nad nasze osobliwe a wielkie uciążenie W. K. M., aby nas karać raczył, do tego wiodą, wiemy: żeśmy W. K. M. krwią i gardły i majątnościami naszymi poruczeni są.

Przeto jeśliśmy w tem wystąpili abo zgrzeszyli, iż R. P. i W. K. M. własnych potrzeb, tudzież i nieporządku, który w mniejszych częściach osób zawisł, i wsczeła (*sic*) się ziemia i insze obywatela zniszczone i zepsowane są, ten ułomek aby naprawion był, o to się staramy i prosimy. Zasłużyłmi taką kaźń za to, chętnie rady podawamy się miłościwe uznanie a łaskawą kaźń W. K. M. Wszakóż pilnie za to prosząc, aby nas W. K. M. od tych waśni a najątrzonych myśli ubronić raczył, aby od tych czasów nam i dobrą powieścią naszą, tak jako zwykli, nie zawodzili, jako niektórzy z naszych towarzyszków z wielkim żalem i obciążliwością, tudzież ubliżeniem żywności swych, przez cały rok ucierpieć musieli; w to aby wejrzeć i pohamować W. K. M. raczył, pokornie a uniżenie prosimy.

Dokładają też Ich M. Panowie Rady w piśmie swem, jakobyśmy już tu na miejscu będąc, ich instrukcyą oprócz jednego punktu, stołu J. K. M. się dotykać zwolić mieli, chętnie się tem, iżby to własnymi pismy naszemi pokazać chcieli, co aby Ich M. uczynili raczyli, pozwalamy. Tam ztąd W. K. M. niewinność naszą, a ich ku nam przyczyn szukanie obaczyć będziesz raczył. Ich M. instrukcją namniejszym słowem nie wspominamy, czego nam J. M. Pan Wojewoda Malborski świadectwo będzie dać raczył.

Abowiem gdy J. M. namówami i perswazyami swemi, nam przedsięwzięcia nam złeconego, nas uwięzić nie mógł, sekretarza miast wielkich poruczył, jego to uprzejme napominanie pilnie w pothoku recessy swe wpisali; czego gdyby w innych instrukcyach zwolili wpisowaćby niepotrzeba. A przeto W. K. M. pokornie prosimy, aby nas ubogie, da Bóg, wierne poddane swe wymówione mieć, a nam i braciej naszej bystrości jakiej przyczytać nie raczył, iż Panów Rad, ich przedsięwzięcia, nie z spółnego wszech zezwolenia, tylko swego z umysłu prowadzą, opowiadamy.

Wyznać to też musimy, iż my ani bracia nasi przodkiem na W. K. M., potem i na Ich M. Rady Koronne utyskować przyczyny nie mamy. Abowiem jako nasi Przodkowie od czasu podania poddaności swej, miłościwą obronę W. K. M. zawsze miłościwe a życziwe szczytowanie uznawali, tak też i Ich M. Panów Rad Koronnych osobliwej, zdrowej a dobrej Rady doznawali, iżeśmy do tych czasów w nienaruszeniu praw, swobód i wolności ziemskich, żadnego ubliżenia nie mieli, ani uznali, w czym iżeśmy zgodliwie a w miłości do tych czasów żyli, W. K. M. i Ich M. dziękujemy, niewątpliwej nadzieje będąc, i ten nieporządek rozszarpanego stołu W. K. M., słusznymi środkami a nieszkodliwymi obyczajmi, swej wypadki kłoby ku dobrej mierze przywrócon będzie. A insze stany w ich starożytnych wolnościach i sprawiedliwościach, które Panowie przez nowo wziętą, mieć sobie za własne sposobili, zasię, iż restitutowani będą, miłościwie opatrzyć i władzą swą Pańską dopomagać będziesz raczył, co czujemy, poddaności, sami siebie i majątności swych nie litować, zasługować, jakośmy winni, będziemy.

Utyskują a uskarżają się Ich M. Panowie Rady, nietylko w pisaniu swem, które W. K. M. podali, ale też i w ziemi nas opisowali, jakobyśmy się przed Magestatem W. K. M., Ich M. Radą Koronną jawnie słyszeć dali, iż Ich M. Rady Pańskie, którzy tu przytomnie są ku niniejszej legacji nie porządnie obrani, tylko iż się sami Posły uczynili. W czym się na W. K. M. wysoką poważność, tudzież i Ich M. Rady Koronne, iż tą wiadomość

odzywamy, którzy miłościwie pamiętać raczą, żeśmy w tem sporu przeciw gim nie dzierzyli. Iż Ich M. z środka od doma pozostałych Rad, porządkiem słusznym za opisaniem W. K. M., ku niniejszym sprawom za Posły obrani są. Lecz iżechmy gim tego nie pozwalali ani pozwalamy, jakoż i teraz miesca nie dawamy, aby oni od wszystkiej ziemie i Stanów wszech obranymi Posły byli, znaczyłoby się, aby Stanów inszych, którzy też ku ziemi należą, zleconą moc mieli; iż Ich M. pokazać tego nie mogą, ani zleconą mocą i instrukcyą od doma pozostałej braciej, wedle roskazania W. K. M. tu na to miejsce wysłani są: nie możemy Ich M. za Posły od wszystkiej ziemie znać i wyznawać, dokładając tego, jeśli iż Panowie Posłowie od Rad przy pierwszej sprawie swej około włożonej instrukciej, w czym się deklarowali, przestawają, iż to mianem wszystkiej ziemie Stanów czynią, opowiadamy to teraz prawdziwie z należąca protestacyą, oprócz wszego ubliżenia, iż sami sobie tym to universalem autoritatem przywłaszczają i usurpują, czego gim nasi doma pozostali bracia nie poruczyli, ani żebych też my gim zwolić mieli, nam poruczono. Przytem też Panowie Rada gim żadnego zamierzenia postępu i mocy czynić abo praescribować nie mieli, zwłaszcza, iż każdy stan z osobna, jako do Piotrkowa na on czas, tak i tu wezwan i powołan jest, słuszenie się znaczyć, iż sami przez się swej własnej władzej a poruczenia porządnego stanów, tych rzeczy się podejmują, co ich zlecona instrukcyja sama w sobie zupełnie obmawia. Ale iżechmy W. K. M. dostatecznie wyrozumieli, i Panowie Rada z nami się o to spierają, jakoby instrukcyą ich wszystkie stany w ziemi zwolić miały, z tem się zakładają i bronią, iżeby w blisko przeszły Sejm, a w Toruniu, wszystkich stanów Posłowie, mianem doma pozostałej braciej swej, w nie zwolić mieli, Ich M. tego nie pozwalamy, a to ztąd: iż instrukcyja nasza i poruczenie, które od braciej naszej mamy inaczej brzmi. Nadto też W. K. M. te punkty i clausuły na miłościwem baczeniu racz mieć, gdyż Ich M. Rady instrukcyą swoją przedtem w Malborku przeszłego roku uczynioną, tylko między sobą sami zawarli i namówili, z którą tegoż czasu, bez wszej wiadomości inszych stanów ziemie, do Piotrkowa na Sejm wyjachali, in aliqua suspicione, aby nie była, mieć nie raczyli, słuszenie było należało, czasów onych, gdy się w powieciech ku obieraniu Posłów na Sejmie, według zwyczaju, w Województwach zjeżdżają, aby Ich M. Panowie Wojewodowie wszem Rycerstwu mienioną instrukcyą byli publikowali, tymże obyczajem i w pospolitych miasteczkach uczynić miano, czemu się dosyć nie stało, tylko iż ją przed Posły czytano w Toruniu. O czym doma pozostali bracia żadnej wiadomości nie mieli. A snadź gdyby gim pokazana była, na nią się byli radzili, a Posłom swym, jakoby się sprawować mieli, naukę dać mieli. Ale iż jej nie wiedzieli, czytając nie słyszeli, na nie aby zwolić mieli, żadnego poruczenia nie dali; przeto jako w Piotrkowie, tak i tu w niej nie przyzwalamy. To W. K. M. z Ich Mościami uważać racz, jeśli iż Posłowie na Sejmie S. Michała w Toruniu, czego jednak nie uczynili, w tej mierze stanowić mieli, czego gim nigdy nie czytano, aby mianem braciej naszej to ich nieopatrzenie, nierozmysłnie postanowienie braciej pozostali i jaki upadek przynieść miało, zwłaszcza iż nie jednego powiatu priuati potrzeby, ale wszystkiej ziemie szczęśliwego pomnożenia się dotycze.

Wyrozumieliśmy też M. K., iż Ich M. przytomnie będąc Rada w rzeczach instrukciej się dotykających, na blisko przeszłym Sejmie w Toruniu, na sekretarza Elbiskiego, potem na księgi miast przednich i w nich naznaczone czasy odwoływają. Ztąd przyczynę mamy, iż się słusznie rzeczonych ksiąg, pism w tej mierze, ile osoby nasze wspominają, wskazać mamy, żałościwie się tego W. K. M. skarżąc; abowiem niektórzy Panowie z Rady, niektóre osoby, bracia nasza, z Posłów: rycerskiego i miejskiego stanu, z popędliwej wasi, na recess w księgach przednich miast naznaczone wykazują, mianowicie giu to przed oczy wymiatując, że w tych to księgach o was pismo jest uczyniono około postępów a spraw Piotrkowskich, którego wiecznie my i potomstwo nasze nie wygasi ani wygasić będą mogli, jeśliżby, jakochny od mienionych Panów postraszeni są, jest osobliwa ciężkość tym, którzy naonczas w Piotrkowie od braciej swej byli Posły; żałośna a nieznośna rzecz słyszeć. Abowiem W. K. M. z naszego naonczas podanego pisma, które i oni ku sobie wzięli, dostatecznie obaczyć może, iż naonczas my, którzy w Piotrkowie ku sprawom przeszłym obrani a sposobieni byli, nie własnych pożytków swych, ani zawiści jakiej ku domu, tylko z winności przysięge a urzędów swych rzeczy W. K. M. pożytków i napraw ziemskich przysrzegali. Prosimy pokornie W. K. M., aby dopuszczać nie raczył, żeby i o nas i braciej oprócz zadziałania a ubliżeniu dobrej estimaciej naszej się kto wpisać miał; za to prosząc, iż kto nas w jakich nieuczciwych postępkach abo sprawach, jakimkolwiek mianem i obyczajem zwano i poniewolnie być winować chciał, aby to przed Magestatem W. K. M., któremu takowe i tym równe rzeczy samemu tylko a nikomu innemu na świecie miłościwemu rozsądkowi należą, otworzył abo opowiedział, żeby nas potem pisma, o których nie wiemy, ani ich czytali, daleko mniej w nie zwolili przyszłych czasów nas i potomków naszych obciążać chcieli. A gdzieby W. K. M. w takowej mierze przed Magestatem W. K. M., kiedy takowych rzeczy, mieli by kto komu przyczynę jaką w tem się wtaić a opowiedzieć nie chciał, opowiadamy i oświadczamy w niewinnościach naszych naprzeciw tym, którzy nas niewinnie szczypią, a nader uniżenie prosim, aby w tak nieznośnych rzeczach i przygodach, przez W. K. M. według podania i okazania sprawiedliwości świętej mogli odpawieni być. A potem z wyroku W. K. M., protestacye uczynione, dekret w te to księgi mieskie, w którym Piotrkowskie i Warszawskie sprawy znaczny, dla większego ubespieczenia w ich własne radzieckie księgi mogły wpisane być, abychmy za wierne posługi nasze, któreśmy ziemi z wielkiem zatrudnieniem i troską naszą wiernie a uczciwie czynili, z niektórych otuchy w niewdzięczność i wiedzenie ludzkie uwiedzeni nie byli.

Obręziłiwosć Rycerstwa Pomorskiego i Hospolitych Miast Chelmienskiej i Pomorskiej ziemie.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu. Mamy za to, żeby mała potrzeba W. K. M. stołu upadek, zniszczenie i szkoda, która się z takowych darowizn niezmiernych wzięła wyliczać; abowiem W. K. M. bez wszego wątpienia dobrze przedtem ten to niezmierny ułomek a upadek ziemie obaczył, czego my jako niżsi stanowie szeroce opisować nie chcemy.

Acz Panowie Rada to mimo się puszczać i wspominać nie chcą, wszakoż to pewnie a zaiste wiemy, iż W. K. M. z wrodzonego a niezmiernego wysokiego baczenia swego i tudzież z osobliwej przychylności ziemie i poddanych swych dawno to u siebie uważać raczył, jaki za tem powzdanem lennem, i dziedzicznym upadek się stał; ale iż nas do tego winności nasze cisną, abychmy też W. K. M. przez starosty a sługi swoje i dzierżawy takowe chować i sprawować raczył.

Z drugiej strony niepomatu to nas troszcze, że się obawiać musimy, że zamki, wsi i imiona ku nim należące, które dla tego więcej nadane i fundowane, aby w pilnej straży i opiece przedniejsze zamki zwłaszcza chowane były, z czasem snadź działami dziedzicznymi rozdane i zniszczone a rozerwane były, które to zniszczenia a spustoszenia zamków obawiać się wielkiego niebezpieczeństwa trzeba. Przeto aby W. K. M. miłościwie obmyślać raczył, co za żałość z czasem i inszym w ziemi mieszkającym poddanym W. K. M. ztądby się wsczęła, gdyby Rzecz P. i stół W. K. M. zniszczon, zamki spustoszały, mury upadły, poddani W. K. M. pewnego zawarcia nie mieli, a nieprzyjacielowi się odpór dać nie mógł; chwalono być nie może, iż ich wiele w ziemi, w zamecznych dziedzicznych dzierżawach, więcej na dochody a pożytki swe, niżli na zamkowe poprawy baczenia mają.

Przeto mianem doma pozostałej braciej, pokornie prosimy, aby W. K. M. nietylko ułomek rozdanych imion i dzierżaw miłościwie obmyślać, ale też i należące a potrzebne mury wojenne, obrony na zamkach sposobić raczył. Abowiem co W. K. M. i wszystkiej ziemi na tem należało, posłuch Xiążęcia Ericha to wykazał i nauczył, abyśmy na potem gotowszymi się okazali. Z własnych a nawałnych przyczyn to roście, iż się nam tej osobliwej doległości zanilczeć nie godziło. Za to prosząc, aby W. K. M. miłościwym a łaskawym umysłem wdzięcznie przyjąć, a nam jakiej wszeteczności nie przyczytać raczył. Owszeki i Ich M. Panowie Rady Pruskie w tem jakiej nielubości ku nam mieć nie będą raczyli, zwłaszcza, iż to poruczenie nam dane i zlecone mocy, od nas wiedzą, abyśmy Rzeczy P. potrzeb i wszystkich obywatelów ziemie doległości przed W. K. M. zamilczeli.

Tegośmy też W. K. M. zaniechać nie mogli, obaczywając na Radzie a sprawie porządnej, iż wiele należy ziemie, a owszeki co znaczy ułomek, iż ich wiele jest, którzy więcej nic, jedno Starostwo i inszych W. K. M. dóbr, ile może być, pod się podbijają, zkąd się mały poczet ubogaca, a insze pocziwe narody, którzy R. P. i W. K. M. posługam, z strony sprawowania urzędów i dzierżaw, abo starostw przednich, godni być mogli, w gich ozdobach i władzach upośledzeni bywają. Przeto z osób swych i mianem pozostałej braciej i sąsiad, pokornie prosimy, gdyż nam wszem na porządnie sposobionym regimencie wiele należy, aby W. K. M. od tych czasów nad dzierżawami, zamkami i należąciami dobrami swemi, tych środków używać raczył, żeby żaden starosta, tylko jeden zamek a ku niemu należące wsi i imiona sprawował, abyśmy wszyscy czasów niebezpiecznych znaczniejszą obroną i pomocą cieszyć się mogli. Oni też nietylko zabawieniem gospodarstwa, ale też winności urzędów swoich, ku pospolitej ozdobie należących, tem pilniej przestrzegać mogli. Nadto i insze szlacheckie osoby, z miłościwego opatrzenia W. K. M. czasów przyszłych, aby wzmożenie jakie zasługami swemi uznać mogli, ku osobliwemu uśmierzaniu rzeczy,

którą się waśnimy z umysły między stany, często za nie małym ukróceniem rad i namów R. P. i W. K. M. potrzeb wsczyzna. Posłowie Województwa Pomorskiego, tudzież mocą Malborskiego rycerstwa k' nim przyłączonego, społem z Posły pospolitych miast W. K. M., sprawę tego dawają, że stany insze Pruskie społem i z szlachtą Chełmieńską, na wiele przeszłych Sejmiech Pruskich, pilnie prosiwali, aby miasto Chełmno, aczkolwiek Xiędzu Biskupowi Chełmieńskiemu jest przywłaszczono, ale iż starsze i przedniejsze miasto w ziemi jest, ku temu i wiele ludzi godnych w sobie ma, których stany insze w śródku Rad swych R. P. należących pożytecznie używać mogli; jakoż już kilkakroć na Sejmie przy inszych Posłach miast pospolitych używamy, były spólne rady i namowy wedle starożytnego zwyczaju miewali, i niedawno przeszłych lat, przy inszych wysadzonych a deputowanych osobach, którzy prawo Chełmieńskie rewidowali, trzykroć w śródku ich siedzieli, i teraz Ś. Michała rok minął, za opisowaniem W. K. M. na Grudzieńskim Sejmie się stanowili i miesce swe w śródku miast pospolitych bez wszego przenagabania i przekazki zasiedli. Wszakoz jednak Rycerstwa Chełmieńskiego Posłowie, którzy tu przytomnie stoją, bez wątpienia z czyjej inszej otuchy, zwłaszcza Daniel Planieczki gim miesca należącego nie życząc w śródku inszych miast, owszem nad wolą i wiadomość, swej doma pozostałej braciej, pilnie i własnego swego przedsięwzięcia, tak jako to i przeszłego Maja, na Ś. Stanisław w Malborku, niektórym szlachcicom uczynił, z miesca ich ruszył. Nadto też mieniony Daniel Planieczki i sam własną osobą, nietylko iż aby w Radzie spólnej zasiadowali, prosił, ale i w przeszłym roku z nimi spólnie radząc siedział.

Przeto spólnie prosimy, aby W. K. M. w to miłosiciwie wejrzeć raczył, żeby takowe szkodliwe zatargi W. K. M. i Rzeczy P. potrzebie przekazujące się nie wsczywały, owszem tym sposobniej i o potrzebach ziemie należących, nie o pożytkach własnych, rady i namowy swe bezpiecznie stanowić mogli.

Są też W. K. M. miasta Chełmna przy nas Posłowie obrani, którzy na on czas od starszych swych za opisaniem W. K. M. do Torunia na Sejm posłani byli, tamże z inszych krzywd, które je potkały, przed J. M. Panem Posłem, Xiędzem Przerembskim protestacyą czynili i na J. M. się odwoływają w tej mierze, tej ehuci i myśli będąc i w tem się opowiadając, jeśli iż którzy Ich M. niniejszych przytomnie wszech trzech stanów Posłów będący miasto Chełmno, abo ku Radzie obrane osoby, w jakim nieuczciwym postępku winował, zkądby miastu abo sprawcam i urzęduikom ich miesca i zjazdy ku spólnej Radzie, bronioni być mieli, żeby gim kto w tem naganić chciał, gotowi są i ofiarują się z strony miasta i starszych swych mianem, ze wszego słusznie a poczeiwie wymierzyć, dobrowolnie się podawając ze wszej winnej poddaności, w miłosiciwą ku uszu W. K. M., jeśliście jego dostatecznie prawnego okazania na miasto i osoby ich przytomnie będących abo starszych ich zasłużony występki taki nieskończonych przymówek nalezion był. W. K. M. stany insze mandaty swemi, aby na Sejmie, tak ziemskie, jako i tu do Warszawy się zjachali, obwieścić raczył, właśnie temi słowy dokładając: *Mittatis viros graves animatos et R. P. amantes*, czemu się czujnego posłuszeństwa dosyć stało; ale jako wdzięczne są i byli u wielu przyjęci, W. K. M. z wyżej omienionych skarg obaczyć dostatecznie raczył. Zatem

z wiernej a z winnej poddaności w swej ziemi i obywatelów ich swobód pofortunienie miłościwej opiece zalecamy, niewątpliwej nadzieje będąc, iż W. K. M. wszelaką nieporządność wykorzeńić, a nas wszech w zgodliwym a spokojnem życiu i regimencie postanowieć będziesz raczył.

Obaczwszy, że się i tego przed W. K. M. zamilczeć nie godzi, iż insze stany w swych starożytnych porządkach i obyczajach turbowani bywają w tem, że Rycerstwo w Województwach, gdy na opisane zjazdy się zjeżdżają w swych powieciech, od Panów a Starostów im przekazki się dzieją, iż namów i rad swych, na czym gim należy, ani tych, któreby za Posły na Sejmiku posłudze Rzeczy P: godne baczyli, obierać nie mogą, prze osobliwe ich uszczypliwe targania na szlachcice uczciwe; dziedziczni lenni Panowie i Starostowie niektórzy bronią miastom tego, iż Posłów swych na Sejm ślać nie śmieją, jako to przystogi. Za czasów panowania Przodków W. K. M. i W. K. M. samego, zawsze zwykłym obyczajem zachowane było, iż o Rzeczy P: i ziemskich potrzebach, pewnego zamierzonego czasu, tudzież żądliwość W. K. M. na Sejmach zawsze te trzy stany: Rada ziemska, Rycerstwo pospolite, miasta, radzą i namawiają. Przeto, iż to tak starożytne chwalebne postanowienie, które ziemie i ich ustawy potrzebne zachowują, od szkodliwych upadków bronione być ma, pokornie prosimy, aby w to W. K. M. miłościwie wejrzeć raczył, aby Panowie władze tej nie mieli, a tych staradawnych a barzo pożytecznych zwyczajów według upodobania swego nie rozrywali.

Jest rzecz wiadoma, jako niektóre porządnie Posły obrane, blisko przeszłego roku, na Sejm ku pospolitym radam i namowom wyprawione, czczono i wazono, względu i żadnego baczenia nie mając, iż Posłowie beneficio praw wszelakich, wszego bezpieczeństwa i należącej uczciwości użyćby mieli. Prosimy mianem doma pozostałej braciej, aby W. K. M. te szkodliwe ułamki, z wysokiego baczenia swego, miłościwie zahamować raczył, aby niektórych bystrością i szkodliwym przedsięwzięciem, uczciwe zwyczaje burzone nie były, które do tych czasów pod miłościwą obroną W. K. M. (oprócz roku łonskiego) w całości zachowane byli.

Niektóry mieszczanin z Torunia, Jakub Mollier na imię, prosił nas, abyśmy prośbami swemi W. K. M. onego wzmódz mogli, który od niektórej osoby tamże z Torunia, w jego dobrej powieści szczypan jest, iż ta rzecz dalej już od roku na relacyi zawisła, prosi pokornie i my przy nim, aby się nad nim W. K. M. miłościwie zmiłować raczył. A iż rzecz takowa, która się pocziwości dotyczy, aby W. K. M. miłościwym dekretem swym skończyć i roztrzygnąć raczył. Tym sposobem i za inszą braciej naszą i sąsiad prosimy, którzy z wielkiem omieszkaniem i utratą swą dla kończenia praw swych za dworem jeżdżą, aby bez dalszej limitacji W. K. M. odprawą sądową cieszyć się mogli, żeby ubogiego gospodarstwa swego każdy z nich dojrzeć mógł; co jakośmy winni za długie zdrowie a fortunne panowanie W. K. M. w obec wszyscy Pana Boga prosić chcemy.

Przy tem też W. K. M. oznajmujem, iż Maciej Smuntaski, pocziwy szlachcic, do nas się uciekł, płacziwie prosząc, gdyż on jako jednym ziemie Chełmieńskiej obywatelem będąc, do Posłów Województwa Chełmieńskiego, którzy w rzeczach R. P. tu wyprawieni, do nich się był skłonił, aby przyczynami swemi onego w wielkich a niezmiernych krzywdach i doległościach W. K. M. wzmogli, którego aby do Pomorskich i inszych Posłów

się uciekł, odprawili. A tak iż brat nasz jest, nie mogliśmy onego w jego osobliwych doległościach przyczynami swemi opuścić. I prosimy pokornie, aby W. K. M. w to miłościwie wejrzeć raczył, jako on z bratem swym, nietylko iż przez stronę przeciwną w majątności swej, która gım przez Piotra i Stanisława Kostki przeciwko wszemu prawu wzięta jest, zubożał. Ale też i po W. K. M. istotnie skończonym dekrete i porząd jednego roku wydanych trzech mandatach ku Panu Wojewodzie Chełmińskiemu aby egzekucją za częstem pozывaniem strony uczynił, zasiądz iż i do tych czasów nie mógł, pokornie prosimy, gdyż i inszym obywatelom na tem wiele należy, aby prawo porządnie przekonałe, wszelkiemu otworzyste było, które nie względem przyjaźni, ale szczerzej sprawiedliwości świętej, w doległości każdego czyniono być ma, uniżenie prosimy: aby W. K. M. władzej swej Pańskiej miłościwie do tego przykłonić raczył, aby wszyscy szlachciy poczcwi, w przedłużeniu sprawiedliwości ich i należącej egzekuciej przewłokami żadnemi trapieni nie byli, z czego nasi doma pozostali bracia cieszyć się będą, winnemi posługami swemi za W. K. M. długie zdrowie, fortunne panowanie, Pana Boga prosząc, wiecznie zasługiwać będą.

Nad to jeszcze Panowanie przedni, które my z braciej naszej tu słyszeć się dali, mieniąc, możecie sprawować i wyprawać, co chcecie, przed się my w ziemi wam nie trzymać nie będziemy. Przeto pokornie prosimy, aby W. K. M. w tych obraźliwych dolegliwościach naszych, nas nietylko miłościwie odprawić, ale prawie samą szczerze skuteczną rzeczą dopomagać, aby sobie tego nie przywłaszczali, jakoby ziemie i obywatelów na ch życzliwości więcej, niżli na władzej a szczerze uczynionej sprawiedliwości W. K. M. należało.

Szlachetny Jan Michorowski żałościwie się skarży, iż Pan Achacy Czema młodszy przed 4 lat na dom matki jego nocnym obyczajem prawie, gdy już spano, dobrze się z inszymi pomocnikami nałotowawszy najachał, wrota i drzwi wybiwszy, dwu synu jej i zięcia, dobrze osiadłe szlachceice pogimawszy, do zamku Sthumy przywiedli. Tam z onego nawalnego okrzyku, rzeczonego Michorowskiego matka z przestraszenia a przełęknięcia onego rychło potem umarła, a córka jej brzemienna będąc, in 'abortum przywiedziona; której to ciężkości tak jako nam sprawę dawa, ustawicznie się skarżył, a ku skończeniu żadnemu przyjsć nie może. Przeto on i my pokornie prosimy, aby W. K. M., ile ten, tyle i temu równe żałosliwe uczynki nieodwłocznie skończyć, a bez wszej odwłoki odprawić raczył.

Po dołożonych a opowiedzianych potrzebach wszech, jeszcze jest i ta nam i wszej ziemi, na której wiele należy; godzi się nam nie zamilczeć, owszem ku miłościwej pamięci W. K. M. przywieść, iż W. K. M. na pilne żądanie Stanów Pruskich a osobliwą prośbę, przez Posły swoje częstokroć o prawo starożytne Chełmieńskie, aby rewidowane było, miłościwie napominać raczył, czemu iż się dosyć stało, inaczej nie wiemy, i Panu Doktorowi Klefelt, kurmistrzowi Gdańskiemu w sposobny porządek co uczynić obiecał, aby przywiódł, do ręku podano. Ale obawiamy się, iż tak pożyteczna praca, aby takowem przedłużeniem ku większej szkodzie, niżby ziemi i nam znośno było nie przyszoł.

Przeto pokornie a uniżenie prosimy, aby W. K. M. teraz de praesenti sposobić, a stany ziemskie mandaty swemi obwieścić i poruczyć raczył, aby naprzód Rady przy nich wszystkie inne powiaty i miasta pospolite z pośrodków swych na pewny czas i miejsce przez W. K. M. naznaczone, ustanowieni Posły swoje ku skończeniu rewizji starego Chełmińskiego prawa i pożytecznego processu wynaleźli, a nie rozjachali się tak długo, dokąd prawa Chełmińskiego i processu ziemskiego przez społeczne zwolenie i wota, wszystkiego według potrzeby nie skończono. A iż też i z tego a pewnego porządku ziemskiego i ustawy, któreby ku zachowaniu wszego porządnego gospodarstwa nażyczał, potrzebujemy, aby W. K. M. tymże sposobem poruczyć i rozkazać raczył, aby na tenże czas przy J. K. M. wydanych konstytucjach ziemi i inszym generałem i privatem Vilkirem, któremi się cieszą i w całości zachowane być żądamy stany wszystkie pilności, jakoby porządność ziemską i ustawa naprawiona była, przyłożyli; co wszystko gdy się sposobi, ku W. K. M. aby odesłano było. Za to prosząc, aby W. K. M., miłościwie confirmować raczył, gdy przytem W. K. M. Panie N. M., ile winne a poddane służby swe, tyle i wszelakie szczęścia i dobre mienia nasze miłościwej opiece zalecamy, pokornie prosząc, aby W. K. M. nad ziemią tą i nad nami się zmiłować w pokoju i jednostajności i dobrym regimencie nas i sprawować dopomagać raczył, co my wiekuistemi czasy, jakośmy winni sami siebie i majetności naszej nie litując, zasługować chcemy.

Szlachty Pomorskiej obciążalności.

Dzieje się od dziedzicznych i lennych starostw, osobliwie ciężkość a niezmierna krzywda szlachcie, gdy komisarze abo sędzie, bądź o granice, abo o jakie potoczne krzywdy biorą, ani na rozsądku sędziów, którym zlecono bywa przestawają, ani mandaty J. K. M. pohamowani bywają. Owszem kopce granice z wyroków uczynione rozmiatują, grunty szlacheckie pod się podbijając, abo też przewłokami niezwyczajnemi prawo zwłóczyć narażają, tak iż ubogi prze niedostatek, prawa przestać musi.

Ważą się też tego, iż na zamkach podstarościowie na szlachty pozwy wydawają, a gdy się nie stawiają pozwani na roku, wnet bez wszej lutości w nieposłuszeństwie do zamku woły i inszy dobytek do kuchni biorą.

Szlacheckie poddane do więzienia własnego biorą, z nimi według myśli swej sprawiedliwość czynią. Jeśli iż który poddany załogę utraciwszy do starosty uciecze, ani bydlą, ani chłopą, lecz iż przez osobliwe zwyciężenie prawa wrócić nie chce; do młynów szlachcie swych i poddane ich aby wieźli, hamują, nie inaczej, jako własne poddane swe.

Jest na pociechę stanu Rycerskiego dawną konstytucją obwarowano, gdzieby grunty a zagony ziemiańskie do jeziora królewskiego przyległy, aby wolne łowienie ryb do stołu swego miał, gdzie teraz heredes zamkowi to psują, bronią, hamują, sieci, czołny szlacheckie biorą, siekają, rybitwy ich abo poddane zamordują, strzelają.

Starożytny jeszcze za Krzyżaków był obyczaj, iż na płonnych paszach bez szkody wolno było paść szlachcie trzody swe; potem też za świeżej ludzkiej pamięci w obec i na grunciech J. K. M.; teraz Panowie uboższego sąsiada chocia i przywilejami opatrzony w ta-

kowych wolnościach tak ściskają, że z waśni i na rzyskach paść nie dopuszczają, zajmują stada i niezwykcyjne odkupy i oborne po kilkadziesiąt złotych biorą.

Dzieje się to od starostw, iż swowolnie a gwałtownie a szlacheckich imionach posessią biorąc z ich własności i robocie ściskają. Żyto na gruncie posiane, nie iżeby w pożytek jaki obrócili, ale bronami powłoczywają, bydłem, trzodami podeptywali i psowali, tak, iż w pożytek żaden dary Boże się nie obracały.

Drew do palu leżących, nietylko iż szlachcicom i poddanym ich bronią, ale sami z własnych gruntów ich drzewa biorą, psują ich lasy i bory, a kiedy ubogi ziemianin swego bronić chce, tedy mu i z dworu drzewo wezmą.

Wyszlismy byli z niewoli Krzyżowniczej, ale teraz zaiste u tych dziedzicznych a lennych Panów, dalekośmy większą niewolą upadli, okrom nieuczciwych a psotliwych uczynków, których jeszcze za łaską Bożą nie masz, z której niewolej nie baczymy, jakoby prędzej wynieść, jedno, gdy Rzecz P: i stół J. K. M. naprawion będzie. A tych dziedzicznych a lennych Panów osłabieje moc. Bo tym obyczajem R. P. nierząd wyżej opisany wynidzie, a my wszyscy z wielkiej niewolej.

Nie raczież W. M., M. Panowie o nas rozumieć z braciej naszej, żeby to wspólne staranie nasze z waśni a nie z szczerzej miłości ku Rzeczy P. pochodziło. Owszem, i W. M. na stronę prywaty swe odłożywszy, raczie się z nami spólnie teje Rzeczy P: rozmiłować, zkąd nam spólna miłość a W. M. wieczna cześć a pamiątka urodzi się.

Od Rycerstwa Województwa Malborskiego.

Najjaśniejszy, Miłościwy, Królu, Panie nasz Miłościwy. Wierne a poddane swe służby w miłościwą łaskę W. K. M. zaleciwszy. My, ubogie Rycerstwo Województwa Malborskiego, poddani W. K. M., naszemu M. Panu, uprzejmą chucią zdrowia dobrego, szczęśliwie nad wszemi nieprzyjacieli zwycięstwa wiernie życzymy, nam i inszych Państw W. K. M. poddanym ku pociesze.

Imo się nam tego N. M. K. nie godziło puścić, abychmy z winnej poddanosci swej, W. K. M. oznajmić nie mieli, iż posłowie z szrodku naszego na blisko przeszły Sejm Ś. Michała, za opisaniem W. K. M. do Torunia wyprawieni byli, tam ztąd plenipotencją na niniejszy Warszawski Sejm Walny napisaną przynieśli. mianowicie tym obyczajem, jakoby się przy bytności sędziego, ławników i wszego poselstwa dzieć i spisować miała przeciwko wszemu zwyczajowi i poruczenstwu naszemu. Ku temu też i w szrodek nas wniesiono, i w tej to plenipotencji między inszemi chuciami dotkniono, jakoby Poseł nasz na przeszłym Sejmie w Piotrkowie przeciwko poruczeniu nasemu sprawować i z zamierzzonego celu wykroczyć miał. Tego nam W. K. M. zamilczeć się nie godzi, owszem uniżenie oznajmujem i opowiadamy, żesz i na on czas do Piotrkowa Posłowi swemu nad zleconą moc ustnie poruczyli, co jeszcze i w świeżej pamięci mamy, aby W. K. M. mianem naszym prosił, żeby W. K. M. zamki i dzierzawy znaczne, które W. K. M. okrom wiadomości i przyzwolenia stanów ziemskich, szkoda R. P. i stołu W. K. M., tudzież ziemi i oby-

watelom ku osobliwemu ułomkowi i uciśnieniu rozdać raczył, zasię ku rękam swym przywłaszczyć raczył, czego aby W. K. M. nie uchwałą Statutów, które prawam naszym i przywilejom przyrównane, oprócz ułomku swobód być, tylko z prawa swego Królestwa. Jakoż to nam W. K. M. w Piotrkowie miłościwie obiecać raczył, ten to nieporządek w Rzeczy P: przez niektóre prywaty osoby napsowane, jako lekarz uleczyć a na prawy gościniec i w prawą klubę swą przywieść W. K. M. będzie raczył. Jakoż nie wątpim, gdy się stanie ztąd obrona R. P., ludzki ucisk, stołu W. K. M. zniszczenie, obywatelom w ziemi ułomek poratowan i wzmożon będzie. A iż tak nieporządnie uproszone daniny tych dzierżaw nietylko szkodę w ziemi znaczą, ale owszem osobliwie wymyślonemi uciskami i udręczeniem od dzierżawc i starost lennych Rycerstwa trapieni bywają, jako się to w Województwie Malborskiem wiele ich dzieje, którzy w znacznych granicach trapieni i ku wielkim utratom przyprowadzani bywają; nad to i zboża własne na szlacheckich granicach żałośnie a z wielką szkodą bywają brane. I teraz nowo niektórym na własnym gruncie staw uczyniony kilkiem set osób pieszych i jeznych, gwałtem aby spuszczone nie był, broniono. Przeto N. M. Królu, Poseł nasz w Piotrkowie nad poruczenie nasze niwczem nie wykroczył, owszem to co sprawował, stale i za wolą się naszą działo, nieodmiennie twierdzim i wyznawamy.

Wznawiają się i wsczynają, N. M. K., na zjeździech powiatowych w śródku Rycerstwa nowe a niezwyczajne obyczaje, iż Panowie Wojewodowie przy obieraniu Posłów wota swe na osoby takowe dając, którzy posłani być nie mogą. Jako i ten tu do Warszawy na Sejm obrany, aby nie jachał, wymierzył się. Ztąd to urosło, iż z Województwa Malborskiego żaden Poseł na tak poważne rzeczy i propozycje nie przyjmował. Przeto my się w plenipowenę Posłów wszech Powiatów Województwa Pomorskiego wdawamy i przyłączamy, o których i między nimi zgodliwą myśl i jednostajną chęć a stałość w omysławianiu dobra R. P. być obaczywamy zupełną moc a poruczeństwo, tudzież potrzeb i doległości naszych forytowanie powzdawamy, zlecamy i poruczamy, aby nam z omienionych przyczyn doma pozostałym jakie ubliżenie i ukrocenie się nie stało. Owszem cobykolwiek pożytecznego a pociesznego stanowi Rycerskiemu, o czem nie wątpim, wyprawiono było, nam się też tem W. K. M. cieszyć i miłościwie dopuszczać będzie raczył.

Przytem też uprzejmie a pokornie prosimy, aby W. K. M. w to miłościwie wejrzeć raczył, gdyż Panowie Elbieżanie wiele ziemskich imion, na których przedtem bracia nasi zasiedli byli, brzemiona równe we wszech postępках czyniwali, teraz z nich się w tym to powiecie powinność żadna nie dzieje, o czem w Piotrkowie w podanych artykułach dostatecznie wyrażono.

Mamy też i w tem ubliżenie niemałe, iż żadnego postanowionego woźnego nie mamy, tak, jako w inszych Województwach jest, zkąd napotrzebniejsze sprawy omieszkane bywają. Nad to już roki abo sądy w tem tam Województwie ode czterech lat nie były i teraz sędziego nie mamy. Takowe ułomki aby W. K. M. z szcudroblowej łaski swej ku porządnemu sposobowi przywieść raczył, prosimy, co jakośmy winni poddanami służbami swemi sami z siebie i majątności naszych nie litować zasługować chcemy, ku większej możności pisma tego sąśmy wiadome pieczęci nasze przycisnęli.

Supplicatio Georgii Galczewski eorum R. M.

Aby już nietylko wątpliwość starostów i dzierżawców dóbr W. K. M., którą nad sobie równemi osobami czynią, okazana była, ale i listy W. K. M. ręką własną podpisane, jako nietylko iż w uczciwości nie mają, ale owszem sprośnie skandalizują, co się z niżej naznaczonej sprawy, której aby nietęskliwie W. K. M. przesłyszeć raczył, pokaże, pokornie proszę. Iż się mnie, N. M. K., wielkie przezprawie a niezmierna krzywda stała, iżem nad wszystkę winność swą, nie dla czego innego, iżem da Bóg tak, jako przystało, Posłem będąc od Rycerstwa Województwa Chełmieńskiego na blisko przeszłym Sejmie w Piotrkowie, R. P. przystojnie a chętnie służył; czego gdym braciej, do domów przyjachawszy, na pospolitym powiatowym Sejmie 3 Maii, roku przeszłego, sprawę i relacją, co się w Piotrkowie w R. P. i takie postęпки były, uczynić chciał, Ich M. Panowie: Wojewoda Chełmieński, Rafał Działyński, Krzysztof Kostka, Hrik Dąbrowski, Brodnicki, Gołgołubski, Radziński Starostowie, wójt Malborski, Jan Kostka z inszą bracią swą oprócz Pana Gdańskiego, inszych niemało do siebie przyciągnawszy, potarskę i przekazkę na osobę moję, rzecz mi przeciwiując czynili: żem propter varios tumultus et rumores, tak jakoby należało i potrzeba nakazała, dostatecznej raciej dać miał. Owszeki iżem W. K. M. wszystkim w obec majetności brać miał, jako ludzie sprawiono i dzisiaj tej wiary są. Abych z myśli ich to wybił, do tego rzeczy przywieść nie dopuścili. Nie chcąc ja przedsię, gdy onus legationis impositum infectum zostało, uciekłem się ad ea remedia, iżem list (cf: *Lengnich Gesch: der Preuss: Lande, II documenta p. 123.*) W. K. M. ręką własną podpisany, w którym W. K. M. nam na on czas będącym Posłom w Piotrkowie świadectwo dać raczył, aby w ich bystrych słowach, któremi się na osobę moję targali, pohanowani byli, podałem go do własnych ręku J. M. Pana Wojewody Chełmieńskiego, który własnymi usty swemi jasnie w głos czytał i publikował natenczas in communi congressu, i gdy ad ea puncta przyszło: Si vero quispiam Iurisdictioni nostrae subiectus, contra praedictas personas vel earum quampiam hoc nomine gestae et administratae, in his piotrcoviensibus comiciis communis R. P. quicquam eiusmodi attentare ausus fuerit, quod ipsis estimationis aut (quod absit) capitis periculum creare videretur. In hunc tanquam in libertatis et tranquillitatis publicae violatorem gravissimis poenis arbitrio nostro reservatis animadversuri sumus; wtenczas P. Brodzicki nierozmyślnie a popędliwie na małym baczeniu munus servatorium mając rzekł: Salva licentia, N. M. K., Ich M. Rad i wszego tutecznego zgromadzenia, iż Posłowie zdradzili, przeto ich Król broni; insi wyżej mianowani pomocnicy jego, nas ku stanom chłopskim, jakoby poceziwość w kalecie nosili i listy W. K. M. na lekkość swą ukazowali, tem nas skandalizowali; przedsię jednak mię bracia do Malborku na Sejm na Ś. Stanisław wyprawili. Gdy miesce Województwu Chełmieńskiemu należące między Posły zasiadł, rzeczeni Panowie i tam natenczas w izbie poselskiej, jako w Radzeniu, tak i też w Malborku, a do kordów pomykając mię treskali. Do których się Daniel Pleniecki przyłączył, i aby mię większą nienawiść przywiódł, do ludzi przed wszemi ludźmi powiedzieć śmiał, ni ocz w Piotrkowie inszego staranie nie było twoje, jeno aby mi jurgielt wzięto.

Z czego abych mu się wyprawił, ile osobie jego, tyle insze pomienione Pany za ich na osobę moje popadliwość, z miesca mego poselskiego ruszenie i pogrozkę, którą przed Panem Gabrielem Grabowieckim, Posłem W. K. M. czynili, zwłaszcza Starosta Gołyński powiedział, by mi kilka tysięcy utracić, tedy Gulewski, przez którego przyczynę, iż nam około majątności naszych się ta trudność dzieje, ważyć chcę, iż ma swą nie dobrą zapłatę wziąć. Co gdy mi J. M. Pan Grabowiecki powiedział a przysiągł, nie wiedziałem sobie przespieczniejszego miejsca należeć, gdyż w murzech nie mieszkam, jeno iżem do Wilna na dwór a pod skrzydła, a obronę W. K. M. się uciekł, a tak ile instigator officii byli, i ja z osoby swej, osoby przerzeczone przed W. K. M. pozwał. A już prawie a tempore Augusti nie odjeżdżając od dworu W. K. M., aż i do tych czasów miłościwej odprawy W. K. M. oczekiwam. A tak pokornie proszę, aby W. K. M. w to miłościwie wejrzeć raczył, a nie snaski te, które nie dla korzyści mej własnej wsczęły tylko iżem z winności urzędu swego, aby rozmnożone były, dopomogał.

Śluchano iho wszystko było i od Króla J. M. i od senatu Coronnego i od Posłom

Acerbe, bo śmieie ten to insolenciae ich wymawiał, świadectwa wywodził, na dowody się brał.

Gdy ihergo doczytano, powstali panowie Prnsy

Prosząc Króla J. M., aby takowym criminaciam miesca u siebie nie dawał, a zwłaszcza pan Czema, Wojewoda Malborski, człowiek stateczny, i z dawna na dworze Zygmunta Króla wzięty, którego uczciwa i stara osoba movebat omnes, mało nie z płaczem, po niemiecku mówiąc, uskarżywał się, że na taki sztych przed oczyma pańskimi był przywodon.

Chas i pan Kostka, Castellan Gdański.

I tych dwu powaga i skromność sprawowała to, że nie tak barzo przedsiębiorano tych innych upory. Jenak o tem wszytkiem consultacia niemała była nazajutrz i dnia trzeciego u Króla in Senatu i między Posły.

S⁵⁵ IIII. Martii.

Gdy Posłowie przysli przed Króla, uczynili takową o tem zminę przez P. M. Siennickiego.

Najasniejszy, Miłościwy Królu. Pomniąc się dobrze w powinności swej Krześciańskiej, która nas zwierzchności wszelakiej poddaje, a posłuszne być uczy, nauczwszy się tego z urodzonej cnoty polskiej, ilekroć ku W. K. M., Panu swemu od Pana Boga nam postanowionemu przychodzimy, nieinaczej przed Magestat W. K. M. stajemy, jeno jako przed namiestnikiem Bożym, wiedząc dobrze, iż osobę W. K. M. Pan Bóg na stolicy tej posadzwszy, zwierzchności swej nad nami użyczyć, onę przezeń między nami sprawuje, tytułem swym uraczył, nie warując się ustami swemi świętymi mówić i do W. K. M. i do

wszej takowej zwierzchności: DII ESTIS. Przetoż z podziwieniem i strachem przypatrywać się temu musimy, gdy to nie z takimże uraczeniem i powagą W. K. M. przed Magestat przystępują, jakoś się W. K. M. niedawno przeszłego czasu temu przysłuchać raczył, gdy Panowie Pruscy in medio Senatu podali jakieś poruczenie swe około spraw tych sejmowych, którem i Magestat W. K. M. obrażył i Rady Koronne dotykały, bo coś osobnego sobie przywłaszczając, sami tylko oprócz Senatu Koronnego radzić o sprawach pruskich domagali się, i z powinności, którą na sobie Państwa Koronne za wychwałą pospolitą noszą, wyłamowali. Znaleźćś to W. K. M. raczył, że się to dziać od nich nie miało i notati są wynalazkiem W. K. M. laesae Magestatis, coś jednak W. K. M. z dobroci swej Pańskiej przejrzećś im raczył, nadź w tej nadzieje, że się na potem od tak bystrych mów i spraw swych hamować mieli, jakoż i my tegośmy mniemania byli.

Alé że się onegdajszego dnia wszystko od nich znowiło, bo nierzkąc aby się mieli facilitate W. K. M. ukarać a onego przedsięwzięcia swego, z którem się opowiedali, pokając, ale owszem bystro a mało przystojnie wiele przyczynili, a naprzód i coś sobie od W. K. M. za krzywdę biorą, iż się je W. K. M. to przed Magestat swój ku rozsądkowi sejmowemu kładzienia listów przez woźnego przywołać rozkazał, a nie raczej przez posła swego je obwieścił i po nie do gospody tak jako po Pany Litewskie posłał. I któż w Polsce jest takim nowym gościem, aby tego nie wiedział, że to jest pospolity zwyczaj, gdyż W. K. M. na sądziech swych siedzieć raczysz, nie kto inny, jedno woźny przed stolicę W. K. M. każdego też największego Senatora przyzywa. A gdyż się z nimi nic nowego ani inaczej nie dzieje, jeno co ze wszystką Koroną, której oni częścią są, nie mają sobie co za ubliżenie brać; a tego na pomoc abo na powinny przykład sobie brać nie mogą, iż się inaczej z Litewskimi Pany obchodziło; zapomnieli podobno, iż inaczej w opanowanie Koronne przyszli, aniż ci przychodzą, z którymi się jeszcze umawiamy. A co więcej, iż się Ich M. z swego powinowactwa wyłamują, będąc zdawna pars Regni, które na sobie Korona niesie, nie chcąc temu podlegz, czemu za uchwałą pospolitą sejmową wszyscy podlegamy, opowiadając różność praw i zwyczajów wolności ziem onych pruskich od innych krajów Koronnych; gdyż tu nie o to gra idzie, aby oni mieli swoje prawa, wolności, które każdy z nich ma kłaść i na rozsądek przywodzić, ale idzie o dobra R. P., w którymkolwiek kącie Koronnym są, jednako do stołu W. K. M. należą, jednakiemu prawu poddane są, i jeśli co z nich który J. K. M. przy sobie ma, nie baczmy, przeczby się także jako i drugie Koronne kraje z nich usprawiedliwić R. P. powinni nie mieli być, a na rozdatek prawa pospolitego puścić i gdyż są pars Regni. I gdyby się Ich M. sami dobrze przypatrzyli przysiędze swej, którą się obowiązali proventus W. K. M. strzedz i o nich pilno radzić, nie trzebabyćby na nie Statutu Alexandrowego. Abo gdyby się Ich M. za członki Koronne, któremi są, jako część Koronną znali (jakoż znać muszą), nie wymawialiby się z tego, co inne kraje Koronne przyznawają; wznagać Ich M. też to nie może, iż wiadomością prawą i za niezezwalaniem konstitucyje Sejmu przeszłego wymawiają. Gdyż koronnymi ludźmi będąc, powinni prawo Koronne wiedzieć. I pomniemy to wszyscy dobrze, że na przeszłym Sejmie do wszystkiego wzywani od W. K. M. byli, przy

bytności ich namawiana, przeczytana i pieczętowana. Konstytucya była, iż kiedy przy namowach być nie chcieli, albo omieszkali na używanie W. K. M., złaćby to sequella, aby prze jednego, albo kilku niebycie, wszyscy nie stanowić nie mogli. A zatem prze jeden kawalec Korony, wszystka Korona w nierządzie być miała. Przetoż potrzeba tego pilna jest, abyś to W. K. M. serio przedsięwziąć raczył, a wszyscy w ten porządek wprawić, jakoby wszyscy jednako powinność swą R. P. pełnili, jej pilnowali; każdy z Ich M. Pruskich ziem, wedle miejsca swego w Radzie Koronnej zawždy zasiadali, spółnie radzili, a niewiadomością spraw się Koronnych nie wymawiali, by snadź i na potem, gdyby co potrzebniejszego albo gorszego (czego Panie Boże uchowaj) na Koronę przyszło, tymże strychem się wynawiać nie chcieli. Nie raczże W. K. M. mimo się i tego puszczać, abyś się czasu wolnego sobie pilnie wywiedzieć nie miał; jeśliż tak jest, jako onegda tu przed Magestatem W. K. M. na placu było, żebyś W. K. M. obrońcą złych a nie dobrych miałbyś być mianowan od kogo, raczże W. K. M. przegrozki te, które się przed oczyma W. K. M. dzieją i bystre przymówki hamować, a takowe ostre nazwiska, któremi nazywają niektóre zdrajcami, a W. K. M. obrońcą ich być (jesliż tak jest), srodze karać. I pokornie prosimy W. K. M. naszego M. P., abyś W. K. M. raczył czas sobie na to wolny upróżnić, nam gi też oznajmić, aby jako jawnie się z tem tu wytoczyli, jawnie też rozprawę mieli i słuszną kaźń odnosili. Aczci się temu więcej dziwować musimy, iż o tych sprawach pospolitych i które słyszym, więcej bystrzej a prawie się do tego nikomu ubieżeć nie dadzą, jedno ci, którzy ex nobis prodierunt, z narodu i krwi polskiej; niedawno w tamtych krajach pruskich wlazami są, nie nauczywszy się tego istic od Polaków, mniej uważnie, ani ostrożnie przed W. K. M. mówią.

Haec o Dzi-
łyńskim.

Gdy tego domawiano, powstał pan Dziatłyński, Wojewoda Chełmieński.

Rozumiejąc, że nawiecej nań przymówka była, i jął mówić prosząc, aby Król J. M. sprawę ich przyjąć raczył, którą jako poczęli, tak do końca gotowi o sobie dać, ani się takowem ostrem domawianiem od Posłów Koronnych przeciw im uwodzić dał, gdyż podobno i to, co tu teraz mówiono, nie ze wszech zezwoleniem jest, jeno ten Pan (na pana Sieniczkiego) tak mówi, jako się zdawna nauczył.

Odpowiedział Pan Sienicki tředsi.

Mówilem z poruczenia towarzyszków swych ku W. K. M. (i za tem Posłowie circumstantes powiedzieli, iż poruczyli) a nie ku Panom Pruskim, bo nam do tego nie przyszło, abyśmy z nimi co sprawować mieli. Ale iż mię Pan ten, samego dotyka, żem się tak zdawna nauczył, znam się do tego, że tak zawždy mówię, jako mi przed Magestatem W. K. M. przystogi, bo umiem gi sobie uważać dobrze i mówić ostrożnie, a życzyłbym Panu, aby on tak dobrze.

Zatęym Pan Woiewoda Chełmieński.

Umien da Pan Bóg, tak dobrze jako Twa M.

Pan Sienicki odpowiedział.

Jeszcze za łaską Pana Boga z mowy swej nie notowan crimine laesae Magestatis, jako W. M.

*Latium Senatores ku Królowi się schylili, i consultacia bela, po kthoreq
dana Posłom odpowiedź.*

Ma Król J. M. wszystko to na pilnem baczeniu, coście teraz przypominali, bo jeśli kogo dolega, tedy, naprzód Króla J. M. I przeto po te dni z Radą Koronną o tem pilno namawiał, ale iż są rzeczy niemałe, potrzebują czasu wolniejszego, aniż teraz jest, dla innych spraw zaczętych. Przeto zda się Królowi J. M. i Panom, aby pierwiej odprawione były zaczęte sprawy, a to około exekuciej i rozkazuje, aby Prusacy wedle konstitucyj listy swe, kładli na dobra Królewskie; tam się pokaże, ktoby się z tego wyłamować chciał.

Pruscy Panowie.

Po takiej odpowiedzi prosili Króla, aby gim czasu jeszcze użyczył ku wspólnej rozmowie, co i uczynił.

Zatem oni czynili wspólne schadzki z Posły miast wielkich, namawiając się o tej exekuciej, owa perswadowali innym, że to już wszystkie przywileje ich in dubium vocabantur, o co miasta zwłaszcza wielkie, jako: Gdańsk, Toruń, Elbung, etc. zjęły się i uczyniwszy wspólne namowy spisali postulacią po łacinie, którą potem Królowi podali in Senatu wszyscy zaraz przyszedłszy, i był czytany zaraz

Ill. Marcii.

Kthoreq supplicaciq then sens był.

Iż mimo prawa i wolności swe ciągnieni byli ku okazowaniu przywilejów swych i k' temu na rozsądek Rad Koronnych, gdyż o sprawach Pruskich z Radą Pruską a nie z kim innym miałby Król osobno radzić. Przetoż prosili per Deum, aby do takowej niewoli nie byli ciśnieni jako wierni poddani, gdyż nie takowego nie przewinili, za czemu prawa, przywileje i wolności swych postradać mieli; jeśliby z łaski Królewskiej wypuszczeni z takowego rozsądku około przywilejów swych nie byli, niełzaby gim jedno przed wszystkimi ludźmi się świadczyć, i innym krześciańskim Królom, Panom oskarżać zniewolenia swego, etc.

Była ta ich supplikacya cum quadam autoritate podana i barzo expostulatoria, a snadź i protestacyą abo prowakacyą gotową mieli i podać zaraz chcieli. Haec erant okrom Posłów ziemskich.

Król J. M. z Pany się porozumiawszy, odłożył gim odpowiedź na inny czas.

A zatem była nie mała rada na tę ich supplikacyą i rewidowane listy pruskie.

Latium Ill. Marcii.

Podany gim respons in scripto, acz pierwiej był czytany w Radzie przy Posłach.

Czytano listów kilka pruskich, z jakową oni pilnością obowiązali się Królowi i Koronie w poddaności będąc, strzedz pożytków i dostojenstwa Króla Polskiego, etc.

Cyż listom przepisow dostac; Poslowie nie mogli

Natenczas prze pilne zabawy swe. Dołożył Xiądz Podkanclerzy po czytaniu tych listów. Nie chce Król J. M. nic innego sobie na pomoc brać, jedno te opisanja Przodków Panów waszych, któremi poddaność, posłuszeństwo, wiarę swą Koronie opisali, znając się zawżdy poddanymi narodu Polskiego i ich tu zasadzeniem na gruncie Polaków. Co gdy tak jest, nie bacz Król J. M. i Rady Koronne, jakobyście się wylamować mogli z tych brzemion, które na sobie Korona nosi, owszem za tem wydarciem od nieprzyjaciół, którzy was posiadli, mogłyby się większe wdzięczności pokazywać i za to powinność większą na sobie nieść, aniż jej na was chcą, bo wiele temu każdy powinien, kto kogo z niewoli wyjmie. Nie rzkącz, abyście od rozsądku Króla J. M., Pana sobie zwierzchniego, który jako towarzysza sobie w Polsce nie ma, tak nikomu nie podlega Król wolny, nie wiedzieć do kogo odzywać się mieli abo i oświadczenia jakie czynić, gdyż się z sprawami swemi Król J. M. nie kryje przed nikim, jako sprawiedliwy Król, którego rozsądku nikt posądzać nie może.

A iż tu gra idzie o dochody stołu Królewskiego, tak wam, jako i innym roskazuje Król J. M., abyście się z nimi jako i inni tu na Sejmie Koronnym odkazowali, listy na nie kładli. A miesca swe w Radzie Koronnej zasiedli Rady, zwykłym obyczajem.

Był to akt ; Prusaki nie mały,

Którzy mocnie się opierali o tę exekucją, zwłaszcza potentiores, podobno i za otuchą niektórych Polaków, którzy simili morbo laborantes radziby przyczynie którejkolwiek, aby się to przekaziło, i bacząc potężność Prusów dopierali, aby abo exekuciej dano spokój, abo wszystkie w nie wprawiono a Prusaki zwłaszcza.

Przeto po dni kilka o tem nawiększa in Senatu consultacia była. Bo acz miasta mniejsze i stanu szlacheckiego ludzie zezwalali na tę exekucją i listy swe okazowali ale miasta główne, a Gdańszczanie zwłaszcza zbraniali się jej, mało non cum quadam rebellione.

Była potem między Posły interlocutoria o sędziach nowo przeszłych, bo wiele ludzi a ci swłaszcza, którzyby nieradzi inszym się usprawiedliwiali, na te sądy amaricowali, między pospółstwem Posły hydzili, jakoby oni powinność Królewską, sprawiedliwości dozór z niego zajmowali, a potem i obronę także sukcesu temporis zejną, tylko pilnując wczasu, jego i pożytków, a nie potrzeb R. P. Drudzy lepak kontenci byli z takowych sądów, bo sprawiedliwości swej dochodzili łatwie. Jednak aby te sądy na próżno nie poszły, umówion jest DECRET GENERALIS SEYMOWY na te sądy i wydan osobno, okrom konstitucyje do każdego powiatu.

Decret na sądy nowo przesłe.

(Dokument ten znany z Vol. Leg. p. 650 — 653; z Constitucii etc. fol. 29—32; z Januszowskiego Statut: 680—682; etc. umieszczony tu przez omyłkę).

Zygmunt August, z łaski Bożej, Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, etc., Pan i Dziedzic. Wszystkim w obec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, oznajmujemy tym listem naszym. Dowiedzieliśmy się, iż tych którzy na sędziach nowych siedzieli, jako z dignitarzów, jako z urzędników ziemskich, deputatów niemało przed sąd

nasz spozywano, o dekreta, które na tych to sądziech czynili. A iż takowe sądy na Sejmie przesyłnym Piotrkowskim, za pozwoleniem Senatu i Posłów postanowione były na jeden raz tylko, tym sposobem, iż prze te, którzy na takowych sądziech zasięść mieli, skażni i dekreta w ich rzeczach, którzy prze ruszenie albo appellacye od sądów i urzędów, także też z pozwów i z przypozwów zwrócenia per partes, właśnie podług konstytucyj Sejmu Piotrkowskiego na one sądy przypadły i tej ważności być mają, jakoby przez nas samych na Sejmie albo na Sądziech naszych Królewskich za dworem uczynione i skazane być miały.

I chcąc zabezpieczyć temu, aby takie dekreta nie były wzruszane, i ci którzy spozywani są, etiam ad instantiam instigatoris officii nostri, byli wolni, znajdujemy zgodną uchwałę, iż ktobykolwiek na Sejm albo też przed nas za dworem jakimkolwiek obyczajem był pozwany ku skazaniu takowej skażni podług ordinacji i według uchwały Sejmu przeszłego Piotrkowskiego uczynionej, od pozwów i od rzeczy wolen być ma i jest. A ktoby więc jeszcze tak uporny być chciał a przypowiedziać się na takowe pozwy i na nie, jeśli by co in contumaciam otrzymał, takowe otrzymanie nie ma mieć żadnej ważności i być nie może ku żadnej szkodzić nikomu. A jeśli by też za przypowiedzeniem do sądu ziem pozwany na takowy pozew stanął, tam nie odchodząc sam albo prokurator jego będzie powinien odłożyć winy sto grzywien, pod winą czternaście grzywien, której winy sta grzywien połowica stronie, a druga do skarbu naszego być ma. In casu autem non satisfactionis pro praemissis causa debet remitti ad officium, ubi bona actoris consistunt, pro ultima et finali exequutione poenarum; a prokurator ma być skazan do wieże na tydzień siedzieć na dnie, tam gdzieby takowe rzeczy przez nas były sądzone.

Item. Doszliśmy też tego, iż ci, którzy przez dekret nasz, za swe uczynki czci odsądzeni są, mieszkają doma i pod czas między pocziwe ludzie się łączą, zaczem dobrzy obrażają się, a źli ku zgorszeniu biorzą pochop. A tak uchwałę Sejmu tego i z przyzwoleniem Rad i Posłów znajdujemy, iż takowi czci odsądzeni, miesca w Koronie mieć nie mają, a starostowie je pogimac mają i będą powinni, ktokolwiek u urzędu ich opowie się z dekretem i on ukaże autentice; za którym opowiedzeniem in instanti to pogimanie osób takowych ma się stać, i dać takowego czci odsądzanego ściąć. Co starostowie wypełnić będą powinni pod winą onej stronie, która okaże dekret czci odsądzanego, trzech set grzywien, gdy która sufficienter de negligentia docebit. O które do ziemstwa gdy pozowie na roku pierwszym, semotis quibusvis exceptionibus et dilationibus, motionibusque, będzie powinien starosta in instanti pod winą czternaściami grzywien odłożyć; in defectu vero, remittitur pro exequutione facienda ad viciniorem capitaneum.

Item. Też to nas doszło, iż wywołańców za przewodem prawa Koronnego, pro suis delictis et excessibus, jednych starostowie w majątnościach zachowują, drudzy zaśie przez sługi domy swoje opatrywają, a od domu odjachawszy na to się biorą, a snadź i drudzy czynią maiora et peiora prioribus delicta. A tak aby złym do złego, a dobrym do skazania nie podała się droga, mocą uchwały Sejmu tego znajdujemy, iż ktobykolwiek wywołany był tylko a czci albo majątności odsądzon nie był, a takowe wywołanie przez ośm niedziel (*miesięcy*) niósł na sobie, nie mając sublacyej wywołania swojego, i za którym

nie czyniłby de male obtento, jako o tem jest Statut Warszawskiego Sejmu, będzie powinien Starosta, pod którym wywołaniec majątność swą ma, za okazaniem dekretu autentice przez stronę dekret takowy przejrzeć, a gdzieby podług daty dekretu, ten czas jako *supra expressum est*, wyszedł, ad bona iure victi zjachać, one w dyspozycyą wziąć i dzierżyć tak długo, aż on wywołany, abo kto od niego stronie dosyć uczyni; po którym dosyćuczynieniu powinien on starosta puścić imienie stronie hnet in instanti. A póki starosta będzie dzierżał, mają pożytki iść na budowanie zamku jego dzierżawy i z nich przed nami rachunek powinien będzie uczynić, a my potem rewizory mamy słać obejrzeć, jeśli wybudowanie *respondet expensae*. Et nihilominus starosta sub poena trecentarum marcarum starać się ma, jakoby takowego wywołanca pogimał a wsadził, którego gardło in gratia nostra. A to się ma rozumieć, in bannitionibus criminalibus, a in civilibus wedle Statutu dawnego, in processu iuris opisanego.

Item. Też i w tem dana nam sprawa o tem, iż ci, którzy na sędziach nowych przeszłych o zabicie i pomordowanie głów, do wieże w województwach są skazani, z których mało który siadł, a takowemu dekretowi czynić dosyć nie chcą. Na który upór a zuchwalstwo takowych znajdujemy uchwałą Sejmu tego, iż takowy każdy do wieże skazany, a któryby dekretowi nie uczynił dosyć, uczynić będzie powinien do czasu niedziele przyszłej świętecznej, to jest: sieść i wysiedzieć, jako dekret nań jest wyszedł, w powiecie swoim. A gdzieby więc takowy tem więcej temerarius być chciał, a dekretowi sądów nowych przeszłych nie uczynił dosyć do czasu wyżej opisanego, który z zwolenia Sejmu i dobroci naszej Pańskiej, pro hac vice conceditur, tedy hnet po tym czasie starosta każdy w starostwie swem, per proclamationes Ministerialium, będzie powinien obwołać takowego każdego, bannitum nostra autoritate et nostro laudo conventus praesentis; i takowego każdego wywołanego pogimać będzie powinien i dać ściać, sub poena simili trecentarum marcarum, wyżej opisaney. A takowej uchwale i starościęj exekucyęj niema nic już przeskadzać, choćaby też kto in contrarium listy abo mandaty od nas i z kancelaryęj naszej otrzymał, i owszem, któryby takowe listy abo mandaty ad loci capitaneum przyniósł, one ad importunam instantiam otrzymawszy, simili poena ma być karan; a miasta wszystkie, w którychbykolwiek się takowi wywołancy przechowywali, będą powinni sub simili poena starościęj pomoc dać i sami takowe pogimować wywołance. A k' temu starostowie ci, gdzie na sędziach takowych nowych były akcyę o pomordowanie głów, są i będą powinni akcyę wszystkie, to jest: poenas contumaciarum, które były na pierwsze pozwy, abo też lucra, które in peremptoriis terminis ex secundis citationibus provenientes, instigatorowie Capitaneorum na tych to głównikach otrzymawali, także też i remissie od tych sądów do nas instigatorowi naszemu oddać, któremu takowe postępkę gdy będą oddane, będzie powinien instigator sub poena privationis sui officii, podług prawa przeciwko gim postąpić w rzeczach tych. A temu allegatio praescriptionis ob non persequutam causam nie ma nic szkodzić.

A takowe postanowienie ma być oznajmiono do wojska, którym my z uchwały Sejmu niniejszego naznaczamy terminum ad sessionem turris w sześć niedziel po wysłudze

tej ćwierci roku, która gim teraz jest abo ma być przypowiadzana, a ma gim być wolno odjachać ad sessionem turris, nulla poena exinde sequuta. Dla lepszego świadectwa, pieczęć naszą do listu tego przycisnąćmy kazali. Dan w Warszawie na Sejmie Walnym Koronnym, ostateńniego dnia Marca, roku Bożego: tysiącznego pięćsetnego sześćdziesiątego czwartego, a panowania naszego: trzydziestego piątego.

R^{ko} Xiędza Piotra Myskowskiego, Podkanclerzego Koronnego,
Dziekana Crac., Gnezneń., Płock., Lanc., Warsz. proboszcza-

Posłowie barzący

Że się Prusowie, a ich przykładem i drugi ociągali od okazowania listów na donacye bonorum regalium, upomnieli Króla i Pany, aby już generali decreto pewny czas zamierzony był, okazowania tych listów, sub amissione causae, i wydan jest

Edikt tñaki.

Król J. M. nasz M. Pan za radą Ich M. Panów Rad Koronnych i pilną prośbą Panów Posłów a zezwoleniem wszystkich stanów, mocą uchwały Sejmu niniejszego, wszystkim w obec poddanym swoim i każdemu z osobna to oznajmić a jawnie opowiedzieć rozkazać jest raczył, ktokolwiek listów na dobra stołu Króla J. M. podług Konstytucyj Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, do tego czasu na rewizyą nie kładł, ani się z nimi odprawił, aby taki każdy każdego abo jakiegokolwiek stanu będący, ze wszystkich Państw Króla J. M. Koronnych, to jest: ze wszystkich Województw i ziem Wielkiej i Małej Polski i z Prus do blisko przyszłej środy po tej niedzieli Laetare inclusive, listy swoje na rewizyą kładł, a z nimi aby się przed rewizorni odprawował abo się opowiedział, i gdzieby czasu ku okazowaniu ich mieć nie mógł, dał się do rejestru w kancelariej wpisać. Już też i ci wszyscy, którzy dilacjé durantibus comiciis prosili i którzy summy likwidować są powinni; nakoniec wszyscy, żadnego nie wyjmując. Abowiem któżbykolwiek do tego wyżej mianowanego czasu, listów takowych przed rewizorni nie położył, ani się z nimi odprawił, abo gdzieby się odprawić czasu mieć nie mógł, z nimi się nie opowiedział a do rejestru pisać nie dał; tedy Król J. M. z Ich M. Pany, już ani dalszych dilacji, ani pomykania czasu dalszego użyczając, o wszystkich in genere liściech podług Konstytucyj Sejmu przeszłego Piotrkowskiego, a zezwolenia pospolitego niniejszego Warszawskiego Sejmu, generale et universale decretum tym sposobem uczynić a wyrzec będzie raczył, jako o innych z osobna wszystkich ukazowanych i rewidowanych liściech, rozsądek był abo już jest uczynion. A wszakże nie odstępując ni w czem Konstytucyj Sejmu przeszłego, kładzenia listów na żadne insze przywileje nie extendując, jeno na te, które należą do stołu J. K. M., a które Konstytucyi roku przeszłego są podlegli, to jest: gdzieby kto dzierżał jakie dobra po Królu Władysławie, do wielkich rządów należące, abo iżby summy miał super castris principalioribus po Królu Kazimierzem zapisane, abo też któżbykolwiek miał wieczności i lenna abo zastawy wszelakich dóbr królewskich po Królu Aleksandrze, także też Panowie Duchowni na wolności swoje i sołtysów swoich (o czem szerzej Konstytucya w sobie ma), powinni będą

•kłaść listy swe, tudzież też i na fundacyę wszelakie po Statucie Alexandrowym uczynione, tak w Prusiech jako i w Polsce. Datum Warsawiae XIII dnia miesiąca Marca, roku Pańskiego M. D. LXIII., a panowania naszego XXXV.

Za własnem rozkazaniem Króla J. M.

Za thakowym Edictem

Poczęli się z listy opowiadać i wpisować, i miejsca swe Rady i miast przedniejszych Posłowie in Senatu zasiedli.

A gdy bela sprawa Panow Działyńskich

O Brodnicę, konkurs był niemały ludzi, bo iż im o niemało szło, ostrożnie swą rzecz prowadzili. Inter caetera, powiedział Pan Działyński, że za lit ten wieczności na Brodnicę dał Królowi J. M. przez nieboszczyka Pana Oczeskiego, kanclerza, dziesięć tysięcy złotych gotowych; nieboszczykowi kanclerzowi dwa tysiące złotych, i sto czerwonych złotych Paniej kanclerzowej na pierścień.

Król J. M. powiedział,

Że mu nie oddano, jeno siedm tysięcy i poświadczał tymi, co je odbierali. Owa potem okazało się wiele summ, do których się Król nie znał, a znajdowało się tego niemało, aż ku podziwieniu; i weszło było w przypowieść, że nieboszczyk kanclerz Oczeski, jako był mądry człowiek, nie sobie mądrzej nie począł, jeno że przed tym Sejmem umiał, nim się te jego sprawy otwarły, etc., ale za nasze nie stało.

Prowadziły się te sprawy około exekucij dóbr Królewskich, nulli parcendo, i dekreta na nie czyniono etc. Acz się wszystkie odprawić nie mogły prze wielkość ich, bo każdy z osobna wyprawowan być musiał.

A s otth s Xiezą ich M. thakze

Xięża Ich M.
o fundacye.

Akt przypadł około funduszów i nadania ich, o które się mocno zgęli. Ale iż uniwersały i recessy Sejmowe nie excipowały, owszem mianowicie obmawiały, że każdym sposobem alienacia dochodów i dóbr Królewskich miała się nazad wracać, któraby jedna była po statucie Alexandrowym, też i funduszów. Dotyskowali Posłowie, aby wszystkie fundacye po Alexandrze okazowane były. Dozierali na to i Senatores, ci zwłaszcza, których exekucya dolegała, ut nemini parceretur. Okazowane przeto były fundusze kościelne, aż też i kaplice Króla Zygmunta w Krakowskim Zamku, fundowanie roratne, wpisowano je w registr. Relacie deputaci czynili, i dekreta ferowane.

Bothym s Xiezą ich M. około służenia wojny rozprawa była.

O wojnie
Xięzej.

Protestacyą uczynili przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, iż będąc prior pars Senatus i prawo swe osobne stanu duchownego mając, nie podlegają niczyjej zwierzchności, jeno

kościelnej, w której mamy nad sobą starszego, głowę naszą. A tak sążeni o wolności swe ni od kogo być nie mogą, a tem więcej od stanów niższych.

Senatores niektórzy nieradzi tego od nich słuchali, niektórzy pro eis erant.

Posłowie deliberati dali odpowiedź, upominając Króla i Rady Koronne, iż się Xięża z jakimś insem prawem niekoronnem opowiedali, instrukcyą i zwierzchność czyjś in-szą, aniż Króla Polskiego wyznawali, do niej się odzywali; aby się czuli, z jakimi ludźmi nietylko w Koronie ale i w Radzie siedzą, iż innego kogoś nad sobą panowanie mając, o najgłówniejszych sprawach Koronnych wiedzą, radzą, urzędy Koronne trzymają, jako oni rzeczom tych, których zwierzchność nad sobą wyznawają, muszą radzi i nieradzi fol-gować, a nie Koronnym.

A naostatek niech się Senatus dowie, jeśliż oni i jako komu innemu przysięgają, (jakoż przysięgają Papieżowi) musząc nie Koronie folgować, ale Panu tamtemu swemu, jego zwierzchności strzedz, a nie Króla Polskiego; musząc jemu wszystko oznajmiał, coby jeno o nim tu słyszeli abo wiedzieli, bo tego wszystkiego od nich przysięga ich, którą czynią, gdy je na Biskupstwa święcą, chce. Obaczcież się, in quanto discrimine versamur. A to i teraz, gdy o spólnej powinnej obronie, która nikogo w Polsce nie wyj-muje, owszem wszyscy obywtele Koronne w nie pędzi, wymawiają się z niej, opanowa-wszy lepszą część Korony; a bodaj jeno komu innemu, a zwłaszcza Panu tamtemu swemu, gdy gim każe, bo go wedle przysięgi swej słuchać muszą, i na nas nie pomogli.

0 przysięga
Biskupów
Papieżowi.

Bela tha przemowa od P. Siennickiego

Na Xiężę dorazliwa i prawie wtenczas się Senatus obaczył, że każdy z Biskupów Papieżowi przysięga, która przysięga ich jest szkodliwa Koronie. Odiosum to było, a X. fremebant.

I obietzali dać na tha odpowiedź.

Którą potem uczynili przez Arcybiskupa, obciążając na Posły, że porzuciwszy bająn Bożą, wtargiwają się i na słowo Jego święte i na te namiestniki, które po sobie tu na świecie postawił. Zaczem też nie dobrego Pan Bóg na wszystkę Koronę dopuszcza, bo to swowolenstwo karać musi, gdyż sobie i Rad Koronnych ni zac nie mają. A nas zwłaszcza, które Bóg i Panowie Polski zdawna na miejscach tych w Radzie Koronnej posadzili, przy-wodzą w ohydę i podejrzenie około Rady naszej, żebyśmy mieli komu innemu folgować a nie Koronie, abo ją przenosić, co się nigdy też z nadalszych wieków aż i dotąd nie pokaże, owszem znaczne są przedniejszych Biskupów zasługi bene merita przeciw R. P., którą oni na sobie zatrzymawali i nawięcej dźwigali. O przysiędze naszej nie winniśmy się sprawować P. Posłom. Ale co się tycze służby wojennej, o którą tu namowa jest, tedyśmy są z niej wyjęci. Nacz prawa Xiążąt, Królów mamy i okazemy je, nie w obyczaj roz-sądku jakiego, ale pro infarmatione tylko W. K. M. i Radzie Koronnej i Posłom też.

Bela okolo przysięgi Biskupom

Papieżowi, niemała consultacia in Senatu, bo i przysięga ich była pokazowana, którą oni strzedz dignitatem ich i dochodów jego obowiązują się, i wszystko coby było przeciw Papieżowi mówiono, radzono, jemu oznajmując, na co je rozgrzesza z każdych przysięg, któreby uczynili Królom, Xiążętom et Rebus Publicis.

Withorek XXI. Martii.

Xięża Ich M. przysłali do Posłów Kanclerze swe z listy na wolność od wojny, które czytane były, i terminowali sens i daty ich.

Arcybiskupa Gnesnens. listy.

Cazimirus Jagellonis confirmat in conventionem generalis Piotrkowiensis, feria quarta infra octavas Agnetis, Anno 1463. donationem Semoviti Troideni Ducis Mazoviae, super Łowicz, Skwernowicze, et alia bona in Ducatu Mazoviae liberata ab expeditionibus quibuslibet infra et extra terram. (cf: p. 95.)

Idem (!) pensionem. Marcam auri et tredecim latorum grossorum Pragensium dimisit. Datum in Skwernowicze, 17 Maii Anno 1359.

Hoc ipsum confirmat Sigismundus Cracoviae feria quarta, ante festum Joannis Baptistae, Anno 1509.

Item. Drugi list Arcybiskupi na wszystkie inne dobra swe w Polsce. Casimirus Jaroslao Archiepiscopo confirmat omnes libertates a praedecessoribus suis datas super bona Archiepiscopatus, nec non liberat ab expeditionibus extra terminos Regni Poloniae emergentibus; penitus sint exempti.

Volumus tamen, quod si inimici nostri aliquo insultu impetuoso terram nostram Gnesnensis diocesis hostiliter invaserint, homines Ecclesiae viciniore eidem parti terrae quae invadi debuerit, una cum terrigenis nostris, et eorum villanis expediti, prout ipsi villani, Militum eisdem inimicis occurrere teneantur.

BISKUPA KUJAWSKIEGO.

Wladislaus dat libertates, immunitates Ecclesiae Wladislaviensi, prout habet Ecclesia Gnesnensis. Datum Lenciciae, Feria quinta post festum S. Petri ad vincula. Anno 1418. (cf: *Cod. dipl. Poloniae Rzyszczevski et Muczkowski II, 1. p. 390—391.*)

Ukazali potem Arcybiskup i Biskup Krakowski list Jagiełłów, którym wyświadcza, że Arcybiskup i Biskup Krakowski dali subsidią przeciw Prusom, a to gim niema iść in se-

quellam et praeiudicium libertatis. Datum ex stationibus exercitus ante Zakroczym, in vigilia Jakobi Apostoli, Anno 1414. (cf: *Lipski: Decas Quaest. publicarum Regni. Posenaniae 1626. p. 91—92. Wiszniewski: Hist. literatury V, 325—6.*)

BISKUP KRAKOWSKI.

Ukazał listy, iż Boleslaus Dux Cracoviensis, filius Lesconis, cum matre, nadał wolności Prandotae Episcopo Cracoviensi; iż Canonici Ecclesiae Cathedralis quilibet eorum, ab omni servitio et solutione terrae ordinaria aut extraordinaria sex sumentes liberare possunt, persona autem duodecim, qualescunque voluerint liberandi habeant potestatem. Aliarum vero Ecclesiarum homines et simplices Canonici tres liberabunt. Datum in colloquio in Ogledow, in die S. Ruffi, anno 1252. (Cf: *Żywot Prandoty przez Gładyszewicza p. 223.*)

Idem confirmant Barrones in Chrobecz, Calendis Julii, anno 1254. (*Idem p. 225.*)

Item. Sigismundus confirmat literas Cracoviae sabbato ante festum Translationis S. Stanislai, anno 1523. Wladislai Ducis Poloniae super Canonicam libertatem Diocesis Cracoviensis. Datum in Cena in colloquio 1228. (*Idem p. 218—219.*)

Boleslaus Dux Cracoviae et Sandomiriae cum matre ab expeditione qualibet, infra et extra terminos nostros perpetuo volumus esse exemptos et liberos Episcopum cum clero. Datum in colloquio iuxta Sandomiriam celebrato in Blonie, anno 1258. (cf: *Gład: p. 232—235; Lipski etc. p. 86—88.*)

Biskup Poznan: listy ukazal

Ludouici Lois, Ungariae, Poloniae Regis, z tym paragrafem: hoc tamen adiecto, quod cum nos personaliter aut successores nostros una cum Regnicolis dicti Regni Poloniae, ad aliquam generalem expeditionem extra limites Regni ire contigerit, ex tunc ab Ecclesiis dictae diocesis Poznaniensis, pro nobis et nostris successoribus caritativum, subsidium licite postulabimus, dummodo talis generalis expeditio suum sortiretur effectum; si vero ad talem aliquam expeditionem indictam fuerit postulatum et receptum caritativum subsidium per nos aut successores nostros, et aliquo casu seu impedimento eadem expeditio suum non sortiretur effectum, seu aliquo quovis modo impediretur, ex tunc pro futura et simili sequenti expeditione nihil penitus dare debebunt, nisi prius dicta contributio pro expeditione tali generali fuerit exposita et discerpta per dictos Nobiles in expeditione. Datum Cracoviae in die Adreae Apostoli. Anno 1389. (1381. *W summaryszu dokumentów archiwum kapitułarnego w Poznaniu, w woluminie pod tytułem: Index iurium et privilegiorum etc. praesule Antonio Okęcki comparatus a. 1784. Mathaei Zymchanowski cura et labore, w rozdziale Privilegia et alia documenta iurium capitularium de originalibus etc. Nro. 18. wyczytaliśmy o tym dokumencie co następuje: a. 1381 Die festi S. Andreae apostoli de data Cracoviae privilegium Ludovici Regis Poloniae et Hungariae virtute cuius ecclesias et personas ecclesiasticas universas pertotam et integram dioecesim, illarumque homines et emethones ab omnidatione servitio exactione, collectis, angariis, si quas vel quae sive per consuetudinem, sive alio quoquam modo praedecessores Re-*

ges Poloniae haberunt, absolvit, eximit et liberos mittit. In signum tamen dominii Regiae maiestatis de quolibet manso seu laneo possesso quilibet cmetho quotannis per duos grossos currentis monetae ad thesaurum Regni solvat more nobilium. Praeterea quando pro expeditione bellica extra limites ire contigerit, et pro eo casu, tum pro coronatione regia vel pro celebrandis nuptiis filiorum et filiarum sacre Regiae maiestatis pro subsidio a sua maiestate postulatum fuerit, dictae ecclesiae seu personae ecclesiasticae postulatum subsidium contribuant. Bonorum autem Regularium, claustrorum, abbatiarum cmethones de quolibet manso per 4 grossos quotannis solvant. Nec non per unam mensuram silignis et alteram avenae pro eodem termino dicti cmethones monasteriorum et claustrorum dare et assignare, ut supra tenebuntur, et insuper pro curia Regia ipsis propinquiore ad labores bis in anno, videlicet uno die in hyeme et altero in aestate obligabuntur. Oryginatu nie ma w archiwum.)

Chemu się posłowie przypatrzysz.

Nie bacz yli, aby już priuatum miało co publico derogare, bo ostatnia Loissowa libertacya polskich obywatelów nigdy nie wyjmowała z powinności wojennej, owszem wszelakie grunty Korony polskiej ważyła; a też te listy in coena znaczyły non satis liberatum animum principum, którzy listy takowe wydawali. Znając jednak Posłowie exacerbatos animos stanu Biskupiego przeciw sobie, zmówili się prosić Ich M. i napominać braterskie, aby się tej posługi z gruntów ziemskich wyłamować nie raczyli, jako i inni Koronni obywatele. I jeśliżby to o osoby Ich M. szło, tedy osoby ich z tego wypuszczali, byle wyprawę wojenną przez ucziwe szlachcice, których nieosiadłych abo nierozdzielnych dosyć Korona Polska ma, odprawowali.

○ tym tegoż dnia mowil ucziwie


I skłonn ie in Senatu P. SIENICZKI ku Xieżej Ich M., wyznawając je priorem Senatus partem i starszymi swymi, których ozdoba podaje się między szlachecki naród podwyższenie i znaczne podpomozienia, etc. Prosząc, aby gim ratunkiem R. P. nie raczyli zaniedbawać, jeśli by gwałt przypadł, na który to samo jedyne a ostatnie jest remedium Polakom: wojna. A ta im się potężniej od wsz ech wzniesie, tem za łaską a pomocą Bożą, lepsza nadzieja być może odparcia nieprzyjacielowi; uchowaj Boże klęski, już by się i Ich M. nie było do czego uciekać, zarazy i statków i skarbów swych stradać musieli, czego świeży przykład jest w sąsiedzkim a możnem niegdy Państwie Węgierskiem, które rozdwojeniem Stanów upaść musiało, a łatwiej w opanowanie pogańskie przyszło, niż by podobieństwo niosło, i dostatek ich, by się byli społem jednomyślnie zaraz wszyscy bronili.

Przyieli tja Ich M. na then czas wdziernie.

I obiecali odpowiedź dać, rozmówiwszy się pierwej.

Chegas dnia podano iest od Króla J. M. do Posłom.

Aby radzili o przyjęciu Inflantów, którzy zdawna poddają się pod obronę Króla J. M. o Inflanciech, i teraz Posłowie tu są z tem. Ale iż snadź Posłowie mało sprawy mają o tem ich ządaniu i jako oni do Korony przystąpić chcą, rozkaże Król J. M. tam jutro Posłom dać sprawę.

 rządu XXII. Marcii.

Przyszedł do Posłów X. Podkanclerzy z kilkiem kasztelanów, dając wiadomość o Inflanciech, iż oni z Przodków swych zasiedli na gruncie staradawnym Polskim, jako i Prusowie zmoogli się i w dostatek bogaty, i w miasta, w zamki obrotne. Lecz mając niebezpieczeństwo od Króla Duńskiego z jednej strony, a z drugiej od tyrana wielkiego Moskiewskiego, uciekli się pod obronę K. J. M., podając zamki, miasta Królowi, a prosząc o wyswobodzenie od tak możnych nieprzyjaciół, na których żadnych dostatków swych litować nie chcą, byle mieli, ktoby bronił. O co iż już od lat kilku Króla J. M. sollicitują i były już o tem w Litwie namowy, jednak krom wiadomości stanów Koronnych nie chciał nic Król J. M. z nimi concludować. A tak aby sobie uważali kraj on mocny, bogaty, który jeśli upuszczą a z nieprzyjaciół tamtych opanuje kto, wielkie wrota będą od Polski do Prus i do Litwy.

I podali Panowie Posłom na karcie wymalowaną Ifflancką ziemię, situm loci i zamków, a to okazując przyległość jej tak ku Prusom, Polsce i Litwie, której gdyby nieprzyjaciół dostał, pewneby wrota gotowe miał do tych Państw.

Posłowie wiedząc z dawna

Iż o ty Ifflanty dawno zminka w Litwie wszczęta, i ta nieposledniejsza przyczyna była zajścia wielkiego, Litewskiego z Moskiewskim, iż się za Radą Litewską imo Koronną, Ifflantów bronić podejmowali, którzy naprzód i o Króla J. M. się kusili, czego świadectwem jest wielka a znaczna wyprawa Królewska do Rygi, (*Pozwol*) o czem jest akt osobny.

Wiedzieli też to, iż Litwa na to czychała, aby Ifflanci do Xięstwa Litewskiego byli przyłączeni, wetując sobie Pruskiego Państwa ku Koronie a nie ku nim oddanie, a prawie ubiegając się przed Polaki i Króla o koszt wielki do Rigii (*Pozwol*) ruszeniem znacznem i kosztownem przywiedli, a mało nie wszystko przed rękoma mając w obozie, gdy nie był nikt Ifflantów ratując a oni się poddawali Królowi, milczkiem to odprawili, potajemnie spiski z nimi czyniąc, zamków kilka przedniejszych rzkomo od nich przyjęli, władzę ziemi onej ku sobie garnęli. Acz zawždy Ifflanci protestowali się, że nie inaczej Królowi się oddawali, jeno ku Koronie Polskiej. A potem (gdy baczyli Litewskich Panów usiłowa-

nie o nie) i ku Xięstwu Litewskiemu zaraz nieoddzielnie, nie chcąc ku samemu tylko Xięstwu Litewskiemu, bo doznawali, że Litwa i Moskwiciniowi się samemu obronić nie mogła, nierzkąc się od niego wydrzeć; co i sama Litwa czując, dopiero je do Polski jawnie traktować o przyjęciu ich dopuścili.

Posłowie bez słyszenia Rad Koronnych o tem zdania, nie chcieli nic mówić.

Przeto prosili, aby pierwaj słyszeli Senatus consultum. Jakoż

Wt Czwartek XXIII. Marrii.

Przy Poslech Rady Koronne wotowali, zgadzając się na to, że są potrzebni, aby je przyjąć, ale quibus modis, tedy o tem mówić nam samym, gdyż oni przyłączają się i ku Xięstwu Litewskiemu i ku Koronie zaraz nieoddzielnie, nie jest pożytecznie, aż się z Litwą spólnie zmówiwszy. A to teraz być nie może, gdyż jeszcze i własnych rzeczy Koronnych z nimi nie skończyli, jeno iż oni o obronę, której zaraz potrzebują od nagłych mo- żnych nieprzyjaciół, proszą, trzebaby gim ratunk dać, by jedno z czego było, ano i samym nam obrony niedostawa.

Ama nihil diffinite senatus rādijl.

Przeto też Posłowie nie mogli statecznie o tem namawiać, owszem jeśli o przyjęciu ich nie może się stanowić, aż z Litwą, tedy też i o obronie ich.

I tak są Posłowie lflanczy odprawieni, aby pilnowali Sejmu Parczowskiego, na którym i Litwa i Polacy być mają, a tam spólnie o wszystkim radzić.

Xięza iñj M.

Na ono Posłów żądanie około wojny, dali odpowiedź przez X. Arcybiskupa przyjmując wdzięcznie ich żądanie, ofiarując też przykładem Przodków swych każdą pomoc ku obronie posp: na którąby się sami duchowieństwem swem porozumieli. Ale około wojny, aby mieli się w nią wdać, tedy na to zwolić nie mogą jedni mimo drugie.

Posłowie potem na to protestacyą przed Królem i Senatem czynili, że inaczej z przywilejów Koronnych pokazać się nie może, jeno że każdy obywatel Koronny z osiadłości ziemskiej wojnę służyć powinien. A gdyż stan duchowny nie posledniejszą część gruntów ziemskich posiadał, wypuścić ich z tejże, jako i sami są powinności, nie chcą, ani Król J. M. może, i bez nich służyć wojny nie powinni. A tak prosili, aby to Król J. M. bacznie mieć raczył, bo nie tylko iż się sami z wojny zbraniają, ale i sołtysi w gimionach kościelnych, których kilka tysięcy przynamniej na wojnie bywało, skupili, sami grunty ich posiedli, służbę wojenną tracąc.

Awa uczynili Posłowie solennem protestationem,

Którą i Senatus approbował tamże opowiadając się palam niektóry, chcąc o tem przy skończeniu exekuciei innych artykułów stanowić, bo to non postrema pars exequutionis, i przeto generali odkładem innych spraw w konstytuciei to includować chcieli.

Ⓢ Soltysiedy thukje.

Zathym Król J. M.

Sam upominał Pany i Posły, aby o obronie Koronnej radzili po tych przestkach, które się w Wołoszech przez despota i w Polsce przez Herika stały, i oświadczając się, iż gim się omieszkanie nie dzieje, ale gimie jesli obrony nie postanowią, bo on sam nie ma czem bronić; k' temu i Ifflantom pomocy potrzeba rychlej. Obrona.

Panowie zatem wotowali o podatku, którymby się obrona i na Podolu i w Polsce Wielkiej, jesliby jeszcze się Herik o co kusić chciał, postanowiła.

Posłowie także po kilka dni o podatku mówili i zezwolili wedle uniwersału, który jest niżej wypisan. (cf: *Constitucie etc. f: 36—40. Vol. leg. 661—670. etc.*)

Król J. M. domawiał się, iż podatek nierychło złożon będzie, a zaraz teraz że obrony potrzeba. A tak aby o prędszym ratunku namawiali. A czem gdy była między Pany a Posły zminka, nie mogli innego nic umyślić, jeno, żeby Król J. M. nabył pieniędzy na wyprawę żołnierzków, a potem to poborem zapłacił. Wymawiał się Król J. M., że ich nie ma zkad nabyć, i tak to ostało. Bo Posłowie dotyskowali, że przewłoczeniem exekuciei obrona się omieszkiwa, którą gdyby Król kończył, i samby miał i oni co na obronę z pozwolonej czwartej części.

I przetoż consultacia była o wybieraniu rewizorów, którzy od Króla, od Panów, od Posłów tamże mianowani są i konstytucyą opisani, ut patet. (cf: *Constit. etc. f. 19. Vol. Leg. p. 634—35. etc.*)

A dla ogłoszenia obrony okazowaniu, które jeszcze nie doszło, czas i miesca opisane są i wojnę zezwolili, na którą aby wici jedne za dwoje szły, dopuścili, jesli potrzeba będzie.

Były i inne potoczne potrzeby tak pospolite, jako i osobliwe ziemskie namawiane, o których konstytucyą świadczy. Bo już za tak długim sejmowaniem zeczknęli sobie ludzie, i przeto o tych potrzebach i innych tumultuarie było mówiono.

I aż odprawwszy, spisawszy wszystko Posłowie

Krolia J. M. jęgnali w Sabatke wielką przez J. Przyemskiego bo Pan
Sienięki zamordowany chorował i mówić nie mógł.

Zegnanie.

Zna tho każdy. Naia: a M: Krola,

Jakoś od wstępku panowania swego z pilnością przedsięwziąć raczył, jakobyś nami, ludu zwierzonemu od Boga, w rządzie i w dobrej sprawie panował. A do opatrzenia tego

wielekroć Sejmy raczyłeś składać. Na których wewnętrzną sprawę R. P. stany do tego należącemi chciałeś opatrzyć, a od postronnych nieprzyjaciół ze wszech stron bezpieczeństwem ostrzedz. Ale też to zna każdy, iż takowe starania pilne W. K. M. i stanów do tego celu, jakoś mierzyć raczył, nie mogły przychodzić. Zaczem była nadzieja w ludziach jakoby te Koronne sprawy, przygody innych Państw postronnych miały za sobą przyciągnąć, a w upadkach z sobą porównać. Jakoż na jedną stronę Pan Bóg prze grzechy nas wszech pokarawszy, iż tak wiele Sejmów, nie się na nich nie postanowiwszy, przechodziło. Na drugą stronę zaś, narodowi Polskiemu wielką łaskę pokazał, a w tym nierządzie onego dobrodziejstwa nie odjął, które w narodzie tych przed innemi pokazywał, że więcej z cnoty przeciw Panom swym czynić naród ten zawsze zwykł, aniżeli z srogości prawa, które na występne ludzie się ściąga. Gdyż tedy Pan Bóg nie onych czasów skłonił wolą swą k' temu, kiedy W. K. M. i z innemi starać się o to raczył, aby ta R. P., której Cię głową przełożył, bez sprawy i miary dobrej, podług praw i przywilejów była przywieńczona i we wszem porządku ku zachowaniu jej i oddaniu po sobie w całości trzymana. Ale kiedy J. Świątobliwości upodobało się, jako przeszłego Piotrkowskiego Sejmu, już prawie gdy czas przyszedł z wolej miłego Boga, bez wszego ponukania, dałeś się W. K. M. sam z chuci swej do tego przywieść, abys powinność i objętnieć Przodków swych i swoją nam poddanym swym ugiścił i wykonał, a nas do całości praw i swobód naszych przywiódł, a w dobry i stateczny porządek ustawił, i do tegoż z stany należącemi obyczaj postanowił i spisał, podług którego tu na tym Sejmie już wszystkiemu miało się stać dosyć, a zdrowiu nie folgując swemu, raczyłeś W. K. M. pracą mieć o tem, aby już ono wątplenie ludzkie o upadku Korony tej ustało. Lecz w rzeczy pierwszej za długimi namowami o Xięstwo Litewskie w Koronę z dawna włączone, acz się początek stał, ale dokończenie żadne; to jednak w nadziegi dobrej ostawiłeś raczył, iż przyszłego czasu, który na dzień Ś. Jana przychodzi, już tamto skończyć a do pewnej miary przywieść i wstawić masz, dla czego Sejm do Parczowa przez W. K. M. jest złożon. I prosimy jako swego M. Pana, aby tam już to było skończono, a rzeczy inne na Sejm Trzech Królów położony, iż prze krótkość czasu tu być skończone nie mogą, nie wątpimy, iż W. K. M. one skończyć będziesz raczył. A my tem ubezpieczeni będąc, braciej swej to odniesiemy. Niebezpieczeństwa też zewsząd, jakie na Koronę zawisły, dobrze W. K. M. baczyć raczysz, na którą ludzie ku odparciu, aby ostrożni byli i gotowi, jedny za dwoje wici będziesz raczył wydać, mając to na pieczy i w opatrzaniu, jakoby nieprzyjaciół prędko nikogoj na przekazie nie bacząc w Koronę nie wtargnął, a szkody niżliby się ludzie zbieżeli, nie uczynił. Do czego pociągnąwszy się i poddane swe dobrze, podaliśmy podatek W. K. M. swemu M. Panu, którym dla opatrzania miejsc od nieprzyjaciół granicznych będziesz W. K. M. ludzi służebnych dostać raczył. Nie zaniechawając też w opatrzaniu ziemie Ifflanckiej, która podawając się ze wszem Koronie, od nieprzyjaciół dwu wielkich prosi obrony. A tych części, które dwa nieprzyjaciele możni posiadli, wybawisz. Co jeśli by nie mogło być, tedy wzdám pomocą od tych tyranów wesprzeć. A tego co teraz wolnego jest, do lepszych czasów zachować. A na drugi Sejm, gdy W. K. M. wszystek

porządek w R. P. skończyć będziesz raczył, zdarzy miły Pan Bóg, iż tamta ziemia i inne Państwa W. K. M. lepsze opatrzenie przeciw nieprzyjacielom, nietylko gim ku odparciu, ale i ad vindictam, za spólną namową będą miały, gdyż narodowi temu nic nie zeszło na onej chuci, którą miał i ma przeciw Panom swym, dla których sławnego panowania a dalszego wgraniczenia ich Państw gardła swe kładli, i będziesz W. K. M. chciw też k' temu zwyczajem Przodków swych, jako to zacnemu Królowi przysłusza, wszystkie niewczasy podejmować, a dla lepszego R. P. swej i sławy, praw ustąpić nie będzie gim trudno ani ciężko.

Przychodzi też to w posłuch ludzi, N. a M. Królu, jakobyś W. K. M. Arcybiskupstwo Rygskie, onego z wielką pracą a nakładem dostawszy, miał jednemu z Xiążąt puścić, czego ten kto się temu przypatrzy, nie może chwalić, bo regna cum sociis non bene manent. A tak sam temu Stanowi, jako poddanym wiernym i wszego dobrego W. K. M. życzącym zdało się przypominać, abyś W. K. M. to Arcybiskupstwo i z inszemi zamki zatrzymać a zachować raczył do przyszłego Sejmu, na którym jako inne rzeczy wszystkie, tak i ta będzie z mocy Bożej opatrzona ku lepszemu R. P. Korony tej a sławie nieskończonej W. K. M., któremu wiarę, cnotę i posłuszeństwo zalecamy, życząc i od Pana Boga żądając wiernie, abyś dobrze był zdrow, w słowie Bożem i w bojaźni Jego, w świętości żył, a nam długo z łaski Jego świętej panował, którego jakoż to swego Miłościwego Pana żegnamy.

Bela in Senatu namowa niemala

Około obrony przeciw Moskwicinowi, na którą był złożon przeszłego Sejmu podatek niemaly i wiele ludzi z Polski kosztem swym jeździło; także było wojsko cale lato, niemale. Bo Król J. M. ogłosił to, żeby osobą swą ciągnąć miał, jakoż wielkim kosztem wyprawował się, działa i potrzeby insze gotując, na co ludzi postronnych, rycerstwo i rzemieśników zdobywał. Przyległe Xiążęta dowiadywały się o tem pilno, chcąc też z Królem jachać, jeśli by sam jachał. Ale nie się i wojskiem, które tak z Litwy wojenną służbą, jako z Polski żołnierską nie zrobiło, i gotowanie to Królewskie doma ostało. Kładli jedni na drugie winy. Litwa na Polaki, iż się nie rychło zjachali z rotami swemi; Polacy na niesprawę Litewską, Król na niewydanie rychło poborów, za którem omieszkanie się działa a czas co lepszy odszedł. Wojsko służebne darmo leżąc, ciężkie być musiało onym krajom Litewskim, w których mieszkalo, tak że barzo pospolity człowiek amaricował na ich ociążenie, mało nie wołać nieprzyjaciela, niż ich tam mieć. Jakoż to być musi, gdzie wojsko darmo leży.

Przetjo Krol J. M.

Z Radami Koronnemi namawiał o porządku tej obrony.

I mianowqn Hethman do Moskwę Pan Krakowski Marcin Zborawski,

Pan stateczny, bogaty, sprawny, który się na starość swą z tego nie wymawiał, gdyby dostatek do wojska był dan. Et sic conclusum, żeby się już statecznie na nieprzyjaciela tego oborzyć z Litwą i z Polaki, do czego voluntarios znowu dosyć się znajdowało, gdyby do tego przyszło. Jenó jeszcze restabat porozumienie z Litwą, tak około Uniej odłożonej, jako około obrony.

CANCLERZSTWO KORONNE vacowało po śmierci Ocziekiego. I już wedle zwyczaju dawnego pieczęć wielka przychadzała w ręce Podkanclerzego, duchownego Pana, bo iż jest Statut, że pieczętarz jeden ma być świecki, a drugi duchowny, (*Cf. Statuta Serenissimi Dom. Sigismundi etc. f. III — IV. Vol. Leg. I, 361*) więc Xięża Ich M. wprawili się w to, że alternatę pieczęć wielką miał. O czem acz Statutu nie masz, ale usu się w to wprawiwszy, pro lege mieć chcieli. W tej wakancyi, jako wielkiej, poważnej, płatnej, było competitorów wiele ludzi zacnych i godnych. Miał też powołanie na to Królewskie i Pan Sądecki, Podskarbi Koronny, VALENTINUS DEBINSKI, człowiek stateczny, w sprawach pospolicznych z młodości swej ćwiczony i biegły. Ten poważając sobie niejakię ulżenie, aby on będąc Koronnym urzędnikiem, Podskarbm, miał się poniżać duchownemu Kanclerzowi Podkanclerstwo wzięwszy; boć acz tych urzędów jednaka jest władza, jednak wždy samem nazwiskiem Kanclerz, ma nieco przed Podkanclerzym; a on k' temu na Kasztelaniej Sądeckiej będąc, miał miejsce nieposlednie w Radzie, które, Podkanclerstwo wzięwszy, opuścić miał a sięść o' pozad wszystkich Kasztelanów i Kanclerza duchownego. Nie chciał przeto z tych się degradować, jesliby mu wielka pieczęć nie była dana. I przewiódł to statecznością swą, że mu mimo duchownego dana pieczęć wielka, chocia się o to Xięża Ich M. możnie opierali, jednak potem bacząc Królewską chuć, mimo się puścili. Jakoż ten to i około Podskarbstwa Koronnego, gdy mu było dane, uczynił niezwykłą już ordinacją. Bo za regimentu Królowej Bony, w starym wieku Zygmunta Króla, mało co Podskarbi o skarbie wiedział, chociaż je wielkiego narodu ludzie trzymali; wszystko pisarze Królowej sprawowali i szafowali. Ten pisarze wszystkie wysadził, mieszkanie na zamku Królewskim przy skarbie sam osiadł i tam mieszkał, jako prawy Podskarbi.

PODSKARBSTWO CORONNE dano P. Stanisławowi Sobkowi, Kasztelanowi Bieckiemu, i potem kasztelaną Sądecką.

W dalszym ciągu rękopismu naszego, znajdujemy trzy ustawy zapadłe na sejmie roku 1563 — 1564. Podajemy onych intitulacye; treść znajduje się w wydaniach przytoczonych statutow.

Privilegium secundum melioracionis incorporacionis et unionis Regno Ducatum Oswieçimensis et Zathoriensis conventus Regni eiusdem.

(Cf. Constitucie Trzech Sejmów Koronnych. Piotrkowskie Roku 1562 etc. Warszawskie Roku 1563 etc. Piotrkowskie Roku 1565 etc. W Krakowie u Szarffenbergiera 1565.

Herbort Statuta y Przywileie Koronne r. 1570 p. 761—764; Sarnicki Statuta y Metryka Przywilejów Koronnych p. 1215—1218; Januszowski Statuta, Prawa y Constitucie pag. 1011—1023; Constitucie, Statuta y Przywileie od r. 1550—1603 uchwalone fol. 34—36; Volumina Legum p. 658—661.)

Reres Szęma Koronnego Warszawskiego 1563 w sprawie około Onię Lithewskię.

(Cf. *Herbort cet. p. 672—682; Sarnicki cet. p. 1003—1014; Januszowski cet. pag. 761—767; Constitucie, Statuta y Przywileie cet. f. 25—30; Vol. Leg. p. 645—650.*)

Declaratio Krolewska około Onię Lithewskię.

(Cf. *Herbort cet. p. 670—672; Sarnicki cet. pag. 1001—1003; Januszowski cet. pag. 759—760, Constitucie cet. f. 24—25; Vol. Leg. p. 643—644.*)

Contenta literarum privilegiorumque Lituonorum cum Poloniae Regna, quae sunt inuenta per Maiestatem Regiam Petriconiae, die XI. Octobris. Anna Domini 1564.

Zbiór był znaczniejszy, ale w rękopiśmie naszym ostatnich kart nie dostawa. Podajemy go według porządku chronologicznego. Drugi szereg oznacza porządek przyjęty w naszym kodeksie.

- | | | |
|----|-----|--|
| 1. | 69. | Conradi de Valrode Marsalci Prussiae salvus conductus cum suis, ad pacificandum datus. Datum in castro Konopa 1385. |
| 2. | 39. | Wladislaus mittit Skiergalonem in Lithuaniam. Anno 1486 (1386). |
| 3. | 31. | Obstagium et omagium ducis Fedori, Theodori Lubardii ducis Lucensis, promissio obsidis quod se sistet Regi cum accerseretur. Anno 1683. (cf: <i>Golebiowskiego, Dzieje Polski za Władysława Jagielly I p. 5 i 6.</i>) |
| 4. | 37. | Michael Dux Zaslaviensis promittit se venturum quocunque accerseretur a Rege. Anno 1386. (Cf: <i>Golebiowski I p. 5.</i>) |
| 5. | „ | Omagium ducis Bazilli. Anno 1386. |
| 6. | 44. | Fidelitas Ducis Demetrii alias Korybuth Regi et Regno Poloniae. Anno 1386. (Cf: <i>Golebiowski I p. 3.</i>) |

7. 57. Nunciorum Regni recognitio quod Jagiellonem ad Regnum et coniugium Hedvigis invitarunt. Anno 1386. (*Patrz Szajnochy Jadwiga i Jagiello II p. 393 Ryszewski et Muczkowski Cod. dipl. Poloniae III, 337*).
8. 83. Witoldus Litvaniae Dux recognoscit se esse obsidem Reginae et dominorum Polonorum pro Rege Wladislao. Anno 1386. (*Goleb. I, 5*).
9. 84. Transsumptum sub sigillo Alberti Archiepiscopi Gneznensis.
10. 79. Wladislai Ducis Opoliensis etc. promissio de tradenda filia sua nuptui Alexandro duci Litwaniae. Anno 1386.
11. 80. Dux Alexander Capitaneus lucensis dat saluum conductum nunciis Regis Poloniae et Regni Eodem.
12. 85. Ducis Georgii Michalowicz cum Andrea patre suo promissiones, quod post mortem Ducis Witoldi non debent alium Dominum praeter Dominum Regem Poloniae Wladislaum habere et Coronam Poloniae. Eodem.
13. 8. Andori, Romani, Simeonis et Alexandri Ducum et aliorum Ruthenorum omagium et fidelitas Wladislao Regi promissa apud Luczkum. Anno 1333 (1387). (*Cf: Goleb. I, 77*).
14. 9. Duces Litwaniae in litera sequenti nominati submittunt se Regi et Regno Poloniae. Anno eodem.
15. 10. Simeon Dux Druzki, Demetrii filius, promittit post mortem Vitoldi se alium Dominum non quaesitum praeter Regem Poloniae. Anno eodem.
16. 77. Induciae inter Liwonos et Litwanos cum salvo conductu mercatoribus ex Regno venientibus. Datum in capo Kurezem. Anno 1383 (1387) (*Cf. Goleb. I, 16*).
17. 3. Anna Witoldi uxor promittit maritum servaturum, quae ei convenerunt cum Heduigi Regina et praesertim, quod ab ea et Regno non discedet. Anno 1387. (1392 *cf: Goleb. I, p. 35, i 490 — 91*).
18. 4. Ducis Zkergielonis omagial Regi Wladislao et Coronae cum devolutione Dominorum, aut ad Regnum. Anno 1387. (*Cf. Goleb. I, p. 4 i 16*).
19. 50. Wladislaus Rex Foedus cum Skyergalione fratre facit, et promittit ei se non oblaturum Trocensem dicionem, cuius limites describuntur. Item concedit ei Grodno, Świsłacz, Bobroysko, et quod ei prius attribuerat. Anno 1387.
20. 18. David Russan, Basilius Chwiedar et caeteri Duces et Boiarii promittunt fidelitatem Wladyslao Regi. Anno 1388. (*Cf. Goleb. I, 3*).
21. 43. Omagium Ducis Kerybuthii Regi et Regno. Anno 1388 (*cf: Goleb. I, 3*).
22. 67. Quinque Duces Russiae committunt se Regi Poloniae. Demetrius Orgeldii filius Dux fidelitatem iurat Reginae et Regno Poloniae. 1388.
23. 75. Demetrii Corybuthii ducis fidelitas Regi et Regno. Anno 1388.
24. 86. Alexandri Ducis Kiernoviensis omagium. 1388 (*cf: Goleb. I, 4*).
25. 87. Olihordi Ducis Litwaniae et filorum eius foedus cum Casimiro Magno, Rege Poloniae. Eodem (sic).

26. 22. Witholdo promissa restitutio ad patrimonium cum successione Zigismundi fratris si et ipse ad fidem christianam converteretur; alias ordo deberet succedere Lithuaniae. Anno 1389. (*Patrz Voigt Cod. dipl. Prussiae IV, p. 22*).
27. 29. Witoldii literae quibus promittit Swidrigaloni fratri amicitiam et auxilium, excepto Rege Poloniae. Lublini Anno 1389. (*Cf. Goleb. I, p. 17; podług niego przyrzeka Witold Skiergielle*).
28. 38. Simeonis Ducis Gubernatoris Magnae Nowogrod fidelitas Regi, Reginae et Regno Poloniae. Anno 1389. (*Patrz Goleb. I, p. 481 — 482*).
29. 49. Omagion Syemionis Wladislao Regi et Hedwigi Reginae Regnoque Poloniae. Anno 1389.
30. 63. Literae Ducis Simeonis Languenii promittentes fidem domino Regi Poloniae Wladislao et consorti suae dominae Hedwigi et Coronae Poloniae, recognoscentes omagium ipsis factum. 1389.
31. 64. Siemion Langueni, frater Wladislai Regis post commissum sibi Magnum Nowogrod ab ipso, promittit ei et Regno fidelitatem cum omnibus suis. 1389.
32. 65. Pallatini Transsilvaniensis Mircii foedus cum Rege Wladislao contra Regem Hungariae et alios hostes 1389. (*Dogiel I, 589*).
33. 68. Induciarum inter Litwanos et Liunos literae a Magistro et marsalco promittuntur 1390. (*Cf. Goleb. I. p. 490*).
34. 30. Wladilsaus Rex promittit se, inscio Swidrigalo, nemini daturum esse arces Wilnensem, Withepsk, Mercz et Garth, sed sibi et suis successoribus reservaturum. Anno 1391. (*Cf. Goleb. I, 29 podług niego przyrzeka król Skiergielle*).
35. 27. Witholdii post sopitum dissidium promissio, quod nunquam deberet Heduigim et Regnum Poloniae deserere. Anno 1392. (*Cf. Goleb. I, p. 35 i 490*).
36. 35. Wladislaus Rex fatetur se reconciliasse Skirgalum cum Witholdo. Anno 1392. (*Cf. Goleb. 491*).
37. 41. Annae Witholdii uxoris fidelitas Regi et Regno Poloniae. Anno 1392. (*Cf. No. 17*).
38. 71. Witholdii cum Skiergalo concordia et societas contra omnes excepto Rege Poloniae. Datum Belze 1392. (*Cf. Goleb. I, 491*).
39. 11. Fideiussoria cautio quorundam Ruthenorum pro aliis de fide Skirgolli. Anno 1393.
40. 40. Fideiussoria cautio quorundam Ruthenorum pro aliis de fide Skirgalonis 1393.
41. 78. Recognitio fidelitatis quorundam subditorum Duci Litwaniae Skiergalo. 1393.
42. 81. Terra Seueriensis Duci Theodoro ad beneplacitum Regium data 1393. (*Cf. Goleb. I, 55*).
43. 1. Olech Dux Rozaniensis fideiubet Wladislao Regi Poloniae pro Coributo Duce quod non erit contra eum aut si vinceretur, quod cum sistet Regi. Anno 1393. (*Cf. Goleb. I, 56 — 57*).
44. 58. Litwanorum post susceptam fidem christianam confederatio cum Polonis, et quot post mortem Witholdii si decesserit sine heredibus omnia eius Dominia ad Regem et Regnum devolvi debent. Anno 1401. (*Cf. Łaski f. 128; Przyłuski*

- Leges, statuta etc. 1553 p. 690 — 692. Januszowski p. 750 — 753; Herbort Statuta Regni Poloniae etc. 1563 f. 296 — 297. Vol. Leg. I. p. 61 — 63; Działyński Zbiór praw litewskich p. 3 — 7; etc.).*
45. 59. Transsumptum sub sigillis Alberti Archiepiscopi Gnesnensis 1439.
46. 73. Witoldi renouatio obligationis de assistendo Regi et Regno, et quod omnia post mortem eius ad Regem et Regnum devoluantu, rexceptis quibusdam. Wilnae 1401. (*Cf. Goleb. I, 87*).
47. 51. Omagialis Theodri Ducis Podoliae 1403.
48. 56. Boleslaus promittit se Swidrigal, ducem Lithuaniae cum Rege et Regno Poloniae staturum esse pro accepta in feudum Podolia. Anno eodem.
49. 55. Omagialis Ducis Basilii Coriatowicz. 1403.
50. 48. Foedus Conradi de Jungingen magistri Prussiae cum Wladislao Rege respectu Lithwaniae.
51. 23. Dux Witholdus confirmat omnes literas suas Regi et Regno datas et promittit fidem et auxilium ultra et contra omnes. Anno 1404. (*Cf. Goleb. I, 88*).
52. 25. Omagium Ducis Iwan Olgimunthowicz; fidelitas Regi et Regno post mortem Witoldii. Anno 1404.
53. 36. Juramentum Witoldi cum exceptione de Russia et Moltawia Sigismundo Caesari. In Troki 1412.
54. 46. Foedus Sigismundi Caesaris, Wladislai Regis, et Witoldi Ducis, in quo quietia possessio Russiae et Podoliae Regi Wladislao ad vitam reservatur. Item feudum Moldaviae. Post mortem autem utrius vis Regis intra quinquennium primum, quo foedus nihilominus inter regna durabit, de proprietate disceptabitur. Item modus cognoscendi ad disceptandum de controversiis. Item divisio Moldaviae inter Reges, si Pallatinus ad mandatum Regis Poloniae non venerit Sigismundo contra Turcas. Sub titulo et sigillo Witholdi 1412. (*Cf. Goleb. I, p. 206 i 519 — 521; Dogiel I, 46*).
55. 54. Wladislai Regis et Witholdi Ducis cum consensu Polonorum Consiliariorum renovatio unionis; libertates cum exceptionibus, obligationes de assistentia; dignitates et officia Litwanorum; conventuum loca; insignia familiis, Hrodlo, Anno 1413. (*Cf. Łaski f. 125 — 127; Przyłuski 686 — 690; Herbort, Statuta Regni Poloniae 1563 f. 293 — 296; Vol. Leg. 66 — 71 Działyński, Zbiór etc. p. 7 — 20*).
56. 62. Lituanorum post adepta insignia et libertates confoederatio cum Polonis, qua promittunt se eis semper adsessuros. 1413. (*Cf. Łaski f. 130 — 131; Przyłuski p. 694 — 695; Herbort f. 299; Vol. Leg. 282 — 284; Działyński Zbiór praw Lit. p. 20 — 24*).
57. 76. Benedicti de Macra superarbitri sententia quod arces Wieliona et Mamul ad Samogitiam pertineant. Actum i Gniewkow 1413. (*Cf. Goleb. I, 216*).
58. 52. Induciae 23 mensium inter Polonos, Litwanos et Cruciferos Prussicos atque Liucionicos. 1414.

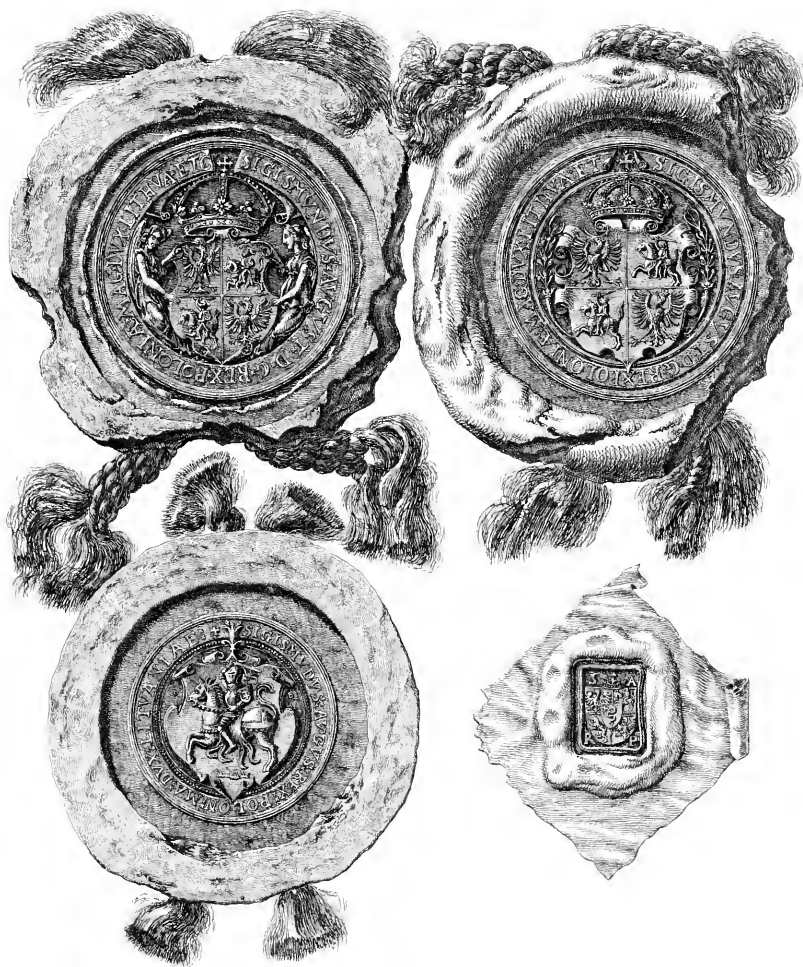
59. 53. Moldawi consilarii cum Polonis conventionem aliam communem consistunt. Anno eodem.
60. 20. Swidrigalus dux promittit se servaturum esse, quae Wladislaus Rex Witholdo pro ipso spondit subiiciens se hostilitati et censuris ecclesiasticis. Anno 1420. (*Cf. Goleb. I, p. 305*).
61. 2. Swidrigalus dux promittit se servaturum esse, quae Wladislaus Rex Witholdo pro ipso spondit subiiciens se hostilitati et censuris ecclesiasticis. Anno 1420.
62. 70. Terrae Lucensis privilegia tam catholicis quam scismathicis et Judeis firmata. Leopoli 1422.
63. 74. Witoldii dotalitium uxoris suae inscriptum cum facultate donandi ecclesiae Valconniki; exemptio districtus Nowogrodek. In Grodno. Anno 1428.
64. 13. Boleslai Swidrigal ducis Lithwaniae literae de conventionem cum Wladislao Rege celebranda, et quod interim quietus esse debet. Anno 1430. (*Cf. Goleb. 363*).
65. 14. Literae Georgii Dalgerth, qui promittit domino Regi Poloniae Wladislao, post mortem Witholdii Ducis, Coronae Poloniae assistere. Anno 1230 (1430).
66. 24. Swidrigali promissio quod reddet Regi et hereditati eius et Regno arces quasdam Podoliae, si inter Polonos et Litwanos de eis non convenerit. Anno 1430.
67. 47. Procerum Lithwaniae promissio pro Magno duce Swidrigalo, quod reddet Wladislao Regi arces Podoliae. Anno 1430.
68. 26. Recognitio Joannis Dawgierthi Pallatini wilnensis, quod Wilna cum districtu suo de manibus Sigismundi magni ducis Lithwaniae recepit ad tenendum, cui promittit fidelitatem. Anno 1431.
69. 42. Rompoldi et Gastoldi cum aliis captivis promissio, quod sistent se Cracoviam ad tempus praestitum. Anno 1431.
70. 45. Boleslai Swidrigali ducis et procerum Lithwaniae induciae cum Wladislao Rege. Constitutio tractatus de pace; promissio de non inducendis Tartaris, ac de conventu communi commissariorum celebrando; comprehenduntur autem ab ipso in pactis Prussiae et Livoniae magistri et Palatinus Moldaviae; in Czarkrisko 1431. Sub igillis 31. (*Cf. Goleb. I, 375*).
71. 72. Duces et proceres Lithwaniae promittunt sistere Regi quosdam captivos sub fide dimissos, aut duo milia marcarum, et pro quo libet centum marcas solvere. Datum in litore fluvii Sthyr. Anno 1431. (*Cf. Goleb. I, 376*).
72. 82. Literae ducis Swidrigal cautionis fideiussoriae pro Gastoldo et Romboldo. Anno 1431. (*Cf. Goleb. I, 376*).
73. 7. Michael Zigismundi ducis filius approbat paterna pacta et foedera cum Rege et Regno Poloniae. Anno 1432. (*Cf. Goleb. I, 386*).
74. 19. Zigismundi ducis Lithwaniae recognitio, quod arx Rhodlo ad Bugum ad Regnum Poloniae pertinet et pertinere debet. Anno 1432.

75. 12. Sigismundi ducis Litwaniae cum sigillo eius et 39 Barronum atque Boiarorum foedus cum Rege Wladislao, successoribus eius et Regno Poloniae, et obligationes occasione Magni Ducatus. In Grodno, Anno 1434. (Cf. *Goleb. I, 413*).
76. 16. Fréthko dux Niezwieski captus a Swidrigalo, sed a Vincentio de Shamotuly, et a Michaela Buczacki liberatus, post deditionem et defectionem Ozimirmiecz (*Krzemieniec*) et Bracław, iurat Regi Wladislao et Regno Poloniae fidelitatem. Anno 1434.
77. 17. Dux Fréthko submittit se cum Krzemieniec et Bracław, aliisque castris Regi et Regno Poloniae iunctim. Anno eodem.
78. 88. Wladislai tercii Regis confirmatio iurium Sigismundo duci Lithwaniae. Piotrcoviae. Anno 1438.
79. 33. Zigismundi Ducis confirmatio literarum Anni 1434 ad instantiam Wladislai tercii Regis in Troki 1439. (Cf. *Golebiowski II, 53*).
80. 34. Rex Cazimirus dedit certam curiam Iwan servitori suo in terra Przemysliensi.
81. 66. Alexander Prochniczki per Swidrigalum ducem Lithuaniae ducentarum marcarum monetae et nummi polonialis super villa Orszowa in terris Russiae et districtu Sciriczensi sita, inscriptio. Anno 1442.
82. 28. Swidrigalus voluntate et mandato Wladislai Regis nepotis sui dat bona quibusdam cum obligatione ad militiam. Anno 1445.
83. 15. Joannes Albertus Rex confirmat omnes inscriptiones cum Alexandro Duce, magnoque Ducatu Lituaniae factas. Anno 1499.
84. 61. Litwani confirmant et renovant pacta cum Polonis per Wladislaum Regem et Witholdum ducem 1413 facta cum declaratione articuli de electione Regis et Ducis, quod neutri non vocatis alteris ad electionem procedant 1499. (Cf. *Łaski 130 — 131; Przyłuski 693 — 696; Herbort 298 — 300; Vol. Leg. 281 — 284; Działyński 72 — 76; etc*).
85. 5. Alexandri Ducis Litwaniae de consensu Ducum et procerum unionis cum Regno renouatio cum moderatione quorundam articulorum. Anno 1501. (Cf. *Goleb. III, 458*).
86. 6. Alexander electus rex Poloniae testatur certos Barrones et nobiles iurasse servare pacta conventa inter Polonos et Litwanos in comitiis Piotrcowiensibus, et promisisse literas sub suis et certorum ordinum sigillis. Anno 1501. (Cf. *Goleb. III, 458*).
87. 21. Alexandri Ducis Lithuaniae Mandatum procuratorium ad eligendum Regem et ipsi iurandum, et confirmandum ac renovandum foedera. Anno 1501. (Cf. *Goleb. III, 456*).
88. 32. Liunorum (*sic*) procerum mandatum procuratorium ad eligendum Regem et praestandum Regi iuramentum et confirmanda et renovanda foedera 1501.

89. | 60. | Procerum Lithuaniae cum Polonis reonunatio unionis; de electione Regis; de aequalitate monete; de auxiliis, foederibus cum extraneis; de iuramento consiliariorum et capitaneorum, ac de servandis pactis; et promissio rathihabitionis. Petricoviae in comiciis 1501. (*Rzyszcz. et Muczkowski Codex etc. I, 360 — 362*).

REGESTER DOKUMENTÓW DYPLMATYCZNYCH TOMU DRUGIEGO *DE LITHUANIA*, KTÓRE Z ROZKAZU J. K. M. Y MINISTERII NIE POWINNY SIĘ DRUKOWAĆ, Y NIE SĄ UZNANE GODNE DRUKU, JAK PRZEŚWIADCZAJĄ LISTY JWJP. OGRODZKIEGO PISARZA KORONNEGO; WEDŁUG LISTU B. DNIA 2 FEBR. 1767 ODRZUCAJĄ SIĘ.

1. Origo Regis Jagello et Vitholdi Ducum Lithv.
2. Alexandri IV. Papae Literae ad Bartholomaeum Bohemum ut praedicet per se et suos Crucem adversus Ethnicos Lithvanos etc.
3. Literae Mindovae Regis Lithvaniae quibus Regnum suum Lithvaniae ordini Theutonico in Livonia donat.
4. Literae Clementis papae VI. ad Kerstutum Ducem Lithvaniae quibus eum ad fidem Christianam sollicitat titulumque Regis promittit post susceptum babtisimum.
5. Innocentii Papae VI. Literae cruciatae contra Lithvanos et Tataros.
Według Listu de die 23 Martii: lubo autentykowane są od J. M. K. et ministerio, odrzucone.
6. Vitholdo promissa restitutio ad patrimonium cum successione Sigismundi fratris, si et ipse ad fidem Christianam converteretur, alias ordo deberet succedere. Anni 1384, Dokument z niemieckiego połączynie w Warszawie tłumaczony. Taka druga po niemiecku. (*Cf. No. 26*).
7. Conradus Czolner Magister Ordinis Theutonici promittit Vigntho Duci Lithv. auxilium ad recuperandum patrimonium suum. Anni 1386. Także w Warszawie tłumaczony. Taka druga po niemiecku.
8. Vladislaus Rex promittit se in scio Skirgallo nemini daturum esse Arces Vilnens. Mereczensem Vitebsc. sed sibi et sucesoribus suis servaturum Anni 1391. Tamże tłumaczony. Taka druga jest sztuka przy tej. (*Cf. No. 34*).
9. Vladislaus Rex fatetur se reconciliasse Skirgallonem cum Vitoldo. Anni 1392. Tamże tłumaczony. Taka druga jest przy tej (*Cf. 36*).
10. 1345 Literae Ludovici Imperatoris, quibus Lithuaniam ordini Theutonicorum donat.
11. 1431 Literae Eugenii Papae ad Sigismundum ducem Lithwaniae.
12. 1439 Literae concilii Basiliensis ad Sigismundum M. D. Lithuaniae.
13. 1439 Literae Martini Papae ad Sigismundum Ducem Lithuaniae.
14. 1434 Dispensatio cum Boleslao M. Duce Lithuaniae.



SPIS SPRAW I IMION

WEDŁUG OBIECADŁOWEGO PORZĄDKU.

A.

Absoluta potestas pag. 354.
 Abusus 131. 135. 137. 140.
 Achiui. 152.
 Aduitalitas, dożywocie, gołe, de plano 8. 10. 31. 32. 33. 34. 39. 41. 60. 71. 74. 75. 76. 77. 79.
 Adsela 71.
 Afryka 302.
 Agnetis octaua 410.
 Akt z księżą Ichmość 408.
 Albertus archiep. gnesnensis 420. 422.
 Alexander papa IV. 425.
 Alexander król 11. 45. 95. 96. 97. 137. 144. 296. 297. 298. 308. Jego przwilej na unią 319-324. 358. 424.
 Alexander dux, capitaneus lucensis 420.
 Alexander dux kiernouiensis 420.
 Alswangen 70.
 Amaricować, amarulencye 37. 143. 147. 149. 156.
 Ambiguitates 210.
 Andorus dux 420.
 Andreas dux lukomlensis 182.
 Androszewicz książ Janusz, bisk. Łucki i Berestejski 168. 171.
 Angaria 63. 65. 120. 121. 140. 141.
 Anna uxor Witoldi 420.
 Anzelm sługa Bonarów 217.
 Arendy 33. 34. 36. 38. 39. 60. 72. 74. 27. 78.
 Arries. 71.
 Ascheroda 71.
 Augustana comitia 69.
 Awa 16. 127. 135.
 Azya 302.

B.

Bak a pajak 233.
 Baliński Łukasz 155.

Balticum mare 71.
 Barbara królowa 64.
 Barnabas. 336.
 Bartholomeus Bohemus 425.
 Barzi Piotr, kasztelan przemyski 18. 81. 132.
 Basilius Coriatowicz 422.
 Bausco 70.
 Bazilius dux 419. 420.
 Bazylejskie concilium 111. 425.
 Bełz 273. 317; bełskie województwo. Bełza 421. Bełzki kasztelan, cf. Dembowski. — Bełzki wojewoda, cf. Jan Tęczyński.
 Berwalt 243. 245.
 Biała Woda (Wisła) 197. 241.
 Biecz 218. 224. 225. 233. 234.; biecki kasztelan, cf. Sobek.
 Bielsk 383. 384.
 Blasphemia 117.
 Błonie 411.
 Błudnicki Wojciech 155.
 Bninski Stan. 145.
 Botrojsko 420.
 Bochnia 36.
 Bodajby się oni byli nie rodzili 273.
 Bodzięta 95. 109. 110. 112.
 Bogoria 95. Jarosław. 109. 410.
 Bogucki Jan 156.
 Bohomostwo 24. 66.
 Bojarzy moskiewscy 197.
 Boleslaus dux Cracou. filius Leonis 411.
 Boleslaus Swidrigello, cf. Swidrigello.
 Bona królowa 418.
 Bona magnae procurationis 27.
 Bonar 120. 217. 218. 224. 225. 226.
 Bononia 353.
 Borysławski Andrzej Róża arcyb. gnieźn. 298.
 Braclaw 196. 424.

Bratkowski Jerzy, sędzia liwski 156.
 Brodnica 385. 408, brodnicki star. 399.
 Brodzicki pan 399.
 Brunświk, książę brunświcki 193. 195. 243. cf. Eryk.
 Brzeski książę 242. (na Szląsku)
 Brzeski kasztelan, cf. Działyński.
 Brzeski wojewoda, cf. Służewski.
 Brzeziński kasztelan, cf. Wolski.
 Buczacki Michael 424.
 Budzyń 118.
 Bugaj, Buhaj 33. 81. 104. 117.
 Bugus 423.
 Bulle 63. 65. 96. 109.
 Bunt, 240. 348.
 Burgrabia 42. 46.
 Burthneta 71.
 Burzyński 155.
 Bylina 225.
 Bziczki, kasztelan chełmski 32. 210.

C.

Caephas 336.
 Cancellariae libri 81.
 Candaw 70.
 Capituly 10. 61. 65.
 Casimirus Jagiellonis, Kazimierz król 8. 19. 27. 33. 43. 45. 48. 76. 95. 109. 137. 140. 270. 296. 410. 424.
 Catharina, królowa polska do M. Radziwiła, hetmana litewskiego 162.
 Causae criminales et haereditales 204.
 Cczenie 37.
 Cecylia królowna szwedzka 318.
 Chędzynski Maciej starosta zakroczyński 156.
 Chelmicki Marcin, pisarz dobrzyński 155.

- Chelmeńskie prawo 97.
Chelmeński wojewoda, cf. Jan Działyński.
Chelmo 393. Chłuma 388.
Chelmski biskup, cf. Staroźrzebski.
Chelmski kasztelan, cf. Biczki.
Chocimowski Jan, sędzia opo. 154.
Chodkiewicz Jan, star. żytomierski 168. 171.
Chodkiewicz, Jurij Aleksandrowicz, Stolnik W. ks. lit. 168. 171. Kotkowicz 372.
Chodkiewicz Hieronim, kasztelanie wileński 182.
Chodkiewicz, Hrihorej Aleksandrowicz, wojewoda kijowski 168. 171.
Choraży 42. 46.
Christoph ks. meklemburski 183. 184. 297.
Chrobecz 411.
Chwiedar 420.
Ciuitis iurisdicio extenduje się do rzeczy powierzchnych, jako jest poczeźliwość a majątność. 107.
Clara enim pacta claros faciunt amicos 135.
Clemens papa VI. 425.
Cla 8 36 38. 43. 46. 120. 140. 141. 342. 350.
Cognitia, rewizya listów 21. 25. 26. 27. 30. 55. 78. 114. 407.
Commune regni priuilegium 9.
Concilium 133. 137. 201. nationale 124. 125.
Confirmatio instrukcyi panów litewskich do Warszawy posłanych 172.
Contributio 74.
Controversiae spiritualium et secularium. 9. 60. 61. 63. 66. 92. 101. 105. 116. 408. 413.
Copia listu króla JMCi żołnierzom polskim danego 164.
Copia listu króla JMCi kilku rotmistrzom danego 165.
Copia postulationum 179.
Coriatowicz Basilius 421.
Coributus dux 421.
Corrigia 136.
Cothwicz 63. 95. 112.
Crimen laesae maiestatis 284. 403.
Cruciferi 89; krzyżacy 195. 215. 298. 332. 359. 396. 422.
Cüg. 339.
Cum potenti ne litiges 349.
Curonia 70. 72.
Custos legis 201.
Cybulski Jan 155.
Cyrograf praw pospolitych 12.
Czarkisko 423.
Czarnkowski St. 154. 385.
Czartoryski Wojciech, kasztelan Santocki 210. 223.
Czarnocki St. sędzia sanocki 155.
Czartoryski Joannes 182.
Czei odsadzeni 346. 405. 406.
Czechowski kasztelan, cf. Mikotaj Ligęza; Czechowska pani 231. 232. 233. 234. 235.
Czechy 194. 339.
Czema Achacy, wojewoda pomorski 82. 265. 395. 400.
Czema Achacy młodszy 395.
Czeremisza 317.
Czermieński 155.
Czerwiesko 42. 126. 134. 135. 136. 226.
Czesnik 43. 46.
Czolner magister ordinis Theutonicorum 425.
Czopowe 148.
Czwarta część 52. 53. 55. 78. 91.
Czywon 307.
Czyżnicki Jan, wojski kaliski 154.
Czyżowski St. 154.
- ED.**
- Dąbrowski Hrik 399.
Dalgerth Georgius 423.
Dania 194. 319. 413.
Dawgierth Joannes palatinus Vilnensis 423.
Dawid 213. 240. 382.
David Russan dux 420.
Deklaracya królewska o unii 384. 419.
Dekret na sądy nowe przeszedł 404.
Dembiński, Dębicki Walenty, podskarbi koronny, kasztelan sandecki 16. 21. 60. 68. 73. 124. 208. 217. 221. 244. 271. 275. 296. 299. 306. 352. 359. 385. 418 kanc. l. 1. mianowany.
Dembowski, Dębowi Andrzej, kasztelan bełzki 15. 359.
Demetrius alias Korybuth dux 419. 420. Demetrius Orgeldi filius 420.
Derogować 80. 105.
Despot 154. 195. 204. 247. 415.
Dii estis 401.
Długosz 109.
Dobliu 70.
Doczczoney 81. 83.
Domcilium wolne w koronie kazdemu cudzoziemcowi 333.
Donatio 23. 24. 26. 27. 31. 67. 82.
Drahim, Draym 204. 242. 243.
Drugdy 339.
Drzewicki Adam, kasztelan Raciański 18; kaszt. inowrocławski 208. 118. 221.
Duna 70. 71.
Duneburga 71.
Dunemunda 71.
Durben 70.
Dusza sowita 383.
Działyński Jan, wojewoda chelmeński 82. 83. 86. 89. 90. 244. 252. 359. 260. 262. 265. 266. 386. 395. 399. 402. 408.
Działyński, kasztelan brzeski 221.
Działyński, kasztelan słoński 360.
Działyński Rafał 399.
Działyński pany 385. 408.
Działyński Tytus, Zbiór praw litewskich itd. 179. 180. 291. 291. 295. 326. 422. 424.
Dzieciartowski Marcin 155.
Dzieci to jest woźny 368.
Dzierzgowski, Dzierzkowski, arcyb. gnieźnieński 60. 64. 98. 114.
Dzięsięciny 104. 127. 146.
- EF.**
- Edykty 64. 96. 98. 114. 125. 142; edyktna okazowanie listów 407.
Ekonomowie 40. 51.
Elbiński, Elbieżanie, Elbung 269. 391. 398. 403.
Ernesta 71.
Eryk, ks. brunswickie 195. 202. 204. 205. 382. 415.
Eugeniusz papa 425.
Euictor 204.
Exacerbacya 128.
Exageratiua oratio 57. 103. 123. 153.
Excommunicatio 107. 141.
Exinaniuit semetipsum dla dobra Rzeczy P. 378.
Exekucya 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 24. 25. 30. 37. 58. 44. 49. 53. 58. 59. 74. 75. 82. 84. 92. 129. 132. 134. 143. 144. 156. 192. 193. 202. 404.
Expektatiwy 32. 33. 34.
Expostulować 124. 147.
Extenuatio 32. 230.
Extra districtum euocare 147.
- EF.**
- Fabula mundi, gentium 190. 351.
Fedor 419.
Ferdynand cesarz 319.
Firlej Joannes de Dąbrowica wojewoda lubelski, marszałek W. K. 14. 21. 60. 67. 72. 74. 123. 131. 157. 205. 220. 358. 362.
Fisci poena 146. 147.
Fortunny 15. 24. 25.
Forma okolo unii od Rad koronnych etc. 308.
Forma priuilegii dana Litwie od Rad koronnych 369-371.

Forma listu od panów litewskich
podana 373.

Francuska korona 198. 300.

Fratricidium 86.

Frawenburgk 70.

Fredrowie 358.

Fréthko dux Niezwieski 424.

Frymarki 31. 34. 35. 38. 41.

Fucus spiritualium 63. 128.

Fundacye kościelne 41. 44. 408.

Furstenbergius 71.

G.

Galczewski, poseł p-morski 262.
269. 387. 399.

Gastoldus 423.

Gdańszczanie 219. 403. 404.

Gdański kasztelan, cf. Kostka Jan.

Gedymin 301.

Georgius Michalowicz dux 420.

Gi 105. 109. 119. 147. 148.

Gim 101. 133. 142. 148. 189.
198. 200.

Giżycki Abram 154; poseł i sę-
dzia ziemie wieluńskiej 242.

Giżycki Jan 155.

Gładyszewicz, Żywot Prandoty
411.

Głogowskie państwo 302.

Głowa Krzyżtof 155.

Głowacki St. 155.

Gniewków 422.

Gnieźniński kasztelan, Trzebo-
chowski 37. 278. 385. (Jan
Tomicki).

Golcz 243.

Goldingen 70.

Golebiowski, Dzieje Polski za
W. Jagielly 419. 420. 421. 422.
423. 424.

Golgołubski starosta 399.

Goluchowski Andrzej 154.

Goliński starosta 400.

Gomora 213.

Górski Jan 28.

Górka, wojewoda kaliski 47.

Gowacki Mikołaj 156.

Grabowiecki Gabr. 388. 400.

Grabowiecka, starościna wieluń-
ska 231.

Greckie państwa 198. 239. 325.

Grobelne 43. 47.

Grobin 70.

Grocholski Jan 154.

Grodno 163. 166. 420. 421. 423.
424. Garth 421.

Grossi pragenses 410.

Grudziądz 84. 87. 90. 161. 162.
387.

Grudziński Janusz 154.

Grzybowski Mikołaj 277.

Gulewski 400.

Gulczewski, rawski wojewoda 15.
206. 220. 356.

H.

Hajko Mikołajewicz 169. 171.

Hasenpot 70.

Hebraeus 33.

Heduigis regira 420. 421.

Hej Polanie, dalej na nie 247.

Hej Polanie, z Bogiem na nie,
bo nam Litwy nie dostaje 302.

Hej Polanie z Bogiem na nie,
już nam Litwy nie dostaje 332.

Heklar Erasmus 156.

Helmata 70.

Helźbieta żona Zygmunta Augu-
sta 382.

Heraldica arma 239.

Herbort Jan, kasztelan lubaczo-
wski 155; podkomorzy prze-
myski; jego Statuta: 179. 180.
221. 419. 422. 424.

Herbort, kasztelan lwowski 74.
81. 132. 276. 359.

Herbort Marcin, starosta barski
155.

Herycyk Szaasny 169. 171.

Heretyk 96. 99. 115. 117.

Heryk, cf. Eryk.

Hetman 195. 210. 334. 377; li-
tewski 311.

Hiszpańskie państwa 300.

Hnet 75. 406.

Homel 299.

Horodło 167. 238. 294. 304. Hro-
dło 422. Rhodło 423.

Hrebtowicz Piotr 183.

Hungaria 421. Wegry 41. 139.
145. 153. 194. 196. 198. 199.
207. 274. 339. 412.

J. I.

Jacymierski 155.

Jagiello Władysław, Władysław
król 16. 19. 42. 43. 46. 94.
95. 96. 97. 98. 99. 100. 114.
124. 125. 134. 137. 140. 272.
291. 301. 358. 382. 419. 420.
421. 422. 423. 424. 425.

Jakocki Abram 156.

Jan król węgierski 153.

Jan ks. finlandzki 265.

Januszowski, Statuta, prawa etc.
404. 419. 422.

Jaraczewski Łukasz 154.

Jasłowiec 154.

Jazłowiecki Jerzy 155.

Jazłowiecki, kasztelan kamienie-
cki 359.

Jazy 140. 141.

Idolatria 116. 117.

Jedlna 41. 45. 94. 125. 134. 135.
136. 137.

Jeruzalem 200.

Jest posłał 125.

Jezierski Mikołaj 156.

Jezowita Bakalarz 242.

Ji 17. 123.

Imo 16. 60. 61. 86. 114. 124.
144. 148.

Imperium merum et mixtum 202.

Incitamentum 132.

Incompatibilia 8. 30. 39. 43. 45.

46. 59. 60. 118. 138. 143.

Indigena 28. 47.

Infanty, Iflanty 57. 62. 102. 145.
148. 150. 193. 198. 202. 215.

243. 247. 413. 414; inflantcy
posłowie mówią: 68-72.

Innocentius papa VI. 425.

Innouaciones 9.

Inowłocławski kasztelan, cf. A.
Drzewiecki.

Inowłocławski sędzia, cf. Niemo-
jowski.

Inowłocławski wojewoda, cf. Kro-
towski.

Inscriptio 32.

Instrukcyje na powiatowe sejmy 10.

Instrukcyja panów pruskich 252.

Instrukcyja panom litewskimi i uwa-
gi nad nią 280-289.

Instrukcyja od szlachty litewskiej
z sejmu witepskiego posłom na
unią r. 1562. 367-368.

Interlokutorya 48. 67. 86. 123.
127.

Interpretacya statutów 27.

Interturbować 21.

Intrikować 109.

Inwektywa 37.

Inwentarze starostw 40.

Joannes Albertus, Olbracht król
11. 120. 121. 137. 139. 141.

326. 424.

Joannes Baptista 410.

Joanides Nicolaus 182.

Jordan Spytek z Melsztyna, wo-
jewoda krakowski 12. 60. 72.
117. 123. 131. 132. 135. 219.
230. 236. 237. 245. 278. 296.
314. 857. 377. 385.

Jordan prosper Włoch 217.

Isty 95. 99. 116.

Judaica privilegia confirmata 423.

Jungingen Conrad 422.

Jurgelt 35. 38. 41. 44. 399.

Jurienburgk 71.

Jus caducum, perlucrorum, wo-
jenne 124.

Jus commune 255.

Jus strictum, rigorosum pugnat
cum aequo et bono 317.

Iwan Olgimuntowicz dux 422.

Iwan seruitor regis Casimiri 424.

Izraelski lud 343.

K.

Kaliski kasztelan, cf. Konarski.

Kaliski pisarz, cf. Przyjemski.

- Kaliski wojewoda, cf. pan z Górki
 Kalisz 109. 111.
 Kamieniecki biskup, cf. Secygnio-
 wski.
 Kamiński, jeniec mosk. 245.
 Kamiński kasztelan 18.
 Kamiński Simon 183.
 Kanclerz, cf. Ocieski.
 Kanclerze, pieczętarze, pieczęć
 19. 23. 285. 418.
 Kaptur 10.
 Karchusia 71.
 Karnkowski referendarz JegoKM.
 247. 278.
 Kazanowski Marcin 154.
 Kazimierz W. 16. 63. 65. 94.
 95. 98. 107. 108. 110 420.
 Kerstutus 425.
 Kiercholma 71.
 Kietliński Jan 154.
 Kijow 194. 196.
 Kijowski biskup, cf. Pac.
 Kiszka Mik. 168. 171. 182. 314.
 Klefeld Dr. kurmistrz gdański
 395.
 Kłoda 77.
 Knyszyn 165.
 Kobierzycki Wojc. sędz. grodzki
 kal. 277.
 Kobylński St. 155.
 Kołaczkowski 86.
 Kołomia 358.
 Komisarze 121.
 Komissya do Bielska na sejm li-
 tewski 384-385.
 Komorowski 243.
 Konarski Jan, podkom. poznań-
 ski 154.
 Konarski kasztelan kaliski 15. 32.
 68. 207. 221.
 Konarski Piotr, podczaszy kali-
 ski 154.
 Konkluzya 26. 58. 60. 62. 63.
 67. 77. 81. 83. 91. 134. 135.
 143. 150.
 Konfederacya 304. 307. 357.
 Konopa 419.
 Konstantynopol 119.
 Kopec Basili 182.
 Korint 108.
 Koronacye 44.
 Korycki Jarosz 168. 171.
 Korzbok Wilhelm 419.
 Kościelecki Janusz, wojewoda po-
 znański 12. 67. 131.
 Kościelecki Janusz, wojewoda sie-
 radzki, starosta WPolski gene-
 ralny 13. 43. 117. 124. 125.
 131. 203. 219. 242. 243. 278.
 Kosiński Adam 183.
 Kostka Jan 399.
 Kostka Jan, kasztelan gdański
 265. 399. 400.
 Kostka Krzysztof 399.
 Kostka Piotr i Stanisław 395.
 Koszyce 19.
 Kotkowicz 372.
 Kowaleński Andr. 156.
 Kosiński Mich. 182.
 Krakow 69. 98. 119. 120. 121.
 139. 153. 307. 349. 410. 411.
 423.
 Krakowiński Jan 155.
 Krakowski biskup, cf. Philip Pa-
 dniewski.
 Krakowski biskup wreszcie przy-
 jechał 241.
 Krakowski kasztelan, cf. Zboro-
 wski Marcin.
 Krakowski pan, nieboszyk 351.
 (Jan Tarnowski).
 Krakowski sędzia grodzki, cf.
 Przyłęcki.
 Krakowski wojewoda, cf. Jordan
 Spytek z Melsztyna.
 Krasński Andr. 156.
 Krasnystaw 65. 114. 140.
 Król, jego obowiązki, władza 4.
 9. 115. 135. 146. 201. 404.
 Król mówi: 44. 56. 73. 77. 81.
 103. 152. 133. 135. 136. 143.
 148. 152. 223. 231. 236. 237.
 241. 245. 276. 277. 327. 364-
 366. krolewska deklaracya o unii
 366. 380. 383.
 Królestwo 9. 13.
 Kromer 291. 292; matacz 302.
 Krosno 314.
 Krotko czynić 82.
 Krotowski, wojewoda inowrocław-
 ski 219. 231. 244. 358.
 Kryski Stan. 155.
 Krzemieniec 424.
 Krzywiński kaszt., cf. Rusiecki
 i Spławski.
 Krzyżanowski Joachim 156.
 Krzyża Śgo. nieprzyjaciół 241.
 Ksiąski Jan 154.
 Kujawski biskup, cf. Wolski.
 Kujawskie imiona 36.
 Kupcy 120. 123.
 Kurczem 420.
- L. L.**
- Łado 240. 313.
 Laesa maiestas 401.
 Lanckorona 237.
 Łaszcz Aleks. podkom. bełski 155.
 Łaszcz Ambr. 155.
 Łaska koronna 23.
 Łaski, Commune 27. 45. 63. 64.
 74. 95. 97. 108. 110 111. 112.
 118 126. 130. 136. 139. 221.
 226. 268. 286. 294. 295. 317.
 326. 421. 422. 424.
 Łasocki Stan. 38. 154.
 Łasocki Krzyszt. 154.
 Łatański Stan. star. inowrocław-
 ski 154.
 Ławski Andr. 155.
 Ławski wojewoda mazowiecki
 117. 220.
 Łędzki kasztelan, cf. Sierakowski.
 Legat papieski 128. 129. 137.
 Lemburgk 71.
 Lenart 153.
 Lencicia 410.
 Lengnich, Gesch. der preuss.
 Lande 399.
 Lenni panowie 396. 397. 398
 Lepak 13. 25. 32. 134.
 Leszczyński Rafał, radziejowski
 star., marszałek koła posel-
 skiego na sejmie piotrkowskim,
 ekswojewoda brzeski od r. 1550.
 3. 8. 31. 41. 48. 58. 74. 74.
 76. 78. 127. 147. 154. 212. 227.
 230. 233. 275. 344.
 Lesniowski 155.
 Leuiticum sacerdotium 106.
 Leycza 71.
 Libelli famosi 378.
 Licentiosa Resp. magis quam li-
 bera 11.
 Liga 304. 307. 324. 339.
 Ligeza Mikołaj, kasztelan Cze-
 chowski 243.
 Limitacya 140. 141. 149.
 Lipicki Jan, kaszt. konarski
 (sieradzki). 154.
 Lipski, Decas quaestionum itd. 411.
 List króla do Hozynusa 183.
 List króla do M. Łaskiego, 165.
 List króla do M. Żelskiego 184.
 List króla na wolne odjechanie
 deputatów litewskich na sta-
 nowienie unii do Warszawy
 182.
 Listy na imiona królewskie 10.
 Literac s. m. regiae ad castella-
 num radomiensem 163.
 Litrae s. m. regiae ad St. Mi-
 łoszewskie 163.
 Litewskie księstwo 8. 11. 56. 68.
 69. 70. 102. 103. 141. 144. 145.
 148. 149. 150. 157. 193. 194.
 198. 202. 272. 305. 417. 419.
 421. 425.
 Litewscy panowie i posłowie przy-
 jechali 226.
 Litewski statut 326.
 Liunia 57. 68. 69. 70. 71. 420.
 421.
 Locum tenens regis 285.
 Loga 319.
 Łokietek 301.
 Łomża 8. 71. 147. 149. 165. 172.
 198. 309.
 Łopacín 215.
 Łoś Krystyn 156.
 Łowicz 410.

Lubelski kasztelan, cf. Floryan Zebrzydowski.
 Lubelski wojewoda, cf. Firlej Joannes de Dąbrowica.
 Lublin 145. 307. 421.
 Lucensis terra 423.
 Łucki biskup, cf. Androszewicz książę Janusz.
 Lucza 71.
 Ludouicus imperator Lituaniam ordini teutonico donat 425.
 Ludwik król, Lois 16. 19. 98. 110. 114. 411. 412.
 Ludzie północy 340. 348.
 Łukowski Baltazar 154.
 Łukowski, sandomierski sędzia 225
 Lustracya 53. 55.
 Luteranizm 153.
 Lutomierski kasztelan rawski 15. 45. sieradzki 208. 221. 231.
 Lutomierski Mikołaj kaszt. zawichostski 17.
 Lwów 61. 65. 66.
 Lwowski kasztelan, cf. Herbort.
 Łysakowski 277. 346.
 Łysakowski Jan 156.

NI.

Macra, Benedictus de 422.
 Maciejewski Mikołaj 165.
 Magistri Prussiae et Livoniae 193. 423.
 Magnuszowski Wojciech 156.
 Majdemburskie prawa 97.
 Makowiecki Grzeg. 155.
 Malborg 262. 387. 385. 390. 393. 399.
 Malborski wojewoda Czema.
 Maleczki 359.
 Maliński 182.
 Małogostski kasztelan, cf. Tarło.
 Mamul 422.
 Mandatum regium ad Brunsbergenses 161.
 Mandaty 64. 96. 114.
 Margrabscy książęta, posłowie, 44. 104. 150. 204. 275.
 Marienburga 71.
 Marszałek 3. 189. 219.
 Marszałek koła poselskiego: na sejmie piotrkowskim R. Leszczyński; na sejmie warszawskim M. Siennicki.
 Marszałek W. K. cf. Joannes Firlej de Dąbrowica wojewoda lubel.
 Martinus papa 425.
 Maszkara 357.
 Matka insza która urodziła, a insza która ochrzciła 378.
 Mazowieckie państwo nie podlega statutowi Aleksandrowemu jak dopiero po przystaniu do korony 26.

Mazowiecki wojewoda, cf. Ławski.
 Mazowsze 55. 71. 97.
 Mekielsburskie książę, Jan Albert 275. 297. 318.
 Memor esto haereditatis tuae, quam possedisti ab initio 382.
 Mensa regia 35. 74.
 Mercz, Merecz 421. 425.
 Merita zepsowane 214. 227. 243.
 Merum et mixtum imperium, ius 202. 300.
 Mężynski Jędrz. 277.
 Miasta 10. 57. 96. 120. 140. 141.
 Michael dux Zasławiensis 419.
 Michael Sigismundi 423.
 Michorowski 395.
 Miecznik 42. 46.
 Miejsce sejmów 147.
 Mielecki Sebast. kasztelan wislicki 17. 209. 222.
 Mielicki Krzyżtof 155.
 Mielnik 278.
 Mikołaszewski Józef 172.
 Milanowski 155.
 Miłoszewski monetariae Vilmensis notarius 163.
 Mudoua rex 425.
 Minerua 71.
 Ministrzy 200.
 Mircius palatinus Transilvaniae 421.
 Mitaw 70.
 Mnisowski Wal. 156.
 Mojżesz 201.
 Mollier Jakób 394.
 Moldauia, Moldauia 422. 423.
 Monasterski 154.
 Monstrum 286.
 Moskwa 27. 57. 69. 70. 71. 102. 137. 138. 145. 149. 15. 194. 195. 197. 243. 317. 339. 341. 359. 413. 414. 417.
 Mostowe 43. 47.
 Myszkowski Andr. 155.
 Myszkowski książę Piotr. maior regni secretarius 85. 86. 87. 89. 140. 147. 149. 154. Podkancierzem mianowany 191. 210. 214. 216. 225. 226. 227. 231. 233. 241. 244. 259. 260. 275. 314. 327. 345. 379. 380. 385. 404. 407. 413.
 Myszkowski Stan. kasztelan sandomierski, starosta krakowski generalny 207. 217. 220. 231. 244. 274. 278. 314. 359.
 Myta, mytnicy 8. 24. 38. 43. 120. 140. 147.

N.

Nabożeństwo skażone 200.
 Narua martima 71.
 Naruszewicz Mik. 169. 171.

Nasiłowski 245. jeniec moskiewski.
 Naterminować 23.
 Neapulskie państwa 300.
 Niebytność jednego, albo dwu senatorów 73.
 Niemcy 64. 118. 196. 199. 205. 207.
 Niemojowski Jakób 155.
 Niemojowski sędzia inowrocławski 155. 225.
 Nieśwież 169. 171. 182.
 Niezowa 33.
 Nithaw 71.
 Nobilium orbis censetur p. 148.
 Non putaram 134.
 Noskowski biskup płocki 218. 231. 274.
 Noua arx 71.
 Noua mola 71.
 Nouenburgk 70.
 Nowa Polska 272.
 Nowe miasto (Korczyn) 29. 111.
 Nowogrodek 423.
 Nowogród Magna 421.

O.

Obciążliwość rycerstwa pomorskiego 391; szlachty pomorskiej obciążliwość 396.
 Obkwić 26.
 Oborzyc 332.
 Obowiązki wojewodów i starostów 139. 235.
 Obrona 4. 10. 13. 17. 18. 35. 74. 193. 203. 207. 415.
 Ocieski Jan kanclerz W. K. 18. 32. 36. 37. 4. 52. 60. 68. 72. 102. 124. 125. 132. 134. 143. 408. 418.
 Odia intestina 10. 13.
 Odpowiedź Ich Mość księży posłom koronnym 92-101.
 Odpowiedź panów na propozycję posłów 141.
 Odzune 201.
 Officia 328.
 Ogłędów 410.
 Ogolenie stołu królewskiego 25. 27. 34. 35. 38. 67.
 Ogrodzki 425.
 Ogrozić 19.
 Ojezyzna 199.
 Okazowanie 139. 141. 197. 203; 204.
 Okęcki 411.
 Okromia 6. 53.
 Olech dux rozanensis 421.
 Olecki Christophor 183.
 Olesko 215.
 Olihordus 420.
 Olofernes 344.
 Ołyka 57. 168. 171. 182.
 Onerpala 71.
 Opachowski Łukasz 183.

- Opaliński, kasztelan przemęski 18. 242.
 Opatowiec 95.
 Opiekalnik 95.
 Opoczka 299.
 Oporowski, Stanislaus de Oporow 111.
 Orgeldus 420.
 Orsza 299.
 Orszowa villa 424.
 Orzechowski Walenty, sędzia przemyski 213. 216. 225. 227. 315. 318. 380.
 Osiasz 116.
 Ossoliński, Osoliński Hieronim 34. 61. 82. 104. 105. 117. 127. 128. 129. 130. 135. 147. 148. 154. 308.
 Ostrogski książę Konstantyn Konstantynowicz 168. 171.
 Ostrowska księżna 47.
 Ostrzowiecki Paulus 182.
 Oświęcim 23. 29. 31. 46. 54. 218. 233. 385.
 Owszki 262. 264. 388. 392. 399.
- P.**
- Pac książę, Mikołaj, biskup kijowski 168. 171. 182. 237.
 Pacta (z Austrią) 10. 20. 140. 141.
 Padniewski Filip biskup krakowski, podkanc. kor. 7. 10. 21. 24. 25. 67. 133. 141. 142. 241. 272. 278. 297. 306. 314. 328. 356. 369. 379. 380. 385.
 Palczowski, Paliczewski Jan, sędzia zatorski 28. 268.
 Papista 147.
 Papież z przysięgą rozgrzesza biskupy 410.
 Parczów 307. 380. 384. 414. 416.
 Pastor unus et ouile unum 241.
 Pater patriae 119. 366.
 Patrimonium Rei Publicae 222.
 Patrinus 86.
 Pebes 71.
 Peremptorie 15.
 Pericles 203.
 Pernoucia 71.
 Philandskie ksiągę, cf. Jan ks. finl. (późniejszy król Jan szwedzki).
 Philopowski Hieronim 25. 30. 39. 154. 216. 343.
 Philistyńczy 213.
 Pień 6. 16. 77. 192. 202.
 Pieniążek, Wojski krakowski 217.
 Piłźnieński starosta, cf. Jan Tarło kaszt. małogostski.
 Piotrków 3. 7. 15. 27. 50. 66. 95. 115. 262. 308. 387. 393. 424.
 Pisiński 258. 262. 269. 387. Pi. zeński.
 Planiecki Daniel 393. 399.
- Plaszcz Rzeczy -pospolitej roz-targano 210.
 Platy 35.
 Plebeius ordo 57. 59.
 Plewy 201.
 Płocki biskup, cf. Noskowski.
 Płocki kasztelan 15.
 Płocki wojewoda, cf. Uchański Arnolf.
 Pobietka 337.
 Poczwicie 205.
 Podanie posłów o odłożenie re-wizyi listów 144.
 Podatki 27. 36. 37. 38. 103. 105. 127. 248. 355.
 Podgórze 148.
 Podkanclerzy, cf. Filip Padniewski i Piotr Myszkowski.
 Podkomorzy 42. 46.
 Podlasze 273. 274. 356. 357. 363.
 Podole 25. 28. 145. 148. 154. 195. 212. 216. 226. 273. 277. 422. 423.
 Podolski wojewoda, cf. Starzechowski.
 Podskarbi 43. 46. 50. 139. 418.
 Podskarbi cf. Dembiński.
 Poganie 340. 345. 354. 360.
 Poglówne 27.
 Pogonia 239.
 Polacy 199. 228.
 Polak aż po szkodie mądry 198.
 Pollicemur 53.
 Połocko 102. 138. 149. 163. 169. 197. 245. 299. 332. 359.
 Polska, Wielko, Mało 55. 94. 201.
 Połtowski 119. 122.
 Pomorze, pomorskie ziemie, ksią-żeta, posłowie itd. 104. 150. 195. 204. 258. 261. 262-265. 267. 275. 385. 388-391. 391-396.
 Pomorski wojewoda, cf. Czema.
 Pomorzany 213.
 Popsować 16.
 Poradnie, alias podymne 35. 103.
 Posława 240.
 Posłowie króla żegnają 150-153. 415-417.
 Posłów pierwsze podanie prze-ciw duchowieństwu 63-66.
 Posłów propozycye 117. 138-140.
 Pospolita wojna 202. cf. rusz. posp.
 Possadowski 242.
 Potomek 202.
 Powiatowe sejmy 22. 29. 74. 190.
 Powinowactwo 12. 17. 44. 79. 89. 115. 132. 137.
 Powołoszczyzna 36. 28.
 Poznań 43. 119. 122. 139. 349.
 Poznański kasztelan 242.
 Poznański wojewoda, cf. Ko-scielecki.
 Pozwole 68. 413.
 Praescripta 305.
- Prandota 411.
 Praw poprawa, zrównanie, krzy-wość 10. 119. 139. 141.
 Prior senatus pars 412.
 Priuilegium secundum oświeci-mense et zatorense 418.
 Prochnicki Aleks, 424.
 Promittimus 220.
 Propozycja sejmowa 7. 191.
 Proszowice 20. 29.
 Pruskie ksiągę o miejsce w se-nacie prosi 104.
 Prusom odpowiedź 87-89.
 Prusów protestatio 83-86.
 Prusy, pruskie ziemie, posłowie itd. 23. 54. 55. 57. 73. 90. 97. 104. 137. 140. 141. 144. 150. 193. 194. 195. 204. 215. 218. 219. 220. 233. 268-270. 385.
 Pryskowan 20.
 Prze 18. 23. 30. 31. 50. 61. 79. 121.
 Przeczprawie 65. przezprawie 86.
 Przekazki, Przekąski, przekazo-wac 9. 24. 60. 74. 90. 130. 143. 302. 361. 378.
 Przekopski car 245.
 Przemyski biskup 201.
 Przemyski kasztelan, cf. Barzi Piotr.
 Przemyski sędzia, cf. Orzechowski Walent.
 Przemysł 358. 424.
 Przeradowski Tomasz 156.
 Przerebski arcyb. gnieźn. 20. 339. 393.
 Przetrzy 364.
 Przeczpieczny 152.
 Przyjemski pisarz kaliski 225. 226. 233. 276. 415.
 Przyłęcki sędzia grodzki krak. 225. 242.
 Przyłuski Jakób statuta etc. 221. 421. 422. 424.
 Przymierze z Moskwą 197.
 Przysięga 207.
 Przysięga biskupów papieżowi 409. 410.
- R.**
- Rachauski Trojan, chorąży beł-ski 155.
 Rady koronne 4. 23. Stróże Rze-czy P. 11. 18. 24. 50.
 Radziejowski starosta, cf. Lesczyń-ski Rafał.
 Radziwiłł Mikołaj wojewoda trocki 71. 168. 171.
 Radziwiłł Mikołaj wojewodzie trocki 182. 237. 246.
 Radziwiłł Mikołaj wojewoda wi-leński 57. 70. 157. 168. 171. 182. 237. 238. 241. 246. 247. 249. 279. 289. 300. 303. 304. 305. 307. 313. 324. 337-341.

347. 351. 362. 366. 372. 376.
377. 381. 384.
Radzyń 399.
Rankow 12.
Rawski kasztelan, cf. Wolski Stan.
Rawski wojewoda, cf. Gulczewski.
Raymund 63. 96. 112.
Recessa sejmowe 13. 16; recess
sejmu warszawskiego o unii
384. 419.
Reformacya 91. 142.
Regalia 101.
Religia 201.
Respons poselski na skrypt księ-
ży 105-116.
Reus laesae maiestatis 269.
Reza 24.
Rhodlo cf. Horodlo.
Rodenpeus 71.
Rogozński pan 68. 73. 117. 124.
125. 140. (? Rozdrażewski)
Roki 28. 29. 125. 129.
Romanista 117.
Romanum imperium 69. 70.
Romanus dux 420.
Rompoldus, Romboldus 423.
Rosita 71.
Rotmistrz 298.
Rugia 71.
Rus, ruskie ziemie, posłowie itd.
19. 25. 28. 36. 46. 54. 55. 144.
153. 195. 212. 213. 214. 226.
277. 315-318. 424.
Rusiecki, kaszt. krzywieński 18. 22.
Ruskie ziemie ożyły 317.
Ruski wojewoda, cf. Sieniawski.
Russia 422.
Ruszenie pospolite 76. 102. 103. 146.
Rycerstwo 5. 123.
Rycerstwo województwa malbor-
skiego 397.
Ryga 57. 70. 71. 102. 413. ry-
skie arcyb. 417.
Rytwianki 219.
Rzemieslnicy 120.
Rzecz niemiecka 194. 195. -
Rzeszów. 317.
Rzkomo 128.
Rzymski kościół 395.
Rzyszczewski et Muczkowski Co-
dex etc. 180. 306. 308. 410-425.
- S.**
Sąddecki, sandecki kaszt. cf. Dę-
biński.
Sądy 197. 201; sądy powiatowe
9; sąd duchowny 201.
Sambor 46.
Samborzecki Mikołaj 155.
Samogitia 422.
Samsor. Romanus 162.
Sandomierskie starostwo 15.
Sandomierski kasztelan, cf. My-
szkowski Stan.
Sandomierski wojewoda, cf. Tar-
nowski Stan.
Sanguszkowicz, książę Roman
Fiedowowicz 168. 171.
Sanguszkowicz Jarosław 182.
Santocki kasztelan, sątoci, cf.
Splawski i Czarnkowski.
Są przyjęchali 39.
Sarnicki, Statuta i Metryka itd.
385. 419.
Saul 213.
Scacua 354.
Schrunden 70.
Schugen 71.
Sciriczensis districtus 424.
Sczawiński Paweł Sochaczewski
kasztelan 210. 223.
Secegnowski Dziwisz biskup ka-
mienicki 153. 203. 218. 231.
274. 276.
Sedycye 11.
Sędzia nie ma skazować jedno
jako prawo uczy 9.
Segewalta 71.
Sejm z r. 1550. 7.
Selburg 70.
Semigallia 70. 72.
Senacitus Troidenus Masouiae
dux 410.
Senat mały 190.
Senatores wybrani, którzyby o unii
rozmawiali 278. 314.
Sendoniria 411.
Serepczyzna 367.
Siemuszowski 155.
Sieniawski Mikołaj, wojewoda
ruski, heuman W. K. 153. 156.
237. 358. 377.
Sieniawski Jarosław 165.
Sienicki Piotr 155.
Sieniński Jan z Pomorza 213.
Siennicki Mikołaj, marszałek ko-
ła poselskiego na sejmie war-
szawskim 22. 37. 73. 78-81.
125. 136. 150. 155. 189. 229.
232. 235. 245. 260. 289 290-
293. 297. 319. 326. 330. 337.
360-362. 380. 385. 400. 408. 412.
Sieradzki kasztelan, cf. Luto-
mierski.
Sieradzki wojewoda, cf. Koście-
lecki.
Sierakowski, Sirakowski, kaszte-
lan łódzki 17. 117. 209. 222.
231. 244. 251. 276. 360.
Siewierska ziemia 340. 421.
Sigismundus caesar 422.
Sigismundus dux, Kiejstutowicz
215. 281. 305. 306. 421. 423.
424 425.
Siła to na litewską radę, siła i na
sekretarzy, którzy przy W. K. M.
byli dekrety na rady koronne
stawić 16.
Simeon dux 420. Syemion dux
gubernator Magnae Nowo-
grod 421.
Simeon dux Druzki, Demetrii fi-
lius. 420.
Simeon Languenii 421.
Simplex est enim sermo uerita-
tis. 247.
Sirutowicz Szczasny 169. 171.
Skiergiełło. Skiergalo. Zkergielo.
Skyergalio. Skirgalus. Skier-
galus. Skirgollus. Skirgallus.
Skirgallio 419. 420. 421. 425.
Skierniewice 410.
Skorutowie 358.
Skrypt panów litewskich o unii
293-296.
Skrypt posłów o unii 341-342;
odpowiedź panów litewskich
349-351.
Sładowski Rafał, Łowczy łę-
czycki 154.
Slesin-ki Marcin 154.
Słońce łojowe 20.
Słonski kasztelan, cf. Działynski.
Służewski wojewoda brzeski 14.
68. 73. 124. 204. 219. 231.
276. 358. 385.
Smigieński Sebast. 154.
Smolensk 274. 299. 340.
Smuntaski 394.
Snowski Melch. 182.
Sobek Chrystof 165.
Sobek Stan. kaszt. biecki 200.
Sochaczewski kaszt. cf. Sczawiński
S. czawa 118.
Sodoma 213. 344.
Solida 8. 31. 32. 33. 34.
Solthan Teodor 182.
Soltystwa 14. 56. 61. 119. 307.
414. 415.
Sowka Joannes 183.
Splawski kasztelan santocki 18;
kaszt. krzywieński 223.
Sroczyński 227.
Stan, pan 196.
Staradawna 36. 47.
Staragard 263. 388.
Starodub 299.
Staroźrzebski biskup chełmski 11.
67. 142. 145. 203. 218. 231 274.
Starzechowski Joannes, wojewoda
podolski 14. 21. 60. 72. 74.
123. 131. 205. 220. 237. 253.
Statut Aleksandra z r. 1504. 8.
17. 26. 27. 28. 32. 33. 37. 39.
41. 43. 67. 74. 75. 82. 84. 90.
94. 86. 122. 123.
Statut anni 1550. 76.
Statuta Serenissimi domini Sigis-
mundi etc. 32.
Statut Kazimierza z r. 1454. 8.
Statut litewski 326.
Statut Władysława z r. 1440 8.

Stawiszyn 122.
 Staw nasz a inszego ryby 334.
 Sthyr 423.
 Sthuma 395.
 Stogi 112. 118. 121. 140. 196 etc.
 Stolica królewska 17. 18.
 Stolnik 43.
 Subczski Sim. sędzia łączyski 154.
 Suchorzewski Bart. 154.
 Sukcesya 282. 320. 342. 382.
 Suplikacya ekspostulatoria 403.
 Sus Mineruam 71.
 Swiderski Jak. 155.
 Swidrygalo, Swidrigal, Swidrigalus (Boleslaus) 421. 403. 424.
 Święcicki Piotr 155.
 Świętopietrze 340.
 Świsłacz 420.
 Swobody trzy stanu szlacheckiego 64.
 Syem, sziem, siem, sejm 1. 34. 86. 90. 91. 144. itd.
 Synod 66. 100. 115. 201.
 Szafranec Stanisław 154.
 Szajnocha Jagiełło i Jadwiga itd. 420.
 Szarfenberger 418.
 Szaruski 156.
 Szczyć się, szczyt 15. 23. 82. 115.
 Szemiot Melchior 182.
 Szląsk 23. 30. 41. 46. 139. 196. 242.
 Szos 148.
 Szpieg 210.
 Sztos 339.
 Szwecya 145. 195. 318.
 Szydłowiecki kanclerz 12. 209.
 Szymanowski Marcin 156.
 Szymkowicz Jan 169. 171.

T.

Talkhoff 71.
 Targowe 268.
 Tarło Gabr. kasztelan radomski 163.
 Tarło Jan kasztelan małopolski 210. 217. 223. 231. 276.
 Tarnopol 15.
 Tarnowski Jan Christofor, comes in Tarnów, kasztelan wojnicki 15. 33. 67. 296.
 Tarnowski, krakowski pan 67.
 Tarnowski Stanisław, wojewoda sandomierski 13. 33. 59. 296.
 Tatar 14. 41. 81. 145. 196. 317. 339. 350. 423. 425.
 Tęczyński Jan, starosta rohatyński 218. 319.
 Tęczyński Jan, wojewoda bełzki 218. 319.
 Ternesta 71.
 Testa recens imbuta seruat odorem diu 248.
 Themistocles 203.

Theodor Lubardii, dux lucensis, T. d. Podliae 419. 421 422.
 Theutonicus ordo 425.
 Thorunensis conuentus 258. 262. 263. 265. 387. 388. 390. 393. 394. 397. 403.
 Tomisławski Wojciech 154.
 Tomża 247.
 Towarzysz 195.
 Trąba Mik. arcyb. gnieźn. Statuta pouincialia 109.
 Trezieński, Trzieński 242.
 Treskać 270.
 Trikata 71.
 Trocki wojewoda, cf. Radziwiłł.
 Trocki wojewodzie, cf. Radziwiłł.
 Trojca Śta 200.
 Troki 215. 299. 349. 420. trocennis dicio; 422. 424.
 Trosczyński Mik. 156.
 Trzieński Hieronim 156.
 Trzebochowski Mik. kasztelan gnieźniński 37.
 Tuckem 71.
 Tułtło 33. 34. 35. 38. 47. 76.
 Tułbowski Grzegorz, stolnik brzeski 154.
 Turki 9. 118. 154. 196. 207. 209. 317. 339. 422.
 Tyłsburga 71.
 Tyszkiewicz Wasilej 168. 171.

U.

Uchański Jakób, arcybiskup gnieźniński, primas Regni 9. 27. 32. 45. 56. 60. 66. 67. 68. 83. 82. 129. 130. 133. 200. 218. 231. 233. 239. 241. 248. 261. 266. 271. 278. 293. 300. 303. 305. 308. 312. 327. 329. 354. 376. 384. 385. 608. 409. 414.
 Uchański Arnolf, wojewoda płocki 14. 32. 206. 220.
 Ugiszczenie, ugiscie 53. 118. 191 itd.
 Uimienie 94.
 Ukraina 41.
 Ula rzeka 341.
 Unia 10. 144. 157. 193. 202. 215. 219. 238. 271. 298. 301. 305. 313. 319-324. 330. 341. 349. 351. 367.
 Uniwersały 10. 13. 14. 15. 16. 22. 25. 26. 30. 35. 37. 50. 54. 56. 58. 63. 75. 92. 140. 189.
 Urzędy 8. 118. 138.

W. V.

Valkonniki 423.
 Wałcz 243.
 Waleryan, (Protaszewicz) biskup wileński 168. 171. 182. 237. 346. 314.
 Waliew Hanus 269. 387.
 Valrod Conrad 419.
 Wapowski St. 34.

Warszawicki ksiądz 124.
 Warszawski sejm, edykt, Warszawa 64. 98. 114. 125. 127. 140. 141. 142. 146. 147. 148. 172. 187. 189. 198. 216. 219. 269. 275. 297. 309. 370. 407. 408.
 Warszawicki, kasztelan warszawski 18.
 Warta 104. 150. 267. 275.
 Wasallus 57.
 Weissenburga 71.
 Welina 71.
 Venda 71.
 Vexatio dat intellectum 349.
 Weyssensteina 71.
 Vicesgerens regis 285.
 Wici 103. 415.
 Victorinus praedator 287.
 Widaw 70.
 Widawski Jan, podstarości sieradzki 154.
 Wieca 139.
 Wieliczka 36.
 Wielona 422.
 Wielogłowski 154. 277.
 Wieluń 96.
 Wieluńska staroscina, cf. Grabowiecka.
 Vienna 69.
 Wierę 20. 133. 292.
 Wierszchejski Mik. 154.
 Vigunthus dux Lituaniae 425.
 Wilczek 155.
 Wileński biskup, cf. Waleryan.
 Wileński wojewoda, cf. Radziwiłł.
 Wilia 9.
 Vilkir 396.
 Wilno 8. 12. 22. 69. 70. 157. 165. 169. 172. 178. 183. 184. 186. 223. 289. 307. 349. 358. 367. 400. 421. 422. 423. 425.
 Vincentius de Shamotuly 424.
 Winnica 196.
 Virtus semper triumphat 351.
 Wisła, (Biała Woda) 9. 197. 241.
 Wiślicki kasztelan, cf. Mielecki.
 Wiśnica 214.
 Wiśniowiecki 196.
 Witanie poselskie 4. 189.
 Witepsk 157. 367. 421. 425.
 Witold, Witoldus, Witholdius, Witholdus 166. 272. 369. 373. 382. 420. 421. 422. 423. 425.
 Vladislaus dux opoliensis 419.
 Vladislaus dux Poloniae 411.
 Władysław król Warneńczyk 8. 27. 306. 434.
 Właza, właza 86. 402.
 Włoch 120. 139. 141.
 Włocławski kasztelan 276.
 Włocławski wojewoda, cf. Krotowski (Inowłocławski).
 Włodarze 54.

- Włodkowa 243.
 Włodzimierski książ 237.
 Włodzimierz 215.
 Wojna 68. 100. 103. 202.
 Wojnicki kasztelan, cf. Tarnowski
 Wojski 43. 46.
 Wojty 54.
 Wołkiniki 166.
 Wolmaria 71.
 Wołochy, Wałachy 14. 33. 103.
 118. 137. 145. 154. 194. 195.
 198. 205. 207. 271. 272. 317.
 339. 350. 351. 361.
 Wołodkowicz Nikolaus 182.
 Wołowicz 168. 171.
 Wolski Mikołaj, biskup kujawski
 11. 42. 202. 218. 231. 244. 274.
 278. 356. 385.
 Wolski Stan. kasztelan brzezini-
 ski 18. kasztelan rawski 208.
 216. 221. 231. 237. 243.
 Wolski Zygmunt 165.
 Wołyń 196. 273. 274. 356. 357. 363.
 Wota pańskie, 9-21. 200-210.
 281-274. 354-360.
 W wojsce 213.
 Wysocki Stan. 277.
 Wywołańcy 346.
 Wždy, wzdam 4. 14. 16. 22. itd.
Z. Ż.
 Zabel 70.
 Zacharijaszewicz Stan. Włoszek
 168. 171.
 Za dworem pozywać 146.
 Zagórze 242.
 Zahorowski Petr. 182.
 Zajączkowski 259.
 Zakroczym 411.
 Zarzecki Zenon 183.
 Zastawiensis districtus 419.
 Zastawy 10.
 Zator 28. 29. 31. 46. 53. 218.
 233. 385.
 Zatorski sędzia, cf. Palczowski.
 Zawity termin 217.
 Zawruch 338.
 Zawždy 19. 22.
 Zbaraski książ, wojewoda wite-
 pski 237. 246. 314.
 Zbarański, książ Szczefan Andre-
 jewicz 168. 171. 182.
 Zborowski Marcin, kasztelan kra-
 kowski 11. 21. 26. 33. 45. 60.
 67. 72. 73. 74. 83. 91. 103. 117.
 123. 125. 131. 217. 219. 226.
 228. 231. 274. 278. 298. 302.
 304. 306. 314. 352. 357. 376.
 385. 418.
 Z co nas być może 210.
 Z czego jako my źle słyszymy 22.
 Zebrzydowice 243.
 Zebrzydowski Floryan, kasztelan
 lubelski 221. 243. 244. 245.
 Zebrzydowski Kasper kasztelan
 nakielski 18.
 Zebrzydowski Zygmunt 164.
 Żegnają króla posłowie 150. 415.
 Zelski Mikołaj 184. 186.
 Zieleni Adam 155.
 Zieleni, sędzia plocki 155.
 Żmudź 215. 368.
 Zolewski Wojc. 156.
 Zupy 43.
 Zwać 18.
 Zwierchność panów duchownych
 340.
 Żydowski naród 22. 106. 112.
 120. 139. 141.
 Zymchanowski 411.

ERRATA.

Pag. 6	wiersz 10	zamiast	<i>Chod,</i>	czytaj	<i>Toć</i>
" 7	" 1	"	<i>Otóż, czy</i>	"	<i>Otóżci</i>
" 9	" 16	"	<i>monebał</i>	"	<i>monebat</i>
" 9	" 25	"	<i>partes</i>	"	<i>parte</i>
" 12	" 30	"	<i>...</i>	"	<i>ino</i>
" 13	" 39	"	<i>owo</i>	"	<i>ordo</i>
" 13	" 33	"	<i>placić</i>	"	<i>zaczęć</i>
" 15	" 16	"	<i>dobie</i>	"	<i>dobrze</i>
" 16	" 33	"	<i>zsyła</i>	"	<i>siła</i>
" 17	" 27	"	<i>Łęczycki</i>	"	<i>Łędzki</i>
" 18	" 26	"	<i>Racziński</i>	"	<i>Racziński</i>
" 23	" 21	"	<i>osadziwszy</i>	"	<i>osądziwszy</i>
" 27	" 14	"	<i>po ale dodaj nie</i>	"	
" 32	" 16	"	<i>596</i>	"	<i>595</i>
" 37	" 8	"	<i>1506</i>	"	<i>1504</i>
" 49	" 11	"	<i>acz czyby</i>	"	<i>aczciaby</i>
" 64	" 17	"	<i>propre</i>	"	<i>prope</i>
" 74	" 26	"	<i>uniuscuique</i>	"	<i>unicuique</i>
" 74	na marginesie	"	<i>IX</i>	"	<i>XI</i>
" 74	" 24	"	<i>o nich</i>	"	<i>onych</i>
" 81	" 12	"	<i>plótka, dobra</i>	"	<i>plótka. Dobra</i>
" 83	" 25	"	<i>wymazać Czema</i>	"	
" 85	" 34	"	<i>illis</i>	"	<i>illis</i>
" 85	" 34	"	<i>tenaci</i>	"	<i>tenaces</i>
" 88	" 16	"	<i>praesentes</i>	"	<i>praesenti</i>
" 88	" 16	"	po wyrazie <i>potissimum</i> opuszczono	"	
" 89	wiersz 13	zamiast	<i>iuribus</i>	czytaj	<i>legibus</i>
" 96	" 14	"	<i>innunitas</i>	"	<i>innunitas</i>
" 96	" 5	"	<i>1538</i>	"	<i>1555</i>
" 100	" 39	"	<i>„ut nonnulli asserunt, asserere“ nie mogą itd. czytaj „ut nonnulli asserunt, asserere nie mogą itd.</i>		

Pag. 104	wiersz 9	po	<i>Dominica</i>	czytaj:	<i>I</i>
" 109	" 22	zamiast	<i>Xięzą</i>	"	<i>Xięzą</i>
" 113	" 40	"	<i>albo</i>	"	<i>ullo</i>
" 116	" 7	"	<i>a prosił.</i>	"	<i>a prosił:</i>
" 118	" 8	"	<i>aby oni nas opuściwszy, itd. czytaj: aby oni nas, opuściwszy itd.</i>		
" 118	" 28	"	<i>confirmowania czytaj confiscowania</i>		
" 124	" 17	"	<i>też</i>	"	<i>bez</i>
" 133	" 8	"	<i>combinatione</i>	"	<i>comminatione</i>
" 144	" 14	"	<i>się</i>	"	<i>tę</i>
" 182	" 21	"	<i>Nieświerz</i>	"	<i>Nieświesz</i>
" 194	" 33	"	<i>uczynili</i>	"	<i>uczyni</i>
" 204	" 9	"	<i>proscriptia</i>	"	<i>praescriptia</i>
" 227	" 9	"	<i>przymawiając</i>	"	<i>przymawiać</i>
" 249	" 23	"	<i>boдрze</i>	"	<i>dobrze</i>
" 255	" 20	"	<i>omnem</i>	"	<i>omnes</i>
" 256	" 4	"	po wyrazie <i>intelligit</i> opuszczono <i>quumque</i>		
" 264	" 17 i 18	"	<i>wymazać quumque</i>		
" 280	" 17	zamiast	<i>nos</i>	czytaj	<i>nos</i>
" 289	" 31	"	<i>Piotrkowiensis</i>	"	<i>Piotrkowiensibus</i>
" 289	" 16	"	<i>legati</i>	"	<i>legati</i>
" 292	" 27	"	<i>instuctiey</i>	"	<i>instructiey</i>
" 352	" 26	"	<i>szerbiec</i>	"	<i>szerzbieć</i>
" 352	" 34	"	<i>Panwie</i>	"	<i>Panowie</i>
" 357	" 5	"	<i>wiary</i>	"	<i>miary</i>
" 395	" 16	"	<i>Panowanie</i>	"	<i>Panowie</i>
" 396	" 40	"	<i>przyszoł.</i>	"	<i>przyszło.</i>
" 411	" 14	"	<i>.....</i>	"	<i>widzieć</i>
" 411	" 23	"	<i>caritativum,</i>	"	<i>caritativum</i>
" 419	" 21	"	<i>1683.</i>	"	<i>1686.</i>
" 420	" 11	"	<i>patre</i>	"	<i>fratre</i>

J Poland. Sejm
399 Zródlopisma do dziejów
H287 Unii Korony Polskiej i W.
Cz.2 Ksiestwa Litewskiego
Oddz.1

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY



UTL AT DOWNSVIEW



D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 12 01 17 03 009 9